[Polska dzieje i rzeczy] [T. 4]

POLSKA
WIEKÓW ŚREDNICH

CZYLI

JOACHIMA LELEWELA

W DZIEJACH NARODOWYCH POLSKICH

POSTRZEŻENIA.

(4)

TOM III.

XI, XII. POCZĄTKOWE PRAWODAWSTWO POLSKIE CYWILNE I KRYMINALNE, OBJAŚNIONE WE DWU PISMACH.

I, HISTORYCZNY ROZBIÓR PRAWODAWSTWA POLSKIEGO, CYWILNEGO I KRYMINALNEGO, DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH; Z PRZYDANIEM DYPLOMATÓW.

II, KRYTYCZNY ROZBIÓR STATUTU WIŚLICKIEGO; Z TABLICAMI DLA OBJAŚNIENIA SKŁADU TEGO STATUTU.

XIII. ROZPATRZENIE NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW PRAWODAWSTWA.

POZNAŃ

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. K. ŻUPAŃSKIEGO.

1859.

POLSKA

WIEKÓW ŚREDNICH.

PORZĄDEK RZECZY
TOMU TRZECIEGO.

I.

Historyczny rozbiór prawodawstwa cywilnego i kryminalnego do czasów jagiellońskich.

Strona.

Treść . . . . . IX.

Wstęp . . . . . 1.

I. Zlewek ustaw krajowych i wmieszanie się do nich prawa kanonicznego od roku 930 do 1030 . . . 4.

II. Za wpływem chrześcjaństwa w prawie krajowem zachodzą wielkie odmiany od 1030 do 1130 . . . 24.

III. Udzielanie przywilejów właścicielom, czyni w prawie krajowem uszczerbek od 1130 do 1230 . . . 34.

IV. Prawo niemieckie rozprzestrzenia się, prawo krajowe na schyłku od 1230 do 1330 . . . 64.

V. Prawodawstwo krajowe restaurowane od roku 1330 do 1430 99.

Diplomata . . . . . 114.

I. Idzi legat potwierdza nadania Krzywoustego r. 1105 (1120) 116.

I bis. Innocenty II papież, zatwierdza nadania archidjecezji gnieźnieńskiéj, 1136 . . . . 121.

II. Mieczysław ks. wielkopol. funduje cistersów w Lendzie 1145 127.

III. Kazim. sprawiedl. nadaje zamki i dobra Wichfridowi 1163 131.

IV. Mieczysław ks. wielkopol. nadaje klasztorowi Lendzkiemu Wronchin . . . . . 133.

V. Bolesław wysoki ks. szląski zakłada klasztor w Lubeniu 1178 . . . . . 134.

VI. Mieszko ks. wielkop. utwierdza nadanie Skarboszowa klasztorowi Lendzkiemu 1188 . . . 139.

Strona.

VI bis. Testament czyli wola ostateczna Dirska, brata biskupa płockiego Wita, 1190 . . . 140.

VII. Henryk brodaty kś. szląski czyni nadania klasztorowi Lubieńskiemu . . . . 142.

VII. bis. Konrad mazowiecki kościołowi czerwiń. utwierdza posiadanie Łomny 1222 . . . 145.

VIII. Bolesław kś. szląski nadaje zamek Sibotonowi 1243 148.

VIII bis. Przemysław i Bolesław, kśś. polscy, zatwierdzają sprzedaż od dziedziców nieodkupioną 1246 . 149.

IX. Kazimirz kś. kujawski opatowi Lendzkiemu pozwala założyć miasto prawem teutońskim 1250 . . 151.

X. Władysław kś. Oświecim. ogranicza i nadaje dobra klasztorowi Tynieckiemu 1250 . . 151.

XI. Bolesław wstydliwy kś. krakowski upoważnia przedaż Wierzgona majętności miechowitom 1251 . 154.

XII. Nadanie Bolesława wstydliwego kś. krakow. Klemensowi z Ruszczy 1252 . . . 156.

XIII. Bolesław wstyd. kś. krak. nadaje wieś Myślenice kościołowi inowrocławskiemu 1255 . . 157.

XIV. Kazimirz kś. kujawski uwalnia zamki i włości biskupstwa płockiego od powinności 1252 . . 158.

XIV bis. Spór młynarza Wilhelma z opatem Paradiża uciszony 1262 . . . . 159.

XIV ter. Bolesław kś. polski przysądza połowinę Popina opatowi Lubin 1266 . . . 161.

XV. Bolesław kś. wielkop. nadaje włość Trupcin skarbnikowi Mikołajowi 1276 . . . 162.

XVI. Przemysław kś. wielkop. dobra Gostin i Brzeza prawem niemieckim nadaje 1278 . . 163.

XVII. Przemysław kś. wielkop. Zegocie wojewodzie krakowskiemu dobra nadaje 1284 . . . 164.

XVII bis. Przemysław kś. polski przysądza klasztorowi Lubin testamentowy zapis Bogusza 1286 . . 166.

XVII ter. Przemysław kś. polski przysądza kościołowi poznańskiemu Trzecenicę wolą zmarłego Bogusza przekazaną 1286 . . . . 168.

XVIII. Przemysław kś. wielkop. nadaje włość Kamon prawem teutoń. 1290 . . . 169.

XIX. Henryk probus kś. wrocław. nadaje księstwo Nisseńskie biskupowi wrocł. 1290 . . 171.

XX. Przemysław kś. wielkop. zatwierdza zamianę między opatem Lendy a podkom. Sędziwojem uczynioną 1291 174.

Strona.

XX bis, a. Wład. łokiet. nakazuje daninę na most w Kaliszu, 1298 . . . . . 176.
XX bis, b. Wład. łok. poleca Kaliszowi łotrów ścigać. 1299 177.
XX bis, c. Władysław łokietek, Dusdena skultecji, prawo magdeburskie udziela 1299 . . . 178.
XX ter. Bartłomij Piotrowi nadaje Pythycz 1305 . . 180.
XXI. Władysław łokietek, buntownikom sołtystwa odbiera, zwraca klasztorowi Tynieckiemu 1311 . . 181.
XXII. Przed Władys. łokiet. Tymiecz i wdowa Haska przedają kilka włók Kunkowi 1317 . . 183.
XXIII. Panowie i szlachta kujawska, ugody między braćmi książętami Przemysławem i Leszkiem poświadcza 1318 184.
XXIV. Wład. łokietka ugodny wyrok między Jakóbem podkom. sandom. a klasztorem tynieckim 1320 . 186.
XXV. Wład. łokiet. cistersom w Lendzie nadaje młyn 1824 187.
XXVI. Wład. łokiet. mienia dobra z miechowitami 1325 192.
XXVII. Wład. łokiet. zatwierdza fundacją cistersów w Lendzie 1326 . . . . . 194.
XXVIII. Wład. łokiet. przenosi miechowskie dobra na prawo srzedzkie 1332 . . . . 196.
XXIX. Wład. łokiet. włość Gorzcino nadaje prawem teutońskim 1327 . . . . 198.
XXX. Wład. łokiet. potwierdza przywileje miechowitom od Bolesława i Leszka dane 1331 . . 200.
XXXI. Między opatem Paradiża a rodziną z Wiszenowa, polubowna ugoda, przed wyznaczonym na to od króla kanclerzem 1329 . . . 202.
XXXII. Ugody między opatem Paradiża, a rodziną z Wiszenowa, zatwierdzone 1329 . . . 203.
XXXIII. Między opatem Lubina i kmieciem Bartho, ugoda polubowna . . . . 205.
Index alphabeticus rerum . . . . 207.

II.

Krytyczny rozbiór statutów wiślickich.

Treść . . . . . 213.
Wstęp . . . . . 215.
Texta na których badania opieram . . . 216.
Zkąd textów niejednostajnośc i artikułów niezgodność . 225.
Statuta Wielkopolskie , . . . 234.
Statuta Małopolskie . . . . 244.
Różnice między wielkopolskim a małopolskim statutem . 268.

Strona.
Prawo rycerskie, jus militare . . . 277.
Stan Polski za czasów Władisława łokietka i Kazimirza wielkiego potrzebuje prawodawstwa . . 283.
Władisław łokietek prawodawca. sejm Chęciński r. 1331 . 294.
Kazimirz wielki prawodawca, sejm Wiślicki r. 1347 . 318.
Jakiéj koleji wiślicki statut uległ aż do czasu drukowanego prawodawstwa r. 1491, 1506 . . 332.
Omówienie się z zarzutów przez Ignacego Daniłowicza wytoczonych . . . . 350.
Abecadłowe rzeczy spisane . . . 361.

XIII.

Rozpatrzenie niektórych względów i pomników prawodawstwa, statutowi wiślickiemu uprzedniego.

Treść . . . . . 371.
Wstęp . . . . . 373.
Stracone obywatelstwo stanu kmiecego . . 375.
Małżeństwa, śluby i rozwody . . . 405.
Porządek sądowy . . . . 448.
Mój i Alexandra Wacława Maciejowskiego trud; puszczina . 465.
Statutu wiślickiego wydania i rozbiór . . 482.
Pomniki prawodawstwa . . . . 494.
Konstitucja łęczycka Kazimirz sprawiedl. . 494.
Patrimonium . . . . 499.
Pierwotnych ustaw zapiski . . . 501.
Siedmdziesiąta, Bolesław wielki . . 509.
Zabójstwo, obcięcie, rany, uderzenie . . 517.
Oszczerstwo, calumia, Henrik brodaty . . 533.
Prawo rycerskie . . . . 548.
Unitas regni, Władysław łokietek . . 560.
Gdy dwór wjeżdża sędzia na nim sądzi . 575.
Pozywanie . . . . 580.
Odpowiedzialność we własnym sądzie . . 588.
Przedawnienie . . . . 591.
Jeszcze nieco o Łokietku . . . . 599.
Statut tak nazwany wiślicki przez Helcela rozpatrzony . 610.
Spisane statuta, jak ocalały . . . 624.

XI. XII.

POCZĄTKOWE
PRAWODAWSTWO POLSKIE
CIWILNE I KRIMINALNE
DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH
OBJAŚNIONE WE DWU PISMACH.

I.
HISTORICZNY ROZBIÓR
PRAWODAWSTWA POLSKIEGO
DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH
TUDZIEŻ DIPLOMATÓW 45.

II.
KRITICZNY ROZBIÓR
STATUTU WIŚLICKIEGO
ORAZ DLA OBJAŚNIENIA JEGO TABLIC 7.

Namowom cudzym mało daje ucha,
Żamiary knuje w swojéj głębi ducha.
Mickiewicz Grażyna, w. 18.

WYDANIE TRZECIE.

Oba te pisma po raz pierwszy umieszczone były w XIX i XX tomie roczników towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, i z nich osóbno 1828 w liczbie 300 exemplarzy odbite. Następnie w listopadzie 1847 z niejakiemi przydatkami do wtórego wydania dałem; do niniejszego trzeciego wydania przydatków nieco przybyło. — Z tych, pierwszego pisma francuski Zygmunta Krasińskiego przekład, wyszedł w Paryżu 1830 w IIgim tomie du tableau de la Pologne, Leonarda Chódźko.

**

HISTORICZNY ROZBIÓR
PRAWODAWSTWA POLSKIEGO
CIWILNEGO I KRIMINALNEGO DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH.

TREŚĆ.

1, 2, Wstęp i środki poszukiwań

3—10) I, Zlewek ustaw krajowych, a wmięszanie się do nich prawa kanonicznego, od roku 930 do 1030. — 3. przed potworzeniem się państw Sławiańszczyzna podrobiona. 4, Ditmar, Helmold i akta Ottonów oraz prawda ruska, są ważne źródła historiczne. 5, Wyobrażenia o posiadaniu i własności priwatnéj i powszechnéj. 6, Dziedziczenie. puscizna. 7, Do jakiego stopnia rozciągała się puscizna. 8, Sądownictwo, kary. Utworzenie się państwa bolesławowskiego i umocowanie chrześcjaństwa, jakie skutki sprawia. 10, Bolesławowskie sądownictwo.

11—15) II, Za wpływem chrześcjaństwa w prawie krajowym zachodzą wielkie odmiany od 1030—1130. — 11, Wpływ chrześcjaństwa i prawa kościelnego sprawia wielkie zmiany, wszelako nie niszczy ustanowień krajowych. 12, Gwałtowne kary są zarzucone. 13, Nie wolno czynić sobie sprawiedliwości; proces otwarty. 14, Moc kanonów obok prawa krajowego zwolna się umocowała, zastosowana do dziedziczenia. 15, Ostatnia wola i testamenta, umiejętność pisania, łacina.

16—26) III, Udzielanie przywilejów posiadaczom czyni w prawie krajowym uszczerbek od 1130 do 1230. — 16, Znajomość prawa rzymskiego i łacina jego, mięsza się do rezonowania o arbitralności. 17, Zmiana w urządzeniach sądów, w opłatach tak sądowych jak karnych. 18, Uciążliwości sądowe za Mieczysława III. 19, Ówczesne z dawna trwające ustawy. 20, Przywileje jure haereditario, są krzywdą

prawa powszechnego krajowego. 21, Dziedziczenie i współwłaścicielstwo synów. 22, Prawo ściągające się do niewiast. 23. Wiano. 24, Jak puścizny poczynają być spadkami. 25, Język prawa rzymskiego jak używany? testamenta, zapisy, wolność disponowania posiadłością. 26, Grabież puścizn i własności powszechnéj. Ustawy zjazdu łęczyckiego.

27—41) IV, Prawo niemieckie rozprzestrzenia się, prawo krajowe na schyłku od 1230 do 1330. — 27, Sprzeczności w zwyczajach i prawie. 28, Nadanie prawa książęcego biskupom, 29, Skład i porządek książęcych sądów. 30, Różne jinne sądownicze władze. 31, Duch sądownictwa, opłaty, kary. 32, Co jest siedmdziesiąt a siedemnadziesta, co pięćdziesiąt a piętnadziesta i tym podobne. 33, Co jest sześć grzywien. 34, Jinne opłaty. Henrik brodaty różne powinności znosi. 35, Henrika bodatego prawa. 36, Prawo niemieckie, co jest? i kiedy się ukazuje? 37, Prawo niemieckie w czym od nadań jure haereditario różne? czyni uszczerbek prawu krajowemu. 38, Mięszanie się prawa niemieckiego, ztąd sądy boże. 39, Prawo ziemskie w niepewności; sądownictwo za Wacława na nim oparte. 40, Dążenie do poprawy kraju za Przemysława i Łokietka. Dla czego prawo niemieckie upowszechnia się. 41, Charakter naprawy prawa krajowego za Łokietka.

42—50) V, Prawodawstwo krajowe restaurowane od 1330 do 1430. — 42, Prawodawstwo Łokietka, sejm Chęciński. 43, Sejm Wiślicki i prawodawstwo Kazimirza wielkiego. 44, Statutu wiślickiego ustawy civilne. 45, Statutu wiślickiego ustawy kriminalne. 46, Statutu wiślickiego sądownictwo. 47, Różnica provincjonalnych wielkopolskich i małopolskich ustaw, przeszkadza exekucji ustaw wiślickich. 48, Statuta wiślickie nieexekwowane. Sądy starościńskie i ziemskie powstają i mocy nabywają. 49, Ustawy tymczasowe pośredniczące, jednające rozmajitości. Ustawodawstwo Jagiellońskie odwołuje się do statutów wiślickich. 50, Obowiązujący praktikę kodex statutu wiślickiego, jak ostatecznie powstał.

MYŁKI.

Pag.		*wiersz*	*zamiast*	*poprawić*
50	z dołu	14	szkodliwy	szkodliwym,
—	z dołu	2	stawały	stawały się,
51		9	attano	attauos,
—	z dołu	3	cata	carta,
111		18	mniejsza	mniejsze,
118		21	muoes. Dux	munes. Duo
122	z dołu	16	Smasz	Smarz,
—	z dołu	3	Zoch	Zach,
—	z dołu	2	Powox	Powoz,
—	z dołu	1	Milec	Milei,
132		17	uducas	educas,
146	z dołu	1	akripticjów	askripticjów,
166		9	III (1284)	IIII (1284.)
183		8	Prondata	Prandota,
210		16	Seslav	Sdeslav
295	z dołu	1	od rozwagi	w rozważaniu,
350		4	niepodłego	niepodległego,
359	z dołu	9	od magnum	ad magnum,
365	z dołu	3	ordinalia	ordalia,
378	z dołu	11	przekładami	przykładami,
383	z dołu	6	chwytający	chwytających,
433	z dołu	13	culz	eulz.
451	z dołu	1	9 bis	1 bis,
459	z dołu	8	poprzedni	poprzednich,
523		5	dawnéj	dawniej,
—		6	dawniéj	dawnéj
532	z dołu	5	pojął	podjął,
564	z dołu	1	wyroku	wyrazu,
570		9	Stało się	Stało się to.
588	z dołu	7	pormanere	permanere,
591	z dołu	19	elapis	elapsis,
593		2	i tanta	in tanta,
—		20	haeretatis	haereditatis,
—		ostatni	inchocare	inchoare,
601		22	za-	*wykreślić*
601		7	lubelskiéj	lubuskiéj,
—		13	par	per,
607	z dołu	15	aspecjalnie.	a specjalnie,
610	z dołu	5	skarząc skarzę	skarżąc skarżę,
613		12	postrzeżenia	postrzeżeniach.

Pag. 568 *do noty * rozdziału* 67: Jeszcze trocha o monecie, aby uchylać wszelkie wątpliwości.

Grzywna pragska trzymała 5280 asów; krakowska czyli polska 4198 asów. Kiedy roku 1380 ukazały się grosze pragskie w liczbie 60 z grzywny, grosz pragski miał 88 gran czyli asów. Do tego zastosowała się moneta polska, ze swéj grzywny biła groszy 48, grosz tedy miał gran 87 $11|_{23}$ czyli 87,4503. Czacki utrzymuje i dowodzi równą jich wartość: gr. pol. miał gran $1|_2$ czyli 00,54 mniéj. — Wnet jednak, już 1311 roku bito w Pradze z grzywny groszy 64, sexaginta quatuor grossorum pro qualibet marca (homagium civit. Opav. apud Sommersb. t. I, r. 839; litterae ducum vratislav. ibid. 840). Taki grosz pragski czeski, miał

przeto w sobie gran tylko 82,5 a zatem stał się od polskiego niższy i podlejszy, bo od niego miał gran 5 mniéj. — Moneta tedy polska nie w tym roku, nie w następnych ze swymi 48 na grzywnę groszami do stopy czeskiéj zastosowała się: ale w latach poprzednich, przed 1311 rokiem.

Rozróżnianie w groszach ponderis cracoviensis monetae polonicalis od groszy pragskich (w roku naprzykład 1322 w sprawach krzyżackich, Dogiel IV, p. 45) nic by nieznaczyło, bo pondus monety polskiéj od jinnéj odróżniany był zawsze; ani wyraz groszy pragskich niekoniecznie czeską wymienia monetę, bo takowe bito w Polszcze pod stęplem własnym. Ale obliczanie 48 groszy z grzywny jest dość długo trwałym oznaczeniem monety li polskiéj; tak jak liczba 60, albo 64 znaczy monetę czeską. — Czacki wié, że moneta polska była na Szląsku w obiegu, przytaczając tego przykłady. Owóż za Łokietka czasu na Szląsku roku 1331 liczono XLVIII grossos pragenses (ponderis oczywiście polonicalis) pro marca qualibet (littera Johan. ducis Stinav. ap. Somm. t. I, p. 871). Podobn ieżpotym roku 1337 quadraginta octo grossorum pro marca qualibet (Bolconis de Munsterb. obligatio Johannis regi boh. ibid. 848); roku 1351 (Nicol de Munsterb. vendit civitatem Frankenstein, ibid. 852); roku 1374 (Brief. graf. Berchtold, ibid. 967); roku 1407 (nobiles Silesiae fidem jubent Wladislao regi et Vitoldo, ibid. 951); et sic porro.

WSTĘP.

I. Rozszerzyło się krzywdzące niejako, ród słowiański i naród Polski, Naruszewicza powagą wsparte mniemanie, że wszystkie ustanowienia w Polszcze, albo od Franków albo od Niemców do nas przeszły. Za tém poszło krzywe własnych rzeczy pojmowanie i rozumienie, nieczyste onych wystawienie, na widok czego, strwożony duch narodowy, uciekał i ustępował naśladowstwu cudzoziemczyzny: bośmy patrzyli na siebie, jakby na gąbkę, którą coraz jinna wilgoć napawa. Błędnemu mniemaniu nie zaprzeczył Czacki i poważne jimiona nad dziejami ojczystemi pracujące na to przyzwoliły, niechcąc ni wskazać ni wyjaśnić, coby było właściwie słowiańskiego lub polskiego? jakby Polacy i z nimi w jeden naród wiążące się ludy, byli bez wszelkich ustanowień, zwyczajów i praw. Utrzymywał Bars i Mędrzecki, że na sposób praw miejskich magdeburgskich, szlachta swe sądy i prawa utworzyła, nie bacząc że je miała swoje, nim teuton na Polskiéj rozgnieździł się ziemi. Z gockich czyli skandinawskich je ustaw wywodził Czacki: nie wskazując jakimi to stać się mogło drogami, nie zważając na wielki zdarzeń w dziejach świata niedostatek, jakikolwiek związek między Polską a Skandinawją udowodnić mogących. Utrzymuje wielu, że wiano z niemieckiego wzięte jest prawa,

a że sądy boskie równie u Franków jak u Niemców powszechnym były zwyczajem, a zatym w Polszcze za powszechne głoszono je prawa. Obstaje zatym Bandtkie i tego udowodnić pragnie, że Saxon szlachtę Polską powszechnie obowiązywał: bo własne polskie prawo bez jakiejkolwiek cudzoziemskiéj podpórki obejść się nie może. Nie dość jeszcze było wdzierstw cudzoziemczych praw i zwyczajów, na ziemi polskiéj swobodnie gnieżdżących się, trzeba było, aby badacze prawdy, własnego narodu dzieła, cudzoziemczyzną zarazili. Feudalną się stała Francja, a przeto upewnia nas Naruszewicz, że i Bolesław wielki, twórca państwa, państwo swoje urządzający, lenności rozdawał, i na feudalny go sposób urządzał. W takim rzeczy uważaniu, stawały nieraz na zawadzie, sprzeczności i zdarzenia, jakie z przyjętemi nie mogły się pojednać zasadami, a takie narażone były na skręcone i opaczne wykłady.

II. Jeden Rakowiecki za swojim u nas przemówił gniazdem: lecz stanowisko jego ruskim zacieśnione prawem, nie otworzyło dostatecznego do działania pola, wreszcie co on mógł przed wyż wspomnionemi badaczami, przed ludźmi pełnemi jimienia i sławy, o których głębokiéj znajomości nikt niewątpił. Wszakże narzekano na niedostatek zrzódeł i materiałów historycznych. Dawał się on czuć, nie z jistotnego braku, ale z tego, że obrane mylne poszukiwań stanowisko, wyrażenia, miejscowe i wieku, nie wyraźnemi i niezrozumiałemi sprawiło. Czyli można z jinnego stanowiska, jinną drogą, prawdy w dziejach ojczystych poszukiwać, w niektórych razach probowałem. Takich dróg w niniejszém piśmie szukam: chcąc rozpoznać odmiany cywilnego i kryminalnego prawodawstwa Polskiego, aż do czasu wiślickiego statutu i czasów jagiellońskich wydarzone. Nie spodziewam się, ażebym z kąd więcéj nad te co już znajome były zrzódła wydobył.

Też same mi służą kroniki, też same diplomata, też same wyrazy ustaw bądź łacińskie, bądź polskich tłómaczeń, téż same wydarzenia, których rzeczywistość udowodnioną została. Nie mam nadzieji, ażebym zbyt wiele co nowego powiedział lub tworzył: alebym chciał, własnymi działane siłami, narodowe, choć ogólne wyrozumieć i wydobyć odmiany, i wpływ obcy, jaki na nie działał, oznaczyć. Nie przedsiębiorę pisma, któreby wszystko w tym przedmiocie wyczerpnęło, chciałbym tylko ogólniejsze schwycić rysy, trzymając się ściśle, jedynie przedmiotu, jakożkolwiek ten, wielu ubocznych objaśnień nie mało potrzebuje. Może w jinnych pismach te ustronne widoki pilniéj dotknąć się zdarzy, a nadewszystko gdy mi mówić przyjdzie, o zmianach polityki wewnętrznéj. Tymczasem na kryminalne i cywilne ustanowienia baczność moję zwracając pragnę rzecz swoję wyłożyć, unikając spornych kwestyj. Lecz są niektóre zdarzenia szczególnego udowodnienia wymagające, których proste kolejne wyłożenie, wydałoby się hypothezą, gdyby przytaczając zrzódła historyczne wraz wyjaśnienie tych zrzódeł i jich użycia załączone nie było. W tych razach podspodnie noty niekiedy nazbytby obszerne się stawały, dla tego wyjaśnienia i udowodnienia takie wolałem przerywając ciąg opowiadania, między paragrafy opowiadania wmieścić *). Całe wreszcie opowiadanie, dzielę na wieki tym sposobem.

---

*) Po latach dwudziestu (a teraz trzydziestu) oddając ponowionemu wydaniu niniejsze me wypracowanie, not cokolwiek przybyło. Albowiem: 1) zdało mi się użyteczną, pomnożyć przytoczenia zrzódeł czyli citacji; 2) aby nie naruszać osnowy skréślonéj, w notach zamieścić kilka szczegułów, przed laty pominiętych; 3) chociaż co do posiadania i własności zrozumiany byłem; postrzegłem jednak, żem się nieco niewłaściwie z mego widzenia sprawiał, używając wyrazu własność, tam właśnie, gdziem ją zaprzeczał, gdzie należało

I. Zlewek ustaw krajowych i wmięszanie się do nich kanonów.

Od roku 930, do roku 1030.

III. Skład sławiańszczyzny, przed potworzeniem się w niéj mocarstw, jéj ówczesne rozdrobnienie, jéj gminnowładność, i że tak powiem wieśniaczość, są dość powszechnie znajome. Kiedy się wpływem zachodniéj kultury w niéj tworzyły państwa, wtedy mnożyli się panowie, a gromad, gmin, rozmajity się los stawał. Możniejsze gromady, zupełniéj prawo swoje utrzymały; uboższe, w cząstce pojedynczych wojowników za panów uznawały, lub stawały się poddane panującemu, który wojownikom dowodził i państwo podnosił. Toż samo prawo, téż same zwyczaje, wszystkie klassy ludzi obowiązywały. Lecz gdy między mieszkańcami, co do jich zamożności i politycznego jich poruszenia, co raz większe zjawiały się różnice, i w prawie przeto, niejakie dla stanów ukazały się modyfikacje i stopniowania. Jednakość rodu sławiańskiego, bliższość dialektów, miejsca i wspólnego wielu gromad interesu, oswajała różne zwyczaje i prawa, i w szerokiéj nieraz przestrzeni, wspólnemi i pospolitemi uczyniła. Pomimo jednak jednostajności zwyczajów i prawa rodu słowiańskiego, były miejscowe różnice i osobliwości. Kojarzące się z licznych gromad jakie państwo, zléwało, spajało i jednoczyło takowe rozmajitości, a zapewniało jednostajne dla

---

wyrażać się przez posiadanie. Sądziłem przeto za rzecz konieczną i nieodzowną tę niestósowność wyrażania się, sprostować. Wszędzie tedy w tych razach na miejsce *własności*, *właścicieli*, użyłem właściwych wyrazów: *posiadłości*, *posiadania*, *posiadaczy*. Tę jedynie zmianę w wysłowienie moje wprowadziłem, zachowując wszystko nieodmienione, nietknięte. — To oświadczam z końcem roku 1847 i 1858. W następnym artikule XIII, z powodu téj nad prawodawstwem pracy, jeszcze mi przyjdzie cokolwiek powiedzieć.

stanów, dla szlachty i kmieci, czyli dla konnego rycerstwa i pieszych rolników prawo*). Tak nie zawodnie było i w tworzącym się państwie polskim, w którym, również jak gdzie jindziéj, jeżeli z jeńców wojennych lub z handlu i kupna, byli w niewielkiéj liczbie, u panów mianowicie możniejszych, znani niewolnicy [1]), reszta mieszkańców, czy wyższego, czy niższego stanu, była wolna i w użyciu prawa równa [2]). Byli między

---

*) *Szlachcic.* Wyraz ten s-lach-cic, jest własny polski sławiański. Lechita, lacha, lachity syn, jest lachcic czyli dla ucha, ze zwykłym podwojeniem zakończenia lachcic: urodzony z lachcica, zlachcic; dla miększego wymawiania ślachcić, szlachcić. Dla jinnych sławiańskich djalektów, wyraz ten jest gościnnym. Znany jest z dawna u Czechów sslechtic (szlachcic); u Serbów, szlachta znacząc plemie, ród; w Karintskim i Windickim; podobnie ród i powinowactwo oznacza: gdzie się wszędzie rozszerzyły z lechji od lachów. Aż nadto wiadomo, że w ruskich djalektach i rossyjskim, wyraz szlachcic jest obcy, tyle znaczy jile z polskiego powtarzany. Coby znaczyło, zaszczytne nazwanie lach, które przybierały ludy nadwiślańskie, dochodzą Czesi, i rzeczywiście jest to ciekawe. Dla etymologa, zastanawiającą być może głoska l, w wyrazach leść, wlec, ślad, plemie, pokolenie, jakie w nich znaczenie uczucie sławiańskie do głosu l przywięzuje. W anglosaxońskim znany jest wyraz ślachta, z téjże pewnie przyczyny wygłoskowania czyli etymologicznéj, z polskim szlachcic zbliżony, dla któréj, klan, z polskim pokoleniem (k'lenie), w tożsamość się zbiega, Niemieckie geschlecht, tyle z nazwą szlachty jest bliskie, jile niemieckie liegen, schlecht, z polskimi, leżyć, legać, lichy. — Patrz w t. I, Polski średnich wieków, 1, 36, 46; w t. IV, w II, téjże X, 52—56; w t. IV, stracone obywatelstwo kmieci, w piśmie XIII.

[1]) Matka Bolesława III. multos christianos de servitute Judeorum suis facultatibus redimebat Gallus II, 1, p. 131. Anonym inter scr. siles. Sommersb. T. I, p. 24.

[2]) Vos tanta, mówi Bolesław wielki, vos tali prosapia exortos, Gall. I, 13, p. 69. Po zgonie Mieczysława II, powstawali, contra nobiles liberati, Gall. I, 19, p. 89. non de nobilium genere sed de gregariis militibus, Kazimirz, dignitate inter nobiliores extulit, Gall. I, 20, p. 96., a Bolesław III, nullum peditem, sed milites tantum

nimi posiadacze ziem i cudzą ziemię trzymający. Byli gromadnemi czyli gminnemi ustanowieniami z sobą powiązani, a miejsca pilnujący i do miejsca przywiązani; jinni po różnych stronach losu szukający. Z tąd w zwyczajach i prawach, stosowne do tego zjawiły się porządki i obserwacje, które czas na dawnych pobudował posadach, a które dalszy czas, więcéj w historyczne pomniki zasobny, wykrywał i do nowych podawał odmian*).

IV. Z Ditmara i Helmolda, oraz z dyplomatów cesarskich i niemieckich królów owego wieku, można powziąć niejakie notacje o prawach Sławian nadodrzańskich. Prawda ruska, w któréj są Jarosława wielkiego ustawy i synów jego następcy koło roku 1113. władnącego, obejmująca przeto starodawne dużo po szczególnione przepisy, dostarcza wiadomości o prawach Sławian wschodnich. Z dwóch tedy końców, z jednegoż prawie czasu powzięte o jednego rodu ustanowieniach wiadomości, zdaje się powinnyby nie małe na środkowe tegoż rodu posady światło rzucić; zdaje się,

---

electos, equosque precipuos secum duxit. Gall. II, 28. p. 189. Bolesław wielki, si quis rusticus, pauper, vel muliercula quelibet... quereretur... causam ex ordine conquerentis auscultaret. Gall. I, 9. p. 53. sicque deligenter rem pauperis, ut alicuius magni principis, pertractabat. Gall. I, 9, p. 36.

*) Rzuciłem tu myśl dwojakiéj natury ziemi, służebnéj i niesłużebnéj, właściwéj kmieciom lub lechitom: a w dalszéj pisma mégo osnowie nie pilnowałem, nie rozróżniałem onéj, trzymając się wyłącznie prawie posiadanéj od ślachty. Rozróżnienie to, znajduje się, z następstwami zeń wynikającemi, podniesione w t. II, Polski wieków średnich VIII, 41—45, i następnie XIII w piśmie: stracone obywatelstwo kmieci: udowodnione biegiem następnych wieków w considerations sur l'état polit. de l'ancienne Pol. 10. i nast. 35—39: 88—93 i 127 i następ. — Poznanie téj kondicji, kwestji osób jest ważne dla zrozumienia prawodawstwa; czytelnicy potrafią rozproszoną myśl powiązać.

w czémby się te dwu końców sławianszczyzny wiadomości zgodziły, że tą zgodą wskazywałyby co było pośrodku. Jakoż znani są u nadodrzańskich i ruskich Słowian mytnicy, równie też znani byli u Słowian nad Wartą i Wisłą mieszkających. Kiedy więc współczesne zrzódła rzeczy nadodrzańskie i ruskie objaśniające, wspominają o konach, gdzie wedle zakonów, pokonne dokonywały się sądy, wyroki i kary, sądzić można, że przedchrześćjańskie czasy nad Wartą i Wisłą, takież kony znały i w nich był zbieg zwodów*). Lecz, czyli w nich przysięgi tyle znaczyły co w prawdzie ruskiéj? czyli tak bogobojnie odrzucane były, jak odrzucali nadodrzańcy lękający się boga znieważać, słusznie zostaje niepewność w decyzji**). Czyli w nich proby

---

*) U Czechów: zostali kmeti, lesi i władiki, pochwalili prawdu po zakonu (sąd Libuszy p. 51), conformaverunt, jus ad legem. — W ruskim prawodawstwie zakon osóbno od prawdy występuje, prawda prawo jest zakonu wypadkiem. Traktat Mscisława Dawidowicza, rozdziela sprawy do sądu po zakonu, a do sądu wedle prawa. U Serbów, sędzia po zakonu oprawe (zakonnik 122) a powelenie carewo po prawde i po zakonu, oceniać go winien sędzia po prawdi (zakonnik 144). Było tedy w pojęciu Sławian i przetrwało rozróżnienie juris a lege. Ów zakon, owa lex, stawało się u nich wyrokowaniem sumiennym. — Za co tedy język polski wyrzekł się tego rozróżnienia przez długie wieki, bo go w jego prawodawstwie niedośledzi: łacina albo wyraz prawo bez różnicy na lex lub jus jednostajnie występuje. W kościele bożym tylko pozostało wyrażenie starego i nowego zakonu; zrozumiany był wyraz zakon gdy go z pobratymczéj mowy powtórzono, a z pospolitego publicznego użycia wyszedł zupełnie. Nierychło zastąpiono go nowotnym na lex wyrazem ustawa. Czy właściwie? jak z jinnego cale stanowiska i pojęcia wylęgły, niech badacze, znawcy prawa pilnie rozmyślają.

**) Wątpliwości niema że przysięgi w czasach przedchrześćjańskich i długo potym, w sądownictwie nie były dopuszczane. Szło za podobnym onych uchylaniem, samo nawet duchowieństwo, jak widać z bulli Paschalisa II (1099—1116) do Marcina arcybiskupa (1092—1115), w któréj papież argumentami licznemi odpiera, quod

ognia lub wody cóżkolwiek znaczyły, jak tego ukazują się nad Odrą przykłady, a co w przepisach swojich obejmuje ruska prawda? godzi się, nie tylko wątpić, ale nawet nie godzi się tego przypuszczać aby jich doświadczenie podobneż znaczenie miało. Wreszcie nie śmiałem kojarzyć dwóch kończyn praw i zwyczajów dla utworzenia środkowych, ponieważ jeszczem niezdołał dostatecznie je poznać, a widzę jasno już nadodrzańskie zwyczaje, dotknione zostały, więcéj niż którekolwiek wpływem, już to niemieckim, już normandzkim, i z tąd proby boże pojawić się mogły; prawda zaś ruska, lubo jest krajowych zwyczajów owocem, wszelako waregskim i greckim przesiąkłych wpływem, jest już prawem ludów chrześćjańskich, które w owe wieki przysięgi i proby boże, zbyt polubiły. Prawie tedy na bok uchylam, jinnym poszukiwaniom zostawiam, nadodrzańskie i prawdy ruskiéj prawa, szukam krajowych polskich w samych dziejach polskich: może się pierwszy w téj mierze wyraz wydać przypuszczeniem, spodziewam się jednak, że dalsze rzeczy rozwinienie, przytoczone zdarzénia, przywołane w miejscu swojim zrzódła historyczne, dostateczniéj poprą i udowodnią me słowa, aniżelibym je zdołał wzmocnić wcześnie wyszukanych cytacyj kombinacjami.

---

ajunt omne jusjurandum a Christo domino esse prohibitum, zaczym censuerunt rex et magnates a sacramenti conditione te quiescere. W sprawie o wieś Piotrowin, niema wzmianki o przysiędze, do któréj biskup Stanisław, nie byłby dopuszczony. Przysięgi powoli wchodziły we zwyczaj. Z razu na drodze diplomatycznéj, gdzie przysięgano, częstokroć aby słowa niedotrzymać, byle się, dla ocalenia kraju, nieprzyjaciela pozbyć, nieprzyjaciela uwieść, oszukać, bo w żadnym wieku restrikcij mentalnych nie brakło. Z czasem doktrina kanonów przysięgi oswajała: a pewnie nie prędzéj się w sądownictwie zagęściły i do prawodawstwa wcisnęły, aż w wieku w którym sądy boże wdzierać się poczęły. — Jak Sławianom Winulom narzucone były próby żelaza, świadczy Helmold I, 1, 19, roku 1155.

V. Nie brakowało w rodzie Słowiańskim i w państwie Polskim wzniosłych wyobrażeń, sama gminność tak powszechna, oraz czysto od Bolesława wielkiego pojmowana myśl o państwie, w jego politycznym bycie oczywiście wydająca się, dostatecznie o tem przeświadczają. Lecz łagodny w uspobieniach ród, gonił się za nimi jakby w kniejach, za ćmioném światłem. Z tąd cień indywidualny, pokrywał i mięszał, wyższych myśli uniesienia. Nie jedno z tych wznioślejszych wyobrażeń, było niejako wyskokiem, z drobnych drożyn, w których obłędzie kryły się sławiańskie zwyczaje, wszakże zawsze tego światła, tych wyobrażeń szukały, do nich się zwracały, nie tylko jim obce nie były, choć nie dojrzale poznane, ale do tyla już właściwe że wyłączną indywidualność zacierały. Z tąd, w ustanowieniach prawodawczych, pomysły są nader towarzyskie. Z tąd wyobrażenie o posiadłości i onéj posiadaniu były tak czyste, że nie przypuszczały służebności szczególnych. Ledwie jaki zbieg okoliczności, w szczególnych umowach, pokój jednających, do nich czasowie mógł jich skłaniać. Niczego mniéj nie pośledzi, jak służebności. Z jéj niedostateczności, pewnie nie w jednym razie, trudne zachodziły zwody i spory, o których przemoc stanowić mogła, albowiem z posiadłości podejmowany jaki ciężar, byłby ujmą bezwarunkowego jéj pojmowania. Lecz kojarzyły się z sobą, myśl o własności powszechnéj, a posiadaniu onéj indywidualném, osobistém. Jeśli kiedy mieszkaniec miał posiadłość swoję, ta wynikała z powszechnéj. Odłogiem leżące pola, knieje, puszcze i lasy, w nich drzewo i zwierzyna, bywały własnością niejako publiczną, puścizną, do nikogo nie należącą, a zatym własnością wszystkich. A lubo wyłącznie je sobie przyswajający, z czasem właścicielem się stawał i z jinnymi posiadaczami rozgraniczeń poszukiwał: nie brakło wspólnéj licznych gromad wła-

sności, oraz własności, które posiadaczy nie miały, bądź w posiadanie nie zajętych, bądź z posiadaczy osierociałych puścizn, a takie były, albo dla kogo bądź otwarte, albo powszechnym przyzwoleniem, państwu i panującemu przyznane[3]). Lecz jakiekolwiek posiadanie indywidualne, nie traciło znamienia własności powszechnéj, i z tego powodu powszechną państwa potrzebę, opłatę, wojenną służbę i rozmajitą służbę, mieszkańcy państwa, bez wyjątku wszyscy obowiązani byli odbywać, jakożkolwiek to było w nader rozmajitym sposobie, aby najmniejszéj w niepodległości posiadania nie czyniło skazy. Czy dostawianie podwód i stacyj ludziom stanu, czy pogoń łotrów i złodziei, czy wspólne w lasach łowy i wręby, wszystko to wynikało z powszechnéj własności, z gminnego i towarzyskiego interesu[4]).

---

[3]) W owych wiekach, mniejsza kraju ludność, rolnictwo odłogowe, czyto w stepach, czy w lasach jednostajnie prowadzone, koniecznie ułatwiało że się zjawiały rozmajite i w wielkiéj liczbie puścizny, dla tego w owe wieki puścizny są więcéj znajome i więcéj interesowne, niżeli w wiekach późniejszych. Mówi się o puściznach ziem zlechcickich. Kmiecych, czyli ziem służebnych daleko częstsze. Lud wolny daleko łatwiéj się przesiedlał, z włości do włości przenosił. Bywało że całe włości po lat wiele odłogiem leżały. Na Pomorzu 1170 mówi Kazimirz: hec decem ville licet inculte (vide t. II, Polski wieków średnich, X, 62, p. 467); na Szląsku 1203, propter recessus hominum de Chinino, Clementis plebani decima penitus deperierat (fundatio monast. Trebnitz, Sommersb. t. I, p. 817); tamże, przed 1222 mortuis (Crepis et Such) ceteri rustici hic habitantes, omnes sunt dispersi (de agro Sucuwizi) (fundatio claustri Henrichow, I, 11, p. 16). Cóż dopiero mówić o głębi Lechji.

[4]) Fuit autem huic genti ex antiquo persolenne, et quasi consuetudinis autoritate approbatum, ut quisque potentum; quorsum libet pompatice vergens, pauperum non tantum paleam, fenum, stipulam, sed annonam horreis ac tuguriis perfractis, predatiue diriperet.... Quoties a potente aliquid, vel exilis legatiuncula, ad quemlibet esset instanter perferendum: jussi sunt satellites veredis pauperum insilire, et unius horae memento, infinitissima stadiorum millia

VI. Zwyczaj i prawo uznając posiadłość, do posiadacza należącą, upoważniło synów do takiegoż po zgonie ojca posiadania, bo syn ojca, był równie do miejsca jak ojciec przywiązany. Nie widać aby w doświadczanym niekiedy wielożeństwie jakie różnice czyniono. Wszystkie poślubione niewiasty były żonami[5]). Między potomstwem tedy ze względu ślubowin jich matek nie widać różnicy. Był atoli zwyczaj postrzyżyn, który chrześcianie za pewny rodzaj przysposobienia poczytywali[6]), a który z niemałą uroczystością, czy przy wyjściu z niemowlęctwa, czy w siódmym roku synów swojich, równie możni panowie, jak ubodzy rolnicy, odbywali, i wtedy synom swojim jimie nadawali[7]). Wyprowadzał ojciec synów swojich pewnym

---

cursu citatissimo, transvolare. Vincent. Kadl. 9, p. 460. 462. Baszko inter sc. sil. Sommersb. p. 50. Że stąd uciążliwe bywały nadużycia, to nic dziwnego. Jak Bolesław wielki, ubi suas stationes, suumque servitium determinatum habebat, uciążliwości unikał, opisuje Gallus I, 12, 15, pp. 65, 66. Za Bolesława śmiałego: cum ad sua colloquia conveniebant, prata et annonas hominum depascebant, septa domorum concurebant, quod ipsi et sui primores, et nunc ipsorum sequaces, dicunt esse jus terre, etc. Vita S. Stan. cap. 11, p. 153. O Bolesławie wielkim pozostała jeszcze pamięć, że Ipse tamen quoddam tributum in Polonia, quod Stroża dicitur, fertur statuisse..... hoc attributum frumentorum ideo Stroża dictum est, quia hominibus in castrorum custodia degentibus, precipue in extremitate regni consistentibus ad usum ducebatur. Baszko p. 25.

[5]) Sua consuetudine 7 uxoribus abutebatur Gall. I, 5, p. 31 septem scortis pellicum, quas conjuges nuncupabat, nocturnales variare vices consueuerat. Math. II, 9, q. 121. — O małżeństwach ślubach, rozwodach, w następnym artikule, No. XIII, 13—31.

[6]) Nec ridiculum nostri tondelam ritus agnosces. Instituta ergo est huiusce forma, et formae solennitas, ut per eam adoptio haberet robur. Matt. II, 7, p. 116.

[7]) Dux nomine Popel, duos filios habens, ad eorum tonsuram grande convivium preparuit Gall. 1. p. 19. Pazt..... rusticus..... non posset aliquid obsonii pro suo tondendo paruulo..... hospites illi

sposobem na świat, objawiał licznie zwoływanym gościom, że jest dziedzic posiadłości, która w synowskie przejdzie ręce. Lecz zwyczaj i prawo nie umiało dość daleko zabezpieczyć spadkami i dziedzictwem przechodzenia posiadłości z rąk do rąk. Skoro ojciec dzieci nie miał, skoro jaki człowiek bezdzietni był, po jego zgonie cała posiadłość uważana była za puściznę; skoro nawet los, przypadek jaki, posiadacza od posiadłości odłączył, jużci ta posiadłość stawała się puścizną, to jest własnością powszechną z posiadacza osierociałą, do nikogo nie należącą, a przeto taką, w którą pierwszy zajmujący mógł się wewłaszczać. Z tąd od morza lub rzeki wyrzucone rzeczy, kto piérwszy dopadł zabierał; z tąd gdy z chrześcjaństwem do Polski wprowadzonym, wprowadzone zostało duchowieństwo, po zgonie duchownych, kto bliższy to grabił i sobie przywłaszczał puściznę, stryjeczni nawet, jeżeli kiedy po stryjach bezdzietnych majątek brali, nie brali go jako spadek czyli dziedzictwo, tylko jako puściznę, a to z tego jedynie wynikało, że najwięcéj miewali łatwości do zajęcia i opanowania puścizny*). Interes możniejszych familij, zamieniał puściznę w spadki i dziedzictwo pobliskich krewnych, a pewnie i pośmiertne posiadłości dyspozycje szanował. Synowie nadewszystko, ostatnią ojca

---

puerum totonderunt eique Semouith vocabulum indiderunt. Gall. I, 2, p. 23, 25. Matth. II, 3, p. 106. Septimo vero recurrente natiuitatis eius anniversario, pater (Zemimizl.) pueri (Mesconi), more solito, copiosam epulationem et solemnem celebrabat. Gall. I, 4, p. 28. — Petrohradska czeska legenda o świętym Wacławie, tak się wyraża: i wzrostlo pachole, że se mu wlasi ugiti mieli..... i postrzihli knieži pachole.

*) Pomorzanie, in paganismo solos haberent filios successores: ap. Dreger. p. 287. nie synowców, ani cognatos. Można to zastosować do całéj Lechji, i poczytać przyświadczenie, co w niéj całéj było.

w działach objawioną wolę zachowywali. Lecz uboższe jimiona, do tak przeciągnionéj w dalsze czasy i pokolenia własności, nie zawsze sprzyjające okoliczności i zwyczaje znajdowały. A lubo rozwijająca się z czasem kultura, wpływ ustanowień zachodnich, i umocowane w Polszcze chrześćjaństwo, powolną w téj mierze działały odmianę: wszelako puścizny i pozyskiwanie posiadłości drogą puścizny, w prawodawstwie polskim, nie małym jest do rozważania przedmiotem.

VII. Strand-Recht, jus occupandi bona naufragorum, było prawem i zwyczajem po wszystkich brzegach morza baltyckiego znanym, a przez to równie od Skandinawów jak od Sławian doświadczanym: nawet przez Skandinawów czyli Normandów po jinnych dalekich morzach rozpowszechnionym. Żeby jednak z prawa i zwyczaju zabierać puściznę po biskupach, tego przykładow dostarczają dzieje Polskie. Zwyczaj ten i prawo były bezwątpienia barbarzyńskie, musiały jednak mieć swoję na pewnych wyobrażeniach zasadę. Gdy tedy a principibus, mówi Wincenty syn Kadłubka VIII wieku pisarz, pertinaciter usurpatum: ut bona decedentia pontificum, quasi quodam praedocinio, diriperent, aut principali fisco inferrent; co objaśnia rzymskim prawem kronikarz: quod quia divini juris est, nullius in bonis est. Quod autem nullius in bonis est, occupanti conceditur, sed deus, dodaje kronikarz, non irridetur, nec irrideri debet ullius phantasiae ridiculo[8]). Bywały z powodów chciwości po całéj kuli ziemskiéj targane i szarpane kościelne dobra, i przedłużane wakanse beneficij: ale w Polszcze grabież zbiorów i ruchomości po zgonie pozostałéj, była własnością umierającego, i zgonem jego stawało się nullius in bonis. Była to puścizna do któréj po biskupach pozostającéj,

[8]) Vinc. Kadl. 9. p. 461. cf. Justinia. instit. II, 1, §. 7.

panujący książęta utworzyli i przyswojili sobie prawo, principali fisco: o co w następne wieki nie mała książąt z prałatami trwała zatarga. Kiedy więc widzimy te puścizny poczytywane za rzeczy które nullius sunt, a takiemi wszystkie puścizny natura języka poczytuje, a zatym co puścizny dochowało miano, musiało kiedyś prawu puścizny ulegać[9]). Gdy tedy w statutach Piotrkowskich XIV wieku wyczytuję o spadkach czyli dziedzictwie, które się w krajowym języku puścizną zowią: in haereditatibus quae puścizna dicitur vulgariter[10]): z tego przeświadczam się, że te dziedzictwa, te spadki kiedyś wprzódy, nie były spadkami, tylko puścizną. A ponieważ synowcowie po stryju stryjowskie dostatki biorąc, brali puściznę, a przeto grabili rzecz, która nullius est, która tedy nie była spadkiem, haereditas, z czasem się dopiero spadkiem czyli dziedzictwem stała. Z czasem artykuł ten ustawy w statutach krajowych powtarzany, wyrzucił to spadku po stryju, wyrazem puścizny objaśnienie[11]). Stało się to wtedy, gdy branie po stryjach pozostałych dostatków, nie tylko, już przestało być puścizn grabieniem, ale gdy ciągle stryjowskich majętności branie jako spadku, zatarło znaczenie puścizn, i to nazwanie śmiesznem i niezrozumiałem uczyniło. Jeżeli jednak, jak je-

[9]) Przepisujący prawo Magdeburskie w 1455 roku P. S. z Opatowa w dopisanych vocabula juris Meydeburgici Mspti. p. 119 mówi: Hereditas obmortuata, dzedzina obumarta, vel pusczina przez dzedzicza — Puścina, czyli Puścizna była tedy rzecz dziedzica pozbawiona, nie mająca dziedzica. Patrz co o tém Knapski p. 901. edit. 1621, p. 941. edit. 1643.

[10]) Statut Wielkop. II. 19.

[11]) Statuta Wiśl. w kopiach XV wieku. Co odpowiada drukowanemu §. 125, p. 45. Vol. leg. T. I. — W nimże o kmiecych spadkach bezdzietnio pozostawionych: ipsorum omnia bona mobilia et immobilia, nomine vulgariter puścizna. Vol. leg. t. I, p. 24, §. 54.

szcze to później wspomnimy, puścizny po stryjach, w dziedzictwa dla synowców a nawet dla dalszych krewnych zamieniały się, bywały jednak zdarzenia, kiedy, bądź krewnych zabrakło, bądź nie mieli środków po zmarłych bezdzietnych majętności pozyskać, że majętności po zgonie bezdzietnych stawały się puścizną, którą byle kto mógł zagrabić. I do tego tworzyli sobie prawo książęta. W początku XIII wieku r. 1208, Henryk brodaty zabrał wieś Blitocin Stefanowi, że go jakiś czas w kraju nie widział[12]). Koło r. 1276, Bolesław wielkopolski, po trzeci raz nadawał wieś Trupczyn, którą po dwa razy jak puściznę wziął, gdy obdarzeni, comes Jancho i proboszcz Mikołay, bezdzietni umierali[13]). Jeszcze w XIV wieku koło roku

[12]) Henr. barb. donacio 1208. ap. Som. scr. siles. T. I, p. 819.

[13]) Nadania tego dyploma jest w Puławach i przy końcu niniejszego pisma Nro. XV. Licet dictam villam, comiti Janchoni, filio Simonis quondam dederamus, qui mortuus est, prolem non habendo. Wątpić nie można, że donacja Janchonowi była równie jak skarbnemu concessa Mikołajowi, dziedziczna. Ale: dederamusque villam nominatam domino Nicolao, (plebano quondam de Sroda, mówi niżéj) qui viam universe carni est ingressus, successoresque legitimos non habuit. — Wojewoda mazowiecki Zyro, 1175, 1184, posiadał obszerne własności i miał syna Ottona, który, bądź za życia ojca, bądź po jego zgonie, umarł bezpotomnie, mając ciotkę, rządców pomorza gdańskiego matkę. Ci nie dziedziczą: pozostaje puścizna. W roku 1222, Konrad książe mazowiecki, nadaje biskupowi chełmińskiemu Kristinowi włości: quas comes Zyro circa Culmen habuit. Dumont, cod. dipl. I, p. 162.; także Rzyszcz. 16, p. 27 in diplom. nostro VII bis. — Antiquitus sedebant duo militelli germani fratres quorum senior vocabatur Janus, junior frater vocabatur Dobrogozt. Qui videlicet Dobrogozt, quia latrocinium exercebat, nondum accepta uxore expulsus est de terra; frater vero eius Janus ibidem mortuus est sine herede. Unde noster Nycolaus, quia illis diebus cum hec ageretur duci seruiuit et sortem candem Janusow uacantem uidit: petebat a domino duce eam sibi donari: hec fuit prima in ista terra domino Nycolao in possessionem data (a duce).

1350 znajduję przykład zatargów i wojny między panem de Biberstejn, a Henrykiem IV, księciem głogowskim, o puściznę w Luzacji pozostałą po pewnym Pacu de Sorawia, qui sine propriis haeredibus decesserat [14]). Jak w późniejszym prawie jimie kaduka wystąpiło, jinnym zostawiam poszukiwaniom.

VIII. Czy to uprawa roli, czy obrona kraju, były udziałem mężczyzn, z tych powodów, biała płeć była prawie wyłączona od posiadania dóbr ziemskich: miały atoli opatrzone utrzymanie się, w posagach i wianie, a w prawném działaniu, dość swobodne były. Stawały one osobiście w sądach świadcząc, i swego popierając, strony pospolicie osobiście przed sędziami się rozpierały. W miejscach oznaczonych, pewnie uświęconych, sądownictwo krótkie i otwarte, całe gromady interesujące. Czyli przez gromadę wybrany sędzia lub żupan, czyli od najwyższéj władzy państwa w gminie naznaczony, wyrokował, pospolicie bez pisma, równie kmieciom i szlachcie. Duch sądownictwa był jednawczy i godzący. Raczéj pośredniczy w układach stronom, niżeli jich kwestje rozstrzygał. A gdy sądowi decydować przyszło, opinia, zdrowy rozsądek, kierowały zwyczajem i przypadki wydarzone na uwagę sprawiedliwości wkładając, stosowały do prawa. Do-

---

Sed tunc temporis Heinricus habebat se pro milite et habuit terminos usque ad riuulum Jaurowika. Hic idem Heinricus erat atauus istorum qui nunc vocantur Czelawizi. Sed dominus Nycolaus fecit cambium cum predicto Heinrico dans ei tantumdem ex parte Morinc..... et hec est ratio quare Czelawizi, scilicet heredes prescripti Heinrici nunc sedent inter claustrum et Muscuviz (fundatio claustri Henrichow I, 1, p. 15, 16). Działo się to około 1210: byli dziedziczący milites, po bezdzietnim, puściznę obejmuje książe, disponuje nią; daje Nykolajowi w dziedziczénie, a ten cząstkami jéj zamiany toczy z Heinrikiem.

[14]) Anon. inter scr. Siles. Sommersb. t. I, p. 59.

wody i świadki, jich uroczyste zeznania, pewnie że były dostateczne do objaśnienia bałwochwalczych sędziów: lubo nie bez tego, aby w podlejszych wykroczeniach, lub nader wielkich i nagłego wyjaśnienia potrzebujących przestępstwach, nie miały być użyte gwałtowniejsze środki wymusu, aby przełamać wypieranie się winowajcy: nie bez tego aby kiedy niekiedy nie miano użyć męki czyli tortury[15]). Pomimo bowiem łagodności charakteru miejscowego mieszkańców, były obyczaje dość surowe i cierpkie, do gwałtowniejszych kroków łatwe. Dowodem tego były kary. Albowiem lubo krzywda wywoływała zemstę, a niekiedy odwet, wszelako duch towarzyski gromad, wskazywał w sądach pośredniczą władzę, która chętnie zgodę jednała. Nie mało już było zdarzeń, w których winowajca, albo zabójca, unikając pomsty, przewidywał jakim ulec powinien warunkom, aby skrzywdzoną przebłagał stronę. Pospolicie wynagrodzenie zrządzonéj szkody, opłata pieniędzmi lub ruchomościami krzywdy, wedle umowy lub zwyczaju, czyli przyjętego prawa, zaspakajała stronę: ale przytém i sądowi winę opłacić należało*). Lecz pomimo tego środka, bez

[15]) Conferatur Math. 11, 29, p. 235. ictibus fustium subjectus, ob crimen habita quaestione.

*) Zemsta rodu, rodzin, familij, dość mocno w prawodawstwie Serbów występuje. W polskim zatarta, raczéj była wyjątkowym przypadkiem niż zwyczajem. Przyczyna tego daje się łatwo rozumieć, bacząc na odpowiedzialność gminną, oraz na bractwa chorągiewne, herbowe zlechciców, między którymi jeśli kiedy się zajścia pojawiały niewynikały z osobistéj zemsty. Wyraz zemsty w prawodawczym języku pojawia się w polskich XV wieku przekładach. Wprzód, dawniéj, myśli takiéj nie musiało być, gdy prawo nadbiega ugodnie spory umarzać; na umorzénie krzywd środki podaje, środki skuteczne, konieczne. Między tymi była, pokora. Statuta mazowieckie cale późno nią się zajmowały; polskie milczą wprawdzie o niéj ale jéj byt w całéj Polszcze, mianowicie w czasach pierwotnych, z oby-

wątpienia różne kary śmierci były znane: ukamienowanie, szubienica, ścięcie; i kary cielesne bywały srogie. Czyli je ród Sławiański miał z siebie, czyli przez wpływ obcego obyczaju? trudno wyrozumieć, ale były dość liczne przestępstwa, śmiercią karane. Zdrada sprawy publicznéj, kraju, ojczyzny, albo śmiercią, albo członków obcięciem i morderczemi karami; zgwałcenie, podpalanie, rozboje, spokojność gromad mięszające, mórd, nie mniéj okrutnie karane były, na ciele i życiu. Była znana chłosta, a złodzieje pewnie szubienicą przypłacali [16]).

---

czaju ogólnego sławiańskiego wynikający, trudno aby mógł być zaprzeczony. Dopełniający pokory, wyznawający winę z uniżeniem, zabeśpieczał się od pościgu, od zemsty. Obyczajem podobnym Bolesław kędzierzawy w Kargowie przebłagiwał Friderika rudobrodego (t. II. Polski średn. wiek. VI, 53). W roku 1004, zabójcy kamedułów pustelników, dopełnili pokory (Petr. Damiani, cap. IX. 49, vel cap. 28; t. II, Polski średn. wiek. VI, 31, 32). Świątynie a potym kościoły były zwykle do tego obrzędu przyzwojite miejsca.

[16]) Raczéj rozbijający: patrz niżéj w rozdziale 12. — W roku 1034 gmin za bałwochwalstwem obstający, poczytywał ukamienowanie za karę więcéj znieważającą niż proste ścięcie: quosdam gladio, quasi dignius peremerunt, quosdam vero, quasi morte dignos villiori, lapidibus obruerunt. Gallus I, 19, p. 90. Bolesław śmiały na ścięcie wyrokował, praecipuos capitis accersit. Matth. 11, 21. Krzywousty crucem ciuibus est minatus. Gallus, III, 7, p. 265. groził szubienicą, gdyby się Głogowianie licho nieprzyjacielowi poddali. Co do kar cielesnych jinnych, nie przytaczam na to udowodnień co Helmold o Słowianach mówi, bo co się daléj o prawodawstwie Polskim powie, najlepszym tego poparciem będzie. Ditmar, VIII, p. 419. upewnia że: tempore Mesiconi patris sui (Boleslai), cum is (Mesico) gentilis esset una quaeque mulier post viri exequias sui igne cremati decolata subsequitur. Jak to rozumieć? gdy podobny zwyczaj Prusakom przypisywano, gdy owszem pełno pogrzebnych na ziemi Polskiéj kości znajdujemy, w jinnych poszukiwaniach załatwione być może. Lecz do tego tu miejsca należy co Ditmar o dzikim za czasów pogańskich z kobietami postępowaniu, daléj mówi: et si qua meretrix inveniebatur, in genitali suo turpi et poena miserabili cir-

IX. Godzi się podobno sądzić, że okrutne kary, obcięcie członków, wyłupienie oczu, były z cesarstwa greckiego wędrowne. Z cesarstwa zjawiły się między łacinnikami, z cesarstwa też przybyły do Polski: jile że, jak między Karlowingami, tak w Polsce, były niejako politycznego prawa praktyką[17]). Lecz bieg jinnych okoliczności, koniecznie potężny wpływ na całe prawodawstwo Polskie wywarł, zaraz od początku tworzenia się państwa. Od niejakiego czasu nórtujące tę krajinę chrześćjaństwo, rozgnieździło się nad Wartą i Wisłą; a Bolesław wielki żarliwie go umocowywając, stosował zwyczaje i prawa narodowe do przepisów chrześćjaństwa. Weszły do Polski, obowiązujące każdego mieszkańcy, chrześćjanina, kościelne kanony, które się z prawem krajowem zamięszać

---

cumcidebatur, idque, si hic dici licet, praeputium in foribus suspenditur, ut intrantis oculus in hoc offendens, in futuris rebus eo magis sollicitus esset et prudens. Lex dominica, dodaje Ditmar, huiusmodi praecepit lapidari, et parentum nostrimet carnalium institutio , tales hortatur decolari.

[17]) Bolesław wielki wypalił oczy Bolesławowi III czeskiemu. Bolesław II, zdrajcę rozsiekał. Zbigniew lękał się aby go ojciec za zdradę, albo na śmierć, albo na obcięcie członków nie skazał, naostatek miał wyłupione oczy za czasu Bolesława III. Władysław II, na Piotra duńczyka miał wyrok wydać, kazał mu tylko oczy wyjąć i język uciąć, za zdradę i obrażony majestat. Być może że przytoczone zdarzenia są następstwem odmiany stanu politycznego i niejakiego wpływu postronnéj owego wieku ciwilizacji: wszakże przeczyć niemogę aby mutilatio membrorum, niemiało sięgać czasów bałwochwalczych. Przeciw temu wczesno się chrześciańskiéj Polski opinia oświadczać poczęła: quasi a singulis membrorum partibus poena exigi debuisset: Wszakże długo w diplomatach nachodzi się mutilatio membrorum. Prawodawstwo piśmienne polskie okazało wstręt tym się zajmować; czeskie i serwskie dość były skore zastosowanie kar krwawych dla ciekawości badaczy przechować. Gdzie te rękę ucinają, polskie niekiedy przekłócie zapisało.

miały[18]). Namnożyło się ludzi co pisać umieli, ludzi co po łacinie mówili i pisali. Obcy, religijny a do tego umarły język, począł być tłómaczem publicznych umów, urzędowych aktów, i prawa krajowego. Zatém, jeżeli nie prawodawstwo, przynajmniéj rozumienie i tłómaczénie prawa, stosównie do nowotnych państwa porządków, i do nowo przybyłych wyobrażeń, dostało się w ręce ludzi uczonych, którzy często jinaczéj od gminu myśleli. Naostatek samo państwa tworzenie się i niejakie za Bolesława wielkiego dojrzewanie jego, kojarząc rozmajitości, starodawne gminne działanie, najwyższą państwa władzą, nietylko pospajało, ale skrępowało. Władza zaborcza, wmawiając talentem Bolesława wielkiego, jedność między lechickiemi i chrobackiemi ludami i jich gminami, nie w jednym razie stała się prawodawczą. Zjawiły się nowe formy i sposoby prawodawstwa, nie z samych nadużyć i nieznacznie rozpładzających się zwyczajów wynikłego, ale umyślnie stanowionego i ogłaszanego. Tak władza zaborcza, tworząc państwo i największe prawa wykonanie w sobie wskazując, najwyższe wyroki wydawać poczęła. W niéj się przeto kupiły, i straż prawa i arbitralne w jego niedostatku decyzye[19]). Jeżeli

---

[18]) Ditmar VI, p. 398. Attende lector, quid inter tota flagitia is (Boleslaus) faciat. Cum se multum peccasse ipse sentit, aut aliqua fideli castignatione perpendit, Canones, coram se poni, qualiterque id debeat emendari ut qua ratus, praecipit ac secundum haec scripta mox scelus peractus purgare contendit. — Było to, jus universale, jus divinum, Matthaeus II, 21; vita scti Stanisl. t. II. p. 339.

[19]) Do arbitralnych słusznie liczyć można przyłamywanie zębów, post łamiącym jeśli takowe miejsce miało. Może i kary za cudzołostwo, nie były zwyczajem tylko nadzwyczajnym środkiem. Ditmar VIII, p. 419. Przysadzanie szczeniąt do piersi przeniewierzonych mężatek przypisywano bądź dawnemu zwyczajowi, bądź prawodawstwu Bolesława śmiałego. Vita scti Stan. cap. 15, p. 349; Baszko inter. scr. Sil. Somm. t. II, p. 29; Anon. ibid. t. I, p. 22.

Mieczysław ze zbiegu tak wielkich w królestwie swojim odmian, nie mało nowych porządków wprowadzać musiał, syn jego Bolesław wielki, bezwątpienia był daleko więcéj czynnym w téj mierze, a znacznie rozszérzając państwo swoje, być czynniejszym był niejako zniewolony. Wszakże krzywdę czyni, nadzwyczajnemu człowiekowi temu, kto mniema, że w ustanowieniach swojich Bolesław cudze niewolniczo naśladował.

X. Bolesław miłował swe doświadczone rycerstwo, ochraniał go w boju, szanował i czcił duchownych, książęcych udzielał jim tytułów i dostatkami opatrywał, lecz wszystkich równo pod jednym utrzymywał prawem, a posiadłości każdego, jako własność powszechną, powszechnemi na opatrzenie kraju, zarówno obciążał obowiązkami. Wszyscy obronę obowiązani, każdego powiatu comes, przywodził zastępom. Usiłował Bolesław to powiatowanie jednostajnie w królestwie urządzić, a ci comites, zarazem byli sędziami w grodach. Jich sądowa posługa nosiła nazwisko, pristaldów, przystawców. W obwodach i siołach przewodniczyli urzędowi: vastaldi, vice-domini, naczelnicy i niżsi od nich villici czyli włodarze[20]) Sam

---

Sądzić należy że to był obyczaj dawny na cudzołożnice, bo niéma zarzutu, aby conditor legum iniquarum, Bolesław śmiały, aby miał dowolnie sobie postępować. Patrz t. I, Polski średn. wiek. VIII, 33, 34.

[20]) Gall. II, 4, 16, p. 141, 160; I, 12, p. 66; II, 1, p. 133. W Węgrzech, comes castrensis, miał do pomocy w powiecie pristalda, a do pomocy w samém mieście był comes curialis i castellanus. Lecz o tém pilniéj w jinném piśmie powiém. W pierwszym tego dzieła wydaniu, ciemne i bardzo fałszywe było urzędu sądowego wystawienie. Zniewolony byłem cały ten ustęp, cały perjod, przemienić. Odwołuję się wreszcie do pisma, obiecanemu odpowiadającego: o urzędach. Zamieszczone jest w pierwszym tomie lipskiégo heraldiki Niesieckiégo wydania. Spodziewam się że niezadługo

król z pomocą dwunastu do rady przybranych, był najwyższym sędzią[21]), równie szlachtę jak i kmieci sądzący[22]), równie cywilne jak kriminalne sprawy. Była to curia, ostatnią stanowiąca instancją. Jeżeli prócz grodzkich i sielskich sądów, były jakie z dawnych gromadnych, gminnych ustanowień sądy, podobno niepodobna w nich między cywilnemi, a kryminalnemi oddziału upatrywać, jednego i drugiego rodzaju sprawy, za równo do tychże sądów należały. Sposób sądzenia na dworze u Bolesława zachowany, był koniecznie wzorem sądowego postępku dla wszystkich sądów. Oskarzony był przez komornika przyzwany, na dzień naznaczony stawał. W każdém miéjscu, gdzie się król znajdował, byle obżałowanie przez kogo bądź uczynione było, zatrzymywał się Bolesław i z porządku sprawy rozpatrywał i wyroki wydawał[23]). Opatrzone miejsca przytrzymania zabezpieczały odpowiedzialność przekonanego winowajcy[24]), na którym ciążę czyli opłaty, lub cielesną karę dopełniali, albo sądowi słudzy, czyli urzędnicy, albo strona, któréj winowajca niekiedy wydawany bywał*). Zachowywał sobie Bo-

uzupełnione wyjdzie powtórnie. Wyszło 1856 w t. IV, Polska, dzieje i rzeczy jéj.

[21]) Habebat enim rex amicos duodecem consiliarios. Gall. I, 13, p. 67, 68. Duodecim namque elegerat summi consilii viros. Matth. II, 11, p. 128; Anon. inter scr. Sil. Som. t. I, p. 19.

[22]) Gall. I, 9, pp. 55, 56, cf. 12, p. 65. Te przytoczenia już wyżéj użyte były: w jinném piśmie wyjaśnić je przyjdzie.

[23]) Et pro illo, de quo querebatur camerarium transmandaret, ...vocatus, ...nec diem praeteribat. Si quis..... quereretur..... non prius se de loco dimovebat, donec causam ex ordine conquerentis auscultaret. Gall. I, 9, p. 55.

[24]) Gall. I, 13, p. 67, 68. in carcere captivi.

*) Stronie wydany, nieznaczy aby strona miała polecenie lub upoważnioną była cielesnéj dopełnić kary: na to byli oprawce: ale zdany był na łaskę, aby jako winowajca krzywdzie zadosyć uczynił, albo stronę przejednał, przebłagał, z nią się ułożył.

lesław moc ułaskawienia i przebaczał na prośbę. Za większe przewinienia na śmierć skazanym, życie darowywał, mało wykraczających, do siebie wzywał, napominał, a często sprawiał jim łaźnię; zapraszając jich z sobą do łaźni, a tam chłostę przykładał w nadzieji jich poprawy[25]). Tym sposobem justitiam et equitatem dopełniał. Wielu jednak potępił i śmiercią ukarał. Tych co na podłą śmierć zasłużyli, lud kamienował[26]). Lecz nie za jedno przestępstwo wyrokowana przezeń śmierć, albo okrutne kary, wypalenie czy wyłupienie oczu[27]), przyłamanie zębów, przybicie gwoździem, zawieszenie[28]), wymagały oprawców, coby je dopełnili[29]).

---

[25]) Condemnatos, judicium misericordia temperabat, regina..... plures pro culpa morti deditos de manibus lictorum eripuit..... Illi autem pro quibus missum fuerat..... ad regis balneum ducebantur, quos rex Boleslaus, sicut pater filios, secum balneantes corrigebat. Gall. I, 13, pp. 67, 69. Słusznie tedy uważa Kownacki że przysłowie: sprawić komu łaźnię, jest bardzo dawne.

[26]) Morte dignos viliori, lapidibus obruerunt. Gall. I, 19, p. 90. cf. II, 4, p. 143.

[27]) Ditm. V, p. 371.

[28]) In hujus sponsi (Boleslai) regno sunt multae consuetudines variae, et quamvis dirae, tamen sunt interdum laudabiles. Populus enim suus more bovis est pascendus, et tardi ritu asini, castigandus, et sine poena gravi non potest cum salute principis tractari. Si quis in hoc alienis abuti uxoribus, vel sic fornicari praesumit, hanc vindictae subsequentis poenam protinus sentit. In pontem mercati is ductus per follem testiculi clavo affigitur, et novacula prope posita, hic moriendi, sive de his absolvendi dura electio sibi datur. Et quicunque post septuagesimam carnem manducasse invenitur, abscissis dentibus graviter punitur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta, potestate tali melius quam jejunio ab episcopis instituto corroboratur. Ditm. VIII, p. 419.

[29]) Regina..... plures..... de manibus lictorum eripuit. Gall. I, 13, p. 67.

II. Za wpływem chrześćjaństwa w prawie krajowém zachodzą wielkie odmiany.

Od roku 1030 do 1130.

XI. Krótkie i słabe Mieczysława II panowanie, po nim wydarzone gwałtowne w państwie bolesławowskim zawichrzenie, nie zrujnowało odmian jakie w Polszcze zaszły i jakie Bolesław wielki wprowadził. Kazimirz bowiem wszystko to odświeżył i naprawił. Mogły z pomiędzy ustanowień bolesławowskich, niektóre dawnych wieków zwyczaje nowościom ustąpić mające, pojedynczo głowę podnosić, nie bez tego, że za gwałtowniejszego Bolesława śmiałego panowania, ta kollizja więcéj krajowi czuć się dawała, wszelako, coraz dojrzaléj dopełniał się zlewek chrześcjańskich praw i zwyczajów, z prawami i zwyczajami miejscowemi, co się za panowania Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego dokonało. Bez wątpienia musiało wiele zwyczajów dawnych chrześcjaństwu całkiem ustąpić. Chociaż jednak kanony czyli prawo chrześcjańskie i z nim prawo boskie, pierwsze niejako miejsce przed krajowém wzięło, wszelako krajowego nie obaliło, tylko stało się dla niego skazówką i przewodnikiem wedle którego krajowe w postępie swojim kierunek wzięło, i jego odmiany zdecydowało. Dla tego krajowe na własnéj posadzie byt swój mieć nie przestało, tylko dzielnym wpływem, odmianom uległo, a w którym razie całkiem chrześcjańskim ustąpić musiało przepisom, w takim całkowicie umilkło. Przemieniał się dawny obyczaj. Nałóg i starodawna powaga, czyniły zaszczytném obstawanie za dawném: lud słodko także wspominał, mile na nie patrzał: ale wieku potrzeba i widoczna nieodzowność, czyniły wszystkich do

przemian i nowości powolnemi[30]). Lecz i chrześcjańskie obyczaje, nie były bez odmian, wśród wieków ciemnoty i gwałtowności, głos ludzkości przedziérał się do serca człowieka i do różnych jego ustanowień, łagodność w równym sposobie podrastała, przynajmniéj ostrość i gwałtowność stanowiska swoje zmieniała. Zaczym i z winowajcami okrutne postępowanie łagodniało: co na prawodawstwo polskie widocznie działało: bądź, że do dawnych przedwiecznych wracało się zwyczajów, bądź się usposobieniu miejscowemu podobało.

XII. Katujące przeto kary i kalectwem dotykające, ustawały, nawet kara śmierci coraz rzadszą się w Polsce stawała. Nie z powodu saméj świątobliwości życia biskupa krakowskiego Stanisława, ale równie z powodu morderczego z nim postępu, obcinania członków i siekania w kawały, czyn Bolesława śmiałego w tém zabójstwie popełniony, stawał się pełen ohydy. Bolesław krzywousty do zgonu uspokoić się nie mógł, ostatniém cierpieniem i śmiercią Zbigniewa, do których był powodem. Współczesny w kraju Polskim piszący historik, utyskuje na te zdarzenie i wynurza swe zdanie: Non debuit christianus in christianum, peccatum quodlibet corporaliter vindicare[31]), a cieszy się pokutą: non enim convenit, post malum irrecuperabiliter perpetratum, malum peius evenire. Przy takich maximach w sercach panujących wlewanych wzdrygać się poczynali cielesnych kar, winowajców katujących lub tracących. Okaleczenie Piotra przez Władysława II, było ostatniém okrucieństwem, które dawnym obyczajem popełnione widzimy. To było tym obraźliwszém

[30]) Sic antiquum morem antecessorum gerebat: quod affectu mirabili toti patriae complacebat; mówi o Mieczysławie synu Bolesława II, Gall. I, 29, p. 117. — Patrz t. II, Polski średn. wiek. VIII, 83—39.

[31]) Gall. I, 27, p. 109. cf. III. 25. p. 306, 307.

wydarzeniem, że się go monarcha, bez przewiedzenia śledztwa, bez dowodów i wyroków dopuścił[32]). Wstrzymywały od takich ewangeliczne zasady, wstrzymywało i duchowieństwo, i to wszystko swój skutek brało. — Nie podała nam księga dziejów, ażeby za Bolesława wielkiego miały bywać jakie bunty lub zdrady, wszakże o częstéj karze śmierci czuć daje[33]). Bolesław śmiały, który przedsiębrał krzywdy rodziców na szlachcie się pomścić[34]), wyzwał spiski i zamachy na siebie, zaczém, praecipuos et majores capitis abscissione damnavit[35]). Za Bolesława krzywoustego, Zbigniew, Gniewomir, kasztelan Świętopełk, palatin Skarbimir, występują jak zdrajcy, lubo jich kara śmierci spotyka, w różnym dopełniona sposobie[36]), lubo król Głogowianom, jeśliby nie dotrwali w obronie, szubienicą grozi, i Pomorzanie zbuntowani, korząc się, wyznają, że na szubienicę zasłużyli[37]): wszelako taż księga dziejów, nie nadmienia o surowości krzywoustego wyroków, aby wielu śmiercią skarcić miały. Upewnia owszem, że zdrada kraju bywała wygnaniem

---

[32]) Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 41.

[33]) Plures pro culpa morti deditos. Gall. I, 13, p. 67.

[34]) Ut injuriam suorumque parentum in nobilibus Poloniae vindicaret. Vita S. Stan. cap. 14, p. 345.

[35]) Vita S. Stan. cap. 15, p. 348. Baszko int. scr. Sil. Som. t. II, p. 27. — Czynił to legalnie, wyrokiem wysokich sądów, convocato totius regni concilio; na kilku tylko zasadzki nastawił, których, aperte, wyrokiem sądu dosięgnąć nie mógł. Biskup padł popędliwości ofiarą.

[36]) Gniewomir fustę uderzony i zabity, capitalem excipit sententiam alii omnes ore gladii absorbentur. Math. III, 7, p. 269; Baszko int. scr. Sil. t. II, p. 33. traditiones, dignos sententia capitali. Gall. II, 45, p. 227.

[37]) Crucem est minatus Gall. III, 7, p. 265. pena capitis, przemienia Anonym, inter scr. Sil. Som. t. I, p. 32.

karana[38]), a pewnie i grabieniem (konfiskatą) majętności, które tak ruchome jak nieruchome, na skarb za obrażony majestat zabierano[39]). I w tym tedy razie zdaje się łagodnieć prawo, tém skuteczniéj jim przeniewierzenie się panów w dalszym czasie częstsze się staje i dla książąt trudniejszém do pokonania bywało. Ohydę ściągające złodziejstwo[40]); mórd i rozbój połączony z wydarciem cudzéj własności, z dawna ciągnęły za sobą karę śmierci, i ta kara utrzymywała się, jak doświadczenie dalszych wieków okazywało. Tylko częstokroć winowajca uchodził i z pod kary się wymykał. Był on infam, bezecny, bez czci, z pod prawa wyjęty, tułająca się dla ochotnika coby go chciał zabić ofiara, ale się nieraz życiem spokojnie ciesząca[41]). Lecz proste zabójstwo, w zwadzie lub jakiem wydarzeniem z dawna może między familjami zaspakajane były, a naznaczona opłata główczyzny, za szlachcica grzywien 12, za kmiecia grzywien 3, były prawem, do

---

[38]) Nam civium ille hostis atrocissimus..... Craesana plectitur sententia, perpetuo proscribitur exilio. Matth. II, 31, p. 243. cf. Vincent. Kadłub. cap. 16, p. 498; 17, p. 501; Baszko inter scr. sil. Som. t. II, p. 32.

[39]) Ne ut rei criminis laesae majestatis notentur, et bona basilica et mobilia regio fisco adscribantur. Baszko scr. Sil. Som. t. II, p. 39.

[40]) Lubo i złodziejstwa szczególniejsza ukazuje się w okolicach Tyńca kara: Et si quis ipsorum in furto deprehensus fuerit, tres urnas mellis pro poena soluet, etsi in pena sex marcarum manserit, urnam mellis soluet. Aegidius Tusc. eppus donationes monaster. Tinec. confirmat 1105. ap. Szczyg. Tinec. II, 1, p. 140. Z tego widać że mniejsza kradzież zasługiwała na penę sex marcarum czyli miarę miodu, większa na 3 miary (wartości pół grzywny).

[41]) Że infamja była znana, widać z Mattheusza jakkolwiek on o niéj wzmiankę w erudycyą rzymskiego uwikłał prawa. I, 29, p. 234, 235.

którego się jednawcze sądów wyroki odwoływały[42]). Pokora uciszała zaciętszą stronę obrażoną.

XIII. Nie mało sobie szkodzi, mówi kronikarz Gallus, kto grzech grzechem powściąga[43]), uważając w tym grzechu nie tylko nie chrześcjańską gwałtowność, ale karanie, za podejrzenie, za winy niedowiedzione[44]), krokiem nieprawym, nieprawnie samemu sobie sprawiedliwość domierzającym. Taki postępek nie przestaje być grzechem, choćby z porywczości był dopełniony[45]). Takie były bogobójne chrześcjanina nad temi arbitralnemi krokami zdania. Bolesław śmiały doznał, jak dalece naród obruszył: Krzywousty do większego rozprawiania ten przedmiot poruszył. Wkrótce zaszłe wspomniane już skaleczenie i zgon Piotra oburzyły umysły, a z arbitralnościami urzędników Mieczysława starego, stały się powodem do uczonego i prawnego zgłębienia zasad sprawiedliwości, i pociągnęły za sobą nie małe w kraju i prawnych porządkach przemiany, jak to niżéj rozważać przyjdzie. Tymczasem to nam do uważania pozostaje, iż sposób widzenia tych zdarzeń, oraz za zabójstwo oznaczona główszczyzna, były wielkiemi hamulcami, dopełnianie sobie sprawie-

---

[42]) Duodecim marcas argenti pro occiso homine soluendas. Aegid. epp. Tuscul. 1105, ap. Szczyg. Tinec. II, 1, p. 138. O trzech grzywnach namienia Vol. leg. t. I, p.

[43]) Non debuit christianus in christianum peccatum quodlibet corporaliter vindicare, illud enim multum sibi nocuit, cum peccatum peccato adhibuit. Gall. I, 27, p. 109.

[44]) Vis abolere nefas, aperi seelus, indica culpam.
Exuit culpam lacrymosa professio culpae.
Culpa sepulta reum prodit, rea prodita solvit
Clausa, cutis virus nutrit, a porta fugat. — Matth. II, 22, p. 183.

[45]) Sed minus est, peccatum ira praecipitationis, ex occasione data, perpetrare..... nos vero nec peccato deliberationis poenitentiam denegamus. Gall. III, 25, p. 307.

dliwości powściągającemi. Tak już nie śmiem przypuszczać, aby nietylko prawo, ale ani zwyczaj miał zemstę upoważniać. W prawdzie tkwiła ta myśl, gdyby władze sprawiedliwości milczały. Wyjawiała się w języku samym, sądowe dopełnienie sprawiedliwości zemstą nazywając [46]). Żeby atoli miało do wzajemnych pobudzać ubijatyk, na to śladów nie mamy. W dalszych czasach zjawiają się tego rodzaju wykroczenia, to atoli wyniknie z nieładu i z przywilejów, a nie z zasad prawodawstwa, które prywatnych dopełnian sprawiedliwości niecierpiało. I processa były otwarte. Gdy rozważemy potylekroć przed Krzywoustego i jego sęsatów wytaczane sprawy i przestępstwa Zbigniewa, czy to przez współczesnego Gallusa roztrząsane, czy paradą prawa rzymskiego przez bliskiego Mateusza wygładzone, przeświadczymy się, iż te sprawy przed narodem tajne nie były, że we wszystkim otwarte było

---

[46]) Jeszcze w XV wieku tłómacz statutowéj łaciny na język polski wymierzenie kary, pomszczeniem, mszczeniem niekiedy nazywa. Pro contumacia puniuntur et gravantur, Vol. leg. t. I, p. 13, przekłada: niestojący, nad obyczaj tego mszczenia, uciążani bywają. I, 25, p. 28. Et licet lex..... testamenti... . saeva crimina graviter puniat et damnet, tamen quidam..... legis poenam minus formidantes, Vol. leg. t. I, p. 26, po polsku: A jakole prawo..... zakonu..... okrutne grzechy, często mści albo potępia, a wszakoż niektórzy..... zakonem pomstyemniéj się bojąc..... chcemy, aby byli pomszczeni w czém zgrzeszyli..... etc. I, 74, p. 60. i temu podobnie w jinnych niektórych razach. — Jakie znaczénie w obyczaju i w prawie, zemsta mieć mogła zasługuje na rozwagę i zgłębianie lepsze. Zawzięta normandzka, skandinawska, rodu na ród, uprzątała zawinionych z potomstwem aby przeciąć wątek pomsty. Prawo polskie zastrzegło że syn za ojca nie odpowiada: ale zastrzeżenie to, kiedy nastało? czy z pierwotnych jidzie prawodawstwa zasad? czy z jego rozwijania, ulepszania. Ależ konfiskata majętności winowajcy, dotyka jego synów: chociaż słabsze o dziedziczeniu pojęcia, mniéj dotkliwem je czynią. Patrz wyżéj notę do rozdziału 8. — Jest do rozwiązania względów wiele.

działanie. Wprawdzie uważano jego osobę w niejakim panującego charakterze, ale sprawę jego traktowano wedle prawa pospolitego: z nim przeto postępek może być, sądowych owych wieków działań, niejakim wizerunkiem*).

XIV. Jak w jinnych krajach Europy, tak i w Polszcze prawo kanoniczne, dosyć się do zwyczajów miejscowych zastosowało i z niemi skojarzyło. Nie od razu się to naczysto jakośmy uważali, stać mogło, ale doszło téj pory w niezbyt długim czasu przeciągu. Związki małżeńskie wynikały zupełnie z kanonicznego prawa, ale Mieczysław I porwał ślubną mniszkę z klasztoru na ślubną żonę. Bolesław I pierwszą żonę porzucił, ślubował jinną, a gdy brał czwartą w małżeństwo czynił to niekanonicznie, post septuagesimam [47]). Wła-

*) Wyroki Bolesława śmiałego, były wyrokami sądu jawnego gdy wyrokował convocato totius regni concilio. Sprawa o wieś Piotrowin toczy się niemniéj otwarcie, vita scti Stan. cap. 12, 15. Stanislaus emit villam Potrauin a Petro milite..... quo tandem mortuo..... fratres ejus vel propinqui ceperunt impedire episcopum de restituenda hereditate. Quo obstante, tandem citatus, coram rege coactus est respondere. Quid plura: coram rege sistetur, querimonia deponitur, partes hic inde audiuntur, causa litis discutitur, judicium ventilatur. Ut autem litigantum cesset controuersia, nihil judicium resedit. Summa: ut episcopus a possessione cederet, nisi aut cum, qui vendidit statuerit; aut instrumentum vendicionis et emptionis exhibet: aut ydoneos testes produceret. Cum autem episcopus..... vellet producere testes aprobatos in termino..... testes..... nec comparere..... nec testimonium ferre ausi sunt veritati. Videns autem servus dei, quod humanum, sibi defecit auxilium..... stetit in termino..... O! inquit, regia dignitas et principum Poloniae communis equitas..... date mihi trium dierum inducias..... consilium affluit commune ut ei daretur..... Qualiter (villa Piotrovin) sit a jurisdictione ecclesiae alienata, non est temporis instantis parabola, vita scti Stan. c. 12, p. 339—342. Jest to wielce ważny dla dziejów prawodawstwa narodowego, do r. 1077 odnoszący się ustęp.

47) Ac nupsit (Oda) duci praedicto (Boleslao) post septuagesimam, absque canonica auctoritate. Ditm. VIII, p. 419.

dysław Herman syna z concubiny zrodzonego uważa już jak nieprawego [48]): a Bolesław III krzywousty pokrewne zawiązując małżeństwo u Papieża w Rzymie dyspensy szukał, aby zaspokojił co non canonice, nec usualiter czynił [49]). Powoli tedy umocowały się kanony i również o stopniach pokrewieństwa uczyły. Lecz w dziedziczeniu czyli braniu ziemskich spadków, nie umniejszyło zupełnéj płci męskiéj przewagi, owszem, rozprzestrzeniając myśl i wyobrażenie pokrewieństwa, w dalsze pokolenia, poczęły zabezpieczać dziedziczenie majątków bezdzietnych, dalszym krewnym. Uczony Kazimirz wygnaniec, syn Mieczysława II czyli przysłowiem narodowém, czy maximą wieku matce i cesarzowi przemawia: nulla hereditas avunculorum vel materna, justius vel honestius possidebitur, quam paterna [50]). Nie tylko w tym po matce ubogie nic nie znaczące spadki rozumieć należy, ale i to że po wujaszkach spadki jeszcze nie były tak prawne i téj natury co po ojcu. Jeżeli wujaszek bezdzietnie umiera, nietylko że trudno było siostrzeńcowi myśleć o wzięciu dziedzictwa, które na synowców raczéjby spadało, będąc męskiego dziedziczenia rzeczą, ale nadto było to puścizną ni do synowców ni do siostrzeńców nienależącą, powoli dopiero w spadek przejistaczającą się. Te wyrazy w usta Kazimirzowi, przez prawie współcze-

---

[48]) Gall. II, 3, 4, p. 138, 139; Matth. II, 31, p. 243.

[49]) Qualiter autem hoc a Paschali papa II concessum fuerit, quod nuptias initas de consanguinitate licuerit?..... sicquae Romanae sedis auctoritatis, ut fertur, hoc conjugium, misericorditer, non canonice, nec usualiter, sed singulariter, collaudavit. Gall. II. 23, p. 180, 181. — Patrz pismo o małżeństwach w artikul. następn. XIII, 13—31.

[50]) Gall. I, 19, p. 92. — O wieś Piotrowin, upominają się fratres et propinqui zmarłego: fratres aby odzyskać i wejść w posiadanie; propinqui aby prawo do dziedziczenia sobie zapewnić.

snego kronikarza Gallusa włożone, nie miałyby znaczenia i mocy, gdyby w nich ta myśl puścizny, a z nią niepewność prawa nie tkwiła. Dla tego nad ojcową żadnéj dziedziny sprawiedliwiéj i uczciwiéj posiąść nie było podobna.

XV. Za pośrednictwem też prawa kanonicznego, a więcéj jeszcze za pośrednictwem nadań kościołowi czynionych umocowała się ostatniéj woli powaga. Jak wiele dzieł publicznych i urzędowych ustnie się załatwiało, tak i wynurzenie ostatniéj woli swojéj ustne bywało. Dzielił ojciec synów swojich dziedziną, i choć na łożu śmiertelném wynurzona jego wola, była w obliczu prawa nieporuszoną, na tém synowie poprzestać musieli. Pomnażała się zwolna nauka czytania i pisania, mianowicie że do stanu duchownego sposobiła. Przejęte były listy Zbigniewa i cesarz z Krzywoustym wzajem do siebie pisali[51]). Zatym ta pisania znajomość ułatwiając różne nadania pismem wyrazić, podała środki możniejszym mianowicie, przez pisane testamenta, pozgonną wolę swoję do dopełnienia wyraźniéj zostawić. Bolesław też krzywousty miał kazać, testamentowe swoje kodicille pisać[52]). Odtąd coraz częstsze o pisanych testamentach w dziejach polskich, jawią się

---

[51]) Gall. II, 37, p. 211; III, 2, 13, 14, pp. 255, 278, 279, kupna wsi Piotrowin wymagane jest od sądu, instrumentum venditionis et emptionis.

[52]) Boleslaus III testamentales mandat conscribi codicillos, in quibus et auitarum vices virtutum, et regni successionem quatuor filiis legat, Matth. III, 27, p. 347. testamentales codicillos conscribi jubendo, Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 41. Wladislaus..... Slesiam..... lege testamenti, adeptus est. Joan. inter scr. Sil. Som. t. I, p. 9. Pisał testament i Bolesław IV, Leszko mazoviensem et cujaviensem provincias huius legati testamento haereditat. Matth. III, 31, p. 376, 377. Kazimirus Leszkoni provincias paterno relictas testamento, confirmat. Vinc. Kadł. cap. 8, p. 458. cap. 13, p. 478. Patrz testament r. 1190, między diplomatami na końcu, N. VI bis.

wzmianki. Lecz za pośrednictwem téjże pisania umiejętności, przy krzewiącéj się różnych zwyczajów zachodnich zarazie, zjawiły się akta, które poczęły nie mało ogólny porządek wichrzyć, nie mały prawu krajowemu uszczerbek czynić i w dalszym wieku, za czasu podziałów między potomków Krzywoustego, potężnie ustanowienia krajowe podwróciły. Były to, nadania i przywileje, z razu duchownym i możnym panom udzielane, z czasem różnéj szlachcie. Pewnie takiemi już były Bolesława krzywoustego nadania prawem dziedzicznem, jure haereditario, posiadłości prywatnych mnożące[53]). A wkrótce kronikarz powtarza: privilegia paucorum, generalem legem non faciunt[54]). Za pośrednictwem téjże pisania znajomości, przy krzewiących się naukach zachodnich, zjawiła się tak między ludźmi prawa, jako też i u dworu monarszego, niejaka rzymskiego prawa znajomość, która także, pewne działanie swoje, nie mało przewracając wyobrażenia krajowe i niejakie zawichrzenie podniecające, w księstwach rozerwanéj Lechji rozsiała[55]). O tém w następującym perjodzie powiem.

---

[53]) Aliis civitates et castella, aliis villas et praedia. Gall. II, 23, p. 181. Miles Piotr z Danji miał sam swoję historją pisać, i jakie nabył dostatki głosić, et nonnulas hereditates ex largitione regis Boleslai et suarum filiarum successive sibi donatas. Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 36. Wkrótce Wichfrid miał otrzymać haereditates a Kazimiro a. 1163, ap. Okolski Orbis Pol. t. II, 111.

[54]) Matth. III, 8, p. 271. a to ściąga do odpowiedzialności w sądach. — Arcybiskup gnieźnieński, niewiadomo czy zaraz roku 1000, czy późniéj przed 1136, pozyskał w różnych posiadłościach swojich jurisdikcją, tak już około Znina około półtora tysiąca ludzi do jego sądownictwa należało. A miał już podobną i po jinnych posiadłościach. Patrz t. II, Polski średn. wieków, X, 64.

[55]) Miał w liście swojim cesarz do Bolesława III wyrazić. Indignum est enim imperatori, legibus que Romanis inhibitum, fines hostis, presertimque sui militis, prius hostiliter introire quam eum sciscitari de pace. Gall. III, 2, p. 255.

III. Udzielanie przywilejów posiadaczom, czyni w prawie krajowém uszczerbek.

Od roku 1130 do 1230.

XVI. Już od dawna znajomość kanonów i pisma świętego w Polszcze upowszechnioną była. Ztąd mówiono o prawie Bożém. Powtarzano, że, jus divinum, humano praejudicat[56]). W wątpliwych i trudnych razach, duchowni dostarczali myśli z pisma świętego, i monarsze wyroki u nich przewodnika szukały. Cieszył się też Getko, biskup krakowski, kiedy mu Mieczysław stary w sprawie żałującéj wdowy na syna, którego niedbalstwem a spuszczeniem się na sługi trzoda zginęła, wydał wyrok divinum ad modum[57]). Lecz na poglądanie i odwoływanie się do kanonów i pisma bożego, dowodów zbierać nie potrzeba. Więcéj daleko w tym wieku interesować poczyna prawo rzymskie. Nauka jego we Włoszech, więcéj niż wprzódy poruszona, różne zaniedbane części Justinjanowego dzieła wydobyte zostały, szybko się między chrześcjaństwo rozbiegały, a obszerna prawa rzymskiégo nauka stała się większym nauki dowodem, a niżeli znajomość kanonów. Mateusz herbu Cholewa, biskup krakowski, dawał dowody swojéj niepospolitéj nauki: w swojéj w listach pisanéj kronice, gdzie może, to do swojich rozumowań prawo rzymskie przytacza i mięsza. Zdaje się być jemu znajome całe corpus Justinjana, przytacza bowiem wyrazy z institucji, digestów i kodexu. Z tych przymięszań rzymskiego prawa, dawne zdarze-

---

[56]) Matth. II, 11, p. 128. a narzekano, esse jus terre commune in prejudicium universalis justicie, vita scti Stan. 11, p. 338.

[57]) Vinc. Kadlub. cap. 2, 3, pp. 401, 402, 415. Kommentator. Jan z Dąbrowki objaśnia jak dalece to z prawem kanoniczném i pismem świętém zgodne. Ibid. p. 414.

nia nieco jinnego nabywały wejrzenia. Dość spojrzéć na szerokie sprawy Zbigniewa opisanie. Radzący z monarchą perorują, o przekonaniu winowajcy, o więzieniach i infamjach, które krzywdzonych niewinnych niezniewaźają, co na różne z kodexu Justinjana przyłączają sentencje[58]). Z tego dwie rzeczy do uważania widzę: naprzód, że były osoby w Polszcze obszernie prawa rzymskiego świadome, oraz że prawo rzymskie w téj chwili Włochy interesujące i moc swoję na gruzach Medjolanu opierające, mogło podobnym sposobem na polską działać politikę; powtóre, że do takiego kronikarskiego rezonowania były pobudką obecne zdarzenia coraz bliżéj obywateli interesujące. Wspomniałem już, że dzika arbitralność Władysława II na Piotrze z Danji popełniona[59]), przypominała arbitralności Bolesława II i zgon Zbigniewa, za który ojciec obecnie panujących książąt pokutował. Jakiekolwiek tedy żywe bywały, z dawnych jeszcze zwyczajów wyroki sądowe, to w nich zawsze było, jiż kara po wyroku, a wyrok po zeznaniu lub przekonaniu świadkami zapadał: świeżo atoli wydarzone arbitralności podniecając do żywych poruszeń naród, pobudzały kronikarzy do powtarzania powszechnego zdania i stosownych do prawa zasad, które prawoznawcy przypominali. Niegodną tedy było rzeczą aby kara poprzedzała wyrok. A wyroku wyrzec nie można, chyba na własne winowajcy zeznanie, albo przekonanie jego[60]). Z samego

---

[58]) Matth. II, 29, p. 233. Codex L. II. tit. 19, c. 22, — p. 234, 235. Codex II, 12, I, a. — p. 235. Codex II, 12, I, 16, 14. — cap. 30, p. 241. Codex II, tit. 12, I, 1, 13, digest. XLIX, 16, I, 35, 15. — Patrz t. I, Polski średn. wiek. II, 51, 52, p. 314—331.

[59]) Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 41. Dziwne jest o tym czy Mateusza czy Wincentego Kadłubkowego milczenie.

[60]) Juris non imperitus quidam, periniquum, inquit, est, ut mulcta sententiam anticipat. Nos vero in quanquam sententiam ferre

podejrzenia, nikogo potępiać nie godzi się, chyba że są do tego powody i wyłudzić jich niemożna[61]). A jeśliby przed wyrokiem, przed przekonaniem więziony, choćby i katowany był, to go nieznieważa, jeśli jego niewinność udowodnioną zostaje[62]). Popieranie tego textami prawa rzymskiego nie ujmuje temu mocy i stosowności do krajowych myśli. Mógł to pisać Mateusz z powodów wyżéj przytoczonych. Mógł tym bardziéj to przepisywać lub pisać Wincenty, syn Kadłubka, patrzący na świeższe za Mieczysława III dziejące się zdarzénia, z których zjawiły się rozmajitego jeszcze rodzaju, na sądowe nadużycia, narzekania i słuszne umysłów oburzenia: chociaż formy sądowe dochowywane były.

XVII. Przez sam podział kraju, sądownictwo z niejaką korzyścią podrobniało i stopniowanie łatwiejsze znalazło. Powstało bowiem czterech palatinów czyli wojewodów, a z dalszém Lechickich księstw dzieleniem, więcéj jich było; w marchji gdańskiéj, gdzie wojewody nie było, ustanowiony był wielkorządca*). Tym sposobem odwoływanie się do wyższych instancij, ułatwione zostało. Od sędziego i podsędka kasztelańskiego, lub od kasztelana, szło do sądów wojewody, a w sprawach ważniejszych do curii czyli dworu

---

non possumus, nisi aut convictum, aut sponte confessum. Matth. II, 29, p. 229; Baszko inter scr. Sil. Som. p. 32; cf. Vinc. Kadł. cap. 2, p. 402.

[61]) Constat quidem, neminem condemnari posse suspicionis arbitrio, nisi valida sit, nec elici possit. Matth. II, 30, p. 241. II. 29, pp. 233, 235.

[62]) Matth. II, 29, 30, pp. 234, 235, 236, 241; cf. Vinc. Kadł. cap. 2, p. 399.

*) W marchji gdańskiéj bywali, albo wojewodowie, albo wielkorządca.

książęcego*). Mniéjsza księstw objętość niż dawnego królestwa, ułatwiła książętom pilniejsze w sprawy wglądanie, niżli jich poprzednikom królom. Wszelkie sądy odprawiały się otwarcie, przy licznym obywatelstwa zbiegu, ztąd mnożyły się zjazdy wieców nazwisko noszące, conventus, colloquia, które akt sądowy uroczystym i poważniéjszym czyniły. Takimi były wyższe sądy, gdzie curia wyrokowała[63]). Przez takie sądów rozwinięcie się, bezwątpienia, dawne gmin sądy gasły, ale razem przez takie jich urządzanie się, dla ludzi biedniejszych, nadewszystko dla kmieci, przystęp stawał się trudniejszy. Był zaś tym trudniejszy, że, czyto powolnym nadużyciem, czy dowolném jakim królów ustanowieniem, opłaty sądowe nowo podniesione zostały. Za przesądzone sprawy, przysądu opłata, czesnym czyli pamiętnym zwana, wynosiła grzywien trzynaście[64]). Za Mieczysława starego wielkie winy lub

*) Kasztelana miano, ukazywać się poczyna dopiero od 1178; powszechniejszym się staje koło 1200; wprzód łacina ogólnym go zwała tytułem comes, a jaką wprzód miał nazwę polską? pamięć przepadła. Patrz pismo o urzędach w t. I, heraldyki Niesieckiego, w Lipsku wydanéj, a w t. IV Polska, dzieje i rzeczy jéj.

[63]) Jak Bolesław wielki, nie sam jeden sądził, mając do pomocy 12 dobranych mężów, tak i Bolesław III słuchał zdania mężów, jak o tém sprawa Zbigniewa przekonywa. Wiadomo że Leszek biały zwołał wieca, aby wielkorządcy Gdańskiego sprawę i jinne po księstwach zdarzone roztrząsać. A w połowie XIII wieku niebyło wyobrażenia wyższych sądów bez licznego zjazdu, dla tego gdy tego wieku pisarz mówi o Bolesławie śmiałym, upewnia że sui primores..... ad sua colloquia conveniebant. Vita scti Stan. c. 11, p. 338. że in suos nobiles retorsit maliciam..... Proinde convocato totius regni sui concilio, precipuos et majores capitis abscissione dampnavit. Vita scti Stan. cap. 15, p. 348. A w sprawie o wieś Piotrowin zasiadają regia dignitas et principes Polonie, jako communis equitas, w któréj consilium affluit commune, vita scti Stanisl. cap. 11. p. 340.

[64]) Licet pro redimenda pauperum vexatione, dudum solutio

sądowe opłaty, zastósowano do bardzo rozmajitych przypadków. Zabiłeś niedźwiedzia, gdzie monarsze są łowy; osadziłeś na osadnika, wolnego lub cudzego sługę; potrąciłeś żyda; znalezione u ciebie cudze bydło lub konie: skazywano cię na nielitościwe opłaty siedmiudziesiąt czyli czternastu grzywien, to jest na opłatę taką, jaka szła za obrażony majestat i za świętokractwo[65]). Podobnymże sposobem zjawiły się są-

---

dicta vulgariter czesne (trzynaście) aut pamiętne, que consueverat judici praesidenti applicari. Vol. leg. t. I, p. 22. §. 47. W tłómaczeniu polskim Świętosława jest, trzynaście albo przysąd..... I, 43, p. 41. Podobnie jak w Łaskim i Voluminach legum tak w rękopiśmie 1441 w bibliotece tow. warsz. przyj. nauk znajdującym się, jest: solutio dicta vulgariter czeszne, czoszne; często z dodatkiem, trzynaście (jus Polon. J W. Bandtke, p. 62. — Długosz t. I, lib. VI, p. 660) używa nazwiska, pomocne, że jednak, ten przysąd, to pomocne, nazywało się wówczas czesném, poświadcza diplom Henrika brodatego z roku 1218, odświeżający fundacją klasztoru Trzebnickiego: ubicunque judicentur, claustro suo dent adjutorium (pomocne), praeter hoc quod judici spectat, quod treschne (czesne) dicitur. Sommersb. scr. Siles. t. I, p. 825. Podobnież później 1255 w akcie sieradzkim Kazimirza kujawskiego książęcia: item si inter duos Polonos causa fuerit in loco ipso, judices iidem erunt et accepto solummodo quod dicitur polonice tresczne, secundum quod qualitas exigit esse judicatos, cum poena solutionis ad illos remittant quorum pertinent jurisdictioni. Diplom. Rzyszcz. t. 11, 64, p 54. — Z tego wszystkiego zdaje mi się, czesne była nazwa ogólna, za przesądzénie, za przysąd, poczesne honorarium panującemu i sędziemu trzynastą obowiązana. Co szło panującemu czyli panu dominji, nosiło nazwę pomocnégo, auxilii, adjutorii, za pomoc, za wstawienie się pańskie; ta nazwa znachodzi się w nadaniach, w diplomatach. Co szło na sędziego, to czesne przybierało nazwę pamiętnego. Treszczne, za treść, streszczenie sprawy; ponieważ to poena, może tedy od trzasku, trzeszczenia, nalegania o przyśpieszenie? strepitus judicii? Po zniesieniu czesnego powszechniejszym się staje pamiętne i w statutach gnieździ. Nazwa zaś przysądu na miejsce czesnego, z Rusi i Litwy później nadeszła.

[65]) Siedmdziesiąt ta wina rzeczona niemiłościwa, która jest czternaście grzywien bez miłości, mówi artikuł wielkopolski w tłó-

dowe opłaty od ugodnych większe, czyli je Mieczysław stary ustanowił, czyli je zastał, czyli nadużywające swéj władzy jego sądy takowe zaprobowały, a jinni książęta je naśladowali, niewiadomo: to atoli pewna, że na dalsze czasy na stopie podniesionéj pozostały. Tym sposobem, gdy za głowę szlachcica 12 lub kilkanaście grzywien, krewni zabitego, wedle zwyczaju i prawa brali: opłaty sądowe po siedmdziesiąt kary sądowéj liczyły[66]). A cóż mówić o jinnych wydatkach o opłacie krwawego.

XVII. Nie wspominam o urzędach jakie miał Mieczysław stary stanowić, bo tych pewnie nie stanowiąc, exystujących nadużył. Osadzenie Kietlicza w Krakowie było ustanowieniem wielkorządcy, jacy bywali wprzód i potém, bądź na Szląsku, bądź w marchji Gdańskiéj. Wzmiankowane ustanowienie służebnic czyli sądowych urzędów[67]), nie należy poczytywać za rze-

---

maczeniu Świętosława. II, 34, (147) p. 88. Ursum in nemore occidisti, atrocitas sceleris, ambulat cum crimine laesae majestatis: non est ergo quod septuaginta mulcta talentorum hoc in casu removeretur. Alius advenam obsequio suscepit..... si liber est: qua fronte liberum caput servitute mancipasti..... si servus est, alienum possides mancipium..... igitur plagii convictus..... nomine poenae septuaginta compone. Judeum scholares casu percusserunt, eidem poenae, ab eisdem judicibus, tanquam sacrilegi adiiciuntur. Vicinum pecus penes te professus est: abigeatus convinceris, infer fisco septuaginta. Vinc. Kadł. cap. 2, pp. 396, 397. septuaginta talentorum nieznaczy 70 grzywien, tylko jak jest raz drugi: poene nomine septuaginta. Wynosiła 14 grzywien.

[66]) Takim na dalsze czasy statut Wielkopolski pozostał. Porównaj w tłómaczeniu polskim §§. II, 21, 34. A ponieważ wedle Wincentego Kadłubkowego, za Mieczysława III zbytecznie siedmdziesiąta, w użyciu była, sądzę że może nie płonnie i te siedmdziesiąt do jego odnoszę czasów.

[67]) Nam cum canes venaticos qui służnice dicuntur instituisset, Johan, inter scr. Sil. Som. t. I, p. 7. ministeriales videlicet, qui cognominatur Służebnice polonice, instituit, Anon. ibid. p. 39. Ci

czywiste jakich nowych utworzenie. I wprzód i potym znani byli służebnice, to jest urzędnicy sądowi. Poodmieniał w służebnictwie Mieczysław osoby, sobie zaufańsze do służebnictwa wynosząc, a późniejsi kronikarze mniemali w tém dostrzegać nowych urzędów ustanowienie. Nie wspominam też o tych nadużyciach i uciążliwościach, których się sądy za Mieczysława III dopuszczały, o brakowaniu pieniędzy, o wymyślaniu urojonych win, bo to były zdarzenia przemijające, które Kazimirz sprawiedliwy powściągał. Jeżeli również i na wielkość opłat baczność swoję zwrócił, tych mało ubyło. Dla tego zwracam uwagę na trudniejszy i kosztowniéjszy do sądów przystęp, który mierniejszego w majątku mógł podrujnować, a tym bardziéj stawał się ubogim przepaścią. Uczciwość sędziów i czułość monarsza, mogły w tém ulgę czynić: lecz Mieczysława starego polityka, nie była do tego pochopna. Widział on rosnącą możnych panów przewagę, rozpoczął niebezpieczną dla siebie z nimi zatargę, a przyśpieszał jich zwycięstwo. Widział przez możnych panów, naruszoną starodawną w prawie równość i podwrócone dawne prawa i zwyczaje, a liczne uzurpacje upoważnione nadaniami i przywilejami, w czém widział i władzę monarszą osłabioną. Przedsięwziął tedy dawne prawa i obowiązki wznowić, a do tego chwycił się nie praktykowanych dotąd w Polszcze środków. Sam sędzia i prawodawca, czerpał myśli i pra-

---

Służebnicy po łacinie ministeriales, woźni lub jinni przy sądzie będący, są wszędzie bez końca pod łacińskim wyrazem ministeriales wymienieni. — Tych więc służebników nie mogę za prokuratorów, jak to uczynił Naruszewicz, poczytywać. — Patrz tłómaczenie Świętosława z Wocieszyna. 1449. — Te służebnice, ci ministeriales, służba sądowa, niczym jinnym nie są tylko tak dawniéj zwani pristaldi, przystawcy. Rzecz taż sama, być może przy reorganizacji, zmieniła nazwę.

ktiki w prawie rzymskim, a rozpuszczał cugle władzom sądowym. Uświęcony fiskus, bogacił się licznemi opłatami i konfiskatami. Strata majątku, więzienie, obciążenie kajdanami, spotykały o fałszowanie monety spotwarzonych[68]); a może skazanie do kopalni surowości władzy udowodniły[69]). Tylko winy gardłowéj nie było, tak dalece z użycia wyszła. Wszakże zamyślał Mieczysław wyganiać, śmiercią karać i kalectwem dotykać[70]): wznawiać starodawne ostrości, które z użycia wyszły. Te gwałtowności, te maximy książęcia i urzędników, oburzyły umysły krajowców do tego stopnia, że Mieczysław stary, z tronu ustąpić musiał: a gdy po nim Kazimirz sprawiedliwy panował, był zniewolony szukać środków, aby i dawny obyczaj i starodawne prawo ratować i nowościom pobłażać. Mnożyły się zatym przywileje, a wyobrażenia o różnych prawnych przedmiotach jinny obrót brały.

XIX. W kraju rolniczym a przytém leśnym i niedosyć uprawnym, musiały wcześnie pewne zwyczaje, ustalić przepisy, ściągające się do zabezpieczenia potrzeb rolniczych i leśnych, między ustawami kraju, liczba znaczna do tych głównych ściągała się przedmiotów. Był téż ten kraj rycerski, a przeto i co się

---

[68]) Niemiłosierna opłata siedmdziesiąt była tak wielka, że od razu trudno ją było exekwować jak upewnia wielkopolski statut II, 34. Nagłe exekwowanie i brakowanie pieniędzmi przez sędziów Mieczysławoskich rujnowało majątki, tortoribus mancipatur, cathenis constringitur, ergastulo concluditur; quicquid est in personis, quicquid in fortunis, aut praediis, fisco deputatur. Vinc. Kadł. cap. 2, p. 399.

[69]) Debeas jure in metallum potius condemnari. Vinc. Kadł. cap. 2, p. 397.

[70]) Et praesuli quidem occultius proscriptionis meditatur excidium, aliis vero finitum capitis infortunium, aut cujuslibet mutilationis dispendium. Vinc. Kadł c. 3, p. 417.

ściąga pierwszéj rycerstwa całości i dogodności, zwyczajem i prawem opatrzone być musiało. Te starodawne, że tak je nazwę pierwotne państwa Polskiego ustawy, musiały być krótkie ucinkowe, i zwięzłe, a łatwo, jeśli nie na piśmie to w pamięci przechowywane. Ogłaszano je po placach publicznych, po targowiskach, rynkach, aby wszystkim wiadome były[71]). Łatwo tedy w pamięci utkwić mogły, jeśli tylko zadość potrzebie towarzyskiéj uczyniły. Lecz i w notatkach piśmiennych, piśmienni duchowni nie musieli jich zaniedbywać, i takowe przechowywali. Kiedy teraz rozważamy zbiory prawodawcze wieku XIV, dostrzegamy w nich znaczną liczbę ustaw, tak krótkich, ucinkowych i zwięzłych, jak jinne są rozwlekłe. Te zaś krótkie i zwięzłe artikuły, dziwnym i nader zastanawiającym przypadkiem, zajmują się prawie wyłącznie: naznaczeniem kar za krzywdy rycerza, zastrzeżeniami ściągającemi się do szkód na roli lub w lesie, lub w stadninach wydarzonych; a jeżeli który z tych artikuł na oko ogromniejszy będzie, uderza jego ucinkowe rzeczy wyliczénie, tak już łatwo na wiele małych artikułów jego perjody rozsypane być mogą. Ta osobliwość zniewala przyznać, że takowe ustawy są wielce starożytne, a w wielkiéj przynajmniéj części, do pierwszych królestwa polskiego czasów należą. W powtarzaniu wieków, nie jeden z tych artykułów musiał ulec znacznym przejistoczéniom ale zachował tok starożytny, a często i rzecz mało zmienioną. Z takich ustaw, musiała już za czasów Mieczysława III, existować ta, która wzbraniała przechowywania cudzego bydła, mianowicie cudzego stada: albowiem sądy Mie-

---

[71]) Confirmaverunt, et in foris, ut sub poena serventur, proclamare fecerunt. Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 62. tak było r. 1245. tak było i wprzód ogłaszane.

czysława czepiały się tych osób, do których cudze bydło przypadkiem zaszło, a takich siedmnadziestą karano[72]). Musiała tedy być ustawa, że na porwane woły, prócz opłaty skojców, za czas przetrzymania, winowajca płacił piętnadziestą skrzywdzonemu i jinną piętnadziestą sądowi[73]). Nie wspominam tu jaki szereg ustaw trzyma się téj ustawy, przez powtarzane item[74]), ale to uważam, że kara dwie piętnadziestych, albo arbitralność mieczysławowskich sędziów siedmdziesiątą wybierających, udowodnia, albo raczéj okazuje, zmodyfikowanie niemiłosiernéj siedmdziesiątéj na dwie piętnadzieste. Musiała téż existować ustawa o pochwyconych klaczach lub stadninach w szkodzie, zastrzegająca, aby to bydło przy świadkach na noc do własnego ujmujący domu, zaraz nazajutrz do bliższéj kasztelańskiéj zagnał kurji[75]). Ta ustawa z przedmiotu i samych wyrazów, ścisły ma związek, i niejaką tożsamość z jinną, mówiącą o paszeniu od Swiętego Wojciecha do Świętego Michała stadnin, gdyż w téj napomyka się zakaz nieprzytrzymywania jéj u siebie[76]). Takie ustawy nader są do wieku stosowne, nader czysto wyjaśniają zasadę na jakich, srogich sądy mieczysławowskie dopuszczały się nadużyć, aby wątpić o jich ówczesnéj bytności. Do tego rodzaju ustaw pewnie należy i przegon trzody kwiczącéj i wpadanie jéj na cudzą żołądź, szkody w lasach, łąkach, i oznaczenie opłaty za głowę zrzebca, klaczy, rycerza, kmiecia. Te wszystkie są tak ucinkowemi wyrażające

---

[72]) Vicinus pecus, penes te professus est, abigeatus convinceris, infer fisco septuaginta. Vinc. Kadł. c. 2, p. 397.

[73]) Stat. Wisl. §. 92. Vol. leg. t. I, p. 35, 36.

[74]) Stat. Wisl. §§. 93, 96. Vol. leg. t. I, p. 36.

[75]) Stat. Wisl. §. 67. Vol. leg. t. I, p. 28.

[76]) Stat. Wisl. §. 130. Vol. leg. t. I, p. 47.

się słowy, że na oko starodawność swoję ukazują. Wszakże w liczbach opłat mogą być w dalszych czasach poodmieniane.

XX. Toczący się spór o dziedzictwo i posiadłości pomiędzy Piastami, przypadł właśnie, w te czasy, w których dawne sławiańskie o tém wyobrażenia w Polszcze dużo się odmieniały. Zacierała się a przynajmniéj słabiała myśl własności powszechnéj, osobisty interes między panami głowę podnosząc, rozwijał niepodległość posiadania prywatnégo oraz zapewnienie jego pośmiertne w pokoleniach. Przywileje różne tego wieku (od roku 1130 do roku 1250 i daléj), uwalniały prałatów i panów posiadłości od ciężarów publicznych, albo jim wolne od nich nadania, jure haereditario, prawem dziedziczném czyniły. Nadawano jim jus ducale i przeto zabezpieczano jich posiadłości in jure haereditario. Uwalniani byli, od wielu albo wszystkich podatków i opłat, mieli owszem pozwalane pobieranie czynszów, ceł, myta; bywali uwalniani od naprawy dróg, zamków i jinnéj wojennéj służby, a miewali sobie pozwolone budowanie własnych zamków; byli uwalniani od wszystkich instancij sądowych, czasem nawet od curji saméj, a sobie w swojéj włości, w swojém dziedzictwie sądownictwo, bez oznaczenia prawa przyznane. Były to słowem przywileje, zupełnie z pod prawa panów i jich włości wyosobniające. To zaś prawo dziedziczne w całéj zupełności, nie tylko na jich dzieci i dziedziców spływało, ale mogli niem wedle swego upodobania rozrządzać i komu bądź takowe przekazywać[77]). Z tego tedy widać, że jus haeredi-

[77]) Omnes solutiones, exactiones, petitiones, pomorz (powoz), przewod, narzas, lessne et omnia jura judicandi, tam supremorum judiciorum, quam inferiorum, super furtum, refusione sangvinis super homicidiis, et super universis causis juditio terminandis, quae

tarium, nie tylko jest prawem dziedziczenia, jak ze starożytnéj łaciny wynikało, ale w Polszcze było też czém jinném. Posiadali włości i dobra jure haereditario, jako haereditates panowie, szlachta, rycerze; posiadali prałaci, duchowni, kościoły i zakony; posiadały miasta, gminy i corporacje[78]). U posiadaczy laików, haereditates, spadały pospolicie jak dziedzictwo na dziedziców, wszelako mogły być komu bądź przekazane, co ex jure haereditario wynikało; u prałatów nie spadały na jich krewnych, tylko przechodziły w ręce jich następcy, a w gminach i korporacjach nie przenosiły się w jinne ręce, a przecie były haereditates, in jure haereditario. Jus tedy haereditarium i haereditas nie ma

ad meum ducatum hactenus spectabat, secundum quod nomen sortiri possunt, tam in spiritualibus, quam in temporalibus, in illis villis monasterium Trebnitza, perpetuis temporibus, tranquille, pacifice, possidebit. Incolae villarum prius dictarum, non debebunt ad castrorum edificationem et a stationibus ducis et a custodiarum sumptibus et ab universis quae se ad angarias ostendunt, perpetuo sint exempti. Judicio castellani non astabunt, nec citati eorum eo respondeant etc. Henr. barb. donatio coenobio Trebnicensi 1224, ap. Som. scr. Sil. accessiones t. III, p. 79. Łatwo podobne natrafiać. Zamieszczam jich nieco na końcu pisma mego dla przykładu.

[78]) Tak miechowici r. 1251, 1255, dostawali nadania jure haereditario ap. Nakiel. miechow. p. 171, 176. klasztor tyniecki 1258, podobnym prawem posiadał dobra. Szczyg. tinec. II, 7, p. 155. — Jatki i stragany z mięsem, chlebem, obowiem w Jaworze 1226 klasztor Liebenthal, jure haereditario otrzymał. Sommer. scr. Sil. accessiones t. III, p. 29. — 1252, Przemysław zatwierdza donacją którą Hermannus balistarius, coenobii in Paradiso..... villam..... Barnimo, sitam in territorio Santok, quam bonae memoriae pater noster Vladislaus eidem, rationem constantiae, fidelisque servitii, jure haereditario, in perpetuum possidendam contulerat: memorato claustro..... jure haereditario, cum omnimoda libertate, contulit possidendam. Damus etiam, praedicti coenobio..... dictam haereditatem Barnym, qua ipsis visum fuerit oportunum, vendendi, aut permutandi seu etiam in usus valentiores convertendi, plenam et liberam facultatem: codex Maj. Pol. Raczyń. XXXII, p. 40.

jistotnego dziedziczenia w sobie, ale cale co jinnego oznacza, i w Polszcze było raczéj pewnym rodzajem własności; ponieważ pospolici posiadacze i pospolite posiadłości, dominia, zostawały pod prawem krajowém, obarczone powszechnemi kraju ciężarami, narodową służbą; te zaś jure haereditario obwarowane haereditates, własności, mają właściciela, który: sądzi, rządzi, powinności naznacza, jest prawodawcą, posiada jus ducale, włada, jest niepodległy samowładzca. W prawdzie nie zawsze do tak dojrzałego stopnia udzielane jus haereditarium, donacje ówczesne doprowadzały, ale zawsze na tę drogę wyłączeń i niepodległości posiadanie prywatne zwracały. Cień jaki jeszcze z dawnego prawa powszechnego zostawał, bywał nie wyraźnie w przywileju wyrażony, lub w jego słowach utajony, tak jiż przywiléj był prawdziwéj władzy pana haereditatis skazówką. Jak uprzywilejowani prałaci i panowie, z takiém prawem haereditatis występowali, o takież rosło upragnienie panów nieuprzywilejowanych a z czasem i całéj szlachty. Skoro taka myśl urosła, puścizny koniecznie rzadszemi się stawać musiały. Byłyby nawet powinny całkowicie zniknąć, gdyby nałóg i chciwość, nie budziły, byle sposobność, napaśniczego dawnych wieków zwyczaju, nie mało zminionéj myśli o własności i dziedziczeniu, przeciwnégo*).

XXI. Z przywilejów wynikało prawo militarne

*) Nastająca w Polszcze łacina, znalazła haereditates, które puściznom i posiadaniu niezawadzały. Z napływem jinnych wyobrażeń, z pomnożeniem się ludności a trwalszym zaosiedleniem zjawiły się przywileja jure haereditario in perpetuum, zapobiegające następstwom puścizn; rozpowszechniało się na onych zagładę. Bez wątpienia przywilejujący się nie mieli planu zagładzenia własności powszechnéj: ale swe haereditates, swe possessiones, trwalszymi w swym rodzie w swym jimieniu jure haereditario czynili. Jeżeliby tego celu nie było, na jakiż już koniec jus haereditarium wymyślone?

czyli obowiązki obrony rzeczypospolitéj. Już dawno wyraz łaciński militis między szlachtą znany był ale nie każdy ze szlachty był w stanie, na koniu do boju występować, a przeciwnie, uprzywilejowani, od obowiązków obrony albo całkiem, albo w części uwalniani zostali*). W Polszcze pospolicie byli to comites, barones, różnéj dostojności urzędnicy, których interes familijny wymagał, aby jak najobszerniejsze haereditates posiadali. Nie było jeszcze nazwisk familijnych, ani familijnych herbów, zaledwie może jaki znak rycerski, herbowym nazywać się mogący, pojedyncze odznaczał osoby: ale szło familjom, aby jimiona, to jest dobra ziemskie, w jich rodzie trwały, z rąk do obcych niewychodziły. Do tego się, stosownie do zmian kultury i towarzyskich stosunków, zwracały zwyczaje i ustanowienia**). Ojciec synów, w posiadłość wprowadzał. Zjawiły się tylko trudności, które zwyczaj nie jednostajnie po księstwach i jich powiatach rozstrzygać począł, kiedy synowie spadki objąć mają? Brali tedy po zgonie ojca, brali nieraz część znaczną albo i połowę, gdy lat doszli, brali lat niedoszedłszy po zgonie matki nie tylko macierzyste, ale i część

*) Błędnie to jest powiedziano. Jus militare nie z przywileju powstaje ale prosto ze służby wojennéj obowiązującéj każdego. Być może że dopiéro znajomość prawa rzymskiégo, dała mu początek: ale wywołała go służba wojenna, a może niejaka potrzeba bractw herbowych, chorągwianych.

**) Herby były jak godła, znaki chorągwiane. Kto do jakiéj liczył się chorągwi, takim szczycił się herbem. Nie był to herb rodzinny ale chorągiewny, bracki. Wszakże w tym XIIstym i następnym XIII, w rodzinne przechodzi i ustala się: jeśli herbownemu nie podobało się zmienić go. Wyjaśnić to usiłowałem pismem o herbach polskich, znajdującym się w tomie Iszym heraldyki Niesieckiégo w Lipsku wydanéj, a poprawionéj w t. IV, Polska, dzieje i rzeczy jéj 1856.

ojczystego[79]). Syn był uważany za współposiadacza dóbr dziedzicznych. Małoletność tylko wstrzymywała od jich użycia, a jak w czasie małoletności miał opiekunów, w przypadku wczesnego zgonu rodziców, tak ojciec był opiekunem, gdy go wczesno nie odumierał. Skoro syn do lat przychodził, choć mu ojciec nic niewypuścił, ojciec nie mógł dowolnie majątkiem rozdawniczyć: trzeba było na to synów, lub przyzwolenia lub wspólnego działania[80]). A syn do lat doszły,

---

[79]) Widać to z ustaw następnie takie wczesne spadków branie powściągających. Ex communi usu in regno nostro, mówią małopolskie statuta, extitit observatum, quod moriente matre pueri omnium bonorum a patre ipsorum tollunt medietatem pro portione et haereditate materna, propter quod saepe contigit filios in teneris annis existentes... sic receptam haereditatem inutiliter consumere. Vol. leg. §. 81. t. I pp. 32. 33. A w wielkopolskich pozostawało: Statuimus quod cum pater, post obitum suae conjugis inter filios suos fecit divisionem bonorum, quam filiis denegare non valeat. II. 20. piotrkowskich 17.

[80]) Pacoslaus... palatinus Sandumirae... vendidit pro tredecim marcis puri argenti domui... de Miechow partem haereditatis suae quae spectabat eum in villa quae dicitur Czirscowic, cum consensu omnium filiorum suorum videlicet A. et P. et aliorum juniorum 1233. Datum Skarzeszeviae mense februario, ap. Nakielski Miechovia p. 158. — Bronisius coenobio Paradiso contuli, Gostichovo, cum consensu illustrissimi ducis Poloniae Vladislai junioris et domini Pauli poznaniensis ecclesie episcopi et cum consensu chori poznaniensi; cum consensu Sandivogii fratris mei et Jarosti filii fratris mei, cum consensu uxoris mee et parentum meorum in haereditates, que, paterno et hereditario jure mihi cesserunt 1234, in codice Maj. Pol. Raczyń. IV, p. 7. — Vladisl. dux Polon. confirmamus Cychovo, a comite Joseph, quondam filii Dobeslai et omnibus consanguineis, jure haereditario est donata, 1237, ibid. XV, p. 18. — Ego Simon castellanus Gnesnensis... cupio esse notum: quod habito consilio puerorum meorum, viris religiosis... domus Miechoviensis, haereditatem Burkowe... jure haereditario, quiete ac pacifice in perpetuum possidendam. Et si forte, post me pueri mei, vel pueri puerorum meorum, fratres pro praedicta haereditate inquietare volue-

jakby wyszedł z pod opieki ojca, rozrządzał swą cząstką. Jeśli jéj nie miał, ojciec za niego majątkiem odpowiadał; syn wcześnie mógł swój spadek, który ma posiąść, przegrać, odłużyć, na zastaw, na zbycie przeznaczyć [81]). Nie mniéj z takiéj synów swobody,

---

rint, dent 300 marcas. a. 1253. ap. Nakiel. Miech. p. 172. Niemając consensus, zastrzega jim odkup. — Podobnie jak niedzielni bracia, wspólnie działają: Bogusłaus de Girskowice... se et fratres suos Adalbertum videlicet et Joannem, quidquid haereditario jure in dicta villa, possidebant,.. pro septem marcis vendidisse... se et sua obligantes, quod idem Albertus et Joannes, praedictam ratam habebunt venditionem. a. 1235, Nakiel. Miech. p. 159. — miles noster comes Byrsek,... protestatus est quod de consensu et bona voluntate fratrum suorum Goslavi et Thoma talem commutationem cum... abbate,.. fecisset, 1256, in cod. Maj. Pol. Racz. XXXVI, p. 43. — miles noster Sulislaus do consilio filii sui Bogussii et de beneplactio omnium cognatorum suorum haereditatem suam Wissonowo... vendidit... abbati de Gostichovo, 1256. in cod. Maj. Pol. Raczyń. XXXIII. p. 44. — Gdy myśl spadków, w ustronne pokolenia rozszerzyła się, czuwali nad przedażą i rozdawnictwem haereditatis dalsi: saepe dicti milites (Nicolaus et Wojciech)... de haeridate tam dicta benevole cesserunt, elecmosynam sui patrui confirmaverunt. A. 1287, Nak. Miech. p. 210. — spraw podobnych było wiele. — Przywileje czasem uprzywilejowanych osoby wyłączały od wspólnictwa spadkowego: nos Boleslaus... perspectis comitis Wierzgonis castellani de Sandec, erga nos fidelibus obsequiis, omnes haereditates, quas donatione nostra, vel patris nostri, seu qualibet legitima ratione acquisivit, sibi omnibusque successoribus suis confirmamus; dantes ei liberum arbitrium, commutare, posteris relinquere, seu pro remedio animae suae ecclesiae donare: nulla obstante filiorum vel consanguineorum suorum contradictione... Actum A. D. 1251, in die Agathe virg. in Bochna, ap. Nakielski Miechov. p. 171.

[81]) Było tak, ponieważ jedna z ustaw Małopolskich (pewnie dawna) zapowiada, że filius mondum emancipatus, in paterna constitutus potestate nec a fratribus divisus... si... aliquid perdiderit, talia omnia... decernimus quod in ipsius partem seu sortem competuntur I, 79, Vol. legum §. 98. t. I, pag. 37. Na mocy tego ojcowie tracili majątki, Vol. legum t. I, pag. 31. Owóż jinna ustawa (późniejsza) lepiéj zna patriam protestatem, bo z czasem lepiéj zro-

jak i z działów majątku, gdy do tego czas przyszedł, mnożyło się zwodów i niepewności, które się do działów mięszały. Dopełniał działów ojciec, i w tém pośmiertna jego wola, wedle prawa najściśléj dochowaną być powinna[82]). Lecz synowie i córki umieli wzruszać działy, i wichrzyć, w przypadku, gdy ojciec jich działów i posagów nie wskazał: wichrzyć ugody między sobą zawarte, pośrednictwa opiekunów i familij i wyroki sądowe, w wyższych sądach, na wiecach lub u dworu zapadłe: ponieważ sprawy o ziemski majątek, o dziedzictwo, obronę kraju interesowały, a przeto od samego panującego rozpatrywane być mają*).

---

zumiano co jest syn, in patria protestate, że talis non habet alicujus rei dominium, vel aliquam possessionis traditionem I, 64, Volum. leg. §. 78, p. 31. To porównanie, mniemam dostatecznie przeświadcza, że bądź wpływem kultury chrześcjańskiéj, bądź wpływem prawa rzymskiego podrosła władza ojcowska nad synami nawet dorosłymi i z czasem lepiéj zrozumiano co to jest syn nie emancipowany.

[82]) Ta moc dzielenia, jest od najdawniejszych czasów nie wątpliwa. W statutach nie ma śladu jakiéj ustawy coby w tém jaką odmianę wskazywała. Nieszczęśliwa Lechja była przez swych książąt dzieloną. Działy te wynikały nie z prawa politycznego, ale prywatnego, cywilnego w tych działach z najdawniejszych czasów dzielą, ojcowie. Dzielił Krzywousty, dzielił Mieczysław. A Bolesław wielki uważał ten zwyczaj cywilny szkodliwy na polityce państwa.

*) Nulla haereditas justius et honestius possidebitur quam paterna, mówił roku 1040 Kazimirz, Gall. I, 19, p. 92. „Z ojca na syna patrimonium, bona paterna, paternalia przechodzą, syn jest wspólnikiem posiadania onych. Tenże Pakosław wojewoda Sandomirski, który sprzedał partem haereditatis 1233. cum consensu filiorum (patrz wyżéj nota [80]): protestuje w jinnym razie: quod villa data per me Sancto sepulcro, non est obnoxialis, qui mihi ab intestato succederent: possessio enim dictae ville devenit ad me tanquam adventicia, non ad me perveniens ex paterna haereditate et ob hoc ad suos non transferretur haerdes ap, Nakielsc. miechovia. Dobra nabyte, adventitia, nie były dziedzictwem, dopóki nie zostały odziedziczone, i w dziedzictwo nie przeszły; wtedy dopiero stawały haereditates i gdziekolwiek dokumenta de haereditatibus mówią nie

XXII. Były znajome zwyczaj i prawo względem opieki małoletnich. Dawano zdaje się piérwszeństwo matce przed jinnymi krewnemi, a przed nią jeszcze

mówią de bonis adventitis, bo te póki żył nabywca nie miały nazwy haereditatis, były że tak powiem ruchomościami do jakich za życia ojca, synowi nie było nic. — Niemamy przed sobą ustaw owego czasu, ale mamy wyrazy jakiemi roku 1228, opata swego objaśnił Vincentius de Pogarel (Pogorzel), vir nobilis, patruus comitis Mrozkonis, respondens: scire debetis domine abbas, quod aput attauo nostros et patres, ex antiquo statutum est, ut si quisquam de genere Polonorum vendidit quodlibet patrimonium suum, eius heredes postmodum poterunt redimere. Sed forte vos theutonici non plene intelligitis quid sit patrimonium. Ut ergo plenarie intelligitis exponam: Si quicquam possideo quod avus meus et pater michi in possesionem relinquerunt, hoc est meum uerum patrimonium: hoc si cuiquam vendidero, heredes mei habent potestatem jure nostro requirendi. Sed quamcumque possessionem mihi dominus dux, pro meo seruicio vel gratia donauerit, illam uendo, etiam inuitis amicis meis, cuicumque voluero, quod in tali possessione non habent heredes mei ius requirendi (Petrus de Lubus in fundat claustri Henrichow I, 7, p 43.) Odwieczna to uchwała, statutum, rozróżniająca ojczyme i dziadzine, od nabytku, przetrwała do zgaśnienia polskiego prawa. — Wszakże posiadacz mógł hereditates, commutare, vendere, donare; testamentem onemi rozporządzić. Zamienił, sprzedał, darował cum consensu filiorum et cognatorum było cicho; w działach, w testamencie nie pytał o consensus? A kiedy rzecz się stała sine consensu, jakiż środek objawia się do odzyskania dla dziedzica? rzadko zwrót, pospolicie odkup. Premislaus dux, gdy latine semper, z braciszkiem Piotrem conferebat, mówił mu: emas more polonico claustro, quia ego coram baronibus meis statuam et precipiam, ut si quisquam de eorum cognatione postmodum uoluerit redidere, illud redimat quod in ducatu meo in Ochla emptum; sed ad illud, quod in ducatu Slezie pro commutatione claustro datum est, nullam habent redimendi potestatem (Petrus, l. c. I, 3, p. 63.) To ustnie powiedziawszy, w akcie swym wyraża: post modum memorati juuenes (Bogussa et Paulus slesienses de cognatione Pauli quondam pozn. eppi † 1842), uendiderunt prefato claustro sortem quam in terra nostri ducatus pro XX marcis argenti. Nos ergo cata presenti protestamur eosdem juuenes sortem predictam quam in Ochla habebant pro memorata pecunia coram nobis et nostris baronibus uendidisse: quotsi postmo-

synowi starszemu, gdy był letni[83]). Co do małoletności, były wszelkie zastrzeżenia, aby majątek w całości zachować. Lecz sądy i zwyczaje rozrywały zdania o wyzwalaniu pełnoletnich synów a nawet córek. Córki wprawdzie posagiem zaspokojone być miały; wszakże, nie tylko z posagów ale i z wiana miewały nieobojętne dostatki, które na dobrach ciążyły, a nie łatwo spła-

---

dum quisquam de parentela juuenum redimere quod coram nobis est emptum et in terra nostri ducatus iacet, illud redimat (actum 1256. Petr. de Lubus, l. c. p. 64). — W owym tedy czasie Przemysław z Bolesławem oświadczają: hoc autem venditio celebrata fuit nostra auctoritate. Quod, cum milites, filii quondam Dalberti, praefati venditoris ejusdem hereditatis, venditionem contradicerent coram nobis, eo, quod dicent se esse haeredes ejusdem dictae haereditatis, promittentes se pecunia pro eadem soluturos ad terminos dictos: cum vero ad saepius dictos terminos, pecunias non solvissent, dicti milites fuerint prohibiti per smar... ab hujusmodi contradictione, 1246, in codice Maj. Pol. Raczyń. XXIV. p. 29, 30. Nadawca czasem naznaczał w swym nadaniu cenę odkupu na przypadek gdyby oppositia, molestatio od sukcessorów zajść miały: quod si filius ejus Woyzlaus praedictus, eandem ad usus suos, revocare voluerit, datis ccc. marcis puri argenti praefato domui, nominata haeridate suum dotabit posteritatem: in Nakiel. Miechov. p. 171; albo dziwnym prawem utrudzał takowe: Una praefati milites et abbas in praesentia nostra constituti ad confirmationem hujus venditionis, tali vadimonio se ad invicem oppignarunt. ut si quis ex ipsis vel cognatis eorum (o których consensus nie zapytano), hanc venditionem vel emtionem temeraria praesumptione infringere attemptaverit, aggrediens, prius, nobis (duci) quadraginta et aggresso, similiter quadraginta marcas persolvet argenti, et post haec ad initiandum litem pro requirenda haereditate vel summa pecuniae, quadraginta duarum marcarum admittetur. 1262, in codice Maj. Pol. Raczyń. p. 50. Gdzie się powoli jinny obyczaj, jinny zaprowadza porządek, tam nieodzownie sprzeczności i zamęt powstaje.

[83]) Mamy w dziejach przykład opieki Heleny nad Leszkiem a pamięć opieki Ryxy nad Kazimirzem, dawność tego zwyczaju okazuje. Z powodu Heleny, mówi kronikarz. Itaque mater puerorum... pupilorum ad se tutelam suscipit, donec major adolescat. Vinc. Kadł. c. 23, p. 545.

cane być mogły[84]). Tymczasem, w niedostatku synów, po ojcu córki z dawna bezwątpienia dziedziczyły. Zdaje się jednak, że nie tylko w małoletności swojéj, ale nawet dopóki nie poszły za mąż, były uważane jako będące w opiece. Nie mamy śladu, aby panna mogła prawnie sama przez się działać[85]). Mężatka zaś i wdowa rządzi się swojim, swego, sama swojém dochodzi jimieniem, staje w sądach i świadczy[86]). Zwa-

[84]) Filiae quondam comitis, Sbylutonis, videlicet: Jagna, Eva et Sara, omnem partem suarum haereditatum in Prusnitz et alibi, fratribus suis videlicet Gebhardo et Janussio, benivole contulerunt jure haereditario in perpetuum possidendum, excepta haereditate Cracoven, quam predicta Jagna jure haereditario possidet. Praedicti vero fratres Gebhardus et Janussius, praedictae sorori suae Evae XXX marcas dare tenentur. etc. Wratisl. 1288; Sommersb. sil. scr. historica acces. Nr. 162, t. III, p. 137. Z tego atoli równych działów wyprowadzać nie można: miały w posagu wydzielone ziemie.

[85]) Dawny wyrok lata dawności tylko w stanie małżeńskim liczył. Wisl. §. 44. Vol. len. t. I, p. 20. dawność była tylko dla wdów i mężatek. Wisl. Vol. leg. t. I, p. 41. — Milczenie ustaw o latach panieńskich zniewala mnie do sądzenia o ciągłéj opiece. Szła panna w 12 roku zamąż, przestawała być panną, stawała się małżonką: małżeństwo jéj pełnoletność i wyzwolenie udzielało.

[86]) Taki przykład świadczenia znajduję pod r. 1230, gdy Michałowa i Marcinowa między liczne świadki od Grzymisławy i Bolesława policzone były: uxor Michaelis, uxor Martini. ap. Nak. Miech. p. 153. Księżniczki Gertruda i Agnes presentes w akcie Przemysława 1252, ap. Stenzel fundatio claustri Henrichow, Urkund. x. p. 158. — Nie per simplicem consensum, ale wspólnym działaniem: Pribignewus et mater mea Woitecha, et uxor mea Zdislava, communi consensu, contulimus Paradiso, Rusenowe, 1236, in codice Maj. Pol. Raczyń. XIV, p. 17, 18. — Koło 1180, dominus Zyro (comes palatinus mazoviae) et uxor ejus cum suo filio Ottone, dederunt villas Kije et Samogost: album patriarchale in Nakielscii miechovia, p. 82. — Sed quia idem Paulus a paganis (Mogulis 1240) interfectus, non relicto prole, nec aliquo herede prefate hereditatis sue: postmodum uxor ipsius Dobrozlaua nomine, ex consensu et beneplacito nostro contulit jam dictam hereditatem (Starkow)

żając na dalsze, z powodu płci białéj zapadające ustawy, można się przekonać, że czułość prawa i ustawy, starały się okazywać dla niéj wzgląd, wtedy, gdy zwyczaj niepodległość jich ścieśnił, i nie mały w jich swobodach uczynił uszczerbek[87]). Od najdawniejszych

domui beate virginis de Henrichow... cum autem hec agerentur, accessit quedam femina, uxor Floriani, statuens coram nobis (jako opiekunka), quendam puerum filium ejusdem Floriani dicens eidem puero a nostro summo judice Domardo esse ratione propinquitatis villam Starkow adjudicatam: Premisl. 1253, ap. Stenzel, fundat. claustri Henrich. Urkund. XI, p. 159. — 1286, comitis a Chometz, relicta quondam Bogusse, constituta, proposuit petens, quod maritus eius.... in eod. Maj. Pol. Raczyń. LXIV, p. 73. — 1314, constituta in nostra, nostrorumque baronum presentia domina Hulislaua filia quondam militis Andree de Ploky, relicta comitis Stanislai quondam palatini nostri cuiauiensis, publice recognoscit: quod hereditatem suam Crosino videlicet cum ecclesia in terra nostra cuiauie inter Bresthe a Cowale jacentem, quam predictus vir suus Stanislaus sibi dederat ratione dotalicii nuptialis, venerabili in Christo patri Gerwardo ecclesie vladislauiensis episcopo, pro 150 marcis grossorum ponderis cracoviensis vendidit, quam pecuniam, dicta domina ex integro recepisse, coram nobis eciam extitit protestata.... in codice Rzyszcz. t. II, 213, p. 195. — 1316, promiserunt etiam dicti, Heustachius et Johannes, tunc idem comitem Johannem a tribus suis sororibus euincere et penitus exbrigare, si ipsas, vel aliquam ex eis contigeret dicto comiti Johanni, de eadem sorte mouere questionem. Ad maiorem autem firmitatem et cautelam ut ea comes Johannes et posteri ejus sortem dictam possiderent pacifice et quiete domina Suentoslaua, consors Johannis fratris Heustachii prenotati obligatione fideiussoria obligauit se in tunc modum: quod si Johannes maritus eius et Heustachius prenotati, a sororibus ipsorum, per easdem comiti Johanni mota questione vel liberis ipsius: sortem iam dictam euincere non valerent; ex tunc eadem Swantoslaua, comiti Johanni vel natis eius, pecuniam soluere non valente, hereditatem suam Baranow, que ipsam contingit ratione dotis, ipsi domino Johanni et successoribus suis iure hereditatis in perpetuum tenebitur resignare... in codice Rzyszcz. t. II, 220, p. 206, 207.

[87]) Dawniejsza ubolewa nad tém że mniéj są od męższyzn wolne. Wisl. 114, Vol. leg. t. I, p. 41, nowsza czuléj je uwalnia od osobistego stawania w sądach. Wisl. 9, V. l. t. I, p. 6.

pewnie czasów córki na posagach przestawać musiały: lecz w razie, gdy samych majętności dziedziczkami się stawały, interes, aby jimiona w familji pozostały, zachwiał jich własnością, poddając jich pod spłatę, skoroby ją wedle ocenienia pokrewni złożyli[88]).

XXIII. Może do tego co tu mówię o kobietach za słabe wydadzą się ślady, i nie dość dowodne skazówki. Mam atoli nadzieję, że tymczasem ciąg i związek rzeczy to poprze, a czas dalszy i dalsze poszukiwania wykryją lepsze udowodnienia. Zdawało się wielom, że wiano jest wzięty zwyczaj od Niemców, a to z tego pewnie powodu, że łaciński wyraz dotalitium, znany w prawie miejskiém niemieckim, został użyty na wyrażenie wiana. W artykułach wiślickich postrzegam dwa razy uczynioną wiana zmiankę: raz pod nazwiskiem donatii[89]), drugi raz jako dotalitium[90]). Gdyby dotalitium było wzięte prosto z miejskiégo niemieckiego prawa, byłoby jedynie niemieckim znane sposobem, i w każdym razie gdzieby o nim uczyniono zmiankę, swojémby a nie jinném dotalitii nazwiskiem wyrażano. Co że tak nie jest, sądzić tedy należy, że chciano krajowy zwyczaj i krajowy wyraz wiano, łacińskim wyrazem oznaczyć, i raz go donatią jinny raz dotalitium nazywano. Gdyby dotalitium było rzeczywiście prosto z niemieckiego wzięte prawa, byłoby wszędzie w rzeczywistém swojém używane znaczeniu, tymczasem łatwo dostrzegamy osobliwsze mięszaniny dotis cum dotalitio, to jest, łatwo znajdujemy, że posag wyrazem dotalitium na łacinę wykładano[91]). To oczy-

---

[88]) Wspomniany nie dawno akt Jagny i Ewy z Gebhardem i Januszem, przekonywa o spłatach w wieku XIII.

[89]) Wisl. 103, Vol. leg. t. I, p. 38.

[90]) Wisl. 133, V. l. t. I, p. 49.

[91]) Boleslaus Poloniae dux ... tres filias generavit ... quarum aliam Henrico filio ducis Boleslai ... cum MCC marcis argenti, aut

wiście wynikało z tego, że wyraz dotalitium był dla Polaków obcym nie dobrze rozumianym, raz za donatią, jinny raz za dos, czyli za posag, jinny raz za wiano poczytywany. — Sam wyraz dotalitium bezwątpienia z Niemiec przywędrował. Być może zatém, że pierwsze jego wspomnienie w XIII, najpierwéj pokaże się wieku, w tym bowiem wieku dziwna ślepota niemieckim pierwszeństwo dawała zwyczajom. Jakoż dopiéro pierwszégo Baszkona (koło roku 1273 najduję) co zna wyraz dotalitii [92]). Nie jidzie zatém, aby i sam zwyczaj, sama rzecz z wyrazem łacińskim dopiero wtedy wchodziła do kraju, mającego własne na to narodowe nazwisko, w wyrazie wiano. Przynajmniéj, wyrazu wiana z Niemiec nie wzięto. Koło środka XIII wieku, Mieszko książę Opolski poślubił był sobie córkę Konrada Mazowieckiégo, a wziąwszy późniéj posag, na wiano zapisał jéj 50 grzywien. Cui assignaverat ratione donationis propter nuptias, summam argenti praedictam, mówi współczesny kronikarz Baszko, wyraz dotalitii znający [93]). Lecz takie rzymskie wyrażenie donationis propter nuptias, znał Wincenty Kadłubkowy i poprzednik jego Mateusz herbu Cholewa. Upewniają oni, że małżonce Leszka, ojciec Julius Caesar w posagu dać miał Bawarją, a mąż Leszek na wiano na-

terram Velunensem seu Rudensem Castellaniam, nomine dotalitii assignando, copulavit. Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 71.

[92]) Baszko inter scr. Sil. Som. t, II, p. 36, 71. Nie wchodzę w to śród jakich mięszanin i odmętu pierwszy raz na p. 36 dotalitium jest wymienione. Może słusznie Naruszewicz miejsce to za niewiadomości przyłatkę poczytuje. — Długosz późniéj o tychże czasach piszący, mógł pilniéj łaciną wiano od posagu odróżniać: mówi on że książę głogowski Konrad 1271 pro dotalitio et dote accepta, castra et oppida obligavit et inscripsit, w skutek czégo, ojciec jéj po jéj zgonie zabrał Konradowi te miasta. Dług. p. 795, 799.

[93]) Baszko inter scr. Sil. t. II, p. 64.

znaczył jéj Sambją[94]). Mógł mieć powtarzający to kronikarz przed okiem codex lub novelle Justinjana[95]). Tych tytuły dostarczyły mu łacińskich terminów, ale powieść taką jeśli sam nie utworzył, znalazł nieco dawniejszą, a choćby sam był jéj twórcą, oczywiście zastosował do niéj dawanie wiana, nie widząc w tym żadnéj nowości, żadnéj osobliwości, a przeto zwyczaj narodowy, dobrze znany i pospolity, który tedy za niego w połowie XII wieku był w użyciu, nie nowy, a zatym dobrze dawniéjszy, o którego początku pewnie nikt nie wiedział*). Sądzę tedy, że nie błądzę, jeśli o wianie w Polszcze, nie tylko pod XII mówię wiekiem, ale go do dawniéjszych nawet odnoszę czasów, i do czasów przed chrześcjańskich, poczytując go za własny narodowy, z niskąd nie wędrowny zwyczaj.

XXIV. Jak posag i wiano niegdyś z kosztowności złożone, z czasem były w pieniądzach wypłacane, tak i spłacane pieniędzmi niewiast, mogło być niegdyś w kosztownościach dopełniane. Zważając atoli ścieśnianie białéj płci w jéj prawném działaniu, może się godzi domniemywać, że spłacanie jéj było nowszém ustanowieniem, z interessu familijnégo wynikającem, jak niedopuszczanie jich do puścizn wtedy, gdy puścizna po bezdzietnym krewnym, nie już piérwszemu ją napadającemu, ale w dziedzictwo najbliższym krewnym przeznaczoną została: a chociaż to dawny zwyczaj zwał puścizną, nowy w tém dziedzictwo uważał.

---

[94]) Matth. I, 16 p. 77. Joan. inter scr. Sil. Som. t. I, p. 4; Anonym ibid. p. 15.

[95]) Cod. V, 3; Nov. XCI, 2.

*) Judita królowa, quidquid patrimonii (posagu), vel dotalicii possedit in pios erogavit usus. Dlugos. p. 309. — Bywa z wyrazami zagmatwanie, wszelako w powszechności w porządnych aktach odróżniano dotalitium nuptiale, a dote patrimoniali: patrz wyżéj, koniec noty [86].

Przynajmniéj w Wielkiéj Polszcze do dziedziczenia takich puścizn, sami jedynie z linji męskiéj mężczyzni dopuszczeni byli[96]). Jużem wspomniał, że liczba puścizn znacznie ubywać poczynała. W przekonaniu powszechném, okazywało się, że przywłaszczenie sobie puścizn, było pospolicie gwałtowném cudzego grabieniem[97]). Skoro przyznano, że wola umierającego rozrządza po śmierci własnością swoją, tém bardziéj nierozdisponowana majętność, prawnie z rąk do rąk, jako spadek przechodziła. Stopnie pokrewieństwa wskazywały w kościele dość daleko kanony, z tych łatwo było wyosobnić pokrewieństwo po mieczu. Umierający tedy miał pospolicie dziedziców, chociaż w dalekich częstokroć krewnych, którym i ziemski majątek i ruchomości dostawały się. To prawo dziedziczenia tak mocném się stawało, że mogło najuroczystsze testamenta i nieboszczyka, dyspozycje niszczyć[98]). Bez wątpienia, że wspominający to Wincenty, syn Kadłubka, miał na myśli wyrazy digestów Justinjana[99]): lecz temi wyrazami oznaczał on myśl i wyobrażenie

---

[96]) Przynajmniéj późniéj jest znane, Statuta wielkop. II, 19.

[97]) Martinus pater meus a Stephano filio Martini per villam prope Lozzin sitam, nomine Blizocino commutavit. Tunc cum Stephanus Slesiam exivisset, pater meus eam comiti Beroni contulit. Sed postmodum praedictus Stephanus veniens, eam a Karolo filio Beronis evicit, et ego misertus Karoli, juvi eum, ut ipsam a Stephano redimeret. Tak tedy wedle tych słów Henryka brodatego 1208 ap. Som. scr. Sileș. t. I, p. 819 niebytność Stefana w kraju, jego własności Blizocin w puściznę zamieniała, że ją książę jak swoje wziął. Wszakże rosły jinne myśli i wyobrażenia. Henryk brodaty uznał téj zagrabionéj puścizny prawego właściciela.

[98]) Jus successorum etiam... omni solemnitate velatum reprimit testamentum, Vinc. Kadł. cap. 21, p. 531.

[99]) Dig. XXVIII, tit. 2, l. 30; tit. 3, l. 1. Testamentum... nullius est momenti cum filius, qui fuit in patris potestate, praeteritus est etc.

krajowe. W wyrazach tedy rzymskich, nie godzi się ani rzymskich znajdywać ustanowień, ani prawo Polskie w tym wymierze i pod temiż brać warunkami, pod jakiemi znamy rzymskie, bobyśmy poznali maskę rzymską, a nie dostrzegli polskiéj twarzy, ale nam trzeba dochodzić jak i w jakich razach w Polszcze prawo dziedzictwa, ostatnią wolę w niwecz obrócić mogło? Pewnie niedostatecznie wieki owe dostarczyły do tego materjały: ja zostawiam je bystrzejszemu oku, pójdę teraz zastanawiać się nad obszernością władzy ostatniéj umierającego woli, i nad mocą rozrządzania swym majątkiem.

XXV. Gdy o zapisach i darowiznach kronikarze lub akta urzędowe i prawne mówią, pospolicie z łaciny rzymskich używają wyrazów. Fałszywe i dziwnie przewracane onych użycie, nader jasno dowodzi, że chcieli niemi swoje wyrażać ustawy i zwyczaje, a nie rzymskie, że rzymskich dobrze nie rozumieli, pospolicie nie myśleli o tém, aby rzymskie do swojich stosować; a pewnieby tego nie umieli, oczywiście rzymskich nierozumiejąc, owóż testamenta, codicille, u pisarzy owego czasu nie rozróżniane, za jedno i toż samo poczytywane dostrzegamy. Lecz zmiana testamentu, ponowionym testamentem: była krajowego prawa zasadą [1]). Testamenta do tyla były mocne jile wszystkie dyspozicje majątkiem za życia; mogły nawet zasłonić od grabieży puściznę, czy nieruchomą czy ruchomą [2]), i dziedziców stanowić z uchyleniem natu-

[1]) Mesconem sui successorem principatus testamento instituit... Tum Leszko, paterni religionem testamenti, pia veneratione confirmans, propriae quoque testationis robur adiicit. Unde nimirum priore testamento seu codicillo nihil egisse visus est, quia prius legatum virtute posterioris expirat. Vinc. Kadł. cap. 13, p. 478, 479.

[2]) Ut si aurum vel argentum, sive pretiosas vestes aut palafridos decedentium episcoporum supradicti duces invenerint, et epi-

ralnych i właściwych[3]), i miały moc, jeżeli jich testator za życia nie cofał. Tym czasem zjawiły się nadania, nomine veri et perpetui testamenti, czynione[4]), które jednak nie były natury testamentów i cofnione być już nie mogły. Mówiąc wyżéj de haereditatibus dało się widzieć, jakie sobie panowanie posiadacze nad posiadaniem swojem zapewniali. Pełno w aktach zapewnień, że wolno sprzedać, darować, zamienić, kogo bądź w prawa swoje wprowadzić. Kościelne tylko dobra nie mogły być aljenowane*), wszystkie jinne uprzywilejowane jure haereditario, nie mogą być podejrzane od zupełnéj dysponowania niemi swobody. Wszakże rozpatrując się w dość licznych wieku XIIIgo zapisach, darowiznach, nadaniach wszelkiego rodzaju dobrami, bądź ruchomémi, bądź nieruchomémi, bądź

---

scopus decesserit intestatus, in suos usus omnia convertantur. Epist. Innoc. III ad archiep. gnez. de data 2. kal. maij. 1212, ap. Narusz. tom IV, lib. II, 36, nota t. II, lib. II, 25, nota.

[3]) Już przytoczony Vinc. Kadł. cap. 13, p. 478, 479. — Mówi w testamencie 1190: haec si dominus frater meus, vel aliqui alii cognatorum meorum immutaverint, deus omnipotens, et mater pia virgo Maria, vindicet in eis; patrz przy końcu niniejszego pisma, dipl. Nr. VI bis. — Nadania za życia były cum consensu: testamentowym, najczęściéj tego nie dostawało. Ztąd oppozycje: jeżeli testament nie był obalony, zostawało prawo odkupu.

[4]) Szczególniéj Henryk brodaty i Wawrzyniec kanonik Wrocławski i jego nadworny notarjusz w nadaniach Trzebnickiemu klasztorowi z temi terminami występowali. Diplomatarium ap. Som. scr. Sil. r. 1206, t. I, p. 932; r. 1223, t. I, p. 828; r. 1224, t. I, p. 829, t. III, p. 79. etc.

*) Nie aljenowanie wynika z przepisów kanonicznych. Ale sprzedać, zamienić nie było wzbronioném i nader tego liczne przykłady znajdujemy. Często sam nadawca to prawo zastrzegał: damus praedicti coenobii fratribus, haereditatem Barnym, qua ipsis visum fuerit opportunum, vendendi, aut permutandi, seu etiam in usus valentiores convertendi, plenam et liberam facultatem, mówi 1252 nadawca Herman balistarius, in codice Maj. Pol. Raczyń. XXXII, p. 40.

uprzywilejowanémi, bądź o uprzywilejowanie nie podejrzanémi, nie umiałem dostrzeć jakiego bądź ścieśnienia wolnéj nimi dispozicji, czy to za życia, czy po zgonie disponującego. Za życia dał, darował, sprzedał, zamienił, zmarnował, stracił i synom lub dziedzicom nic do tego było. Wolą testamentową zapisał, dziedzica naznaczył, i to mocne było. Weszły nawet we zwyczaj przyspasabiania za synów. Czyli to odwieczną było praktiką w narodzie, czyli nowością, przez jakie z poznanych praw chrześćjańskich czyli praw cywilnych naśladownictwo wprowadzone zostało, ale i tą drogą, naturalny dziedzic, bądź usuniony, bądź w oczekiwaniach swojich uszczerbiouy być mógł [5]). Nie zdaje się, aby się często przyspasabiania wydarzyć miały, często atoli, testamentem spadek dziedzicom się wymykał, a częściéj rozdawnictwem za życia. Ścieśnień w téj mierze nie znam lub nie umiem je zacytować. Ta wielka władza wynikła z rozwinięcia się wyobrażenia o niepodległości posiadłości prywatnéj, co więc przytaczam téj władzy ścieśnienie przynoszącego, to albo jest miéjscową jakową obserwacją, albo myślą nieskuteczną aż na przyszłość działać mogącą. Tak tedy prawo dziedziców najuroczystsze obalające testamenta [6]) raczéj pobudzało przyszłą krajową nieuronienia jimion dziedzicom, maximę tworzyć, aniżeli

[5]) Cedat mihi filius tuus principatum, quem ego in filium adoptem, omnique consequenter militiae cingulo a me insignito, eundem restituam, ipsum haeredem legitima plenitate instituam. Vinc. Kadł. cap. 25, p. 557; Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 54. Porównać co Matteusz de adoptione, e Codice, e Digestis rozprawia. Matth. II, 7, p. 116, 117. Hujus autem adoptionis cognationumque per artificium juris civilis est introducta tanta religio, ut nec matrimonii pretextu possit violari.

[6]) Wyż przytoczony Vinc. Kadł. c. 21, p. 531.

żeby, miało rzeczywiście swobodę dyspozicji posiadłościami krępować [7]).

XXVI. Jednakże prawo spadków i dziedziczenie umocowało się było, i zabezpieczyło, nie tylko między możniejszym, ale i między uboższym rycerstwem, a nawet w stanie kmiecym, dopóki ten łatwiéj do tegoż co i szlachta zbliżał się prawa. Lecz na niego dawne praktyki od możniejszego stanu wywierane: łatwiéj powszechném posiadania zabezpieczeniem poniewierały. Były tedy kmiece posiadłości powszechną i wspólną napiętnowane własnością, i zawsze na prawo puścizn narażone. W stanie tym kmiecym, pospolicie ruchomości były dziedziczenia własnością. Panowie rycerze, często grabili własność taką po śmierci bezdzietnich kmieci, mało mając na prawo bliskich krewnych względu, nie przestawali nazywać to puścizną [8]). Podobnie po bezdzietnich duchownych, na taką napaść narażone były jich ruchome dostatki, tym więcéj, że stan ten, coraz wiącéj zarzucał żyć w stanie małżeńskim. I od wody na brzeg wyrzucone własności, nie przestawały być puścizną, chociażby jich właściciel był przy życiu. W téj mierze nie zaraz jeszcze zwyczaj grabieży ustawać poczynał, i względem kmiecych puścizn nie zaraz ustawa stanęła; prędzéj nieco do duchownych lubo nie od razu dopełnioną być mogła. Na wielkim zjeździe w Łęczycy r. 1180

---

[7]) Jeszcze w końcu XIV wieku, Pełka Zamb judex Sandomiriensis et Wilczko de Naborów subjudex Cracoviensis potius ad relationem, quam de jure Polonico, neminem in morte, a suis propinquis aliqua posse seu potuisse relegare. Archid. gnezn. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 102; cf. Dlug. X, p. 6.

[8]) W XIV wieku statut Kazimirza wielkiego nazywa to abusiva consuetudine §. 54; I, 50. Vol. leg. t. I, p. 24. Mógł tak nazwać starodawne prawo, gdy z powodu nastałych jinnych wyobrażeń było zarzucane. tylko chciwością niektórych odnawiane.

za Kazimirza sprawiedliwego, który tym uroczystszym był od jinnych wieców, że się pierwsi prałaci królestwa zebrali, który zatym raczéj jimie synodu, niżeli zwykłych wieców nosi, zapadły ustawy, powściągające zwyczaj rozmajitéj grabieży. Jedne warowały aby rycerstwo przy przejeździe, nie wybiérało od kmieci podwód, nie napadało na stodoły i kmiece zbiory, czego się nieprawnie dopuszczało. Jinna ustawa, zapewniała pośmiertne duchownych dostatki kościołowi lub krewnym [9]). Jednakże pomimo umocowania tych ustaw zatwierdzeniem papiezkim i groźbą klątwy, biskupi jedynie wyraźną ostateczną wolą swoją, to jest testamentem, swe ruchomości ocalić mogli: jeżeli zaś biskup schodził bez testamentu, dostatki jego za puściznę poczytywano i grabiono: na co sami papieże przyzwalali [10]). Pospolicie książęta do takiéj przypy-

---

[9]) Omnes itaque una voce pronunciant: I, Qui pauperum annonam, aut vi, aut quolibet ingenio acceperit, aut accipi jusserit, anathema sit. 2, Qui legationis occasione, cujuslibet angariauerit, aut angariari jusserit quadrupedem, anathema sit: excepso uno casu, quando videlicet hostes alicui provinciae imminere nunciantur. Nulla est enim injuria, si tunc utcunque saluti patriae consulitur. 3, Rursus, qui demortui bona praesulis invaserit, aut inuadi jusserit, sive princeps ille fuerit, seu quaelibet illustris persona, seu quevis officialium, sine omni exceptione, anathema sit. Sed qui spoliatum susceperit pontificium, sine sublatorum integra restitutione, aut certa restitutionis sponsione, tanquam sacrilegii ejusdem consentaneus, ejusdem innodetur anathematis participio... Quod apostolico Alexandri tercii privilegio roboratur. Vinc. Kadł. cap. 9, pp. 462, 463. Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 46.

[10]) Poświadcza to z r. 1212. 2. kal. maii. list Innocentego III, do arcyb. Henryka w zbiorze Bosqueta. — Pochwala że Leszek, Konrad i Władysław Odonicz reassunowali prawo Kazimirza sprawiedliwego, approbowane bullą Alexandra III: quot constituit, ne bona decedentium episcoporum amplius confiscarentur: choć warowali sobie: ut, si aurum, vel argentum, sive praeciosa vestes, aut palafridos, decedentium episcoporum, supradieti duces invenerint, et

tywali się puścizny, a grabić ją i duchowne dobra za własność publiczną poczytywać i łupić je niemiłosiernie, nie wzdragało się i rycerstwo, narzekające na przywileje, które najwyżsi w królestwie prałaci uzyskiwali, które jich od ciężarów publicznych, więcéj jak kogokolwiek uwalniając, były wzorem, że i ten i ów, kto mógł z rycerstwa, podobne pozyskiwał przywileje.

IV. Prawo niemieckie rozprzestrzenia się; prawo krajowe prawie na schyłku.

Od roku 1230 do 1330.

XXVII. Czego jednak srogość Mieczysława III, starego, sprawiedliwość Kazimirza, ludzkość i łagodność Leszka białego i niektórych jinnych w Lechji władnących książąt, dokazać nie mogła, to przy dzikim w Mazowszu Konradzie, zwaśnionych braciach w Wielkiéjpolszcze, a niesprawiedliwe wyroki wydającym Bolesławie wstydliwym nastać nie mogło, aby nie miały się wzmagać bezprawia i odmęt rozerwanéj Lechji i pstrocizna prawa. Wiek ten XIII szczególniéj ten zamęt rozpłodził. W głównych punktach rozwijały się i w niemałéj z sobą walce stanęły przeciwności, które się dopiero rozważało. Miał ojciec pełną swych majętności własność i mógł powtarzać że syn pod ojcowską zostaje władzą, a syn mógł jego majętności i dostatki rujnować; był właścicielem niepodległym, a nie mocen swą własnością bez synów i krewnych disponować, mieniać, sprzedawać, darowywać. Miał moc disponować testamentami dowolnie, ale w dispo-

---

episcopus decesserit intestatus, in suos usus omnia convertantur: eptla Innoc. III, ad Heur. archiepp. — Wiadomo co jeszcze potém na Szląsku i w Wielkiéj Polszcze z tego rodzaju grabieży, rozterków było.

ziejach więziło go prawo spadkowe. Zamieniły się puścizny w spadki, przeciw puściznom zapadały ustawy, a przecię czyhano na puścizny. Było prawo ogólne, powszechne, przywileje nie stanowiły ogólnego prawa, były tylko wyłączeniami, a tak wiele w XIII wieku mnożyło się przywilejów, że kraj cały zdawał się być uprzywilejowany. Nie pewne było co prawem, co zwyczajem, niedość już jasno było co było przywilejem. Nie były to warunki któreby jedne drugiemi modifikowały przepisy, ale proste i rzeczywiste sprzeczności, jistotną w prawie krajowém disharmonją stanowiące. Nie utworzyła tego prawodawcza ręka, ale postęp kultury, wpływ zachodniéj łacińskiéj na sławiańską, zawichrzenie polskiéj przez łacińską i niemiecką kulturę, któréj Lechja uniknąć nie mogła. W tych tedy sprzecznościach, jedne były starodawnym miejscowym nałogiem i prawem, częstokroć przestarzałym, zużytym, nie małego odświeżenia potrzebującym, pod ciężarem nowości i zadanych mu uszczerbków uklękającym i upadającym; drugie cale nowém nadużyciem, własnych dawnych przetworzeniem, cudzoziemskich naśladownictwem, własnych zwyczajów do jinnych zasad sprowadzeniem. Między jednemi i drugiemi musiała się otworzyć, ludzkość obchodząca lukta. Jéj początek w powyższym wskazaliśmy perjodzie. W biegącym XIII wieku rozwija się ona olbrzymim krokiem i niemniéj naród trapi, jak polityczne jego położenie; niemniéj zagraża mu upadkiem, jak wojenne klęski i zewnętrzna przemoc. Zatrzymując się teraz w tym wieku w którym, nadużyciami nowotnemi, starodawne posady do ostatka podwrócone, zdawały się zupełnego upadku swych praw i zwyczajów oczekiwać, zastanawiać się będziemy nad wypadkami w te czasy w cywilnym i kriminalnym zachodzące porządku, lub skład jego wyjaśniające.

XXVIII. Perjód ten, otwiéra pamiętny, 1232 roku Władysława plwacza biskupom poznańskim udzielony przywiléj. Nie zastanawia tu nas pozwolenie bicia monety, uwolnienie od opłat i powinności i wypraw wojennych, ważniejszą w tym razie jest dla nas wyłączenie dóbr biskupstwa Poznańskiego, od sądów Wojewódzkich, kasztelańskich, i wszystkich sędziów i podsędków, a powierzenie jich biskupowi, prałatom i kanonikom, prócz trzech przypadków, w których ludzie kościoła winni przed sędzią książęcym czyli panującego, odpowiadać, chociaż pieniężne kary nie na książęcego sędzię przypadną ale się duchownemu, którego będzie człowiek, dostaną. Te zaś są przypadki: jeżeli człowiek kościoła, ściągnie na zniszczenie książęcéj ziemi nieprzyjaciół; jeśliby na życie książęcia nastawał; i przez coby wielkie krwi wylanie wynikło, za to wszystko, nie duchowny, ale sędzia panującego wyrokować będzie[11]). Oburzyło to Polaków do ży-

---

11) Anno MCCXXXII, dux Wladislaus Odonis totius majoris Poloniae princeps effectus... tactus devocione, quam ad ecclesiam Poznaniensem pietatis motu gerebat, libertates ipsi ecclesiae ducales concessit, absoluens omnes haereditates ecclesiae praedicatae, quas pro tunc episcopus et capitulum Poznaniense possidebant, ac in posterum justo modo acquirere possent; et incolas eorundem ab omnibus angariis, perangariis, a strosza, a poradlne, przewodis, podwodis, a sepii, a stani, ab expeditione et ab omni jurisdictione palatinorum, castellanorum et omnium judicum et subjudicum, ita quod coram nullo eorundem homines seu ecclesiae citati comparere seu respondere tenentur; sed tamen coram suis dominis, episcopo, praelatis et canonicis debeant respondere, praeter tres causas, propter quas homines ecclesiae dominis eorum praesentibus, per ducalem judicum seu regalem, judicari debebunt; nec tunc paenas pecuniales, si ad ipsas condemnarentur, judex ducalis tollere debeat; sed ecclesiasticus, cujus homo fuerit ipsas tollet. Prima autem harum causa est, si homo ecclesiae, inimicos ducis ad terram suam devastandam aduxerit, et si in mortem ducis machinatus fuerit; et ex hoc quidem multa capitis vel effusio sanguinis sequeretur: ob hoc,

wego. Zamyślali Władysława zabić. Cofał ten przywiléj Władysław i znowu go synowie jego zwracali, powtarzali i po wszystkich rynkach ogłaszać nakazywali[12]). Trudno było cofnąć już popełniony krok. Łatwiéj obrażonych przejednać. A gdy podobne, arcybiskup gnieźnieński, a w tychże latach biskup płocki pozyskali przywileje; gdy podobne z rzeczywistém panowaniem miał sobie udzielone biskup Wrocławski[13]) i nie mniejszymi cieszyć się począł krakowski, trzeba było, nie samych Polaków, ale całéj Lechji mieszkańców jednać, a mianowicie możniejszych zaspokoić panów. Sypnęli książęta podobne dostojnym laikom nadania i przywileja, a Lechja coraz rozerwańszą przybierała postać. Były to nadania jure haereditario, gdzie jus ducale właścicielom ziem udzielane było. Były to jedynie tylko przywileja, które powszechnego prawa nie stanowiły: lecz Lechja cała napełniła się nimi, uczuła namnożonych ludzi nad prawo wyższych, ludzi z pod prawa powszechnego wyjętych, ludzi bez prawa żyjących, i namnożone bezprawia.

XXIX. Jużem powiedział, że się władz sądowych w Lechji namnożyło, że wyższych sądów liczba, w miarę drobnienia księstw rosła, że najwyższych sądów liczba pomnażała się lub pomniéjszała w miarę po-

non vir ecclesiasticus, sed judex ducalis seu regalis sententiare debebit. Concessit etiam praefatus dux eodem in eodem privilegio Paulo episcopo poznaniensi et suis successoribus, monetam cudere in opido Crobia, dans eidem villam, que dicitur Sulcowacroba et quod possit venari in quolibet loco episcopatus sui. Baszko inter scr. Sil. Sommersb. t. II, p. 59, Annal. Cujav. ibid. p. 91, 92.

[12]) MCCXLV. Ad instantiam domini Boguphali, episcopi et sui capituli, privilegium patris ipsorum libertates praefatas, reexemptionis, continens provide, confirmaverunt, et foris, et sub paena seruentur, proclamare fecerunt, Baszko ibid. p. 62;. Annal. Cujav. pag. 92.

[13]) R. 1290, Sommersb. scr. Siles. t. I, p. 781.

większenia się lub pomniéjszenia liczby księstw. W każdym albowiem księstwie dla żyjącego książęcia w Lechji wydzielonym, przy książęciu była curia, czyli sąd najwyższy. Większe sprawy, tak krwawe jak cywilne, a mianowicie majątkowe, przed książęciem, coram nobis rozpierały się i książe wyrokował[14]). Sąd ten przybierał nazwisko tribunału, tribunal ducale, i pospolicie z panami rady, to jest z baronami i łącznie z miejscowym sądem był trzymany: tak już całe liczne tworzyło się kolegjum, liczniejsi byli świadkowie, niemniéj dostojni mężowie, a właściwie wyrokował sam książe to jest prezes[15]). Lecz oprócz takiego książ-

---

[14]) Super causis sanguinum et specialiter super omnibus causis majoribus, quae jus ducale hactenus contingebant, dipl, Henrici probi 1290, quo episcopo jus ducale concedit. ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 781; excepta haereditaria quaestione pro quo non aliter citabuntur nisi per literam nostro sigillo sigillatam, Lesco dux Crac. 1286, ap. Szczyg. Tinec. II, 9, p. 159. Liczba wielka jest dyplomatów, spraw, o haereditates coram nobis rozpieranych.

[15]) A causis ad meum tribunal pertinentibus, Conrad. dux Crac. 1243, ap. Nakiel. Miech. p. 166. Bolesl. dux Crac. 1256, ibid. p. 177. Nobis vero et baronibus nostris sedentibus pro tribunali, Lescus dux. crac. 1287, ibid. p. 216. Termino autem peremptorio praefixo, in nostra praesentia et baronum nostrorum, idem, ibid. p. 210, 211; eum utraque parte venientes, coram nobis et nostris baronibus Lesco dux crac. 1288, ibid. p. 211; cum haec causa ad nostri judicii examen deducta fuisset, nos, una cum baronibus nostris, qui tunc nobiscum praesentes erant, Premisl. dux Polon. 1286, in codice Maj. Pol. Raczyń. XVII, p. 77.

[16]) Praesentibus militibus nostris Javorio judice curiae nostrae Henr. pius 1239, ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 933; Sub testimonio Radoslai judicis majoris, Henr. barbat 1234, ibid p. 831; w jinnym razie jest to Radzlau judex noster, idem 1232, ap. Nakiel. Miech. p. 156; Domarad judex curiae. Premisl. et Bolesl. duces Pol. 1243, in codice Maj. Pol. Raczyń. XX, p. 26. XXIII, p. 29; Vladislai 1235, ibid. IX. p. 14; Boguslaus subjudex curiae, Conrad. dux Crac. 1242, ap. Nak. Miech. p. 164; Praesentibus... Dobeslao judice

żęcego trybunału, był judex curiae, judex noster, judex major, a przy nim subjudex curiae[16]). Zdaje się jakoby taki sędzia miał moc i był upoważniony, w niektórych razach zastępować książęcia. Nie musiało to bywać ciągle, bo dość rzadkie są tego rodzaju sędziów wspomnienia. Nie płonnie atoli twierdzić można, że ci judices curiae, byli późniejsi extraordinarii, albo delegati; wyrokowali oni przed dworem tak już jich wyrok nie zawsze był ostatecznym, gdy kto koniecznie chciał do dworu, do książęcego tribunału[17]). Miał przy tém każdy książę służebników, którzy w jego działaniu sądowem, byli do posługi i pomocy. Wielu było z dawna, jinni przy nich jich obowiązki podzielać poczynali i pomnożyli sądową służbę. Do takich liczyć należy komorników, których zdawna pokilku panujący miewał[18]). Z czasem jich rozróżniano. Pierwszy z nich był poprostu camerarius, albo camerarius magnus, komorzy[19]). Jinni byli subcamerarii, podkomorzowie i tych bywało więcéj[20]). Byli też

curiae... Vito subjudice curiae, Cazim. dux Cujav. 1248, ap. Paproc. herb. rycer. pp. 363, 364. Można téż spotykać wspomnienie judicis nostri bez oznaczenia miejsca. Ztąd widać że koło 1230 we wszystkich księstwach byli judices curiae.

[17]) Gothymirus judex curiae praedcuore, Lesco dux Poloniae 1217, ap. Nakiel. Miech. p. 135. Chociaż dość jest równy książęcym sądom gdy przywiléj mówi: sed tantum coram nobis aut judice curiae nostrae citati per litteram et per nuntium comparebunt, Henr. IV dux Sles. 1288, ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 803 w jinnym: sed tantum coram nos vel coram judice de curia nostra. Vladisl. dux Pol. 1235, in codice Maj. Pol. Raczyń. IX, p. 14.

[18]) Nie jednego miał Bolesław wielki Gal. I, 6, p. 42. nie jednego śmiały Gall. I, 26, p. 106.

[19]) Praesentibus: comite Icone kamerario magno, Boles. dux Slez. 1263, ap. Som. scr. Sil. t. II, p. 847. cf. archid. gnez. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 105.

[20]) Jaroslaus subcamerarius, Resicha alter subcamerarius Wlad. d. Opol. 1257, ap. Nakiel. Miech. p. 178. Znajduję Joannes subca-

camerarii i subcamerarii księżny[21]), którzy pewnie samą jedynie dworską dopełniali służbę. Lecz książęcy, oprócz że pod swym dozorem komorę i gardorobę książęcą trzymali[22]), do różnych nadto urzędownych posyłek używani. Jich też obowiązkiem było i nie ustawało, przyzywanie osób przed panującego i wręczanie pozwów i listów, pieczęcią panującego warownych. Oni wprowadzali obdarzanych possessją i wskazywali téj possessji wielkość i granice. Rozpatrywali sprawy, czasem indagowali, a czasem pewny rodzaj sądownictwa dopełniali[23]). Podobnie nie mały udział

merarius Cujav. Petrus subcamerarius Mazoviae, Cazimir dux Cujav. 1238, ap. Dogiel. codex dipl. t. IV, p. 14; Sando subcam. Crac. Bol. 1255, ibid. 174; Laurentius subcam. Crac. Bol. 1264. ibid. p. 197; Otto subcam. Crac. Bol. 1272, ibid. p. 202; Nicolao subcam. Crac. Lesco 1287, 1288, ibid. p. 210, 211, 212; Zegota subcamerar. Sandomir. Bol. 1264, ibid. p. 197; Nicolao subcamerar. Gnesnensi, Premisl. 1290, ibid. p. 216; Bogussa subcam. Gnezn. Bodzanta subcamerar. Poznan. Premisl. 1247, in codice Maj. Pol. Raczyń. XXIX, p. 37; Mislaus subcam. Daniensis (Gdański), Premisl. 1294, ap. Naruszew. t. V, k. II, 31; Teslaus subcam. Pomeraniae, Vlad. 1298, bid. Ale tych ziemskiemi nazywać nie śmiem albowiem wszystkie te znalezione przykłady są podkomorników czyli podkomorzych miast czyli województw czyli księstw gdzie wojewodowie byli. Są tedy to dawni subcamerarii curiae. Bezwątpienia już i po ziemiach, przy kasztelanach byli podkomornicy, ale ci służebnicy nie mieli urzędu ziemskiego znaczenia. Ci atoli w wojewódzkich miejscach subcamerarii ziemskim początek dają.

[21]) Roku 1256, Bolesl. dux Crac. ap. Nakiel. Miech. pp. 176, 177. r. 1239, Henr. pius ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 933. 1258, Bol. d. Pol. ap. Szczyg. Tinec, II, 7, p. 155.

[22]) Gall. I, 6, p. 42.

[23]) Gall. 1, 9, p. 55. Podobnie: Per camerarium portantem literam citati Wlad. dux Opol. 1258, ap. Som. scr. Sil. t. 1, p. 879. Ad executionem praedictorum, in possessionem episcopum ejusque nuntios per subcamerarium nostrum, in possessionem fecimus induci. Henr. IV, dux Slez. 1290, ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 781. O udziale w sądownictwie miarkować można z poruczenia danego roku 1287, przez Leszka ap. Nakiel. Miech. p. 209.

w sądownictwie mieć musieli prokuratorowie książęcy, których dostojność zrazu zdaje się być nader wysoką[24]) z czasem i liczba jich podrosła i obowiązki jich jinaczéj się skierować musiały. Do rzędu jeszcze osób na sądownictwo książęce wpływających, liczyć należy kanclerzy i wice kanclerzy, których czasem kilku mógł mieć książe, gdy kilka księstw posiadał. Te atoli dworskie tribunały i wprost ze dworu wynikające sądy, wszystkie były czém jinném od colloquiów czyli zjazdów i wieców. Wieca te nie ograniczały się sądownictwem, ale na wiecach zasiadający sąd dworski, wyrokował uroczyściéj niż gdziekolwiek, i nie sam wyroki ogłaszać się zdawał, tylko przewodniczyć do jich wydania zgromadzonym władzom sądowym[25]).

XXX. Trudno jest obliczyć i rozróżnić sądy niższych instancij. Były jeszcze w swojéj mocy sądy palatina czyli wojewody i kasztelańskie. Z razu w każdym księstwie, jeden był palatin, lecz gdy drobniały księstwa a potym łączyły, po kilku zjawiło się palatinów. Prędko się stało, że trzech miała wielkopolska i dwóch księstwo krakowskie. Wyroki tego wieku i niektóre przywileja, dają widzić, że do sądów wojewody i kasztelana szły wszelkiego rodzaju sprawy[26]). Nie

---

[24]) Przy Leszku synie Bolesława IV, kędzierzawego, palatin czyli wojewoda, był razem prokuratorem. Vinc. Kadł. 13, pp. 447. 478.

[25]) Nobilles viri qui ad colloquium in Boriovo fuerunt convocati 1202, Henr. barb. ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 897; cum multitudine baronum ac populi circum sedentis, 1203, ap. eund. t. I, p. 897; actum in colloquio apud Manczniki, 1240, 1252, Premisl. in codice Maj. Pol. Raczyń. XVII, XXX, p. 20, 38; datum in Obrazów tempore colloqui 1256, Bol. d. Pol. ap. Nakiel. Miech. p. 177. O wiecach w jinném piśmie obszerniéj mówić wypadnie.

[26]) Naprzykład. Castellanus siquidem... nullam penitus jurisdictionem habeat in dicto loco judicandi, citandi, pro qualicunque causa, homicidii, sive furti... nec palatinus nec successor noster,

można posledzić aby przywileje odróżniały moc sądów wojewodzińskich od kasztelańskich, owszem wszędzie obok i wspólnie knsztelana miejscowego i wojewodę prowincji wymieniają, i od jich pozwów i wyroków uwalniają. Z tąd zdaje mi się oczywiście jednostajność jich władzy sądowéj ukazuje się. A ponieważ w miéjscu samym, to jest w stolicy gdzie był wojewoda w Krakowie, Sandomirzu, Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Wrocławiu i tak daléj, był kasztelan Krakowski, Sandomirski, Poznański i tak daléj, w jedném tedy i tém samém miejscu były jurisdykcje kasztelana i wojewody a wojewodzińska dostojność wyższą była od kasztelańskiéj: przeto sądzę być oczywistą, że sądy wojewodzińskie były wyższe od kasztelańskich i były w różnych razach wyższą instancją tak, że sprawy o posiadłość i dziedzictwo odwoływały się do wojewody a od niego do monarchy [27]). Jak zaś książęta przy swym dworze przy curii, mieli swojich sędziów i podsędków

Bolesl. pudic. de an. 1264, ap. Nakiel. Miech. p. 196. Że kasztelan i wojewoda sądzili ciwilne sprawy, pro quadam haereditate, jest wyrok Leszka czarnego 1287, ap. Nakiel. Miech. p. 209.

[27]) Dowód tego znajduję u Nakielskiego w Miechow. p. 209, w wyroku Leszka czarnego. W połowie XIII wieku koło r. 1250, z jakich bądź powodów kasztelan krakowski podsiadł wojewodę, tak że w Krakowie kasztelan nad wojewodzińską stanął władzą. Ztąd i w sądownictwie wyroki jego wyższe były. Dla tego r. 1287 Szdyslaus clericus de Somnik, fratrem Petrum praepositum miechoviensem, ad presentiam comitis Sulconis de Meduecz castellani craeoviensis, pro quadam haereditate... citavit..., tandem in termino praefixo... praepositus praenominatus dixit se de dicta haereditate per comitem Petrum quondam palatinum cracoviensem fuisse judicatum. (Ten Piotr żył jeszcze 1286, Papr. her. ryc. pol. fol. 81. i w tymże roku musiał umrzeć, gdy sprawa toczy się 1287, w lutym), kasztelan Sulko de Meduecz sprawę przyjmuje, sprowadza jednacza którego był w sądach swojich wojewodz: Piotr naznaczył, i na stronę miechowity zawyrokował. Brat Szdyslawa z wyroku niekontent appelował przed księcia.

tak podobnie wojewodowie i kasztelani swych też mieć poczęli. Co zdaje się w XIII wieku było już powszechne i trwałe, tak iż, ni wojewody, ni kasztelana nie było bez wojewodzińskich i kasztelańskich, sędziego i podsędka[28]). Oprócz tych sądów w całéj Lechji na jednéj stojących stopie, były bez wątpienia jinne, które w niemałem użyciu w XIII i XIV wieku były. Powołanie do grodu, ciemno się wykazuje[29]). W grodzie bowiem zasiadał sądzić dwór, lecz żadnéj wątpliwości nie podpada, że gród dla tego rzadko wzmiankowany, że był kasztelańskim i kasztelańskim sądem. Dla tego nie można mniemać, aby starostów być nie miało. Nazwiska praefectus a w XIII wieku jawiące się capitaneus, może być tego dowodem. Świętopełk był capitaneus na Pomorzu[30]). W Krakowie był też judex castri, czyli praefectus, Wiślica i niektóre miasta miały też prefektów[31]). Że atoli nie-

[28]) Et quicquid pertinet de jure ad dominum ducem, eum absoluimus... quicunque eos convenit ad castrum, ad castellanum vel palatinum Kazim. 1163, ap. Okolski orbis Pol. t. II, p. 111. W XIII wieku pełno jest o kasztelanach, palatinach, jich sędziach i podsędkach wspomnień w diplomatach czynionych.

[29]) Non provocari coram judice castri, nec coram castellano, nec etiam coram palatino... quicunque eos convenit ad castrum, Kazim. 1163, ap. Okol. orbis Pol. t. II, p. 111; a citatione castri cujuslibet, et judicis, Bolesl. d. Poł. 1254, ap. Nakiel. Miech. p. 173; tum ad curiam principis disponatur in proximo castro, Henr. barb. 1203, ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 898. Sędzia ten castri jest późniejszym burgrabim.

[30]) Suatopelconem capitaneum et caeterarum terrarum suarum capitaneos evocari praecepit. Baszko sub anno 1217, inter scr. Sil. Som. t. II, p. 57.

[31]) Boleslaus III, urbis (Wiśliciae) praefectum constituit, Matth. III, 23, p. 324. Spiskowi przeciw Kazimirzowi, Mieczysławowi III: Traditur civitas, produntur municipia, fasces, praefecturas, tribunatus, consulare decus, ac senatorias dignitates, omnesque magistratuum potestates, proditionalia monstra usurpant. Potém gdy

zmiernie rzadkie o nich w przywilejach znajdują się wzmianki, z tego wnosić można, iż pomimo tego, że principes piastowali czasem tytuł, capitaneus czyli praefectus (jakim był Swiętopełk), wszelako właściwi praefecti sive capitanei, i z nich nawet judices castri, całe ograniczoną mieć musieli jurisdictią, która nie mogła sięgać przywilejujących się, bądź to wynikało z tego, że się ściągała jedynie do dóbr jich ekonomice powierzonych bądź z małéj policijnéj jim wydzielonéj władzy. Do sędziowskich władz liczyć należy villicos [32]), a pewnie i jinne małe sądy. Jak zaś książęcy sąd miał swojich służebników, tak równie z tymiż nazwiskami i niższe sądy, miały swojich camerarios [33]), komorników i rozmajitych beneficialistów, ministerialistów czyli oficialistów [34]). Podobnie i priwatne przywilejami pozwalane sądy, od prałatów lub haereditarjuszów ustanowione, miały swych służebnych i różne miewały nazwiska. Byli sędziowie prokuratorami [35]), lub jak się

---

wraca Kazimirz, inde consiliorum ille artifex urbis praefectus, stimulat illum regni ambitus, Vinc. Kadł. 16, p. 495, 497; Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 29. *** Nierozpoznawszy dobrze pomięszałem tu rzeczy. Starosta uplątał się jak ciemna zmora. Judex castri, oczywiście jest późniejszy burgrabi. Prefectus urbis nic niema z zamkiem do czynienia jest urzędem civitatis, tak stanowiony jak niegdyś vastaldus, jest tym samym, vice dominus, może namiestnik. Dla tego starosty miano, nierychło jeszcze po miastach się siedli, i Swiętopołka bez potrzebym przywołał. Patrz o urzędach w t. I heraldiki Niesieck. wydanéj; w t. IV, Polska dzieje i rzeczy jéj, Pozn. 1856.

[32]) Gall. I, 12, p. 66; I, 15, p. 71. Sifridus villicus Skarzeszoviensis. Grimisl. et Bolesl. 1230, ap. Nakiel. Miech. p. 153.

[33]) Boguslaus camerarius palatini. Grim. et Bol. 1230, apud Nakiel. Miech. p. 153.

[34]) Et nullus de ducalibus beneficialibus seu officiariis, Henr. dux Crac. 1232, ap. Nakiel. Miech. p. 154. miały pisarzy, notarjuszów, scriptorów, etc.

[35]) Nullus judex judicium habere debet, nisi procuratores beati Bartholomei in Trebnitia, Henr. barb. 1207, ap. Som. scr. Sil. t. I,

panu podobało, nazywani, a w najwyższéj instancji sądzili sami biskupi, kanonicy, opaci, panowie haereditarjusze. Do tych wszystkich sądów liczyć jeszcze należy przypadkowe, jako naprzykład, od stolicy apostolskiéj delegowanych i umocowanych, którzy najwyższe trybunały swoje zakładali[36]). Sądy jednawcze czyli polubowne i jinne.

XXXI. Ale wszystkie sądy były niejako jednawcze: o zabójstwo, o krzywdę osobistą, zwody o majątek, bywały częstokroć umową i ugodą stron spierających się przed sądem, niżeli wyrokami sądowymi. Był to zwyczaj sądów małych i wielkich, że pośredników i jednaczów naznaczały do wyjednania zgody[37]). Za to jednanie, brały opłaty tak zwane jednane. W takich sądach nie zawsze było potrzeba prawa. Swobodna myśl korzystała, albo z łatwości stron do zgody, albo jich niemożności popierania swojego. Z tąd łatwo się tworzyły po różnych stronach miejscowe praejudicata,

---

p. 819; idem 1223, ibid. p. 828. Omnia judicia tam simplicia, quam sanguinis procuratores ecclesiae... judicabunt, idem 1206, ibid. pag. 932.

[36]) A sede apostolica judices delegati. 1227, ap. Nak. Miech. p. 147. 148. 149. notarii ducales, sacri romani imperii, imperiales.

[37]) Verum ut cum causa diu protacta finem alium, habere non valeret, nisi quod ad dictum Petrum quondam palatinum Cracoviensem, cum mediatore procederet, prout est mos judiciorum, dictus mediator subcamerarius, praescripti comitis castellani, jam in procinctu viae existens, parti utrique se interponens, tum prae difficultate viae, tum prae labore, quam expensis ad Russiam habendis, pars utraque in concordiam versa, una cum mediatore, ad praescriptum comitem castellanum rediens, Lesco 1284, ap. Nakiel. Miech. p. 209. Termino autem peremptorio, coram nobis praefixo..... de haereditate jam dicta, benevole cesserunt, idem 1287, ibid. p. 210. Utriusque partis consensu spontaneo, quod inter dictas partes, per mediatores bonos; nostro consilio, mediante, lis superius habita finiretur, idem 1288, ibid. p. 211.

które dawne prawo w zapomnienie podając, przyczyniały się do podważenia krajowego prawa i mnożącego się odmętu, przez co sądy w działaniu swojém w niepewność popadać poczynały. Ta niepewność rozciągała się co do kar. Chociaż tych ostrość znacznie zwolniała, z tym wszystkim, nie brakło kar krwawych. Złodzieje, podpalacze, rozboje i mordy popełniający, zdrajcy kraju, na życie książąt godzący, dopuszczający się gwałtu, śmiercią karani być mieli. Lecz gdy na pierwsze przestępstwa szubienica lub ijnna haniebna śmierć nieuchronną była, za ostatnie na łaskę zdany, miewał nadzieję przejednania[38]). Za złodziejstwo bywała i chłosta. Różne też cielesne kary, w niektórych przypominały się razach. Jako naprzykład, gdyby ranił w obecności księcia, rękę przekłutą mieć będzie[39]). Lecz najwięcéj bywało opłat. Nawet pewny rodzaj złodziejstwa mógł być opłacony. Nocne wzięcie zboża z pola słusznie za złodziejstwo poczytane, ulegało opłacie chansby[40]). Były też opłaty różnych nazwisk, mech,

---

[38]) Demum anno supra dicto 1238 Cunradus Mazoviae dux vesania indutus, magistrum Johannem Czappleum scholasticum plocensem, comprehendere jussit, et plagis oppositis, nimium afflictum ut furem suspendere praecepit. Quem iterum jam mortuum, a patibulo sublatum et ad ecclesiam sancti Benedicti in rippa Wisle contra faciem ecclesiae plocensis, deferri et suspendi jussit. A to za to, że bez jego woli i wiedzy zjednał syna Kazimirza małżeństwo w czém Konrad obrazę majestatu widział. Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 60.

[39]) Stat. Wisl. Vol. leg. t. I, p. 54.

[40]) Opłatą to było, ponieważ między opłatami liczy Chansbę Leszek 1286. ap. Szczyg. Tinec. II, 9, p. 158. O tém tłómacz statutów Wiślickich Swiętosław I, 77. cf. Vol. leg. 94, t. I, p. 36. — Szubienicy byt poświadcza nadanie 1252 Klemensowi z Ruszczy uczynione, potestatis judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae, ad suspendium et mutilationes membrorum homines suos: Paprocki herby ryc. pol. p. 73; Nakiel. miechov. p. 34. Szubienicy

kjg, (za karę kija?) które, coby znaczyły, dotąd nie wiem*). To atoli łatwo dostrzegać się daje, że opłaty ugodne, pospolicie w liczbie właściwéj są wymianiane. Wyraźnie grzywien 60, grzywien 30, i tém podobnie. Opłaty zaś sądowe pospolicie mają termin i wymieniają liczbę, która nieodpowiada jistotnéj liczbie świadomego na grzywny lub jinną monetę liczenia. Że z czasem termina tych sądowych opłat przenoszono na odpowiednie summy na zaspokojenie strony wypłacane, z tąd nie małe zjawiają się niepewności. W każdym zaś razie, jakożkolwiek dotąd przyczyny, dla czego nazwiska sądowych opłat i win, nie są z jistotną zgodne liczbą? odgadnąć nie umiem: wszelako winienem szukać rzeczywistéj tych nazwisk wartości.

XXXII. Znajdujemy opłaty tak nazywane: siedmdziesiąt, sześćdziesiąt, pięćdziesiąt, siedmnadziesta czyli siedmnaście, szesnadziesta, piętnadziesta czyli piętnaście, sześć grzywien, trzysta[41]). Jakiéjby to monety

za prostą kradzież nie było (trzeba jéj szukać w prawie niemieckim): powieszenie było na łotrów, dopuszczających się rozboju, tak rzecz objaśniają różne zdarzenia i późniéj spisane prawo.

*) Patrz nota następna 41.

41) Et quidquid super ipsorum homines dux judicaverit, vel ipsi sive trecentas (trzysta) sive sex marcas, sive duodecim (za głowę) sive etiam quinquaginta (pięćdziesiąt) cum toto pomocne Wlad. dux Opoli. 1268, ap. Szczyg. Tin. II, 8, p. 156. — Si quis autem haec decreta nostra violaverit, homines advenientes in Lubin gratia venditionis et emcionis molestando, eis res auferendo, propter spolium publicum et violentiam illatam, ac decreti nostri violationem, nobis et posteris nostris, penam, quae sedmdestan (siedmnadziestą) dicitur solvet temporibus durantis, Premisl. 1242, in codice Maj. Pol. Raczyń. XIX, p. 24. — Privilegia antecessorum nostrorum vidisse, quae abbas domus Tinecensis habet, judicare in hominibus suis adscripticiis vel liberis, causas subsequentes: Mech, Kig, Sedmnadeste, Pednadeste, Głowa (dwanaście), Zagłowa. Sec griven (sex marcas); Chansba, Nestane, et Trista (tercenta), Lescus 1286, ibidem

liczby były? nigdzie wyraźnie powiedzianégo nié ma. Nawet sześć grzywien, sex marcarum, sex marcas, jest to tak nazwana opłata wcale sześciu nie wynosząca grzywien. Owóż co do pierwszéj najogromniejszéj siedmdziesięciu, mówi tłómacz statutu Swiętosław: Siedmdziesiąt ta wina rzeczona niemiłościwa, która jest czternaście grzywien bez miłości[42]). Taki stosunek 70: 14, okazuje, że summy tych opłat są piąte cząstki grzywny, że tedy ażeby właściwą jich wartość odkryć w grzywnach, należy je przez pięć dzielić. A zatém sześćdziesiąt znaczyć będzie 12 grzywien, pięćdziesiąt znaczy 10 grzywien. A zatém postępując daléj: siedmnadziesta czyli siedmnaście wynosi $3\frac{2}{5}$ grzywny; a naj-

---

II, 9, p. 158. Że piętnadziesta znaczy toż samo i tenże sam jest wyraz co nowszy piętnaście to nie podpada wątpliwości. Tak wyjaśniają i drukowane texta i tłómacz Swiętosław, statuta 24, 94, 99; Vol. leg. t. I, pp. 13, 36, 37; I, 25, 77, 80. — *Owóż, Mech, Kig, policzone są tu między kary z gradacją od najwyższych do niższych. Będzie więc tedy: miecz kij: kara miecza, czyli ścięcia i kija. Za Krzywoustego zdrajca karę śmierci, poniósł uderzeniem kija (pałką). Wszakże gdyby kto obstawał przy tym że to są pojedynki na miecze i kije, sądów bożych opatowi dochód przynoszących: nie będę się spierał.

[42]) Statut Wielkop. II, 34, p. 88. podobnie mówi, skazujemy aby winą tak rzeczoną siedmnadzieścia (siedmdziesiąt) naszéj komorze przydając byli skazani, to jest czternaście grzywnami. I, 25, p. 29; Vol. leg. 24, p. 13. Że tu tak w tłómaczeniu Swiętosława 1449 jak w przekładzie 1503, jest pomyłką przepisywania, położono siedmnadziesta to jest siedmnaście każdy łatwo to dostrzeże. W drukowanéj łacinie jest jak należy szyedindzieszanth, siedmdziesiąt. Vol. leg. t. I, p. 13. Taż sama opłata za opór ciążaniu zaraz w następującym artikule między czterema siedmiudziesięciu ulegającymi wykroczeniami jest powtórzona, stat. 26; I, 26; Vol. l. t. I, p. 14; naostatek w summie tłómaczenia Swiętosławowego 1449, jest poprawnie jak należy szedmdzeszanth, I, 26, p. 28. Wątpliwości tedy nie podpada, że Swiętosław z Wocieszyna koło roku 1449, nie siedmnaście, ale siedmdziesiąt, czternastu oznaczał grzywnami.

częściéj w opłatach sądowych znana piętnadziesta czyli XV, piętnasta, wynosi grzywien 3, trzy. Że tak jest a nie jinaczéj, wyraźnie poświadcza akt sprawy opata łysogórskiego z Janem de Mostycz r. 1465, w którym jest: fide juberet poenam quindecim, alias tres marcarum, que vulgariter pyethnadzyeszczya dicitur [43]). Że ta opłata piętnastu, rzeczywiście nie musiała być zbyt wielka, dowodem tego jest częste jéj, częstokroć w bardzo mało znaczących razach nakładanie. Rozważając nawet niektóre opłaty, to się niejako zatwierdza. W małopolskich statutach za zranienie milesa jest piętnaście grzywien [44]), kiedy więc za uderzenie wskazuje piętnadziestą [45]) oczywiście że te piętnaście daleko mniéj znaczą od piętnastu grzywien. Podobnie w statucie wielkopolskim, za obcięcie ręki lub nogi, grzywien piętnaście, za wielki palec 8, za jinny jaki palec grzywien trzy, a za ranienie piętnadziesta [46]): Oczywiście już takowe piętnaśçie jest koniecznie mniéjsze, nietylko od piętnastu, ale i od ośmiu grzywien, a nawet zaledwie trzem grzywnom równaćby można, gdyby nie było pewnych skazówek że rzeczywiście trzy grzywny wynoszą. Tak więc, pewni jesteśmy co, odwieczne w prawie polskim od czasów może pogańskich, a przynajmniéj w piérwszych zaraz wprowadzenia chrześcjanstwa czasach znane, co znaczą: siedmdziesiąt, sześćdziesiąt, pięćdziesiąt, siedmnaście, szesnaście i piętnaście. Znana jest jich wartość z odniesieniem do grzywny, marki. Objaśnienie to i oznaczenie wartości

---

[43]) In archivo calvi montis podobne piętnastu ocenienie znajduje się na pierwszéj zaraz karcie kodexu statutów Józefa Sierakowskiego.

[44]) Wiśl. 59; I, 51; Vol. leg. t. I, p. 25.

[45]) Wiśl. 88; I, 72; Vol. leg. t. I, p. 35.

[46]) Wiśl. 62; II, 21; Vol. leg. t. I, p. 26.

grzywnami nastało najprędzéj z końcem XIgo i początkiem XIIgo wieku, kiedy liczenie na marki czyli grzywny w Europie nastało. Znalazły tedy takowe marki w Polszcze opłatę sądową, któréj jednostki były piątą grzywny cząstką. Nieznane są znikąd grzywny na pięć części podziału: nie można tedy przypuszczać i domyślać się aby prawnictwo polskie taki grzywny podział wymyślić miało, ale koniecznie starodawną liczbę, czyli może liczalną monetę do wartości grzywny zastosowało, z czego piątkowe grzywny ułamki wypadły.

XXXIII. Były jeszcze jinne w sądach winy i opłaty. Często jest i od najdawniejszych czasów przytaczana opłata sześć grzywien, sex marcarum [47]). W każdym ona ukazuje się wieku tym nazwiskiem wymieniana, jest oczywiście cale małą opłatą i przez żaden sposób sześciu grzywien wynosić nié może Nastała wtedy, gdy używanie liczenia na marki na grzywny nastało. Wtedy, zaraz wyrównywała miarce miodu [48]). Niepodobna ażeby jakakolwiek miara miodu mogła podówczas całe sześć grzywien kosztować: raczéj kosztowała jaką cząstkę marki. Rzecz jest osobliwa, że ta tak nazwana sześć grzywien kara, będąc ciągle, przez wszystkie wieki, wymienianą, w diplomatach, w starych statutach artikułach i w nowszych artiku-

[47]) Już r. 1105, jest paena sex marcarum. Egidi tuscul. eppus 1105, ap. Sczyg. Tinec. II, 1, p. 140. etc. W statucie tak zwanym Wiślickim jest wspominana §§. 88, 89, 90, 94. 97; I, 72, 75, 77, 78; Vol. leg. pp. 35, 36.

[48]) Et si quis ipsorum in furto deprehensus fuerit, tres urnas mellis pro paena soluet. Egidi. tusculan. eppus 1105, ap. Sczyg. Tinec. II, 1, p. 140. Oczywiście jest że w tym przywileju kara za gorące złodziejstwo zmieniona na 3 miary miodu; a zatym kara sześć grzywien na jedną miarę, przez co sześć grzywien z jedną miarą miodu porównane.

łach: w XVstym wieku stała się niezrozumiała. Żaden starodawnych opłat termin, tyle niewzbudzał niespokojności i niepewności, co ten rzeczony sześć grzywien. Obrażał on przepisywaczów tak nazwanego Wiślickiego statutu, że wykreślali, skrobali, przemieniali owo sześć grzywien, to na sześć skojców, to na sześć groszy. Dla przykładu wezmę pod rozbiór miejsce z tego powodu najwięcéj zwikłane, które mi znaczenie tych sześciu grzywien objaśnia, to jest artikuł statutu mówiący o opłacie za ciętą dębinę [49]). W tym razie, szczególniéjszym sposobem text warjuje. Że tłómaczenia Polskie 1469, 1503 siedmnadziastą naznaczające, dużo się mylą, to wątpliwości nie podpada. Równie drukowany łaciński text 1491, 1506, 1732 naznaczający piętnadziestą, jest błędny i zbyteczną wskazujący opłatę. Kodex łaciaski 1441, szescz griwyeny pisze, to jest szóstą część grzywny, co kodex pargaminowy z biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, chybnie popiéra, pisząc secz grziwien, (zamiast sześć grzywny). Z tego summa statutowa po polsku 1503 roku wypisana, położyła więcéj chybnie szesnadziesta co wcale większą stanowi opłatę. Summa łacińska, jaka się w kodexie 1441 znajduje ma sex marcas; jinna 1460, także po łacinie, (w kodexie, w którym polskie

[49]) Wiśl. 84; I, 69; Vol. I, p. 54. tłómaczenie polskie pp. 56, 57. — Varianty przez Jana Wincentego Bandtke (jus polonicum, p. 83.) zgromadzone dostarczają dziwactw: w Bandtkiego kodexach II, 1450 vel 1478, syedem grzywen; IV, nowszy ale jeden z najlepszych, dicitur szeszcz grzywyen; w Sierakowskiego pyancznadesta aut szedmydzestha IV marcarum; Działyńskiego IV, z piętnastego wieku, pyancznadeszcza aut syedmdzesanth, idem, id est fertonem; III, z szesnastego wieku, syedm gadwijen alibi pijacznadzijeszcija; — w Puławskim II, 1458, pyacznadzestha aut szyedmdzeszath s. fertonem illi persolvat; siedmdziesiąt późniejszą ręką zostało przekreślone, a na marginesie dopisano: trium marcarum castro XIIII.

znajduje się tłómaczenie) pisana, ma sex marcarum, to jest sześć z grzywien, część szósta grzywny. Takie czytanie i rozumienie, zatwierdza się summą polską 1449, w któréj jest: ośm groszów, co właśnie szóstą część grzywny wynosi. Zatwierdza się to naostatek tłómaczeniem Swiętosława z Wocieszyna, który nie jasno wartość następującemi oznaczył wyrazami: winą yasz rzeczoną szethmy grziwyen, to gest pyącz groszy przez dwa kwartnyku themu zaplaczycz. To się czyta następującym sposobem; winą tak nazwaną sześćmi grzywien, to jest, pięć grzywny, bez dwu groszy kwartnika, zapłaci. Co tak rozumiem i wyjaśniam: wiardunk czyli kwartnik ma w sobie po 12 groszy, kwartnik bez dwu groszów, będzie tedy groszy 10. Grzywna składa się z czterech kwartników, a więc z 48 groszy, ale z kwartników bez dwu groszowych, zostanie na grzywnę groszy 40, tych część piąta wynosi 8, ośm groszy, czyli część szóstą grzywny. Niedołęstwo było języka, że część piątą, szóstą, wyrażono przez pięć, sześć, grzywien lub grzywny, ale prawo i zwyczaj wiedział jak takież wyrazy, w tym lub w owym razie rozumieć.*) Wreszcie że tak zwane sześć grzywien sześciu nie znaczyło grzywien, przeświadczyć się można artikułami statutów, tak zwanych wiślickich. Kiedy skartabellus za ranę brał pięć grzywien, nie podobna przypuszczać, aby kmieć sześć całych grzywien miał dostawać[50]). Tym czasem czytamy w kodexach 1441,

*) Próżno to wikłać się w jakie fałszywe wykłady poczytując kwartnik za wiardunek: to niedorzeczy. — Wyrażenie się Swiętosława jest proste i jasne. Szosta część grzywny czyli 48 groszy wynosi groszy ośm. Owóż pięć kwartników (to jest dziewięć groszy), groszy przez dwu (bez dwu groszy), wynosi groszy ośm, czyli grzywny część szóstą.

[50]) Wisl. 88, I, 77; Vol. leg. t. I, p. 35, tłómaczeń polskich, p. 59. — Zgromadzone varjanty przez Jana Wincentego Bandtke;

i pargaminowym towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk: kmethoni vero pena VI marcas per inferentem debet solvi. Tłómaczenie polskie 1449 to opuściło, tłómaczenie 1469 ma schescz grzywyen, kopia jego 1503 i wiślicia przełożyły po prostu grzywnę groszy. Przepisującym sześć grzywny, były nie pojęte: poprawiali na sześć skojców, i w druku 1491 jest sześć skojców. Łaski w 1505 prostując to, połączył jedno z drugim, drukując: sześć grzywien, alias sex scotorum. Tłómacz 1541 widział myłkę, gdyby 6 grzywien, za 6 skojców rozumiane było; dla tego przełożył: sescz grzywien, aktemu winą sescz skoth. Z tych atoli wszystkich poprawek, tyle się przeświadczyć można, że 6 i grzywny są termina oryginalne, które jednak całych sześciu grzywien, przez żaden sposób znaczyć nie mogą. Znaczą raczéj szóstą część grzywny. Obojętnie to jestli sześć grzywny lub grzywien, sex marcas lub marcarum, wiedziano gdzie jest całych sześć grzywien, szóstą jéj część (co późniéj od XIV wieku 8 wynosiło groszy) znaczy [51]).

XXXIV. Szóstą jest częścią grzywny tak nazwana sześć grzywien. Ale coby znaczyło trzysta, powiedzieć nie umiem, opłata siedmdziesiąt czyli 14 grzywien była największa, i trzysta większą być nie może, a nawet jest jedną z małych opłat jak można miarkować, gdy jest między małemi w przywilejach wspominana. Być może, że to są skojce; 300 skojców wynosi prawie 13 grzywien. Albowiem grzywien 13 ma

sześć grzywien sex marcas, marcae, marcarum, z dopiskami, scojtów, fertonów (jus polonicum p. 86), nie przynoszą żadnego nowego objaśnienia.

[51]) Podobnie 6 grzywien ułomkowie rozumieć należy w §§. o gwałtownie wziętéj rzeczy, o wycinaniu sadu; I, 75, (89, 90,) za wzięcie kopy zboża I, 77, (94,) i tak daléj.

w sobie skojców 308. Na to jednak nié mam dowodów. Gdyby jednak tak było, byłaby ta opłata wielka siedmdziesiątéj wyrównywająca. Może jednak są to denary, nie wynosiłaby tedy ani grzywny, na co bym chętniéj przystał, ale na to dowodów nie mam Jinne rozmajite sądowe opłaty: Pozewne, Niestanne, Godne, Jednane, Krwawne, Naganione, i tym podobne nie koniecznie gotowym opłacane były pieniądzem, albowiem urząd wybierał sobie woły, jinne bydle lub futra. Lecz jedną z największych w sądach uciążliwością było, czesne czyli pomocne, trzynaście grzywien wynoszące (trzysta), którem sądy od spraw większych uczczone bywały. Było to jednak zdzierstwo nader uciążliwe. Henryk brodaty wglądając w niedole i bezprawia kraju, gdy znosił nieprzystojne powinności i opłaty, które po wielu miejscach od wieśniaków panowie jich wycisnęli, jako to pańskie, wdowie i podobne, wtedy zniósł to pomocne czy czesne, przesądem téż nazywane[52]). Powściągał tym sposobem zdzier-

---

[52]) Leges concussionis elisit, videlicet, pomocne, virginale et viduale, et si quae sunt similia, prorsus extirpavit. Długosz VI, p. 660; cf. Vol. leg. t. I, p. 72, §. 47, tłómaczenie Swiętosława I, p. 43, p. 41. — Być może że duchowieństwo do znoszenia sprosnych danin powodowało, gdyż późniéj nieco 1262, na synodzie w Sieradzu dekretowało: ad hoc statuimus sub anathemate prohibentes nequaquam dzewycze, wdowyne et pasterne rapiantur (cap. 8, Hube p. 53, Helcel p. 359). Wdawali się w to duchowni, bo to tykało małżeństw i ślubów co jich wydziałem było. — Znosili następnie wexy i ciężary książęta jinni. Co do czesnego czyli treszcznego, szedł za przykładem Henrika w swojim księstwie sieradzkim Leszek czarny: poena qua polonice trescne vocatur, per nos in terra nostra deleta, mówi sam w roku 1276 (Rzyszcz codex, t. II, 106, p. 91). — Późniéj nieco: dux (mazoviae Boleslaus), cum consiliis baronum suorum, sicut in aliis privilegiis habetur, abolevit urnam mellis, quae exigebatur a pauperibus viduis, nubere volentibus (confirm. privilegior. per Gregor. IX, papam, ante 1276, ap. Ciacki, t. I, praw

stawa, i wiele urządzeń zaprowadzał, które jeśli nie ze wszystkim trwałe być mogły, wszelako wielką pamięć jego uczyniły.

XXXV. Henryk brodaty (r. 1238) książe Wrocławski ze Szląskich najstarszy i najmożniejszy, opanował był większą część Wielkopolski, ubiegając się o opiekę nad Bolesławem wstydliwym, niemało lat i do zgonu, krakowskie sprawował. Otoczony radą biskupów i baronów, państwo urządzał. Prawa, któremi się zuchwałość ludzka powściąga, stanowił i pisywał; ludzi pilnych i pracowitych wyniósł do urzędów i dostojności; zarazę ludzką, to jest zbrodniarzy i oszczerców, wytępił i prawa do zdzierstwa pobudkę dające usunął[53]). Odgłos jego zgonu (1238 w marcu), ściągnął na obrządek pogrzebowy wielką liczbę, tak szlachty jak ludu wiejskiego, tak ze Szląska jak i z Polski. Czułe wspomnienie i szczera wdzięczność została w sercach narodu. Nie wiemy tylko, jak długo napisane od niego ustawy przetrwały. Jeśli w nich wstrzymywał urzędniki od podejrzliwych napaści, i wzbraniał poszukiwania śmierci przypadkowéj lub zabójstwa niewiadomo jak wydarzonego; jeśli przedawnieniem zasłaniał od na-

litew. i pol. p. 61, nota 330). Tykało to nie samych kmieci, ale i rycerstwo, milites, czasem pro honore książęcego zezwolenia szukający, potym uciążeni. Był to dochód książęcy. Nie była to exakcja juris polonici, bo żadna a żadna donacja o tym nie wspomina. Było to coś nowego, niezbyt dawnego, obcego, co Lechją nawiedziło jak sądy boże: jak farsy i widowiska kościelne.

53) Habito communi consilio episcopi et baronum, rempublicam provide ordinavit, leges, quibus humana audacia coerceretur, instituit et conscripsit, viros industrios et providos praefecit beneficiis ac magistratibus, pestiferum genus hominum, videlicet maleficos et calumniatores exterminavit, leges concussionis elisit. Długosz VI, pag. 660.

paści o występek posądzanych; jeśli w odprzysiężeniu się podawał środek oczyszczénia rzuconych podejrzeń lub potwarzy: mniemaćby można że ustawy Henryka brodatégo aż do czasu wiślickiego prawodawstwa, przetrwały i w części między wiślickie artikuły wciągnione zostały [54]). Ale do wyrozumienia, któreby z nich były jego ustawami? żadnych dotąd nie dostrzegam środków: będąc pewnym, że chociażby w nich znalazł się Henryka artikuł, że Henryk daleko więcéj w téj mierze urządzeń napisał i ogłosił, które czas z pismem jego zniszczył, a dalszy nie odświeżył i powtórzyć zaniedbał. Starania wreszcie Henryka brodatego, jeśli w części swój skutek wzięły, jeśli z nich Szląsk i Wielkopolska więcéj cokolwek korzystać mogły, przypadły na czasy wielkiéj księstw niedoli. Wkrótce najazd Tatarów Polskę nawiedził. Odnawiały się najazdy, a jeszcze więcéj domowa między książętami niezgoda i coraz liczniéjsze między nimi utracjuszostwo i ubijatyki. Panował téż długie lata Bolesław wstydliwy, którego wyroki, nie mogły sprzyjać prawu, z kąd jinąd ze wszech stron podwróconemu.

XXXVI. Wspomniałem już, że w tym XIII wieku, więcéj niż kiedykolwiek tłum przywilejów zamieszał, wzburzył i do gruntu porządek krajowy skołatał. Rozważałem jakiego rodzaju były ponadawane lub uprzywilejowane haereditates, a jure ducali wolne. Obok tych przywilejów mam teraz mówić o jinnych, nie czyniących tak ciężkich w bezprawiu i nieprawości klęsk, a równie ciężką krajowemu polskiemu ujmę czyniących,

---

[54]) Stat. Wiśl. 29, 30; I, 30; Vol. leg. t. I, p. 16—34; I, 33; Vol. p. 17—58; I, 51; Vol. p. 25—73, 74; I, 59, 60; Vol. p. 30 ad 85; I, 71; Vol. p. 34—105; I, 86; Vol. p. 39—113; I, 94; Vol. p. 41. — Odprzysiężenie się, czyli wyprzysiężenie się oszczerstwa, przez brodatego uchwalone, objawia ślad wprowadzonych i mnożących się w sądownictwie przysiąg.

to jest o przywilejach szafujących niemieckim prawem. Płynęły one z tegoż zrzódła wyłączeń i zysków, jakie uprzywilejowani mieli, że byli od powszechnych w kraju obowiązków i różnych powinności uwalniani. Równie i w tych nadaniach, zwolniono od podatków i opłat, uprzywilejowani owszem, mieli moc we włościach swojich pobierania ceł, myta, zakładania targów; byli uwalniani od naprawy dróg, zamków, a czasem od służby wojennéj, a nie było jim wzbronione stawianie warowni dla siebie, i myślenie o własnéj obronie; byli nawet uwalniani od wszystkich instancyj sądowych, czasem nawet od monarszych, mając swoje własne sądy, a w swojich wyrokach nie prawem polskim decydowali, ale mieli pozwolone sobie prawo Teutońskie, Niemieckie, w Saksonji znane. Z mocą niejako prawodawczą, gdy wedle przepisów tego prawa miejscowa gminność, odmiany lub dodatki, zaprowadzić uchwaliła. Między ciżbą rozmajitych nadań i przywilejów, nadarzały się nadania prawem Teutońskim zrazu na Szląsku, a po małych latach przez ścisłe ze Szląskiem jinnych księstw związki i wzajemne książąt jednych na drugich, a nadewszystko szląskich na jinne lechickie księstwa napaści, zjawiło się i głębiéj w rozerwanym Polski królestwie, zjawiło się nawet w Mazowszu. Znajduję takie niemieckiego prawa udzielanie na Szląsku roku 1178, 1203, 1206, a w Mazowszu 1224[55]). Lecz takowe prawem Teutońskim wsi i miast,

---

[55]) Bolesław wysoki 1178, nadając klasztorowi Lubieńskiemu, ap. Sommersb. scr. Sil. t. I, p. 895. Henryk brodaty temuż klasztorowi 1203, dobra prawem niemieckim świeżo obdarzone, ibid. t. I, p. 897, 898. Tenże pozwala 1206, klasztorowi Trebnickiemu w lesie dwie wsi prawem Teutońskim fundować, ibid. p. 931, 932. — Konrad Mazowiecki 1224, pozwolił Warcisławowi jego wsi haereditates w powiecie Ciechanowskim z pod Polskiego pod Teutońskie prze-

włości kościelnych i szlachty, lub miast książęcych nadawanie, przez całą wieku XIII połowę było, wśród ciżby jinnych przywilejów nietylko cale rzadkim i prawdziwą osobliwością, ale nadto jeszcze rzadziéj wskazać można czyste prawem teutońskim nadanie. Są to nadania niejako mieszane i takimi są wspomniane z lat 1178, 1203, 1206. Były to dla ludzi w miejscu uprzywilejowanym będących: dla Niemców teutońskie: dla Polaków jich własne i w uprzywilejowanych włościach podwójni sędziowie Polscy i Niemieccy. Aż dopiero od połowy XIII wieku, nadawanie prawem niemieckim poczęło się między przywilejami powszechniejszym stawać, powszechnym dla miejsca wszelkich mieszkańców plemienia, a po niejakim czasie potężną uzyskało przewagę i prawie jedynym nadań przedmiotem się stało[56]).

XXXVII. Bolesław wysoki i Henryk brodaty udzielali niemieckiego prawa i cierpieli, że na jich ziemiach znajdowali się cudzoziemcy osadnicy, bądź Niemcy, bądź jinnego rodu, lecz dopiero koło roku 1242, 1249, Bolesław łysy książe na Lignicy począł się srożyć na Polaków, a przekładając Niemców nad krajowców, ściągał Niemców, jim włości i zamki rozdawał[57]). Za jego przykładem ściąganie cudzoziemców

---

nieść ap. Paprocki herby ryc. pol. p. 312, 313. Władysław w Polszcze 1237, pozwala osadzić niemców na jich prawie teutońskim, in codice Maj. Pol. Raczyń. XVI, p. 19.

[56]) Prócz nadań miastom poczynionych prawa niemieckiego które Bandtke zbiór rozpraw o przedmiotach prawa pol. p. 105. wymienia, można widzieć w Sommersbergu prawem niemieckim nadania 1287, 1292, 1295, i wiele jinnych; w Nakielskim 1257, 1264, 1290, 1295; w Szczygielskim 1286, 1288; w Raczyńskim 1237, 1257, 1260, 1262, 1289, 1294. A więcéj jeszcze w XIV wieku, z przyzwoleniem książąt, królów, abo: biskupów co już jus ducale mieli.

[57]) Baszko inter scr. Sil. Som. t. I, p. 61, 63.

Niemców mnożyć się poczęło, i na krzewienie się prawa niemieckiego nie mało wpływało. Szczególniéj miasta takie nadania uzyskały, a przeto podnosiły się do stopnia małych rzeczypospolitych, w śród rozerwanéj Lechji. Książęta chętnie się skłaniali do takowych prawem niemieckim nadań, ponieważ w tym i własną i kraju korzyść upatrywali. Pod tą bowiem zasłoną ściągał się lud przemyślny do kraju, zasilał go swymi siłami, oraz rozniecał przemysł i handel i mnożył dostatki. Różne zniszczenia i klęski jakich Lechja przez napaści barbarzyńskie doznawać poczęła, zdawały się potrzebować osadników obcych, a więcéj nowego porządku. Dla tego książęta pragnący skołatany stan kraju naprawić, i w tym celu nie małe trudy podejmujący, w tymże celu prawa teutońskiego udzielali[58]). W rzeczy saméj, z dwojga złégo, z nadań jure haereditario, i jure theutonico, te ostatnie, jakąkolwiek dla kraju korzyść przyniosły. Trzeba to uważać, jiż pomimo tego, że jedne i drugie nadania z jednego płynęły początku, wszelako między nimi znaczne dostrzegać należy różnice, a główna była w tym, że w tamtych nadaniach posiadacz ze swoją posiadłością będąc z pod krajowego wyjęty prawa, nie był żadnym jinnym związany: w nadaniach zaś prawem niemieckim, zawsze w prawie i pod prawem zostawał, zamieniał go tylko, Polskie na Niemieckie: że powtóre, przez to, w tamtych nadaniach uzyskiwał prawo i panowanie sam pan posiadacz, a mieszkańcy jego włości, byli na łasce, w tych zaś, cała gmina zmieniając prawo, równe ze swojim panem uzyskiwała wolności, owszém jéj samodzielność pospolicie bywała przez to do czyn-

[58]) Statum terrae nostre in melius reformare cupientes haereditatem nostram... Sdeslao dedimus... jure theutonico, donatio Premisl. 1290, in archivo metr. regni.

ności i życia podniecona; tak, że tamto było dla despotów, to dla gmin. Wszelako nie bez większéj dla narodu i kraju klęski, działo się to prawa niemieckiego krzewienie. Nie zatrzymuję się nad tém, jak wiele ludu stawało się dla jimienia Polskiego obcym, a nawet na łonie swéj ojczyzny, swéj ojczyznie nieprzyjaznym. Nie zastanawia mię, ani ubytek powinności i ciężarów, które niegdyś książęce i kraju dochody stanowiły, ponieważ te prawem niemieckim nadania, krzewiły się wtedy, gdy wielka część dawnych ciężarów, stała się przez zmianę pieniędzy i zakwitnienie kraju, albo pomalałym mało znaczącym przedmiotem, albo do dopełnienia niepodobnym, a z tąd uciążliwym, że z niego odpuścić wypadało. Zastanawiam raczéj uwagę nad tym; jak wielka massa ludu jinnym obdarzona prawem, uchyloną została z pod sądów i władz krajowych; jak przez to sądownictwa polskiego, wojewodów, kasztelanów, jich sędziów i podsędków czynność, wielkiego doznała uszczerbku, oschła w korytach swojich i zmalała, jak prawo krajowe, tyle już nadszarpane, rzeczywistéj ujmy doznając, doprowadzone zostało na stopnie upadku, jak się zrozmajiciły i pomięszały krajowców działania i widoki, jak z przybytkiem nowych władz sądowych adwokatów, wójtów, ławników, sołtysów; pomnożyło się odmętu; jak z przybytkiem nowych zasad i wyobrażeń prawniczych, zamieszały się myśli krajowców, zjawiły sporności i kollizje, a niepewność granic działania Polskiego lub Niemieckiego prawa; jak wpływy rozpłodzonego Niemieckiego prawa, mogły krajowe Polskie skazić i do ostatka nadwerężyć; jak przy mnóstwie nadań trudno się stawało powiedzieć, czyli dawne krajowe, czy uprzywilejowane jest prawem powszechném, i czyli się krajowe ostoji i jakimkolwiek ocali sposobem.

XXXVIII. Wprędce dało się wszystko złe z tąd

wynikające we znaki. Nie jednostajność prawa, która zamięszawszy porządek w Polskim, prędko i w Niemieckim mięszaniny sprawiła. Ogólny termin prawa Niemieckiego, Teutońskiego był niedostateczny. Zjawiło się wprędce jus novi fori, quod Sredzkie volgariter dicitur[59]), później Magdeburskie, a później Chełmińskie*). Prawodawcze wilkyrze mięszały jich jednostajność, a źrzódło z którego wytrysnęły pobudzało do unikania najwyższych panującego wyroków, do uciekania się po takowe do miast Magdeburga lub Halli. Szukali takich wyroków miasta i uprzywilejowane włości lub jich panowie. Wkrótce rozszerzyła się zaraza do wszelkich stanów pod dawnem prawem krajowém polskim zostających. Przestępcy wymykali się z pod swojego narodowego prawa, znajdując go przysurowszém, a w cudzoziemskim upatrzyli kryjówkę swych wykroczeń. Nadewszystko podpalacze i gwałcący woleli się kryć pod prawo Niemieckie[60]). Wada naśladowania poczęła do saméj praktyki polskiéj, w polskich sądach, więcéj niż kiedykolwiek cudzoziemski mięszać obyczaj i nim prawo krajowe plamić. Mamy nadanie Bolesława wstydliwego roku 1252, Klemensowi z Ruszczy jure haereditario uczynione, w którym pozwalając mu sądów, nadaje mu potestatem judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam et ferrum candens, ad duel-

[59]) Już w nadaniu Bolesława wysokiego 1188, ap. Sommersb. scr. Sil. t. I, p. 895. R. 1290, Przemysław. ap. Nakielski Miechov. p. 214. R. 1332, Władysław Łokietek ibid. p. 257. — Novi fori, nowego targowiska, nowego rynku, czyli raczéj nowego sądownictwa, nowéj jurisdikcji (forum agere), z radzców, rady, radzców złożonego: z tąd z redzkie, sredzkie.

*) Chełmińskiego prawa nazwa, ukazuje się wczesno już 1233 Rzyszcz. XXIV, p. 39.

[60]) Statuta Wiśl. 66, 68, 69; I. 52, 53, 54, 55; Vol. leg. t. I, p. 27. 28.

lum baculorum et gladiorum homines suos[61]). Mamy z roku 1222 Konrada mazowieckiego, obligującego ludzi gminu Łomny examen ferri et aqua, et duellum antiquitus collatum suscipere*). Mamy nadanie Władysława księcia Opolskiego 1258, klasztorowi Raudeńskiemu uczynione, w którym, nadając sądownictwo opatowi, chce mieć, ut supradictus judex abbatis in Stanicia, habeat clypeum et baculum, ferrum et aquam, ut non sit necesse castrum adire ad suos homines expurgandos[62]) Mamy też nadanie Przemysława wielkopolskiego książęcia 1284, Żegocie krakowskiemu wojewodzie uczynione jure haereditario, w którym chce, omnibus etiam ibidem utantur juribus, prout nostra consueuit curia, ferro, duello, aqua in initendum[63]). Mamy tedy nadania, które udowodniają używania sądów bożych, w których widzimy proby, wody wrzącéj, rozpalonego żelaza, pojedynków na kije lub miecze z tarczami; a to za równo na Szląsku w Krakowskim i w Polszcze, a to wszystko w połowie XIII wieku: kiedy nagle niemieckie prawo, te proby w sobie mieszczące, wziętości nabywało. Aby te praktiki dawniéj już w Polszcze ukazały się, na to najmniéjszych nie

---

[61]) ap. Paprocki herby ryc. pol. p. 73; Nakielski Miechov. pag. 34.

*) in codice dipl. Rzyszcz. XV, XVI, p. 27, 28. — Wprzód tedy w Czerwinsku i Łomnie examen ferri nie był znany, bo dopiero antiquitus collatum. Kościół Czerwinski i opat obdarzony był od Krzywoustego i wtedy otrzymał totum Lomina cum pertinentiis. Antiquitus znaczy pospolicie z dziadów i naddziadów. Krzywousty jest Konrada dziadem, wypadałoby że już za Krzywoustego cudzoziemce przeory i opaty ów examen wprowadzali i że w ów czas przed 1139 był jim collatum. Ważny dokument opatów odzyskujący Miłostkę który niemógł się wedle prawa krajowego deliberari, bo się stał człowiekiem kościoła ze stanu ascriptiis wyjść niemógł.

[62]) ap. Sommersb. scr. Sil. t. I, p. 879.

[63]) Diploma in archivo metric. secret Varsav.

mam ani wspomnień, ani śladów[64]). Nigdy one nie weszły w pisane prawo krajowe, zjawiły się tylko jak zwyczaj, i nadużycie, zaledwie gdzie wzmiankowany, który nastał w czasach zachwianych w swym bycie ustaw krajowych, a zniknął jak dym, skoro ustawy krajowe do swéj mocy powróciły. Albowiem obrażone tą ohydą krajowe, zdawały się nareszcie o naprawę swoję upominać, i naprawy swojéj szczęśliwie się doczekały.

XXXIX. Jus commune zwało się prawo krajowe Polskie bo od wieków wszystkie stany i szlachtę i kmieci obowiązywało. Gdy się prawo Teutońskie krzewiło, lubo to było przywilejem, z tym wszystkim tak się szybko rozszerzało i wnet tak obszérne zajmowało panowanie, że zdawało się stawać powszechném, a dotychczasowe prawo powszechne potrzebowało terminu odróżniającego. Z tąd gdy prawo teutońskie, teutońskiego, niemieckiego czyli cudzoziemskiego jimie zatrzymywało; Polskie zwane było jus terrestre,

[64]) Naruszewicz w swéj hist. narodu polskiego przytoczył probę wody już z pod roku 1208. Lecz to zdaje mi się wynikło z niewyrozumienia. Text cały na którym się opiera, brzmi tak: Martinouo pater meus a Stephano filio Martini per villam prope Dozzin sitam, nomine Blizocino commutavit. Tunc cum Stephanus Sleziam exivisset, pater meus eam comiti Baroni contulit. Sed postmodum praedictus Stephanus veniens, eam a Karolo filio Beronis evicit. Et ego misertus Karoli, juvi eum, ut ipsum a Stephano redimeret, quam XIV marcis redemit, et quod nunquam eam de caetero re habere possit, jussus est, prout moris est, haustum aquae ebibere. Sed ego parcens verecundiae suae, praecepi ei cypho argenteo medonem propinari. Et ebibit coram me et meis baronibus, contra se in testimonium. Henrici barbati fundatio monast. Trebnic. ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 819. Stefan tedy in testimonium wypił czarę miodu, na dowód że słowa swego, zrzeczenia swego dotrzyma. Oczywiście tedy nie jest to probą, tylko pewną formą zaręczenia, stipulacji.

prawem ziemskim, czyli krajowém[65]). Z tąd też judex terrae i jinni ziemscy urzędnicy odróżnieni od wójtów, sołtysów i sędziów teutońskich lub miejskich, gdy miasta na posadzie praw teutońskich do znaczénia miast przychodziły. — Jednak pomimo takiego odróżnienia rozksięstwiona Lechja, znalazła się w dziwném swéj cywilności odmęcie. Wielka część włości obdarzona jure haereditario, wielka liczba posad oparta na prawie niemieckim, reszta trzymała się prawa polskiego ziemskiego. Haereditates pańskie, różnymi dowolnościami każde na jinném zdawało się stać prawie; teutońskie rozwijało się w nazwiskach i składzie; polskie skażone i sprzecznemi zamieszane wyobrażeniami, prowincjonalnie znacznie się poróżniło. Moc dispozicji własnością, spadki i dziedziczenie, objęcie majątku przez synów w niepewności decizje sądowe utrzymywały. Urządzenie i postępowanie sądów niemniéj zamieszane było. Opłaty sądowe upadlaniem lub polepszaniem pieniędzy, porównywaniem nowo nastających groszy z grzywnami, niedość stateczne; nadużycia i zdzierstwa sądowe w ciążeniu, w pobieraniu i oznaczaniu opłat, stawały się wielkie: co w Krakowskim piętnastą, to nieraz w Wielkiéjpolszcze siedmdziesiątą opłacane było. Przeciwnie w Krakowskim opłatę głowy znamienitszych panów podniesiono do sześćdziesięciu grzywien, gdy w Wielkiéjpolszcze zarówno za szlachcica po trzydzieści się utrzymywało[66]). A jeżeli przysądy pod nazwiskiem czesne zniesione zostały, wznawiające dawne pamiętnego nazwisko, a wynoszące (już nie 13 ale) 15 grzywien[67]). Działanie wre-

[65]) dicunt esse jus terrae (terrestre in codice Heilsberg.) commune in praejudicium universalis justitiae, (kanonów); Vita S. Stanislai cap. 11, p. 388. Żywot ten pisany koło 1260, albo 1270 r.

[66]) Stat. I, 51, II, 21; Vol. leg. §§. 59, 62, t. I, pp. 25, 26.

[67]) Stat. I, 43; Vol. leg. 47, t. I, p. 22.

szcie, najwyższych nawet jakem wspomniał sądów, było skażone, aż do praktykowania proby wody, żelaza, pojedynków. Krajowi prawnicy znali i rozprawiali: de jure divino, publico, universali, militari, romano; bez końca powtarzali wyraz, jus ducale, ale jego i owego commune, jus terrestre, znać dobrze nieumieli i prawie nie mogli. Wśród nieładu krajowego dziwnym zbiegiem wypadków, wezwany został na tron Polski Wacław król czeski, który zamyślał był Czechom, jich własne Czeskie spisać prawa, tylko tego sami Czesi niedopuścili. Pod surową Wacława władzą, z wielu klęsk odetchnęła Polska, lecz dla jéj naprawienia zakrótko Wacław panował; nie widać aby oczyszczenie i podźwignienie prawa Polskiego przedsiębrał. Gdy atoli nasrożył swe urzędy i sądy ustanowieniem wielkorządców czyli starostów w Krakowie i w Wielkiéjpolszcze [68]), pomimo niebytności swojéj w Polszcze, przyśpieszał i ułatwiał pozyskanie wyroków w najwyższych instancjach. Wacław surowością swoją, zaostrzył działanie, niepewne i arbitralne, w sądach i prawie polskim. Pomnożyło się gwałtów i niesprawiedliwości, sprzecznych wyroków, ucisku i uciążliwości, tak że prawo krajowe prawdziwy wstręt sprawiaćby mogło, gdyby dzielna prawica nie nadbiegła była z upadku go dźwignąć.

XL. Wszakże byli w Polszcze ludzie, twórcze w naukach głowy [69]), światła europejskiego świadomi, nauk europejskich szukający, biegli theologowie, jeśli

[68]) Starostowie, Capitanei, to jest starostowie generałowie, generalni, ustanowieni byli skoro tylko Wacław na ziemię polską wdzierać się poczynający, w małéj ją cząstce na mocy donacji Gryfiny posiadł. Nad tym uskubniętym ułamkiem był zrazu jeden starosta, capitaneus. Wencesl. locat jure theut. villas conventui Miechov. 1295, ap. Nakiel. Miech. p. 124.

[69]) Vitellio z Krakowa optik.

mniéj filozofii oddani, swém gustem i smakiem w łacinie i w jéj obywatelskim użyciu, nieco odznaczać się poczynający; miłośnicy swego języka i swojich krajowych rzeczy, o jich całość dbający, po szkołach i naukowych zakładach o czystość języka i obyczaju narodowego czynne zabiegi czyniący a wpływ niemczyzny wstrzymujący. Szukali oni światła i nauk po uniwersytetach w Europie przed jinnymi kwitnących, w Paryzkim, Padewskim, Bonońskim, szukali nauki prawa zasadzającéj się pod ówczas na znajomości prawa pisanego czyli rzymskiego oraz kanonów i dekretów. Nauka theologji i prawa, torowała drogę do wysokich dostojeństw, a mianowicie prawa, pokazywała się być potrzebną ludziom stanu. Wprawdzie niepotrzebną była dla poznania institucij własnych, które z jinnych zasad wynikając, jinnéj wymagały znajomości, wszelako rozwijała myśli i podnosiła je do wyższego stanowiska, z którego własne narodowe rzeczy dojrzaléj naprawiać i kierować mogli[70]). Byli obywatele o naprawie rzeczypospolitéj myślący. Uczuli téż niektórzy książęta potrzebę téj naprawy i czynnie do niéj brać się poczęli. Takimi byli, Przemysław, a późniéj Władysław Łokietek. Urządzał Przemysław sądy, czynił nadania. Więcéj czynił po swojim z tułactwa powrócie Lokietek. Starał się więcéj, aby prawo do wszystkich kraju rozciągało się mieszkańców. Dążyli do tego niektórzy jinni książęta, bądź tenże cel mając na oku, bądź potrzebą wieku w téż ślady pociągnieni. Dwa do tego w Polszcze prawa były, jedno krajowe polskie, ziemskie; jinne cudzoziemskie, niemieckie, teutońskie. Haereditates z pod tych praw wyłączone, praw

---

[70]) Nauki i oświecenie w Polszcze §§. 11, 13, 14, w tygodniku wileńskim. t. I, pp. 85, sq. 97, sq.; w t. IV Polska wieków średnich. XVIII.

potrzebowały, a zatym pod jedno albo drugie prawo wejść musiały. Z tąd mnóstwo jest prawem teutońskim nadań. Haereditates są przenoszone na prawo teutońskie. Jeszcze Przemysław nadawał jure haereditario, ze zwykłymi tego terminu opisami, a nie jedno takie, prawem niemieckim. Ale Łokietek postępował jinaczéj, Nie znam ani jednego od Łokietka uczynionego nadania jure haereditario, ze zwykłymi tego terminu wyłączéniami: same tylko nadania prawem teutońskim znajduję albo przemianę haereditum na teutońskie prawo. Jeżeli gdzie przyznaje lub daje haereditatem, jest to przyznanie samego jedynie dziedziczénia; dziedziczénie takowe jest pod prawem polskim: bo nic z pod prawa wyłączonego, pod prawo podniesionego być nié mogło.*) Miał z tego powodu król Łokietek nie małe z pany i prałatami zatargi. Pewnie niezdołał przywilejów powszechne prawo obrażających poobalać, ale pierwszy złamał jich moc, nie jedno dyploma, oderwaniem pieczęci, przecięciem pargaminu, unieważył i zniszczył, jinne do milczenia przywiódł**). Szlachta i kmiecie powinni byli, jeśli nie teutońskiego, to narodowego polskiego prawa słuchać [71]).

XLI. Lecz żeby prawo polskie mogło skutecznie obowiązywać, trzeba było oznaczyć, jakie to jest? Leges conscripsit przed kilkudziesiąt laty Henryk brodaty; zaledwie jich jednak pamięć w niektórych razach pozostała, a odmętu z nadużyć, odmiany wyobrażeń i obyczaju z postępem kultury przybyło bez końca.

*) Jedno z nadań 1307, 1308 in codice Rzyszcz. t. II, 198, 201, najsroższe zaprzeczenie téj jego opatrzności czyni; poprzednie podobne uprzątają prawo narodowe dla teutońskiego. Czy potym jakie nadania do owego 1307 podobne udzielał? niewiadomo mi.

**) Dług. IX, p. 992; akta Lendy 1326, Miechowa 1332.

[71]) Patrz kilka przykładów nadań Łokietka, tu na końcu załączonych, i co mówię w krytycznym statutu wiślickiego rozbiorze.

Potrzeba było prawodawcy, aby z téj toni wydobył w upadku prawie ponurzone prawo narodowe. Nie mogło być takie, jakie przed Bolesławem i Mieczysławem było, ani téż takim być mogło jakie się za pierwszych utworzyło Bolesławów. Za Bolesława wstydliwego dopełnił się jego zawrót, którym zakręcone i znękane prawo krajowe, czekało prawodawczéj dłoni, coby jego konwulsyjne uciszyła wzburzenie, odwróciła od niego odmęt bieg jego mącący, pokrzepiła jego siły i powiodła w koryto ciszy, którymby biegąc, powolnym czasem do swéj pory, jednostajności i zupełności doszło. Zaczął tę pracę Władysław Łokietek. Spotykał się bezprzestannie z obcą szkaradą, która z siebie bezecna, na prędkie wytępienie zasługiwała, która do zasad krajowych dziwacznie przysadzona, od nich precz odegnaną została. Spotykał sprzeczności, praktyk i zwyczajów i myśli, między tymi przebierał i oceniał, co jest polskie, co jest ustawą, a co wpływem obcym nie stosownie urosło, co nadużyciem było. W takim przebieraniu ucichły od wieków podupadające do kultury wieku niestosowne zasady i przepisy, i razem z nowotnémi nadużyciami poszły w zapomnienie: nabrały zaś mocy jinne starodawne, choć w stanowisku zasad swojich zmienione prawa, lub takie, które potrzebą czasu należycie wnarodowione zostały, i na zasadach praw narodowych oparte. Upragnione Wielkopolska i Małopolska porządku, wśród klęsk i niedoli, jakie panowanie Łokietka przygnębiły, przychodziły stopniami i nieznacznie do takowego wyczyszczania i podźwignienia praw narodowych, ale tak w całości jak i w cząstkach tych księstw powiaty i ziemie na różnych stopniach czyszczenia stanęły. Jeden i powszechny duch narodowy, w każdéj ziemi jednostajnie ducha prawodawstwa swojego wyrobił: ale zostawił po ziemiach często dość znaczne rozmajitości a w przeciągu

lat kilkudziesięciu nie zdołał ze wszystkim sprzeczności wygładzić, nie zdołał nawet i w dalszym wieku dostatecznie je uprzątnąć, jak dalsze w następnym periodzie czynione obserwacje dostatecznie to udowodniają. Dość, że z początkiem XIV wieku, przegięła się sprężyna upadku, na podźwignienie praw narodowych polskich.

V. Prawodawstwo krajowe restaurowane.

Od roku 1330 do roku 1430.

XLII. Całe Władysława Łokietka panowanie, niezmiernie wiele na prawodawstwo polskie wpływało, Lata jednak koronacji 1319 i sejmu Chęcińskiego 1331, były latami, największéj jego w téj mierze czynności. W tych czasach Łokietek, za radą prałatów i baronów ogłaszał edikta i prawa stanowił[72]). Zapowiadał, że jedno królestwo, a przeto w nim, jedno być powinno prawo[73]). Urządzał sądownictwo[74]), przepisywał sposoby pozywania, a zapobiegał by woźny swego obowiązku w téj mierze nie nadużywał, sądy zaś od napaśnictwa stron bezpieczne były[75]). Oznaczył także i ustawą wymienił lata dawności, tak o dziedzictwo, jak o zastawę, oraz niewiast, wdów i mężatek[76]). Zabezpieczył od wszelkich kwestyj darowizny własności, i ostatnią umierającego wolę, nawet ustnie

[72]) Dług. IX, p. 972, 973, 1008.

[73]) Statuta II, 37; I, 100, (120); pewnie już 1307 roku.

[74]) Statut. I, 11; II, 1, (11).

[75]) Stat. I, 18, 19, 20, 44; II, 10, 26, 6, (17, 18, 19, 48).

[76]) Stat. I, 1, 38; II, 11, (49, 40). W prawdzie dawność okazuje się być odwiecznym prawa polskiego przedmiotem, ale że na jéj przepisy, wpływ kultury, niknienie prawa o puściznach, a rozwijanie się dziedziczenia, niesłychanie wpływa, zasługuje tedy na daleko głębszą rozwagę niżeli to mogłem dopełnić: złożę wszakże dowody że prawodawcze przepisy, lata jéj zmieniały.

wyrzeczoną [77]); a zabezpieczając stan szlachecki, który właśnie swą krew i życie w obronie srodze uciśnionéj ojczyzny obok niego poświęcał, odnawiał wskazanie środków odparcia zarzutu szlachectwa [78]). Te i jinne ustawy, powtarzały Wielkopolska i Małopolska, wiem, że potrzeba udowodnienia na to wszystko, że to jest Łokietkowe, a do udowodnienia tego, nie małego przystępu i różnych wyjaśnień, co wszystko do oddzielnego zachowuję pisma, w którym rozbierać mi przyjdzie cały Wiślicki statut i pod jego jimieniem pozostałe texta, albowiem bez tego, XIV wieku prawodawczych działań rozpoznać niepodobna. Odwołuję się przeto do następnego pisma mego: do krytyczno-historycznego statutu Wiślickiego rozbioru, tak z tym co się Łokietka dotyczy, jak z tym co jeszcze w niniejszym piśmie, dla uzupełnienia historycznego obrazu prawodawstwa polskiego, aż do czasów Jagiellońskich powiem. — Tymczasem z tych wymienionych ustaw widzieć można, rozpoczynający się bieg prawodawstwa polskiego, jiż posiadanie głosem prawodawczym co raz mocniéj zabezpieczane zostaje, od wszelkich synowskich, pokrewnych, familijnych wpływów ocalone, lubo interes i zwyczaj na modyfikacją prawa nie mało wpływający, ochraniał szlacheckie majątki od uronienia, i zabezpieczał je dla dziedziców, jakożkolwiek tym zwyczajem prawnie działać nié mogli [79]). Z kąd jinąd téż prawo najmocniéj warowało dziedziczenie miecza w najodleglejsze pokolénia. Synowie ściśléj i dłużéj pod władzę ojcowską wchodzili, ojcowska władza mocy nabierała i synowie dłużéj nie mieli własności i na nią oglądać się nie mogli; córki, choć wyszły z opieki

---

[77]) Stat. I, 116; II, 17, (143).

[78]) Stat. I, 31; II, 44, (32).

[79]) Archid. Gnes. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 102.

i niewiastami zostały, z tym wszystkim, zabezpieczone prawem, mniéj niż dawniéj prawnie działać mogły. Wszystko wyjaśnia się coraz lepiéj rozważaniem ustaw, które za syna Łokietkowego Kazimirza zebrane zostały.

XLIII. W lat kilkanaście po sejmie Chęcińskim, Kazimirz wielki przedsięwziął zwołać jinny sejm ziem wszystkich do Wiślicy. Wprzód zgromadziły się Wielkopolska i Małopolska oddzielnie. Wielkopolanie w Piotrkowie, pozbierali sobie kilkadziesiąt artikułów ustaw zwięźle wystawionych, który cały wzrąb cywilnego i kriminalnego prawodawstwa i sądownictwa dość jasno wystawiły. Małopolanie także téż u siebie zebrane spisali w jedno, dwarazy większą liczbę artikułów, a do tego wiele z nich daleko rozciąglejszych, i te niemniéj wyraźnie prawodawstwo krajowe skréśliły, a do tego wiele drobnostkowych wydobyły szczegułów. Takie dwa statuta, tak wielkopolski jak małopolski, przyniesione zostały, na wielki sejm do Wiślicy roku 1347. Łatwo król i z nim pracujący prawodawcy, z niemałą pociechą postrzegli, jednostajność ducha, zgodność zasad i myśli, a nie jedną ustawę aż do wyrazu w obu statutach jednobrzmiącą. Postrzegli potém, że oba statuta, z dawnéj ostrości mocno sfolgowały, że nie mało, do całości mniéj stosownych odrzucały ustaw, a zwyczajów, które w zapomnienie pójść miały, nie wciągnęły; że praktik, jakie nadużycie wprowadzało i sądownictwo polskie kaziło, nietylko nie przyswojiły sobie, ale na niektóre wexy sądowe, nasrożyły się, a w porządek sądowy pilniéj wglądały. Taki skład przyniesionych do Wiślicy statutów, niemało ułatwiał działanie prawodawców wiślickich. Mieli oni z tych dwóch statutów jeden utworzyć; przebrać co było nie potrzebne, odrzucić co było sprzeczne, odmienić co było niestosowne, dopisać co brakowało. Nie szło o system i ścisły porządek, na co owe wieki nie zwa-

żały, nie szło o zupełność, na którą też owe czasy nie siliły się, przestając na wydobyciu i wyjaśnieniu tego, co mniéj wiadome, mniéj pewne, co przestępywane było, co zaś nad to powszechnie wiadome i od wszystkich dochowywane zostawało, o tém zwykle i mówić zapominano, ale szło o pewną w skojarzeniu dwóch statutów harmonją. Trzeba wyznać, że w tym nienajszczęśliwiéj się prawodawcy wyślicy sprawili. Rozpatrując się w przyniesionych sobie statutach, że obrady były w Małéjpolszcze w Wiślicy, że statut małopolski był obszerniejszy, w liczbę artikułów bogatszy, pozornie i rzeczywiście w widoków i szczegółów rozmajitość pełniejszy, prawodawcy wiślicy, wzięli całkowicie statut małopolski za powszechny, a do niego przybrali około 20 artikułów ze statutu Wielkopolskiego piotrkowskiego, a to takich, jakich Małopolskiemu nie dostawało. Resztę wielkopolskich, albo takich, co z małopolskiemi toż samo mówiły, albo nieco odmiennie wyrażały, albo z nimi sprzeczne i niezgodne się okazały, za niepotrzebne uznali i odrzucili. Lecz nie postrzegli się, iż właśnie w Małopolskim statucie zakradło się było nie mało niezgodnych artikułów i wyrażeń, wynikających z tego, iż nadto skwapliwie dawne ustawy, z nowszymi i zupełnie nowo utworzonemi, w jedno zgromadzono, że mniéj znaczące warunki, opisami zastrzeżono. Te wszystkie więc sprzeczności, zachował wiślicki statut. Tak dopełnił swego prawodawstwa Kazimirz wielki, tak: adiiciens et resecans, corrigens et temperans, księgę ustaw, leges condit polonicales, eas disponit, in scriptum redigi et exemplari [80]): a co w téj księdze było, nad tém się zastanowię.

---

[80]) Dług. IX, p. 1081, 1082; Archid. gnes. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 97; Stat. Wiśl. a principio.

XLIV. Obowiązywał statut Wiślicki, szlachtę i kmieci, którzy do ziemi ojczystéj przywiązani byli; tamci pospolicie jak ziem własnych posiadacze, ci, jako cudzą ziemię posiadający. Stan szlachecki był stanem panującym, a przeto artikuły statutu więcéj się do niego zwracają, z nierzadkim wszakże jich do kmieci zastosowaniem. W tém zastosowywaniu, przebija się; dawna równość w obliczu ciwilnego prawa, którą bieg kultury, zmiany politiczne, a przywilejami zasiane królestwo, zachwiały i osłabiły. Jeszcze się o nią upomina prawodawca, nie mając dostatecznéj siły usunąć urosłych na ścieśnieniu swobód kmiecych, przepisów. Wreszcie, niższa stanu kmiecego kultura i nic w politice narodowéj nieznaczący jego byt, niepotrzebował tylu przepisów, jile jich potrzebował stan szlachecki. Statut tedy zwraca się do tego stanu, do stanu rycerskiego, prawie z saméj szlachty złożonego. Dla stanu rycerskiego wzmiankuje o wojennéj służbie i jéj obowiązkach, a cywilnie do stanu obraca się szlacheckiego. Dzieci wedle niego zostają pod władzą ojcowską dopóki ojciec żyje lub dopóki jich niepodoba mu się wyzwolić, albo że wejściem w drugie małżeństwo nie wyzwoli, nic nie było dzieciom do majątku rodzicielskiego. Syn nie miał własności i żadną spodziewaną nié mógł disponować, ani się na nią oglądać. Wszakże spadki szły po mieczu na synów: w jich niedostatku na córki, a w tych niedostatku na bliższych po mieczu krewnych; nawet gdy córki dziedziczą, oddają dziedzictwo skoro jich stryjeczni chcą spłacić. Córki bowiem biorą posag i posagu równie jak wiana od męża zapisanego są właścicielkami. Może mąż po żonie, posiadać majątek, lecz gdy w jinne śluby małżeńskie wstępuje, macierzyste dzieciom oddaje; niewiasta zaś owdowiała majątek mężowski dzieciom oddaje. Majątkiem dzielą się dziedziczący synowie lub

stryjeczni jeśli jim ojciec za życia działu nie wskazał. Można tedy było nabyć posiadłość spadkiem, spłaceniem prawa i działów niewieścich; można ją było otrzymać kupnem, zastawą przedawnioną, przedawaniem, darowizną, zapisem, testamentem. Przeciw puściźnie wyraźnie przemawia prawo i niechce widzieć przypadku w którymby zjawić się mogła. Ustąpiła ona jinnym porządkom ledwie nie zupełnie. Wymyka się niekiedy z kryjówek zwyczaju, ale wtedy gdy się co przeciw pisanemu dzieje prawu, albo gdy czego prawo nie przewidziało i nie zastrzegło. O rękojemstwie mówi statut, o umowach i służebności bardzo jest mało.

XLV. Każdy sam za siebie odpowiada, przekonany, dowodami, świadkami, przysięgami, i tym samym się sposobem broni. Męszczyzna staje osobiście lubo może mieć rzecznika. Lubo liczne do wyrokowania środki w zwodach i zdarzonych krzywdach podaje statut: wszelako przejęty jest duchem jednawczym, i pośrednictwem zgody. Nikt sobie sprawiedliwości uczynić nie może i nie razby za to odpowiadał, ale każdy może się z przeciwnikiem jednać. Winowajca zostaje na łasce, oddany stronie skrzywdzonéj, winien zadosyć uczynić i tym stronę uciszyć i zaspokojić, a przytém płaci winy i kary, tak stronie, jak sądowi. W różnych wykroczeniach, przestępstwach, grozi obawa, utraty życia, stracenia członków, kary cielesnéj: lecz od jednéj utraty czci nie widać środków okupienia się, w jinnych razach różne opłaty, często ogromne, winowajcę od odpowiedzialności osobą swoją uwalniały. Za głowę szlachcica lub skrzywdzenie go słowem 60 było naznaczonych grzywien; za skartabellusa, świrczałką zwanego, grzywien 30; za świeżo do stanu rycerskiego podniesionego 15; a za kmiecia,

6 grzywien stronie skrzywdzonéj, prócz sądowi[81]). Za obcięcie, zranienie, uderzenie podobnież opłaty oznaczone, ułatwiały ugody, i środki wynagrodzenia i zadosyć uczynienia. Podobnie na szkody, napaścią, nawet kradzieżą, licznie miarkowanemi wynagrodzeniami i win opłatą, siedmdziesiątą, sześćdziesiątą, pięćdziesiątą, siedmnadziestą, szesnadziestą, piętnadziestą, grzywną, szóstą grzywny częścią, i tak daléj zaspokojone były. Ale cechowany złodziéj nie uszedłby, w prawie pisanem w Wiślicy nie wymienionéj szubienicy, a wyraźnie wymienionéj infamji*). Chce prawo, na gwałcicieli spokojności domowéj i osobistéj, na podpalaczów, na morderców surowszych kroków i kar, ale tych jakie z dawnego trwały zwyczaju lęka się wymienić. Oburza się najwięcéj na ojcobójców i zabójców pokrewnych osób. Takim zabójcom nietylko cześć odejmuje a przeto i życie, ale pozbawia osiągnienia zysków i korzyści jakie się dopełnieniem zbrodni, przez wzięcie spadku odnieść spodziewali. Lubo

---

[81]) Za kmiecia zabójstwo sądowi 4 czy może 3 grzywny, stronie sześć, statut Wielkopolski nie wymienia wiele od szlachcica różnych stopni. W Wielkopolskim za głowę szlachcica 30 grzywien stronie; siedmdziesiątą, to jest, 14 grzywien sądowi. Jeżeli jedna trzecia (czyli połowa) sądowi od kmiecia? 14 grzywien do 30, byłoby w tymże prawie stosunku.

*) Jużem powiedział w rozdz. 31, nota 40, że na karę powieszenia za proste złodziejstwo powoływać się niemożna: wieszano za rozbój. — Infamja, bezcześć, spotykała właściwie tego co unikał oczyścić się z zarzutu przestępstwa albo nie czynił zadosyć wyrządzonéj krzywdzie. Jakie w jakich czasach w prawie polskim znaczenie miała, zasługuje na poszukiwanie. W siedmnastym wieku, kiedy klejnot szlachecki stał się nieoceniony i bez końca był szacowany, szlachectwo było charakterem niezmazanym, tak, że nic tego zaszczytu zatrzeć nie mogło: łokciem mierzący nie tracił szlachectwa, tylko w zawieszeniu było dopóki łokciem mierzył: podobnie infamja nie mogła szlachcica ze szlachectwa wyzuć: mógł się rehabilitować.

się statut dosyć ochoczo zatrzymuje nad wyliczaniem opłat win i kary, jednakże każdy łatwo dostrzeże że do wielu i do wielkich odwołuje się, których, jakieby były? nie wyraził, że wiele rozmajitych przemilczał, że ktoby miał cierpliwość rozpatrzyć się w tych, które wymienia, dostrzegłby niedostateczne w nich czasem stopniowanie, które nawet do wieku tamtego niestosowne było. Popełnili tę niestosowność prawodawcy, nie swojim nowotnym wymysłem, ale tym, że stare i nowsze gromadząc ustawy, nadali nie jednéj, nowe, już obumierającéj ustawie życie, na to bacząc jiż mniéj jest jistotna gdy wielu ważniejszych brakowało. Ale wieki tamte nigdzie w Europie filozoficznie lub systematycznie nie trudniły się prawodawstwem, tylko swe zwyczaje, swe przepisy gromadziły i stosownie do chwilowéj spisywały potrzeby.

XLVI. Nie mniéj obszernie rozpisał sią statut o sądownictwie. Sądy nie tylko różnych były stopni: królewski, i sędziów nadzwyczajnych, lub starostów, generałów, wojewodów i jich sędziów, kasztelanów i jich sędziów, ale nadto, pierwszych mianowicie instancij, miały swoje sobie właściwe przedmioty. Sprawy kryminalne jedynie do kasztelanów grodowych*), należały, a graniczne do podkomorzych. Zwady o spadki, o spłaty, opierały się o wyższe instancje wojewodów, generałów i króla; wielkie, mianowicie przestępstwa stanu, podobnie przed starostę generała i króla ciągnione były. Zastanawiając się statut nad pozwami, daje sądom przepisy jak takowe dopełniane być mają, jakie są ważne, jakie wstrzymywać do sądów należy, powołuje do odpowiedzialności gdyby urząd sądowy

*) W pierwszym wydaniu pisma niniejszego mylnie dodane było: albo starostów grodowych. Starostowie grodowi właściwie nastawać poczęli za króla Ludwika.

dopuścił się nieprawych pozwów. Wskazuje miejsca i czas w których z porządku nie przeskakując sprawy przesądzane być mają. Sędzia słucha stron, jedna i wyrokuje w oczy lub za oczy, gdy trzykrotne strony niestanięcie do tego go upoważni. Ma do pomocy urzędy służebne, mianowicie komorników, i woźnych, którzy exekwować wyroki, opłaty, ciążę wybierać są obowiązani; ułatwiać śledztwo, zbierać zeznania i świadectwa, ogłaszać lub wręczać pozwy, oglądać świeżo wydarzone zdarzenia, a nawet do sądu pociągać. Dopełniać swych obowiązków mają uczciwie i bez ucisku. Oznaczone są, pospolicie pomniejszone dla nich opłaty, a gdyby nad nie więcéj brali, i ciążę gwałtownie i zbytecznie wydzierali, są za to odpowiedzialni. Wymaga za to prawodawca powolności stron przesądzanych, i najsroższą uciąża opłatą i karą tych, coby się sądowi opierać śmieli. Chciał sądową uświęcić władzę i zabezpieczyć sądów i jich wyroków powagę. Wolno wprawdzie sędziemu naganić, zarzut jego wyrokowi uczynić, jeśli się strona skrzywdzoną czuje: wszakże ma wprzódy w zakład kosztowne naganionym sędziom dać futra, które traci i sędziemu zostają, jeśli się w uczynionéj nie utrzyma naganie. Tak tedy statut Małopolski a za nim Wiślicki, najwięcéj o sądownictwie i z największą o tém rozwagą napisawszy, w jinnych artikułach ustaw swych daje skazówki jak w różnych szczególnych razach sądy postępować mają. Wiele jest artikułów co do karnych przepisów, znacznie mniéj dla cywilnych. W sposobie jakim zebranie tych artikułów nastąpiło, zaszły dość liczne powtarzania. Nie szkodzą one jistocie prawodawstwa, gdy są między sobą zgodne. Alem już wspomniał że się zbiegły dawne z nowszemi ustawy, i nie zawsze w zgodzie obok siebie stanęły. Czasem taż sama opłata w jednym i drugim miejscu coraz jinaczéj wymienioną zo-

stała[82]), i liczba lat przedawnienia mniéj zgodnie wspominana[83]), i syn czasem z przestarzałym prawem swojim wydarł się z pod ojcowskiéj władzy, by trwonił i przegrywał co nie posiada[84]). Lecz nie tak są to znaczne te sprzeczności aby dopełnienie praw utrudzać miały, późniéj zjawiły się większe.

XLVII. Upewniają kronikarze że naród z ukontentowaniem przyjął i dopełniał te ustawy. Ale razem i o tém mówią, że po zgonie Kazimirza wielkiego za panowania Ludwika i po nim następującego bezkrólewia, nietylko niezgoda i niepokój w kraju, nieład, gwałty, nadużycia, bezprawia rozkrzewiły się, ale i statut Wiślicki zapomniany został. Odżyły wtenczas, pokrzepiły się i głowę podniosły, po różnych miejscach, nałogi, i zwyczaje niezupełnie z powszechnem zgodne prawem, a czasem jemu przeciwne: cała nawet Wielkopolska, czyli w swojich zamiłowana przepisach, czyli obrażona przewagą małopolskiego prawodawstwa, jaka się przed laty na sejmie Wiślickim okazała, do swojich Piotrkowskich wracała statutów i upornie się onych trzymała. Nie małą to przeszkodę w porządnem rozwinięciu się praw sprawiło, albowiem wielkopolskiego obyczaju, nieobojętne z małopolskim zachodziły niejednostajności. Surowszych użyły terminów Wielkopolskie statuta do usunienia córek od dziedziczenia męskich spadków; przyznały prawo synom żądania od ojca po śmierci jich matki, oddania jim macierzystego i wydzielenia w części ojczystego majątku; na dawność o dziedzictwo znacznie więcéj naznaczyły lat; nie rozróżniały głów szlacheckich i jednostajnie za każdą po 30 tylko główszczyzny naznaczyły, grzy-

[82]) Statuta I, 51, 80, (59, 99).
[83]) Stat. I, 40, 38, 93, (44, 41, 112).
[84]) Statut I, 79, (98); cf. I, 64, (78, 79).

wien; tak różne i jednostajne są opłaty za skaleczenie, ranę, uderzenie; w opłacie zaś głowy kmiecia sześć grzywien dzieliło się na połowę stronie skrzywdzonéj i panom kmiecia; różne mniejsze i większe kary były odmienne; opłaty sądowe po większéj części daleko większe i uciążliwsze; w sądach nieco odmienne porządki. Tych się trzymała Wielkopolska, a Wiślickie odrzucała. Wzajem Małopolska, mało dbając o Wielkopolany, chętnie zaniedbywała przybrane z wielkopolskiego statutu artykuły. Na polu prawodawczem, nastało wzajemne rozstrychnienie. Podobnie pozwalały sobie postępować i mniejsze okolice, mniejsze powiaty i ziemie. Każda ze swymi wyłączeniami stawała, i wznosiła liczne zapory do ujednostajnienia i upowszechnienia prawodawczéj księgi. Jéj téż exemplarzy niedostatek, czynił ją nieznajomą. Mało przepisywana, ledwie z jimienia wspominana, nawet od ludzi stanu nie widywana, miała być jednak punktem oparcia prawodawczych działań i kryła w swym artykule, tę zasadę, do któréj się król i naród w różnym czasie odwoływał, że w jednem królestwie jedno powinno być prawo.

XLVIII. Tym czasem w ciągu panowania Ludwika, w czasie bezkrólewia, za Jadwigi i z początkiem panowania Jagiełły rozwinęły się we wszystkich prowincjach Polski niejakie w sądownictwie odmiany, do których dalszych wieków, tak wiślickich artikułów powtarzanie, jak jich przemiana stosować się miała. Nieobecność króla w Polszcze, zastąpiona w prawdzie w części władzą wielkorządzców, w wielkiéj części, mocno się we znaki dawała. Do dworu po najwyższe wyroki daleko było i ciężko, a wieca ziemskie czyli prowincjonalne, albo się nie odprawiały, albo zbierały się i obradowały bez króla, który jim przewodniczyć był powinien. W Węgrzech od dawna colloquia są-

downiczą władzę dopełniały, bez zasiadania na nich króla. Bądź za Węgrów przykładem, bądź z potrzeby a z niedostatku panującego, a później dla niemożności znajdowania się na każdych wiecach czyli prowincjonalnych zjazdach, sejmach, polskiego króla, który równie i w Litwie i na Rusi panował; zbierało się obywatelstwo samo przez się na colloquia czyli conventus pod naczelnictwem i prezidencją starosty generała, a raczej i pospoliciéj wojewody. Stało się to najwyższą w różnych sprawach instancją, w któréj nie wojewoda sam, ale baroni sprawy przesądzali. W tychże czasach naznaczyć można podrośnienia znaczenia starostów a zatem jich sądów. Podobało się królom, swojich starostów i do tego upoważniać, aby różne polecenia publiczne dopełniali. Wybrać podatek lub daninę jaką, ścigać przestępcę, czuwać nad porządkiem w powiecie, było poruczone starostom, wierniejszym w ówczas sługom od jinnych senatorskiego rzędu urzędników. Starostom też ferowanie różnych krwawych wyroków poruczono, oni zawiadywali grodem, a kasztelani albo na starostów w grodach swojich wyjść musieli, albo starostom kryminalne sądownictwo odstąpić. Wzrost znaczenia starostów, oraz jich sądzenia władza, niebawem szlachtę obrażać poczęła, lecz gdy wszystkie urzędy stawały się narodowemi, gdy dobra koronne również narodowemi zostały, do starościńskich zaszczytów cisnęli się panowie. Tymczasem wojewodzińskie, a tem więcéj kasztelańskie sądy wyraźnie upadały. Łatwo je zastąpiły starościńskie, ziemskie, które się niemniéj podnosić poczynały, i colloquia czyli conventus. Wielkopolanie głośno zapowiedzieli ustawę dla siebie napisaną, jiż nie chcą, aby szlachta w sądach kasztelańskich stawała, zaczem kasztelani prócz swéj wysokiéj senatorskiéj dostojności i wysokiéj w senacie narodu reprezentacji, w miejscu swojem i starodawnym

niejakim obowiązku zacieśnieni zostali, do niektórych policejskich zatrudnień. Tak się rzeczy dziwnym na świecie mienią sposobem.

XLIX. Jak się w sądownictwie i w administracji znamienite stały odmiany, tak w prawodawstwie musiały się dziać niejakie modifikacje. Minęło lat kilkadziesiąt od ogłoszenia wiślickiego statutu i od zgonu Kazimirza wielkiego, gdy za Jagiełły poczęły się ziemskie i prowincjalne zjazdy mnożyć, i szlachta sama, lub z królem swojim radzi i prawodawczo działa i liczne ustawy uchwala: to takie, które są chwilowe i wnet w zapomnienie pójść mają, to takie, które dawne statutu wiślickiego ustawy powtarzają: wtedy nie rzadko się spotykać z dowodami, jak dalece statut wiślicki nie był dopełniany. Powoływana była Małopolska, aby sądy swoje tak urządziła jak są urządzone wielkopolskie; przeciwnie wzywaną była Wielkopolska, aby przyjęła też same mniejsza dla urzędu sądowego opłaty, jakie oznaczone miała Małopolska. Ale razem widzieć było ponawianą po ziemiach pilność, ażeby jich excepcje w swéj mocy zostawały. Wielkopolanie wyraźnie przy swojéj główczyznie i opłacie za głowę kmiecia panom jich, obstawali. Nie jedna ustawa powtarzając wiślicką, wprowadziła do téj modyfikacje, a to w celu, aby ziemie zbliżyć do jedności, tworzyć jakieś jednostajne między nimi pośrednictwo. Zmodyfikowana była wielkopolska ustawa brania swych części przez synów za życia ojca, gdy jim matka umrze. Mógł na tém mieć korzyść, w powolnym obrocie swojim cały prawodawstwa ogół, ale cierpiał na tém wiślicki statut, który był posadą, na jakiéj dźwigać się miał całkowity gmach prawodawczy W lat siedmdziesiąt pięć od sejmu wiślickiego, na zjeździe w Czerwińsku 1430 wydany od Jagiełły przywiléj stanowi szlacheckiemu, uroczyście zapewnił całość

wiślickiego statutu. Wszakże bliskie tego czasu lata, mnożyły artikułów, wiślickie, nietylko powtarzających ale modifikujących i odmieniających, a czasem prawodawcy, wyraźnie odmieniać chcieli to, co z wiślickich bez odmiany powtórzyli, a gdy w Warce 1423, Jagiełło, obszerniéj i zupełniéj niż na którymkolwiek sejmie z prawodawstwem wystąpił, uważać było można, już to było wyciągiem pomodyfikowanym wiślickiego statutu: miało go słowem zastąpić. Dopiero wspomniany Czerwiński 1430 przywiléj, o całość wiślickich upomniał się statutów, chciał tedy powściągnąć te jego szarpaniny, i ocalić posadę prawodawczą i prawo, które w jednem królestwie jedno być miało. Bezskuteczne to było: zapadały i w dalszych latach liczne ustawy, téjże prowincjonalnéj, jak wspomniane, natury, téjże pośredniczéj, że tak nazwę, mocy, a często jak w cząstkowem tak w ogólnem prawodawczem działaniu, statut wiślicki zdawał się być zapomniany.

L. Jednakże, to, w Czerwińsku i po jinnych sejmach odwoływanie się do niego, przypomniało go więcéj niż kiedykolwiek, i więcéj niż kiedykolwiek obowiązującym uczyniło. Poczęło się mnożyć jego kopij. Obok warteńskich ustaw był w ręku prawników kodex wiślicki, słyszeli jego bezprzestannie cytowanego, i sądy i szlachta. Lecz już to nie był ten, który przed wiekiem blisko, w Wiślicy był powstał. Nie wszyscy przepisywacze do niego trafili, mało tedy sądów w czystości i w objętości właściwéj dochowany statut słyszeli; i praktice téż i miejscowym nałogom nie zawsze dostatecznym był ów, co był w Wiślicy zadecydowany. Pod ręką przepisywaczy i praktiki, utworzył się nieco jinny a to taki, który uchylając przebrakowanie artikułów wielkopolskich, jakie w Wiślicy dopełniano, bez braku w jedno połączył i pospisywał, artikuły małopolskie z wielkopolskimi, wprowadzając w ró-

żnych warjantach niejakie w mniejszych rzeczach zmiany. które nie statut, ale jego kodexa pisane rozmajitymi czyniły, a zachowując wszystkie znamienite niezgody i sprzeczności jakie się niegdy w Wiślicy między wielkopolskiemi a małopolskiego dostrzec dały artikułami. Praktice miejscowéj zostawało wiedzieć, co z takiego ogólnego, cały kraj jednostajnie obowiązującego statutu, do miejsca jego stosownego i co miejsce obowiązuje, a co dla miejsca zbytecznego. Tak więc pod pokrywką Wiślicy jimienia, ślepy przypadek, nałóg, przepisywacze i żyjąca praktika sądowa, stały się prawodawczemi, uświęciły kodex, który statutu Wiślickiego jimieniem czczony, na sejmy prawodawcze wniesiony, tamże za księgę prawodawczéj zasady przyjęty został, z czasem powielokroć drukowany. Nie wyszczególniam tu więcéj składu téj wiślickiéj księgi, mówiąc o tém w jinném piśmie mojim już przytaczaném, historyczno krytyczny rozbiór, tak nazwanego wiślickiego statutu. Nie zatrzymuję się daléj nad skutkami jakie, takie spojenie dwu prowincij ustaw, na całą rzeczpospolitę i prawodawstwo jéj ściągnęło, jak w różnym stanowisku, właśnie w Wiślicy odrzucone artikuły nabyły w całém królestwie mocy, ani jaki ostatecznie środek między sprzecznościami zwyczaj sobie obrał. Ani się téż zatrzymuję nad ustawami, które na sejmach z początkiem XV zapadły wieku, które ważne poczyniły do ulepszenia i dojrzalszego rozwinięcia prawodawstwa przydatki. Nie zatrzymuję się już nad tém, albowiem to do czasów już Jagiellońskich należy. A za tym przerywam niniejszéj restauracji prawa polskiego periód, ponieważem miał w zamiarze, w piśmie niniejszém, jedynie tylko do jagiellońskich wyłącznie dotrzeć czasów.

DIPLOMATA

z XII, XIII i początku XIV wieku mogące udowodnić, com w rozbiorze historicznym prawodawstwa polskiego do jagiellońskich czasów powiedział.

Czytelnicy, którzy z większą pilnością mój rozbiór historiczny pierwotnego prawodawstwa polskiego odczytywać zechcą, widząc częste do różnych diplomatów odwoływanie się, o jich ważności przeświadczeni być mogą, a niejeden zażąda może mieć jakiekolwiek tych diplomatów pod ręką przykłady. Szukać je po foljałach Sommersberga, Nakielskiego, Okólskiego, nie każdemu równie łatwo. Żeby więc ułatwić rozpatrzenie się w świadectwach, na których rzecz buduję, zamieszczam tu z różnych dzieł drukowanych, czternaście powtórzonych diplomatów najtreściwszych a do tego z różnych wieków i okolic Polski. Do nich dołączam większą liczbę jinnych, dotąd drukiem nieogłoszonych. W téj liczbie przeszło trzydziestu diplomatów, znajduje się ośm diplomatów samego króla Władysława Łokietka. Ponieważ tak w poprzedniéj rozprawie, jak w następnym statutu wiślickiego rozbiorze, usiłuję prawodawstwo króla Łokietka wydobyć i cokolwiek więcéj o jego potężnem działaniu mówię, dla tego wszystkie jego diplomata, które z kądkolwiek dostać mogłem, tutaj zamieszczam. Z kąd jakie diploma miałem i w jakim stanie? wymieniam, wszystkie

były na pargaminie pisane, chociaż wiele uszkodzonych przez utratę pieczęci, jednakże z pisma osnowy i materiału, zdaje się, żem się dostatecznie o jich autenticzności przekonał. Jedna lub dwie noty do niektórych diplomatów przyłożone nie są w celu jich objaśnienia. Dołożyłem je dla tego, abym lepiéj o stanie diplomatu upewnił, albo go zastosował do tego com w poprzedniém i następném piśmie powiedział. Wreszcie, nie dla tych dwóch jedynie pism te diplomata tu drukuję, w jinnych jeszcze razach do nich mi się odwoływać przyjdzie, a wtedy znajdą się jich objaśnienia, jakich w części poprzednie i następne pismo moje dostarcza.

Przyjaciel mój Ignacy Daniłowicz, dając w swojim czasie relacją o mym historicznym prawodawstwa polskiego rozbiorze, zarzucił mi zaniedbane w przytoczeniu dokumentów ściśléj ciwilne prawo dotykających. Przymówka była słuszna. Nowe wydanie 1851 podaje sposobność wymaganiu jego jakkolwiek zadość uczynić.

Moje to małe diplomatarjum, po kilkakroć, niemałego mi było użytku. Do niego mianowicie odwołuję się w mych, considération sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple, czyli w uwagach nad dziejami Polski i jéj ludu, które są w trzecim tomie: Polska, dzieje i rzeczy jéj. Małe me diplomatarjum popierać ma, bez gonienia dokumentów po foljałach, to co w historicznym rozbiorze prawodawstwa mówię: dla tego, powolny na wezwanie Daniłowicza, dokładam dziesiątek stosowniéjszych do prawodawstwa ciwilnego dokumentów. Są w prawdzie dość rozciągłe podobnych w samem piśmie w notach przytoczénia, niewadzi jednak dać choć kilku w całéj zupełności przykład. Nie umiałem w obecnym (1850) położeniu mojim jinnégo na to zasobu, jak codex Majoris Poloniae wydania Raczyńskiego. Z niego tedy je-

dynie czerpnąłem: nie bez kłopotu. Z niego powtarzam też bullę Innocentego II, któréj geograficzny rozbiór dopełniony jest w poprzednim IIgim Polski średnich wieków tomie. — Codex diplomaticzny Rzyszczewskiego dostarcza dość licznych Łokietka diplomatów; powtarzać je stałoby się zbyteczne dla voluminu mego.

I.

Idzi legat potwierdza nadania Bolesława Krzywoustego, Judity i biskupa Radosta. R. 1105. (1120)

(Szczygielski, Tinecia II, 1, p. 138, 139, 140*).

In nomine patris et filii et spiritus sancti. Omnes fideles christianos, qui dei et proximi dilectionem habere noscuntur, sanctam et venerabilem Christi eccle-

---

*) Niniejszy diplom jest pełen anachronismów, już od Naruszewicza nader trafnie obserwowanych, co skłoniło Naruszewicza do poczytania go za fałszywy.

Są w nim objęte nadania Władisława i Judity. Władisław Herman zmarł 1102, Judita 1086, wychodzą z obrębu utrudzeń, stają na zawadzie żyjący, jak następuje:

Idzi biskup tuskulaneński był legatem wedle tego przywileju 1105.

Bolesław Krzywousty panował od r. 1102 do 1139.

Władysław syn Krzywoustego urodzon 1104.

Kalixt był papieżem od r. 1119 w lutym, do 1124, 19 grudnia.

Radost był biskupem od r. 1117 do 1142.

A w roku 1104 i 1105 legatem Węgier i Polski był Gwaldo, bikup belowaku.

Z tego widać, że diplom mógłby mieć datę jednę z lat 1119, 1120, 1121, 1122, 1123, 1124, w których niema liczby pięciu. Azatym fałszywym być musi ów diplom.

Zważając jednak na jego osnowę na jego skład nic w nim nie widać coby do wieku nie stosownego było, owszem w wielu szczegółach jest bardzo różny od następnych a podobniejszy do nadań jakie widzimy nad Elbą i nad Odrą ottonowskich. To poszczególnianie po jimieniu ludzi, jich obowiązków, wdawanie się w drobiazgi, zupełny brak rzeczy do nadań jure haeraditario przywiązanych, liczne

siam, fideli reuerentia condecet augere, et monasteriorum quieti, summa cum devotione, tam in temporalibus quam in spiritualibus prouidere: ne religiosorum virorum quies, aliqua interueniente contrauersia disturbata, aeternae dulcedinis suavitatem degustare, et sanctae deuotioni, pro ut saluti eorum expedit, insistere dequeant. Qua propter, ego Aegidius tusculanus episcopus, sanctae romanae ecclesiae cardinalis et domini Calixti papae per Ungariam et Poloniam legatus, sanctae Tinicensi ecclesiae, consentiente gloriosissimo Polonorum duce Boleslao, et filio Vladislao, et episcopo cracoviensi Radosto, quicquid eadem ecclesia, in praediis, et foris, et tabernis, et macellis, et quod Polonico more pomocne dicitur, sive omnem censum quali vel quocumque modo vulgariter nuncupetur, et duodecim marcas argenti pro occiso homine soluendas,

---

ermina o których wiek XII zaczynał już zapominać, wiele za autentycznością diplomatu tego mówią. Tak, jiż Naruszewicz nie bez mocnych powodów, poczytując go niekiedy za fałszywy, chwieje się w zdaniu swojem i nieraz go jak autentycznego przywodzi, sądząc, że Szczygielski, niemogąc doczytać się roku, a wiedząc że w 1105 był w Węgrzech i w Polszcze legat, rok ten podsunął. Indictia XIII, w nim wymieniona, przypada na rok 1120. W tym roku były poselstwa i komunikacje od Bolesława Krzywoustego do Kalixta II z powodu nominacji Janisława z Leszczitów, alias a cervorum, na biskupstwo wrocławskie (Długosz). Rzeczywiście tedy, Szczygielski czytając, milesimo centesimo quinto, mógł wypisać datę mylnie zamiast millesimo centesimo vigesimo. Jest to oczywiście. Sprostowanie to daty autenticzność dokumentu przywraca i zapewnia. Co bądź, jestli ten akt autenticzny z roku 1120, czyli fałszywy późniéj skomponowany? zawsze jest kompozicją bardzo dawną na wzór aktów XI i początku XII wieku utworzoną i z aktów tamtego czasu zlepioną, tak, że czyli to XII, czyli w XIII wieku, lub w XIV byłby skomponowany, zawsze ważnym jest zrzódłem historicznym, przynoszącym pomoc do obeznania się z początkiem XII wieku i poprzednimi. Dla tego w całości go tu powtarzam, aby z czasem każdemu było łatwiéj do niego odwoływać się.

si inter homines ecclesiae Tinecensis, quod absit, euenerit; quae omnia eidem ecclesiae a Vladislao rege et Juditha regina concessa esse, praefatus dux testabatur, et a se, et ab omnibus auis, proauisque suis reuerenter custodita, apostolica auctoritate, decretali concessione firmamus, quicquid habet et tenet, vel futuro tempore juste acquisierit: id est Tinecensem villam, cum transitu nauali, et una taberna, secunda ultra fluvium, cum voto ducis, duodecim marcarum argenti, et tribus poledris, singulis annis et omnibus ministris, curiae regis competentibus cum omni castellatura, ab omnium impedimento defensis, tam pistoribus, lagenariis, quam coccis et camerariis, piscatoribus et pecorariis, et omni consistentia munitis. Villam Lantiki cum adscripticiis. Villam Kaszow cum adscripticiis. Villam Czułow cum smardonibus; sub una circuitione Woytowo cum piscatoribus, Niniec, Priuit, artifex lagenarum et doliornm. Prądnik cum una taberna, cujus haeredes Mars et Ratey, tres scotos soluentes; quae villae ab omni sunt pensione ducis immuoes. Dux macella in Cracovia. In Sidzina quatuor surouice, et duae tabernae, et zamar, de una quaque sartagine et dedina. Horovice villa. Radzieszow villa cum mellificio et venatione. In Bitom targowe, duae tabernae. In Sievior nonum targowe, una taberna, unum macellum Steklecz, Gruszow. Ad magnum salem, quatuor targowe, et quatuor tabernae et petinae et qualibet septimana tres alueos, et quartum sredne, et septem pro lignis. Lapsica et cum Kojanów et sale et servo Zulit et fratribus ejus*). Regina Juditha con-

*) Cały ustęp, od: Tinecensem villam, aż do: servo Zulit et fratribus eis, słusznie Al. Wacł. Maciejowski poczytuje za wyrazy nadania Bolesława wielkiego, bo te są avorum et proavorum Krzywoustego.

tulit tinecensi ecclesiae Xięgnice cum taberna, et servis Sokol et filiis ejus, Nedamir, et Milu, Zylza. In Dolany camerarii Moris, Tuor, Petrus cognominatus Zrobadlo, Damian in littore Vislae camerarii. In Kargow, Suleh. pistor. In Powozow, Zera cum fratribus, Tuchow haeredes Medwet, Rzech, Mich, Wojan. Zdanowice villa Pozgoris, Misley, Brzestryk, Paleta. Vnochowice villa, Vnoch, Graza, Carbella, Zbos, Chorela. Bezdechowice villa, Vnik, Gostenta. Swepetnice villa Nowomysl. Chrochowice villa, Grod, Warga, Zulod, Młodos, Wisetrop. Siebnia villa, Serokina, Negrod. Powezow villa, Neguz, Wewoz, Rodesa. Ceciowice villa, Gniewoni, et Granzonis, Malchina, Vnemysl, Zdywi, Tarnowek, Pilzno, Mysłowice, Zdebudz, Neroda, Nedosa, Nepoch. Lube Okulice. Fabry in Dunajecz, dominae Judith homines, Radesa, Nemoy, Zduta, Radek. Vnesice villa, Zdymier, Drogota, Zydes, Lesteka, Tessota, Usuzel. Zobalice villa Miley, Stron, Bosa. Klececy villa, Stroy, Piwona, Krasika, Vnes, Krasek, Negan, Zglon. Brestek villa, Bane, Rados. Hi omnes homines, cum villis in Kneznic pertinentes, ecclesiae Tinecensi tributum et strozam, cum pomocne, soluunt, curiam sepiunt dominorum suorum cum plantis, in longitudine octo ulnarum: duas domos quolibet anno faciunt quatuordecim ulnarum: quilibet ipsorum quinque capetia metere, et ad horreum deducere et quilibet quinque currus feni falcare, et adducare singulis annis tenetur; currus in Tineciam ducere quotiescunque opus fuerit, decimas triturare, et ad claustrum deducere quolibet anno tenetur; quatuor diebus omni anno arare, et erpicare, ubi vicinior curia fuerit; item de qualibet curia, quolibet anno vrna mellis, et quatuor asperioli, monasterio supra dicto cedent de ipsis hominibus; et si quis ipsorum in furto deprehensus fuerit, tres urnas mellis pro poena soluet,

si in poena sex marcarum manserit, urnam mellis soluet. Statio prima abbati apud ipsos, secunda praeposito, tertia tribuno, quarta tributario. Item quicquid eisdem praecipitur, laborant. Opatowiec quod rex Boleslaus, cum foro et taberna et transitu nauali, et voto duodecim marcarum singulis annis, et duabus tabernis in Vislica, ecclesiae tinecensi contulit, cum hominibus, Rak, Chrost, Branto, Duran. Harum villarum decimas et omniam quae a religiosis viris collatae sunt, rogatu ducis Boleslai, Radostus episcopus eidem ecclesiae contulit. Tinecense vero caenobium omni modo liberum esse apostolica authoritata decernimus, salno tamen honore et reuerentia cracoviensis ecclesiae, ac domini Radosti suorumque successorum: scilicet, ut nullus, dux, episcopus, marchio, comes, vice comes, nulla persona magna vel parva, ecclesiam tinecensem molestare, vel de praediis et decimis ecclesiae aliquid subtrahere praesumat. Quisquis autem homines nostrae paginae violator extiterit, vel de ecclesiae rebus, aliquo conamine quidpiam auferre voluerit, a liminibus sanctae ecclesiae, et omniam christianorum consortio separatus, ac vivifico corpore et sangvine domini nostri Jesu Christi, segregatus, iram omnipotentis Dei, et maledictionem sanctorum incurrat, et sit anathema, maranata, et cum Juda traditore in die judicii portionem accipiat. Qui vero custodierit, et dei ecclesiam non molestaverit, benedictio quam promisit deus diligentibus se, in eum descendat, et cum fidelibus omnibus vitam aeternam possideat. Amen. Acta sunt haec, anno incarnationis domini, millesimo, centesimo quinto (1105),*) indictione XIII epacta III sub Boleslao duce

*) Czytaj vigesimo, 1120. — Bezwątpienia w originale było: M. C. V. co się dało na dwoje wyrozumieć. — Z tym jednak wymienione epacta III w niezupełnéj stoją zgodzie, mają wskazywać

in civitate Cracoviensi, annuente ipso duce et episcopo Radosto, coram his testibus: Skarbimiro, Woyslao, Posligo, Andrea, Sulek cum filio Martino, Brandota, Dungos.

I bis.

Innocenty II papież, zatwierdza nadania archidjecezji gnieznieńskiéj. 1136.

(Codex majoris poloniae, Raczyński I, pag. 1—5). [1])

Innocentius episcopus, servus servorum dei[2]) Venerabili fratri Jacobo, gnesnensi archiepiscopo, ejusque successoribus canonice substituendis in perpetuum[3]). Ex commisso nobis a deo apostolatus officio, universis dei fidelibus debitores existimus et quanto Poloniorum regio in remotioribus mundi partibus sita esse cognoscitur, tanta ei propensiori studio nos convenit imminere et apostolicae tuitionis atque authoritatis necessaria munimenta conferre. Dignum est equidem, ut qui ad ecclesiarum regimen assumpti sumus, pro eorum libertate sollicite vigilemus et ne pravorum hominum molestiis agitentur, aut per eos suis bonis et possessionibus quocunque destitui valeant, salubriter providere curemus. Quam ob rem, venerabilis frater Jacobe, tuis postulationibus annuimus, et gnesnensem ecclesiam, cui deo authore praesides, apostolicae sedis privilegio

---

rok 1123. (Helcel starod. prawod. pol. p. 333 nota 13). Dwa tedy są w dacie uchybienia czyli mylne Szczygielskiego wyczytanie.

[1]) Bulla ta jest jednym z najdawniejszych diplomatycznych pomników, bezpośrednio pierwotne położenie Polski objaśniających. Z siebie wielce dawna, powtarza wyrazy stokilkadziesiąt lat dawniejsze, tak, że sięga roku tysiącznego i w dawności wspomnień autentycznych, na równi staje z diplomatem darowizny Polski, przez synów Mieczysława I, papieżowi uczynionéj. — Objaśnienie téj bulli pod wielu względami oraz krajobraz objaśniawczy, znajduje się w poprzednim tomie II Polski średnich wieków, mianowicie w rozdziale 50, 63—67.

[2]) Innocenty II, papieżował od 1130 do 1143.

[3]) Jakób ze Żnina arcibiskupował od 1118 do 1144.

communiuimus: statuentes: ut quascunque possessiones, quaecunque bona juste et canonice eadem ecclesia possidet, aut in futurum rationabiliter poterit adipisci, firma tibi, tuisque succesoribus et illibata serventur, in quibus haec propriis nominibus exprimendo, subjunximus. De Gnezden, de Kalisz, de Chezram, de Ruda, plenarias decimationes, annonae mellis et feri, tabernarum, placitorum, pelliculariorum, mard et vulpium, porcorum, thelonei, tum in ipsa civitate, quam per omnes transitus civitatibus, castellis nominatis adjacentes. Item, provincia de Znein, cum decimis, cum foro, cum lacubus et cum omni jurisdictione seculari, his contenta villis: Grochowiska cum his possessoribus: Durewicz, Radenta, Mislak, Sirak; Stare biskupice, cum his: Nawoz, Ruz, Sul, Balowanz, Vikossa, Pantis, Zmarc, Miloch, Craie, Negloz, Komus, Oal, Marlec, Cz, Posdech, Redanta, Zmogor, Dome, Digonia, Kobilca, Parech, Klobuchec, Pampie, Kandera, Komor, Sdomit, Pandetech, quorum quidam in Zagoria manent; Simple, cum his: Okroz, Smasz, Kirnela, Zdewy, Sarnota, Sulec, Milochat, Chrap, Dlotla, Kais, Goli, Sedlon, Kostol, Milich, Lederq, Sulirad, Puca. Item, Sirdnici, cum his possessoribus: Karna, Dobec, Miley, Snowid, Targossa, Tirpys, Mesek, Mantina, Lowanta. Item, Potulino, cum his: Swirz, Bozanta, Kurassek, Silistryi, Redek. Item, Opole, cum his: Chotan, Sulislav, Miley, Dobros, Ussebant, Wyssyma, Radetech, Rosussek, Suk, Nadey, Milos, Wolis, Duisen, Krestawez, Beli, Gost, Kussa, Domaska, Rados, Sostroch, Nessul, Teples, Miley, Milachec et Mogilec, Sobanta, Nemiris. Item, in villa sagittatorium, Boles cum sociis suis. Item, Dochunow cum his: Zoch, Osar, Dalesz, Simon. Item Bo rice cum istis: Karnes, Powox, Belina, Reck, Milic, Nesnawy, Duza, Milec. Item Dochunow cum his:

Trup, Bores, Dobrina, Krstan, Negloz, Drogomysl, Pantis, Buze, Lucha, Miley, Dewentlitz; Beskorist, cum possessoribus: Brodek, Chuz, Chropek, Blistrados, Radost, Broda. Item, villa piscatorum, cum his: Usemir, Miranta, Plastr, Usemir, Bracha, Nemir, Ck, Pelka, Krysan, Bogdan, Karz, Prussota, Potr, Sdanto, Piskor, Bogula, Blizuta, Sulidad, Sulis, Lecer, Rados, Wrous, Bodes, Ninomysl, Dal, Domazul, Dobrozodl, Zyroch, Blouca, Siroslaw. Item, Uruty, cum his: Tessimysl, Brodic, Zmars, Bod, Tessimysl, Blizina, Tangomir, Zedlanta, Milowit, Prekart, Trebna, Bolesc, Dalchin. Item, Yilckecow, cum his possessoribus: Zyrach, Unemysl, Stres, Chropec, Unka, Bostyna, Parchina, Sinoch, Unewit. Item, Balowezyci, cum his: Radost, Dobrymysl, Ksan, Chelst, Jes, Neustrop, Raze, Chaianta, Raze, Zdewy, Zarbinowiz, Milowan, Sodle, Neznawy, Sulic, Deuca. Item, Lestnitz, cum his: Milowy, Prybissa, Wilchanta, Malisca, Krusc, Bachora, Cyg, Balossa, Ussevold, Jes, Trebemysl, Wilcan, Domay, Wan, Nemoy, Krston. Item, Chomentowo, cum his: Sulielma, Myslin, Suchora, Malozymyz, Sidlo, Jezor, Bichec, Redonc. Item, Silche, cum his: Silca, Milowan, Nezul, Radeca, Techuta, Zyppen, Krepe, Zmil, Rados, Lestniza, Unemysl, Bamba, Bogumil. Item, Sodowo, cum his: Stansch, Pisla, Boruch, Woian, Dargorad, Radost cui primogenitus Rpis, Nesda, Wilkos, Serucha, Blizoche, Rados, Kuzowic. Item, Dobrylewo, cum his possessoribus: Sulistry, Krostanz, Rzek. Item, Znepnicy, cum hiz: Kuz, Krokossa, Oslab, Suliny, Rodost, Kochan, Domany. Item, Lissinino, cum his: Ponat, Quatet, Targossa, Stralec. Item, Skarbinichi, cum his: Budislau, Mlodos, Ukad, Zuar, Zlanic, Chestoch, Brochot, Solan, Darscz. Hi omnes, cum aliis advenis et omni posteritate, archiepiscopales sunt. Item. villae archiepisco-

pales circa Gnezda: Keblowo, cujus possessores hi sunt: Dobron, Nenach, Uston, Radost, Krambos, Cz, Sostres. Item, Dambnicia Radowit, cum his ejus possessores: Smarcek, Doman, Sedlevit, Lokana, Westyna, cum filiis eorum. Item, Pischino, cum his: Blize, Bogumil, Bogdan. Item, villa super flumen Una, quam tenuit olim Stan arator episcopi.[4]). Item villae archiepiscopales circa Kalisz: Raysko et alia Servidola, quam super Zwandry agros appellaverunt Hylme et cum omnibus incolis suis. Item, Sowicy et Lochowiz, Uzurowici, Malonowici, Pralici, Domaniewici et super agros Olobok, Myslentino et super campum Dambsko, omnes servi cum villis eorum. Item Kostonowice cum villa eorum. Item villae archiepiscopi circa Zeraz, Zandeiewiz, Parno, Kluchici, Koberychesko, Bambiza, Iarotycy, Manina, hae omnes cum possessoribus suis. Item villae circa Spitimir: Ianowici, Tandow, Smolsko, Prikuna, Trukowiste, Uneiowo, Karchowo, Milostowici, Kazowo et Klonow cum possessoribus suis. Item, Milodat, cum villa et Zambatino, que fuit Daugeri (Ungeri) episcopi[5]). Salustowo super fluvium Tena. Item, de Miliche castello quod est de Vratislaviensi episcopatu, plenariae decimationes per totum ex hac parte Bariche. Item, de castellis: Ziraz, Spicimir, Malogost, Rospra, Lanciz, Wolbor, Sarnow, Skryn, plenarias decimationes, annonae mellis, feri, pellium, vulpinarum et mardur. de placito, de tabernis, de foris, de theloneis et decimam hebdomadam per omnes quotquot sunt de Chrustow, usque in Vislam juxta fluvium Pelza. Item, Lowiche, cum decimis, cum vil-

[4]) Ungeri, za którego roku 1000, nadrzeczna ta wieś trzymana w ówczas przez rólnika Stan przeszła w arcybiskupie posiadanie.

[5]) Zambatino tedy, Zembocin, było w przód posiadane przez biskupów poznańskich, i przeszło w posiadanie arcybiskupów z założeniem archidjecezji roku 1000.

lis et earum incolis, cum venatione, cum castoribus et cum omni penitus jurisdictione seculari, nulli praeter episcopum respondere habet [6]). Item, Nyr, per totum inter Thur et Cholm, cum castoribus et eorum custodibus, cum piscatoribus et villis eorum, tantum archiepiscopo pertinet. Item abbatia sanctae Mariae in castello Lanciciae, cum centum serviset villis eorum, cum quatuor scilicet: Pretche, Chotle, Bezdeze, Ordowo. Item, Bralin cum sociis suis et vineis duabus et nemoribus earum, cum villis suis, quarum una Plocensis, altera Vladislaviensis castelli est; pistores etiam et coci, agazones et sutores, cum omnibus, que in institutione abbatiae ejusdem sunt ordinata. Item, Mamna ante castellum Zandomir, cum rusticis et villis eorum et omnibus ad haec pertinentibus. Item, castellum Solche, cum omnibus pertinentiis, nonnisi archiepiscopo pertinet. Item, villa ante Biton, quae Zuersow dicitur, cum rusticis argenti fossoribus, cum duabus tabernis, nonnisi ad archiepiscopi pertinet jurisdictionem. Item, apud civitatem Cracoviae sal archiepiscopi, quod Babiza nuncupatur, tantum suae respondet dictioni. Item villae archiepiscopi circa Cracoviam hae sunt: Iurewice cum villa eorum Dankowo Konechno, Tyrno, Chrostlino, Krolewice, Zrenawa et super Preginz, Rudnicz, tam villae, quam possessores earum, archiepiscopo pertinent. Item villa in Zrem, quae Dolko nuncupatur. Item villae archiepiscopales per Cujaviam: Chelm, Konare, Bachora, Poddambia, Hermanowo, Orwalewo, et hae omnes, cum suis possessoribus de possessione archiepiscopali sunt. Decernimus ergo ut nulli omnio hominum liceat prae-

---

[6]) Biskup tedy poznański przed rokiem 1000 miał posiadłości Łowickie z dziesięciną, wsiami, rolnikami, łowami, bobrami i zupełną jurisdikcją: co wszystko za Ungera przeszło roku 1000 w posiadanie gnieźnieńskiego arcybiskupa.

fatam gnesnensem ecclesiam temere perturbare, ut aliquid de his ejus possessoribus aufferre, alias aufferendo removere, minuere, seu quislibet molestiis fatigare. Si qua quae in posterum, ecclesiastica, secularisve persona, hanc nostrae constitutionis paginam sciens, contra eam temere ire tentaverit, secundo, tertiove commonita, nisi reatum suum congrua satisfactione correxerit, potestate honorisque sui dignitate careat, reamque se divino existere et sanguine dei et domini redemptoris nostri Jesu Christi aliena fiat, atque in extremo exanime districte ultioni subiaceat. Cunctis autem eidem loco quae sua sunt servantibus, sit pax domini nostri Jesu Christi, quatenus et hic fructum bonae operationis percipiant et apud districtum judicem pacem inveniant. Adiicimus itaque ut nemini fas sit ecclesiam beati Adalberti super possessione rusticorum de caetero infestare, aut eis exinde aliquam contradictionem inferre, quorum nomina haec sunt, videlicet et officia. Ad officium agazonum hi sunt: Bostivny, Iowita, Nezamysl cum tribus fratribus, Boston, Datk, Radost; Mankossa, Nadey, Mozura. Lagenarii vero sunt hi: Krisany, Subik cum fratribus, Bolech cum fratribus; item juxta Ilme, Daluploz cum filiis et cum villa Prozina; Dobrenta, Bolec. Hi vero sunt carpentarii: Wrest, Tys, Dulgota, Doman, Bolian. Hospites vero sunt hi: Polc, Pocay, Tessanta, Lazina, Smars, Sobimisl, Usrech, Matis, Bodina, Panten, Cirnech, Modik, Boston, Dobes cum filiis, Milos, Kuassek. Milites quoque hi sunt: Zoba, Stroygneu, Segost, Mantis. Villae vero circa fluvium Ganzawa: Kilewo, Podgorzyno, Zneprawicy, Lizynino, Starybiskupici, Zagorici, Chomoza, Pnewo, Glowotino. Si quis autem contra hanc nostram institutionem temere ire tentaverit, excommunicationi subjaceat, conservantes vero omnipotentis dei et beatorum Petri et Pauli apostolorum ejus

gratiam consequantur. Amen. Ego Innocentius catholicae ecclesiae episcopus. Datum Pisis, per manum Almerici, sanctae romanae ecclesiae diaconi cardinalis et cancellarii: nonis iulii (7. julii), indictione XIV, incarnationis dominicae, anno MCXXXVI (1136), anno pontificatus vero domini Innocent iipapae II, anno VII.

Bulla ta przechowana została w transumpcie, niepowiedziano jakiego wieku, znajdującym się w archiwum gnieźnieńskim, zapewna kapituły.

II.

Mieczysław książe wielkopolski funduje Cistersów w Lendzie. 1145.

(z aktu powtórzonego w notariackim 1375 akcie).
(Damalewicz, vitae archiepor. gnezn.).[1])

In nomine sancte et individue trinitatis. Amen. Quandoquidem velocitate dierum nostrorum transituri sumus, quemadmodum fugere solet umbra vel euanescere fumus. Igitur nos Mescho, dei gratia dux Polo-

---

[1]) Autenticzność tego diplomatu przy powtórzeniu jistoty jego w wydaniu zbioru diplomatów w Warszawie 1846, podaną została pod wątpliwość z dwu powodów. Naprzód z powodu że w r. 1324, opat Maciéj nie był w stanie złożyć tego diplomatu tylko potwierdzenie 1251 przez Bolesława, a znajduje go i składa we dwa lata potym 1326. Powtóre, z powodu formy diplomaticznéj mianowicie użycia nos nobiles, etc. — Co do pierwszego, jeśli w świeżo odkrytym Łokietka 1324 transsumpcie, Maciej wyznaje, że niemógł znaleść pierwotnéj fundacji tylko zatwierdzenie roku 1251, na mocy, którego Łokietkowe zatwierdzenie uzyskał: słuszniéjby można powiedzieć, że pierwotną 1145 fundacją wyszukał i znalazł potym, i do zatwierdzenia Łokietkowi we dwa lata późniéj 1326 podał: mając albowiem wszystko już zatwierdzone, niewiele miał potrzeby uciekać się do niebeśpiecznego zmyślania i fałszu. Powtóre co do form. Lubo się Mieczysław stary doczekał czasu, w którym poczęto nos zamiast ego używać, niemożna wszakże przypuszczać aby z tym jinnych wyprzedzał: obstając za autenticznością aktu, na-

niae, uniuersis Christi fidelibus, tam praesentibus quam futuris, notum esse cupimus, quod pro dilectione domini nostri Jesu Christi, liberatione animarum nostrarum, et pro veneratione gloriose genitricis ejusdem perpetue virginis Mariae et omnium sanctorum, monachos cisterciensis ordinis, de longinquis partibus terre aduectis, de cenobio videlicet Bergensi, pro viris literatis diuinorum celebracionibus, celestiumque contemplatoribus, collocamus in loco, qui vocatur Lenda, super fluvium Wartam, ob remidium anime nostre ac posterorum nostrum, conferentes eis has hereditates subscriptas, cum omnibus vtilitatibus, que in eis sunt, ac in posterum prouenire poterunt, in nostra eos defensione suscipientes, et successoribus nostris, per omne tempus defedendis donuctimus [2]), solo diuine remunerationis intuitu. Jam vero subnotantur possessionum loca: scilicet: Coszcol ubi concessimus forum cum libertate plenum. Dolay [3]), Morscho [4]), Clova et Gotschene [5]). Istarum vero villarum homines, tenentur sin-

---

leżałoby przypuścić, że kopjista Budzisław, na miejsce ego, podsunął nos; wyrażenie się Mieczysława, ob remedium anime nostrae ac posterorum nostrorum, nie powinnoby wątpliwości wzbudzać, boć w młodości swéj pewnie spodziewał się żenić i mieć potomstwo; quam plurimi nobiles, nie jest niezwykłe w ówczas uczczenie vir nobilis, ale collective wymienieni nobiles, jak to u kronikarzy naprzykład u Gallusa we zwyczaju było. Więcéj mię zastanawiały, w ogóle praesentes, a między nimi castellanus: aleć prawie tegoż czasu już 1159, są i praesentes i castellanus. To są uwagi jeśli nie uchylające wątpliwości, przynajmniéj osłabiające zarzuty.

Wsi i miejsc w nadaniu wymienionych, położenie, objaśnione jest w t. II, Polski średnich wieków, w pismie, Polska i jéj sąsiedztwo za Krzywoustego X, 15, do czego załączony jest krajobraz położenie każdego okazujący.

[2]) Defendendum demittimus.

[3]) Dolan, u Damalewicza lepiéj.

[4]) Morsko, Damalewicz.

[5]) Moszczeve, Damal. niedobrze.

guli soluere in festo sancti Michaelis. LX manipulos [6]) siliginis, modium auene, mensuram tritici, tres urnas brasii, quinque capecia, anone metere, tria plaustra feni, totidemque lignorum, duos trunchos de pino [7]), per tres continuos dies, cum tota familia, segetes purgare, per unum diem, singuli tritulare [8]), tres kitas lini dare, contulimus, et has subnotatas haereditates, cum hominibus et omnibus utilitatibus, que in eis sunt, et post, future, esse poterunt [9]); Szochouo [10]) cum cocis, Irsgouo cum scurariis et scabulariis [11]), Grabenowicz [12]) cum camerariis, Slawsco cum piscatoribus, Viranouo [13]), Quascouo, Chozen [14]), Staralanca, Sbirarouo; homines vero praedictarum villarum tenentur rethe infra Syraz et Wladislaw; per totam Poloniam cum necessitas fratrum exigerit, tam equestres, quam pedestres, mandata ipsorum dirigere. Indulsimus preterea, ut piscatores et venatores fratrum jam dictorum, piscatores, venatoresque nostris [15]), ac posterorum nostrorum, ubique piscando ac venando libere sequantur. Dedimus etiam, ad lumina conquerenda, prefate domui, tria fora cum tabernis, Glen, Thur, Sobotka, Volumus etiam tabernarios harum villarum, nusquam

---

[6]) IX manipulos, Damal.

[7]) duo plaustra foeni.... et duos trochos pino, wedle Damal.

[8]) tritulare, jest triturare; a Damalewicz czyta: cumulare.

[9]) ustęp ten, Damalewicz czytał sposobem następującym: utilitatibus, quae in eis sunt, et post successive esse poterunt.

[10]) Szetlovo czyta Damalewicz, może i w mojim transsumpcie było Szetliovo.

[11]) Rsgowo, bo Ir, razem są tylko R. Damalewicz opuszcza scurariis czyli sturariis, wypisując tylko: cum stabulario.

[12]) Grabonowice u Damalewicza.

[13]) Wyramowo u Damalewicza.

[14]) Chorzeń pisze Damalewicz.

[15]) nostros.

citari, nisi coram abbate. Quia vero donum deo collatum, legibus principum subjacere non debet, absoluimus omnes homines in premissis villis commorantes, ab omni prewot[16]), a stroza, a dan, naraz, potworoue[17]), targoue, mostne a castrorum edificatione, seu pontium quorumlibet, a receptione vel custodia aut conductu castorariorum, a custodia et solucione erodiorum quod sokol dicitur, a vicinia quod opole vulgariter nuncupatur, ab omni exaccione siue collectione, a uecturis et expedicionibus et ab omnibus juribus in Polonia constitutis, quibus cumque censeantur nominibus. Nulli ergo castellanorum aut judicum citandi, seu judicandi, in praefatis hominibus uel uillis eorum jus aliquod reseruantes. Sed cum grauis causa emerserit, que coram abbate, uel ejus judice, conuenienter deffiniri non poterit, ad presentiam nostram, cum anulo nostro, citari debent, remittentes abbati quidquid jure judicii cesserit, et nusquam incarcerari nisi in stabulo abbatis. Ut autem hoc nostrum factum, ad honorem dei, sancteque genitricis ejusdem, semper virginis Marie, robur perpetue firmitatis obtineat, presentem cedulam, sigilli nostri simul et anuli munimine, duximus roborandum. Acta sunt hec, in Gnezdne, in die beati Adalberti (30 kwietnia) anno domini millesimo C. XL. V. (1145) indictione nona[18]), epacta vero sexta. Presentibus viris ecclesiasticis, videlicet: Petro archiepiscopo sancte gnesnensis ecclesie[20]), Stephano prepósito ibidem, Citherado decano, Jarosio palatino, Bo-

---

16) prewod.

17) podworowe.

18) powinnaby być, octava.

19) Piotr II, śrzeniawita 1144—1152.

20) Marchod ma być Marcellus ciołek, który miał dopiero 1148 po Benedikcie nastąpić.

gufalo castellano gnezdnensi, Ylico capellano, et aliis quampluribus nobilibus.

Diploma niniejsze Mieczysława III potwierdził i powtórzył w roku 1326 12 lipca, król Władysław Łokietek, które to jego zatwierdzenie roku 1375, na kapitule, przed arcybiskupem gnieznieńskim, z jinnym tegoż króla aktem, przez Budisława syna Pawła ze Strachoczicz notarjusza cesarskiego, powtórzone i przepisane. Z tego notarjackiego aktu, który mam u siebie, niniejsze diploma Mieczysława III wyciągnąłem.

III.

Kazimirz sprawiedliwy nadaje zamki i dobra Wichfridowi. r. 1163.

(Okolski Orbis Polonus. T. II, p. 110, 111).[1])

In nomine patris et filii et spiritus sancti, amen. Notum sit, tam praesentibus, quam futuris, dominum Vichfridum eduxisse de terra sua Theutoniae, per ducem Casimirum cracoviensem et sandomiriensem, ac totius Poloniae. Dicti vero Vichfridi erat auus nomine Lamfridus, pater Borgosii quidam marchio coloniensis provinciae. Ego dux Casimirus dei gratia cum fueram terrae Theutoniae, voluntatem suam gerens, dictus Lamfridus auus Vichfridi, mihi sua castra commandauit et sua bona. Propter tam bonam satisfactio-

---

[1]) I ten dokument niemałe wątpliwości wznieca. Pisze go sobie jimieniem Kazimirza sam Wichfrid: pisze w Mazowszu, kiedy posiadłości otrzymał w krakowskim. Jeżeli tylko wymysł, to staréj daty, bliskiéj nadaniu.

[2]) Niemieckim owego wieku pojęciem trzy castra w dożywocie, beneficium; haereditates, dobra alodialne. — Być może, że z marchiona nadreńskiego w Polszcze comes Vichfrid, cieszy się dożywociem jako comes castellanus trzech kastelanij. Wszakże nie znamy dotąd przykładu jinnego sprawowania kilku kasztelanij przez jednego.

nem intuitu divinae miserationis. Ego dux Casimirus, convocatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione, et consilio proborum virorum, dicto Vichfrido filio Borgosii, contuli scilicet, Sandesch, Oswiecim et Sewor, ista tria castra usque ad mortem. Insuper dedi, et haereditates [2]) et in eis libertatem, quae eum potest excipere ab omni exceptione juris Polonici ad dominum ducem pertinentis, et posteris suis sicut nuncupatur. Nullum prewod ducat; non prouocari coram judice castri, nec coram castellano, nec etiam coram palatino, sed tantum coram domino duce, non camerario, sed annulo dicti ducis, et etiam homines sui in haereditatibus eorum et ubique acquirunt et posteri sui strozam non solvant, nec stan, nec prewor, nec custodem ad aliquas res ducis custotiendas, nec vaccam, et si contigerit ducem aliqua urgente necessitate stare in tuo, nec uducas, nec pascas. Et quicquid pertinet de jure ad dominum ducem, eum absoluimus et posteros ipsius, vel quicunque eos conuenit, ad castrum, ad castellanum vel ad palatinum, primo ponat domino duci marcam auri et ei marcam argenti finiti et purissimi soluat, tabernam in suis haereditatibus ubique ponat, et ubicunque eius generatio aquirit, et posteri sui, talem libertatem eis conferimus usque in perpetuum. Eornm nationi quicunque nocuerit, vel dehonestauerit XV soluat, et ne forte in varietatibus temporum aliquando deficiente justitia, posteritas ipsius, ad exterminationem lineae nobilitatis suae, aliqua opprimatur injuria, praedictus Vichfridus, has literas roborando sigillo ducis Casimiri, ad memoriam conscripsit. Item dum proprii homines si interficiuntur in suis haereditatibus, comes recipiat poenam et posteri sui. Et haec acta sunt anno incarnationis domini M. C. L. XIII (1163), sub horum testimonio: Zyra palatinus Mazoviae, Nicolaus filius Słupote, Papibor, Vitalis,

Sulislaus, Sulek, Nedzwedzki, Florianus qui privilegium conscripsit. Et ut hoc, tam praesentes, quam futuri, ratum habeant, nostri sigilli munimine roboramus. Quicunque hujus scripti violator fuerit, aut frater meus, aut filius meus, aut aliquis palatinus, maneat super animam ejus in die judicii, amen.

IV.

Mieczysław książe wielkopolski nadaje klasztorowi Lendzkiemu wieś Wronchin. 1173.

(w Puławach między diplomatami oddzielnemi).

In nomine domini, amen. Memoriae obliuio nouercatur et longinquitate temporis gestarum series obscurator et longinquitate temporis gestarum series obscuratur, nisi viuacibus litterarum indiciis, ad posteros propaletur. Igitur: ego Mesico, dei gratia dux Poloniae, notum facio, tam praesentibus, quam futuris; Quod fauorem et gratiam, quam gero specialiter ad fratres ordinis cisterciensis, domus Lendensis, nostre fundacionis intendens ampliare, ut eo melius valeant persistere in divini nominis famulatu, ad petitionem pii patris domini Bertoldi abbatis ejusdem monasterii, suique devoti conventus, donavi haereditatem nostram ducalem, parvum Uronchin, eisdem, cum sale, lacubus, piscatione, ac venatione, aliisque usibus, in praesentiarum in ibi existentibus, et in posterum accrescentibus; ab omnibus juribus Poloniae absolutam, quibuscunque censeantur nominibus, jure haereditario possidendam. Hujus rei testes sunt: Jarostius palatinus kalisiensis, Bronis castellanus gneznensis, Odolanus pincerna, Ilicus capellanus, et quam plures alii fide digni. Datum in Gnezna, anno domini millesimo centesimo septuagesimo tercio (1173), pridie kalendis septembris (31 sierpnia), indictione sexta. Ut autem haec,

rata et firma permaneant; presentem cedulam sigilli nostri appensione, fecimus communiri.

Diploma niniejsze na pargaminie pisane, miało pieczęć na orzechowym i zielonym jedwabiu zawieszoną. Na miejsce téj, gdy oderwaną została, że tylko jedwab po niéj pozostał, przywiązaną została jedwabiem grubym białym i czerwonym pieczęć nieco nadpsuta Władysława Łokietka. Na niéj pół orła i pół lwa plecami zetknięte, wkoło napis: Si. Wladislai. ducis. Lancicie. Przepisywałem jeszcze w Porycku; wysztychowałem przy piśmie mojim: nauki objaśniające źrzódła historyczne.

V.

Bolesław wysoki książę Szląski zakłada klasztor w Lubeniu). r. 1178.*

(Sommersb. scr. rer. Sil. T. I, pp. 894, 895, 896).

In nomine sanctae et indiuiduae trinitatis. Ego Boleslaus dux Zlesie, filius primogenitus illustris condam principis Wladizlai maximi ducis Zlesiae et Cracoviae, inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici quarti, universis Christi fidelibus, tam futuris, quam praesentibus, salutem ac prosperitatem vitae praesentis pariter et futurae. Quando quidem velocitate dierum nostrorum transituri sumus, quemadmodum fugere solet umbra et evanescere fumus, consultissimum constat animae salvandae providere, cujus vitam sci-

---

*) Z tego widzę, że zakonnikom cistersom, Bolesław dozwala wprowadzić jakie chcieć prawo, gdy jich z pod polskiego uwolnił, a że oni byli przybylcy Niemcy i sprowadzili dosyć niemieckich osadników, nic dziwnego, że dawali przewagę swojemu niemieckiemu prawu. To nie wynikało z nadania, tylko z nadanéj wolności, W nadaniu, tylko dla targowisk prawo teutońskie wyraźnie jest udzielone a raczéj pozwolone.

mus in aeternam permanere. Igitur pro dilectione domini nostri Jesu Christi, liberatoris animarum nostrarum, et pro veneratione sanctae genetricis ejus, perpetuae virginis Mariae, ac pro interventu sancti Joannis Baptistae et sancti Jacobi apostoli, omniumque sactorum dei, annuente nec non rogante domino Wolthero episcopo Wratislaviensi et ejus capitulo, monachos adductos de Portensi coenobio, quod est in Theutonia, super Salam fluvium collocatum, in loco qui dicitur Lubens, et est in antiqui castri sinu, super fluminis Odere fluenta, ubi prius pauci monachi nigri ordinis resederant, ut ibi in unitate et communione sanctae catholicae ecclesiae, sancti Benedicti regulam, atque cisterciensis ordininis instituta teneant in remedium animae meae, ac pro animabus progenitorum affiniumque meorum, anno ab incarnatione domini millesimo centesimo quinquagesimo (1150). Quapropter omnes attinentias coenobii Lubensis, tam veteres quam nouas, in mea defensione comprehendo, et successoribus meis per omne tempus huius saeculi tuendas, fovendas, et defendendas sub intimatione ultimi magnique judicii dei, pro solo divinae remunerationis intuitu, recommendo. Si qua ergo spiritualis persona, secularisque potestas, vel quisquam de supariis, vel aliis bonis hominibus, bona aliqua huic Lubensi coenobio, justa donatione vel donata oblatione, seu cambitione, venditione contulerit, inconcussa et illibata semper permaneant, secundum apostolica privilegia, que data sunt cisterciensi ordini, in quibus ei confirmatur integritas decimarum de terris suis, et hominibus pecudibus et jumentis. Et quia, quod deo dicatum est, non nisi divinis legibus subjacere debet: ideo, quicunque homines, cujuscunque conditionis, vel gentis, possessiones hujus coenobii coluerint, vel supnr eas inhabitaverint, per abbatem in eis collocati, sive Poloni snnt, sive

Theutonici, vel Gallici, cujuscunque etiam juris, ab omni jure Polonico sine exceptione aliqua, et ab omnibus serviciis, solutionibusque, pecuniariis exactionibus, araturis, ac vectigalibus, cujuscunque debeantur sive principi, sive castellano, vel suppariis aliis, sint in perpetuum liberi et exempti, nec cogantur cuiquam alteri, nisi abbati et suis fratribus aliquid soluere, dare, ducere, arare, vel servitium aliquod facere aut exhibere. Porro omnes possessiones eorum, quae nunc sunt, et in futurum erunt, tam in prediis quam in hominibus abbatis et monachorum solummodo erunt, atque dicentur, quia mihi eos assumpsi, non pro terreno servitio, neque pro agricolis meis, vel structoribus, sed pro sacerdotibus, et literatis divinorum officiorum celebratoribus, coelestium contemplatoribus et oratoribus meis ad deum, ac parentum meorum, et sequacium filiorum meorum. Omnes insuper homines in bonis claustri commorantes, cujuscunquae sint gentis, vel conditionis, tam posteri, quam praesentes, nulla castra vel munitiones mihi tenebuntur, vel cuiquam successorum meorum construere, neque ad expeditiones aliquas, extra terram ire, neque ad haec subventiones aliquas ministrare in vecturis, pecuniae, pecoribus, aut annonis, sive coloni sint, seu judices vel scholteti, sed medio tempore ad servitium abbatis et claustri stabunt, omnes in propriis expensis, quidquid, ipsis praeceptum fuerit, laborando. Si vero contigerit, hostilem exercitum terram velle ingredi, tunc coloni abbatis, de villis pedites, sculteti equites, ad communem terrae defensionem procedere tenebuntur. Judicium nihilominus, de omni causa, tam capitis, quam manus, totaliter abbati, et monasterio do, ut ipse per judices suos, tam Theutonicos, quam Polonos, omni quaerelanti justiciam faciat, in quolibet jure, tam suis hominibus quam alienis, et quidquid solutionis inde

evenerit, tam pro culpis quam pro paenis, hoc abbatis et suorum judicium totum erit, curie quoque claustri, quodquod fuerit, cum omnibus pertinentiis ipsarum et famulis, omni supra scripta gaudeant libertate. Quia omne jus et dominium, ad me et ad successores meos pertinens, ipsi abbati et coenobio Lubensi do, trado et resigno. Verum ne sanctum canibus dari videatur, absoluo coenobium Lubens et omnes curias, villas et possessiones ejus, quae subnectuntur, ab omni conservatione equorum, canum, falconum, aucupum, venatorum, ne res deo datae, usu nefario consumantur, sed tantummodo in sacerdotum et clericorum usus ministrentur, qui quotidie in coenobio deo servire debent, pro mea eorumque salute exorantes. Jam vero subnectitur hic possessionum ac haereditatum descriptio, cum jure patronatus ecclesiae fori Lubensis et omnes attinentiae ejus, cum omni utilitate et plenaria libertate, in quo panum, carnium tabernas, quotquot eis utilia videbuntur, macella possunt collocare, mercandi, vendendi, secundum quod Noviforenses utuntur, omnimodo frui debent libertate, et idem forum Lubens, jure Theutonico plenam ipsis, quando voluerint, locandi, praesto facultatem. Item fluvium Oderae et termini circa Oderam, cum utroque littore, et ultra transitus fluvii ejusdem in naulo suo, cum sylvis, pratis, agris, pascuis, aquis, piscationibus, venationibus, castoribus, et mellificiis, atque molendinis, cum omni jure meo ducali, cum omni dominio, cum omni libertate, cum omni utilitate, quae nunc est super terram in omnibus bonis et prediis claustri, et quae sub terra esse poterit in futurum, nulli de his omnibus debendo aliquam portionem. Item duas villas meas Mogses majorem et minorem, cum jure patronatus ecclesiae, et cum omni meo jure ducali, cum omni libertate, cum omni judicio, utilitate et fructu, super terram et in terra cujuscunque minere, cum exactionibus

censibus ac omnibus pertinentiis, secundum, quod in metis et in graniciis suis ab antiquo fuerant, et sunt distinctae, abbati Lubensi et conventui suo trado, confero et resigno. Item transitus Odere circa Kose Kole, cum naulo suo et via publica, quae ducit in Chomezan, et ulterius in Noviforum. Item Bogunow, Dobrogostendorft, item Godekendorft, Mertinsdorft, Wilksin et Bresina, cum omnibus suis circuitionibus et attinentiis, secundum, quod in metis et greniciis suis limitate sunt et distincte, cum agris, cultis, et incultis, pratis, pascuis, paludibus, sylvis, mericis lignis, rubetis, mellificiis, aquis, aquaeductibus riualis, molendinis, cum censibus et proventibus, cum omni jure meo ducali, cum omni dominio, cum omni libertate, cum omni utilitate, cum omni judicio manus et capitis, abbati et conventui Lubensi, trado, confero et resigno, ita ut a modo, nullus judicum vel supariorum meorum vel posterorum meorum, nihil juris seu judicii, nec mandati habebunt, nec habere debent, in omnibus villis, haereditatibus, possessionibus, bonis, prediis, quae nunc habent, vel in futurum a meis successoribus seu aliis Christi fidelibus habere poterunt. Sed omnia jura, judicia, ex quibuscunquae causis vulnerum et mortis, ad abbatem et judices monasterii pacifice perpetue debent pertinere, judicibus meis et omnium posterorum meorum irrequisitis. Nihil mihi, nec omnibus posteris meis, quicquam juris, judicii, dominii, seu praecepti penitus reservando in dictorum monachorum prediis atquae bonis. Et haec omnia et singula, successoribus meis integra et illibata semper in omne saeculum fovenda et conservanda, super eorum animas recommendo. Verum ne quis in posterum haec infringere ausu temerario praesumat, et ne quis res vel possessiones praefati monasterii quolibet modo, vi vel fraude diminuat, sigilli mei ea communivi impressione et ap-

pensione ad praesentem paginam, adhibitis idoneis testibus, quorum nomina sunt haec: Boleslaus et Jaroslaus duces, filii mei, et Mieslaus dux de Ratibor, et Conradus, frater ejus, dux de Glogow, Zuineslaus, Janus, Obeslaus dapifer et Jeronymus cancellarius meus, qui praesentia habuit in commisso, Johannes et Theodoricus capellani mei, Stephanus castellanus de Sagan, et alii quamplures nobiles viri, clerici et laici. Acta sunt haec publice, et data in Legeniz. Anno ab incarnatione domini, millesimo centesimo septuagesimo octavo (1178), in die beati Michaelis archangeli (29 września).

VI.

Mieszko utwierdza nadanie Skarboszowa klasztorowi Lendeńskiemu. 1188.

(w Puławach z oprawnych w księdze t. I, nro. 6).

In nomine domini, amen. Quoniam acta hominum, de facili, in oblivionis vagine dilabuntur, si scripti aut testium subnotacione non fuerint noticie declarata posteris. Nos ergo Mesico, dei gracia dux Poloniae, universis Christi fidelibus, tam presentibus, quam futuris, quorum presencie, presens littera offertur: protestamus et notificamus: quod nostre voluntatis assensu, interveniente et faciente, dilectus noster comes Paulus, filius Pretpolkonis, ecclesie beate Marie videlicet domus fratrum de Lenda, villam suam, que Skarbossow wlgariter nominatur, perpetuo contulit, jure possidendam: ob remedium anime sue et omnium parentum suorum tam predecessorum quam subsequendorum. Ne igitur hec pia donatio, per aliquem in posterum molestetur, presentem paginam, exin conscriptam, nostri sigilli munime fecimus roborari. Cujus rei testes, sunt

Jarostius palatinus*), Bronis castellanus gneznensis. Odolanus pincerna, Ylicus capellanus et quam plures alii. Datum in Gnezsne, anno domini, millesimo centesimo octogesimo octavo (1188) in octava sancti Adalberti (30 kwietnia).

Pieczęć oderwana od pargaminowego niniejszego diplomatu. Wypisałem jeszcze w Porycku.

VI bis.

Testament czyli wola ostateczna Dirska brata biskupa płockiego Wita. rok 1190.

(Oryginał własnością Leona Rzyszczewskiego).

In nomine patris et filii et spiritus sancti. Ego Dirsco, aduc vivens, offerens tardo deo omnipotenti et beate Marie, fratribus et sororibus sub regula beati Augustini in Buzsk manentibus, quos de Vitov per manum meam adduxi[1]): pro salute anime mee, bona mea, in hunc modum. Si uxor mea alteri viro nubere voluerit, Visloca[2]) ei detur; si in viduitate, in habitu seculari permanserit Viznicia[3]) sibi addetur: et in his duabus tantum permaneat cum familia sua[4]), servis videlicet et ancillis, cetera locus habeat. Si vero aliquando diuina mediante clementia, in prefato loco, habitum religionis suscipere voluerit, ut mihi, sub iuramento quandoque promisit, omnes hereditates ei do,

*) W diplomacie 1173 po wyżéj n. 4, bierze, tituł kaliskiego. — W tym 1188, świadkowie są ciż sami co 1173.

[1]) Fundacja Buska ma być Wita janiny biskupa płockiego, który był biskupem od 1179 do śmierci 1206. Brat jego Dirsko z Witowa zakonników przewoził.

[2]) Niewiadomego położenia pewnie od jinnych posiadłości odosobniona.

[3]) Wiśnica, w parafij połanieckiéj: albo jinna.

[4]) Cum familia albo domo z czeladką swoją.

scilicet: Nosovo, Petrovo, Tuchapi, Bezdruovo, Rechovo, Viznica, Corenovo, Premislovo [5]); si autem in alio claustro habitum suscipere voluerit, de his omnibus supradictis hereditatibus et de familia [6]), de ceterisque bonis, nihil penitus sibi detur, preter vestes quibus tegitur [7]). Set omnia, non frater meus episcopus Vitus: immo fratres et sorores supradicte religionis, perpetuo jure, obtineant. Haec autem dicta et scripta sunt, in ecclesia beate Marie, ante ipsius altare, sub testimonio solius dei et genitricis ejus, dominique Johannis, primi ibidem prepositi, facta ad eum confessione et sacri corporis et sanguinis Christi de manu ipsius, communione sumpta, dum ad bellum processi. Hec si dominus episcopus V. frater meus, vel aliqui alii cognatorum meorum immutaverint [8]): deus omnipotens et mater pia virgo Maria, vindicit in eis: sub cujus testimonio sunt hec facta. Amen.

Testament ten jest na pargaminie pisany z pieczęcią małą okrągłą na rzemieniu pargaminowym zawieszoną. Pieczęć ledwie niezupełnie zniszczona, zaledwie na niéj w obwodowym napisie ...onis, dośledzić się daje. Brat biskupa Vit, miał być z rodu janina: pie-

---

[5]) Nossów i Piotrów w parafii Waśniowskiéj, obwodu opatowskiego; Tuczempy wieś parafialna obwodu Szidłowieckiego; Bezdruovo dziś może Beszewo parafialna wieś w Stopnickim; Rechovo, Rzechów w parafii Iłży obwodu Soleckiego. Wątpliwe wszakże czytanie głosek R, B, naprowadza Rechowo czy Bechovo, na parafią Biechów Buska pobliską. Corenovo, Korzenna w parafii Ociesęki obwodu Opatowskiego. Przemysłów wyśledzić się nie dał.

[6]) Czeladka tych hereditates, tych włości.

[7]). Dziwne warunki. Jeśliby habit wzięła i do zakonu buskiego wstąpiła, po co wdowie dożywotne posiadłości. A chociaż ona sub juramento promisit; Dirsko o dotrzymaniu obietnicy wątpi.

[8]) Synowcowie i dalsi po mieczu krewni, jeśli nie zniszczyć zapis, mogli rościć prawo odkupu.

część braterska mogła to udowodnić. Testament niema żadnéj daty, na wierzchu tylko zapisany jest starym pismem rok 1190. W tym roku była Kazimirza sprawiedliwego, zbrójna na Ruś do Halicza wyprawa, w któréj Dirsco ad bellum processit i w przód adhuc vivens testament skreślił. — Akt ten znajduje się w zbiorze diplomatycznym, którego pierwszy tom w Warszawie wyszedł, a którego ledwie parę arkuszy widzieć się zdarzyło.

VII.

Henryk brodaty, czyni nadania klasztorowi Lubieńskiemu). 1203.*

(Sommersb. sc. rer. Sil. t. I, p. 897, 898).

In nomine domini, amen. Heinricus divina fauente clementia dux Silesie, cunctis tenorem praesentium comperientibus, salutem in domino sempiternam. Duplex beneficium dinoscimur impendisse, cum donationes a nobis rationabiliter celebratas, etiam per privilegiorum evidentiam, contra decursum temporis et hominum malitiam sattagimus communire. Eapropter praesenti scripto, duximus declarandum, praesentibus et posteris universis, quod nos, pro remedio animae nostrae et progenitorum ac sequatium nostrorum, contulimus monasterio s. dei genitricis semperque virginis Mariae in Lubens, quingentos mansos magnos franconicae mensurae, in nemore et in montanis juxta montem qui dicitur Cholme, qui cum silua sua in Slupe

*) To nadanie jeszcze lepiéj wyjaśnia, że już były między polskiemi mieszkańcami niemieccy osadnicy. Nadawca widocznie przypuszcza, że z pod prawa polskiego uwalniając, uwalnia od jego ciężarów a nie żeby w wyzwolonem zakonników sądownictwie dla Polaków polskiego ustać miało. Nie znosił tedy prawa polskiego jak nienadawał niemieckim, pozwalając tylko dla Niemców niemieckiego.

pertinet ab antiquo. Contulimus autem ipsos mansos in haereditatem et proprietatem sempiternam, cum omni utilitate et fructu qui nunc in eis est, et esse poterit in futurum, tam sub terra, quam supra terram cum sylvis et in sylvis et aquis ac venationibus sub hac forma. Primo centum mansos, ad petitionem piae memoriae domini Conradi episcopi quondam Halberstadensis jam dudum dicto monasterio dedimus libere et absolute. Deinde alios centum in commutationem bonorum in Scepin et Nabitin ante civitatem Wratislauiae ad sanctum Nicolaum. Item alios centum in commutatione bonorum in Vrauce super fluvium Vidavam. Item centum pro utraque Crurcuo circa Slupe, et pro respectu laboris magni obsequii, quod lubenses fratres nobis in constructione tectorum et campanulis in Trebnitz impenderunt. Item centum sub ea conditione donavimus, ut tres praebendarii pauperes, pro remedio animae nostrae, ac patris nostri et filiorum nostrorum, et speciali titulo elemosinae nostrae in Lubens perpetuo sustententur. Hos ergo mansos, large propter petrosa et syluosa mensurari fecimus, locavi, quibus non est agrorum respectus et in persona propria magnoque labore eam multitudine baronum nostrorum ac populi circumsedentis, ambientes signis et metis fecimus fideliter communiri. Et haec sunt nomina villarum in eis nuper jure teutonico locatarum, scilicet: Pomzen, Muchouo, Helmerichsdorff, Sebottendorff, Rudelsdorff, Jegerdorff et Strezenbach. Et de mansis, quodquod voluerit abbas pro sylva et melleficiis ac pascuis reservabit ac disponet per omnia pro claustri sui utilitate. Et quia quod dei est, divinoque cultui mancipatum, incongrue subiicitur servitiis aliorum, nec debet aliquo modo perturbari, propterea omnes homines cujuscunque sunt gentis, vel conditionis, liberi vel seruiles, qui sub abbate resederint in

his bonis, volumus omnimodo, ut semper gaudeant libertate, et fruantur omnimodo immunitate, ac gratia servitoribus ordinis cisterciensis a sede apostolica collata. Et qui pater noster inclytus quondam dux Bolcslaus fundator Lubensis, omnibus hominibus ejusdem claustri, et in prediis illius commorantibus, plenissime condonavit, et decedens huic seculo, nobis super animam nostram et successoribus nostris, super animas ipsorum in omne seculum seruandum et faciendum cum imprecatione maxima diuini judicii commendauit, sicut et nos nostris sequacibus, principibus commendamus, quod omnes homines claustri hujus, cujuscunque gentis aut juris fuerint, nulli omnino homini praestabunt aliquod seruitium, vel solutionem, vel exactionem, vel strosam, vel aliquod vectigal, nec castra principis construent, vel emendabunt aliqualiter, neque ad expeditiones ibunt, quae fient extra terram, neque ad has subsidium aliquod exhibebunt: sed solum ad metas terrae pro defensione ipsius, coloni pedites, et sculteti equites, properabunt. Tempore autem aliarum expeditionum, quae fient extra terram, vel munitionis ciuitatem seu castrorum laborabunt in opere claustri, quicquid eis fuerit imperatum. Judicum nihilominus de omni causa in his mansis et in aliis bonis claustri abbati de totaliter, tam de capite, quam de manu ut ipse per suos judices, tam Teutonicos, quam Polonos, omni quaerelanti justitiam et judicium faciat in quolibet jure, tam suis quam alienis, et quicquid inde solutionis euenerit, tam pro culpis, quam pro poenis immediate abbatis, suorumque judicum totum est. Si vero aliqua causa, tam difficilis emerserit, vel cujusque temeritas aut potentia effecerit, quod debito modo per judices abbatis terminari non possit, tunc ad curiam principis, disponatur in proximo castro, non nisi coram principe judicanda, et eo jure in quo is, qui im-

peditur residebit, siue sit teutonicus siue polonus. Ita duntaxat, quod quid pecuniae pro solutione culparum vel poenarum de homine claustri quocunque solui debuerit, tunc duae partes cedent abbati et tertia subpariis curiae remanebit, et hoc propter testimonium et bonum pacis. Nullus etiam hominum claustri, per aliquem suorum complicum citabitur ad principis vel alterius cujuscunque judicis praesentiam, nisi forte, quod absit, sibi querelanti per judices abbatis fuerit justitia denegata, sed nec per alium nisi ad abbatis judicem debet citari, nisi justitia deficiente. Nec si comparebit, nisi per literas principis euocatus, suo tamen jure, ut supra dictum est, responsurus, saluo jure solutionis poenarum et culparum ad abbatem pertinente. Verum ne quis in posterum haec infungere temerario ausu praesumat, et ne quis res prefati monasterii, quolibet modo, vi vel fraude diminuat, sigilli nostri ea communiuimus impressione, adhibitis idoneis testibus, quorum nomina sunt haec: Ciprianus episcopus Vratislaviensis, Benicus decanus, Martinus cancellarius noster, Egidius archidiaconus, Joannes cantor. Item, Andreas, castellanus de Glogau, Nenkerus castellanus de Bolzlauiz, Voislaus judex curiae, Stephanus castellanus de Lignitz, Vislaus castellanus de Nouocastro, Schantztober castellanus de Zandovel, et alii quam plures honesti viri clerici et laici. Actum et datum, publice in Glogau, anno domini MCCIII (1203) quinto idus septembris (9 września) indictione sexta.

VII bis.

Konrad mazowiecki, kościołowi czerwińskiemu, utwierdza posiadanie Łomny. 1222.

(codex diplomatius Rzyszczew. XVI, p. 27, 28).

In nomine domini amen. Cum sacre sunt consuetu-

dinis gesta mortalium, maxime pio dicata conditori, ad temerarie irritacionis enervationem scriptis perhennare, presentibus igitur pateat et futuris, quod nos C(onradus) dei gratia dux Mazovie et Cujavie innouantes confirmamus, perpetuam libertatem Cirvenensi ecclesie ob eterne felicitatis adeptionem collatam per serenissimos principes, nostrum videlicet avum B.(oleslaum) et patrem Kasimirum, ita: quod in Lomna omnes ascripti (ascripticii), castro non astent, nec ab aliquo judicentur, nisi a suo abbate vel ab ejus judice: quorum avi et attavi, propter posteritatis memoriam, ne temporum prolixitate, libertatis sibi assumat presumptionem, huic scripto nominatim sunt inserti [1]). Radosta cum filiis Selistryo, Milosca et Smatco; Gruvina cum filiis; Uston cum filiis Puten, Presus, Mileg, Policart; Suchova cum filiis; Karsna cum filiis; Bogusa cum filiis; Bandk cum filio Nedano; Ben cum filio Goliano et filiis ejus Dworis Jak et Andrea: Crisan cum filiis; Radowg cum fratribus Ciber, Cirma et filiis eorum; Bojan cum filio Nenomislo. Post multum uero temporis, prefatus Milosca, volens deliberari, procidit ad pedes quarti ducis Boleslavi; quem Wido abbas cirvenensis cum fratribus sui couventus Faleta et Beneda convictum, in eodem loco reposuit. Abbate vero defuncto idem Milosca profugus latuit in Secluk sub duce Kasimiro; quem iterum Fulcoldus abbas convincens coram eodem duce, eidem loco reddidit [2]). Liberi quo-

---

[1]) To jest, są inserti, w piśmie pierwszéj fundacji Krzywoustego, może roku 1124. Wymienieni jimiennie dla pamięci, dla wiadomości potomków, aby jich pamięć z ubieżeniem czasu, nierojiła sobie wymagań wolności. Łomna dostała się kościołowi wtedy 1120 do 1139, totum, cum pertinentiis, jakoż 1155 za opata Gwidona do kościoła należała.

[2]) Ze wszystkich wymienionych akripticjów jeden Miłoska syn

que eis commanentes eadem fruentur libertate, ibidem examen ferri et aque et duellum antiquitus collatum suscipientes [3]). Conferimus etiam eandem libertatem hominibus qualibuscunque in Brochov constitutis quam habuerunt tempore Sironis et Oltonis filii eius et ne alicuius obediant judicio, quam sui abbatis: excepta causa L marcarum, nostro jure spectante [4]). Actum in Trojanow in fundacione ecclesie anno domini millesimo CCXXII (1222). Cujus rei testes sunt hij: Paulus episcopus poznaniensis, Gunterus decanus plocensis, Adlardus prepositus, Wencezlaus subcancellarius [5]), Gismarus capellanus de Kambin, Gotpoldus capellanus curie, Cresslavus filius Sandonis, Matheus filius Ratibor, Nicholaus filius Borim, Nicholaus filius Astoldi et alii plures, quos scribere fastidivit.

Radosta po dwakroć o wolność dopominał się. Raz za Bolesława IVgo, między 1150 a 1143; opat Gwido przewiodł prawo i odzyskał go. Po zgonie tego opata, koło 1150, lat najmniéj 50 upłynęło, stary Miłoska chroni się w Sandomirskie do Siekluk pod opiekę Kazimirza sprawiedliwego; opat Fulko przewodzi prawo i odzyskuje go jeszcze. A takiéj wolności, dodaje dokument używać mają ijch dzieci.

[3]) W jinnym tegoż czasu, krótszym tejże osnowy akcie Rzyszczew. XV, p. 26, 27) wyrażono tak: confirmo quod ibidem sancta Maria habet, ab antiquo, judicium ferri et aque, pariter et duellum.

[4]) Zyro wojewoda mazowiecki z synem Ottonem bezdzietnim, znani między 1163 z 1187 Po jich zgonie, puściznę Brochow Czerwińskowi daje Kazimirz zmarły 1194.

[5]) W jinnym wspomnianym krótszym akcie, następnie, świadkowie i zakończenie wyrażeni są tak: Gizmarus de Gambin capellanus, Dommanic subtesaurarius, Thomas subjudex, Widgo subagazo, Creslaus filius Sandonis, Nicholaus filius Astoldi. Hec sunt acta anno MCCXXII ab incarnatione domini, sub abbate Wencezlao: Fulkona następcy.

VIII.

Bolesław książe szląski nadaje zamek Sibotonowi) r. 1243.*

(Sommersb. scr. sil. accessiones. T. III p. 32).

In nomine domini, amen. N. Bolezlaus dei gratia dux Silesiae et Poloniae, tenore praesentium notum facimus universis praesentibus et futuris, ad quorum audientiam praesens scriptum pervenerit, quod consideratis servitiis utilibus et honestis, quae felicis memoriae patri nostro Henrico duci Zlesiae, Cracoviae et Poloniae, nobisque saepius fidelis noster miles et castellanus in Kemnitz, Siboto, de nobili familia Ovium, cum multa fidei securitate exhibuit, et singulariter ad edificationem castri nostri in Kemnitz multis nobis impendit, de bona nostra et libera voluntate, damus et concedimus sibi in bonis suisque hactenus rite et rationabiliter, ad praefatum castrum, possidet in VIImansis, plenam omnimodam libertatem, eidem et suis haeredibus seu legitimis successoribus, et cum omni jure perpetuo duraturam, ita quod ab omni exactione, petitione, collectatione, auxilio, permanebunt exempti. Contulimus etiam eidem et suis haeredibus ipsum castrum Kemnitz jure haereditario, cum omnibus appertinentiis et utilitatibus libere et in perpetuum possidendum, nisi quod pro hac donacione, nobis singulis annis VI marcas argenti puri in natiuitate domini nostri in Wratislavia pondere mercatorum persolvet, et si necessum fuerit, cum spadone et uno sagittario, nobiscum ibit in Poloniam. Et ut haec inviolabiliter observentur, in hujus rei argumentum, prae-

*) Jest nadanie z obowiązkiem służby, na sposób feudalnych nadań.

sentem chartam sigilli nostri munimine, fecimus roborari. Actum Wratizlavie, anno MCCXLIII (1243) feria secunda post festum sancti Johannis evangeliste (29 grudnia), praesentibus: commite Ratzlao castellano wratislaviensi, Jaxa castellano in Gryfenstein, domino Merbotone de Czetterus in Uriburg armigero nostro, domino Peczkone fratre ejusdem in Cziskenberg, et domino Nikolao falcorario, aliisque quam plurimis, ad testimonium idoneis.

VIII bis.

Przemysław i Bolesław książęta polscy, zatwierdzają sprzedaż od dziedziców nie odkupioną. 1246.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. XXIV, p. 29, 30 [1]).

In nomine patris et filii et spiritus sancti, Amen. Nos Premisl et Boleslaus fratres, dei gratia duces Poloniae, notum facimus tam praesentibus, quam futuris, quia venerabilis pater dominus Bogufalus episcopus poznaniensis, emit villam Grodnitza a Johanne filio quondam Dasonis et a filio fratris ipsius Jancone filio quondam Martini, nomine ecclesiae suae perpetue possidendam, pro sedecim marcis argenti, quam pecuniam, idem dominus episcopus, supradictis militibus coram nobis et testibus infra positis pensatam obtulit; idem vero pecunia accepta, dixerunt se esse bene solutos et ad plenum. Haec autem venditio celebrata fuit nostra auctoritate. Quod, cum milites, filii quondam Dalberti, praefatis venditoribus ejusdem haereditatis,

[1]) Do uważania w tym akcie, wspólna strija z synowcem przedaż; oppozycja i wolność skupienia czyli odkupu kollateralnych dziedziców; wielokrotne do tego onych wzywanie, nim ostateczny wyrok zapada.

venditionem contradicerent coram nobis, eo, quod dicent se esse haeredes ejusdem dictae haereditatis, promittentes, se pecunia pro eadem soluturos ad terminos dictos. Cum vero ad saepius dictos terminos, pecunias non solvissent, dicti milites fuerint prohibiti per smar....[2]), ab hujus modi contradicione; et dicti possessores haereditatis vendendi licentiam per eandem summam obtinuerint, quam, cum dominus episcopus supradictus emisset, sicut supradictum est, coram nobis pecuniam exsolxit. Actum in Seregew: in praesentia judice[3]), dominae Hedwigis matris nostrae et venerabilis patris domini Fulconis archiepiscopi gneznensis; Dirsicrai et Bogumili palatinorum poloniae[4]); Bogufali cancellarii, Thomae castellani poznaniensis, Pretpelconis castellani gneznensis, Cesanthe castellani kalissiensis, Hercemboldi judicis, Petrici praepositi poznaniensis, Bartholomaei scolastici lubucensis: anno domini, MCCXLVI (1246), in die beati Alexii confessoris (17 julii). Ut autem haec venditio et emptio, perpetuae firmitatis robur obtineat praesens scriptum sigillorum nostrorum munimine duximus roborandum.

Akt ten, przechowany w transumpcie Stefana Batorego, w archiwum kapituły poznańskiéj.

---

[2]) Jeżeli smar jest dobrze wypisany wyraz, być może prawnym. Są synowie Dalberta wstrzymani ostatecznie od kontradikcji, per smar: przez zmar, zmarłą, zmartą, pretensją; przez umorzenie pretensji.

[3]) Z czego by to judice w kopji urosło? nie udaje mi się wyrozumić. Sądu lub sędziego bezjimiennie wymienionego, przypuścić niepodobna; uczczenia dominae, wygrzebać trudno; obojętny przydatkowy wyraz jaki wydobyć z tego, nie udaje się.— Może, dilectae.

[4]) Pierwszy gnieźnieński, drugi poznański. — Niesiecki obu poczytał za jednego, i takowego umorzył 1242.

IX.

Kazimirz książe Kujawski, opatowi Lendzkiemu, pozwala założyć miasto prawem teutońskim. 1250.

(w Pulawach w księdze diplomatów T. 1, Nro. 9).

In nomine domini amen. Quoniam factum omne modernorum, haberi solet dubium, qui non litterarum apicibus roboratur: Ideo nos Kasimirus, dei gratia Lancicie et Cuyauie dux, notum facimus vniuersis, presens scriptum inspecturis, quod ob amorem et reuerentiam venerabilis patris Cristiani abbatis de Landa, suorumque fratrum ordinis cisterciensis in foro beati Nicolai libertatem, ibidem ciuitatem secundum jus teutonicum populandi, contulimus, eandem ciuitatem ab omni jure quod nobis competit in eandem, simpliciter absolventes; excepto hoc solo, quod si aliquis, contra nostrum dominium faceret insultum; quod jam dicte ciuitatis homines vna nobiscum nostrum dominium defensarent. Quinque etiam Polonis, in eadem ciuitate commorantibus, quorum nomina sunt haec: Johannes judex, Nicolaus, Dobros, Gerlacus, Usemir, sicuti et aliis theutonicis ibi uenientibus, eandem confirmamus libertatem. Ut autem haec nostra donatio eis, in perpetuum, incommutabilis permaneat, presentem paginam nostri sigilli munimine decreuimus roborari. Datum in Wlodizlauia junioris, anno gratie MCC. Quinquagesimo (1250).

Od niniejszego pargaminowego diplomatu pieczęć wisząca, oderwana. Przepisałem go jeszcze w Porycku.

X.

Władysław książe Oświecimski, ogranicza i nadaje dobra klasztorowi Tynieckiemu. r. 1250.

(Szczygielski, Tinecia. II 6, pp. 153, 154).

In nomine domini amen. Praeclara et magnifica

principum firmauit authoritas, ut omnia et singula rerum, gestaque hominum, quecunque aguntur im tempore, ne simul volubilitate temporum accrescente, pepercant cum tempore, vigore perpetuae firmitatis gaudere cupientes, literarum apicibus, paginarum testimonio, et appensione sigillorum fulciantur. Hinc est quod nos Vladislaus dei gratia dux Osuecimensis, notum facimus, omnibus et singulis, tam praesentibus quam futuris, praesentium notitiam habituris, paternae pietatis feruore moti, filialique zelo amoris sauciati, atque mercedem aeternae retributionis consequi cupientes, nostro filio tum dilecto Vlodimiro religioso ordinis sancti Benedicti de Tiniec jam professo, villam nostram super ripam Vislae jacentem Łączany dictam, damus, appropriamus et incorporamus, reverendo patri domino Danieli abbati Tinecensi cum suo conuentu habendam, possidendam, utifruendam, aeuiterne et in aeuum, cum omni jure superiori et inferiori, ac dominio ducali pro ut soli tenuimus, nihil pro nobis penitus et nostris successoribus, juris aut dominii reseruantes: et cum omnibus sylvis, rubetis, nemoribus, pratis, pascuis, piscinis, piscinulis, stagnis, aquis currentibus et non currentibus, censibus, obuentionibus, laboribus, seruitiis omnibus, et singulis usibus, fructibus, et quibuscunque utilitatibus aliis. Et quia jam nominata villa, pariter et insimul cum caeteris circum adiacentibus villis nostris, videlicet Riczow, Polowsie, nobis ex antiquo laborabant, et serviebant indiuisim, atque uno eodemque jure fruebantur ex antiquo, vnde ad vitandam et fugiendam occasionem omnem jurgiorum, altercationum, et controuersiarum, seu quarumcunque aliarum infestationum, quae saepius inter homines et praesertim cmetones in vicinitate residentes oriri solent, decernimus et mandamus, atque jussimus, praefata bona seu haereditatem Łączany sic muncupa-

tam, a caeteris villis ducatus nostri, et dominorum subditorum nostrorum, omnium et singulorum, praefatae villae circumquaque adjacentium, limitibus granicierum, scopulorum, atque signorum communiri et pacificari atque disjungi; incipiendo, a superiori parte currentis fluvii Vislae, super cujus ripam mandauimus facere scopulum primum, in quo salicem plantare instituimus, a quo eodem primo et principali scopulo, nec ad dextram, nec ad sinistram declinando, iturusque ad torrentem vulgariter Strumień, qui de Riczow fluit, juxta ostensionem et apparentiam signi, wlgariter ciosna; a praefato vero torrente recte eundo, non hinc inde declinando, usque ad angulum ministerialis nostri in Polowsie, qui vocatur Lopuse, per cujus medium transeundo, recto tramite, usque ad fluuiolum, qui dicitur Czarnina, stagnum nouum in sinistra habendo, ad undecim passus, vocatur Kraczajow; a Czarnina similiter eundo versus Chrząstowice usque ad transtracturam alias za przewloką, usque ad eandem Vislae ripam, ad quercum, qui vocatur Michałow dąb, in quo ultimum et finale signum alias ciosno factum est. Tandem in praefatis villis, videlicet; Riczów et Polowsie, ob majorem dilectionem et memoriam spiritualis ejusdem filii nostri Vlodimiri, superius tacto domino abbati et conuentui successoribusque eorum. conferimus, donamus, decimam partem omnium censuum, prouentuum, quibuscunque nominibus, censeantur, ad nos pertinentium, et in syluis liberam secaturam lignorum, et roborum ad aedificandum quantum necesse fuerit, nos interim et successores nostros, nec non incolas in praefatis villis pro tempore existentes, ad soluendum ea, sub censuris ecclesiaticis et aeternae damnationis, submittimus et obligamus. Item etiam villas nostras, videlicet: Wola, Radzieszow et Zorzow, jacentes in confiniis ducatus nostri, eidem abbati, suo

cum conuentu, damus et incorporamus similiter, sicut et Łączany, cum pleno jure superiori et inferiori, nihil omnio excipiendo aut reseruando pro nobis et posteris in aeternum. Datum in Oswiecim, ipso die sanctissimae trinitatis (22 maia) anno domini MCCL (1250) in praesentia praeclarissimi Janussii ratiboriensis ducis, fratris germani nostri, ad hoc specialiter uocati et rogati, et aliorum multorum, fide dignorum. In quorum omnium testimonium, ducalis majestatis nostrae sigillum duximus competenter fieri appendendum.

XI.

Bolesław wstydliwy upoważnia przedaż Wierzgona majętności miechowitom. 1251.

(Nakielski Miechonia p. 171).

In nomine domini Jesu Christi amen. Universa negotia quae stare cupiunt solido, literis fiunt ac testimonio firmiora. Sciant ergo, tam praesentes quam posteri, praesentis paginae inspectores seu auditores. Quod nos Boleslaus, diuina fauente gratia dux cracoviae et sandomiriae, cum dilecta matre nostra domina Grymisława, praedictarum terrarum ducissa, perspectis, comitis Wierzgonis castellani de Sandec, erga nos fidelibus obsequiis, omnes haereditates quas donatione nostra, vel patris nostri, bonae momoriae ducis Lestkonis, seu qualibet legitima taxatione acquisiuit, sibi omnibusque successoribus suis confirmamus: dantes ei liberum arbitrium, commutare, posteris relinquere, pro remedio animae suae ecclesie donare, nulla obstante filiorum vel consanguineorum suorum contraditione. Praefatus siquidem Wierzgo, zello caritatis inductus, in nostra praesentia et cum nostro consensu, et fauore, fauente et adstante fratre ipsius comite Gytone, nec

non et filio eius comite Woyzlao *), unam de suis haereditatibus, quae Lancsco nuncupatur, quam tempore patris nostri pacifice, et sine impedimento, possedit, fratribus sancti sepulchri, id est domui miechouiensi, pro remedio animae suae, et pro summa pecuniae CCC marcarum puri argenti contulit, haereditario jure possidendam. Quod si filius ejus Woyzlaus praedictus eandem ad suos usus reuocare noluerit, datis CCC. marcis puri argenti praefatae domui, nominata haereditate suam dotabit posteritatem. Alioquin fratres dictae domui, nominata haereditate omni strepitu calumniae, eandem in perpetuum possidebunt. Qui a vero praetaxatum domum sancti sepulchri specialiter diligimus, speciali gratia eos praemunientes, omnes incolas saepius dictae villae, ab omni jurisdictione et grauamine castellani excipimus, qui nec citentur, nec citati obediant castellanis, excepta nostra majestate. Ut autem utraque donatio, tam nostro, quam praefati nostri baronis, rata, et inuiolabilis in aeuum perseueret, per manum Dobeslai nostre curiae subcancellarii, praesentem literam sigilli nostri impressione fecimus roborari. Actum anno domini MCCLI (1251), in die b. Agathe virginis (11 lutego), in Bochna, sub horum nobilium testimonio: comitis Michaelis castellani de cracovia, comitis Clementis palatini ejusdem, Nicolai judicis ejusdem, Sandonis subcamerarii, et fratris sui Glawe, Petri filii Viti, domini Boleborii abbatis de Tynca, et Martinis abbatis de Wanchodsc, Domoradi, subjudicis cracouiensis et quam plurimorum aliorum testium ibidem assistentium.

*) Obecni są brat i synowiec jako najbliżsi sukcessorowie którzyby mogli tę donacyę wzruszać.

XII.

Nadanie Bolesława V wstydliwego Klemensowi z Ruszczy. 1522.

(Paprocki herby rycer. polsk. pp. 72. 73. — Nakielski Miechowia pp. 33. 34).

In nomine domini, amen. Quoniam ea quae eruntur in tempore, ne simul cum cursu ac interuallo temporis elabantur a memoria, a prudentibus consueuerant studiosa mente, scripturarum ac fide dignorum testimonio perennari. Noscat igitur praesens aetas, et sciat futura. Quod nos Boleslaus dei gratia dux cracouiensis et sandomiriensis, una cum nostra charissima matre domina Grymislava ducissa terrarum earundem, considerantes fidelitatem et probitatem nostri fidelis comitis Clementis de Ruszcza palatini cracouiensis, qui sua industria nos de captiuitate patrui nostri ducis Conradi liberauit, per exploratores suos et nuntios fideles, et pristinae restituit libertati. Postea quando idem dux eo adunatis sibi aliis quatuor principibus, in fortitudine magna, et exercitu graui, terram sibi nostram subiicere, et nos perdere cupiens, intrasset: idem Clemens, accitis ad se amicis suis, et militibus nostris, sicut fidelis miles et bellator strenuus, ipsos duces, in campo qui dicitur Suchodol, inuasit, et cum dei auxilio multos de aduersariis nostris, prostrauit, et alios in fugam conuertit, nos in ducatu nostro constituens, omnes fines terrarum nostrarum in gladio suo, et strenuitate cordis sui protexit. Cuius nos fidelitatem de more repraesentantes, damus et perpetuo ei tradimus et omnibus posteris ejus utriusque sexus, omnes libertates, quas nos in dominio nostro habemus. Ita: quod omnes haereditates supradicti comitis Clementis patrimoniales, deseruitate et pecunia comparatae, sint liberae prorsus, ab omnibus exactionibus, solutionibus, et angariis,

quocunque vocabulo censeantur. Habeat insuper idem comes Clemens, et omnes posteri eiusdem, potestatem judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam et ferrum candens, ad duellum baculorum et gladiorum, ad suspendium et mutilitationem membrorum homines suos. Valeant praeterea aedificare in suis haereditatibus munitiones, castra, ciuitates, pro libitu suae voluntatis. Liceat saepedicto Clementi, cum omni sua posteritate, seruire libere principibus quibuscunque vicinis et remotis, nullius obstante authoritate, absque omni impedimento suarum possessionum. Ut autem haec nostra donatio, robur perpetuae obtineat firmitatis, praesentem paginam sigilli nostri munimine fecimus roborari. Actum publice in Cracouia anno 1252. Praesentibus his testibus: Michaele castellano cracouiensi, Sandone palatino sandomiriensi, Stephano castellano sandomiriensi, Adamo castellano vislicensi, Zeugno castellano lublinensi, Zeugno castellano Zarnouiensi, Nicolao pincerna cracouiensi, Sandone subcamerario cracouiensi, Falislao subcamerario sandomiriensi, et aliis quam pluribus. Datum et ordinatum per venerabilem Prandotam episcopum cracouiensem. Anno ut supra.

XIII.

Bolesław wstydliwy nadaje wieś Myslenice kościołowi Inowrocławskiemu. 1255.

(w Puławach w księdze diplomatów t. I, Nro. 12).

In nomine sanctae et individue trinitatis, amen. Cum quilibet fidelis, thesaurizare debeat thezauros in celis, ut premium ex his possit assequi eternitatis: nos Boleslaus dei gratia dux cracouie et sandomirie, notum facimus universis, presens scriptum inspecturis, quod una cum matre nostra dilecta, ob amorem dei

et beate virginis Marie ducti, venerabilis patris nostri, Wolimiri natu, domini episcopi cuyaviensis pia exortatione*): ecclesie wladizlauiensi, villam, sitam super Srenauam, nomine Mislanice, cum taberna eidem pertinente, prout sibi nostra donatione fuerat limitata, contulimus in eleemosinam, et in perpetuum pacifice possidendam cum omni et plena libertate, ita quod incole ejusdem ville; preuod non ducent, nisi militare; naraz et stozam poduoroue et stan, non soluent; a pouoz et ab omni seruitute, siue solutione, quocumque nomine censeatur, erunt immunes, excepta tantum communi solutione, quod nos de consilio baronum nostrorum, pre aliquid necessitate nostra, toti terre instituemus. Ad audienciam palatini et castellanorum, citati non debent, nec per eos in aliquo casu judicabuntur: sed tantummodo coram nobis citati respondebunt, et per nos judicabuntur. Et ut hec nostra donatio, facta ecclesie wladizlauiensi, in qua jus ad nos pertinet patronatus, in perpetuum, sine omni concussione perseueret, presentem litteram nostri sigilli munimine fecimus roborari. Actum in Sidlow, anno domini M. CC. L. quinto (1255), in octava natiuitatis domini (1 stycznia).

Wisząca niniejszego diplomatu pieczęć oderwana. Przepisałem jeszcze w Porycku.

XIV.

Kazimirz książe Kujawski uwalnia zamki i włości biskupstwa Płockiego od powinności. 1252.

(w Puławach między oddzielnemi diplomatami.)

In nomine patris et filii et spiritus sancti, amen.

*) Wolimir pobóg biskupował od 1250 do 1271.

Nos K. dei gratia dux Cuyauie et Lanchicie, bonorum omnium largitori gratiarum immensas refferimus acciones, qui non nostrum intuitu meritorum, sed solum dono solite pietatis, et uirtute sancte crucis, gentilium compescuit feritatem, et fidem christianam in parte ducatus nostri, que Zaborouo nuncupatur, penitus jam extinctam, dignatus est nostris temporibus reformare, ut autem pie matris, pio filio Jesu Christo, debite seruitutis obsequia persoluamus, et donorum non simul immemores acceptorum, notum facimus presentibus et futuris: Quod castris beate Marie uirginis gloriose, episcopatus plocensis, Ruz videlicet et Swece, tn judiciis, foro, tabernis, venationibus et aliis juribus, sicuti antiquitus habuerunt: villis etiam ejusdem episcopatus, in predicto dominio nostro constitutis: a povoz, poduoroue, strosa, podymne, et aliis angariis, siue perangariis, tam predialibus, quam personalibus, sicut in privilegiis ecclesiae plocensis perspeximus plenius contineri: plenam et omnimodam conferimus libertatem. Et nostri sigilli munimine roboramus. Qui vero hanc donationem ecclesiastice libertatis, maliciose temptauerit uiolare, cum Dathan et Abyron accipiat porcionem. Actum in Dobryn, anno incarationis domini M. CC. LII. (1252) III. kalendas octobris (29. września).

Wisząca niniejszego diplomatu pieczęć oderwana. Przepisałem jeszcze w Porycku.

XIV bis.

Spór młynarza Wilhelma z opatem Paradyża, uciszony. 1253 (1252).

(Raczyński, kodex dipl. Maj. Pol. XXXIII. p. 41.)

In nomine domini nostri Jesu Christi. Wernerus de Foresto et praepositus ecclesiae Gobinensis, dei gratia, universis Christi fidelibus, praesentes litteras in-

specturis, in Jesu Christo, salutem. Sicut enim tempus nunquam est stabile, sed fluens defluit; ita quoque, cum ipso tempore, temporales fluunt et defluunt actiones. Ne labatur cum tempore, quod modo geritur, aeternari debet et voce testium et testimonio litterarum. Eapropter, notum esse volumus, tam praesentibus, quam futuris, quod nos, controversiam inter dominum abbatem de Paradiso, ex una parte [1]); et Wilhelmum molendinarium, ac haeredum suorum, jam diu motam pro molendino in Paradiso, ex parte altera, pro lenienda domini abbatis ac fratrum suorum inopia, tali interposita ordinatione, coram testibus, duximus sopiendam, quod nulla persona de consanguinitate vel affinitate memorati Wilhelmi, audeat de cetero, dictos fratres, quolibet modo perturbare, aut etiam in dicto molendino aliquid ibi viris praesumat de cetero usurpare. Ut igitur haec nostrae compositionis pagina, futuris temporibus, absque ambiguitate, qualibus, ab omnibus, inviolabiliter observetur, ipsam, sigillorum nostrorum et domini M....[2]) abbatis sigillo paradisi, duximus munimine roborandam [3]). Adhibitis nihilominus testibus idoneis, quorum nomina sunt haec: praepositus de Gobin; Borchardus advocatus in Gobin; Hogerus de Merica; Ramboldus Bindewin; Hermannus frater suus; Conradus de Lowene; Gunterus de Dilowe. Thymo de Lucene; Herbordus de Somerwelt;

---

[1]) Paradisus, wprzód Gościechów zwany.

[2]) Nie znajduję jimienia opata: roku 1246 był Wilhelm, roku 1256 Henrik a 1276 Olrik (p. 29, 43, 63).

[3]) Compositio, sąd polubowny. Lubo miana są niemieckie, advocatus między świadkami, nie zdaje mi się aby tu prawo teutońskie miało być rozjemstwa posadą. Przypuszczane prawa consaguinitatis et affinitatis, ugodą zostają uśpione sopiti umorzone, per smar: patrz n. VIII bis, nota [2]).

Johannes Dordenbusch; Nicolaus monetarius; Otto de Belchowe; Bertoldus de Halis; et alii quam plures. Acta sunt haec, in Gobin, anno domini MCCLIII (1253); indictione quinta (undecima) [4])

Wydawca upewnia, że ex originali.

XIV ter.

Bolesław książe Polski, przysądza połowinę Popina, opatowi Lubin. 1266.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LIII, p. 61, 62.)

In nomine domini, Amen. Degestis hominum grandis emergeretur quaestio et dura calumnia, nisi causa memoriae rerum oblivio, perpetuam scripti memoriam auferret. Ideo nos Boleslaus, dei gratia dux Poloniae, notum facimus, universis, tam praesentibus, quam futuris, praesentem paginam inspecturis, quod, cum in nostra praesentia et nostrorum baronum, inter dominum Jacobum abbatem de Lubin ex una parte, et inter Thomam quondam filium Dyrsicragii de Velisevo ex altera, super ea parte haereditatis Popino domus sanctae Mariae de Lubin, quam, idem Thomas, non de justo jure sibi usurpaverat, exorta fuisset materia quaestionis, tandem per partes hinc inde propositis, rationibus et allegationibus, divisionibus omnibus et singulis discussis et conclusis, dicto domino abbati et ipsius monasterio finaliter adjudicata, dignoscitur super medietatem haereditatis ex integro cum omnibus utilitatibus et pertinentiis jure haereditario in perpetuum possidenda. In cujus rei testimonium, ne aliquis, tam solemni nostrae confirmationi ausu temerario valeat contraire, praesentem paginam nostri sigilli munimine

[4]) Data mylnie wyczytana. A jeśli w originale rzeczywiście jest indictione quinta, w takim razie, rok musiał być: MCCLXII.

confirmamus. Actum et datum in Dlusco. Anno domini M. CC. LX. VI. (1266). Praesentibus his: comite Jancone, castellano de kalisch; comite Boguphalo, castellano poznaniensi, comite Jarostio castellano de Srem; domino Petro, cancellario.

Wydawca zapewnia, że akt wzięty ex originali.

XV.

Bolesław książę wielkopolski nadaje włość Trupcin skarbnemu Mikołajowi). 1276.*

(w Puławach, między oddzielnemi diplomatami.)

In nomine domini amen. Dum nunc littera uiuit, et actio commissa, cujus assercio nutrit memoriam et roborata suscipit incrementum: Igitur: nos Boleslaus dei gratia dux Polonie, vna cum dilecto filiolo nostro, duce Primislio, nec non cum dilecta uxore nostra, domina Jolentha, perspectis fidelibus serviciis comitis Nicholay tesaurii nostri, detenda**) finaliter ac intencione pura, contulimus sibi, nostram villam, quae Trupcino nominatur, sibi, suisque posteris jure haereditario in perpetuum possidendam. Licet dictam villam, comiti Janchoni filio Simonis, quondam dederamus, qui mortuus est, prolem non habendo, sic iterum ad nos cessit villa fata. Dederamusque villam nominatam domino Nicholao***), qui viam vniuerse carnis est ingressus, successoresque legitimos non habuit: et sic de ratione iam fato, comiti, suisque successoribus, villam prenominatam contulimus. Deliberamusque sepius villam predictam ab his solucionibus: a boue, a uacca, ab opole, a castro, a poradlne, a strosa, a poduoroue,

---

*) Włość tę po dwa kroć w przód jinnym dawał, a zawsze jako puściznę po jich zgonie odzyskiwał.

**) dotenda, dolenda; docenda, determinanda, decernenda.

***) Nicholao plebano de Sroda.

a pouoz, a preuod, a naraz. Priuilegium Janchonis beate memoriae, minime nunc valiturum; quemadmodum dicti Nicholay plebani quondam de Sroda. Et ut haec nostra donatio, quod rite a nobis omnibus est concessa, nec ab aliquibus, processu temporibus possit nouercari, presens scriptum nostrorum sigillorum munimine duximus roborandum. Presentibus hiis testibus: comite Jarkelboldo palathino gneznensi, comite Sixto castellano raidensi, comite Zegota, venatore kalisiensi, comite Beruoldo pincerna lendensi, comite Hudiuogio subcamerario gneznensi, Suentoslao scriptore nostro. Datum anno domini M. CC. LXX. VI. (1276), conscriptum in Dluscho, sexto kalendas aprilis, (27 marca), in uigilia sancti Prisci martyris et Malchi.

Przy niniejszym na pargaminie pisanym dyplomacie było przywieszonych trzy pieczęci, średnia oderwaną jest, dwie jinne pozostały. Przepisywałem jeszcze w Porycku.

XVI.

Przemysław książe Wielkopolski, dobra Gostin i Breze prawem niemieckim nadaje. 1278.

(w archiwum metrik koronnych.)

In nomine domini amen. Humani generis actiones memoria perpetua indigentes, plerumque ab hominum noticia dilabuntur, que scripturarum seu testium munimine, non renouantur. Igitur nos Premizl dei gratia dux Polonie notum facimus, uniuersis, tam presentibus quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod considerata multiplici seruitiorum fidelitate dilecti baronis nostri comitis Nicolay generalis judicis curie uostre, filii quondam comitis Predpelci palatini poznaniensis [1]), sibi sueque posteritati, de nostra, non ficta

[1]) Przedpełko radwan zmarł 1277.

voluntate, dedimus liberum arbitrium, locandi jus theutonicum in Gostina et Breze, et in aliis omnibus hereditatibus, que in districtu dictarum hereditatum, nunc sunt vel esse poterunt; adjungentes, eidem baroni nostro, circa territorium Breze ciuitatem construendam, sub eodem jure, quo nostre civitates et ville, in nostro dominio profruuntur, ita, quod dictus baro noster, de suis locationibus, tanquam nos de nostris, omnibus utilitatibus libere pociatur. Dedimus etiam eidem baroni nostro, et suis posteris, in districtu supra dictarum hereditatum Gostina videlicet, et Breze si quando quicunque fuerit, municionem construere, secundum sui arbitrii voluntatem. Ut autem hec nostra donatio, simulque confirmacio, perpetuo inviolabilis perseueret, presentem cartulam nostri siquilli munimine dignam, duximus roborandam. Presentibus his: comite Pyotrkone castellano Poznaniensi, domine Vincencio cancellario Poznaniensi, domino Theodrico lectore, patre spirituali nostro, comite Scedrico castellano de Crilbin,[2]) comite Seuleyo de Ponea[3]) comite Johanne castellano de Dupin. Datum in Sbansim, anno incarnationis domini M.CC.LXX.VIII. (1278) kalendis aprilis (1 kwietnia) per manus Tyilonis notarii curie nostre.

Diploma niniejsze jest na pargaminie. Pieczęć wisząca oderwana. Pismo tak na dawny tok, że wygląda na pismo XII wieku.

XVII.

Przemysław książe Wielkopolski, Zegocie wojewodzie Krakowskiemu dobra nadaje, 1284.

(w archiwum metrik koronnych.)

In nomine domini, amen. Dum uiuit litera, uiuit

[2]) Czytaj, Criwin.

[3]) Może, Poniec.

et actio commissa, littere cujus assertio nutrit memoriam, et roborata suscipit incrementum: Igitur nos sic dictus [1]) Premizl, dei gracia dux Polonie, notum facimus, uniuersis, tam presentibus, quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod intuentes, fidele seruicium et utile, dilecti ac specialis nostri baronis, honorabilis viri comitis Zegothe, palatini cracoviensis, de nostra, non ficta uoluntate, et salubro habito nostrorum baronorum consilio, nostras, sibi suisque successoribus legitimis, dedimus hereditates, que: Nieczayno, et Wirbiczayni, et Lulino, quod vulgariter nuncupantur, cum omnibus utilitatibus et pertinenciis, que nunc ibi sunt, et exoriri poterunt in futurum, jure hereditario, in perpetuum possidendas. Absoluentes ipsas hereditates, ab omni exactione polonica, que nostro dinoscitur dominio pertinere: a naraz, a pouoz, a przeuod, a stroza, a poduoroue, a poradlne, ab opole, a boue, a uacca, a castrorum citacione, ita, quod incole supra dictarum hereditatum, non simul nostro sigillo coram nobis compareant prouocati, et in quaque condempnati fuerunt. Dictus comes Zegotha et sui successores legitimi, utilitates judicis perpetuo percipiant ex integro; homicidium perpetue, tum inter ipsos incolas, integraliter ipsis cedat. Damus ipsi comitis Zegote, eciam et sue posteritati, liberum arbitrium, easdem hereditates, donare, uendere, commutare, libere, cui ipsius videbitur expedire, tempore procedente. Omnibus eciam ibidem utantur juribus, prout nostra consueuit curia: ferro, duello, aqua in mittendum [2]). Ut autem nostra rationabilis donacio, perpetuo,

---

[1]) In codice Majoris Poloniae, Raczyńskiego, wszędzie jest czytane secundus Premisl, i pewniéj lepiéj.

[2]) Nie mógłem wyczytać i zrozumieć wyrazu tego.

inuiolabilis perseueret, presentem paginam nostri sigilli munime duximus confirmandam. Hi sunt testes: comes Nicolaus judex poznaniensis, comes Techoslaus pincerna kalisiensis, comes Boguslaus, castellanus de Usce, et subcamerarius poznaniensis, comes Woycech subcamerarius kalisiensis, dominus Victor procantor kalisiensis. Datum in Syraz, in placitis habitis cum domino cracoviensi, in dominica esto (20 lutego) in anno gracie domini MCCLXXXIII (1284) indictione duodecima: per manus Chilonis [3]) notarii curie nostre.

Diploma niniejsze pisane na pargaminie pismem gockim. Pieczęć na czerwonym jedwabiu zawieszona, na białym wyciśnięta wosku. Stoji rycerz uzbrojony, w prawéj trzyma chorągiew, lewą wsparty o tarczę, na któréj lew, po téjże stronie przy głowie ptak, po bokach na wieżach po jednym trębaczu; w koło napis jimienia i tytułu jak w diplomacie.

XVII bis.

Przemysław książę Polski przysądza klasztorowi lubińskiemu, testamentowy zapis Bogusza [1]). 1286.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXVIII, p. 77).

In nomine domini. Amen. Dum vivit littera, vivit et actio commissa litterae, cujus assertio, nutrit memoriam, et roborata, suscipit incrementum. Igitur nos, secundus Premislaus, dei gratia dux Poloniae, notum facimus universis, tam presentibus, quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod, cum comes Bogussa, filius quondam Petri, haeres de Charbelino

---

[3]) Thilonis, Nro. 16, 17 bis.

[1]) Porównać, z tegoż zrzódła wynikający wyrok 1203, numer XVI bis.

ipsam haereditatem Charbelino et Dlusino cum dimidio lacu Trebece et alio Costno, domui beate virginis de Lubin, ac abbati et fratribus ibidem deo servientibus, pro suae animae et parentum suorum remedio, contulisset, atquae in ultima voluntate eandem haereditatem Charbelino, praefatae domui legasset[2]). Tandem, post ejusdem Bogussae obitum, filioli sui, Mistivoius filius Blisborii, Dethlep et Petrus, filii Petri, praefatos, abbatem et fratres, super praedicta haereditate molestare volebant; cumque haec causa ad nostri judicii examen deducta fuisset, nos una cum baronibus nostris, qui tunc nobiscum praesentes erant, praefatam haereditatem Charbelino, quia ipsam donationem, esse veram invenimus, saepedictis, abbati et fratribus de Lubin adjudicavimus, justitia mediante jam dictis militibus, perpetuum silentium imponentes. Nos igitur, volentes praedictorum fratrum orationum fieri participes eidem haereditati Charbelino, addicimus omnimodam libertatem, quam habent omnes villae monasterii supradicti, adjungentes eam villis monastarii memorati. Ut autem haec, quae predicta sunt, firma perpetuo inviolabiliter perseverent, praesentem paginam conscribi fecimus et nostri sigilli munimine roborari. Praesentibus his testibus: comite Beruoldo, venatori lendinensi; comite Sandivogio, castellano de Drosin; domino Gabriele, cantore gneznensi. Actum et datum in Rogozna, infra octavas epiphaniae (14 januarii) et anno gratiae domini, MCCLXXX sexto (1286), per manus Thilonis, notarii curiae nostrae.

Wydawca upewnia, że z originału wzięte.

---

[2]) Patrz ród tego Bogusza w mym, rozbiorze dzieł obejmujących rzeczy polskie n. XVI, 14, p. 330.

XVII ter.

Przemysław książe Polski, przysądza kościołowi poznańskiemu Trzecenicę, wolą zmarłego Bogusza przekazaną, 1286.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXIV, p. 73).

In nomine domini, Amen. Sopitae judicio principis quaestiones, scripto ad memoriam perpetuam commendantur, ne, per oblivionem, processu temporis, valeant suscitari; ut autem habeant.... majorem roboris firmitatem sigillorum et testium munimine roborantur. Nos igitur Premislaus secundus, dei gratia dux Poloniae, notum facimus, universis, tam praesentibus, quam futuris, praesentis paginae seriem inspecturis, quod in nostra, nostrorumque baronum praesentia, comitissa Chomecz, relicta quondam Bogusae filii Petri, constituta proposuit petens, quod maritus ejus dictus Bogusa, in ultima voluntate, sana mente, sanoque consilio, legavit, ob remedium animae suae et suorum, ecclesiae poznaniensi, ad mensam episcopalem, villam, quae vulgariter Treczenicza nuncupatur, ut nostra dignaretur dminatio, praedicti militis donationem, more consueto roburque obtineat firmitatis, misericorditer confirmare. Mistivogius, filius quondam Blisbory, opposuit se, dicens, dictam villam, ad se pocius pertinere per successionem, quod non credebat villam eandem per suum patruum dictum Bogussam ecclesiae praefate fore legata [1]). Nos, illius exceptione audita, praenominatae comitissae Chomecz et venerabili patri, domino Johanni, episcopo poznaniensi, diem iterum pro termino duximus praefigendam, quo, per testes,

[1]) Ród Bogusza jest w księdze: rozbiory dzieł obejmujących rzeczy polskie, n. XVI, 14, p. 330.

probaret, jam dictum comitem Bogussam, praenominatam haereditatem, modo superius expresso, legasse. Die praefixo adveniente, testibus in nostra praesentia constitutis, dictus miles (Mistivogius), nolens testes admittere ad jurandum, renunciavit omni accioni super villa Trzeczenica, superius nominata. Nos, his singulis diligenter discussis et admissis, donationem praedicti comitis Bogusse, ecclesiae et episcopo poznaniensi factam, ratam habentes, duximus admittendam, et ne super his, in posterum valeat dubitari, praesentem litteram conscribi facientes, nostri, ac capituli poznaniensis sigillo, decrevimus roborandam. Actum in Poznań, secundo idus octobris (15 octobris); anno domini MCCLXXXVI (1286)[2]); indictione XIV. Praesentibus: comite Petrcone, castellano poznaniensi; Gnevomiro judice poznaniensi; Alberto Jactorovicz; domino Vincentio, praeposito poznaniensi et nostro canonico; magistro Gregorio, decano poznaniensi; Philippo, archidiacono gneznensi. Ego Jacobus, notarius, de mandato domini mei ducis scripsi et manu propria sigillavi.

Dokument zachowany w transumpcie Stefana Batorego, z archiwum kapituły poznańskiéj.

XVIII.

Przemysław, książe Wielkopolski, nadaje włość Kamon z prawem teutońskim. 1290.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Dum uiuit litera, uiuit et actio commissa litere, cujus assertio nutrit memo-

---

[2]) W wydaniu Raczyńskiego, jest MCCLXXXIII bez wątpienia mylnie. Niewaham się prostować na 1286, bo ten rok, 14téj odpowiada indikcji i jest rokiem, w którym, ciż, z tegoż stanowiska mieli zajście z klasztorem lubińskim.

riam et roborata suscipit incrementum. Igitur: nos sic dictus [1]) Premisl, dei gracia dux Poloniae, notum facimus vniuersis, tam praesentibus quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod statum terre nostre in melius reformare cupientes, hereditatem nostram, que Camon [2]) wlgariter nuncupatur, eidem hereditati aliis adjungentes hereditates uidelicet: Golcenice, Neglouo et Woinouice [3]) sub uno circuitu, eandem hereditatem, Sdeslao et suis successoribus dedimus jure theutonico locandam. Racione autem similis locationis, eidem, sextum et septimum mansum liberum dedimus jure heridatario, cum omnibus vtilitatibus in perpetuum possidendas. Damus eciam eidem liberum molendinum, thabernam liberam, commune macellum carnificum et piscatorum, borram cum melificiis. In eodem vero riuulo, molendina construat, quod cumque sibi uidebitur expedire. Et hec omnia pacifice, ac libere possidendo habeat. Eciam silvam libere ita, quod nullus eandem syluam pro utilitatibus, uel pro necessariis intrare presumat. Inde ipsius speciali fuerit voluntate, eisdem incolis infra spacium octo annorum dantes libertatem, ob omni solutione Polonica. Elapsa autem libertate, incole ejusdem hereditatis, de manso quolibet, duas mensuras tritici, sex siliginis, quatuor auene, cum fertone argenti vsualis pro censu, et decima in magnam mensuram, soluere tenebuntur singulis annis in festo beati Marthini confessoris. Prefatam vero locationem, eidem Sdeslao vendimus pro quadraginta marcis argenti vsualis, tali jure prout alie uille in terra

---

[1]) In codice Majoris Poloniae Raczyńskiego, wszędzie jest czytane secundus Premisl. a to lepiéj.

[2]) Caniow.

[3]) Umnonice.

Kalisiensis sunt locate. Volumus etiam, ut advocatus Kalisiensis ad eandem villam et ad scultetum nullum penitus habeat respectum. Habet etiam liberam venationem in leporibus et perdicibus; paruas et magnas causas judicet, eorundem judicorum, tercium denarium, cum suis successoribus integraliter percipiendo; vnum currum, cum quatuor equis nobis mittere tenebuntur, cum per procuratorem nostrum, ad necessitates nostras fuerunt exquisiti. Protestamus eciam, quod filius ipsius sculteti, nomine Johannis, cum fratre suo Bogufalo, terciam partem ejusdem optinuit scultetie superius nominate. Ut autem nostra donacio et vendicio, perpetuo inviolabilis perseueret, presentem paginam nostram sigilli munimine duximus confirmandam, presentibus his testibus; comite Nycolao subdapifero kalisiensi, comite Ubislao subcamerario kalisiensi, comite Nycolao subcamerario gneznensi, domino Victore procuratore kalisiensi. Datum in Dlusco, anno domini MCCLXXXX (1290) in die beate Prisce virginis (12 stycznia).

Przy pargaminowym diplomacie, zawieszona pieczęć, oderwaną została.

XIX.

Henryka probus księcia Wrocławskiego nadanie księstwa Nisseńskiego biskupowi wrocławskiemu). r. 1290.*

(Sommersb. scr. Sil. rer. T. I, p. 781, 782. T. III, p. 35).

In nomine domini, amen. Licet in eximiis principatibus, constituti regnorum solia, dirigamus: instantis tamen fatis necessitate, compellimur: ut dum me-

*) Bezwarunkowie z pod prawa polskiego i niemieckiego za równo wyzwala, i panowanie nadaje.

diamur deuota mente nouissima, ad placitum disponamus, et gloriam caelestis vitae longiorem. Nos igitur Henricus dux Zlesiae, Cracoviae et Sendomirae, mediantes et sollicita reuoluentes indagine, qualiter per nos et nostros progenitores, ecclesie beati Joannis in Wratislauia, nec non bona possessionis ipsius ecclesiae atque monasteriorum, aliorumque piorum locorum possessiones et predia, quae eidem episcopati sunt subjecta, multiformibus ac diuersis injuriis pressuris et grauaminibus infinitis in nostrae salutis dispendium hactenus fuerunt desolata: quorum etiam damnorum estimationem propter infinitatem ipsorum ad certam non possumus reducere quantitatem, in satisfactionem damnorum ipsorum et ad restaurationem violentiarum illatarum, tam personis, quam prediis supradictis, pro salute animae nostrae; ac primogenitorum nostrorum, in remissionem peccatorum, quae quacunque temeritate commisimus, in bona valetudine mentis nostrae, de consilio et consensu baronum nostrorum, damus, conferimus et liberaliter elargimur, omnibus possessionibus ciuitatibus, vicis, villis, omnibusque prediis, tam rusticis quam urbanis, puram, perfectam et integram libertatem, ab omnibus servitiis teutonici juris atque polonici, ab omnibus angariis et perangariis, collectis pariter, atque vecturis, et aliis quibuscunque vexacionibus, quocunque nomine censeantur. Liberamus etiam expresse et nominatim terram Nissensem et Ottmouchoviensem, nec non et alia bona ecclesiastica in Wratislaviensi dioecesi constituta, ab omnibus servitiis supradictis. Renunciantes ex nunc, pro nobis, nostrisque haeredibus et successoribus quibuscunque, tam ex testamento, quam ab intestato venientibus, omni jurisdictioni et juri ducali, quod nobis competebat in possessionibus supradictis, conferentes etiam Wratislaviensi ecclesiae, dominium, jurisdictionem et facultatem,

majoris judicii, super casus sanguinum et specialiter, super omnibus causis majoribus, que jus ducale hactenus contingebant. Conferentes etiam eidem, libertatem in terra Nissensi praedicta et Ottmouchouiensi, tam in judiciis, quam in moneta, volentes, ut episcopi, qui pro tempore fuerint inibidem, plenum dominium, perfectumque in omnibus habeant jus ducale. Ad executionem autem omnium praedictorum, ne praedicta nostra voluntas et pium arbitrum, aliqualiter violetur, in possessionem omnium praedictorum, ipsum episcopum, ejusque nuncios, seu jurium procuratores, per subcamerarium nostrum, in corporalem possessionem fecimus induci. Restituimus insuper, ecclesiae vratislaviensi, Bandlowicz, cum toto districtu, sicut episcopus prius possidebat, quod violenter abstuleramus eidem. Nec non omnes possessiones et predia, quae per patrem, seu patruum, vel per nos, vitae nostrae temporibus indebite fuerunt occupata. In cujus rei testimonium, et euidentiam pleniorem, praesentes litteras, scribi jussimus, nostri sigilli munimine roboratas. Actum Wratislauiae, anno domini MCCXC (1290). Praesentibus his: Bernardo praeposito misnensi et cancellario nostro, Nankero palatino nostro, Simone Gallico, Henrico de Wisenbergk, Polizone de Schellenwalde, Schamborio de Schiltbergk, Günthero de Biberstein, Ragusio de Pogrell, Petro Stoschewity, Wernhero de Legnitz, Gisiltero Collneri, Jaroslao de Habersdorff, Budovigio Copatscin, Rascone Dremlingk et aliis quam pluribus fide dignis. Datum per manum Ludouici pronotarii nostri in vigilia beati Johannis baptistae (23go czerwca).

XX.

Przemysław książe Wielkopolski zatwierdza zamianę między opatem Lendy a podkomorzym Sędziewojem uczynioną. 1291.

(w Puławach, między oddzielnemi diplomatami) *a)*.

In nomine domini, amen. Quoniam humane memorie innata obliuio, actum temporalium, constituta, dirigit in errorem, que non fuerunt literali apice, aut testium subscriptione firmiter roborata: nos sic dictus [1]) Premisl, dei gracia dux Majoris Poloniae, universis Christi fidelibus, tam presentibus, quam futuris, volumus esse notum, quod venerabilis abbas dominus Gerhardus de Lenda et ejus *b)* conuentus, cum dilecto subcamerario nostro comite Sendyuoio, pro commodo domus suae, commutationem fecerunt, nostro gratioso fauore et consensu mediante. Donantes ipsi tres hereditates, videlicet Gloueno [2]), Slausco [3]) et Chociczha, pro hereditate dicta Copaino, quam, idem Sendiuoius, pro suo patrimonio, scilicet Gorcino, a nobis commutatam possedit, hereditarie liberam et extemptam, ab omni jure polonico, quocunque nomine censeantur. Filiis dicti Sendiuoy, scilicet Jancone et Martino, ad quos spectabat jus hereditarium, dictam hereditatem coram nobis resignantibus, et a jure hereditario ce-

a) Z jinnego oryginału jest to diploma ogłoszone in codice Rzyszcz.-Muczkowski LXXVII pag. 140 — 142 pewnie lepiéj wyczytane, gdy moje non satis accurate.

[1]) In codice Majoris Polonie Raczyńskiego, wszędzie jest czytano, secundus Premisl, co jest lepiéj.

b) ejus, Muczkowski suus.

[2]) Gloueuo.

[3]) Wymienione w nadaniu 1145, nr. II.

dentibus [4]): abbati uero prefato, cum suis fratribus, prelibatam hereditatem Copayno, in cunctibus *c)* hereditarie possidendam. Nos autem, affectum quem circa domum Lendensem, semper habuimus augere cupientes, volumus sepe dictam hereditatem, cum incolis ejusdem propriis seu liberis exemptam fore et liberam, ut prius erat cum a dicto Sendyuoio possideretur, ab omni preuod, a povoz, a stroza, a dan, a naraz, a poduoroue, a targoue, a mostne, a castrorum edificio seu pontium quorumlibet, a receptione seu custodia vel conductu castariorum [5]); castores enim *d)* domino abbati, ac suis fratribus venandos perpetuo contulimus, insuper a vicinia quod opole wlgariter dicitur, a receptione subuenatoris aut venatorum qualiumcunque, a custodia vel solutione herodiorum quod socol populariter nuncupatur, ab omni exactione seu collectione, quod polowe *e)* dicitur, a uecturis et expeditionibus, seu omnibus juribus in Polonia constitutis, quibuscunque nominibus censeantur. Judiciorum nihilominus omnium, ut est, *f)* contentione, percussione, membrorum mutilitatione, seu etiam capitis perplexione, ut majorem circa deum in tremendo judicio fiduciam habemus, predictis fratribus per suum judicem, liberam auctoritatem contulimus exequendi, nulli castellanorum aut judicum, siue citandi, siue judicandi in ipsa hereditate jus aliquod reseruantes. Et ut hoc factum no-

---

[4]) Albowiem ci synowie, jako do lat przyszli, byli ojca majętności współwłaścicielami, i bez nich, akt, byłby nieważny.

c) in cunctibus, Muczk. intrantibus.

[5]) Niepewne błędne wyczytanie; wyrozumieć niepodobna. Wyczytanie dobre, i tak jest, zamiast castorum, bobrowe.

d) enim, Muczk. vero albo venerabili.

e) polove, Muczk. pouolove.

f) contentione, Muczk. de contentione.

strum, in honorem dei, sancteque Marie semper virginis, robur perpetue firmitatis obtineat, presentem paginam, sigilli nostri munimine roboramus. Hujus rei testes sunt: Philippus archidiaconus gneznensis, Berwoldus castellanus kalisiensis, Abraham thesaurarius gneznensis. Acta sunt hec *g)* anno domini, MCC. nonagesimo primo (1291), in Gnezna in die virginum vndecim millam (21 października).

Pieczęć wielka na zielonym jedwabiu zawieszona jest przy niniejszym na pargaminie pisanym dyplomacie. Przepisywałem jeszcze w Porycku.

XX bis[a].

Władysław Łokietek, nakazuje daninę na utrzymanie mostu w Kaliszu. 1298.

(Rzyszczew. codex dipl. poloniae, t. I, 91, p. 160, 161).

Nouerint universi presentes et futuri, quorum audiencie presens scriptum deferetur, quod nos Wladislaus dei gratia dux regni Polonie et dominus Pomeranie, Cuyauie, Lanchicie ac Syradie, de consensu et de uoluntate baronum nostrorum, statuimus in media parte terre Kalisiensis, quod quiuis homo de qualibet manso siue sorte, pro reparatione pontis Kalisiensis ciuitatis, singulis annis (quartale) anum silignis soluere tenebitur, omni amota contradictione. Quod si quis uero huic statuto nostro contrarius inveniretur nostram proinde se nouerit indignacionem incursurum. Ut autem hoc statutum nostrum et nostrorum predecessorum robur obtineat perpetue firmitatis, presentes conscribi fecimus, nostri sigilli munimine roboratas. Actum anno

g) zamiast, Acta sunt hec: w originale Rusieckiego, Muczkowski najduje: Data per Jasconem notarium curie nostre.

domini MCC. nonagesimo octauo. Datum Kalis sexta feria ante diem beate Katerine virginis (1298, 21 listopada).

XX bis[b].

Władysław Łokietek powołuje i upoważnia władze Kalisza i miast jinnych do ścigania i wygubienia łotrów. 1299.

(Rzyszczew. codex dipl. polonie, t. I, 92, p. 161, 162).

Nouerint universi quorum audiencie presens scriptum deferetur, quod nos Wladislaus dei gratia dux regni Polonie, princeps Pomoranie, Cuyauie, Lancycie ac Syradie, cupientes quod omnes fures, latrones, homicide, periuri, sacrilegij, opressores virginum et maritarum, et alij uniuersi malefactores, non debeant gaudere de sua malicia, et dilectis nostris ciuibus Kalisiensibus talem contulimus auctoritatem, et omnibus eis adherentibus, scilicet Gnezdnensibus et Pysder, ac universis alijs qui cum eis voluerint stare, ut eosdem malefactores secundum exigenciam meritorum ipsorum, justicia tamen exigente, habeant suspendere, decollare, notare, mutilare, cremare, ac alias penas infligere. Et quod ciues nostri Kalisienses ac alij, qui cum eis voluerint stare, habeant prolocatores suos per omnes ciuitates nostras, pertinentes ad dominium nostrum, qui habeant omnem autoritatem agendi contra omnes malefactores et penam infligendi, secundum exigentiam meriti cujuslibet malefactoris; nec apud prolocutores jam dictos aliquis aliquam pecuniam vel solidos seu denarios, si in aliquo eos cadere contingerit, audeat extorquere vel accipere; et eciam apud omnes actores qui vellent proponere vel proponent accionem querimonie contra quoscunque malefactores, simili modo prohibemus ne audeant accipere pecuniam aliquam apud

ipsos. Insuper volumus et mandamus et statuimus, quod ubicunque clamor super quemlibet malefactorem fuerit, eundem detineatis; quod si non feceritis, extunc, contra vestram vestre temeritatis audaciam, in quantum justicia suadebit, procedemus. Et inquacunque civitate vel villa aliquis malefactor proscribetur, sit proscripticius per totum dominium nostrum, et talis ubicunque capietur, utatur jure suo. Et super eo promittimus ciuibus nostris, tam Kalisiensibus quam aliis omnibus per totum dominium nostrum constitutis, assistere contra omnes qui vellent eos molestare pro infligendis penis malefactorum. Et ut predicta omnia et singula robur obtineant perpetue firmitatis, in hujus rei testimonium presentes scribi jussimus, nostri sigilli munimine roboratas. Actum anno domini M. CC. nonagesimo nono. Datum Kalis dominico die proximo ante diem nativitatis beate virginis (1299 6 września).

XX bis[c].

Władysław łokietek, Dusdena skultecji pod Nakłem, prawo magdeburgskie udziela. 1299.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXXXI, p. 91).

In nomine domini. Amen. Cuncta quae aguntur in tempore vaccillant facile, nisi scripture praesidio et testium amminiculo firmiter fulciantur, ad gestorum memoriam perhennalem. Inde nos, Vladislaus, dei gratia dux regni Poloniae, Cujaviae, Lanciciae, Siradiae, ad universorum, tam praesentium, quam futurorum notitiam, tenore praesentium volumus devenire, quod, fideli nostro Petro de Dusden, locationem civitatis nostrae in Nąkel, de bona nostra voluntate, dedimus et contulimus, et centum mansos praedictae civitati adjacentes, secundum formam magdeburgensis juris collocandam. Qui ratione locationis et scultetiae, omnia macella carnium, panis et sutorum, stubasque balnea-

res, quodcumque nunc ista locare poterit; aquam Notes fluentem sub civitate in descensivum dictae aquae ad dimidium miliare, et sursum aquam dimidium, cum omnibus utilitatibus praesentibus et futuris: tercium denarium de judiciis provenientem; septimum mansum liberum; tertium ortum de omnibus ortis, quos ante praefatam civitatem locare poterit; dimidium vero miliare per mericam et borram eundo versus Gnesdnam, et ibi civitatenses ligna et alia necessaria ipsis recipiant; sibi contulimus. Et haec omnia, cum suis liberis, natis et nascituris, vel quibusvis legitimis successoribus haereditario nomine, libere possidebit. Molendinum vero quod adjacet castro, et clausuras piscium sub castro, pro nobis, ad nostrum dominium, cum duobus macellis carnium, reservamus, quae ad nostram mensam, volumus pertinere. Damus etiam omnibus inhabitatoribus ad civitatem et etiam villam, quam ibi praedictus scultetus noster (Dusden) locabit, venientibus, quatuordecim annorum, plenam, ab omnibus solutionibus libertatem: quibus expiratis, cives civitatis nostrae, ad aliud deservitum non tenebuntur, nisi ad quod tenentur aliae civitates in nostro dominio magdeburgensi jure locatae*). Incolae vero villae, de quolibet manso, quatuor mensuras tritici, quatuor siliginis, quatuor avenae et tres scottos usuales argenti solvere annis singulis tenebuntur, Volumus etiam, ut omnibus juribus et legibus, quibus aliae civitates nostrae magdeburgensi jure locatae, tam in judiciis, et etiam aliis, potiuntur. Advocatus vero nostra omnia judicia, quae se ad poenam, manus vel capitis habent extendere, et omnia alia majora et minora, secundum consuetudinem magdebur-

*) Uwolnienie czasowe od płat dla ułatwienia zasiedlenia, a na zawsze jednostajne powszechne magdeburgskie prawo.

gensem, habent judicare, omni impedimento penitus retromoto. Ut autem haec omnia, firma et stabilla perpetuo valeant permanere, et ut idem advocatus noster, liberum arbitrium, vendendi, commutandi, vel alia cum sua advocatia faciendi, pro sua voluntate possit habere, praesens privilegium, sibi datum, nostro sigillo sigillatum. Acta sunt haec, in civitate nostra Radewo. Praesentibus his comitibus: Bronissio palatino, Mathia judice, Woyslao subcamerario, Andrea wladario, cujaviensibus et aliis quam pluribus fide dignis. Datum ibidem, infra octavas ascensionis domini (29 maii), per manus Pauli, cancellarii curiae nostrae. Anno domini millesimo ducentesimo, nonagesimo nono (1299).

Dokument znajdujący się w metrikach koronnych w Warszawie.

XX ter.

Bartłomij Piotrowi nadaje Pythycz. 1305.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXXXIII, p. 94).

In nomine domini. Amen. Memoria perpetua indigentes, plerumque ab hominum notitia dilabuntur, sinon litteris et testimonio fidelium probantur. Igitur nos, Bartholomaeus, una cum fratribus nostris, videlicet: Gerlacho et Wyzlao, intendentes, fidelem et realem servitium dilecti nostri Petri, de nostra fida voluntate et salubri habitu, nostrorum amicorum unanimi consilio et consensu, damus sibi locationem villae nostrae, quae Pythycz vulgariter nuncupatur, cum XX mansis et imo in perpetuum, jure haereditario possidendos. De quibus, sibi, ratione suae locationis, principaliter ad suum aratrum quatuor liberos assignamus; praeterea tabernam cum suis usibus sibi damus; addicimus etiam tertium denarium sibi, in villa et metis

villae, de re qualibet judicata. Hujus ratione, nobis, cum equo IV talentorum, tenebitur deservire [1]). Damus etiam sibi, suisque legitimis successoribus, praedictam villicationem [2]), libere vendere, donare, seu commutare, cum ipsorum processu temporis videbitur expedire. Damus etiam incolis villae libertatem quatuor annorum: quibus elapsis, nobis, octo solidos brandeburgensis ponderis, de quolibet manso, singulis annis solvere tenebuntur. Ut autem haec omnia et singula, perpetuam habeant firmitatem, praesentem litteram sigillo fratris nostri, scilicet Gerlachi, munimine roboramus. Actum in Wisenz: anno domini M. CCC. quinto (1305), feria quinta, post octavas pentecostes (17 junii). Praesentibus his testibus, scilicet Theodorico sculteto de Wisenz, nec non Conrado sculteto de Kursco et Rastlao de Parwo-pisko, et aliis multis et fide dignis.

Wydawca upewnia że dokument ex originali.

XXI.

Władysław łokietek, buntownikom sołtystwa odbiera, zwraca klasztorowi Tynieckiemu, r. 1311.

(Szczygielski Tinecia II, 13, pp. 165, 166).

In nomine domini, amen. Justitia est, jus unicuique quod suum est tribuens, ingratos obedientia puniendo, bene meritos vero beneficiis perpetuis multipliciter praemiando. Ideo nos Vladislaus dei gracia Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae dux, ad notitiam, memoriam et testimonium perpetuum omnium praesentium et futurorum volumus deuenire: quod propter demerita, publica perjuria, traditiones, proditio-

---

[1]) Zapewne służba wojenna.

[2]) Wyraz powstały z villae locatio.

nes, commissiones criminis laesae majestatis, quas ciues ciuitatis nostrae Cracouiensis nefandissime in nos haeredes suos, ac gentem Polonicam atrociter perpetrassent, tradentes ciuitatem dictam principibus peregrinis, euellendo et exterminando nos suos veros et legitimos dominos et haeredes, et maxime Zurdmanus de Pisary, Kaszow et Smierdząca; Joannes de Radeszow et Wola; Jacobus et Pacoldus de Kojanow et Prądnik; de Krywa, Dubrowa, ssulteti; Heincza de Naczer, et alii suos in Prądnik mansos habentes; Henricus aduocatus cracouiensis in Wilkow, et omnes alii, quicunque habent bona mobilia et immobilia, a monasterio Tinecensi: eosdem, justitia exigente de maturo consilio nostrorum baronum et haeredum ipsorum*). nomine domini inuocato, omnibus possessionibus, praediis, juribus, reditibus, scultetiis, privilegiis, libertatibus, gratiis, confirmationibus, donationibus, bonis emptitiis et quocunque titulo acquisitis, a quocunque, a nobis nostrisue praedecessoribus sub quacunque forma verborum; et specialiter a monasterio, abbatibus, ex conventu Tinecensi, praedictis ordinis sancti Benedicti, dioecesis cracouiensis, ex nunc sententialiter et perpetuo exuimus, priuamus, nudamus et pronunciamus publice, fore privatos et nullius momenti, propter dicta scelera existere penitus vel vigoris; et reducimus dicta bona plene et integre, ad jus et proprietatem cum omni jure et dominio ad monasterium et conuentum Tinecensem; excludimus praedictos scultetos et haeredes ipsorum, a dictis bonis, et omni accione et accessu pronunciando inhabiles, perjuros, et perfidos nunc et semper, et facimus monasterium et conuentum, scultetiarum bonorum et omnium jurium ipsorum veros do-

*) Baronów i jich letnich synów.

minos et haeredes*). Quicunque autem venerit contra praesens nostrum priuilegium, et quotiescunque duas marcas auri nobis pro poena, et terciam monasterio dicto soluat et soluere teneatur, privilegio nihilominus semper in suo robore permanente. Actum in Doblicz in castris, anno domini MCCCXI (311) in die beati Thomae apostoli (21 grudnia) praesentibus fidelibus nostris: Voytecho palatino, Prandata castellano, Smilone judice, Sudone dapifero, Paulo thesaurario, Debeslao agazone, sendomiriensibus: Joanne de Brzesko castellano, Floriano subcamerario cracoviensibus; Derscone dicto Celma de Janina, Joanne de Czechow castellano, et aliis pluribus fide dignis, ad hoc rogatis et specialites vocatis. In cujus rei testimonium, scripto praesenti, nostrum sigillum fecimus appendi. Datum per manus Sdeslai praepositi beati Floriani et nostri subcancellarii cracoviensis.

XXII.

Przed Władysławem, Tymicz i wdowa Haska przedają kilka włók Kunkowi. 1317.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Vniuersa negocia qua nostro statu solide stare cupiunt, attestacione litterarum et testium, consueuerunt esse firmiora: Igitur nos Wladislaus dei gracia heres regni Poloniae, dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyauie, notum esse uolumus, uniuersis, tam presentibus, quam futuris, ad quorum audientiam presentes deuenerunt, quod Cunko noster fidelis ciuis de Bresce ciuitate sua, justa pecunia, rite et rationabiliter: tercius dimidium mansum aput Janusium Timicz et consortem et priuignos, ipsius

*) Ale nie jure haereditario ze zwykłym jemu prawem panowania.

liberos, de hereditate Goslini vulgariter nominata; et apud dominam Hazkam scultetissam antique ciuitatis, relictam Cuncze de Syracz, etiam mansum liberum, cum dimidio, emit et comparauit, qualibet solucione ipsis facienda, procul mota, videlicet in censu et maldratis, sibi, suisque legitimis successoribus, jure hereditario et perpetuo valituram. Nos vero eandem venditionem ac empcionom Cunconis prenotati, gratam et ratam habentes, in presenti priuilegio, protestando et ratificando confirmamus, et ne hec venditio, per quempiam posterorum, maliciose, maloque zelo possit irritari, presentes conscribi mandauimus, ad euidentiam pleniorem, et sigilli nostri munimine roborari. Actum apud Bresce, anno domini MCCC decimo septimo (1317), sexta feria proxima ante diem pasche (23 marca). Testes hujus sunt: Mikel palatinus comes Schs (Schamotulius) capitaneus, Rozdal subcamerarius cuyauiensis, Tyla aduocatus, Bertoldus dictus Nachtrab consul, Henricus murator brestensis. Datum per manus domini Sbigney vicecancellarii cracouiensis.

Diploma niniejsze jest na pargaminie. Pieczęć wisi na jedwabiu, wyciśniona na białym wosku. Na niéj Władysław łokietek z chorągwią w ręku stoji, na chorągwi orzeł: po bokach na prawéj stronie, tarcza z orłem; na lewéj tarcza z pół orłem i pół lwem, nad którą hełm pierzasty. Napis w koło, jak w jimieniu i titułach w diplomacie.

XXIII.

Panowie i szlachta Kujawska, ugodę między książętami braćmi Przemysławem i Leszkiem poświadczą, r. 1318.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Nouerunt uniuersis pre-

sencium noticiam habituris: quod nos Johannes, palatinus Bessc'idouic [1]), Bogusius castellanus de Bydgost, Bogumilus subcamerarius, Cristinus subdapifer, Johannes subpincerna, Vincentius frater subpincerne. Vniuersi et singuli milites et domicelli in ducatu domini ducis Primislii, constituti, praesentibus licteris protestamus: Illustrissimum principem dominum nostrum, dominum Primislium, dei gratia ducem Cuyauie et dominum de Wyssegrod, cum frare suo predilecto domino Lestchone, dei gratia duce Cuyauie et domino Wladyslauie, ordinationem talem inter ipsos iniisse, quod, portionem patrimonialem, eos, ex successione paternali, contingentem, eis ipsis adinuicem sub hac forma contulentur. Quod post mortem prenominati domini Primislii, postquam ipsum, quod absit, absque prole legictima decidere contigit, prenotato domino Lestchoni, principatum, firmitates et dominium, dicti domini Primislii, sine dolo, inviolabiliter assignare promictimus, in hujusmodi scriptis. Prole autem domini nostri, domini ducis Premislii generata, eandem prolem, sepe dictus dominus dux Lestcho, usque ad etatem perfectam, tamqnam tutor et protector, prout melius poterit, procurabit; tempore autem vite domini nostri, domini ducis Primislii pretaxati, dominus Lestcho jam dictus in principatu firmitatibus et dominio, ejusdem domini Primislii percipiendi, nullam habeat penitus potestatem [2]). In cujus rei testimonium, presentem licteram, nostri sigilli appensione fecimus communiri. Actum et datum in Wladislauia, ipso die dominico penthekostes (11 czerwca) sub anno domini M. CCC. decimo octavo (1318).

---

[1]) Brescidovicensis: wyczytać i domyślić się jest mi nie podobna. — Brześć, Brześcianin, Brześcida, wojewoda brześcidowski.

[2]) Obaj pomarli bezdzietni, Przemysław 1339, Leszek wnet potym; jak przewidywano przeżył brata.

Diplom niniejszy na pargaminie, pismem gockim. Przywieszonych było, na rzemieniach pieczęci sześć, dwie na białym wosku pozostaje.

XXIV.

Władysława łokietka ugodny wyrok między Jakubem podkomorzym sandomirskim a klasztorem Tynieckim, r. 1320.

(Szczygielscii Tinecia II. 14. p. 167, 168.)[1]

In nomine domini, amen. Vniuersis, tam praesentibus, quam futuris, praesentes literas inspecturis, pateat manifeste. Quod cum nobilis vir Jacobus miles et subcamerarius noster sandomiriensis, filius quondam Alberti militis palatini nostri ibidem, dicti de Zmigrod[2]), fuisset ad instantiam venerabilis et religiosi viri domini Michaelis miseratione diuina abbatis et sui conuentus de Tinecia excommunicationis sententia innodatus, propter quoddam castrum quod Golesz wlgariter nuncupatur, et propter quasdam villas, possessiones, et bona dicto castro adjacentia, quae villae et bona ad dominum abbatem et suum conuentum, immo ad dictum monasterium in Tincia de jure ab antiquo pertinent, quas villas, possessiones, et bona, idem Jacobus de facto occupauerat non de jure. Et cum intereosdem, abbatem suumque conuentum, ex parte una, et Jacobum reum ex altera, super praedictis villis, possessionibus, et aliis bonis, ad dictum dominum abbatem et suum conuentum pertinentibus, discordia litis et

---

[1]) Akt kompromisarski, polubowny, w jimie królewskie pisany bo jest praesentia, a działają palatinus noster. noster subcamerarius, fideles nostri.

[2]) Wojewoda krakowski, zmarły 1305.

dissensionis materia aliquantulum viguisset, tandem dominus abbas, cum suo conuentu, et Jacobus saepedicti, volentes discordiis, litibus et dissensionibus omnibus supradictis finem imponere, ad pacisque deuenire ac perpetuae concordiae unionem, in nostra Vladislai dei gratia regis Poloniae praesentia, personaliter constituti, mediantibus viris nobilibus Nauojo castellano [3]) et Petro vexillifero cracouiensibus, ac Tomislao palatino sandomiriensi [4]) nostris fidelibus ordinatoribus huius facti, taliter concordarunt: Quod idem Jacobus, praedictum castrum Golesz et villas infra scriptas, videlicet: Krajowice, Warzyce, Lancorz, Czeklinǫ, et haereditates in Becensi territorio situatas, videlicet: Stroze, Suepetnica, Zagorzany, Uiazdow, dictas, ac omnes alias et singulas possessiones et bona per eum occupata, fassus est, et publice recognouit, ad dictum dominum abbatem, et conuentum de Tinicia, immo ad ipsum monasterium ab antiquo, iure haereditario pertinere. promittens, idem Jacobus fide data et sine scrupulo omnis doli, ac sine laesione, tam hominum quam bonorum praedictorum, et aliorum bonorum ecclesiae et monasterii Tinecensis, difficultateque et occasione qualibet procul motis, eidem domui abbati et suo conuentui seu domui, praedictis omnes villas, possessiones et bona, ex nunc restituere in integro, nec ipsum dominum abbatem et suum conuentum aut domum de Tincia de caetero in perpetuum in dictis villis et possessionibus, ac in bonis aliis omnibus ecclesiae monasterii Tinicensis, aliqualiter impedire, sed potius adjuuare, et in omnibus in quibuscunque poterit defensare. Praeter castrum Golesz, quod infra tres annos debet con-

[3]) Nawoj topor, umarł 1330.

[4]) Tomisław rawicz, zmarły 1325.

struere ex impromisso, et duas villas, scilicet, Krajouice et Warzyce, exceptis decimis quae domino abbati praedicto et suc monasterio ex nunc cedent, debet teneri, de ejusdem domini abbatis et sui conuentus gratia speciali, ita quod elapsis tribus annis, qui ab hodierna die debent computari, duae villae praedictae Krajouice et Warzyce, non deteriotatae sed melioratae, occasione qualibet non obstante, per Jacobum memoratum, aut suum successorem debent domino abbati et suo conuentui aut monasterio in Tincia restitui, supradictis. Caeterum si infra tres annos praelibatos ipsum Jacobum dictum castrum Golesz destruere, vel etiam de hoc seculo decedere contigerit, tunc dictae duae villae, Krajouice et Warzyce, statim post destructionem castri ejusdem, vel etiam post mortem Jacobi ipsius; ad praefatum dominum abbatem et suum monasterium sine difficultate qualibet redire debent libere et quiete, ita quod nullus de caetero, quam dominus abbas, cum suo conuentu et monasterio, ipsas duas villas, nec non alias villas et possessiones superius scriptas et bona tenendi et de eis disponendi ut sibi videtur habeant potestatem. Quibus sic peractis, nobiles viri fideles nostri Nauojus castellanus et Petrus vexillifer cracouienses, pro ipso Jacobo in omnibus et singulis articulis supra scriptis, per ipsum Jacobum fideliter et inuiolabiliter adimplendis, fidejusserunt et se voluntarie sub paena centum marcarum grossorum boemicalium obligauerunt in hunc modum, videlicet: quod quandocunque ipse Jacobus suum promissum in praedictis omnibus vel aliquo praedictorum violaret, tunc ipsi fidejussores sui scilicet Nauojus castellanus quinquaginta marcas grossorum boemicalium infra quatuor septimanas ab illo die computando, quo dictum promissum suum praefatus Jacobus in aliquo violaret, ex promisso, et ex ordinatione, qualibet occasione remota soluere tene-

buntur et debent domino abbati de Tincia et suo monasterio supradictis. Jacobusque saepe dictus sicut prius cadet in excommunicationis sententiam ipso facto, qua paena soluta vel non soluta, ordinatio et concordia praedicta semper in sua sicut prius permaneat firmitate. In cuius rei testimonium et euidentiam clariorem, sigillum nostrum et nostrorum fidelium, videlicet: Nauoii castellani et Petri vexilliferi praedictorum, ac Thomislai sendomiriensis palatini, qui fuerunt mediatores et ordinatores huiusmodi concordiae, nec non Spitconis cracouiensis palatini [5]), ac praefati Jacobi sigilla, praesentibs sunt appensa. Actum et datum Cracouiae, in vigilia beatae Margarethae virginis et martyris (20 lipca). Anno domini MCCCXX. (1320) praesentibus fidelibus nostris: Philippo cancellario, Predpelcone castellano, et judice poznaniensibus, et Suentoslao aliisque pluribus testibus fide dignis.

XXV.

Władysław łokietek cistersom w Lendzie, nadaje młyn [1]). 1324.

(Diploma to z aktu notariackiego 1375 wypisane).

In nomine domini, amen. Sicut fragilitas humane condicionis, mortem nequit vitare temporalem sic nec vllum actum quod in fluctuoso geritur tempore robur firmitatis valet obtinere nisi scripti reformetur, et sigilli munimine roboretur. Hinc est, quod nos Wladislaus dei gracia rex Polonie, Cracovie, Sandomirie, Siradie,

---

[5]) Spytkona tego nie znajduję w szeregach Niesieckiego, po zgonie Tomisława Ostroroga 1317, niema jinnego jak Spicimir leliwa, który 1330 postąpił na kasztelanją i zmarł 1336.

[1]) W tym całym diplomacie nic o wyzwoloném sądownictwie i umorzoném prawie polskim nie ma.

Cuyavie, Lancicieque dux, notum facimus tam presentibus quam futuris. Quod ob honorem domini nostri Jesu Christi nec non pie ac gloriose genitricis sue semperque virginis Marie, in remissionem peccatorum nostrorum, omniumque progenitorum et propter nimiam desolacionem et destructionem, quam fecimus domui Landensi ordinis cisterciensis, cum essemus cum exercitu in Polonia, contulimus eidem domui et... fratribus, locum molendini naualis sub castro Pisdrensi, in fluuio Wartha, qui nosto dominio et regno dinoscitur pertinere, jure hereditario possidendum. Indulgentes fratribus de domo jam dicto omnimodam obcionem in eodem loco molendinum construere pro libito ipsorum voluntatis, aut antiquum molendinum quod pertinet ad ipsos, denuo reparare. Ne igitur haec nostra donatio per aliquem in posterum molestetur, volumus, et mandamus omnibus capitaneis, castellanis, procuratoribus, aduocatis, consulibus, scabinis, et singulis ciuibus in ciuitate Pisdrensi constitutis, quatenus eosdem fratres in construendo uel repando molendino vbi velint in prefatis duobus locis vllatenus impedire, nec debeant nec presumant. Item solo diuine remunerationis intuitu confirmamus eidem domui Landensi, has subscriptas hereditates eis per nobiles Polonie haereditario jure collatas, uel ab ipsis fratribus rationabiliter emptas, in nostra nihilominus defensione recipientes, videlicet: Mynzelino, Zramliz, Bronchowo [2]), Cyssowo, Wardoszino [3]), Wszonowo, Wronchino [4]), cum lacu qui Saborowo dicitur. Volumus eciam vt homines ipsorum villarum, eadem libertate gaudeant, que in priuilegio

---

[2]) Bronniki.

[3]) Wardenzin.

[4]) Wronchina nadanie było wyżéj, n. IV.

fundationis beate memorie proaui nostri Mesichonis magni illustris ducis Poloniae plenius continetur [5]). Datum et actum Pyser, sub testibus ydoneis: Clemente palatino syradiensi, comite Petro castellano poznaniensi, comite Slawantka castellano bechoviensis et Petro vicecancellario et canonico cracoviensi. Anno domini millesimo ccc. vicesimo quarto (1324) in vigilia beati Laurencii martiris et levite (9 sierpnia). In cujus rei testimonium, presens scriptum sigilli nostri munimine jussimus roborari.

Diploma niniejsze wypisałem z aktu notariackiego na kapitule roku 1375, pod prezidencją arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, przez cesarskiego notarjusza Budisława syna Pawła ze Strachoczicz kleryka gnieźnieńskiego napisanego. Notarjusz ten, powtarzając fundacją 1145., tudzież niniejsze i jinne z roku 1326 tegoż króla dyploma, opisuje jego pieczęci przy obu diplomatach tak niniejszym 1324, jak i drugim 1326 przywieszone tak: videlicet:

Vnum, to jest przy diplomacie niniejszym 1324, in cordula viridi sericis et aliud to jest przy diplomacie drugim 1326, eciam in cordula duplicis serici, videlicet slauci et glauci appensorum sunt tales: — primo ex una parte sigilli: ymago quasi regalis sedet super sede descripta et eciam coronata, habens sceptrum in dextra manu, in sinistra manu pomum superque est crux ascripta, tenet, sub qua sede medietas quasi leonis et alia aquile ad inuicem conjunctim est ascripta, quorum capita, vna corona desuper sunt circumdata, a latere cujus ymaginis lilia quam plurima sunt depictata; titulus ejusdem in parte ista in qua ymago predicta regalis sedet est talis: cruce prius prescripto: Wla-

---

[5]) Fundacja ta, 1145 uczyniona, była wyżéj. n. 11.

dislaus dei gratia rex Polonie, Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyauie. Ex alia uero parte ejusdem sigilli: to jest w contra sigillacji: aquila, corona admodum volante est ascripta, a latere cujus lilia quam plura sunt depictata, circulus in eadem parte, cruce prius prescripto: sigillum Wladislai dei gracia regis Polonie, Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavie. — Sigillum vero secundum, non est opus describere, quia cum sigillo jam descripto in omnibus punctis et dispositione concordant et sunt ambo equalia et rotunda.

XXVI.

Władysław Łokietek mienia dobra z Miechowitami), r. 1325.*

(Nakielskiego Miechouia p. 253, 234).

In nomine domini, amen. Quoniam hominum effrenata cupiditas, nouas quotidie lites invenire conatur, eo precipue, quod omnis aetas ab adolescentia prona sit ad malum. Ne contractus et ordinationes legitimae factae, a memoria decidunt, et subtilitatibus posteriorum retractari valeant exquisitis, expedit, ut ad supprimendas temere litigantium presumptiones importunas, literis authenticis et subscriptione testium perhennetur. Nos igitur Vladislaus dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracouiae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujauiaeque dux: universis, praesentibus et futuris, ad quorum notitiam hoc privilegium deuenerit, notum facimus. Quod licet dudum viri religiosi Henricus praepositus, et conuentus fratrum ordinis dominici sepulchri hierosolymitani, domus miechouiensis, haereditatem suam Kreczlauice vulgariter dic-

*) Pozwala przenieść na prawo Niemieckie.

tum, in fluvio, qui Dlubna dicitur sitam, Jaschoni aduocato, et Valtero ciuibus quondam cracouiensibus, cum omnibus utilitatibus et prouentibus in perpetuum vendidissent, sub hoc pacto: quod praedictae domui, marcam auri cum dimidia, singulis annis soluere tenebantur. Post modum tamen conditionem domus suae meliorare cupientes, aduocato praedicto, pro scultetia quam a conuentu praedicto pro Targowisce, aduocatus haereditarie tenuit memoratus, totam pecuniam sibi dimiserunt, non plures quam quatuor marcas grossorum, conuentui suo ab aduocato praefato et suis successoribus, persoluendas annuatim, de uilla praenominata Krzeczlauice, in signum dominii relinquentes. Quia vero, post fraudem, quam advocatus et cives praefati, in traditione civitatis nostrae Cracouiensis, commisserunt, haereditas praefata Krzeczlauice, cum omni dominio et jure, ad nostrum est dominium totaliter deuoluta. Nos culpis et excessibus advocati praefati, superius expressis, exigentibus sibi et successoribus ipsius, de maturo baronum nostrorum consilio, abjudicauimus haereditatem praelibatam, ac eosdem priuauimus omni dominio, quod in haereditate praedicta eisdem competebat, ipsis super repetitione haereditatis praedictae, perpetuum silentium imponentes; et omnia privilegia seu instrumenta super haereditate praenominata, advocato praedicto et suis successoribus, quocunque vel per quemcunque praedecessorum nostrorum donata reuocantes, et penitus annulantes, ipsam haereditatem Krzeczlauice cum omnibus juribus, prouentibus et plenissimo dominio, fratribus et conuentui praefatae domus miechouiensis, cujus ut superius est expressum, ante fuerat, quamvis propter delictum praedictorum, ad nostram devenerit potestatem, pro villa ipsorum fratrum Solecz dicta, in terra Sandomiriensi, prope Vislam jacente, quam a conventu praefato nomine com-

mutacionibus accepimus, damus, tradimus, et titulo perpetuae commutationis assignamus. Et ut praefatam haereditatem Krzeczlauice liberius et magna cum quiete, fratres praedicti tenere possint, ac securius et commodius possidere, ipsam de jure Polonico, in jus Teutonicum, quo ipsam locare maluerint, transferrimus. Volentes ut in causis magnis et paruis, homicidiorum videlicet et mutilationum, coram nullo alio, quam praepositio miechoviensi, vel sculteto per praepositum et conuentum ipsi villae deputato, cmetones et incolae ipsius respondere teneantur. In judiciis etiam solucionum, et collectis, eodem jure gaudeat, quo ciuitas ipsa, caeterae villae, tam in terris cracoviensis quam sandomiriensis, praenotate domus miechoviensis, perfruuntur, In cujus rei evidentiam clariorem et robur perpetuo duraturum praesentem literam confici, et sigillo nostro jussimus corroborari. Actum apud Visliciam, Anno domini MCCCXXV (1325) 8 idus februarii, (6 lutego) Praesentis his testibus: Nauogio castellano cracouiensi, Thomislao palatino sandomiriensi, Adamcone vislicensi, Sandone lublinensi, Smuszko radomiensi, Joanne sandecensi, castellanis, Mscugio judice cracouiensi, Petro canonico et vicecancellario curiae nostrae, et aliis pluribus fide dignis. Datum per manus magisti Francisci cancellarii et canonici cracouiensis et praepositi vislicensis.

XXVII.

Władysław łokietek zatwierdza fundacią cistersów w Lendzie) 1326.*

(Diploma to z aktu notariackiego 1375 wypisane).

In nomine domini, amen. Largitas regum, seu

---

*) W tym diplomacie w całości powtarza fundacją Mieczysława 1145, w któréj wyzwolenie z pod ciężarów prawa polskiego i z pod

principum, multipliciter commendatur si ex gratia donatione confirmatio beniuola subsequatur. Proinde nos Wladislaus dei gracia rex Poloniae, nec non terrarum Cracouie, Sandomirie, Lancicie, Cuyauie, Syradie dux et dominus, ad noticiam tam presentium quam futurorum presentibus volumus deuenire, quod discretus vir et capellanus noster dilectus dominus Mathias abbas de Lenda, ordinis cisterciensis, vna cum fratribus suis in nostra, nostrorumque baronum constitutus presentia corporali, nobis humiliter et deuote suplicauit: ut sibi et fratribus suis priuilegium ataui nostri ducis Meschonis, supra fundacione domus Lendensis nostro priuilegio innouaremus, cujus quidem priuilegii de verbo ad verbum tenor talis est.

In nomine sancte et indiuidue trinitatis, amen. Quando quidem... (tę fundacyę Mieczysława roku 1145 uczynioną, w całości umieściliśmy wyżéj, sub nro. II; tudzież nadanie młyna i potwierdzenie 1324).

Nos vero ex officio nobis diuina disposicione concesso cupientes elemosinas precipue et donaciones antecessorum nostrorum generose roborare, predicto domino abbati, et fratribus ex speciali gracia damus et concedimus, quod si suadente diabolo, homines eorum in bonis abbacie ubicunque in regno nostro commorantes siue liberi, siue aut adscripticii se invicem percusserint, mutilauerint, vvlnerauerint uel occiderint siue extraneus homo, occiderit aut occisus fuerit, vbicunque locorum, siue in viis, siue in semitis, siue in aqua, siue in terra, ipse dominus abbas, cum fratribus suis, to-

---

jego sądownictwa najmocniéj zawarowano. Lecz gdy daléj poszczególnia potwierdzenie, może niezaprzecza o wyzwoleniu z pod ciężarów Polskiego prawa; lecz o wyzwoleniu z pod jego sądownictwa przechowuje głuche milczenie, tylko opłaty sądowe pobierać opatom, pozwala, te które opłacone będą w sądach krajowych państwa.

tam penam capitalem pro se recipient ex integro. Insuper superaddimus domino abbati, quod liberam habeant venacionem in omnibus bonis suis quandocumque voluerit uel quocunque modo, uel arte poterit exercendi. Et hoc omnia superius per ataum nostrum et nos donata et tradita per innouacionem nostro presenti priuilegio confirmamus. In cujus rei testimonium, presentem, paginam conscribi fecimus, et sigillo nostro communiri. Actum Pysdir, in vigilia beate Margarete virginis (12 lipca), Anno domini, millesimo ccc. vicesimo sexto (1326). Presentibus his nobilibus nostris: Slauanta castellano, Jacobe judice kalisiensibus, Paulo dicto Ogon castellano, Martino fratre ipsius subcamerario lanciciensibus, Nicolao castellano bethomensi, et aliis multis fide dignis. Datum per manus Petri canonici wratislauiensis et vicecancellarii curie nostre.

Diploma niniejsze wypisałem, z notariackiego aktu, roku 1375 na kapitule przed Jarosławem arcybiskupem gnieźnieńskim, przez klerika gnieźnieńskiego Budisława Pawłowego ze Strachoczicz cesarskiego notarjusza, sporządzonego. Tenże notarjusz opisuje majestaticzną przytym diplomacie a contrasigillacją obwarowaną pieczęć, in cordula duplicis sericis videlicet slauci et glauci przywieszoną, jakom to wyżéj przy diplomacie 1324 n. XXV, w całości wypisał.

XXVIII.

Władysław Łokietek przenosi miechowskie dobra na prawo Szredzkie, r. 1332).*

(Nakielski Miechouia p. 257).

In nomine domini, amen. Quod magnifica regum

---

*) Chciał uważać że nadane z dawna miechowitom dobra, dotąd były sub jure polonico.

fieri decreuit auctoritas, ratum atque stabile debet perpetuo permanere: Ea propter nos Vladislaus dei gratia res Polonie, nec non terrarum Cracouiae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviaeque, dominus et haeres: Notitiae universorum, tam praesentium quam futurorum, praesentibus declaramus, quod defectus quorumlibet nobis subjectorum discernere, ipsos in melius volentes mutare, ut hoc exemplo, caeteri ad exercenda virtutum impendia facilius provocentur: Ex nunc haereditates communiter omnes, tam in terra Cracoviensi, quam etiam Sandomiriensi situatas, vel etiam jacentes, monasterii seu domus miechoviensis, de jure Polonico in jus Teutonicum Noui fori, quod Sredzkie vulgariter dicitur, transferimus perpetuo duraturum, ibidem omnibus juribus, consuetudinibus, angariisque et perangariis Polonicalibus, universis penitus procul motis. Absoluimus in super et eximimus memorati coenobii miechoviensis haereditates omnes, cmetonesque, inhabitatores et incolas universos, ab omnibus juribus, jurisdictionibus et potestatibus omnium castellanorum, palatinorum, judicum, subjudicum, ministerialiumque et officialium universorum, ita quod coram ipsis vel eorum aliquo, pro causis magnis siue paruis, nullatenus respondebunt, nisi coram nobis, dum per literam nostro sigillo munitam, euocati fuerint. Dum tamen per praepositum seu fratres domus praedictae miechoviensis, aut scultetos villarum ipsarum, jus aliquatenus inveniri non poterit quaerulantibus, non aliter, quam jure suo Teutonico respondere tenebuntur. In causis criminalibus, uniuersis scultetis villarum praemissi monasterii miechoviensis, prout jus eorum Teutonicum exigit, antedictam plenariam conferimus facultatem. In quorum omnium euidentiam, et robur perpetuum, presentes, scribi, et nostri sigilli munimine jussimus roborari. Actum Cracouiae in crastino ascen-

sionis Christi, (29 maja) anno ejusdem natiuitatis MCCCXXXII. (1332). Praesentibus his nobilibus nostris: Specimirio castellano, Nicolao palatino cracoviensibus, Mscugio palatino, Sandone judice sandomiriensibus, Stanislao judice, Criuosando subcamerario cracoviensibus, et aliis multis fide dignis. Datum per manus domini Zbignei praepositi et cancellarii nostri cracoviensis*).

XXIX.

Władysław łokietek włość Gorzcino nadaje prawem teutońskim. 1327.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Tunc calumpnie via precluditur et omnis ambiguitas tolli solet, cum id quod agitur et debet perpetuo permanere, confirmacione regum seu principum et litteris testimonio roboratur. Proinde: nos Wladislaus dei gracia rex Poloniae, nec non terrarum, Cracouie, Sandomirie, Lancicie, Cuyauie, Syradieque dominus et heres. Ad notitiam, tam presentium, quam futurorum, volumus deuenire. Quod attendentes considerantes, fidelis, ac grata seruicia que nobis fidelis noster Albertus dictus Gambka, una cum fratre suo, bone memorie Paulo, multipliciter exhibuit, et adhuc in futurum, animo diligenti, nititur exhibere: sibi, predicto Alberto, et suis legitimis heredibus et successoribus, hereditatatem eorum paternalem, Gorzcino vulgariter dictam et in terra Syradiensi situatam, cum omnibus utilitatibus, prouentibus et toto dominio, prout in suis terminis, gadibus et limitibus, circumfe-

*) Jest on praepositus cracouiensis, a cancellarius sieradiensis, jak widać z następnego 1327 aktu.

rencialiter est distincta, presentibus graciose ducimus restituendam. Et si qua priuilegia, sive instrumenta, antea aliquibus militibus seu nobilibus nostris, super ipsa hereditate dedimus, presenti priuilegio omnimode et plenarie reuocamus; ac ipsam prefatam hereditatem Gorzcino, ex nunc, de jure polonico, in jus Theutonicum, scilicet Nouifori, quod Sredensis vvlgariter dicitur, transferamus in hiis scriptis. Remouentes ex nunc ibidem omnia jura polonicalia, sicut: sep, stan, naras, pouoloue, vacca, oue, stroza, opole, et alia singula seruitia, angariaciones et perangariaciones, quecunque sunt, aut quocunque nomine nuncupentur. Sic, quod ipse Albertus, cum suis legictimis heredibus, et successoribus, ac scultetis et villanis eorum, nullo alio jure, quam suo predicto theutonico, in causis capitalibus, magnis seu parvis, et penis pro se recipiendis, in perpetuum, pacifice et libere, profruentur. Absoluentes coram eos et liberantes, ab omnibus jurisdictionibus et potestatibus, castellanorum, palatinorum, judicum, subjudicum, et omnium aliorum officialium: ita, si unquam citati, ad presentiam eorum fuerunt, minime respondebunt, nisi dum licteram, sigillo nostro sigillatam, ad nostram presentiam evocati erunt, tunc coram nobis, unicuique querulanti, non alio jure quam suo theutonico prenominato, respondere tenebuntur; et ipse Albertus, cum suis legictimis heredibus et successoribus, ipsam hereditatem, jure hereditario vendendam, possidendam, seu commutandam, prout eis utilius et melius expedire videbitur, habebit, et in perpetuum possidebit. Et ut, sepe dictus Albertus, prefatam hereditatem, eo melius et fecilius locare valeat, ipsi et omnibus villanis suis, nunc, aut in futurum ibidem manentibus, ab omnibus nostris solucionibus, exactionibus, collectis, seruiciis, angariis et perangariis, a data presentium, ad vnum annum inclusiue, damus, concedimus et confe-

rimus, plenam et omnimodam libertatem. Euoluta ipsa libertate, ipse Albertus, et sui legictimi heredes et successores, nobis et nostris heredibus ac successoribus, debitam consuetidinem terre, seruicia, prout quantitas hereditatis predicte existit, tenebitur facere et exhibere. In cujus rei testimonium, presentem paginam, conscribi fecimus, et sigillo nostro roborari. Actum apud Cracouiam in octaua ascensionis (21 maja) anno domini MCCC vicesimo septimo (1327). Presentibus his nobilibus nostris: Nawogio castellano, Spitimiro palatino, cracouiensibus; Clemente palatino, Andree judice, Venceslao, vexillifero, Nycolao subcamerario, syradiensibus; ac aliis multis fide dignis. Datum per manus Sbignei prepositi cracouiensis et cancellarii nostri syradiensis.

Diploma na pargaminie pismem gockim; pieczęć na czerwonym zawieszona jedwabiu, na białym wyciśnięta wosku; na niéj na tarczy orzeł cały, w koło jinne tituły jak w diplomacie.

XXX.

Władysław Łokietek potwierdza przywileje miechowitom od Bolesława i Leszka dane). r. 1331.*

(Nakielski Miechovia p. 256, 257).

In nomine domini, Amen. Largitas regum seu principum, multipliciter commendatur, si ex grata donatione, confirmatio benivola subsequatur. Proinde nos Vladislaus dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Lanciciae, Cujaviae, Siradiaeque dux, et haeres, ad noticiam, tam praesentium quam futurorum, volumus devenire. Quod consideratis devotione ac meritis fratrum cruciferorum ordinis dominici sepulchri in Miechovia, diligenter et inspectis,

*) Nie powtarza słów tych przywilejów, tylko z nich potwierdza uwolnienie od opłat i handlowe wolności.

de cordis amariolo duximus aspirandum, ipsam domum Miechoviensem, profectibus amplioribus in posterum uberius gratulari, nostrorum praedecessorum in remedium delictorum, etiam nostrorum ob medellam, singulas, universasque donationes, libertates, jura, jurisdictiones, nec non exemptiones per serenissimos principes Boleslaum et Lesconem dei gratia duces, nostros praedecessores, factas et concessas, domui memoratae, sicut in priuilegii, eorundem, que nos diligentius examinauimus et perspeximus, plenius continentur, ratas gratas, atque firmas per omnia habentes, perpetuoque cupientes inconuulsas permanere, praesentium tenore eadem misericorditer confirmamus, laboribus, solutionibus, dationibus, contributionibus, honoribus, ac quibusuis aliis, quos vel quas, alia monasteria regni nostri nobis tribuunt, atque praestant, totaliter pro nostra majestate reseruatis. Nihilominus specialius exprimendo, ut omnis currus, quotiescunque ejus trahitus per pontem in Chelm super fluvium Raba situatum, transiens, quartam partem scoti usualis monetae, ratione thelonei, solvere sit astrictus. Currus vero qui uno equo trahitur, dimidiam quartam, prout in privilegiis nostrorum antecessorum est expressum. Inhabitatores etiam haereditatum domus jam dictae, merces suas quaslibet exercendo in Bochnia et alias, absolutione thelonei, vel denariorum forensium penitus existant liberi et exempti. In cujus rei testimonium, et evidentiam pleniorem, praesentem paginam, conscribi fecimus et sigillo nostro roborari. Actum in Chancin, in die sanctae trinitatis (26 maja) anno domini M. CCC. XXXI. (1331) praesentibus his nobilibus nostris: Spicimiro castellano cracouiensi, Mscugio palatino sandomiriensi, Nicolao palatino cracouiensi, Alberto palatino brzestensi, magistro Petro cancellario Poloniae et decano poznaniensi, Adamo castellano vislicensi, et aliis multis fide dignis.

Datum per manus Petri praepositi sandomiriensis, canonici cracouiensis et vicecancellarii curiae nostrae.

XXXI.

Między opatem Paradyża, a rodziną z Wiszenowa, polubowna ugoda, przed wyznaczonym na to od krola kanclerzem[1]*). 1329.*

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. XC, p. 104).

Noverint universi ad quos praesens scriptum devenerit, quod nos magister Petrus, decanus ecclesiae poznaniensis et cancellarius Poloniae regis, ac castellanus de Meseritz, judexque, approbante rege, constitutus in causa quae vertebatur inter dominum abbatem et conventum domus Paradysi, parte ex una; ac inter Miscitz et Wissanta, parte ex altera, super quadam villam dictam minor Vissenow, qui ex utraque parte, propter viarum discrimina, atque alia multa pericula evitanda, sine strepitu juris, compositione amicabili concordaverunt, ita, quod predicti Miscitz et Wissanta, ac Andreas, una cum sorore ipsorum, nomine Vnislaua, in nostra praesentia, domino abbati et conventui de Paradiso, villam, quam ante, titulo emptionis diu possiderant, liberam cum omni utilitate resignaverunt, abrenunciantes omni jure impeticionis, quod eis aperte[2]) in ea videbatur: nihilominus....: pro suis fratribus Gneomyro et Janusio, quod impetitionem de praedicta villa facient, aut..... eis aliquam inferant.... quod si fecerint, sepe dicti Miscitz et Wissanta, ac Andreas,

---

[1]) Compositio amicabilis, sine strepitu juris. Cancellarius judex approbante rege.

[2]) Raczéj: quod eis a parte.

hoc sopire teneantur et abbatem cum conventu.... in dempcione; praedictus vero abbas et conventus, ante dictis fratribus, dabit XIII marcas, IV solidorum grossorum per marcas computando. Nos vero, praedictam compositionem gratam et ratam habentes, auctoritate nobis, a rege commissa, in his scriptis confirmamus, et nostri sigilli appensione roboramus. Acta sunt haec in Meseritz: anno domini M. CCC. XXIX (1329), XI kalendas marcii (19 februarii). Praesentibus his testibus: domino Petro, plebano in Meseritz ad sanctum....; Hermano Glavemo, Legeneo Vene, Jacobo Herendorp, Jascone Zyla, Jacobo Broda et aliis quam plurimis fide dignis.

Dokument, upewnia wydawca, wzięty ex originali cum sigillo.

XXXII.

Ugody między opatem Paradyża a rodziną z Wiszenow, królewskie zatwierdzenie. 1329.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXXXIX, p. 103).

In nomine domini, Amen. Cum ordinationes, venditiones et resignationes, suum quoslibet robur obtinere negatur firmitatis, si consensu regum vel principum et literarum testimonio non fuerint roboratae: Proinde nos, Wladislaus, dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Lanciciae, Syradiae dux et haeres: ad notitiam tam praesentium quam futurorum volumus devenire, quod nobiles fideles nostri: Misciz, Wiscanta et Andreas fratres uterini, haeredes de Wisenow, una cum sorore ipsorum Vnislava, in nostra, nostrorumque baronum constituti praesentia, corporali sanae mentis et in optima corporum suorum valetudine, non coacti, sed sponte, haereditatem suam paternalem praedictam, Wisenow vulgariter dictam, et

in districtu castri Merzreczensi dudum venditam domino Hermani, abbati de Paradyso et fratribus suis, ac domini ibidem, nec non domino Johanni et fratribus, ac memorato domui, cum omnibus utilitatibus, proventibus, usu fructibus, ac toto dominio, prout personaliter tenuerint, jure haereditario, in perpetuo possidendam, vendendam, seu commutandam, sicut ipsis valius et melius expedire videbitur, dederunt, tradiderunt et libere resignaverunt, nihil sibi penitus juris, siue dominii, pro se, aut pro suis legitimis haeredibus ac successoribus ibidem reservando; premittentes etiam praedicti fratres, alios duos fratres suos, absentes nunc, scilicet Gnevomirum et Johannem, similiter ad resignationem, statuere et finaliter ad nostram praesentiam evocare*). Nos autem, praecibus ipsorum ex unaquaque parte benigne inclinati, praefatam empcionem, vendicionem et resignationem, ratam et gratam habentes, praenominato abbati, fratribus et domui, ipsam haereditatem, sive haereditacionem possidendam, seu vendendam et commutandam, cum omnibus utilitatibus, sicut praescriptum est, praesentibus, in perpetuum confirmamus. In cujus rei testimonium, praesentem paginam, conscribi fecimus, et sigillo nostro roborari. Actum Poznaniae, in die Marci evangelistae (25 aprilis); anno domini M. CCC. vicesimo nono (1329). Praesentibus his testibus: venerabili in Christo patre Joanne, episcopo poznaniensi; Petro castellano, Woyslao judice, Gesante wlodcone poznaniensibus; Nicolao castellano de Bechow et aliis multis fide dignis. Datum per manus magistri Petri, doctoris decretorum, decani poznaniensis et cancellarii nostri regni poloniae.

*) Co gdy się nie stało, Jan i Gnewomir 1335 sprzedaż wzruszyli i dopłatę uzyskali: in codice maj. pol. Raczyński, facsimile IV; a w piśmie naszym XIII. 38 w nocie 43.

Upewnia wydawca, że dokument wzięty ex originali cum sigillo.

XXXIII.

Między opatem lubińskim i kmieciem Bartho, ugoda polubowna. 1399.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. CVIII, pag. 145. 146).

Noverint universi, praesentem litteram visuri et audituri, quod vertentibus hic et inde impedimentis, inter venerabilem virum, dominum abbatem et conventum ejus Lubinensem, parte ex una; et quendam kmethonem de Lubin, dictum Barthe, et Stephanum filium ejus, parte ex altera: volentes vero, partes praedictae, compositionem, ac concordiam finalem, videlicet amicalem, in villam Kancolewo terminum hodie ex utraque parte receperunt, quos concordaverunt nobiles viri, domini: Hanko et Petrus fratres uterini, haeredes de Kancolewo ibidem et Mathia de Hossek; Petrus Zumpf scultetus de Lubin nec non Pelgrinus judex, Dominicus Caberwat de Bolewo, in tempora eviterna. Quo facto, dominus Jarossius, frater conventualis, una cum domino Mathia, plebano lubinensi, ex parte praedicti abbatis lubinensis, cum praedicto kmethone Bartho, una cum Stephano suo filio, personaliter, coram nobis, proconsule et juratis civitatis Osseczne; primo, Paulo Longi, Johanne Orszula, Milza, Paulo Crotki, venerunt praedictam compositionem, supra scriptorum nobilium, in dicta villa Cankolewo, coram nobis, sic simul in praetorio sedentibus praedicti oppidi, viva

*) Spór między opatem i kmieciem, nobiles concordant, ugodę polubowną przed urzędem Oseczna zeznają.

voce recognoverunt. Super vero praedictam concordiam, a nobis juratis, litteram praesentem, nostro sigillo appendente, parte ex utraque, praecipue propter deum petiverunt, in fidem testimonii praemissorum. In quorum vero testimonium, sigillum nostrum, praesentibus est appensum. Anno domini, M. CCC. nonagesimo nono (1399).

Upewnia wydawca, że wypisał ex originali.

INDEX ALPHABETICVS

RERVM

QVAE IN DIPLOMATIS CONTINENTVR.

Abbatia 1 bis; abrenunciatio 31; adjudicatio 14 ter, 17 bis, 17 bis; adscripticis 1, 7 bis, 27; advocatus 20 bis; cracoviensis 21; kalisiensis 18; affinitas 14 bis; agazones 1 bis, 21; ager 1 bis, 5, 7; agricola 5; Albert de Gambka 29; ze Zmigroda 24; allegationes 14 ter; Almericus 1 bis; ancillae 6 bis; angaria 12, 14, 28, 29; personales 14; annona 1 bis, 2; anulum 2, 3, 17, 29; patrz citatio; aqua currens 10; aqua et ferrum candens 12. 17; arare 1; arator 1 bis; aratrum 20 ter; archiepiscopus 1 bis; argentum 1 bis; armiger 8; ascripticii 1, 7 bis, 27; asperioli 1; audientia 13; auceps 5; avena 18, 20 bis; auxilium (pomocne) 8.

Baculi 12; balnea 20 bis; baro 16, 17; barones 3, 7, 13, 14 ter, 17 bis, ter, 19, 21, 26; Bartho 33; Bertold abbas 4; Bochnia 11; Bogufał, cancellarius 8 bis; castell. gnezn. 2; poznan. 14 ter; eppus poznan. 8 bis; Bogumił palatin 8 bis; Bogusz 17 bis, ter; Bolebor abbas 11; Bolesław dux poloniae 14 ter, 15; krzywousty 1, 7 bis; wysoki 5; wstydliwy 11, 12, 13; bona 5, 7, 10, 24; Borgos 3; borra 18; bos a bove 15, 17; brasium 2; Brochow 7 bis; Bronisz, castell. gnesn. 4, 6 Busk 6 bis.

Calixt papa 1; camerarius 1, 2. 3; campus 1 bis; cancellarius 1, 6, 19, 20; bis; 26, 28; canis 5; capellani 7 bis; capetia 1, 2; capitaneus 22; capitale, capitis judicium, perplexio 5, 20, 20 bis; carnifici 18; carpentarii 1 bis; castella 1 bis, 28, 29; castellani 2, 3, 8 bis, 11, 12, 13, 20; castellatura 1; castor 1 bis, 2; castra 3; census 5, 10; Chilo patrz Thilo; ciesna 10; cistercienses 2, 9; citacio 13, 20, castror. 17, patrz anulum; Citherad 2; Christian abbas 9; clausura piscium 20 bis; Clemens palatin 11, 12;

cocci 1 bis, 2; cognati 6 bis; collectio 8, 20; coloni 7; comes 1, 3, 11, 15, 17; comitissa 17 ter; communis defensio 5; solutio 13; commutatio 17, 20, 20 bis, 26, 32; compositio 14 bis; conclusio 14 bis; concordia 14, 31, 33; confiscatio 21; confirmatio 27, 30; Conrad eppus halberst. 7; consanguinitas 14 bis; constructio patrz edific.; consul 22; contradicere 8 bis, 11; controversia 14 bis; Cracovia 1, 21, 21, 28, 29; cremare 20 bis; curia regia 1, patrz judex; currus 1, 18, 30; custodia 3, 20.

Dąb 10; dań 2, 20; Daniel abbas 10; dapifer 21; dationes 10; decimae, decimationis 1, 1 bis; decolatio 20 bis; dedina, dziedzina 1; denarii forenses 30; tertium denarium 18, 20 bis, ter; discussio 14 ter; Dlusco 14 ter, 15, 18; Dobesław cancell. 11; Doblicz 21; Dobrziń 14; doliores 1; domi 1; domicelli 23; dominium ducale 10; donare 11, 20 ter, 17; donationes 1—8, 10, 12, 13, 15, 17, 17 bis, ter, 19, 20 ter; duellum 12, 17; Dusden scultet 20 bis; dux 1, 3; cracovie 3, 11, 12, 13, 19, 21 etc.; kuiavie, lancicie, siradie 21 etc; polonie 1, 2, 4, 6, 7, 8, 14 ter, 15, 16, 17 bis, ter; sandomirie 3, 11, 12, 13, 19, 21; slezie 5, 7, 8, 19; Dzirsikraj palatin. 8 bis.

Edificatio castror. civit. municion. pont. 2, 7, 8, 21, 20; Egidius 1; emtio 8 bis, 22, 31, 32; episcopus Unger 1 bis; equester 2, 5; equus 20 ter; erodii 2, 20; erpicare 1; exactiones 3, 5, 17, 29; exeptio 17 ter; excommunicatio 24; expeditiones 2, 5, 7, 20.

Falcatio 1; falco 5; falcorarius 8; familia 2, 6 bis, 8; famulus 5; fera 1 bis, ferrum candens 12, 17; ferto 18; fidejussio 24; Florianus scripsit 3; foenum 2; forum 1, 1 bis, 2, 9; fossores 1 bis; Franciscus cancell. 26; Fulcold abbas 7 bis.

Gades (kopce) 29; Gallici 5; Gambka 29; Gerhard abbas 20; gladium 12; Glogów 7; Gniezno 1, 2, 4, 6, 20, 20 bis; Gobin 14 bis; granicies 5, 10; grossi 24, 31; Gvido albas 7 bis.

Habitum religionis 6 bis; haeredes 1, 1 bis, 8, 8 bis; 14 bis, 32; haereditates 2—5, 6 bis, 7, 14, 16, 17, 17 bis, 18, 20, 28; haereditas ducalis 3, 4; paternalis 32; haereditario nomine 20 bis; Henrik brodaty 7; praepositus 26; probus 19; Herman abbas 32; homicidia 17, 26; homines 2, 3, 5, 9, 12; hospites 1 bis.

Jacobus abbas 14 ter; archieppus 1 bis; notarius 17 ter; Janusius dux ratibor. 10; Jarkebold palatin 15; Jarost castell. 4, 6; palatin. 2; Jasco notarius 20; Idzi 1; incarceratio 2; incolae 26, 28; inhabitatores 28; Innocentius papa 1 bis; intestatus 19; Judith regina 1; judices, judex 2, 7, 8 bis, 9, 11, 20, 20 bis, 21, 24, 28, 29; castri 3; cracovien. 26; curiae 7, 16; generalis 16; poznanien. 17; judicium palatin et castellan. 13; major et minor 20 bis, jurare 17 bis; jurati 32; jurisdictio 11, 28, 29; archieppalis 1 bis; ducalis

19; jure haereditario, jus haereditarium 4, 11, 14 ter, 15, 17, 22, 24, 25, 29, 32; ducale 5, 19; magdeburgense 20 bis; patronatus 5; polonicale 3, 4, 19, 20, 26, 28, 29; theutonicum 5, 7, 8, 9, 16, 18, 19, 26, 28, 29.

Kalixt papież 1; Kalisz 20 bis; Kazimirz sprawiedl. 3, 7 bis; łęczycki i kujaw. 9, 14; kita 2; kmeto 10, 26, 28, 33; Konrad mazowiecki 7 bis.

Labor 1, 5, 10; lacus 4; lagenarii 1, 1 bis; legare 17 bis, ter; Lamfridus 3; lector 16; legitima successio, haereditas 29, 33; Lenda 4, 6, 9, 20, 25; lepores 18; Lestko dux kujav. 23; liberi 27; libertas 3, 5, 7, 8, 9, 12, 13, 15, 17 bis, 19; lignum 1, 20 bis; limitatio (rozgraniczenie) 10; linum 2; locatio 2, 18, 20 bis; Lomna 7 bis, Lubens 5, 7; Lubin 14 ter, 17 bis.

Macella carnium, panis, sutorum, 1, 18, 20 bis; majestas ducalis 10; manipuli 2; mansus 7, 18, 20 bis, ter, 21; marca 1, 3, 8, 8 bis, 11, 21; sex marcarum 1, 8; duodecim 1; grossorum 31; marchio 1, 3; Marchod eppus 2; mardurinae 1 bis; Martin abbas 11; mediantes 24; mell, mellificium 1, 1 bis, 5, 7, 18; mensura 1, 20 bis; mercator 8; merici 5; Mescho stary 2, 4, 6; Meseritz 31; meta 5, 7; metere 2; Michael abbas 24; miechovienses 11, 26, 28, 30; miles, milites 1 bis, 8 bis, 12, 17 bis; 23, 24, Milosza 7 bis; ministeriales 28; molendinum 14 bis, 18, 20 bis, 25, molestatio 17 bis; moneta 19; mostne 2, 20, 20 bis; municiones 12, 16; murator 22; mutilatio membror 12, 20, 20 bis, 26.

Nakel 20 bis; naraz 2, 13, 15, 17, 20; naulum 5; nemora 7, 10; Nissa 19; nobiles 2, 25, 28, 33; nobilis vir 24; Novifori 5, 28, 29; notarius curiae 16, 17 bis, 20; nuncii 19.

Obventiones 10; odkup 8 bis, 11; officiales 28, 29; opole 2, 15, 17, 20; oppositio 17 ter; ortum 20 bis; Oseczno 33; Osviecim 10; Otmuchow 19.

Palatin 3, 8 bis, 13, 28, 29; paludes 5; pascua 7, 10; paternalis 29; Pauluseppus 7 bis przedpelkonis 6; pecorarii 1; Paradisus 14 bis; patrimonium, patrimoniales 12, 20; pedanei, pedester, pedites 2, 5; pellia, pellicularii 1 bis; perangaria 14, 28, 29; perdices 18; petitio 8; Petrus archieppus 2; cancellar. 14 ter; vicecancellar. 26, 27, 30, 31, 32; pietnadziesta 3; pincerna 4, 6, 15, 17; Pisa 1 bis; piscatio 4; piscatores 1, 1 bis, 2, 18; piscina, piscinula 10; clausura piscium 20 bis; pistores, 1, 1 bis, 2; placita 1 bis, 17; plaustrum 2, vide currus; podworowe 2, 13, 14, 15, 17, 20; poena capitalis 27, 29; podymne 1; Polonia major 20; polowe 20; pomocne 1; poradlne 17, porcus 1 bis; possessiones, possessores 1 bis, 2, 5, 6, 8, 8 bis, 10, 11, 14 ter, 15, 20, 24; possidere 17, 18, 31; posteri utriusque se-

xus 12; posteritas 16; pouolove 20, powoz 13, 14, 15, 17, 20; Prandota eppus 12; prata 10; praedia 1, 5, 7, 14; praetorium 33; prewod 2, 3, 13, 15, 17, 24; privilegium 20 bis, 21, 22, 26, 27, 29, proconsul 33; procurator 18, 19; prohibitio 8 bis; proprietas 7; protonotarius 19; proventus 5, 10; provincia 1 bis; Premisl dux cuyavie 23; polonie 8 bis, 16—18, 20; prolocutor 20 bis; Przedpełko palatin 16; za przewloką 10; puścizna 15; Pyser, Pysdir 20 bis, 27.

Quercus 10; quindecim, pietnadziesta 3.

Radevo 20 bis; Radost eppus 1; receptio 20; regina 1, renunciatio 31; res judicata 20 ter; resignatio 20, 31, 32; rethe 2; reus 24; rex 1, 1 bis; 24, etc.; roboratio 27; rotare 20 bis; rubeta 5. 10; rusticus 1 bis.

Sagittarii 8; sal 1, 1 bis, 4; sartago 1; scoti 1, 20 bis; scopula (kopiec) 10; scriptor 3, 15; scultetia 26; 28; scultetus 5, 7, 18, 20 bis, ter, 29, 33; scurarii 2; secatura lignor 10; segetes 2, servi 1, 1 bis, 6 bis; servitium 7, 10, 19, 29; sexaginta 2; Seslav 13; Sibotus de familia ovium 8; Sidlov 13; sigillum patrz anulum. silentium 17 bis; 26; siligo 2, 18, 20 bis; smardones 1; smar 8 bis; sokoł 2, 20; solidi 20 ter; 31; solutio 7, 12, 13, 18, 20 bis, 29; sopitares 14 bis; spado 8; sredne 1; sredzkie 28, 29; stabularii 2; stabulum abbatis 2; stagna 10; stan 3, 13; statio 1; Stephan praeposit 2; stroża 1, 2, 3, 7, 13, 14, 15, 17, 20; structores 5; stuba 20 bis; sturarii 2; subagazo 7 bis; subcamerarii 7 bis, 11, 12, 15, 17, 18, 22, 23, 24, 27, 28, 29; subcancellarius 21; subdapifer 18, 23; subjudex 7 bis 11, 28, 29; subpincerna 23; subtesaurarius 7 bis; subvenator 20; subsidium 7; successio 17 ter, 18; successores legitimi 15, 17; Suchodoł 12; suparii 5; surovice 1; suspendium 12; suspensio 20 bis; sutores 1 bis, 20 bis; sylvae 5, 7, 10, 18.

Taberna, tabernarii 1, 1 bis, 2, 3, 13. 18, 20 ter; talentum 20 ter; targowe 1, 2, 20; theloneum 1 bis, 30; termini 17 bis; thesaurarii 15, 20, 21; Thomas castellan 8 bis; dirsikragii 14 ter; testes 14 bis; probant 17 ter; protestant 23; testamentum 6 bis, 17 bis, 19; Thilo notarius 16, 17, 17 bis; theutonica terra 3, 5; theutonici 3, 5, 7; transitus 1, 1 bis, 30; Trebnitz 7; tribut 1; triticum 2, 18, 20 bis; triturare 1, 2; tutor 23; Tiniec 1, 10, 21, 24.

Ulna 1; urna melli 1; ususfructus 10, 32; uxor 6 bis.

Vacca 3, 15, 17; vectigal 7; vectio, vectura 2, 20; venatio 1, 4, 7, 18, 20, 27; venator 2, 5, 15, 17 bis, 20; Wencezlaus abbas 17 bis; vendere 17, 20 ter, 29, 32; venditio 8 bis, 18, 20 bis, 22, 26, 31, 32; Werner de Foresto 14 bis; vexillifer 24; Wichfrid 3; Wierzgo 11; vicecancellar 21, 25, 26, 27, 30; vicecomes 1; vicinia 2, 20; Widdo abbas 7 bis; Wilhelm molendin 14 bis; vinea 1 bis;

Wisenz 20 ter; Vislica 26; wladarius 20 bis; Vladislav herman 1; junior 9; łokietek 21 etc.; dux osviecim 10; wlodco 32; Wolimir eppus 13; Wolter eppus 5; voluntas ultima patrz testament. Wratislavia 8, 19; vulpes 1 bis.

Ylicus capellanus 2, 4, 6.

Zamar 1; Zbąszin 16; Zbigneus cancellar 29, Zegotha castellan 17; Zyra palatin 3, 7 bis.

KRYTYCZNY
ROZBIÓR.
STATUTÓW WIŚLICKICH.

TREŚĆ.

1. Wstęp.

2—6) Texta, na których badania opieram. 2. drukowane łacińskie, 3. drukowane polskie, 4. rękopisma polskie, 5. 6. rękopisma łacińskie.

7—10) Zkąd textów niejednostajność i artykułów niezgodność, 7. z omyłek przepisywaczów, 8. z potrzeby praktyki i działań prawodawczych, 9. z ustaw provincjonalnych wielkopolskich, 10. z małopolskich.

11—15) Statuta wielkopolskie. 11. Dowody, że są wielkopolskiemi. 12. Formuły i skład jich artykułów. 13. W nich ustawy cywilne, 14. co do sądownictwa i kar. 15. Kiedy uchwalony i jego wstęp.

16—25) Statuta małopolskie. 16. Dowody, że są małopolskiemi. 17. Formuły promulgacji, 18. jak motywują i jak uważają jinne prawa, kanoniczne, boskie, cesarskie. 19. 20. Skład i wiązanie się artykułów. 21. Ztąd widać co zdziałali prawodawcy małopolscy. 22. Ustawy cywilne, 23. co do sądownictwa i kar. 24. Niestosowności i sprzeczności w statucie. 25. Czas jego uchwalenia i wstęp jego.

26—28) Różnice między wielkopolskim a małopolskim statutem. 26. w Formułach i składzie artykułów. 27. w cywilnych ustawach i sądownictwie. 28. w przedawnieniu i karach.

29—31) Prawo rycerskie, jus militare. 29. Kogo obowiązuje? 30. znane jedynie ze wspomnień statutowych, 31. niektóre jego zastrzeżenia.

32—39) Stan Polski za czasów Władysława łokietka i Kazimirza wielkiego, potrzebuje prawodawstwa. 32. z przywilejów bezprawia, z rozmajitości praw groźba upadku. 33. Upadek fortun, łotrostwa. 34. z niepewności prawa i własności upadek gospodarstwa domowego. 35. Sądy na gwałtowności narażone. 36. Rozmajitość

i niestateczność działań sądowniczych. 37. Sądowe wexy. 38. Wacław zaostrza bezprawia sądów. 39. Niemieckie prawo skazę na krajowe rzuca.

40—50) Władysław łokietek prawodawca, sejm Chęciński 1331. 40. Charakter jego działań. 41. Koronacja i koronacyjny edikt i prawa stanowione. 42. Na wiecach wyrokami objaśnia prawo. 43. Nie chce cierpieć prywatnego sądownictwa, na co ogłoszone ustawy. 44. W trudach wojennych ogłoszone wojenne ustawy. 45. Sejm Chęciński. 46. Ustawy Łokietka, noszą tytuł ediktów. 47. Są dla całego królestwa, równie w Wielkiéj polszcze jak w Małéj polszcze powtarzane: o sądownictwie, 48. o dawności. 49. Formuły ustaw, donacje, udowodnienie szlachectwa. 50. Ostatnie chwile działań Łokietka i zalecenia synowi uczynione.

50—58) Kazimirz wielki prawodawca, sejm Wiślicki 1347. 51. Ograniczamy się do rozważania wiślickich jego ustaw. 52. Stan w jakim ojciec Kazimirzowi Polskę zostawił. 53. 54. Kazimirz prawodawcą w Wiślicy, i sposób prawodawczego działania. 55. Wyrokowanie, ślady odmian ustaw dawnych. 56. Do małopolskich przybrane artykuły wielkopolskie, i oznaczenie liczby ustaw Wiślickich. 57. Jednaż była natura prowincjonalnych ustaw, tylko sprzeczności w jich kojarzeniu zostały. 58. Wstęp do statutu wiślickiego, a przemaganie w nich małopolskich ustaw.

59—68) Jakiéj koleji wiślicki statut uległ, aż do czasu drukowanego prawodawstwa. 59. Prawodawcza Kazimirza wielkiego praca w zapomnienie jidzie: przez domowy nieład, 60. niedość zatarte przywileja, nałogi i prowincjonalizmy. 61. Sądy bądź nie dopełniają, bądź nie znają ustawy wiślickiéj. 62. 63. Nie zna jéj statista baron Ostrorog. 63. Ustawy powołujące do jednostajności Wielkopolskę z Małopolską; ustawy czasowe do tego uspasabiające. 64. Brak exemplarzy pisanych. Prawodawstwo jagiellońskie do wiślickiego się odwołuje. 65. Ujednostajniające się potrzeby i interes prowincji, skłania do powszechnego używania wiślickiego statutu, ale zmienionego, 66. Potrzebniejsze było połączenie w całéj zupełności statutów wielkopolskiego z małopolskim, jak to kodexa wówczas pisane, udowodniają i przyjęty na sejmach a wraz drukowany 1491, 1506 tak zwany wiślicki statut. 67. Jakim przeto modyfikacjom uległ, należy do zgłębienia czasów jagielońskich. 68. Wydawca 1491 we wstępie swojim przechwala się z poprawianiem; a Łaskiego wydanie jest owocem prawodawstwa króla Alexandra.

Wstęp.

I. W druku i w rękopismach mamy liczne statutów, tak nazwanych wiślickich kopie, w języku łacińskim i polskim z niejakimi niejednostajnościami, lub omyłkami, w całéj obszerności lub w skróceniu, całkiem lub ułamkowie powtarzane. Czytali je biegli prawnicy i historycy, uwielbiali dzieło Kazimirza wielkiego, rozważali jego myśli, jego ducha, wyrazów znaczenia; dalsze prawodawstwa polskiego odmiany oznaczali, nikt atoli nie raczył na czysto wydobyć, z kąd Kazimirz i światła jego rada, statut taki wzięła, co jistotnie w Wiślicy zrobiono? chociaż nasi dziejów pisarze, a nadewszystko, bliski owego wieku, bo w sto lat piszący Długosz i sam, tak nazwany wiślicki statut, dostateczne o tym podawali wiadomości. Gdym w roku 1824 tego statutu polskie przekłady w Wilnie drukował, wzywałem znawców i badaczy, aby raczyli wejrzeć na ten historyczny pomnik, mający w dalekie jeszcze pokolenia, prawdziwy narodowi polskiemu przynosić zaszczyt, ale jak głos puszczyka w śród ciemni na próżno huczący, tak nadaremne stawało się wezwanie moje. Wzywając, nie przewidywałem: ażebym miał się ośmielić w téj mierze, sam pierwszy krok uczynić Jeżeli się w jego postępie, omackiem, bladem łudzę światłem, jeśli się mylę: możecie mię gromić i z błędu

wydrzeć, wy, po których tego rodzaju badań oczekiwałem, wy, którzy do tego obfitsze posiadacie materjały i znajomości; możecie mi poznajdować w mym zapędzie, zaprzeczenia, przeszkody i zawady, z tą bronią jaką mam w ręku, dopóty za mojim obstawać będę, dopóki mi, to co widzę, prawdą się być wyda.

Texta, na których badania opieram.

II. Bezwątpienia wieleby mi na tém zależało gdybym mógł mieć czysty i niewątpliwy text wiślickich statutów. Ale tego mieć nie mógłem. Spodziewam się, że dalsza tych poszukiwań osnowa, okaże, jiż nie łatwo przyjdzie do tego, aby się udało w całéj czystości text wiślicki odkryć. Co bądź, miałem do użycia mojego następujące texta.

1. *Drukowane łacińskie.* Dwa razy drukowany tom pierwszy voluminów legum. Przedrukowanie nowsze mające na pp. 3, 5, 7 poprawnie: Anno 1347 wybity, jest cokolwiek mylniéjsze od pierwszego przez Konarskiego ogłoszonego druku, które daje się poznać pomyloném na pp. 3, 5, 7. wypisaniem: Anno 1346. Konarski biorący text z wydania łaskiego 1506 lubo czasem omyłki druku sprostował, nie dostarczył czystego textu. Poprawił nawet niektóre oczywiste omyłki, jinne zostawił lub popełnił. Te atoli poprawy korzystne dla prawa, dowolnie uczynione, choćby najtrafniejsze, nié mogły do czystego textu doprowadzać, owszem od czystości jego oddalały. — Łaskiego 1506 roku wydanie więcéj jeszcze podobnym dowolnym, a praktyce prawnéj potrzebnym ulegało odmianom i omyłek druku uniknąć nie mogło. — Nieco przed nim koło roku 1591 był statut wiślicki pod tytułem syntagmatów po dwa razy drukowany. Między tymi, jeden był, z pierwotnego wydania przedrukowany bez ryciny, a z powodu przedrukowania, od pierwotnego

za mylniejszy poczytany być musi, bo jak mówiłem, edytora, czyli drukarza, dowolne poprawki, jaki w tym przedrukowaniu zajść mogły, nie są textu oczyszczeniem. Pierwotne zaś wydanie 1491 u Lottera w Lipsku z ryciną wychodzące, co do całości jistoty, mało się różni od wszystkich następnych dopiero wspomnianych, które z niego wypłynęły. Że jednak Łaski mógł się do jakiego rękopiśmiennego textu odwołać, i od pierwotnego tego wydania odstąpić, a zatym wyprowadził pewne odmienności, niezgodność textów drukowanych stanowiące, resztę, omyłki i poprawki w druku dopełniły. Lecz i pierwotnego w Lipsku 1491 wydania, za czysty text, poczytać nie można nietylko z powodu zaszłych omyłek druku, ale i z tego powodu, że chwycony do textu rękopism, oczywiście był nie najpoprawniejszy, wpływem czasu od wiślickich terminów i wiślickiego składu oddalony. Tych pierwszych dwóch wydań textów z textem woluminów legum porównanie i z tąd wydobyte warjanty, ogłosiłem drukiem przy Tomie I. ksiąg bibljograficznych. Z pięciu tedy drukowanych statutu wiślickiego łacińskich textów, żadnego nie mamy czystego, na którymby się oprzeć można. Najdawniejszy jest w roku 1491, najpóźniejszy koło roku 1740 a może 1760. Do tych jeszcze liczę statut Piotrkowski, część niejaką wiślickiego stanowiący, który był z niemałymi niedokładnościami, roku 1820, w pamiętniku warszawskim drukiem ogłoszony.

III. 2. *Drukowane polskie.* Nie liczę tych któreby można w Herburcie, Sarnickim, Januszowskim wyzbierać, nie szukałem jich i nie odwołuję się do nich. Opierają się one na texcie łacińskiego i przewiduję, że nic jinnego nie powiedzą, nadto, co mówił Łaski, że textu nie oczyszczą, a mnie nie jidzie o wierne, lub ładne łaciny tłumaczenie, tylko o czystość textu,

któryby mi czyściej ustawy wiślickie wskazał. Tego textu szukając drukowałem roku 1824 w Wilnie kilkorakie polskich textów tłómaczenia. Tłómaczenie roku 1541 dopełnione, pewnie nie wiele znaczy, i nie więcéj znaczy, jak te co się w Herburcie, Sarnickim lub Januszowskim znajdują: użyłem jednak jego podziału to jest liczb, paragrafów, rozdziałów, czyli artykułów, dla ułatwienia cytacji obok pagin voluminu legum, ponieważ wiernie porządkowi textu voluminów legum odpowiadają. Tym ważniejsze są tłómaczenia roku 1503 i 1449 z załączonemi do nich skróceniami czyli treścią. Tłómaczenia te, mianowicie z roku 1503 dopuściły się w niektórych artykułach skrócenia, popełniły niektóre opuszczenia, są między sobą niezgodne, a zatym, to jedno, to drugie uchybiające czasem oczywiście od oryginału odstępujące, nadewszystko z roku 1503, a tłómaczenie roku 1449 w Mazowszu, gdzie wiślickie tylko w gościnie przebywały, dopełnione, mogło także nietrafnie myśli oryginalnego textu oddać. Oba te tłómaczenia 1503 i 1449 ze swemi treściami nie mogą nam czystego textu oryginalnego odkryć. Nie przeto jednak małoważnemi się stają, i na jaką nieufność zasługują. Oba tłómaczenia uprzedziły pierwsze statutów w latach 1491 i 1506 drukowanie: text przeto jich za dawniejszy poczytywać musimy [1]). W przeczyszczaniu i szykowaniu artykułów, jich ugładzaniu, odmianach, poprawianiu, mniéj miały pobudek, nadewszystko tłómaczenie 1449; już to dla tego, że tłómacz dawniejszy od wydawców roku 1491 i 1506, już dla tepo, że Mazur, więc mniéj świadomy odmian zwyczajów i potrzeb prawnictwa, prawodawców 1491

[1]) Dalsza jednak niniejsza o textach notacya, objaśni, że to tłómaczenie pisane z textu r. 1503 jest daleko dawniejszém tłómaczeniem, a do tego współczesném tłómaczeniu mazowieckiemu 1449.

i 1506 zajmujących, ściśléj trzymał się porządku artykułów i znaczenia łaciny. Naostatek wieloliczne odróżnienie się tłómaczeń, 1449 i 1503 od drukowanych w 1491 i 1506 łacińskich textów, okazuje, że z dużo odmiennych kodexów wypływają, a powierzchne nawet tego odróżnienia się rozważenie, aż nadto jest w oczy bijące i nadto oczywiście przekonywające, że te 1449 i 1503 tłómaczenia, wynikły z kodexów, w których statuta w składzie swym były mniéj nadwerężone, a zatym bliższe oryginałów, a niżeli text łaciński w latach 1491 i 1506 drukowany. Same dalsze poszukiwania, mniemam, o tém przekonać zdołają. A jeśli te tłómaczenia mylne się okażą, rzucają jednak nie małe światło na łacinę; które badamy, w któréj leżą nadwerężone i zawichrzone oryginału wyrazy.

IV. 3. *Rękopisma Polskie.* Com mówił dopiero o tłómaczeniach Polskich, drukowanych, o nich mówiłem jako o rękopismach, ponieważ je z rękopismów wziąłem; tłómaczenie r. 1449 z jednego kodexu, a tłómaczenie 1503 ze dwu kodexów, to jest świętojerskiego i księgi wiślicją zwanéj w archiwum metryk koronnych znajdującéj się. Nie wspominam tu więcéj o kodexach tych rękopismów, gdy dostateczna zdaje się o tém wiadomość, jest załączona przy wydaniu tych tłómaczeń w Wilnie 1824 roku. Tu dołożę tylko, żem widział jeszcze jeden kodex polskiego statutów wiślickich tłómaczenia. Jest on zamkniony w wolumie, w którym wiele jinnych rzeczy zawartych zostało[2]). Zajmuje

[2]) Jest własnością Tytusa Działyńskiego. Znajduje się w tym kodexie czyli voluminie, historja wojny trojańskiéj, o prawie magdeburskim, summa statutów Wiślickich, statuta w Warcie, o Apolloniuszu i panience historia, kronika polska do r. 1382. Dra Małachowskiego z XV. wieku recepty, i różnych mniejszych rzeczy cokolwiek, o czém wszystkiém lepsze wiadomości podanie zostawiam.

polski przekład statutu kart 33 na papierze gockim pismem pisany. Takiém samem pismem i na papierze z takiemiż filigranami, na jakim uprzednio są napisane, łacińska statutu wiślickiego summa i statuta warteńskie, które się tak kończą: Epliciunt statuta et jura regis Wladislai Polonie finita feria quinta, in vigilia ad vinculam Petri, Anno 14 sexagesimo (1460), a zatém te Polskie statutów tłómaczenie pisane też roku 1460. Lecz ostatnie jego dwie karty dopisane późniéj, albowiem na jinnym z jinnymi filigranami papierze, na którym też taż sama ręka wraz po polskim statucie gdy ten na 34tą zachodzi kartę, na téjże karcie odwrotnie napisała. Capitulum Theme juris feodalis, które prawo feudalne zajmuje dalszych kar 24 a na 25téj kończąc go, dopisała: liber feudalis juris feria sexta in vigilia divisionis apostolorum, anno domini M. CCCC. LX nono (1469). Ztąd wypada, że ta kopia polskiego tłómaczenia pisana była w roku 1460, a w r. 1469 dopisaniem 2 kart dopełnioną została. Tłómaczenie to, wiernie odpowiada powyżéj wspomnianemu z roku 1503. Ten sam porządek artykułów, z małymi uchybieniami. Między §§. 136 a 137 tłómaczenia roku 1503 jest wpisany artykuł: gdy kto porąby drzewo w cudzem lyeszie, a to jest powtórzenie §. 86, który się też w swojim znajduje miejscu. Podobnie między §§. 153 a 154 jest: o gygraniu kostek, co jest skróceniem drugiéj połowy §. 82, którego też w swojim miejscu kodex 1460 położył. Dostrzegłem, że §. 32, w tymże kodexie opuszczony, że kilka artykułów, którym w ko-

---

Janowi Wicentemu Bandtkie, gdy texta statutów łacińskich wydawać będzie i kodexa, z których czerpał opisze, i kodexom przyzwojite i trafne ponadaje nazwiska. — Owoż J. W. Bandtkie w swym wydaniu jus polonicum, kodexowi temu dał nazwę i znaki D. I. działynscianus primus.

dexie 1503 tytułów niedostawało, mają takowe w kodexie 1460 dopisane, a te są następujące: w §. 82 kostek nie mają gygracz na zakład; w §. 95, o wzączu wołów; w §. 96, gdy ubogi pozowie bogatego; w §. 151, dwa zatytułowania: kozdzy zbrojnie ma słuszycz na wojna, o monecze w królewstwye. Te zatytułowania są w kodexie świętojerskim 1503 poopuszczane. Naostatek w kodexie 1460 przy §. 150 tytuł: jednym prawem mają sądzić we wszystkich ziemiach królewskich, jest powtórzony po łacinie: Uno jure in omnibus terris regni debent judicare [3]). — W reszcie wydaje się text kodexu 1460, ten sam co 1503, jeden i drugi równie wiernie przekładający, równie skracający, jeden z drugim słowo w słowo przypadający aż do omyłki w §. 122 gdzie jest zamiast 1347 wymieniony rok: od lyath Boszego narodzenya Tyssyączém cztyrseth czterdzessczy syodmego lyata (1447). To jeszcze uważam że ortografia kodexu 1460 jest więcéj starsza od 1503, że kodex 1503 niektóre wyrazy przemieniał, aby je więcéj wyświeżyć, te odmiany nieznaczne, znaczniéjszemi są w końcowych artykułach. Ten przeto 1460 rękopism nic nam nadzwyczajnego nie przynosi, wszelako dostarcza jeszcze jednego kodexu, od textu 1503 kodexu dawniejszego, a przeto oryginalności bliższego: udowodniającego nadto, że 1503 wynika z dawniejszego i jest sam dobrze dawniejszém tłómaczeniem, aniżeli w świętojerskim kodexie znajdujący się rok 1503 zapowiadał, ponieważ uprzedza rok 1460. A przeto tym ważniejszym i poważniejszym się staje w przytaczaniu,

---

[3]) Tylko to jeszcze uważać należy, że w tym 1460 roku kodexie lepiéj są uszykowane artykuły 11. 37. 38. niż jich napisy. Oddzielone są tym porządkiem. O potwarzach, o jednym prawie, o służbie wojennéj, i o jednéj monecie, co składa oddzielnie cztery artykuły.

i tym dowodniéj o jinnym statutów składzie przemówić może.

V. 4. *Rękopisma łacińskie.* Wieleby arkuszy zapisać mi przyszło, gdybym chciał opisać widziane przezemnie kodexa łacińskie wislickich ustaw texta zawierające, które jednak wszystkie są wieku XV i od wyż wspomnionych polskich nie dawniejsze albo mało co dawniejsze. Z XIVgo wieku żadnego jeszcze ze statutami kodexu nie widziałem. Daleko więcéj tych kodexów widział i posiada Jan Wincenty Bandtkie. Nie chcę zatrzymywać się nad kodexami, których nie użyłem i więcéj użyć nie mogę[4]) Nie chciałbym nawet obarczać moje trudy ustawicznym textow weryfikowaniem. Że jednak zdarzyło się w jednym i drugim razie do łacińskich odwołać rękopismów, które przypadkiem pod rękę wpadły, albo do których w ciągu pisania tego krytycznego rozbioru, zajrzałem, a zatym o tych, o których wspomnić w dalszéj tego pisma osnowie przyjdzie, małą wzmiankę czynię. Jeden w formacie 8vo czyli 4to, należący do bibljoteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk na pargaminie pisany, w którym zawierają się razem statuta Jagiellońskie w Warcie roku 1423 uchwalone, a przeto po roku 1423 pisany. Jest to jeden, wedle zdania Bandtkiego, ze znajomych jemu najdawniejszy[5]). Drugi takiegoż formatu, papierowy, jest pisany roku 1441, jako świadczy końcowy podpis[6]), i jest własnością Tytusa Dzia-

[4]) Ksiąg Bibljograficznych tom I. p. 235, 236, 237.

[5]) Kodex ten otrzymał od J. W. Bandtke w wydaniu jus polonicum znak i nazwę S. V, codicis societatis varsaviensis.

[6]) Finis adest operis mercedem posco laboris finita sunt ista statuta feria quinta ante festum Agnetis per manus Nicolai de Oborniki sub Anno dni M. quadringentesimo quadragesimo primo (1441). — Kodex ten, J. W. Bandtke w wydaniu swem jus polonicum, naznaczył i nazwał: D. II. dzialynscianus secundus.

łyńskiego. Oba te rękopisma zdają się z jednego oryginału wynikać. W obu znajdują się w wyrazach wyraźne omyłki, w obu niejakie opuszczenia. Również są opuszczone trzy artykuły: p. vol. leg. 8, quib. in locis debent judicia celebrari; p. 18, de vulneratis in discordia; p. 26, de milite occiso. Pargaminowy nad to opuścił p. 7, de judicibus palatinor; p. 21, in venditione bonorum. Również jednostajnie niektóre artykuły przekładają jako to pag. 26, de fratricidis, jest przeniesione przed plantationes et insertiones, p. 35; także p. 35, de villani vulneratione, przełożone z de percussionib. militum. Również p. 39, między de inventione alicuius rei, a de inculpatione wladarii, zamieszczony artykuł, pro qualibet arbore fructifera; także też p. 41, 42, między de illis qui calumniose, a de sententia inique lata, włożony artykuł CVIII, ut viri famosi et juste viventes, już wyżéj w swojiem miejscu (p. vol. leg. 30) zamieszczony. W obu p. 42, 43 artykuły, de pignorib. faciendis, de illo qui sententiam, de redargutione subjudicis, poprzekładane; podobnie pp. 27, 28, de illo qui agit contra aliquem de jure theutonico, oraz jumenta damna inferentia przełożone; a po artykule de incendiariis, artykuł poczynający się od wyrazu, Re vera, zamieszczony. Wiele jest jeszcze jednostajności w ucinaniu artykułów, w rozpoczynaniu onych, i w tym naostatek, że oba kończą się na artykule (p. vol. leg. 50) de mutacione pecuniarum per judaeos. To zakończenie, przełożenie artykułu re vera, odosobnienie pro qualibet arbore fructifera: różnych jinnych poprzekładanie i z tąd pewny szyk, wiernie się zgadza z polskiemi roku 1449 i 1503 czyli 1460 tłómaczeniami. Wszakże o téj zgodzie i z tąd wynikłych prawdach, powiem niżéj, tu wiadomość o tych dwu kodexach łacińskich, których najczęściéj używałem zamykam, dokładając, że w rękopiśmie 1441 jest trocha

statutów Piotrkowskich jakie były w pamiętniku warszawskim drukowane.

VI. Po ukończeniu tego pisma, dostały mi się do rąk jeszcze dwa kodexa ze zbiorów Tytusa Działyńskiego. Oba papierowe folio. Jeden pisany przez Mikołaja z Rogoźna 1472, zawiera w sobie statuta tym szykiem jak w przekładzie polskim 1460, (1503) i wiślicji. Od początku do artykułu 113 polskiego 1503 r. tłómaczenia, są w tymże komplecie i porządku. W dalszych artykułach, aż do 159, tenże dostrzegłem porządek, tylko, dwa artykuły o niestawaniu pana za sługę plerumque sit quod aliqui, oraz flebili querela przez zapomnienie opuszczone zostały. Za to pięć jest więcéj niż w polskim 1503: z tych, dwa de tutoribus; jeden de pignoribus faciendis ubi curiae remotae, są w druku znajome (vol. leg. t. I pag. 123, 124. 42); dwa jine de arbore succisa cum apibus, oraz de ludo taxillorum (który jest podobny do ad praecludendum) są właściwe temu szczególniéj Mikołaja z Rogoźna kodexowi [7]). — Jinny po roku 1457 pisany, ma liczbę i porządek artykułów podobniejsze do kodexów 1441 i z bibljoteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk: lubom nie rozpatrzył jak należy różnic [8]). Albowiem obudwu tych kodexów, gdy mi po skończonéj robocie dostały się, bliżéj rozpoznawać zaniechałem [9]).

---

[8]) Et sic est finis statutorum, Poloniae regis serenissimi, per manus Nicolai de Rogoszno reportata, sub anno nativitatis domini 1472. — J. W. Bandtke w swojim wydaniu jus polonicum, naznaczył go i nazwał: D. III dzialynscianus tercius.

[7]) W tym kodexie są uchwały Kazimirza Jagiellończyka 1454 do 1457, a za tym jest pisany po roku 1457. — Niedostrzegam aby go J. W. Bandtke użył w swojem jus polonicum.

[9]) Jan Wincenty Bandtke, wydając 1831 jus polonicum, miał kodexów łacińskich daleko więcéj. Wyliczę następstwem lat w których wiślickie znajdywał artikuły.

Zkąd textów niejednostajność i artykułów niezgodność?

VII. Dla czego artykuł w jednym kodexie od statuimus, w jinnym od decernimus poczyna się? dla czego w jednym od statuimus, w jinnych od item statuimus, praeterea statuimus? za co w jednym scotos, w jinnym grossos; w jednym quadraginta, w jinnym sexaginta, w jednym sześć grzywien to jest pięć groszów, w jinnym siedmnadziesta, w jinnym szesnadziesta, w jinnym ośm groszów, a w jinnym jeszcze piętnadziesta, w tymże razie znajduje się? czemu wyrazy są

Towarzystwa przyjaciół nauk (S. V.), o którém mówiliśmy że zgodny z następującym kodexem Działyńskiego; niéma roku, kiedy był pisany ale gdy zawiera ustawy Warteńskie 1423, przeto późniéj, może znacznie późniéj pisany.

Drugi równie bez daty (D. IV.) Działyńskiego kodex, zgodny z poprzednim; nie mniéj obejmuje Warteńskie 1423 ustawy.

1441 (D. II.), wspomniony Działyńskiego Mikołaja z Obornik.

1444 (B. I.), własny Bandtkiego.

1452 (P.) puławskim nazwany, a znany w naszych poszukiwaniach pod nazwiskiem zamojskiego, (gnieźnieńskiego etc.) W nim pp. 864—901 są statuta oczywiście 1452 pisane.

1458 (P. II.), puławski, przepisany przez Macieja z Pilczyna, czyli z Pyzdr, łysogórskiego zakonnika (bibljograf. ksiąg dwoje, I., 65, p. 236, 237.)

1472 (D. III.), Działyńskiego przepisywany przez Mikołaja z Rogoźna, jakom o nim szerzéj powiedział.

1478 (B. II), własny Bandtkiego pisany przez Macieja przepisującego statuta z kopji nieco dawniejszéj 1450.

koło 1500 (B. III.) własny Bandtkiego.

koło tegoż czasu Sierakowskiego (bibljogr. ksiąg dwoje I, 65, p. 235, 236).

Dziesięć tedy kodexów wiślickich wydawcy dostarczało artykułów. — Oprócz tych dziesięciu, jedenasty jeszcze doliczyć trzeba (B. IV.), własny Bandtkiego kodex, nie bez przyczyn za dawniéjszy od wszystkich poczytywany; niemający warteńskich w sobie ustaw, ale razem niedostarcza wszystkich artikułów wiślickich, tylko w liczbie 59. O nim powiemy nieco w nocie 22.

przekładane, przydawane, opuszczane, w jednym tak, w drugim jinaczéj? czemu przeto w niektórych trudniéj rzecz zrozumieć, w jinnych łatwiéj? za co w samych drukowanych textach artykułu (p. vol. leg. 12), de illis, qui sunt in remotis partibus qualiter sunt citati, wysłowienie jest wcale odmienne? dla czego podobne różnice i w jinnych zdarzają się artykułach? wszystkiego tego przyczynę nie trudno jest znaleść, w częstych przepisywaniach, w kopjach, które z omyłek w omyłki popadały. Zmudną pracę rozpoznania tak, ledwie nie na każdym punkcie skażonego textu, przez porównanie licznych kodexów, podejmuje Bandtkie. Trzeba jego cierpliwości, niezmordowanéj, dotrwałéj pracy i trafnego oka, aby z odmętu wybrnąć, czystość lub skażenie ocenić. Pewny jestem, że w ciągu swych około tego trudów, doświadcza nieraz, że to, co na pierwszy rzut oka błędem przepisywacza, mylnym wydało się textem, że to autentyczném będzie wyrażeniem. Takowy, od niego wygrzebany text autentyczny, stanie w sprzeczności z jinnemi tegoż statutu miejscami, będzie niezgodny z drukowanym, który sobie praktyka urządziła, ale będzie prawdziwy, dla historyka i dla badaczy prawdy miłym przeszłości pomnikiem. Dopełniając tego Bandtkie, dostarczy środki aby zgłębiać przyczyny téj niezgodności, stopnie, wymiar i rozciągłość jich oznaczać, może lepszych na ten koniec zasad nazbiera; wszakże, przeświadczony jestem, jiż niepodobna autentyczność textu wydobyć, bez uprzedniego przeniknienia tych przyczyn, które właśnie ów autentyczny text wyjaśniają; że niepodobna tych przyczyn oznaczyć bez zwrócenia na różne okoliczności, zdarzenia i na ducha mknących się wieków, co nie mniéj posłużyć może do ocenienia autentyczności textu. Tak wszystko w historycznych badaniach jedno drugie wspiera, nie poznasz dnia, póki nie ob-

jaśnisz nocy, a nocy nie wyjaśnisz bez światła dziennego. Jedno i drugie razem poznawać potrzeba, i nikt mi za złe poczytać nie może, jeśli nie mając jeszcze dość czystych textów, ośmieliłem się wziąść do poszukiwania tego co czystość textów ustali.

VIII. Nie, nie sami przepisywacze i kopiści są przyczyną rozmajitości textów, nie same jich omyłki, nie sama niewiadomość lub przypadek, ale potrzeby, czasu i miejscowe, nie mniéj na zrozmajicenie textów wpływały. Nie szło Łaskiemu lub Zaborowskiemu o to, aby krytycznie sprawdzony i poprawny text wiślickich uchwał, sejmującym i królom wydrukował, ale tyle uzupełniany i poprawny, żeby mógł zadosyć potrzebie sądowéj, a Łaski celom prawodawczym odpowiedzieć. Przed nim przepisujący, podobnież dla miejscowych potrzeb i odmiany przez bieg czasu zdziałanéj zwyczajów, odmieniali wyrazy statutów przerzucali jego artykułami, jedne umyślnie zaniedbując, jinne wpisywali, kojarzyli w jedno to, co przed wieki rozstrychnione było, ponieważ, jeżeli za jich życia powtarzano, że w jednym państwie, jedno prawo i jedna moneta być powinna, przed sejmem wiślickim, długo wprzódy, o téj jedności wzmianki nie było, owszem, prowincje Wielkopolska i Małopolska i jinne, pozyskały swoje miejscowe ustawy, które w różnéj chwili, osobno powstając, od czasów dopiero Łokietka z sobą spotykać się i w jedno zlewać poczynały. Tego wszystkiego znaczną jilość przechował statut tak nazwany wiślicki, niektórych zaniedbał. W artykule (p. vol. leg. 22) de sententia super haereditatem diuisorum fratrum prolata, odwołuje się do edyktu przywołania o dziedzictwo z którego, widocznie kilka słów powtarza, chociaż w całym statucie tego edyktu nie ma. Podobnie znajduje się w Polskim 1503 tłómaczeniu artykuł 160 sieroty co lat nie mają, gdzie jindziéj nie wspomniany,

który się odwołuje do pierwszych statutów letność naznaczających, których w całym statucie nie ma[10]). Tych opuszczeń tak powszechnych po wszystkich kodexach nie możemy błędom lub niedbałości kopistów przypisać, ale musimy przyznać prawodawcom samym, którzy, powtarzając rozmajite dawne ustawy, nie zważali na onych niestosowność, bo późniejsza nie zawsze ze znacznie dawniejszą do jednego trafiła; i nie baczyli na to, że nie wszystkie do swego zbioru wciągnęli, zapominając o takich, do których się jinne od nich wpisane odwoływały. Jakoż jim się pilniéj w słowa tak nazwanych wiślickich, wpatrujemy statutów, tym wyraźniéj dostrzeżemy, niejednostajny tok artykułów, onych między sobą sprzeczność, różnie modyfikowane w nich powtarzanie, słowem jakowąś różnego kalibru ułomków zsypkę, która wynika, najprzód z tego, że się spojiły, zetknęły, splątały ustawy

---

10) Wprawdzie w artykule (p. 29 vol. leg.). De pueris annis discretionis carentibus, pisarze kodexów 1441. i pergaminowego w bibl. towarzystwa warsz. przyj. nauk. wstępem do tego artykułu: „Si mulier infantibus ad duodecim annos educatis.“ zdają się téj cytacji zadosyć czynić, ale nietylko że pisarz pergaminowego, napisane te wyrazy zaraz wykreślił, ale nadto te wyrazy nie są tymi do których się tłómacz polski 1503 odwołuje: albowiem on mówi tak: „aczkolwiek lata są położone w pierwszych statuciech: to jest, mąż do piętnaście lat, a żeńszczyzna do dwanaście“ a zatym był to artykuł który nie o samych 13 leciech, ale razem i o 15. i o rozróżnieniu obojéj płci mówił, takiego w statutach, ani jego kodexach nie ma. — J. W. Bandtkie (jus polonicum p. 75.) zachowuje w texcie swym: infantibus, praesertim egenis succurrere, wyrażenie się wydań drukowanych bez lat dwónastu. W nocie narzeka na to: valde corruptum exhibent codices omnes initium hujus capitis: excipuje tylko z tego zepsucia jeden Sierakowskiego rękopism z którego artykuł cały w téjże nocie zamieszcza, a ten zaczyna: similiter infantibus XII annos non educatis: o wspomnionych dwu wyżéj nie nadmienia. Excerptator (B. IV.), 37, p. 136 juris polonici również zaczyna: similiter infantibus ad duodecim annos educatis.

wielkopolskie, z małopolskiemi; powtórzą, że w jedną księgę do kupy spisane artykuły, które w różnych wiekach powstawały. O pierwszym przeświadczyć mogą na oczy rozmajite statutów rękopiśmienne kodexa, licząc w to i tłómaczenia polskie, którem drukiem ogłosił; o drugim mam nadzieję, że dalsze tego rozbioru krytycznego postrzeżenia, każdego przekonać zdołają.

IX. O rozróżnieniu statutów wielkopolskich od małopolskich, mówiłem nieco przy wydaniu polskich tłómaczeń pp. 184, 185. To rozróżnienie z tłómaczeń Polskich wyciągnione, szczęśliwie różnemi kodexami łacińskiemi zatwierdzić się daje, jakkolwiek tego nie było potrzeba, gdy tłómacz polski 1449 r. Swiętosław po wielekroć powtarza, że nie dla potrzeby prawnej, ale dla zachowania zabytku dawnego prawodawstwa, co już nie potrzebnym się staje, przepisane dla Polszczanów to jest wielkopolanów ustawy powtarza. To wyraźne jego oświadczenie, pewnie więcéj znaczyło, aniżeli kodexa stosownie do znajomości rzeczy Swiętosława pisane, które bez objaśnienia Swiętosława mogłyby się nam defektami i statutami ułomkowemi wydać. Co bądź, ogłoszone przez Hippolyta Kownackiego w pamiętniku warszawskim roku 1820 z rękopismu radzcy Sierakowskiego Piotrkowskie statuta, uwiadomiły, że prowincja wielkopolska miała (oprócz wiślickich), swoje własne statuta. Kodex Sierakowskiego naliczył tylko 27 artykułów rzeczonych ustaw. Kodex Działyńskiego pisany 1441 kończąc wiślickie statuta wraz zapowiada: Sequitur rubrica de Magna Polonia, i wypisuje 10 pierwszych artykułów ze statutów piotrkowskich [11]). Owóż skazówka, że exystowały ustawy

[11]) Podobnież w kodexie zamojskim (gniezn.), po zakończonych 130 (czyli 139) artikułach wiślickich, pisarz 1452 ciągnie da-

wielkopolskie, a to w tymże czasie, kiedy się wiślickie zjawiły, to jest roku 1347. Lecz ta skazówka okazała się ułamkowo. Wspominany zaś Świętosław, wskazał znacznie większą tych wielkopolskich artykułów liczbę, to jest 46, a te prawie w zupełności znajdują się w texcie polskim kodexów, świętojerskiego, 1460 i wiślicij, któreśmy textem tłómaczenia 1460 (1503) nazwali. W téjże zupełności dostarcza oryginalnego textu łacińskiego, kodex Mikołaja z Rogoźna 1472 z dwoma tylko opuszczonemi artykułami, a pięcio jinnych więcéj od tych, które polskie texta obejmują. Ale z tych pięciu, trzy, to jest, dwa de tutoribus, a jeden, de pignoribus faciendis ubi curiae sunt remotae, są u Swiętosława jako artykuły do małopolskich przybrane, i wmięszane między artykuły wielkopolskie, które do małopolskich przybrane zostały, a zatym i od niego, wcale oczywiście do wielkopolskich liczone, tylko w rekapitulacji wielkopolskich dla polszczanów i dla pamięci rzeczy dawnych wynotowanych, przez omyłkę czy przez zapomnienie opuszczone. Tym sposobem mamy wyosobnione i uzupełnione artykuły wielkopolskich statutów, nie z dorywczych jakich a często ułamkowych notat rękopismów, ale z dowodnéj wiadomości Swiętosława, który był rzeczy dobrze świadomy [12]).

---

léj: sequitur rubrica de Magna Polonia cum aliis statutis inferius annotatis pro republica. Ale kopją tę, wielkopolskiéj rubriki na 10 też artikułach, przerywa i niekończy.

[12]) J. W. Bandtke, w swem wydaniu jus polonicum, p. 143, o artikułach wielkopolskich mówi: in tribus solum codicibus: P. (zamosciano), D. II. (1441) et Sierakoviano, leguntur seorsim, a vislicensibus sejuncta, in reliquis enim codicibus occurrunt e contrario, cum legislatione vislicensi in unum verborum contextum conjuncta ut in D. III. (Mikołaja z Rogoźna 1472), B. II. (Macieja 1478); aut plano majori ex parte desunt ut in S. V., D. IV., B. I. Ex istis tribus codicibus, sierakovianus quidem uberior est et plura referet

X. Z tłómaczenia polskiego w kodexach 1460 świętojerskiego i wiślicij, oraz kodexu Mikołaja z Rogoźna 1472 przekonywamy się, że te wielkopolskie ustawy przez kopjistów utopione bywały w statuta tak nazwane wiślickie. Gdy tedy taki los wielkopolskie spotkał, i kiedy na przeciw wielkopolskich, koniecznie osobne były małopolskie, tych małopolskich nie gdzie jindziéj tylko także w wiślickich szukaćby wypadało, sądząc, że wiślickie nie z czego tylko, z małopolskich wynikały. Możebyśmy dotąd w obłędzie krążyli, gdyby nas z niepewności nie wydobył tenże mąż rzeczy bliski i świadomy Świętosław. Odliczonych przezeń 95 małopolskich obejmują 114 (od 1 do 114) pierwszych tak nazwanego statutu wiślickiego artykułów, zamkniętych artykułem (p. 42 vol. leg.) de sententia inique per judicem lata. Te małopolskie właśnie odpowiadają w tłómaczeniu polskim kodexu 1460 święto-

---

capita (27); sed nullus exhibet omnia, nullus complectitur legislationem petricoviensem totam et ab omni parte absolutam. — Ta tota atque absoluta pars legislacji, choć nie seorsim sejuncta, znajdowała się w kodexach 1472, 1478, Mikołaja i Macieja. Bandtkie zdecydował się wyosobnić ją absolute, wedle skazówki, tak tych samych kodexów, jak Świętosława przekładu; wyosobnić, nie textem samym, tylko tytułami artikułów (p. 143—153). Życzyć sobie wszakże aby text łaciński w całéj zupełności z tych kodexów osobno był wydany. Tym czasem do wyszukiwania textu w dziele jus polonicum posłużyć mogą wspomnione artikułów tituły i liczba. Dla tego jich numera zamieściłem w mych tablicach obok numerów polskiego przekładu. Z tego skonfrontowania widocznie jest że wszystkie artikuły łaciną są zapełnione; w powszechności łacina przekładom polskim odpowiada; napotyka się niekiedy i taż sama nieszykowność, naprzykład w rozerwaniu czyli powtórzeniu o służbie wojennéj mówią polskie 18, 38 czyli CXXIX, CLI. a również i łacińskie 20, 39. — Prócz wszystkich wymienionych polskich jest jeszcze w łacińskim jeden zbyteczny 49 de traxillis non ludendis ad praestam, na końcu umieszczony (jus polon. p. 153). Bandtkie ostrzega że się przypadkiem ze statutów warteńskich przybłąkał.

jerskiego i wiślicji, tym poprzednim artykułom, które się do wielkopolskich nie liczą, które uprzedzają pierwszy wielkopolski o sędziach ziemskich artykuł. W rękopiśmie świętojerskim 1503 jest nadto summa artykułów małopolskich, wiernie artykułom od Świętosława obliczonym odpowiadająca: a do artykułów, które są wielkopolskie żadnéj już summy ten rękopism nie wypisał. — Na niejakie zastanowienie zasługuje, że kodex 1441 i pargaminowy bibljoteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk przy wypisaniu ostatnich artykułów małopolskich (p. vol. leg. 41, 42) de illis, qui calumniose de crimine accusantur, de sententia inique lata, uczynili dziwny usterk przez powtórne wpisanie artykułu, który dobrze wprzódy już w miejscu umieściły, poczynającego się od słów: ut viri famosi et juste viventes, co dowodzi niejakiego roztargnienia gdzie trzeba było kończące się małopolskie z dalszymi z wielkopolskich wziętemi artykułami połatać i spojić. Lecz jeżeli nie mam kodexów łacińskich, któreby mi tytułem udowodniły naocznie wyosobnienie ze statutów tak nazwanych wiślickich, i z rzeczywistych wiślickich, statutów małopolskich, sądzę, że skazówka od Świętosława podana, dosyć jest poparta łacińskim Mikołaja z Rogoźna 1472 textem, jako też i wspomnionym polskim 1460 i w kodexach świętojerskich i wiślicji przekładem: wreszcie osobny byt małopolskich ustaw udowodniony zostanie następującemi w różnych szczegółach poszukiwaniami [13]).

[13]) Jan Wincenty Bandtkie w swojim wydaniu jus polonicum tego odosobnienia ustaw małopolskich niedopełnił. Miał do swojego trudu kodexów pisanych 10, oraz 5 drukowanych wydań. Ze wszystkich tych 15, variantes lectiones, z bezprzykładną starannością i akuratnością, wyciągnął, zgromadził i razem wszystkie sub margine zamieścił. Żeby z nich do wyrazów oryginalnych trafiać, naprzód należy wszystkie drukowanych textów variantes precz usunąć.

Żeby rzecz całą z tych textów, którem używał przed oczy wyłożyć, załączam tu tablice rozbierające artykuły statutu tak nazwanego wiślickiego, do których w każdym razie raz na zawsze odwołuję się, ponieważ jeden rzut oka na te tablice to co mówię, zrozumialszém uczynić może; z których i to co jest wielkopolskie i to co jest małopolskie, co jest właściwe wiślickie i co pod jimieniem wiślickiego uchodzi, naocznie rozróżnić łatwo. Widzę, że z przyglądania się tym tablicom, wynikną niejakie wątpliwości, o niektóre artykuły kwestje, niektórych jak należy rozwiązać, i teraz, a pewnie i pod koniec tego pisma, nie zdołam, nie przeto jednak te moje postrzeżenia za mylne poczytuję, mocno

---

Jile z opisania 10ciu kodexów rozpoznać można: zdaje się, że sześć onych mogło stanowczym sposobem osobne, jak je Świętosław wskazał, statutu małopolskiego wydanie zdecydować, a te są: naprzód:

Towarzystwa przyjaciół nauk (S. V.) bez daty.

Działyńskiego (D. IV.) bez daty.

1444 (B. I.) Bandtkiego.

Te trzy pod nazwą statutu wiślickiego; nie więcéj artykułów obejmują jak te które małopolskiemi Świętosław nazywa; wcale wielkopolskich nietykają. W nich, tedy statut małopolski jest wyosobniony. Powtore:

1441, (D. II.) kodex Działyńskiego pisany przez Mikołaja z Obornik.

1452, (P.) kopja, znajdująca się w kodexie zamojskim (gnieźnień.) po r. 1500 pisany kodex Sierakowskiego.

Te trzy również dobitnie też same artykuły małejpolszcze przypisują, gdy od nich wielkopolskie jakie przytoczyły odłączają.

Te więc sześć rękopismów, w powszechności od jinnych dawniejszych, przekład Świętosława uprzedzających są dostateczne do ustanowienia textu statutu małopolskiego. W pomoc jim przychodzi cztery jinnych pozostałych: Macieja z Pilczyna 1458: Mikołaja z Rogoźna 1472; Macieja 1478; tudzież nowszy własnością Bandtkiego będący, koło roku 1500 pisany. Równie też kodex Bandtkiego (B. IV.) tylko 59 artikułów liczący.

przeświadczony będąc, że są na pewnych oparte zasadach i że postępują po drogach oczywistéj prawdy. Nowe odkrycie pomników prawodawstwa naszego i dalsze prawdy poszukiwania, widzę, że te pierwsze dostrzeżenia uzupełnią.

Statuta Wielkopolskie.

XI. Że artykuły, o których mówić poczynamy, są wielkopolskie, a nie jinnéj prowincji jakiéj, upewniać o tém mogę: nietylko zacytowania kodexów, nietylko, że w Piotrkowie uchwalone i Piotrkowskiemi nazwane zostały, ale wspomnienia Kalisza albo Gniezna II, 1 (11), arcybiskupa gnieźnieńskiego II, 8 (48), biskupa poznańskiego II, 35 (133), rzeki Warty II, 29 (129); wspomnienie nostrae terrae Poloniae, in terra et regno Poloniae II, 18 ( ), gdy właśnie wyrażenie, tam Cracovienses quam Poloni et caeterae nostrae terrae, II, 37, 38 (w małopolskich I, 100, u Łaskiego 120) [14]) udowodnia, że Poloni i Polonia były termina do odróżnienia wielkiéjpolski od głównego księstwa Krako-

---

[14]) Tłómacze polscy XVgo wieku i łacińskie rękopisma tegoż XVgo wieku, mówią po prostu o Polszcze, dopiero Łaski z Zaborowskim (p. vol, leg. 43. §. 120) wspomnieli termin Majoris Poloniae inhabitatores. Lubo już tłómacz 1449. zna jimie wielkiéjpolski, i używa, ale nie w samych statutu artykułach, bo go w oryginale nie znajdował. — Niemniéj przywiléj żydowski 1447 potocznego wyrażenia Poloniae majoris używa. (Bandtkie, jus polon. p. 3, 19) Skoro Lechja przybierała w całości miano Polski z powodu że przewodniczyła jéj rodzina Polska Piastów; nazwa Wielkiéjpolski dość wczesno w potocznym użyciu zjawić się mogła i dla krakowskiéj prowincji wywoływać z czasem jimie Małéjpolski. Dla tego, kiedy w dokumencie 1291 (w załączonych tu poprzednio diplomatach nr. 20). Przemysławowi dany już tytuł ducis Majoris Poloniae, znajduję, nieśmiem z tego powodu na autentiqczność diplomatu podejrzeń podnosić: ale w publicznych aktach sądzę, że dopiero za jagiellońskich czasów poczęto staléj prowincje Polski, Małą i Wielką rozróżniać.

wskiego. — Nic też dziwnego gdy te statuta używają terminu in regno nostro, II, 18, 37, 41, oraz honor regis, regia majestas II, 42 (149), 45 (104), ponieważ od czasu jak Przemysław i Wacław królewską wzięli koronę, w monarchji polskiéj, królestwem była wielkopolska i tam majestat królewski miał gniazdo swoje. Ale takie ustawy, terminów tych używające, albo są dziełem bliskich królów, a zatym nowsze, albo, jeśli są dawne, w przepisaniu swém w Piotrkowie za Kazimirza wielkiego, podobnym odmianom uległy.

XII. W formie ogłaszania swojego nic nadzwyczajnego te wielkopolskie artykuły nie okazują. Nic jinnego tylko statuimus, jest i powszechnym i prawie jedynym sposobem zagajania ustawy. Zaledwie jest artykuł, w którymby to opuszczono, zaledwie raz i drugi użyto decernimus, volumus. Osobliwszą też jest formułą: hoc statuto ordinamus II, 39 (150); hoc statuto perpetuo declaramus II, 17 (143); jure tenendum est II, 40 (141); perpetuo prohibemus edicto II, 10 (17); edicto perpetuo observandum mandamus II, 11 (39). Na ostatek, zasługiwałaby na szczególną uwagę, solenniejsza od tych formuła: statuimus de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum II, 37, 38 (120) gdybym się mógł o rzeczywistym jéj w statucie wielkopolskim przeświadczyć znajdywaniu. Lecz takowe termina znajduję w powtarzaniach łacińskich wiślickich, a wcale jich nie ma, tak w łacińskim 1472 wielkopolskiéj ustawy texcie, jak w tłómaczeniach jego polskich 1449. 1460. 1503. [15]). Zdaje się tedy, że w wielko-

[15]) Przytoczę tu wyrazy z kodexu 1460.

Uno jure in omnibus terris regni debent judicare.

Gdyż pod gédnym królem albo ponem geden lud poddany nyema rozmagitego prawa posziwacz, aby nye był yako dzyw rozmagite głowy maiącz. Potrzeba pospolitemu dobremu aby adnym y adnakym prawem tako w Krakowye yako w Polszcze byli sadzeny.

polskim, terminu baronów i znakomitych mężów, nigdzie nie było. Wreszcie ustawa ta z siebie solenniejsza nad jinne, którą dopiero pierwszy Łokietek i po nim Kazimirz wyrzec mogli, łatwo i baronów, i królestwo (regnum) i majestat królewski z całą uroczystością powtarzać mogła. To atoli pewna że w artykułach statutu wielkopolskiego nie są prawodawcy baronowie wspominani, sam tylko panujący przemawia, prostą formułą statuimus, i wszystkie artykuły w téj mierze i we wstępie swojim są wcale jednostajne. Pobudek dla których ustawa jest pisana zaniedbują, tam nawet gdzie albo z dawna były albo późniéj dopisywane zo-

---

Kasdy zbroynye ma słuszysz na woyna.

Alye ysz w zbroynem ricyerstwye czescz krolewska y wszego krolestwa zalyeszy, powynien kaszdy słyachczycz podług moczy gymyenya swego y przychodow prze pospolyte dobre pewnymy ludzmy zbroynymy slvszycz, gdysz gych gymye w pokoyv gest y przez wschego gabanya.

Te dwa artikuły w wydaniu naszym z rękopismu 1503, znajdują się na p. 90 CL, CLI: ten drugi artikuł skaleczony i źle oddany.

W kodexie łacińskim Mikołaja z Rogoźna 1472 jest tak:

Uno jure in omnibus regnis debent judicare terris cxliii.

Cum sub eodem principe eadem gens, diuerso jure frui non debeat, ne sit tanquam monstrum diuersa habens capita: expedit reipublice ut uno et equali judice tam Cracouie quam Polonie judicentur.

Aliquorum castrorum judicia non debent fieri cxliii.

Cum ex calumpniis, malignancium hominum, destructio sit plurimorum, convenit statuere ut judicia castellanorum aliquorum, quorum se tantummodo ex calampniis dependet omnino amputentur.

Quilibet in armis ad expedicionem servire debet cxliiii.

Sed quia in armata militia honor regis et tocius regni defensio dependet; tenetur quilibet miles, secundum habundantiam suorum bonorum et reddituum ad rempublicam certis armatis hominibus deseruire, dum modo bona ipsorum, in libertate, absque omni vexatione conseruantur.

Te wyrazy należć można u Bandtkiego, jus polon. 123, 124, p. 101, 102; 40, p. 151.

stały, gdzie małopolanie, albo dawne powtarzali, albo je sobie wymyślali, tam takowe motywa, powody, pobudki, wielkopolanie powtórzyć zaniechali i odrzucili je §. 11, 17, 18, 19, 32, 39, 83, 121, 137. W niewielu tylko artykułach wielkopolskich te wstępy zachowane zostały[16]). W nich są dowodem erudycji wspomnienia: prawa bożego II, 39 (150); pisma świętego II, 33 (151); równie jak termina juris albo legum sanctiones II, 42 (149), 21 (62), prawo rzymskie wspominające. Z nich nie można nic o jinnym prawie, któreby w wielkiéjpolszcze prawne znaczenie swoje miało wyciągnąć. Statut który sobie w Piotrkowie wielkopolska pisze, chociaż zapowiada, że się jinnych praw nie trzyma II; 21, tylko polskich, nigdzie jednak nie okazuje, aby był w jakiéj z jinnymi kollizji, aby miał na jinne jakie prawo narzekać, przytacza owszem prawo teutońskie, II, 36 (134), chcąc, aby zachowane było. Wreszcie statut jedynie rzecz swoję ma na celu, wolny od przydatków, któreby artykułów rozwlekłość stanowiły, używa, albo starych odwiecznych terminów, które pospolicie krótkie, zwięzłe lub ucinkowe bywały, albo sam przez się krótko się wyraża; ztąd, jest treściwy, w małéj objętości, a często w krótkich artikułach wiele mówiący. Taki skład, taki tok i jednostajność artykułów, zdaje się być dowodem, że z różnych czasów ustawy, a pewnie różnym terminem wyrażane, przez prawodawców w Piotrkowie, do jednostajności przywiedzione zostały. Z tąd, zatarte w nich zostały te

[16]) Motywujące są: gdy królestwo pod jednym panem II, 37, (120); gdy cześć królestw w rycerstwie II, 38; gdy rycerstwo większe szkody niż nieprzyjaciel czyni II, 43, (80); gdy trudno wielki dług opłacić II, 46, (139); gdy ze szkodą jest łatwość dłużenia się II, 40, (141); chcąc sierotom dać pomoc II, §. 160 textu 1503 roku. — Jinne cztery wymieniam powyżéj, jako dowód jich erudycji.

znamiona, któreby mogły być do różnych poszukiwań, wniosków, kombinacij i dowodów skazówką. W niektórych tylko zostały, a te tym są większéj wagi, że nie mogły być wymysłem piotrkowskich prawodawców, wszystko oczywiście ujednostajniających, były tylko wypadkiem czasu, a szczęśliwie od prawodawców piotrkowskich zachowane, mogą się stać przewodnikiem w badawczych postrzeżeniach, jak się to niżéj pokaże. — Artykuły wielkopolskie statutów mają jeszcze jeden sposób zaczęcia. Zaczynają się od: item, insuper, etiam, praeterea, de caetero. Takie spójniki wiążą z sobą artykuły i zdają się dawać do zrozumienia, że razem były ustanowione. Zważając atoli na przerobienie i ujednostajnienie artykułów przez prawodawców wielkopolskich, w tych spójnikach samo tylko jich przypadkowe położenie uważać należy. Łatwo bowiem przy odcinaniu wstępów i takie spójniki przy niektórych artykułach odleciały, do jinnych, że jedne po drugich dopisywano, dodane zostały. Wreszcie przepisywacze dowolnie spójniki takowe przydali lub zaniedbali, jako to z porównania rękopismów widać, tak już nic na tych wielkopolskich spójnikach budować nie umiem.

XIII. Ktoby wszystkie drobne szczegóły zwyczajów o które kwestji nie było, i które były prawem jakiego nawet przestępować i podchodzić nie umiano, z owych wieków wyzbierać przedsięwziął, nie wątpię żeby pozapełniał większą część a może i wszystkie rubryki prawodawcze, które subtelność prawoznawców rozpoznała. Lecz prawo pisane dla Wielkiéjpolski w Piotrkowie, nie miało na celu, ani tamte wieki sposobne były, ani potrzebowały, aby systematycznie wszystkie prawodawcze zakątki rozpatrzyć i ustawami pozapełniać. Nigdzie tego w Europie nie było. Wielkopolanie za przykładem wszystkich, a potrzebą wieku pobudzeni, to sobie w Piotrkowie, w jeden statut, w jedno

ziemskie prawo, w jedno commune, w jedną księgę wpisali, co jich więcéj interesowało, co jim więcéj pod kwestją było, co nareszcie przypominania wymagało. I to co oni sobie spisali żeby mi przyszło rozpoznać ze stanowiska systematycznego, wymagałoby pisma wiele obszerniejszego niżeli jest sam piotrkowski statut. Takie rozpoznanie tego statutu i należyte skommentowanie jego, zostawiam jinnéj pracy, tu w kilku wyrazach tylko, napomknę czego ów statut dotknął nad czym się zastanawiał. Wymieniając to, muszę powtarzać to coby się o prawie również Małopolskim, Mazowieckim jak ogólnie o prawie całego królestwa polskiego mówiło, z tym wszystkim tych powtarzań nie wiele będzie. — Wielkopolski statut jest napisany dla dwu stanów, szlachty i kmieciów. Oba są przywiązane do ziemi, tamci jak do swojéj własności, ci jak do udzielonéj sobie w posiadanie. (Różnica tych stanów najmocniéj się pokazuje w artykułach o szlachcie II, 44, 21 (32, 62); o kmieciach II, 36, 21, 39 (134, 62, 150) i w jinnych). Jus militare II, 18, 38, 42, 43, właściwie rycerstwu służy. Prawo dużo o kmieciach milczy, lubo jich z pod siebie nie wyłącza. Między szlachtą i rycerstwem, różnicy nie czyni, lubo dla tych co są dostojniejsi, mogły być w zwyczajach niejakie różnice II, 9 (138). Syn pod władzą ojca zostaje, małoletnim gdy odumiera, naznacza opiekunów, czego gdyby nie uczynił, sąd opiekę obmyśla: lata małoletności oznaczone II, w tłóm. pol. 1503. §. 160, opisane są, władza opiekunów, z czego rachunek zdawać mają[17]); gdy ojciec lub matka odumiera synów

[17]) Wyżéj jużem po dwakroć o tych o opiekunach artykułach wspominał. Nie ma jich w polskich tłómaczeniach 1460, świętojerskim i wiślicji, nie ma i w księdze drugiéj tłómaczenia Swiętosława 1449; ale są u niego między przybranemi wielkopolskiemi do

letnich, wychodzą z pod władzy na swoje II, 20. O kobietach tyle mówi prawo jile niedopuszcza posiadania przez nie ziemi. — Własność ziemska i rzeczy ruchomych jest zupełna dla szlachty; po ziemi najwięcéj znaczy koń II, 28, (128), 30 (130), 34 i dobytek. Żeby majątek przez zastawy lub spadki z familij nie wychodził, zastrzeżone na to pokrewnych spłaty II, 11 (40), 20, 40 (141). Powolne zastawą wytrzymanie majątku, zdawało się jego zabezpieczać II, 40 (141). Lepiéj też zdawało się pożyczać na fanty II, 15 (140), 41 (135). Ręczenie w całéj mocy obwarowane II, 40 (141), 15 (140). O puściznach mało wspomina wielkopolskie prawo, kobietom je brać nie dozwala II, 19 (125); a w spadkach czyli dziedzictwie, upoważniając w całéj mocy ojcowe działy i działy przed królem (to jest przed jego sądową władzą) dopełniane, z nich wyłącza córki, którym stosowny wskazuje w pieniądzach posag, gdyby nawet braci nie miały i dziedzictwo na same córki spadało, dalsi krewni spłacą wedle oszacowania majątek II, 19 (125), 20, 45 (104). Można tedy poszukiwać własność spłatą, można i dawnością tak wziętéj zastawy, jak nieopłaconego kupna, mniéj prawnie posiadłego dziedzictwa, zaniedbanego długu, nieposzukiwanéj krzywdy II, 11, (39, 40) 19 (125) 46 (139) 12 (144). Jak zdaje się być zupełna i nieścieśniona moc sprzedawania własności swojéj, tak również darowizny były wolne, nawet zdaje się w ustnem ostatniéj woli objawieniu II,

małopolskich (I, 103), a text łaciński Mikołaja z Rogoźna 1472, między wielkopolskie je pomieścił: są tedy oczywiście wielkopolskie. — Bandtke (jus polon. 126, p. 103) mówi tylko: hoc caput D. III. (Mikołaja z Rogoźna), ponit loco inferiori. Na lata powołuje się jedynie polski 1460 (1503 tłómacz. i słowa jego od łacińskich są znacznie odmienne.

17 (143). Mąż zwykle zapisywał żonie wiano, dotalitium, którego stawała się właścicielką II, 35 (133). Jak dopełnienia rękojmi pilnowało prawo, tak pewnie i jinnych umów: o czym upewnia zastrzeżenie, aby wole za opłatę trzymający, wytrzymywali je, albo kogo do wytrzymania na miejscu swojim osadzali II, 36 (134). Rzuciwszy tedy czasem tylko w szczegółach, jakby dla przykładu, zasady swoje statut, więcéj nieco zajmuje się sądownictwem i wskazaniem wykroczeń i przestępstw, które drogą pokarną powściągane być miały.

XIV. Każdy sam za siebie, przekonany odpowiadał, II, 5 (137), 6, 16 (142), 33 (151), 39 (150); dowodami, świadkami, przysięgą przepierany, tymiż broni się środkami II, 5, 12, 14, 22, 23, 44. Ale prócz kary, zadosyć uczynienie skrzywdzonéj stronie trudne bywało i winowajca nie raz na łasce zostawał II, 7 (147), 8 (148), 22 (126), z tąd zapewne wynikało niedopuszczanie ze strony panującego, aby się, albo oczyścił, albo wyroku wysłuchał II, 35 (133). Przejednanie strony, dopełnianie najczęściéj opłatą w prawie wskazaną, oraz opłaty sądowe wysoko podnoszone były, przy jinnych największa siedmdziesiąta wszystkim prawie większym towarzyszyła przestępstwom II, 7 (147), 24 (145), 33 (151), 34. Wszakże obcięcie ucha, przekłócie ręki z dawnych czasów pozostawało II, 8 (148). A kto nie był w stanie złożyć często ciężkich opłat, gardło oddawał. Były konfiskaty majątku II, 26 (18), 33 (151), a najbezecniejsza kara była, odjęciem czci, infamji II, 22 (126), 23 (127). Tym sposobem wymierzone były opłaty stronie i sądowi lub do skarbu królewskiego za rozmajite mniejsze szkody II, 29 (129), 30 (130), 31 (131), 32 (132), 34, 36 (134), za obrazę i znieważanie sądu lub majestatu lub arcybiskupa II, 6, 7 (147), 8 (148). Różnie stopniowane były opłaty za zabójstwo, ranienie lub

uderzénie człowieka II, 21 (62) 27 (146) 34, lub konia II, 28 (128); za rozbój II, 34, zgwałcenie II, 22 (126) 34, podpalenie II, 34; za psucie granic II, 34; za kradzież II, 23 (127) 24 (145) 34, w stawie, na łące II, 24 (145), albo w pasiece 34, nietylko, siedmdziesiąta przestępców ciąży, ale nadto gwałcicielów i złodziejów po trzykroć przekonanych infamja II, 22 (126) 23 (127).[18]). — Sam panujący jest najwyższym sędzią, lecz niżsi sędziowie w jego jimieniu sądzą, albo na powszechnych wiecach, albo przy jego boku II, 1 (11) 13 (115). Sądzi wojewoda i sędzia ziemski z podsędkiem II, 9 (138) 35 (133) 13 (115, 118, 119); podkomorzy sądzi graniczne II, 3 (136); starosta kryminalne sprawy II, 5 (137), a starosta generał pierwsze po królu miejsce trzyma II, 9 (138) 17. Sędziowie wydają wyroki i zapomniane przypominają II, 13 (115, 116), wydają pozwy, albo je odrzucają II, 9 (138) 10 (17) 26 (18) kondemnują II, 9 (138); ciążą

---

[18]) Artykuły które 1472 Mikołaj z Rogoźna między wielkopolskie zamieścił, a które się w druku nie znajdują, tak brzmią:

De arbore succisa cum apibus.

Si quis autem arborem, cum apibus, inciderit, passo damnum marcarum et judicio marcam. Si vero sine apibus succiderit arborem, passo damnum mediam marcam, et judicio convictus teneatur excluere.

Ludus taxillorum ad prestam non ludatur.

Sed quia ludus taxillorum multos justos et aliquos probos damnat, et dehonestat: pro remedio periculi, statuto debent tueri, quod ludus taxillorum pro purata pecunia exerceatur, usu ludant ad prostandum, consveuerunt namque plurimum homines, ad iram in ludo provocati, volentes ulcisci contra vincentes, ludunt ultra substantiam ipsorum, quia facultas ipsius ludi non eos grauat, tantum, quantum parate pecunie ammissio eos grauasset.

Z przytoczonych tych dwu artykułów ten drugi znajduje się u Bandtkiego, jus polonicum XLIV, p. 153; pierwszego niéma, opuszczony. O tym zaś drugim ostrzega że jest z uchwał warteńskich.

i wyroki exekwują [19]). Jim i jich urzędnikom jidą opłaty, w części zwyczajem, w części statutem oznaczone II, 2 3 (136) 26 (18). Zapewnione jim są opłaty, gdyby kto prawnie jich wyroki naganiał II, 13 (118, 119). Oni rozkazują woźnym, którzy gdyby wykroczyli, surowo karani II, 4 (136) 26 (18). — Bez wątpienia, gdy te artykuły z różnego stanowiska do różnych dają się zastosowywać prawnych potrzeb, przy swéj małéj liczbie dostarczają dosyć liczne środki do wyrozumienia prawa owego wieku. Może się znajduje jaka nieszykowność, między niemi sprzeczność, tak naprzykład, nie zdaje mi się być dosyć w zgodzie oznaczoną główczyzna II, 21 (62) z opłatą siedmiudziesięciu za zabójstwo II, 34: wszelako nie umiem dosyć wyraźnie téj niezgody wyliczać, bądź nieprzezornie na ten statut poglądam, bądź mała liczba artykułów szczęśliwém zdarzeniem takiéj niezgodności nie dopuściła się, bądź naostatek umieli jéj uniknąć wielkopolscy w Piotrkowie prawodawcy.

XV. Statut ten uchwalony jest za Kazimirza wielkiego dla Polanów będących w królewstwie polskim, z rady uczonego w Bogu ojca księdza Jarosława świętéj gnieźnieńskiéj cerkwi arcybiskupa, jako téż, prałatów, wojewodów, rycerzów i wszystkich szlachciców ziemi Polskiéj na wiekujistą rzeczy pamięć, jak o tém przeświadcza wstęp do statutów i ogólne onych ogło-

---

[19]) Do tego należy artykuł de pignoribus faciendis ubi curiae sunt remotae. Jak Świętosław 1449 między artykuły wielkopolskie do małopolskich ten artykuł wliczył (I. 99.) tak między wielkopolskiemi umieścił 1472 Mikołaj z Rogoźna: tylko go osobliwszym sposobem małopolskiemi przydatkami zmienił, czego ani w Świętosławie, ani w textach drukowanych (vol. leg. t. I. p. 42) wcale nie ma. — Bandtke, jus polon. CXX, p. 100, w nocie mówi o nim, tylko: fere in fine legislationis visliciensis in D. III. (Mikołaja z Rogoźna), legitur hoc caput.

szenie. Wstęp ten, należy do wielkopolskiego statutu, a nie do jinnego: dowodem tego jest, nie tylko wspomnienie arcybiskupa gnieźnieńskiego, i ziemi Polskiéj, ale i to, że w obu łacińskich rękopismach tych statutów, Józefa Sierakowskiego i Tytusa Działyńskiego 1441, jest przy piotrkowskich całkowicie zamieszczony; że dla małopolskich jest tegoż Kazimirza wstęp wcale jinny. Uchybieniem tedy jest: ze spajania wielkopolskich z małopolskiemi statutami, wynikającą omyłką, tak w polskim 1449 jak 1460 (1503) przekładzie, że takowy wstęp, Jarosława wspominający, przed obudwoma statutami wysadzony został, i znalazł się na czele małopolskich. Statut ten, jak napis w zatytułowaniu w kodexie Józefa Sierakowskiego upewnia, był uchwalony w Piotrkowie. Ustawa o dawności naznaczająca jéj termin od roku 1347 od niedzieli letare, upewnia, że ten piotrkowski statut, albo w czasie wiślickiego sejmu tę datę przybrał, albo, oczekując prawodawczego dla całego królestwa sejmu, wcześniéj tę datę, jako datę otworzyć się mających obrad prawodawczych, naznaczył. Co bądź, statut Piotrkowski ułożyli sobie Wielkopolanie przed wiślickim sejmem. A że Jarosław herbu Bogoria arcybiskupem roku 1341 został, a zatym Piotrkowskie ustawy uchwalone były między latami 1341 a 1347.

Statuta małopolskie

XVI. Nim jeszcze z pomocą Świętosława małopolskie policzyć artykuły udało się, każdy łatwo postrzegał, że artykuły wiślickich ustaw były małopolskie, a przynajmniéj znaczną jilość małopolskich w sobie mające, ponieważ w nich mowa jest: o Krakowie i Sandomirzu I, 11, 12 (11, 12) 16 (15) 78 (97), i o Lublinie I, 78 (97); o Jędrzejowie, Wieliczce I, 16 (15), a nigdzie niema żadnego miejsca wielkopol-

skiego. Gdy tedy jest koniecznością, że obok prowincjonalnych wielkopolskich musiały być statuta prowincjonalne małopolskie, artykuły te, które Świętosław za małopolskie poczytał, które samymi jedynie małopolski miejscami zajmują się, muszą być małopolskie. Z tych wszystkich, od niego obliczonych małopolskich artykułów, jeden tylko na niejaką zasługuje wątpliwość to jest, de sententia inique per judicem lata et impugnata I, 95 (114). Wraz po nim w wiślickich statutach następują dwa artykuły 115, 116, w podobnym przedmiocie spójnikami, insuper, adiicientes, z nim powiązane, a które z wielkopolskich wzięte zostały. W prawdzie mogły te spójniki przypadkiem się znajdować, mogły być dodane w przepisywaniu, z powodu że do podobnegoż przedmiotu przytknięte zostały: ale w samym artykule I, 95, o który jidzie wątpliwość, jest wspomniony zwyczaj sądów polskich: et quod moris est in judicio Polonicali (MSS. 1441 i pargaminowy), który tę wątpliwość pomnaża. Wprawdzie statut małopolski nie musiał się jimienia polskiego wypierać, kiedy monarchja Lechitów w Krakowie osadzona uznawała się być królestwem Polskim, tymże samym co w wielkiéjpolszcze swoje gniazdo miało: jak o tém przeświadczyć mogą artykuły I, 53, 54, 55 (68, 69), w których wzmiankowane jest polskie prawo naprzeciwko teutońskiego, niemieckiego: to atoli pewna, że w owe wieki, mówić o Polszcze, było mówić o Wielkiéjpolszcze, że w jinnych artykułach małopolskich, dla wojewodztw krakowskiego i sandomirskiego pisanych, jimienia Polski, Polaków, polskiego zwyczaju lub prawa, naprożno wspomnianych nie ma, gdyż w dopiero przytoczonych artykułach I, 53, 54, 55, z powodu wymienionego téż teutońskiego prawo polskie wystąpiło. — Tu w tym jednym ostatnim artykule, w Wiślicy i w kodexach do Wielkopolskich artykułów przytknionym,

judicia polonicalia wspomnione zostały. To tedy wspomnienie jest rzeczywiście polskie, to jest wielkopolskie; jako o tym jinne przekonywają artykuły, albowiem, wedle małopolskiego I, 78 (97), sędziowie krakowski i sandomirski biorą futra kunie, tak, jiż jedynie te kuny artykułem zawarowane były; wedle zaś wielkopolskiego, jest trzy grzywny albo kuny II, 13 (118), co właśnie tak jest wyrażono w artykule, o który zachodzi wątpliwość. Może tedy słusznie zachwiała się moja ufność do tego artykułu, który albo nie jest małopolski, albo raczéj, będąc małopolskim, w Wiślicy, czy jinnym jakim sposobem kiedy jindziéj, wtedy, gdy statut małopolski, już się na wielkopolski zapatrywał, i z niego mógł czerpać, przydano tę cytacją zwyczaju sądów polskich, od wyrazów: et quod moris est, który, jakom wspomniał, jest do znalezienia w artykułach wielkopolskich II, 13 (118), a nie małopolskich I, 78 (92), gdzie toż samo odmiennie było zastrzeżone i wymienione. Tym I, 95 (114) zakwestjonowanym artykułem zamykają się artykuły małopolskiego statutu, które z koleji, jak sobie małopolanie napisali, z małym téj koleji naruszeniem posiadamy i rozważamy.[20])

XVII. Że we trzech artykułach małopolskich I, 8, 10, 66 (8, 10, 81), użyty jest termin, in regno nostro, nie wiele dziwić może, pomnąc, że te statuta za czasów Kazimirza wielkiego przerobione zostały: więcéj owszem zastanawiającą, że na stu dziesięciu jinnych takiego terminu nie pośledzi. Częstszy on był w statutach wielkopolskich. Regia majestas raz tylko w małopolskich wspomniana, zasługuje na większą baczność gdy pomiędzy stu kilkunastu on jeden z tym uroczystym występuje terminem I, 84 (104)[21]). — W formie

[20]) Patrz wyżéj nota [13]).

[21]) Przed królewską wielmożnością mówi polski 1449 tłómacz. Rękopisma łacińskie 1441 i pargaminowy, na tym, artykuł ten 104

promulgacji mówi panujący. Ale w jego decyzji i ogłoszeniu, do rozróżnienia są dwojakiego rodzaju artykuły: jedne są ustawami powszechnym zwyczajem owego wieku pisanemi, a drugie są sądowemi godzi się nazwać wyrokami, będącemi, najpospoliciéj decyzjami, decernimus, declaramus, usuwającemi, in tali casu, w oznaczonym przypadku trudności i wątpliwości sądowe jakby sobie ze spornemi począć. Pozwał tedy, skarzył: Piotr Jana, Konrad Dominika, Franciszek Grzegorza, Mikołaj Macieja, Idzi Walka, Bartold Andrzeja i tak daléj: in tali casu decernimus, indiximus, declaramus, pronunciamus, a czasem jak rzecz wymagała: duximus distinguendum, condemnandum, we dwóch razach, in tali et simili casu, I, 34 (35) 51 (60), zapowiedzenie, i w podobnym przypadku, zastrzega na jinne razy, że takie wyroki i decyzje są na przykładach wskazane, sposoby, jakich się mają wedle prawa w podobnych zdarzeniach sędziowie trzymać. Wyroków takich, czyli ustaw z wyroków utworzonych, albo wyroków w ustawy zamienionych, jest w liczbie dwadzieścia pięć. [22]) —

przerywają i ucinają. — Jak wspomnione, tak wszystkie jinne rękopisma bez wyjątku mówi Bandtke, jus polon. p. 93, na tym artikuł ucinają et quae saequuntur (w wydaniach drukowanych) usque ad finem hujus capitis, desiderantur in codicibus quotcunque inspexerim: sed vide tamen in statutis Majoris Poloniae petricoviensibus cap. XLVII (II, 45). Wydania tedy drukowane przyczepiły i przyłatały ad regiam majestatem pożyczone z jinąd słowa. Strzeż się tedy drukowanym 1491, 1506, zawierzać, bo zwodzą. — Polskie przekłady również przerywają, rozdzielają, resztę do wielkopolskich liczą. — Exerptator wcale nie dotknął tego regiae majestatis artikułu.

[22]) 33, 34, 35, 36, 38, 43, 44, 45, 46, 49, 50, 51, 52, 53, 55, 60, 74, 75, 76, 77, 100, 101, 102, 105, 106. Bogaty w zbiory prawodawstwa naszego Jan Wicenty Bandtkie posiada nader ciekawy kodex statutów Polskich. Jest on na papierze napół bawełnianym, albo z końcem XIV wieku albo na początku XV pisany; obejmuje statut wiślickim zwany, ale od którego bądź dotąd zna-

Powtóre artykuły w sposobie porządnych napisane ustaw, dwojakimi się wydają, jedne są krótkie, bez wstępów,

---

nego textu krótszy. Nie masz w nim, nietylko piotrkowskich artykułów, ale razem nie znajdują się te wszystkie, dopiero wycytowane, które mają formę wyroków lub zdań sądowych. To daje do porozumienia, że artykuły do pierwotnych małopolskich ustaw, w dalszych dopiero prawodawczych operacjach dołożone były. Szanowny Bandtkie swój ten kodex późniéj od jinnych wziął pod rozwagę a ja w ciągu druku z mojéj strony nie miałem sposobności poznawać go i do tych poszukiwań, stosownych wyciągnąć wniosków. — Znajduje się ten krótki, z 59 artikułów tylko, złożony statut, osóbno w Bandtkiego jus polonicum, między artikułami wiślickiemi a piotrkowskiemi (p. 126—142) pomieszczony, pod znakiem i nazwą kodexu B. IV. bandtkianus quartus. Wielką w nim rzecz dopatrywać J. W. Bandtkie mniemał, mówiąc: magni certe est momenti hicce codex, quia magis genuinam, alienis additamentis adhuc liberam, legislationem vislicensem Casimiri refert (p. xiv). Ja tego tak dalece nie widzę, żadnych dostatecznych na poparcie podobnéj hypothezy dośledzić niezdołałem dowodów. Na pierwszy rzut oka i pierwsze obejrzenie, są to z małopolskiego statutu, excerpta, dla tego w nich, artikułów piotrkowskich nie pośledzi; excerpta jedynie małopolskie, o bycie osobnym małopolskiego poświadczające. Ułożone zapewne dla wygody jakiego prawnika, bo z zatytułowań artikułów niejaki porządek czyli zbliżanie o jednymże przedmiocie mówiących, objawiają, chociaż rzecz w artykule zawarta nie zawsze przedmiotowi z koleji odpowiada. Naprzód jidą artikuły de judicio 1—3; potym de citationibus 4—6; zbliżone de contumacia 9, 12; pozbliżane i zetknięte są: de sententiis et re judicata 16, 17, 45; de homicidio 19—21; de foro competenti 31—33; privilegia et exceptiones 35—37; probatio 34, 38; proscriptio 39—43; lusores 46, 47; de poenis 52—57. Ale artikuły, de raptoribus, niesłychanie rozstrychnione 22, 28; żadnego systematycznego niedojrzysz następstwa: de intestato 18, dos et donatio 49, de emptione et venditione 59, rozrzucone między homicidia, furta i poena; podobnie rozproszone jinne bez ładu artikuły. Zatitułowania onych zupełnie jinnéj natury od zwykłych statutowych, że tak powiem prawnicze, zdradzają myśl i potrzebę jakiego takiego zbliżenia i zetknięcia o jednym i tymże samym mówiących artikułów dla praktyki prawnika: a mnogo jest takich, które zbywają ogólnym de constitutionibus napisem 7, 8, 10, 11, 25—29. — Porównywając z tym

bez wstępnych motywowań, albo taki przystęp zbyt krótko dopełniające; drugie, nietylko osnowę prawa

co nam Swiętosław o statucie małopolskim powiedział, co o tymże różne łacińskie kodexa niezatarte ślady dochowują, zastanawiającą bez wątpienia jest rzeczą, że excerptator pominął bez wyjątku wszystkie z wyroków sądowych wynikłe artikuły i żadnego nietknął; a więcéj jeszcze zadziwiającą, że do swojich excerptów, żadnego niewpisał ucinkowego, żadnego z tych, które w naszéj rozwadze poczytaliśmy za owoc dawniejszego prawodawstwa często zawadzającego nowszym w Wiślicy uchwalonym przepisom: niema artikułów: 24, 28, 75—77, 84, 85, 88; niemniéj zastanawia pominięcie artikułu o pozwie uprzywilejowanego 56, tłómaczom polskim nieznanego. To wyexkludowanie artikułów nietylko, że tak powiem nieprawodawczych ale oraz przestarzałych, mówiłoby niemało za J. W. Bandtkiego hypothezą, gdyby nie dało się dostrzegać pominięcia wielu artikułów, z których wielom niepodobna prawodawstwa wiślickiego odmówić (mianowicie: 6, 7, 8, 10, 16, 22, 23, 78, 79, 80). Z tych są 16, 78 (15, 97) o miejscach sądowniczych prowincji krakowskiéj i sandomirskiéj, tudzież o opłatach sędziom tychże prowincij: tych artikułów trudno prawodawcy wiślickiemu zaprzeczyć, a tych w excerptach niema: bądź jich excerptator niepotrzebował i zaniedbał, bądź z jinnymi, które pominął, niedopatrzył. — Excerptator, na czele rubrik swojich, zamieścił formę promulgacji: rex Polonie, una cum baronibus nostris: żadnego niedostarczając zakończenia prócz kopiisty wyrazów: finis adest operis, mercedem posco laboris; żadnéj daty: niema też dotąd, ani jednéj znalezionéj statutu kopji, któraby urzędownego zakończenia lub daty dostarczyła Przypuściwszy, jak mniema Bandtke, że ten mały statut jest wiślicka legislatio genuina: przyznaćby trzeba że ten tłum ucinkowych, dorywczych, wyrokowych, artikułów, następnie, przypadkowo, dorywczo i arbitralnie był do statutu przybierany i wcielony. Podobna swawola, aby miała zajść niepostrzeżona, z niskąd żadnego nieznajdując oporu: rzeczą jest niepodobną. Jeżeli tedy mały z 59 artikułów złożony statut ma wyobrażać genuinam legislationem i nią być: nie będzie on powszechnych wiślickich obrad tworem, ale poprzednich prowincjonalnych małopolskich: do którego dokładano na powszechnym wiślickim sejmie, tak wyroki i stare ucinkowe przepisy, jak wielkopolskie artikuły. — Co bądź miłą badaczom J. W. Bandtke uczynił przysługę drukując osobno tych excerptów text. Lubo rękopism jest papierowy i bez daty, każe

obszerniéj opowiadające, ale nadto rozciągnione wcale obszernemi wstępami. W krótkich, formuła promulgacji jest: statuimus, decernimus, volumus, a często żadnéj nie ma, gdy spójnik item do powyższéj ją odnosi[23]). W obszernych przeciwnie, są większe do uważania rozmajitości. W tych obszerniejszych, promulgacja, także też zasadza się na wyrazach: statuimus wszakże często są używane wyrazy: volumus, decernimus, declaramus, a raz jest użyty demandamus I, 73 (87). W takich obszerniejszych ledwie jest jaki artykuł, w którymby formuła promulgacji zaniedbaną była. W niektórych jest z uroczystszymi dodatkami: statuimus nostra auctoritate I, 90 (109); sanxit nostra auctoritas de praesenti I, 9 (9). Jak tu jest de praesenti, tak w jinnym artykule doczytać się można ex tunc I, 38 (42), tak pierwszy zaraz artykuł występuje z terminem nunc: nostrae constituciones editae nunc in colloquio generali in Vislica I, 1 (1) formuła nie zwykłą i więcéj nie

---

wszakże mniemać że sięga początku przynajmniéj XV wieku; excerptator miał przed sobą kopje czternastego jeszcze; może sam jest bliskim czasu, w którym prawodawcy radzili; może dopadł i przepisywał jaki projekt radzącym dostarczony, do którego niewiele jinnych dopisane uchwał, niejaką przybrano jilość przestarzałych przepisów, i sądowych decizji, z czego małopolski statut powstał i urosł. Poczytując za twór tak dawny te excerpta, z pociechą znalazłem w jedną rubrikę spojone w nim artikuły, które w mojéj rozwadze zbliżałem i w jedno spajałem. Wskażę to na poparcie oczywistości, a dla ułatwienia rozpatrywania rzeczy dla jinnych, na tablicach rozbioru statutu wiślickiego, zamieszczam przy właściwych artikułach, excerptatora rubrik liczbę, jaka się w wydaniu J. W. Bandtkiego znajduje: jus polonicum p. 126—142.

[23]) Do takich krótkich niewątpliwie liczyć się dają (88), 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 103, 104, 107. — W artikułach wziętych z wyroków sądowych, zwykłą formułą jest: decernimus, albo declaramus. Sądzić zatym można że te artikuły nie mają jinnéj tylko jednę z tych, są wypadkiem sądowych decizji.

powtórzoną: lubo colloquium generale, bez oznaczenia gdzieby się odbyło w jinnym jeszcze występuje artykule: extitit nostris nobilibus in colloquio generali, quod et nos decernimus perpetuum observandum I, 54. — Tu już wyraźnie w promulgacji, oprócz panującego i rycerstwo wespół występuje: a jak w tym razie jest, extitit nostris nobilibus, tak w jinnych artykułach: de nostrorum baronum et procerum consilio, voluntate, auctoritate I, 53 (68) 59 (73) 68 (83), visum nostrae militiae I, 66 (81), albo nostris baronibus I, 58 (71) 89 (103); albo z dodatkiem quod nostra voluntate est institutum I, 58 (71). Jest słowem siedm artikułów, które taką panującego z baronami i rycerstwem w promulgacji formułę zachowały. Artikuły te z osnowy swojéj, nie mają nic nadzwyczajnego, gdy atoli taką formułę siedm między stu kilkunastu artykułami oznacza się, takie artykuły zdają się być wcale osobno, nie w całości statutu decydowane, a do statutu między artikuły jinną wyrzeczone formułą, między krótsze i obszerniejsze, między wyroki i konstytucje, wplątane, wmięszane, wpisane, bez zastosowania jich do całości, bez ogładzenia w wysłowieniu i bez starania aby się do jinnych podobniejsze stały. — Naostatek, pierwszy zaraz artykuł zapowiada wyrażeniem: constitutiones et statuta legem imponant, że statut małopolski tworzy: leges, statuta, constitutiones, constitutiones editae nunc in Vislica, tym czasem doczytujemy się przytoczenia: ut in alia constitutione docetur juxta edictum I, 44 (48), że znał konstitucje, które się edyktami nazywały.

XVIII. Lubo małopolanie przytoczyli edykt, z tym wszystkim w ustawach swojich odrzucali nazwisko edyktu jak tego przykład mamy na dwóch artykułach, które równie i wielkopolanie powtarzali. Ci w tych artykułach §§. 17, 39, edictum perpetuum zachowali,

małopolanie widocznie wykassowali przestając na terminie statuimus, albowiem małopolskie ustawy nazywały się statuta, leges, konstytucje [24]). Większa część artykułów tych statutów jest przystrojona wstępami czasem dość obszernemi. W nich wyrażone pobudki z powszechnych w rodzaju ludzkim zachodzących okoliczności, lub złych skłonności, pobudki z samego ustawą opisywanego przedmiotu wynikające; a często, ze zdarzeń miejscowych w Polszcze, z nadużyć, złego niektórych mieszkańców postępowania, zachodzących w zwyczajach odmian, i tym podobnie, które stają się powodem, unde, ideoque, qua propter, idcirco, proinde, itaque, propter quod, że statuimus. Z takowych motywów do prawa, nie mało można historycznych wyciągnąć wiadomości, o odmianach w prawodawstwie o zwyczajach, stanie kraju i jego porządkach. Z nich widzimy, że prawo kanoniczne, jako wszystkich kościoła rzymskiego chrześcjan obowiązywało, tak i Polskę, a nie raz supplementowało, gdyż małopolski prawodawca narzeka na nieskuteczność tego, attendentes quod secundum canonicam aequitatem nominatio in delictis non vindicat sibi locum I, 21 (20); et si canonica sanctio, temerarios a malo non reuocat nisi addatur torques collo ipsorum I, 70 (85). Również poważnie wspomina prawo boskie, które w piśmie świętym się znajduje: et licet lex tam novi, quam veteris testamenti, crimina graviter puniat, tamen quidam legis poenam minus formidantes, occidunt, I, 74 (61). Wspominanie prawa cesarskiego I, 53 (68) i ojców kościoła I, 55 (69), jest raczéj erudycją prawodawcy, jakiéj i w jinnych razach, mniéj wyraźne dostrzegać

[24]) Do wspomnionych artikułów 17, 39, wrócimy nieraz: są one w całości u Bandtkiego jus polonicum, dla małopolski, 17, 40, p. 39, 58; 4, 15, p. 127, 135; dla wielkopolski, 10, 11, p. 146.

można ślady [25]). Przytacza je, albo tworząc z nich dla siebie prawodawczy język, albo na wyraźne okazanie, że wcale co jinnego, cale jinną uchwala ustawę. Nie taki zaś obrót wyrazom swym nadaje gdy prawo boskie albo kościelne przytacza. Chciałby prawodawca aby to prawo było skuteczne, ale że skutku nie bierze, azatym je ustawą zastąpić przedsiębierze. Zarówno tedy prawo ziemskie, to jest statut, z prawem kościelném, to jest kanonami obowiązywało, czego z jinnymi tak nie było, od jinnych statut chciał być odmienny, nawet o niepodległość i moc swoję dbały się okazuje, żeby go bez potrzeby jinne prawo nie podchwytywało, nie wyręczało, jemu ujmy nie czyniło, jak to najwyraźniéj widać z artykułów uzurpacji prawa teutońskiego zapobiegających, I, 52, 53, 54, 55 (66, 68, 69).

XIX. Zważając, że pierwszy zaraz artykuł, ściśle z naczelną proklamacją królewską związany, zapowiada, omnes nostrae constitutiones editae nunc in colloquio generali in Wislicia, non respiciant praeterita sed tantummodo praesentia et futura, wnieśćby należało, że stosownie do teraźniejszości i na przyszłość, wszystkie artykuły statutu w Wiślicy przerobione zostały. Zwa-

[25]) Prawo rzymskie daje się czuć 1, 2 (2) 6 (6) 64 (79) 53 (68). Juveturque senatus consulto Macedoniano, w §. 64 (78) jest przydatkiem późniejszym najniezgrabniéj i bez sensu zrobionym. W łacińskim 1441 roku kodexie nie ma go; w pargaminowym w tém miejscu karty nie dostaje; w tłómaczeniu polskim 1449 tego przydatku nie ma i w Polskim 1460 kodexie i w Wiślicji i w kodexie świętojerskim 1503 jegoż nie ma. Opanował tylko drukowane łacińskie texta. — Bandtke, jus polonicum 80, p. 78, wprowadza w swój text, nawiasem odznaczając te juveturque senatus consulto macedoniano: a w nocie dopisuje: frustra quaeruntur in quibuscunque codicibus, senatus consultus maced. editio IIda, errore typographi legit. Certo ergo est additamentum primi editoris. Po cóż go było w texcie poprawnym mieścić i nawiasami otulać!

żając, że z edyktów termin edyktu, wyrażeniem statutu nie odpowiedni, odmieniony lub wyrzucony został i domniemywając się, że podobnych odmian więcéj jeszcze poczynić musiano, tym bardziéj o zupełnym wszystkich artykułów przejistoczeniu wnioskowaćby należało. Zważając z jinnéj strony, że artykuły statutu, w rozmajitéj zostały postaci: to jak obszernie wyłożone przepisy i prawa, to jak krótkie i ucinkowe rozkazy lub reguły, to naostatek jak dekreta, wyroki lub przypadkowe decyzje; zważając jeszcze, że niektóre szumniejszą mają, w jimie baronów, procerów, milesów, nobilesów promulgacją; że także niespodzianie de colloquio generali, nie wymieniając jakim, przemawiają: że zatym, liczne te artykuły: wcale nie mają jednostajnego toku i stylu, koniecznie przyznać należy: że pomimo odmian jakimby ulec mogły, są w różnych czasach pisane, z różnych rąk, do jednéj statutów księgi zgromadzone i wniesione; że nie wiele poodmieniane, albo nietknięcie i bez odmian powtórzone zostały, przy téj saméj fyzjognomji z tymiż wyrażeniami i tąż samą myślą jakie miały przy pierwszém siebie uchwaleniu; że były uchwalone przez różnych panujących, książąt, królów, z poradą, na żądanie prałatów, panów, szlachty, na różnych colloquiach, wiecach, czyli sejmach, i są tłómaczeniem różnych zwyczajów, potrzeb i odmian jakich badacz, w czasach przed wiślickich dostrzegać jest ciekawy. Pewnie, że w uchwalaniu statutów: w różnym czasie wydarzoném, po kilka razem uchwalanych bywało artykułów, które albo do jednego albo do wielu ściągały się przedmiotów. Mogły one być zupełnie poosobnione, ale zwyczaj, nabyty takt i raz obrany sposób, w artykułach w jednym czasie uchwalonych, jednostajnie się powtarzał, i artykuły w składzie jednostajnymi czynił. Wrodzona człowiekowi loika, przy takich obradach wiązała tenże

przedmiot wielu zastrzeżeń wymagający, do jednego artykułu, lub do jednéj gromadki, kupki wiązała, artykuły do jednego zbioru, które jedną szczególną stanowić miały całość. Dla takich kilku, do jednego ściągających się artykułów, jeden wstęp służył, jedno jich zakończenie zamykało, a pośrednie artykuły wiązały spójniki, et ut, si vero, si autem, etiam, praeterea, a nadewszystko item. Zwyczaj wieku rozciągnął to spajanie, mianowicie wyrazem item jeszcze daléj, bo wiązał nim bardzo różne przedmioty, na oznaczenie, że były razem pisane, rozmyślane, decydowane, że były obrad jednegoż czasu wypadkiem. Gdy tedy prawodawcy małopolscy fyzjognomją wielkiéj części artykułów statutów swojich dochowali, dawnego czyli pierwszego składu i formy nie naruszyli, a zatym bardzo często te spojniki w nich powtarzane, są zabytkiem znacznie dawniejszych obrad, wieców, narad, decyzyj, i wzgląd na to mieć należy, albowiem prawodawcy małopolscy zebrali sobie w jedną księgę, słowa i decyzje różnych wcale czasów, jak się to coraz dowodniéj następującymi okaże postrzeżeniami.

XX. Kilku w jednéj całości artykułów gromadki, czy snopki, uderzającym sposobem, naocznie w statucie małopolskim okazują się. Jest tym sposobem cztery artykuły przeciw dowolnemu prawa polskiego lub teutońskiego obieraniu, które oczywiście razem jedną ustawę stanowią. Pierwszy artykuł mówiący o przyzwojitym w sądzie teutońskim albo polskim pozwaniu, I, 52 (66), jest wstępnym, stanowi prolog, ogólną całéj ustawie zasadę podający. Następują potém za radą, baronów, panów i szlachty na wiecu powszechnym zastrzeżone przypadki o podpalaczach i gwałcących, aby ci nie unikali polskiego prawa, we właściwym odpowiadali sądzie, nie chroniąc się pod prawo teutońskie I, 53, 54 (68). Tłómacz polskie 1449 Świętosław ar-

tykuły te zatytułował: pierwszy członek polski, wtóry członek polski, czyli z dawna będące zatytułowanie takie, wierniéj nam od kogobądź dochował. Naostatek czwarty artykuł, o tych: co przez dowolne używanie prawa polskiego, przywiléj prawa teutońskiego tracą I, 55 (69), jest zamknięciem tego przedmiotu, téj ustawy przeciw dowolnemu prawa polskiego i niemieckiego chwytaniu uchwalonéj, jest zamknięciem, epilogiem[26]). — Jinny podobny przypadek daje się widzieć na czterech artykułach o prescriptji. Pierwszy artykuł względem poszukiwania dziedzictwa czyli spadków I, 38 (39), ma swój wstęp, w którym są wymienione ogólne pobudki w lenistwie panów wskazane, dla których ustawy o dawności są uchwalone. Następujący drugi artykuł o dawności zastawy I, 38 (40), jest dalszy ciągiem przywiązany spójnikiem si vero. Następujący trzeci o dawności dla mężatek I, 38 (41) podobnie związany spójnikiem si vero. Naostatek następujący czwarty o wdowiéj dawności, I, 38 (42) także jeszcze połączony

---

[26]) Jużem wyżéj wspomniał że wtórego téj ustawy członka od re vera poczynającego się w druku łacińskiego textu nie ma. Podobnie też i to wyżéj było, że drukowane łacinskie texta i z nich powstałe polskie przykłady, popełniają wielki bezsens, wtrącając artykuł: jumenta damna inferentia qualiter sunt tenenda, pomiędzy artikuły, de illo qui agit contra aliquem jure theutonico i de incendiariis, czego znane z wieku XV łacińskie i polskie rękopisma nie popełniły. — Ostrzedz mi przy tym wypada, że w wydaniu mojich polskich statutów tłómaczeń, zaszła na karcie 50 omyłka druku w pomieszczeniu artikułu LXXIV tłómaczenia 1503. Powinien być wyżéj podsuniony należeć do §. 55 tłómaczenia 1449 a nie do §. 56 zatym poszły mylne p. 110 przy §. LXIX i LXX tłómaczenia podług Łaskiego citacje. — J. W. Bandtke, jus polonicum 70, p. 73, restituował drukowi wspomniony artykuł. Wszystkie cztery jedność stanowiące 67, 69, 70, 71, pp. 71—74; znajdują się in genuina excerptatora legislatione, trzy pierwsze in continuo, jeden po drugim 31, 32, 33, czwarty oderwany 35, pp. 135, 136.

jest z poprzedniemi spójnikiem si autem, a zamknięty jest, on i poprzednie o dawności artykuły, ogólnym, do wszystkich czterech artykułów czyli do całéj o dawności ustawy ściągającym się zakończeniem; volumus autem et declaramus quod praemissae praescriptiones, tempore pacis et concordiae vendicent sibi locum, tempore autem gwerrarum siue discordiarum nullatenus suum locum debeant vendicare, i tak daléj, sicut et captivis per Tartharos nullam volumus fieri [27]) praescriptionem. To jest wszystkich czterech artykułów jedną stanowiących ustawę epilog, tak jak na jich czele położony wstęp o lenistwie panów jest jich prologiem. Tłómacz Polski 1449 Świętosław, całe te cztery artykuły słusznie za jeden poczytując artykuł, pod jedną go I, 38, zamieścił liczbą [28]). — Podobne wiązki artykułów, i w ucinkach czyli dorywczych dostrzegać można artykułach, w tych mianowicie, które o gwałtowności mówią, tylko w nich nie dostaje w prologach i epilogach otwarcia i zamknięcia, wszakże promulgacji i pierwszego wyrazu forma, a dalsze spójniki te wiązki ukazują. Tym sposobem trzy artykuły I, 75 (89, 90, 91) od statuimus et decernimus rozpoczęte, spójnikami item, item, powiązane, w tłómaczeniu Świętosława za jeden artykuł zaliczbowane, wystawują jeden artykuł [29]). Tymże sposobem pięć artykułów I, 76, 77 (92, 93, 94, 95, 96) pod jedną prawie u Świętosława I, 77, znajdujące się liczbą, wyrazem volumus rozpoczęte, powtarzanem item powiązane, składają też

---

[27]) W MSS. pargamin. tow. warsz. przyj. nauk, jest curere; w MSS. Działyńskiego 1441, jest curare, zamiast fieri. — W wielu jinnych curare, incurrerre, intervenire (jus polon. p. 60, 132).

[28]) Podobnież, genuina legislatio excerptatora wszystkie te cztery, w jeden artikuł zlewa (jus polon. 15, p. 131, 132).

[29]) Tego w excerptatorze niema wcale.

jedną ustawę, razem w tym snopku, w téj gromadzce, w téj kupce, w téj wiązce uchwaloną [30]). — Taką składają pod jedną u Świętosława liczbą I, 84 (103, 104) dwa czyli raczéj cztery artykuły, od statuimus, rozpoczynane, przez item, etiam, wiązane [31]). — Pod podobnąż rozwagę podsiągnąć się dają artykuły o zabójstwie i ranieniu, które Świętosław jedną téż liczbą obejmuje I, 51 (56, 57, 58, 59), a które nietylko powtarzane statuimus miewają, ale téż item, et ut [32]). Podobnie, zapewnie już sami prawodawcy wiśliccy zbliżyli i wyrazami spojili artykuły o sądach I, 11, 12 (11, 12) i sądowym porządku I, 13, 14, 15 (13, 14). Lecz to samym już wiślickim prawodawcom, nie dawniéjszym przyznaję kształtom.

XXI. Takich bowiem wiązek, niejako jedną stanowiących ustawę, z kilku złożoną artykułów, na kilka dzieloną artykułów, szukać i częściéj dostrzegać można, w dalszych aniżeli początkowych małopolskiego statutu artykułach. Przyczyną tego jest, że początkowe artykuły więcéj są przerobione, a więc bardziéj poodmieniane aniżeli dalsze. Pierwsze przynajmniéj trzydzieści artykułów, stosownie do prawodawstwa, dawnych ustaw przerabianie i uzupełnianie zapowiada. We wszystkich pewna jednostajność motywowania i wstępami dość obszernemi opatrzenie, w osnowie pełne wyłuszczanie, dostarczają rozwlekłych artykułów, nunc, de presenti, rzecz odmiennie stanowiących; niejaka w początkach przedmiotów mięszanina, w dalszym ciągu ustając, zapowiada pewny ciąg i porządek. Prawo-

---

30) I téj w excerptatorze niema, bo jest wiązką starodawną.

31) I téj w excerptatorze niema, dla téjże przyczyny.

32) U excerptatora, genuinae legislationis są we trzech z koleji po sobie następujących a item zachowujących artikułach, 19, 20, 21, p. 133.

dawcy długo niczym więcéj tylko sądownictwem zajęci, gdy wpadają w rozwagę dowodów, świadectw, przysiąg, dopiero ze swego toru zbici zostają. Tu dopiero występują w jinnéj postaci artykuły prawa, formą sądowych wyroków zamaskowane. Odtąd od 33 artykułu; coraz mocniéj wystaje na jaw to przybieranie już gotowych, wyroków, ustaw z pojedynczych lub kilku artykułów złożonych, coraz jindziéj, i coraz przez kogo jinnego uchwalonych. Dosyć już wyrokami naładowawszy, dalsze po 33 artykule statuta swoje prawodawcy: do artykułu 66 poczynają przybierać i plątać a bez odmiany zostawiać ustawy w jimieniu baronów i szlachty ogłoszone, a od artykułu 88, sypnęli znaczną liczbę drobnych artykułów, które sobie dopisali z różnych ucinkowych i krótko notowanych ustaw, które w swojéj starodawnéj pierwotnéj zostawione postaci, obnażone są z téj parady wstępów i wielosłowności, jakimi się nadymają początkowe wiślickiego statutu artykuły. Podobnie się dzieje i z przedmiotem. Z koleji przystępowali prawodawcy do sądownictwa, do świadków i przysiąg, do przedawnienia, na to z koleji po kilka i kilkanaście jeden po drugim pisali artykułów, ale dalej w dalszych artykułach dorywcze chwytane są widoki: co jeden i drugi artykuł o jednym mówił, jużci trzeci, czwarty o czém jinném prawi; ledwie jaka gdzie w dawnych statutach znaleziona ustawa kilku razem w jednymże przedmiocie do siebie zbliżonych dostarczy artykułów. Słowem w postępie artykułów małopolskiego statutu, dostrzegać można większą z początku staranność, a większe potém zaniedbanie; oczywiście jest, że chwytano artykuły z różnych czasów, a przeto różnéj postaci i osnowy, jaki kto podsunął, jaki się z kąd wymknął, i te dopisywano. O tém przeświadcza, nie tylko całego statutu i jego pojedyńczych artykułów wejrzenie, ale ró-

wnież jich osnowa, w któréj z takiego prawodawczego działania, zjawiły się nie potrzebne powtarzania, a jeszcze mniéj potrzebne sprzeczności, jak o tém powiem, wymieniwszy wprzód treść tego, co się w małopolskim, znajduje statucie.

XXII. Małopolski statut jest napisany dla dwu stanów, szlachty i kmieciów. Oba są przywiązani do ziemi, tamci jak do swojéj własności, ci jak do udzielonéj sobie w posiadanie (różnica tych stanów, najmocniéj się pokazuje w artykułach: o szlachcie I, 6, 31, 51, 72 (6, 30, 59, 88); o kmieciach I, 50, 51, 57, 72, 73 (54, 56, 88, 87) i w jinnych). Jus militare właściwie rycerstwu służy I, 3, 7, 8, 65, 72 i sołtysów (z pod prawa miejskiego) obowiązuje I, 7, 89 (7, 108). Prawo wytykając niższy stan, a często poddany, kmieciów, utrzymuje jich równość w obliczu prawa I, 16, 50 70, 80 (16, 54, 85, 99). Między szlachtą trojaki wskazuje stopień, na który prawo nie jaki wzgląd zachowuje I, 22, 51 (21, 59) i tak daléj. Syn do życia ojca, pewną z ojcem jedność składa, i pod jego władzą zostaje, chyba by po śmierci matki, ojciec jego w powtórne wchodził małżeństwo, wtedy macierzystym albo i ojczystym wyzwoleni zostają I, 6, 64, 79 (6, 78, 98) 66 (81). Nad małoletnością prawo czuwa I, 58, 92 (72, 111). Dla kobiet szczególny wzgląd okazuje statut małopolski I, 38, 51, 54, 84, 93 (41, 42, 60, 103, 104, 112) lub jim dosyć posiadania ziemi nie dopuszcza. — Własność ziemska i rzeczy ruchomych, jest dla szlachty zupełna; po ziemi, najwięcéj znaczy koń I, 45, 46, (49, 55) i przedmioty rolnicze i leśne. Żeby majątek ziemski z familiji nie wychodził w spadkach obmyślone, braci i stryjecznych spłaty I, 84 (104), lubo mógł być sprzedany i stracony wcześniéj, niżeliby odziedziczony został I, 79 (98). Czuwało prawo nad całością ziemskiego majątku,

żeby uszczerbku nie poniósł I, 2, 64 (2, 79). Dla tego lepiéj zdawało się pożyczać na fanty I, 29, 79 (28, 98) a lichwa wzbroniona i procent prawny 25 od sta, na rok naznaczony I, 68 (83). Ręczenie ma moc swoję, ale nie w kosterstwie I, 64 (79). Utracjusza ma prawo w obrzydzeniu I, 51 (65), a niszczyć sady na swéj nawet własności nie dozwala I, 75 (89). Zabieranie puścizn kmiecich, wzbrania statut I, 50, (54), o jinnych puściznach milczy. Dziedzictwo spada na synów, córki biorą posag od ojca albo od braci i przyjaciół oznaczony: jeśli braci nie mają, dziedziczą majątek, ale jich bracia stryjeczni spłacić mogą I, 84 (104). Ojciec macierzyste w dożywociu trzyma, wtedy dzieciom oddaje, gdy drugą bierze żonę I, 66 (81). Po zgonie ojca wraz synowie dziedziczą, matka przy swojim zostaje, a jeśliby szła powtórnie za mąż, nawet swojego część dzieciom z pierwszego małżeństwa oddaje I, 84 (103). Dzieli ojciec albo sąd czyli monarcha: czego wzruszyć nie można, chyba o część swoję I, 44, 90 (48, 109). W kilkunastu artykułach opisywana jest dawność i statut małopolski szczególniéj oznaczeniem dawności zatrudnił się. Oznacza dawność na dziedzictwo i działy I, 38, 90 (39, 109); na zastawy I, 38 (40); spłaty I, 84 (104); sprzedaże I, 41 (45); na różne mniejsze straty i krzywdy I, 30, 39, 42, 91, 93, 94, (30, 43, 46, 110, 111, 112); dla kobiet I, 38, 40, 93 (41, 42, 44, 112). Lecz małoletnim i w niewoli u Tatarów będącym dawność na szkodę nie służy I, 38, 58, 92 (42, 72, 111), a wszelka dawność upływa w czasie pokoju, nie liczy się w czasie wojny I, 38, (42). Termina sprzedaży I, 41 (45), darowizny, donacje, czyli żonom zapisywane wiana I, 94 (103), ręczenia, ugody, były w zwyczajach powszechne, ponieważ o nich przy zdarzeniu statut małopolski wspomniał i okazał, że zna te termina, ale nic

o tym nie mówi, coby w téj mierze prawem zastrzeżone było. Do powiedzenia tego, com dopiero pokrótce wynotował, nie potrzebował statut małopolski więcéj jak blisko trzydziestu artykułów, do powiedzenia zaś reszty, co mówi o sądownictwie, o wykroczeniach i karach, potrzeba mu było więcéj niż dwa razy tyle artykułów.

XXIII. Każdy sam za siebie odpowiadał I, 17, 20, 21, 24, 67, 77 (16, 19, 20, 23, 82, 96), a to przed właściwym sądem I, 52, 53, 54, 55, (66, 68, 69). Za gołotę panowie odpowiadają I, 77 (95). Nikt sobie sam sprawiedliwości czynić niepowinien I, 51, 75 (58, 90). Wszelako łaskę w wymierze sprawiedliwości wykraczający zyskuje I, 51 (63), a przeparty, bywał stronie wydawany I, 4 (4). Winowajca jest przepierany dowodami, świadkami, przysięgami i też same ma środki do odpierania zarzutów. Ze świadków, nie brakuje prawo klętych I, 36 (38), stronnictwa pokrewnego niezawsze się lęka I, 37 (38). Często też wielkiéj liczby świadków i przysiąg wymaga, co przypomina nieco zwyczaje średnich wieków, w których na słowo drugiego, łatwe było współprzysiężnictwo. W reszcie niewiele na czysto o udowodnianiu statut powiada, tylko dostarcza tłum przypadków, pospolicie z wyroków czyli decyzyj jak sobie ma sąd postąpić, kiedy ma żądać dowodów I, 30, 31, 32, 34, 35, 81, 83, 85, 88, kiedy świadków I, 24, 33, 36, 37, 51, kiedy i od któréj strony przysiąg I, 30, 33, 35, 48, 49, 51, 59, 60, 61, 62, 63, 77, 86. Każdy w swéj sprawie może mieć rzecznika I, 10 (10), gdzie trzeba osobistego stanięcia, wzgląd dla kobiet uczyniony, że sędzia do jich mieszkania z zapytaniem posyła I, 9 (9). Pozwany niestający popadał za to po dwakroć ciąży, za trzecim przepadał, pozywający zaś od razu odpada I, 1, 14, 25, 28 (1, 14, 24, 28). Przejednanie

strony najczęściéj opłatą prawem wskazaną, dopełniane, oraz opłaty sądowe, za posługą sądową umiarkowane, za karę sądom płacone, znaczne, najczęściéj piętnadziesta, bo siedmdziesiąt we czterech tylko razach naznaczone I, 26 (26), 25 (24). Nie zdaje się, aby statut wątpił o możności szlachcica, ujiszczenia się w takowych opłatach; o kmieciach wspomina, że gdyby opłacić nie był w stanie, da swą głowę I, 51 (56). Były konfiskaty majątku, któréj ulegają niedopełniający z dóbr swojich służby wojennéj, łotrostwem szkodę rzeczypospolitéj sprawujący, i urzędnik niższy w swym urzędzie i przeciw urzędowi wykraczający I, 8, 19, 51 (8, 18, 63). Najbezecniejsza była kara infamji, czyli odjęcia czci, spotykająca, za łotrostwa i otuchę łotrostwu daną, i mordujących krewnych, którzy, oprócz stracenia prawa dziedziczenia, są infami I, 51, 67, 74, (63, 82, 61). Rozmajite szkody wymagały wynagrodzenia I, 47, 65, 67, 69, 76, 77, 87, a przytym ciągnęły za sobą opłatę kary I, 23, 26, 56, 65, 69, 70, 71, 72, 75, 76, 77, 80, 87, 95. Za zabójstwo, ranienie, lub uderzenia człowieka, szlachcica lub kmiecia, mężczyzny lub niewiasty różnie wymierzona i do wysoka podnoszona opłata I, 51, 70, 73, 74, 80, 82. Skrzywdzenie słowem mężczyzny na równąż zasługiwało karę jak zabójstwo, a skrzywdzenie takie niewiasty wymagało odszczekania I, 71 (86). Na gwałcicielów statut o surowym wiedział prawie I, 54, równie jak na podpalaczów I, 53 (68), którzy siedmdziesiątą płacili I, 26 (26). Łotrowanie i rozbój na drodze nie na saméj siedmdziesiątéj się kończyły I, 26, 51 (26, 63), a siedmdziesiątą był uciśniony, kto się gwałtowności w sądzie lub przeciw sądowi dopuszczał I, 20, 25 (19, 24). Wskazane téż w rozmajitych razach kary na urzędników I, 5, 13, 17, 19, 23, 27. — Sam panujący jest najwyższym sędzią, lecz

niżsi sędziowie w jego jimieniu sądzą, albo na powszechnych wiecach, albo przy jego boku. Sędziami są wojewoda i kasztelan, ktorzy swojich sędziów i podsędków mają. Sądzi i podkomorzy. Lecz liczba kasztelanów była znaczna, którzy grodzkie (starościńskie) sądy mieli. Nadto byli sędziowie pospolici i wysyłani, a między pospolitymi liczba wielka po ziemiach niejednostajny wymiar i stopień sądownictwa posiadająca I, 5, 11, 12, 16, 78 (5, 11, 12, 15, 97). Narzéka na tę niepewność statut małopolski, a lubo w liczbie sądów ziemskich niejaki porządek wskazuje, resztę jednak w ciemnéj zostawia niepewności. Starostów (capitanei) ani wspomina. Wszakże o zabójstwo i kryminały szło w kasztelanji (w grodzie) I, 12, 51 (12, 58), rzecz o spadki jako w sądach ziemskich rzecz najjistotniejsza na uroczystszych sądowych załatwiała się obradach, na wiecach, albo przed panującym I, 11, 29, (11, 28). Sędziowie prócz wyroków wydają pozwy mając wskazane razy, w których mogą albo powinni nie dopuszczać pozywania I, 23, 42, 49, 56 (22, 46, 51, 52, 70). Opisuje statut sposoby pozywania, ustne albo na piśmie I, 17, 18, 22, 44 (16, 17, 21, 48) porządek i koléj spraw I, 13, 14, 15 (13, 14), i kiedy roki w jakim odprawiać się mają miejscu I, 11, 16 (11, 15). Sędzia wysyła swój urząd aby ciążą wyexekwować bez ucisku I, 5, 25, 27 (5, 24, 25). Dla sędziów i dla sądowych urzędników oznacza statut opłaty, dawne powściągając uciążliwości I, 25, 43, 49, 51, 78, 95, (24, 47, 51, 64, 95, 114). Godzi się jich wyroki naganiać, ale trzeba na pewnych to czynić zasadach I, 49, 95 (51, 52, 114). Tyle mi powiedział małopolski statut.

XXIV. Na to wszystko, trzeba było dziewięćdziesięciu pięciu albo stó czternastu, w których po dwa i trzy zawiera się artykułów, z których jest małopolski statut złożony: artykułów różnéj postaci, różnéj rozciągłości,

różnych czasów, w których znalazły się dość często powtórzenia i sprzeczności. Dla przykładu wymieni się różne tego przypadki. Gdy niestanie pozywający, przepada, a gdy pozwany nie stanie daje dwa woły, mówi o tym zupełnie osobny artykuł I, 28 (27). Chociaż to nie co jinnego, mówiły jinne i mówiły dokładniéj I, 1, 25 (1, 24). W tymże przedmiocie są jinne powtarzania I, 29 a 27 (28 a 25), I, 27 a 5 (25 a 5), i tym podobnie. Takie powtarzania zaraz w pierwszych dają się czuć artykułach. O tym, że dawność czasu małoletności nieliczy się, powtarza I, 58, 92 (72, 111). Osóbny jest na to poświęcony artykuł żeby powiedzić o dawności dla mężczyzn, wdów i mężatek I, 93 (112), chociaż to w kilku poprzednich artykułach I, 38, (39, 41, 42) staranniéj powiedziane było. Nie jeden tedy artykuł, przez wyrzucanie tego, co już było powiedziane, mógłby być skrócony; niejeden całkiem opuszczony, gdyby prawodawcy do tego stopnia, przerabianie zbieranych przez siebie artykułów pomykać zamierzali, jiżby z nich to, co próżnego, co niepotrzebnego, co nieprzydatnego usunąć zamierzyli. Ale oni jak gdzie co znaleźli, dawne czy nowe, powiedziane czy napisane, razem w jedną pospisowali księgę. Z tego zrozumieć możemy przyczynę, dla czego to ten statut małopolski zamieścił wyrok, że Łucja wydana od swego opiekuna za mąż i na swym posagu ciężko ukrzywdzona, po czterech leciech swéj krzywdy dochodząc, trzema laty i trzema miesiącami dawności upadła I, 40 (44), kiedy w jinnych artykułach prawa, dla mężatek waruje dawności lat 10: I, 38, 93 (41, 112). Wyrok taki byłby najniesprawiedliwszy gdyby niebył dawniejszym od prawa lat dziesięciu dawności, które extunc ustanowione zostało, a wprzód dla mężatek równa jak dla mężów i mężczyzn dawność służyła. — Dostrzegamy ranę szlachcica jednym artykułem piętnasto, jinnym

dziesiącio grzywnami opłacaną I, 51, 80 (59, 99) co oczywistą stanowi sprzeczność. — Czytamy artykuł o graczach kostek w którym prawodawca narzeka, saepius patres, propter filiorum excessum, de bonis pelluntur et ad nimiam deducuntur paupertatem, i dla powściągnienia tego, znosi tę ojca za syna odpowiedzialność, gdyż syn non habet alicuius rei dominium; ubolewa nad tym, że są gracze, qui consueuerunt super credito aut obligandis rebus et haereditatibus ludere, zatym wzbrania podobne granie, pozwalając tylko grać dla zabawy, lub na gotówkę I, 64 (78, 79): tymczasem w jinnym artykule zaręcza, że filius, in paterna constitutus potestate, si ludendo, aliquid perdiderit, talia deperdita, in ipsius partem seu sortem computentur I, 79 (98). Taki artikuł koniecznie z poprzednimi w sprzeczności stoji, albowiem, przypuszczając że syn może na część swoję, którą ma kiedyś odziedziczyć kosterować, nietylko temu się sprzeciwia że syn niema własności, ale dopuszcza grać na kredyt. na fanty i wczesno przegrywać dziedzictwa, grać słowem nie na gotówkę. A ponieważ niegdyś taka swoboda w zwyczaju była, nim się przeciwko niéj prawo oświadczyło, a zatym i ten przypuszczający możność przegrania swego przyszłego dziedzictwa artykuł, jest dawniejszy od tego, który wzbrania. Łatwiéj bowiem przypuścić mogę, że małopolscy prawodawcy, sprzeczne z różnych czasów statutu, w jednę księgę pospisywali, aniżeli gdybym jich miał posądzać o to, że znowu zupełnie sprzeczne wymyślali sobie i przepisywali prawa [33]).

XXV. Mniemam tedy być aż nadto mocno udowodnioną i oczywistą rzeczą; że statut małopolski jest

[33]) Excerptator genuinae legislationis, uniknął tych sprzeczności bo artikułów 44, 98, 99, między swymi niepomieścił.

zbiorem różnego czasu artykułów, i dawniejszych, i nowszych, i za czasu Kazimirza wielkiego napisanych. Jich różna wielkość, różna forma i początek, o jednem powtarzanie, sprzeczności, z tych a nie jinnych wynikają przyczyn. Bez wątpienia naderby ważną dla historicznych poszukiwań było, gdyby można pooznaczać czas uchwalenia pojedyńczych ustaw. Dalsze poszukiwania może wygrzebają skazówki jakie do podobnego wyjaśnienia: tymczasem niewiele co w téj mierze zadeterminować mogę. Widzę przytaczaną ustawę Henryka brodatego, który rządząc Krakowem przed stem laty, zniósł czesne czyli pomocne, to jest trzynastu opłatę I, 43 (47). Mogą tedy być całe artykuły w małopolskim statucie, tymi prawami, które przeciw oszczercom tenże Henryk stanowił: lecz na to niemam pewnych i dowodnych środków ażeby takie Henryka brodatego prawa w statucie rozpoznać. Nim atoli niektórych artykułów początku dochodzić zacznę: niech wspomnione tu statutu do praw Henryka brodatego odwołanie się, niech także będzie dowodem że statut małopolski o starodawnych ustawach wiedział, do nich się odwołuje, dawne, różnoczesne powtarza i z tąd w niezgodności popada, chociaż prawodawca na porozmajicenie się zwyczajów ludzkich, na wstępie utyskuje. Et ob hoc: nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, una cum baronibus nostris, nutu et voluntate dei, quod juxta temporum antiquitatem, in terris dominio nostro subjectis, plerumque causae in judiciis non uniformiter sed secundum capitum seu animorum diuersitatem... diffiniuntur, ... qua propter ad laudem dei omnipotentis et beatae virginis, totius curiae coelestis, et ad perfectum commodum et utilitatem nostrorum subditorum, decreuimus, praedictorum judiciorum decidere varietatem, volentes et statuentes, aby nadal, infra scripta statuta,

sędziów kierowały[34]). Jeżeli nie zupełnie swojego celu prawodawca dopiął; przynajmniéj większe sprzeczności w zapomnienie puścił, dowolności powściągnął, i w jedną księgę prowincji małopolskiéj, leges constitutiones et statuta, zebrał. Uczynił to wespół z baronami na wiecach, bądź prowincjonalnych, bądź powszechnych królestwa, bądź w Wiślicy, ponieważ pierwszy zaraz artykuł ściśle ze wstępem i królewskim związany manifestem, mówi: nostrae constitutiones editae nunc in colloquio generali in Vislica. Czyli tym końcem Małopolanie wprzód się do Wiślicy zjeżdżali, nim w r. 1347 powszechne prawodawcze wieca, czyli sejm, zabrany został, czyli właśnie na tym wielkim wiecu wiślickim 1347 wprzód naprędce swoje zebrali statuta, aby je, ze swojimi piotrkowskimi statutami, przybywającym Wielkopolanom, ukazać, to pewna, jiż z tym zbiorem swojim uprzedzili ostateczną prawodawczą w Wiślicy w roku 1347 Kazimirza wielkiego decyzją.

Różnice między wielkopolskim i małopolskim statutem.

XXVI. Ponieważ w roku 1347 w Wiślicy wspólnie wiecujący Wielkopolanie z Małopolanami, każdy

---

[34]) Wstęp ten w polskich tłómaczeniach zaniedbany, tylko w summie 1503 roku po krótce p. 14 wypisany, znajduje się interpolowany w druku 1491, 1506, 1732. Całkowity i czysty znajduję w kodexach 1441 i pargaminowym tow. warsz. przyj. nauk. Poczyna się tak: „Non debet reprehensibile nec mirum judicari, sed secundum temporum varietatem consuetudines et facta humana varientur, cum cuilibet populo non sufficiat virium fortitudinem pollere, vel armorum pulchritudine esse ornatum si omnibus et statutis non fuerit decoratus. Et ob hoc, nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, vna cum baronibus etc. podobnie jak w druku vol. leg. p. 2. — Jus polonicum J. W. Bandtke, pp. 24, 26, 126.

swoje przynieśli statuta: dzisiejszy prawodawca, mając z nich tworzyć jeden dla całego narodu statut, pewnieby usiłował rozpoznać jich jednostajności i różnice. Niemniéj badacz historik, dawne poszukujący wieki, pewny jest, że naród od czasu Bolesława wielkiego, jedność polityczną, mniéj lub więcéj konsolidowaną, lub zawichrzoną utrzymujący, w zwyczajach swojich i urządzeniach, nie mało się ujednostajnił i na tychże samych opierał posadach. Ale równie też i to czuje, że prowincje z przedwiecznéj przedbolesławowskiéj niespójności swojéj, mogły pozostać przy niejakich rozmajitościach, że długie wewnętrzne państwa rozerwanie mogło coś odmiennego w prowincjonalne wprowadzić ustanowienia: pragnie zatym pomiędzy małopolskiemi a wielkopolskiemi statutami znać te różnice, które ściślejszą obu statutów stanowią znajomość. Rozpatrzywszy każdy w szczególności wielkopolski i małopolski statut, w mojich pomykając się badaniach, przedsiębiorę teraz przezemnie dostrzeżone w nich wytknąć różnice. Nie spodziewam się abym umiał ten ważny wyczerpnąć przedmiot, ale nad nim zatrzymać mi się przynależy, ażebym sobie pewniejszą i czystszą do dalszych postrzeżeń mojich usłał drogę.

Wielkopolskie statuta przybierają jedynie statutów jimie, niewzdrygając się nazwiska ediktu: małopolskie są leges, konstitucje, statuta, ediktów jimie precz wyrzucały. Wielkopolskie co do liczby artykułów, i całéj objętości są nie mało mniejsze, artykuły są w jednostajnéj postaci krótkie, pozbawione wstępnych przydatków, jeden z drugim żadnego nie ukazujące ni związku, ni zbliżenia; małopolskie co do liczby artykułów i całéj objętości, znacznie są większe w téj, krótkich, jak w wielkopolskich statutach, artykułów nie wiele w sobie mają. W jinnéj owszem i wcale rozmaitéj postaci artykuły ukazują, to w postaci wyro-

ków, to rozwleczone wielosłownością i wstępami, to promulgacją w jimie baronów i rycerstwa, często razem kilka położonych tak z sobą przedmiotem, wstępami, spójnikami, zakończeniem, powiązanych zostaje, że wspólnie jedną, gdzieś osobno uchwaloną stanowią ustawę. Tego wszystkiego w wielkopolskich nie pośledzi. Z tąd widno, że wielkopolskie w Piotrkowie były razem jednostajnie przerabiane i wyrywczo na jednostajną stopę przerobione, małopolskie zaś w Wiślicy czy gdzie bądź, pomimo niejakiego przerobienia, wystawiają różnych czasów, może różnych wieków i różnych wieców ustawy. Z tąd wielkopolskie w małéj objętości swojéj, szykowniejsze, unikają powtarzań, małopolskie zaś w samym składzie artykułów poróżnione, wpadły w powtarzania i dość liczne sprzeczności. Oba statuta ogłoszone przez Kazimirza wielkiego, mają, każdy dla siebie, osobne manifesta[35]). Z tego po-

---

[35]) Za nagłówki statutom tym służą formy promulgacijne następne:

Wielkopolskich.

Dum, scriptura testante; omnis aetas ab adolescentia sit pronior ad malum et omnis creatura consistat sub vitio, et natura humana facile labatur ad delicta, vitiaque etiam imitetur, quamvis domino disponente, subditi deberent fore pudici, pacifici et modesti, effrenata quandoque cupiditas, nisi justitia conatus ejus reprimeret, concordia inter homines nunquam foret. Et quia, dicente scriptura, summum bonum in hac vita est, justitiam colere et unicuique, quod suum est, tribuere, et propter hoc conditur constitutio seu statutum, et humana coerceatur audacia et inter improbos, innocentia securitate laetetur. Nos Casimirus, dei gratia rex Poloniae, cupientes: ut subditi nostri, in regno nostri degentes, praesertim in terra Poloniae, cujuscunque status vel conditionis existant, honeste vivant, alterum non laedant et jus unicuique tribuatur: de consilio venerabilis in Christo patris, domini Jaroslai, sanctae ecclesiae gnesnensis archiepiscopi, ac praelatorum, nec non palatinorum, caeterorumque baronum et nobilium nostrorum de terra Poloniae, ad perpetuam rei memoriam, statuta edidimus infra scripta: volen-

wodu, że wielkopolskie statuta znacznie są od małopolskich mniejsze, należy oczekiwać że małopolskie daleko bogatszy zapas przepisów zamykają i obszerniejsze zajmują prawodawcze pole. Z tym wszystkim, będąc wielkopolskie treściwsze nie mniejszą ukazują w widokach przez siebie traktowanych zupełność. Chociaż jednak wielkopolskie coś więcéj mówią, o mało-

---

tes: ut ipsa statuta in praedicta terra Poloniae, a quolibet observentur, sicut nostram indignationem et poenas contentas in illis, cupiunt evitare. Requirit enim plerumque audacia perversorum, ut non simus sola delictorum prohibitione contenti, sed poena etiam deliquentibus imponatur (jus polonicum Bandtkii, p. 143, 144; przekłady polskie, p. 9, 10; 13).

Małopolskich.

Non debet reprehensibile, nec mirum judicari, si secundum temporum varietatem, consuetudines et statuta humana varientur, cum cuilibet non sufficiat virium fortitudine pollere, vel armorum pulchritudine esse ornatum, si moribus et factis non fuerit decoratus. Et ob hoc, nos Kazimirus, dei gratia rex Poloniae, una cum baronibus nostris, nutu et voluntate dei considerantes, quod juxta temporum antiquitatem, in terris dominio nostro subjectis, plereque causae in judiciis, non uniformiter, sed secundum capitum animorumque diversitatem, super uno et eodem facto, vario et diverso modo deciduntur et deffiniuntur, ex qua uarietate, quaestiones seu causae, plerumque post multiplices vexationes, remanent quodammodo immortales: quapropter, ad laudem dei omnipotentis, beatae virginis Mariae, tociusque curiae coelestis, et ad profectum, commodum et utilitatem nostrorum subditorum, decrevimus, praedictorum judiciorum, seu causarum, decidere et evellere varietatem; volentes et statuentes: quod deinceps, perpetuis temporibus, juxta infra scripta duntaxat statuta, omnes et singuli judices terrarum nostrarum, debeant et teneantur judicare, ac eadem statuta, districte et firmiter observare (jus polon. Bandtkii, p. 126, 24, 26; przekłady polskie, p. 14).

Przekłady polskie; jeden 1449, oba te wstępy jeden za drugim, na czele statutów położył: a drugi 1460 (1503), pierwszy przed umową i przyzwoleniem o dziesięciny, wtóry po téj umowie na czele statutów umieścił. — Jak z tego wtórego małopolskiego wstępu promulgacijnego, urosł w 1491.

letność i opiece, o darowiznie; coś czyściéj o posagach, o rodzajach sędziów jacy być mają: z tym wszystkim, małopolskie, więcéj miały sposobności nad wszystkim zastanawiać się. Z tąd, więcéj daleko mówią o kobietach, o synach pod władzą ojca będących, o puściźnie, o dawności, o porządku sądowym, o rzecznikach, o świadkach, przysięgach, dowodach, więcéj nieco poszczególniają kary. W reszcie jeden z drugim statuta spotykają się w swojich zasadach, duchu, myślach, wyrazach, jednostajny ukazują początek, słowem jednostajnie ukazują ustawy i onych przepisy.

XXVII. Jednostajne są zasady i przepisy względem spadków i wyposażenia: z tym wszystkim w wielkopolskim statucie, nietylko stryjeczni ale i dalsi krewni, dopóki krewnych staje, spłacają na córki spadające dobra; a posag największy dla bogaczów 100 grzywien prawem wskazany, dla mierniejszy majątek mających grzywien 40: II, 19 (125): małopolski statut samych tylko stryjecznych braci do spłaty dopuszcza, a jilości posagu wskazywać nie umie, I, 84 (104). W wielkopolskim pozostaje rzeczą nieodzowną, że synom, byle żądali, ojciec po zgonie matki, macierzysty rozdziela majątek II, 20, przeciwnie w małopolskich zupełne ojcu, macierzystego dożywocie zapewnione, byle jinnéj nie ślubił małżonki I, 66 (81). — Lubo wielkopolski statut, nie tak pilnie dawność, jak małopolski opisał, wszelako w téj mierze znacznie odmiennym się okazuje. Wedle wielkopolskiego, o sprzedaż dziedzictwa, jest lat ośm dawności, o zastawę lat trzydzieści II, 11 (122): wedle zaś małopolskiego o dziedzictwo i dóbr dziedzicznych sprzedaż, dawność lat trzy, miesięcy trzy, I, 38, 41 (39, 45); o wykup zastawy lat piętnaście, a chybaby protestacje czynił, wtedyby mu lat trzydzieści służyło I, 38 (40). Wspomniałem już że wielkopolski statut jaśniéj obliczył sądy i jich sta-

nowiska, że zna starostów kryminalnych grodzkich (capitanei), starostę generała; kiedy małopolskie stare ze świeższymi mięszając artykułami, mięszają też sędziów niegdyś exystujących, z nowo urządzającemi się; lubo znają grodzkich sędziów (starostów), tych kasztelanami nazywają, o generale nie wspominają, albowiem urząd ten nie dawno do Polski wprowadzony, podobno się w Małejpolszcze nieutrzymał. — Opłaty sędziom w przypadku niesłusznie czynionéj nagany, poniekąd w jednym i drugim statucie, jednostajnie się okazują, ale w wielkopolskim do futer dla sędziego, dołożoną widzę cenę trzech grzywien, dla podsędka trzy wiarduńki, a dla sędziów kasztelańskich kożuchy baranie, II, 13 (118, 119), kiedy w małopolskim o trzech dla sędziego i podsędka grzywnach i wiarduchach nie ma, a dla sędziów kasztelańskich po pół grzywny przeznacza I, 78 (97). Za niestanięcie kondemnaty w wielkopolskim jest po ośm skojców I, 9 (138); w małopolskich po dwa woły I, 25, 28 (24, 27). A że w fantach wskazane opłaty dawniejszym były obyczajem, a świeższym pieniężne opłaty: z tego wnieść wypada: że małopolski statut, tylko o futrach i wołach mówiący, więcéj dawne powtarza zwyczaje, a niżeli wielkopolski, który to do pieniędzy znosi. — Pozwy, zdaje się wedle wielkopolskiego statutu wszystkie pisane, wszystkie za listami, excepto, gdy nasza curia lub generale judicium przywołuje II, 9 (138): w małopolskim, o ustnych jest mowa, tylko miles per litteras, excepto crimine pozywany I, 22 (21); wielkopolski opisuje jak ma być milesowi możnemu pozew u jego włodarza odczytany II, 9 (138): małopolski zaś, jak woźny z listem pod bramę lub podedrzwi podstąpiwszy i kijem w nie uderzywszy, pozew panu (milesowi) ogłasza I, 17 (16).

XXVIII. Na mniejsze złodziejstwo rok praescripcji mówią oba statuty, lecz małopolski dokłada w je-

dnéj parafji, a w jinnéj trzy lata, a wielkopolski, że na klaczy i koni kradzież, lat dwa, II, 12 (144), I, 30, 91 (30, 110). Za bydło w szkodzie w statucie wielkopolskim jest powrócenie szkody zastrzeżone II, 30 (130): w małopolskim opłata czwartéj części denara od sztuki, I, 47 (65). Za dęby i dębinę z lasu uwożoną, wielkopolski więcéj poszczególnione wskazuje opłaty: za dąb 8 skojców, za trzy dęby grzywnę sądowi, za krzaki i gałęzie cztery skojce, za dąb dąbrowny dwa skojce II, 29 (129). Małopolski statut krótko mówi, że za dąb na osie zdatny, albo za furę dębiny szósta część grzywny czyli groszy ośm, I, 69 (84) [36]). — Wielkopolski statut naliczył wiele przypadków, w których naznacza karę siedmdziesiątą II, 34; a z tych, trzy tylko przypadki takąż opłatą oznaczył małopolski, do których dodał czwarty za odpieranie ciążenia i sądowéj exekucji I, 26 (26). W jinnych tedy razach jinnych trzymali się Małopolanie zwyczajów. — Nie mało jeszcze zastanawiać winno, że w wielkopolskim statucie rycerz rycerza zabijający płaci główszczyzny 30 grzywien II, 21 (62): w małopolskim 60 grzywien I, 51 (59) 71 (86) 80 (99) i w tym stosunku, wyższa jest w wielkopolskich główszczyzna kmiecia, i opłaty za rany, za uderzenia. I ta jeszcze jest różnica, że wielkopolski nie rozróżnia i nie stopniuje stanu rycerskiego: za każdego rycerza szlachcica jest wspomnione 30 grzywien. Małopolski, rozróżnia i stopniuje; szlachcica miles; świerczałkę, skartabellus; i nowotnie uszlachconego, z sołtysa lub kmiecia, a za nich główszczyzna stopniowo coraz mniejsza, 60, 30, 15 grzywien, I, 51, 80 (59, 99). Wielkopolski mówi o obcięciu członków za jaki większy 15 grzywien, za wielki

36) Trudności względem rozumienia sześć grzywien, objaśniłem w historycznym rozbiorze prawod. Pol. do czasów Jagiel. 32, 33.

palec 8, za jinny jakikolwiek 3 grzywny II, 21 (62); o tém małopolski nie wyrzekł. Wielkopolski za ranę piętnadziestą naznacza II, 21 (62); małopolski ranę tak stopniuje jak główszczyznę: za ranienie szlachcica miles 10, za świerczałkę 5, za nobilitowanego 3 grzywny, I, 80 (99). O uderzeniu nic nie wspominają wielkopolskie artykuły: małopolskie, szlachcicowi miles, piętnadziestą płacić każą, niemilesowi (świerczałce czy nobilitowanemu?) grzywnę jedną, kmieciowi część szóstą grzywny [37]) I, 72 (88). Tym sposobem głowa szlachcica w małéjpolszcze dwa razy tyle oceniona, co w wielkiéjpolszcze; a w małéjpolszcze, samo uderzenie takiéj piętnadziestowéj ulega opłacie, na jaką w wielkiéjpolszcze, dopiero zranienie i skaleczenie do krwi zasługuje. Takaż różność jest w opłatach za kmieciów. W wielkopolskim statucie głowa kmiecia sześcią opłaca się grzywnami, 3 jidą krewnym zabitego, 3 jego panom II, 21 (62): w małopolskim grzywien dziesięć, z których cztery grzywien kasztelanji (grodowi), sześć familji zabitego I, 51 (56). Za skaleczenie i ranę w wielkiéjpolszcze półtory grzywny tak, że pół dostawało się ranionemu, cała jego panu I, 21 (62): w małopolszcze, dwie części opłaty przeznaczonych było ranionemu, a jedna sądowi I, 73 (87). Z tego widzę, że w wielkiéjpolszcze za zabójstwo i ranę opłata dzieliła się między kmieciów i jich panów; a w małéjpolszcze, panom nic się nie dostawało, tylko przy opłacie kmiecia opłacony był sąd. Trudno jest przypuścić, aby dopiero wskazane opłaty wielkopolskie obyły się bez opłat sądowych, jakoż przy zadosyć uczynieniu trzydziestą grzywnami za zabójstwo szlachcica, płaciła się w wielkiéjpolszcze sądowi kara nie-

[37]) Trudność tu zachodzącą o sześć grzywien, objaśniłem w historycznym rozbiorze prawodawstwa Pol. do czasów Jagiel. 32, 33.

miłosierna czternastu grzywien, to jest siedmdziesiąt II, 34. Nie wszystko co we zwyczaju było, mówiące statuta, tak w małopolskich jak w wielkopolskich, nie we wszystkich razach wymieniły, kiedy przy zadosyć uczynieniu, zabójstwem, raną lub uderzeniem, skrzywdzonéj wynagradza stronie, kiedy mówię opłaca się sądom, szesnadziesta, piętnadziesta, lub stosownie mniejsza opłata. Ale w tych cenach główszczyzny, ran i uderzenia, w statutach wielkopolskim i małopolskim, nadaremnie byłoby domyślać się pozornych różnic: są to jistotne jich odróżnienia, które należy dosłównie rozumieć, które wynikły z ustaw prowincjonalnych miejscowych, z odmian na stan kmieci i szlachecki wpływających, z ustaw, w różnym czasie, w każdéj odzielnie prowincji opłatę osobistych szlachty i kmiecia krzywd podnoszących: jedne prędzéj do większych winy podniosły opłat, jinne powolniéj w téj mierze postępując, na niższéj pozostały cenie, wtedy gdy, oba statuty w księgę spisane do Wiślicy dla onych porównania i połączenia przyniesione zostały. Naszym obowiązkiem było szukać tych rozmajitości, i choć na jakichkolwiek przykładach takowe wskazać. Powierzchu tylko napomknąłem o takich, które wyniknęły z tego, że jeden o tém, drugi o czém jinném pisał; nieco więcéj pilnie wyraziłem, co z jinnych obyczajów i przepisów pochodziło. Zdaje mi się własne statutów słowa dostatecznie to udowodniają a jeśli wikłający sprzeczności umysł, będzie w téj mierze o prawdzie wątpił, mam niejaką nadzieję, że prędzéj lub późniéj, miłością prawdy powodowanego, ciekawość, podłechce żyłkę krytyki, z któréj pomocą zdobędzie się na zgłębienie téj oczywistości, ściślejszym do tego ściągających się artykułów porównaniem i pokombinowaniem, rozważaniem zwyczajów owych czasów, i ducha wieku, który krą-

żył w sercach prawodawców i Polski mieszkańców*). Może jeszcze to wszystko kiedykolwiek i moję zajmie ciekawość, tymczasem, nim obrady i działania Kazimirza wielkiego rozważę, zatrzymuję czytelnika baczność nad prawem rycerskim, nad stanem Polski w chwili obrad wiślickich, oraz nad prawodawstwem Łokietka, który do prawodawczych Kazimirza wielkiego i naród jego pobudzał, starań i zabiegów.

Prawo rycerskie, jus militare.

XXIX. Jus militare znane było we wszystkich księstwach Lechji, w całéj słowem Polszcze[38]). Czyli to dla małości pozostałych tego prawa artykułów, czyli takie rzeczywiście było jakim się wydaje: nie zdaje się aby się prowincjonalnie w czém różniło, wszędzie było jednakie. Czyli zaś było miejscowe, czy z kąd do Polski przybyłe, czy zbiegiem okoliczności jednostajnie się w Polszcze, w Mazowszu i w Krakowskim utworzyło, dotąd powiedzieć nie umiem, ani zdołam czysto wyjaśnić coby to za twór był z polskim zamieszany prawem, kiedy powstał i kiedy w zapomnienie poszedł? Z tym wszystkim, że to prawo coś w sobie

---

*) Wytknąłem te różnice, na wiarę przekładów polskich i dwu rękopismów łacińskich: a sumiennie mogę powiedzieć, że w skompilowanych, przez J. W. Bandtkiego varjantach, jus polonicum, każdy znajdzie słowa różnice te popierające, żadnych kontradikujących.

38) Jus militare, bez żadnego powątpiewania, jest rozporządzeniem wojskowym, wojennym, przepisem jaki późniéj nieraz na Litwie ogłaszano. Obowiązywało zarówno rycerstwo jak i ciurów. Gdyby nawet jaki text jego był znany, nic by z niego nie wygrzebał ani dla politiki, ani dla stanu civilnego, chyba do kodexu karnego jakich materjałów dostarczał. Mniemam że osobnym przepisem nie existowało: figuruje w statutach tak jak w potocznéj mowie od czasu kiedy się nazwy jego kronikarze Mateusz i Wincenty w titułach prawa rzymskiego doczytali.

osobnego stanowiło, z tego powodu wyciągam go na osobne obejrzenie. Może w dalszych czasach komu bądź lepiéj wyrozumieć się pozwoli. Jak commune, jus terrestre, jus polonicale było na przeciw przywilejów teutońskiego: to ostatnie dla powstających miast i uprzywilejowanych nim włości, wsi i osób; tamto dla szlachty i kmieci na dawnym ojczystym prawie swojim pozostających: tak jus militare, zdaje się być obowiązkiem znacznéj liczby mieszkańców kraju, którzy albo uprzywilejowani albo z niego żadnym przywilejem nie zostali wyjęci. Szlachta pospolicie była in jure militari. Nic mię jednak nie upewnia, aby każdy szlachcic czyli miles, alias szlachcic czyli najwyższego stopnia rycerz, z tym swojim tytułem militis, był razem in jure militari, aby każdy miał in jure militari pozostać, gdyż go od tego mógł jaki przywiléj wyłączyć. Tym więcéj wątpić można o jinnych nobiles, którzy albo świerczałkami, wierczałkami, skartabellami się zwali [39]),

[39]) Scartabellus, wyraz włoski, znaczy człowieka małego dowcipu, w książce karty przerzucającego: bo scartabellare jest (feuilleter un livre), przerzucać karty, papiery; scartabello (paperasse), stary szpargał, dokument, lichy papier. Jak się nazwanie takie na wydział szlachty polskiéj przeniosło! jak i dla czego pewną ludzi klassę, pewny stan oznacza? lepsze poznanie tego stanu, może kiedy objaśni, i przypadek zjawienia się téj nazwy odkryje. — Świerczałka, świercałka, wircałka, polskie téjże klassy, tegoż oddziału szlacheckiego nazwanie, znaczy powiernika, towarzysza zaufanego. Wynika z tegoż źrzódła wircałka, co i wierzyciel, wierzytelny, cdźwierny, powiernik. W wyrazie s-wier-ca-łka, ostatnia zgłoska łka jest zakończeniem, jak w wyrazach, kobiałka, piszczałka, gorzałka; wierca jest człowiek wiary, wierzalny, wierzałka, z podobnym wyrazu wiara, wiera, wira skłonieniem, jak jest w złożonych, przenie-wierca, ponie-wierca, różno-wierca; początkowe s, jest przyrostkiem bardzo pospolitym w składzie wyrazów sławiańskich i polskich, a często znaczenia niemającym: a jeśli w starych rękopismach pisze się wirczałka, bez s, pomnić należy, naprzód, że pisanie cz, znaczy, albo

albo z sołtystwa lub kmiecia nobilitowani byli: ci bowiem mogli znowu przywileju prawa rycerskiego nie uzyskać. Dowodem tego jest statut małopolski dla szlachty i kmieci, albo dla tych, co są pod rycerskim prawem pisani. Rozróżnia on 1) milites aut nobiles, 2) qui non habent jus militare, 3) kmethones I, 72 (88). Ci zatym qui non habent jus militare muszą być nobiles. Przeciwnie znowu z sołtysa lub kmiecia zrobiony miles mógł być in jure militari stanu rycerskiego, nie będąc jednak nobilitowanym, uszlachconym, albowiem znajduję, że posiadali jus militare tacy, którzy nieszlachtą byli, a którzy tym prawem uprzywilejowani pewnie w rycerskich zaszczytach ze szlachtą porównani byli. Mówi Mazowiecki 1390 roku statut: communis homo qui non est nobilis, sed tantum jus habet militare fol. 74 verso zowie się miles i mniéj jak połowę główszczyzny szlacheckiéj wartował. A że od zbrojnego rycerstwa, mówi wiślicka ustawa, zaszczyt króla i obrona całego królestwa, zawisły, każdy zatym rycerz miles, wedle zamożności dóbr i dochodów z posiadłości, sprawie publicznéj powinien, certis armatis hominibus deseruire, dummodo bona ipsorum in libertate que est ita de jure militali, sunt libera, absque omni vexatione conseruentur, I, 101 (121). Z tego jednak nie można mniemać, aby jedynie majętni, co ze swojich włości pod swém dowództwem ludzi swojich do boju prowadzić mogli, aby ci jedynie jure militari zaszczyceni byli. Albowiem statut mazowiecki upewnia, że in jure militari znajdowali się ludzie pospolicie wcale ubodzy. Tłómacz mazowieckich statutów na

przesadzone z mazowiecka wymawianie, albo wyraża jedynie głoskę czystą c, tak już czytać należy wircałka, wiercałka; powtóre głoski s odpadnienie, jest odsłonieniem źródła wyrazu. Od towarzysza boju, wiara! od wiercy, pochodzi z wierca, urodzony zwiercałka, swircałka.

polskie w 1450 roku tych milites nazywa włodikami, i jus militare prawem włodiczem. Szlachta tedy tém włodiczem prawem związana była, majętna i uboga, ale czy wszystka? Równie szlachta jak milites byli wszyscy służbą wojenną, czyli obroną ojczyźnie obowiązani. Każdy ma jiść na wojnę: a nadewszystko, którego majętność jest in jure militari instituta.

XXX. Na próżnom się dotąd w różne wpatrywał nadania, w nadania jure theutonico i dawniéjsze jure haereditario, w przedaże i zamiany, nigdziem terminu juris militaris nie dostrzegł. Jedne statuta przechowały go. Znają go za czasu Kazimirza wielkiego, wnet potém jak metheor niknie. Było więc za Kazimirza w swojéj dojrzałości i dawniejszy początek miało, którego sądzę w niczym jinnych, tylko w nadaniach i przywilejach szukać wypada, jakkolwiek wyraźnym terminem swojim nie było wymieniane. Widzę nadania prawem teutońskim, w których ab omni jure polonico ziemie uwolnione zostały, prawu teutońskiemu poddane, ale jedne bezwarunkowie jinne z warunkiem, już to sądowéj do panującego appellacji, już rycerskich obowiązków, naprawiania zamków, podatków na potrzebę wojenną, a najczęściéj występowania z ludźmi swymi w obronie kraju na wojnę. Bezwarunkowe czyli zupełne w prawo niemieckie przeniesienie jakich włości, paraliżowało je zupełnie dla sprawy powszechnéj narodu, i wyłączało ex jure militari, tacy ludzie nie byli in jure militari. Przeciwnie zawarowanie obrony kraju na każde zawołanie stawiało jich in jure militari. Z tąd statut małopolski poświęca osobny artykuł na to, aby zastrzec, jiż każdy sołtys (choćby prawa niemieckiego) od duchownego czy od świeckiego pana sołtystwo dzierżący, powinien do wypraw wojennych należyć, I, 7 (7). Ponieważ sołtystwa były służebne, trzymali je zatém ludzie pospolici niższego stanu, równający

się szlachcie jedynie przez jus militare, a tym sposobem a może i jinnym, nie szlachta w prawie rycerskim znajdowali się. Nie wzbrania statut małopolski szlachcie sołtystwa posiadać, ale zastrzega prawo właściciela sołtystw, aby z niemi szlachta sołtystw poszukująca, w układy wchodziła, i o służebne umówiła się warunki I, 7. Dobra duchowne, czyli raczéj kościelne, biegiem czasu i licznemi przywilejami zupełnie uwolnione były od obowiązku obrony kraju i służby wojennéj, uwolnione były ab jure militari. Z tąd urosło że plurimi homines, et quidem stulti, Polonorum, esse jura dicunt, milites in bellum proficiscentes, bona spiritualia licite et impune vastare posse, haec vero si que sunt impia omnino, et quisquis illa edidit, non satis argute fraternae charitati et proximi prospexit dilectioni. Tak mówi nieco późniéj baron Ostrorog w swojem congestum (Acta Tomicji vol. I, p. 134, vers. pamiętn. warz. 1818, T. XII, p. 365). Ta łupież dóbr kościelnych przez tych co są ozdobieni prawem rycerskim, nie rozciągała się do dóbr dziedzicznych, które duchowieństwo posiadało. Te albowiem dobra były in jure militari, służbą wojenną obowiązane. Statut małopolski domaga się téj służby od duchownych właścicieli, ponieważ nikt nie może się z pod swego prawa wyzwalać; żąda aby, jeśli sami pełnić nie mogą, swe dobra krewnym swojim świeckim laikom oddali. A jeśli jednego albo drugiego nie uczynią, dobra jich konfiskacie ulegną I, 8 (8).

XXXI. Niechaj nikt nie sądzi aby tu co feudalnego być miało, owszem, to wszystko wynika z odwiecznych ustaw. Wszyscy mieszkańcy obowiązani byli kraju obronę. Przed wszystkiemi zaś stan szlachecki jako ziem posiadacz. W ów czas jus militare było powszechne dla wszystkich, lecz gdy w XII i XIII wieku mnożyło się przywilejów, przywileja wyłączały

z pod tego prawa, przywileja też podnosiły do niego. Jakiekolwiek one były, zasady rycerskiego prawa nie wzruszyły, i natury nie zmieniły; tylko, że go pościeśniały. Wszystka tedy szlachta i nieszlachta in jure militari będąca, obowiązana jest służbą wojenną, występować wedle możności w swym harnaszu, w swym uzbrojeniu II, 18, 38, I, 101 (121). Stają do obrony gdyby nieprzyjaciel na kraj napadł, a w jinnym razie gdyby za granicą wojnę prowadzić wypadało, król, rycerstwo, o to prosi, stara się aby każdemu, podjęty w wyprawie wydatek, był nagrodzony II, 18. Takie sobie prawo wyjednali niegdyś we Francji, potém w Niemczech przemożni wassale. Za jich przykładem postarała się o niego szlachta Czeska i Polska, stając z tém za czasu Kazimirza wielkiego, że to prawo jest dawne. To tedy prawo rycerskie, powtórzył statut wielkopolski. Jidący na wojnę winien był swojéj trzymać się chorągwi, a jeżeliby w téj mierze nie dopełniał służby i obowiązku, podkomorzy, wiódł go jako więźnia przed króla, zatrzymując sobie konia, uwięzionego przestępcy I, 3 (3). Bezwątpienia, że zwyczaj i prawo z takim surowo obchodzić się wymagało. W pochodzie żądało karności. W polu na wypoczynek stawać, lasu cięciem nie niszczyć, pastwisk i obroków dla koni nie nadużywać, brać tyle tylko co jistotnie potrzeba, bo jinaczéj własne wojsko stawa się w swym kraju uciążliwsze, aniżeli nieprzyjacielskie. Ktoby przeciw tym przepisom wykraczał, wynagradza szkodę i ulega karze piętnadziestéj, I, 65 (80), II, 43. Wszakże do wojennego i rycerskiego prawa należało, że włościanie obowiązani byli dawać podwody. Uwolniły jich od podwód przywileja, ale często bardzo zastrzegały czasy wojenne, w których każdy, wedle możności i sposobności, do obrony kraju dokładać się winien.

Stan Polski za czasów Wład. łokietka i Kazimirza W. potrzebuje prawodawstwa.

XXXII. Jus tedy militare, jeżeli się w swojich dochodzeniach nie mylę, wynikło równie z odwiecznego ogólnego obowiązku, jako też z licznych przywilejów. Od czasów mianowicie Krzywoustego, coraz szczodrzejszą ręką udzielane pojedyńczym osobom przywileja, uczyniły z Lechji prawdziwą rozmajitości pstrociznę. Napaści nieprzyjaciół, osiadanie cudzoziemców, wpływy obcych obyczajów, nadużycia i uzurpacie, resztę sprawiały odmętu. Przywilejem się stało, że ten pan wolny od podwód, lub od jinnych powinności, ów nie ma obowiązku naprawiać zamków ni mostów, ten szlachcic wolny od cła i myta a może one pobierać, te pańskie lub duchowne, opata lub biskupa włości, wyjęte z pod krajowych sądów, sądzi w nich, pan właściciel, biskup lub opat, wedle prawa jakie się jim ustanowić podobało; biskup ma pozwolenie bicia monety, dobra kościelne od obowiązku obrony kraju wolne; zasłużyli na taki przywiléj niektórzy panowie. W tém mieście, niemieckim mówili językiem i niemieckim rządzili się prawem, w jinnym, w niemczech szukali wyroków, i w cesarskim jimieniu wydanych rozkazów: stolice księstw, nienawidziły szlachty, przemożni panowie gardzili rycerskim gminem; pany i miasta uprzywilejowane, mieli przywiléj, wichrzyć porządek w kraju, umarzać i niszczyć jego prawo, mniejsza szlachta pod jich zaciągała się znaki, a kmieć na dowolność i gwałty narażany. Wszystko to z wyłącznych wynikało przywilejów, szły po tejże drodze uzurpacje. Kto mógł to przyswajał sobie to co jinni przywilejami pozyskiwali; wymykał się z pod prawa krajowego dogodniejszych sobie szukając wyroków, i dogodniejszych środków do zabeśpieczenia swojich wykroczeń lub prze-

stępstw, szukając sposobności rozprzestrzenienia swéj władzy. Mały chciał się z wielkim równać, równie tentował losu, równie się wynosił i upadał. Prawo krajowe zdawało się być zupełnie skołatane, jak próchno robactwem przenórtowane, cała Lechja, cała Polska, byle podmuchu lękać się mogła, aby w zupełną nie zapadła rozsypkę; byle potrąceniem skruszyć się mogła, a ciągły nórtujących jéj posady szelest i krążenie, przestarzałą bolesławowską chwiały budową.

XXXIII. Czyli powszechny upadek z pojedyńczych wyniknie, czyli pojedyńczych mieszkańców z powszechnego nieładu? trudno było rozpoznać. Fortuny szukający, własną tracił. Snuły się oszusty cudzoziemskie po kraju, wyzywali obywatelstwo i młodzież do kosterstwa. Szła gra na pieniądz, póki go stało, na fanty i na włości ojczyste. Przegrywał rycerz konia i swój harnasz stając się do obrony kraju niezdatnym. Przemyślne żydzi ciągłym napływem, wnosili pieniądz do kraju, lecz nie dla tego aby z nim bogactwa lub pomyślność przynosić, ale utraciuszostwo ułatwić. Udzielali go na lichwę, przepadał wzięty zastaw, przepadały rękojmie, i swywolą drugiego, ziomek, z dobytku, koni, rycerskich i rolniczych potrzeb wyzuwany bywał. Przemyślne żydzi w krótkiéj chwili dublując swe kapitały przez listy, sadowili je na ziemskich majętnościach, i ziemian obronę kraju obowiązanych wyzuwali z posiadłości, prawem rycerskim zawarowanéj. Młodzieniec śpieszył się w niedoświadczonym wieku wyzwolić się z pod władzy ojcowskiéj, byle pretext naglił na niego, aby mu dziedzictwa wydzielał. Umiera matka, synowie napadają ojca i prawem i zwyczajem, ojciec jim posagi i wiana macierzyste i swojego dziedzictwa połowę w podział oddaje, szczęśliwy jeśli starość przy drugiéj połowie własności swojéj przepędzi. Pochwycili wydziały za życia ojca synowie, nie żeby ojczyznie służyć, ani

dla tego aby ją od napaści prawem rycerskim bronić, ale dla tego tylko, aby chwilę życia w niknących dostatkach, krotofilnie przepędzić, aby puścić na kostki, co na potrzeby kraju obrócone być miało. Nie dosyć na tym, że sobie wydzielone tracił, tracił razem i to co kiedyś mógł posiąść. Na kredyt, albo na poczekanie przegrywa włości, których nie ma: ojciec jego za to odpowiada, reszty pozbawiony, do ubóstwa przywiedziony, nędznie resztę dni swojich pędzi, a młodszy wiekiem trwoniciel, wyzuwszy ojca i siebie z możności służenia rycersko krajowi, staje się plagą własnéj ojczyzny: szuka fortuny w łotrostwie i rozboju. Niepewne są publiczne drogi, nie pewne wiejskie przytułki: kradzieże, wydzieranie własności, gwałty, podpalania, rabunki, zabójstwa, były wydziałem utracjuszów, tworzących sobie zbrojne czeredy i bandy żywiące domową wojnę [40]). Zajiste smutny był stan Lechji, postępowali tą koleją książęta panujący, między sobą łotrujący, marnotrawiąc szerokie ziemie bolesławowskiego państwa w cudzoziemcze sprzedający ręce, lub oddający na lichwę w zastaw, z którego wykupić nie byli w stanie: takąż postępowali jich poddani, księstw Polskich mieszkańcy.

XXXIV. Ale z nieporządków w kraju zagęszczonych, jinne jeszcze były przyczyny zniszczenia i upadku ziemskich majątków. Niepewność prawa i pieniactwo zagrażały właścicielom. Czyli wedle nowych mają rządzić się praktik czy wedle starodawnych zwyczajów, bywała wątpliwość. Poruszano przedawnione sprawy, które niespodzianie właścicieli z jich dóbr wyganiały. Władze nieczyniły swojego obowiązku, działy spadków niebyły przed nimi jak należało w jimieniu panującego czynione. Bracia po śmierci ojca rozbiegli w dziedzi-

[40]) Statuta I, 51 (63) 64 (78, 29) 66 (81) 68 (83) 79 (98); II, 40, 41 (141, 135); Długosz IX, p. 972.

czne włości co który porwał: pokątnie siedzieli unikając widzenia się z sobą, z krewnemi lub zainteresowanemi. Każdy z nich, swéj posiadłości niepewny, tyle ją zawiadywał, jile mu na czasowe potrzeba było opatrzenie. Żadnego starania o ulepszenie bytu swych wsi niełożyli, bo brat, bo krewny jaki, lub zainteresowany, mógł przypaść i z posiadłości rugować. Nie widząc się być prawnymi swych ziem posiadaczami, skłonniejsi byli niszczyć je i odzierać. Z tąd gospodarstwo rolnicze upadło [41]), a lud rolniczy narażony był na arbitralności i gwałty. Napaści pieniactwa jakie panów dotykały, dosięgały kmieci; gwałtowność panów, naprzód się o kmieci opierała. Zwolniałe obyczaje rozpasując swe chuci, nabawiały gwałtem i niepokojem domowe pożycie kmiotek. Zarobek i własność kmiecia niepewna była, byle pretext grabiona, byle bezdzietny umierał, już to pańska była puścizna. Wolny kmieć rzucał swe zagrody, szukał jinnego przytułku, bądź po miastach, bądź pod panami więcéj ludzkością tchnącemi. Wynoszenie się kmieci i przenoszenie się z miejsca na miejsce, albo jich tułactwo, stało się częstszem, krajowi uciążliwszem, a gdy jedni z kmieci, z ucisku i potrzeby zmianę miejsca podejmują, jinni, niestałością swoją i urojonemi ruszeni powodami, całe wsi opuszczali i pustką je zostawiwszy, w świat się rozbiegali. Z tąd upadek majętności szlacheckich, uszczerbek w rolnictwie i ujma w obronie ojczyzny widocznie się pokazywała: bo podupadające, w dostatkach rycerstwo, nie było w stanie, jak należy rycerskiéj dopełniać służby [42]).

XXXV. Nie były bespieczne sądy. Przemożnym panom, z ubliżeniem sprawiedliwosci uboższym, w wy-

---

[41]) Statut I, 44 (48) 90 (109).

[42]) Statut I, 40 (54) 57 (71).

rokach i koleji sądowéj pierwszeństwo dawane. Nie mógł się ubogi do sprawiedliwości pierwszych stopni docisnąć, cóż mówić o wyższych, gdzie dla niego progi wojewodzińskie i kasztellańskie, a tym bardziéj panujących niedostępne były. Zbrojna przyjaciół czereda nie raz na sądy napadała, i groźbą wyroki wyciskała [43]). Nie wspominam już gwałtowności w napaściach na lasy, na pola, na zboża, na domy, o wydarzanych zabójstwach: bo się w każdym czasie źli ludzie wydarzają, a pospolite i przypadkowe wykraczania, są niczym przy tych, które są szczególniéj wiekowi właściwe, i wiek charakteryzujące. Pewnie, że krzywdził by ród ludzki ktoby sądził, że w Polszcze w ów czas samo tylko to złe panowało, o którem tu ze statutów i Długosza mówimy. Niebrakło w narodzie cnót tak domowych jak obywatelskich. Panowanie Łokietka i Kazimirza wielkiego, wywiodły je na jaw i dały jim widoczną w publicznem działaniu przewagę: gdy atoli mamy rozpoznać pobudki prawodawstwa, które nie obmyślało ustaw przeciw wydarzyć się mogącym zdrożnościom lub przypadkom, ale w obecnych sobie i krajowi dolegających zdarzeniach, znajdywało powód do powtarzania zapomnianych lub zmienionych przepisów: musimy rozważać stan kraju, że tak powiem, ze złéj strony, szukać tych przypadków, tych zdarzeń, tych przestępstw, wydarzających się czasem, lub zbiegiem okoliczności rozpowszechnionych, które prawodawcze zabiegi do czynności wywiodły. Lecz taki stan, takie do prawodawstwa rozpatrując powody, nie w samych wykroczeniach mieszkańców widzieć je wypada, ale także w nadwerężonych i skołatanych kraju urządzeniach, w skażonych prawach i urzędnikach.

---

[43]) Statut I, 20, II, 6 (19), I, 13 (13, 14). Długosz IX, p. 10, 80 C.

XXXVI. Potworzyły się były niegdyś i obok gminnych sądów, sądy wojewodzińskie i kasztellańskie i nad nimi wyniosła się curia, najwyższy panującego sąd, i z ramienia jego wysyłani sędzie, i od nich starostom udzielana władza sądownicza. Trudno było rozpoznać granice kasztellańskich od starościńskich sądów, tym czasem nadużycia pomnożyły sędziów oprawców, sędziów miejscowych i przypadkowych, sędziów gminnych i miejskich, sędziów prawem polskim i teutońskim sądzących. Przez samą sędziów liczbę, niepewną się sprawiedliwość stała. Gdzie do jakiego sądu sprawę wprowadzać? stawało się wątpliwe, gdy do kilku sądów tegoż rodzaju sprawy odniesione być mogły. Który sąd jeden nad drugi był wyższy? wątpliwą było. Czy co do polskich, czy do niemieckich wyroków należało, niemniéj się niepewną stawało. W śród niepewności, polskie sądy trudno bywało złowić i zasady jich wyroków stronom niezawsze znane. Tułali się sędziowie z miejsca na miejsce, od przypadku gdzie wypoczęli, termina z rana lub wieczorem otwierali. W śród gwaru i zgiełku, podpili zasiadali. Przepisy, zwyczaje, prejudicata lub jich własne zdanie, miały nimi kierować; ale związane czyli zaciemnione były jich oczy, nie dla tego, aby stron niewidzieli, tylko dla tego, aby je przed sprawiedliwością zasłonić. Dowolny jich głowy wymysł, namiętność, interes, przedajność, stanowiły o decizji prawa nieznającéj. Zdarzało się, że w jednakichże sprawach, sprzeczne zapadały wyroki: od sądu do sądu jidąca strona, coraz jinne ziskiwała wyroki. Nic niebyło stałego, co jeden wyrok umocowywał, to jinny wywracał i burzył. W niepamięć szły ustawy od tylu wieków towarzyską królestwa spójnią utrzymujące, a kapryśne wyroki, sądy i sprawiedliwość na pośmiewisko wystawiły, mnożyły gadek i powiastek, do potocznéj

w gminie gadaniny podniecały, wzgardę i wstręt do prawa, które było miejscowego usposobienia i rozsądku rzetelnym zaszczytem [44]).

XXXVII. Trudno może będzie wyliczyć wszystkie wexy i uciążliwości, których się sądy dopuszczały. Zapłacony urząd, ścigał strony zmyślonemi pozwami, dopuszczał nieprawne i krzywe wydawać. Pozywa sąd właściciela wsi jakiéj: o tęż winę, ciągnie za razem wszystkich jego kmieci. Zasiadał nie raz urzędnik w rozległéj włości z udanymi pozwami i opłaty i wykupy wybierał. A gdy za to opłaty wybrał, utrudzał wywód sprawy, podwracał dowody, brakował świadków. Ten klęty, ów jinny jest krewnym, świadczyć nie może: a niechże stronie jednego świadka do żądanéj od sędziego liczby zabraknie, pewnie w swéj sprawie upadnie. Woźni podsuwali fałszywych świadków i spisując świadectwa fałszowali [45]). Jeśli do przysięgi strona dopuszczoną została, na śliskim ją sąd stawiał stanowisku. Niechby powtarzając lub czytając zmylił wyrazy, zaciął się lub w wymawianiu zająknął, choćby w największéj i najważniejszéj sprawie przepadał [46]). Płacił stronie, płacił sądowi. Pobierali zaś sędziowie przysądy, które od niejakiego czasu, od wieku blisko do piętnastu podniesione zostały, a to zarówno, jak od wielkich tak i małych spraw płacić kazali [47]). Albowiem kończył się sędziowski zawód wyciśnieniem ciężkich sądowych opłat, które uciążli-

[44]) Statut I, 11, 13, 16 (11, 13, 15). Długosz IX, p. 1080, A, B. In regno Poloniae judicia Polonicalia ab antiquis temporibus. secundum quasdam consuetudines, immo pocius corruptelas judicabantur, quae diuersi diuersimode variantes, multas calumpnias ac injurias inferebant. Arch. Gnezn. inter. scr. Sil. Som. T. II, p. 97,

[45]) Statut I, 17, 19, 23 (17, 18, 22). II, 26, I, 36, 37 (37, 38).

[46]) Długosz IX, p. 1080, D.

[47]) Statut I, 43 (47).

wiéj jeszcze exekwowano. Na ciążanie czyli dzieckowanie, wyprawiał się sędziowski urząd w liczbie znacznéj osób, hurmem napadał wsi, które go żywić musiały. Miał on 2 lub 6 wołów ciąży wybrać, a wprzód 30 lub 40 wołów spożył, kmieciom zabrał, i między sobą je rozdzielił, nim jeszcze do miejsca przybył[48]). Prawdziwe wyrodki! polskim to nazywali prawem, co było jich swawoli i wyuzdanéj arbitralnosci owocem. Zamienili działania sądowe w prawdziwy rozbój, a prawo narodowe, kapryśnym wymysłem, prawie.

XXXVIII. Chciał zaradzić złemu przez wielkopolanów na królestwo wyniesiony król cudzoziemiec Wacław, chciał powściągnąć zabójstwa, i gwałtowności między mieszkańcami. Tym końcem powoływał urzędy do pełnienia swych obowiązków, surowszemi uczynił i swojim sędziom, mianowicie starostom, ściganie przestępstw zalecił. Stanowił, to wielkorządców, to starostów generałów, którzy w jego jimieniu najwyższe królewskie sądownictwo, tak w cywilnych jak i kryminalnych sprawach dopełnić mieli. Gdy atoli u zrzódeł, wylewu złego nie zatamowywał, wszystkie te zabiegi jego, nie tylko chybiały celów swojich, owszem pomnożyły sądowego łotrostwa i rozboju. Zsurowiały sąd, wypatrywał czujnym na zyski okiem, gdzie jaka śmierć przypadkowa zaszła, téj przyczyn chciwie badał i różne z pozoru ciągał osoby; wypatrywał, trudnych i niepodobnych do wyjaśnienia zabójstw, aby podejrzeniami gnębił niewinnych. Byle gdzie odgłos zabójstwa, woźnego lub jinnego jakiego sądowego ściągnął sługę czyli urzędnika, obejrzał on rany, lecz wprzódy zdzierał najkosztowniejsze odzienia, z towarzyszami swemi dzielił i rozrywał, kazał sobie sowicie krwawne opłacać i dopiero wątpliwe zdanie

48) Statut I. 5, 25, 27 (5, 24, 25).

dla sądu udzielał[49]). Byle kto o zabójstwo żałący się, przysiągł i wskazał zabójstwa wspólników, surowy sąd niewchodząc w stopnie przestępstw, wszystkich wskazanych, tąż samą obciążył winą i karą[50]). Byle co, byle jaka skarga lub doniesienie, już ci oskarzony lub podejrzany napadnięty bywał i śledzony. Przy dworze, w sądach, równie jak i po domach, sądowy urząd przytrzymywał oskarzonych. Namnożyło się arrestacyj czyli więzień ludzi nieskażonych, niczym nieprzekonanych, tylko spotwarzonych, których niespodzianie sądy na oko wzięły. Znienacka bez pozwu porwany, słuchał zarzutów sobie nieznanych, których ni zrozumieć, ni pojąć niemógł. Zemsta i zawiść, nasrożyły się drogą sądową i po kraju klęski roznosiły[51]). Jakiekolwiek nadal prawodawcze zaszły ustanowienia, zmiany od Wacława zaprowadzone rozwijały się w dalszych wiekach. Starościńska władza podnosząc się i wdzierając w obręby sądów wojewodzińskich i kasztelańskich, pociągnęła upadek jich sądowniczéj władzy, którą, tym chętniéj zaniedbywali, jim znamienitsze się jim w jinnéj stronie do publicznego znaczenia otwierało pole. Jakożkolwiek skażone były działania sądów zwyczajnych, jeszcze one, świadome i uprzedzeniem poważne wskazywały do uzyskiwania sprawiedliwości środki. Odmiany, które Wacław zaprowadził, studziły działania władz dawnych, nie umocowały nowotnych: bo jim pewnych nie wskazały zasad. Równie się po dowolności błąkały generalskie wyroki, jak sędziów ziemskich lub wojewodów i kasztelanów. Krajowcy, bądź że jim własne już nieznośne stawało się prawo, bądź że za-

[49]) Statut I, 51 (58, 64).
[50]) Statut I, 51 (57).
[51]) Statut I, 18, 59, 94 (17, 73, 113).

wsze jeszcze odróżniać się od ludu pragnęli i z uprzywilejowanemi równać chcieli, wspólnie z uprzywilejowanemi szukali jinnego nie zwykłego polskiemu prawa.

XXXIX. Mało komu uczeńszemu świadome było obumarłe rzymskie prawo, które dla krajowego zdawna łaciny dostarczyło; jego żyjąca we Włoszech praktyka, nieco oddalona, z przed oka mieszkańców uchylona była: nie wielki tedy wpływ mieć mogło. Wszakże z biegiem czasu i nadużyć, pojawiły się niekiedy myśli rzymskiego i zamieszały między polskie zwyczaje. Z nieczystego pewnie płynęły one zrzódła, przecedzone przez kanony lub teutońskie wilkirze, bo tą drogą łatwiéj się świadomemi stawać mogły, niżeli drogą ledwie rozwiniętéj nauki, a sędziom i stronom, najmniéj świadomėj. Lecz i kanony dla tych co w dowolność zabrnęli, nadto zużytym już były zrzódłem: potrzeba było dla nich coś świeższego, a coś zbliża o nich ocierającego się, jich nadużyciom pobłażającego coś nareszcie dziwacznego, aby się podobać mogło. Takim było prawo teutońskie, już w Polszcze rozgnieżdżone, a w otwartéj z prawem krajowem polskiem wojnie będące, czyniące ciągłe uzurpacje, a częściéj z dróg zdrowego sprowadzające rozsądku, aniżeli dobroczynne wpływem swojim przynoszące skutki. Wiodło w obłąkania, obywateli czyniło we własnéj jich ojczyznie cudzoziemcami, dostarczało jim nowych wybiegów, uwalniało od surowości krajowéj, pobłażało przestępstwu. Wprawdzie, ferowany w Magdeburgu lub Hali wyrok, mógł nieraz swoją rostropnością, nie jedną stronę szlachecką tam się udającą zaspokojić: ale się podobało osobliwsze, w Polszcze nie znane prawdy dochodzenia. Tu i ówdzie i na dworach książąt szląskich, wielkopolskich i krakowskich ukazały się w praktyce, proby rozpalonego żelaza, wody

lub pojedynków [52]). Do takich, duma lub interes uciekały się środków, byle swego dopiąć. Na ziemi Polskiéj bezecnemi cudzoziemskiemi praktykami znieważone było prawo polskie, i znieważał go zarówno, sąd, szukający sprawiedliwości i winowajca. Gwałciciel i podpalacz umykał z pod własnych sądów polskich, chronił się pod niemieckie, aby swe życie lub kieszeń ocalić, a sądy krajowe z kądjinąd dzikie i surowe, z kądjinąd niedołężne: temu zapobiec nieumiały, i do zapobieżenia środków niemiały [53]). Surowość tedy władzy za Wacława, nie zaspokojiła potrzeb krajowych, w cichości przemijającéj, czyniła razy jego boleśniejsze, bo nieuchylała rzeczywistych złego przyczyn. Nie dbał tyle o Polskę, korony węgierskiéj dobijający się Wacław, aby miał ścigać wątku złego w samym jego zawiązku. Pordzewiały ważki i oręż sprawiedliwości, straciły równowagę i hart swój, potrzeba było odpolerować, wyregulował i naostrzyć, ażeby do swéj dzielności przyjść mogły, żeby znowu wagę wymierzać, i ostrzem trafny wyrok zacinać zdołały. Przedsięwzięli tego dokonać Władysław Łokietek i syn jego Kazimirz wielki.*)

---

[52]) Donatio Vlad. ducis Opol. monast. Raudensi 1258, ap. Sommersb. scr. Siles. T. I, p. 979; Boleslai pudicis ducis Cracov. Clem. de Ruszcza, ap. Paproc. herby ryc. Pol. p. 73; Nakiel, miechow. p. 34. Donatio Primislai ducis Pol. haereditatis comiti Zegotha a. 1284, in metric. regni. „prout nostra consuevit curia: ferro, duello, aqua.“ — Patrz między diplomatami przed niniejszym pismem umieszczonymi, numera XII, XVII.

[53]) Statut 1, 52, 53, 54, 55 (66, 68, 69).

*) Władysław łokietek, w ósmym roku życia małoletni odziedziczył 1268 Brzeski swój udział w Kujawach. We dwadzieścia kilka lat, dobrze zagospodarowana posiadłość jego nikła w rozległych posiadłościach jakie dość nagle nań spadały. Odziedziczył 1289 Sieradzkie; zajął 1290 Sandomirskie z częścia krakowskiego; a wnet

Władysław Łokietek prawodawca. Sejm Chęciński 1331.

XL. Wracający z miłościwego lata, z wielkiego jubileuszu, z tułactwa swojego Łokietek, stanął w roku 1305 na łomach i gruzach Polski. Nie wiedział jaki

---

przybyły mu Łęczyckie 1294, Wielkopolska i Pomorze 1296. Ujrzał się tedy obszernych ziem monarchą. Powiadano że się uniósł próżnością. W tytułach jego téj próżności niema, wskazaną przez Henrika probus formą; zwie się: dux regni Polonie, dominus Pomoranie, Cuianie, Lancicie, ac Siradie (Krakowa nieposiadał, Sandomirskiego niewspomina bo stracił) (Rzyszcz. 84, 87, 88, 90, 91, 92; II, 163, 164, 166, 171; w naszym diplomatarzu 20 bis). Ale w formułach aktów swych powołuje się na swę władzę monarszą: quod magnifica decrevit auctoritas principis (w latach 1297, 1299, Rzyszcz. 88; II, 164, 171). — Pozostały w dochowanych aktach nakazy pobierania osepu na utrzymanie mostu w Kaliszu; konfiskata 1296 w Kujawach wsi Kąty Raciborzowi Viczsal za excessa, kradzież i łotrostwa; nakazy miastom, ścigania i exekwowania złoczyńców, a w téj mierze szczególna opieka miastom przyrzeczona promittit, assistere contra omnes qui vellent eos molestare pro infligendis penis malefactorum (1297, 1299, Rzyszcz. 91, II, 164; in diplom. nostro 20 bis). Jakże tedy przy tych ostro wyrażonych nakazach i postanowieniach, mandamus et statuimus, jak rozumieć pod tymże rokiem 1299, wyrzeczone kronikarza wykrzyki i narzekania, jak to: — temporibus ducis Wladislai ecclesia multas iniurias pateretur, tam a predicto duce, od samego Łokietka, quam a suis militibus, per violationes cimeteriorum et oppressiones pauperum, viduarum et orphanorum, nec non bonorum ecclesiasticorum et ecclesie annihilationem, et alia que loqui horrendum est! owóż: Andreas episcopus poznaniensis, posuit interdictum (cronic. kujaw. inter script. siles. Sommerb. t. II, p. 90, 91). — O tym trzyletnim tak osławionym panowaniu pierwszym, biskup poznański bliski następca tego co klął, tak opowiadał roku 1339: mortuo Premislio, preditionaliter interfecto in domo sua, barones et milites, cives et tota terra tam regni poloniae, quam terrae pomeraniae, vocaverunt dominum Wladislaum tunc ducem Cujaviae et ipsum elegerunt et receperunt per dominum verum et legitimum, qui per tres annos possedit pacifice et quiete: tandem tum propter guerras et quia prefatus dominus Wladislaus, non erat bonus justiciarius et multa dampna, injurias et spolia et appresiones fiebant in dicta

przyszły los jego będzie, wiedział, że przed chwilą opływał w szczęściu, że przypadek i zbieg okoliczności spajał w jego osobie rozerwane bolesławskie państwo, że sam utracił go, i korona z rąk Piastów wypadła, a tego on sam był przyczyną. Wracał, pełen nadziei, pełen wytrwałości, wracał aby dowiódł zdumionemu światu, jak ufna w swéj sprawie pełna hartu dusza, mimo gnębiących ją przeciwności działać nie przestaje, jak na własnych polegając siłach, zacne i dzielne do dźwigania się znajduje sposoby. W jakimkolwiek przypadku na Łokietka poglądamy, widzimy w nim tęż samę czynność, w działaniu toż samo niestrudzenie, w przedsięwzięciach uczciwość, prostotę i prawość. Wskrzesiwszy w sobie wielki umysł, wśród klęsk i niedoli, przelewał go w naród, którego niepodległość z gruzów dźwignął. Niewierność miast stołecznych, zdrady przemożnych panów, nagłe wdzierstwa krzyżackie i poniechęconych krewniaków, przez lat wiele, odjęły mu środki szukania uszczerbianych granic, sprawiły umniejszenie do połowy tych posiadłości, które państwo jego składać miały. W téj niestateczności a ciągłéj przeciwności losów, rzadko się niecierpliwił i srożył Łokietek, wszędzie szukał serc, które niegdyś od siebie odstręczył, które pomięszanym

terra Pomeraniae, taliter, quod fere fuit deserta in totum: quia dictus dominus Wladislaus, dominus dictae terrae Pomeraniae et rex Poloniae, nolebat dictos excessus corrigere, nec justiciam facere de malefactoribus in eadem: nobiles et totus populus illius terrae Pomeraniae et Poloniae se dicto domino Wladislao, domino Pomeraniae et regni Poloniae opposuerunt et contradixerunt, ipsumque eiecerunt et regem Wenceslaum receperunt (lites inter Polonos et cruc. f. I, p. 70). — Zaniedbaniem się w różnych razach, a żartkością swą w jinnych, naraził się Łokietek, nim w lat niewiele stał się potrzebnym a na żywiole narodowym oparty łamiąc się z przeciwnościami lat trzydziestu walczyć je zdołał. Ten czasu przeciąg odosobnić winniśmy od rozwagi naszéj.

uczuciem, wyrzekały się swojego jimienia, języka, obyczaju. Budził w narodzie gasnącego ducha, tworzył go w miastach prawem niemieckim rządzących się, wskrzeszał w rycerskim stanie, wydobywał z uczucia kmiecego. Kojarzył rozpierzchłe myśli, spajał rozsypane ogniwka, organizował świeżém życiem pomartwiałe członki. Jeśli się komu wieloletnie działanie jego, nbyt powolném, zbyt leniwém wydaje, powolnym tym krokiem dojrzalszemi i trwalszemi swoje trudy uczynił. Potrzebowało wreszcie nie małego czasu zrozmajicone skołatanie wszelakich w kraju porządków i uczuć. Czy to strój i domowe pożycie, czy urzędników administracja, czy sędziów wyroki, czy łotrów przestępstwa, czy gospodarstwo krajowe, czy obrona jego, naprawy zamków, urządzenie szyków i całéj rycerskiéj służby: wszystko to rozdrobnionéj staranności i ciągłego wpływu Łokietka wymagało. Miast obrady i wzrost, oczekiwania stanu szlacheckiego, interesa duchownego, poniechęcenie pokrewnych książąt, dyplomatyczne stosunki z dworami postronnemi z dworem rzymskim, przez wiele lat w niemałém roztargnieniu Łokietka utrzymywały, nim się w powikłanym rzeczy odmęcie znalazł, i coraz wyraźniéj zamiarów swojich docierał. Upatrzył nareszcie chwilę pogodną, w któréj przyzwawszy znamienitą narodu reprezentacją do Krakowa, na dniu 20 stycznia 1319 roku wziął na głowę swoję, bosleśławowską koronę.

XLI. Uroczystość koronacji, nietylko, że odnawiała wskrzeszany od Przemysława i Władysława obrządek, ale nadto spajała Wielkopolskę z Małopolską. Przywiązana była korona do Wielkopolski, która już po dwakroć koronacją w Gnieźnie odnowiła, a w Krakowie siedlisko było monarchji. Przeniesieniem wielkopolskich koron do Małopolski, jimienia Polski w Krakowskie, nastała jedność królestwa. W cią-

głych przeciwnościach Łokietek, mogąc już przewidywać, że z życiem jego nieprzeminą: tym więcéj umiał cenić w swych troskach niejaką pociechę przynoszące zdarzenia. Znalazł się w chwili prawdziwie radosnéj, gdy przełamał i uprzątnął przeszkody do wzięcia korony, gdy szczęśliwie koronacją odbył, lecz z tąd wynikająca radość, nie wiodła go więcéj w ustroń zapomnienia, powołała go owszem do większéj niż kiedykolwiek czynności. Mógł przemówić, że jest jeden król i jedno państwo, mógł dla niego jedno znamie w orle białym wskazać, i nikt mu za złe nie poczyta, jeśli go widzi z majestatem swojim, w całéj występującego okazałości, albowiem w tym wszystkim każdy, środki podźwignienia państwa dostrzeże, i przy tym ożywioną Łokietka działalność ujrzy. Dopełniwszy koronacją, zajął się Władysław król Polski sprawą rzeczypospolitéj, a mianowicie dróg publicznych uspokojeniem, złodziei i łotrów wytępieniem, z prałatami i baronami polskimi, z jich naradą wspólnie udzielaną, różne konstytucje i edykta uchwalił, i niezwłocznego jich dopilnował uskutecznienia [54]). I to bowiem do majestycznéj jego dostojności zastosowane zostało, że w działaniu swém prawodawczém, użył terminów dawnych rzymskich cesarzów, i ogłaszał, konstytucje i edykta. Pierwszy jego edykt: commune edictum, uchwalił, aby w Krakowskim zamku, jako najwarowniejszym, korona i jinne złożone były i strzeżone królewskie ozdoby które we wsi Gnieznie nieprzyjacielskiéj napaści zastawić się niezdolnéj bezpiecznie przecho-

[54]) Post peracta coronationis solemnia, Wladislaus rex Poloniae, de rebus publicis, praesertim de stratarum publicarum purificatione, furumque et praedonum exterminio, praelatis et baronibus Poloniae, suis consiliis, certatim cum reuelantibus, varias constitutiones et edicta decreuit, et ut executioni omnia tempestiue mandarentur, prouidit. Długosz IX, p. 972, 973.

wane być niemogły; a w kościele krakowskim królów i królowych Polskich, nadal koronacje odprawiały się, gdyż i Kraków miasto, w liczbę ludzi najmożniéjsze, i w opatrzeniu jich, we wszystkie rzeczy do potrzeb ludzkich przynależne, zapaśne, tak przez swojich jak rynkowych przybylców, rozkoszy i przyjemności, a piękny i bezpieczny z siebie widok dostarcza [55]). Od téj chwili, mówi kronikarz, zamiłowali go i czcili mieszkańcy królestwa. Samego edyktu, zaginął oryginał, i słowa jego nie zewszystkim dochowane, wszelako tkwił on następne wieki w sercach Polaków, i od zgonu Łokietka licząc pełne lat 400 odnawiany, nie uszedł jich pamięci, bo wielkich ludzi trafne działania, w dalsze przenoszą się pokolenia.

XLII. Kiedy Władysław zdołał wytępić łotrów i powściągnąć podchwytywanie lub wydzieranie cudzego, koniecznie w téj mierze jakiekolwiek ustanowić musiał przepisy i stosowne do tego ogłosić edikta. Niewiem czyli jich ślad jaki gdzieżkolwiek powziąść się zdarzy. *) Pewnie dalsze czasy, wstydne ustaw, z momentalnych okoliczności wynikłych, puściły je w zapomnienie: ciesząc się i z tego dzieła króla Władysława, że synowi Kazimirzowi z łotrostw mocno oczy-

[55]) Communique edicto sancitum, ut in Cracouiensi castro, velut arce firmissima, corona, aliaque deponantur et obseruentur regalia, quae in rura Gnesnensi, hostilem inuasionem nec quicquam prohibere valente tute seruari non poterant; et in ecclesia Cracouiensi regum et reginarum Poloniae de cetero coronationes expediantur; quod et Cracouiensis urbs sit multorum hominum capacissima, et in procurandis alendisque eisdem foecunda, tam propriis quam forensibus aduenis, voluptates et delicias, pulcherrimumque et securum suum spectaculum praebitura. Długosz IX, p. 971.

*) Jest podobne rozporządzenie z roku 1299 (in diplom. nostro 20 bis; Rzyszcz. 92, p. 161.) Z niego można mieć wyobrażenie i brać miarę o czynnych zabiegach Łokietka po koronacji i w ciągu ostatnich lat trzydziestu.

szczone i zabespieczone zostawił królestwo. Próżno bym się tedy puszczał w odmęt domysłów tych zapomnianych szukając ustaw: będę raczéj szukał konstytucij i ediktów, które za panowania Łokietka za radą i na życzenie baronów i szlachty stanęły, w jinnych coraz wyraźniejszych przedmiotach i terminach, które mniemam rzecz do oczywistości przywodzą. Lubo w raz po koronacji Łokietek więcéj niż w jinnych razach był czynnym prawodawcą, wszelako sądzić należy, że w ciągłéj naprawiania królestwa pracy, niebyło colloquiów, czyli wieców bez prawodawczych działań. Zdawna po księstwach te uroczyste zjazdy, książąt z baronami i dostojnymi mężami i prałatami odprawiane bywały. Książę panujący lub w jego jimieniu wojewoda, a za czasów Wacława starosta, przewodnicząc jich obradom, ostateczne wydawali wyroki. Wiele księstw posiadłszy król Łokietek, takie wieca, nader często miewał, to w Kujawach, to w Sieradzkim lub Łęczyckim, to w Wielkiéjpolszcze, to w Krakowskim i Sandomirskim. W uroczystszém prowincjonalném zebraniu, miał łatwiejsze sposobności zaciągnienia rady prałatów i panów znamienitych i w ów czas dla prowincij prawodawcze edikta ogłaszał, tak jak wraz po koronacji dla całego królestwa. W ów czas, jako najwyższy sędzia, z gruzów pokruszonego prawa narodowego, wydobywał zapomniane i nieładem a rozpustą wieku zszarzane i nadwerężone ustawy narodowe. W ów czas przypomniał Polakom, aby się swojego narodowego niewyrzekali obyczaju. Zbiegały się przedeń rozlicznych sędziów wątpliwości. On wspólnie z radą baronów, którzy się doń zjechali, trudności te załatwiał, zawsze, do dawnych, nadużyciem zaniedbywanych i podwracanych odwołując się ustaw; on niepewność działania sądowego, swojim zaspakajał zdaniem. Ztąd zjawiło się wiele rozmajitych wyroków,

czyli decyzyj, które, nadewszystko w małejpolszcze w prawodawcze artykuły przemienione zostały. Za syna Łokietkowego Kazimirza, spisując swój statut małopolanie, zbierali takie przypadkowe decyzje, którym powagę świeża miłowanego króla pamięć zapewniała. Jimiona Piotrów, Bartłomiejów, Franciszków, Marcinów, których te wyrokowe artykuły prawa używają, pewnie, że nie są jimionami stron, o którę rzeczy w sądach rozstrząsano. Wciągający te wyroki i decyzje w statut swój prawodawczy, dowolnie jimiona na cyzje mówią, ażeby tamte wieki, podobne sobie w statucie utworzyły artykuły. Zważając na te artykuły, łatwo dostrzegamy już w tych artykułach sprawy częstokroć nie są ostatecznie rozstrzygnione, tylko pewną decyzją do jich rozstrzygnienia wskazane są środki. Wedle nich, Jan może się odprzysiąc, Jan ma swojego dowieść, Henryka sprawę trzeba osądzić, Maciéj wypłatę udowodni, niechaj koń ochromiony wypocznie, a jeżeli niewyzdrowieje, niech się Maciéj z Mikołajem ugodzą. Takie wyroki, są oczywiście z sądowych wątpliwości wynikłe i wprowadzały sędziów na drogę, na jakich zasadach i jakim sposobem wyrokować mają; takie, nie kiedy jindziéj, zjawiać się mogły, tylko wtedy, gdy w śród zwątlenia narodowego prawa, namnożyło się więcéj niepewności i odmętu, aniżeli ustaw i zwyczajów było, wtedy tylko ukazały się, kiedy najwyższa władza złemu zaradzać przedsiębrała. Mógł takie dekreta ferować prawodowca Kazimirz wielki, nie mniéj mógł i Przemysław królestwo naprawić przedsiębiorący. Koniecznie tedy, ogłaszał takie i król Łokietek daleko dłużéj nad tą pracujący naprawą. Jim większą Łokietka czynność widzimy, jim więcéj go od narodu miłowanego postrzegamy, z tym większą pewnością, znaczną część takich prawodawczych wyroków i decyzij w statucie małopolskim i wiślickim

znajdujących się, jemu, a nie komu jinnemu, przyznać musimy. Dopełniał tego król na prowincjonalnych zjazdach czyli wiecach, na conventach i colloquiach, które tym częściéj odprawiał, jim częściéj naprawa królestwa tego wymagała.*)

XLIII. Srogo się Łokietek obszedł z buntowniczym miastem Krakowem i duchowieństwo narzekało na niesprawiedliwość, gdy, konfiskując dobra Alberta wójta, posądzonego biskupa Muskatę dotknął i wieś Miechowitom, za czasu, gdy brat Alberta był jich opatem, nadaną, gwałtownie i niesprawiedliwie zabrał i do skarbu przyłączył.[56]) Lecz większy i dłuższy kłopot miało, gdy wglądającemu Łokietkowi w powszechne sądownictwo, na zawadzie stawały rozmajite przywileja. Nankier biskup Krakowski swoję osobę narażał, bez przestannie praw kościoła, i dopełnienia sprawiedliwości broniąc.[57]) W prawdzie sam Łokietek czynił nadania, i udzielał przywilejów przenosząc z prawa polskiego na niemieckie: ale w nadaniach takich zastrzegał sobie najwyższe wyrokowanie, a chciał aby pewne i oznaczone prawo było przywilejowanych sądów za-

*) Nie są to wyroki, tylko casus i questiones prawne, wzięte z prawników XIIIgo wieku.

[56]) Dług. IX, pp. 952, 954. Bona traditorum conuent. Tinecensi collata 1311 ap. Szczygiel. Tinecia II, 15, p. 165. — Patrz między poprzednio umieszczonymi dyplomatami nr. XXI.

[57]) Alapae etiam contumelia, qua a Wladislao Łokietek Poloniae rege, pro executione justitiae, et defensione jurium ecclesiae suae Cracouiensis, constanter se opponens, patienter pertulit, ipsum impellente dum in ecclesia Cracouiensi sex annis cum dimidio persedisset. Długosz IX, p. 991. Idioque minus cunctanter postulacioni de se ad ecclesiam Wratislauiensem (a. 1326) facte consentit, quod grauiter et indigne tulit alapam sibi a Wladislao secundo Poloniae rege, loktek cognominato, pro executione justitiae et defensione jurium ecclesiae, constanter, viriliterque se opponens, irrogatam. Longinus siue Dług. vitae eppos. Wrat, inter scrip. siles. ap. Sommerb. t. II, p. 166.

sadą. Były atoli nadania z pod sądów i prawa polskiego wyzwalające, a włości obszerne pod dowolne wyroki panów dziedzicznych, lub prałatów oddające. O takie z prawem niezgodne przywileje, miewał król Łokietek zatargi, powołując każdego, aby przy swojim polskim albo niemieckim zostawał prawie, a polskie wskrzeszając, z pod niego wybiegiem niedozwalał się wymykać. Pewnie, że nie na jednych wiecach o tém z baronami swymi rozmawiał: a może na którym z nich, ogłosił stosownie do tego prawo, za radą swych baronów i znamienitych, wedle tego jak się szlachcie na powszechnym wiecu (in colloquio generali, ale prowincjonalnym) zdawało, pilność na wieczne czasy zastrzegając, aby każdy we właściwym, polskim lub teutońskim, stawał sądzie, aby podpalacze i gwałciciele nie uciekali się pod niemieckie prawo, i w swojim polskim za to odpowiadali prawie, aby ci, co zaniedbali przywileju swojego na niemieckie prawo, nadal uważani byli jako tacy, co niemieckie straciwszy, pod polskim zostają.[58]) Tej ustawy przypisanie Łokietkowi, każdy, słusznie za domysł poczyta. Lecz ta w całości zachowana ustawa, jest wyłączną prawie jakichsiś wieców decyzją, dmie powagą baronów i szlachty, używa terminu wieczystego jéj zastrzeżenia, co jest ediktów Łokietka, ulubionym terminem, i traktuje przedmiot, który prawa polskiego wskrzesiciela, najbliżéj obchodził.

XLIV. Krzywdzony i krzywd swojich dojść nie mogący król, pewnie umiał cenić sprawiedliwość, do której się w sprawie z krzyżakami nadaremnie odwoływał. Co chwila przeświadczał się coraz mocniéj, że nic mu nie pozostaje, tylko dobijać się swojego, w polu otwartém. Wczesno to przewidywał, i wczesno kraj do tego przygotowywał. Jeszcze nieskuteczne ciągnął

[58]) Statuta małopolskie I. 52, 53, 54, 55, (66, 68, 69).

traktaty, gdy z otwartych miejsc, do obronnych, świętości i skarby przenosił. Jeszcze przed koronacją swoją, skarby kościoła archidjecezalnego z Gniezna do Chęcin przeniósł [59]), jak korony i insygnia z tegoż Gniezna do Krakowa. Chociaż wiek jego, latami zachwiany został, wszelako szukał ściślejszych z Litwą przymierzy, bratał dwa sąsiednie narody, jich interes wspólnym czynić począł i zobopólnemi siłami potężną otworzył wojnę. Jeżeli w niéj za krótkie już dni jego były, aby zamiaru swego dopiął, wydobył przynajmniéj zaniedbane siły narodowe, dał je Niemcom i światu poznać, w dalszém traktowaniu, powolniejszymi krzyżaki uczynił. Powielekroć gotował się do wypraw wojennych, wielkim trudem i staraniem ze swojich i cudzoziemców wojska zbierał i w pole występował [60]). Już nie wiele mu lat życia zostawało, a w nich rzadko mógł w domu wypoczynek znaleść. Doznał, że bez zaciętéj wojny i pełnéj srogości, bytu swego narodu niezabezpieczy. Nie zrażały go nieobliczone trudy, walące się nań przeciwności, zapewne jednak bolał nad zniszczeniem kraju swojego, którego nie sam nieprzyjaciel niszczył, ale własne kraju rycerstwo, na łupieży i dzikim z nieprzyjacioły boju, do gwałtowności zaprawne. Jeżeli urządzenie hufców zniewalało do przypominania artykułów prawa mili-

[59]) Sub anno domini 1318, in vigilia omnium sanctorum, dominus Janislaus archiepiscopus Gneznensis, has res ecclesiae suae deportauit in Chanczyny, pro conservatione ipsarum, et deposuit easdem de consensu praedicti domini regis. To zanotował rękopism (z którego J. W. Bandtkie text Galla ogłosił), zapisując tytuł: De vasis sacratis et ornatibus ecclesiae Gnesnensis in castrum Chanczyny deportatis tempore guerrarum, que tunc vigebant, inter regem Wład. Łokt. et cruciferos.

[60]) R. 1330, Magna cura et studio exercitum de propriis et externis gentibus conquirebat. Dług. IX, p. 1000. R. 1332, contractis et propriis et auxiliaribus copiis id. ib. p. 1024.

tarnego, zniewalało, do przypominania obowiązków rycerskich, pociągało za sobą różne z uprzywilejowanemi zatargi: widok łotrostw w przechodach wydarzanych, stał się bezwątpienia do różnych, rozkazów, mandatów, manifestów lub uchwał, słusznym powodem. Jest majestatyczna proklamacja, w Wielkopolskiéj księdze praw powtórzona, oświadczająca: że gdy nienadaremnie rozmajitymi prawami gwałtowność powściągana jest, majestat zatym królewski, osądził i ustanowił, ażeby, czy książęta, czy rycerze, czy jakiegokolwiek stanu ludzie, nie czynili gwałtu i z powodu paszy lub pastwisk, a pozyskaną opłacali [61]). Tylko widok wojny mógł tak uroczystą dyktować proklamacją. Nie jest to ton, ani sposób wyrażenia, wiślickiego prawodawstwa, jest wszelako królewski majestat, króla ukoronowanego, a ścisły ma związek z jinną tego rodzaju ustawą, którą oba statuty, wielkopolski i małopolski również powtarzały: już potrzebno rzeczypospolitéj, ażeby szkody w przechodzie krajowi swojemu nie działać, dla tego ustanawiamy, aby zrobiona szkoda nagrodzoną była, i szkodnik piętnadziestéj uległ; na konie nawet w przechodzie nazbyt obroku nikt wymagać nie powinien [62]). Małozmiennemi, a w wielkiéj części tymiż samemi wyrazami, ustawa ta jednostajnie w wielkiéj i małéj Polszcze znajoma, oczywiście, że wtedy tym prowincjom nadana była, kiedy razem pod jednym zostawały panem, który się nadawaniem ustaw trudnił. Trudnili się tém bliscy siebie, syn i ojciec, Kazimirz i Łokietek, lecz syn nie tyle o przechody wojsk, w wyszukanym przez siebie pokoju do troskliwości powodów znajdował, co pod namiotem resztę dni swojich trawiący ojciec Łokietek. Ojcową syn widział w swém

[61]) Statut II, 43 (149).
[62]) Statuta I, 61, II, 43, (80).

prawodawstwie powtarzaną ustawę. Ogłosił ją Łokietek wtedy, gdy obu krajom rzeczypospolitéj, jako król w całym majestacie władał, ogłosił wtedy, gdy obudwu krajów działanie i obrady, w jedno połączył.

XLV. Com dotąd o prawodawstwie króla Władysława Łokietka powiedział, byłoby wątłym, pewnych niemającym zasad domysłem, gdybym nie umiał tego wesprzeć oczywistymi z jego prawodawczych działań wypadkami. Mimo przymierzy z Litwą, z powodu jéj napaści i napaści Tartarów, prosił Łokietek pieniężnego od papieża zasiłku; w tymże czasie nieukojona niechęć pokrewnych książąt wyrzekła się rodu swojego, Czesi i Niemcy ostrzyli broń, którą w pomoc Krzyżakom nieśli, Krzyżacy z całéj Europy zbrojny lud wabili i zaciągali. Wojna z nimi zażartsza niż kiedykolwiek wrzała, wtedy, gdy dopiero lat 12 od czasu koronacji Władysława upływało, wtedy, kiedy król Władysław już siedmdziesiąty pierwszy rok życia swojego liczył. Przyrządzał on wielkie do wojny siły, wzywał rycerstwo do boju, do obrony, w reszcie powstającéj ojczyzny, wzywał, ażeby o publicznych sprawach wspólnie z nim radzili. Potrzebna była, osobista jich obecność, dla tego jich król Władysław Łokietek roku 1331, na dzień świętéj trójcy, na 14 czerwiec, do Chęcin na powszechny wszystkich ziem zjazd, czyli sejm zwołał[63]). Zebrali się, wojewodowie i kasztelanowie ziem wszystkich, Spicimir, kasztelan krakowski, Mszczug

[63]) Wladislaus enim Poloniae rex ad obeunda belli imminentis munera, et ad expediendas res publicas regni sui, quae corporalem requirebant praesentiam, videns se gravem et senio grandevum esse, in festo SS. Trinitatis in oppido Chenczini, quarta decima die junii mensis, generalem omnium terrarum suarum egit conventum. Długosz IX, p. 1003. — Rex Wladislaus, mówi współczesny annalista, faciens colloquium in festo sanctae trinitatis in Chaczin. edit. Gedan. script. hist. polonae 1749, fol. p. 103.

sandomirski, Mikołaj krakowski, Wojciech brzeski wojewodowie, Adam kasztelan wiślicki, wielkopolskich i jinnych ziem panowie, oraz tychże ziem kanclerze i wice kanclerze, jako to, Piotr kanclerz wielkopolski a dziekan poznański, Piotr kanonik wicekanclerz krakowski i jinni. Liczba znaczna dostojnych i godnych mężów, [64]) prałatów i baronów. Nigdy wprzódy podobnie uroczystych obrad Polska nie widziała, po raz pierwszy ujrzała zjazd wszystkich Małopolskich i Wielkopolskich ziem. Na jich czele zasiadł na majestacie król Władysław Łokietek. W nieustannem strapieniu posiwiały, czoło wiekiem zorane, błyszczało przenikliwém okiem; sucha postać w przeguby szat uwinięta, a krzepnące ciało kryło żartką duszę i wielkim tchnęło umysłem. Radził. Prałaci i baroni myśli swojich udzielali, jak wojnę z krzyżakami prowadzić, jak publiczne pozałatwiać sprawy, a król Łokietek pewne twórzył urządzenia i edykta [65]).

XLVI. Upewnia Długosz, że syn jego Kazimirz wielki stanowił, leges, constitutiones, statuta, co własny Kazimirza wielkiego statut, własnemi utwierdza słowy. Sam zaś Władysław Łokietek, wedle upewnienia tegoż

---

[64]) Vladislaus dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae Sandomiriae, Lanciciae, Cujaviae, Siradiae dux et heres.. Actum in Chancin in die sanctae trinitatis, anno domini MCCCXXXI praesentibus his nobilibus nostris: Spicimiro castellano cracoviensi, Mscugio palatino sandomiriensi, Nicolao palatino cracoviensi, Alberto palatino brzestensi, magistro Petro cancellario Poloniae, et decano poznaniensi, Adamo castellano vislicensi, et aliis multis fide dignis. Datum per manus Petri praepositi sandomiriensis canonici cracoviensis et vicecancellarii curiae nostrae. Nakielski Miechovia p. 257.

[65]) Ubi de bello cum cruciferis gerendo et de rebus publicis expediendis, praelatorum et baronum suorum sano usus consilio, certas facit ordinationes et edicta. Długosz IX. p. 1008.

Długosza, stanowił edykta. Nie widzimy aby ktokolwiek przed nim, albo później, ustawy pod jimieniem edyktów ogłaszał, jeden tylko Łokietek edykta stanowił [66]). Dla zebranych razem wielkopolskich i małopolskich ziem, ustanowione edykta, zostały w prowincionalnych statutach powtarzane. Te więc edykta, które się w nich wspomnione znajdują oczywiście do króla

---

[66]) Uważaliśmy to roztrząsając statuta Małopolskie, że dla nich termin edyktów jest obcy i gościnny. Szczególniejszym też sposobem Długosz, któremu, gdy pisze dzieje Łokietka termin edyktu najznajomszy (pag. 970, 1008), wtedy gdy się wielosłównie o prawodawstwie Kazimirza wielkiego rozpisuje, termin ten edyktu, nigdzie, ani raz, nie nawinął się jemu. Długosz miał przed sobą akta, stosownie tedy do nich przemawiając, dochował tę uderzającą w oczy w formułach różnicę. Z niego tedy o tém nazwisku ustawom Łokietka właściwem dowiadujemy się. W prawdzie Długosz i Bolesława wielkiego ustawy edyktami nazwał, lecz łatwo w tém widzić termin pożyczony, do nieznanych jego ustaw, i na nieznane jich właściwe przeniesiony nazwisko. Użył terminu edyktu dawniéj Mateusz II, 29, p. 230, i włożył go w usta Zbigniewa, zowiąc tak pozew czyli rozkaz. Podobnie Baszko powiada, że roku 1251 Przemysław powołał do broni szlachtę edictum emittens ap. Som scr. sil. t. II, p. 65. Był tedy termin edyktu znajomy i używany przed Łokietkiem: ale ustawy leges, edictami nazywać, zdaje się być Łokietkowi właściwą. — Nie odrzeczy tu jeszcze jedno dopisać postrzeżenie. Łęczyckie było ziemią, z któréj Łokietek na widnią narodu wyszedł, w któréj wcześniéj niż gdziekolwiek panował. Ta ziemia Łęczycka jeszcze w roku 1419, uchwalała sobie statutowe artikuły a tych kopja zamknięta jest starym ziemi obyczajem: explicit lanciciense edictum (jus polon. Bandtkii, p. 200). — Jest edictum Jagiellonis 1433 promulgatum 1458, datum per manus kanclerza Jana biskupa Junivladislaviensis i wicekanclerza Jana Lutkona z Brzezia, obu z urzędu kujawiaków (jus polon. p. 246 — 249), z urodzenia krakowiacy: Gruszczyński i Lanckoroński (Niesiecki t. IV, p. 299, t. VI, p. 5, 6, cf. t. I, p. 351). — Za dni Łokietka 1309 legat papiezki do Węgier i Polski Gentilis na synodzie w Pozonie wytacza artikuł jeden uroczyściéj tak: de consilio et assensu praesentis consilii perpetuo prohibemus edicto (edit. Helcel XI, 8, p. 395).

Łokietka należą, i te ustawy, które temiż samemi prawie słowy, tak w małopolskich jak wielkopolskich statutach, są powtarzane, te dla obu ziem, na wspólnych obradach w Chęcinach uchwalone zostały. Przewracam starannie kartki dziejów narodowych polskich, i nigdzie dla nich pewniejszego nie znajduję miejsca. Są królewskie, są wspólne wielkopolszcze i małopolszcze, nie są tak dawne, aby do pierwszych Polski królów odniesione być mogły, wprzód jednak exystowały nim wiślicki sejm nastał, są majestatyczne, często wspólnie z baronami na potrzebę rzeczypospolitéj ogłaszane, na wieczne czasy i trwanie, są nareszcie edykta i edykta wieczyste, mają przeto znamiona, które jich do nikogo jinnego, tylko do Władysława Łokietka i do sejmu Chęcińskiego odnoszą. Z obozów kurzem polowym pokryty król, zasiadł wśród królestwa swojego, na czele rady, senatu, biskupów, baronów, znamienitych panów, szlachty i rycerstwa, po raz pierwszy w jedno grono przezeń zebranych, po raz ostatni w chylącém się życiu swojém, aby wspólnie z nimi, w edyktach swojich wskrzeszał staropolskie prawa, przypomniał jim, co w ciągu panowania zdziałał, do czego jich powoływał, a stosowne do potrzeb rzeczypospolitéj ogłosił edykta.

XLVII. Nie pierwszy to pewnie raz powtarzał, że gdy pod jednym panem, jeden lud zostaje, jednakiegoż powinien zażywać prawa, potrzebą zatém jest rzeczypospolitéj, aby jednakiem prawem, tak w Krakowie, jako i w Polszcze byli sądzeni, i jedną mieli monetę [67]). W prawdzie sam tylko wielkopolski statut

---

[67]) Statuta II, 37, I, 100 (120). W drukowanych i pisanych 1441, i w pargaminowym kodexie, wiślickich statutach, znajduję o jednostajności monety ustawę de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum. Téj formuły w textach polskiégo tłómaczenia tak 1449, jak 1460, niema. Niemając dotąd zupełnégo piotrkow-

tę ustawę do Wiślicy przyniósł, małopolski o niéj zapominać się zdawał. Lecz artykuł mówiący wyraźnie o wielkiéj i małéj Polszcze razem, nie mógł być wymysłem jednéj tylko prowincji, ale koniecznie wspólnie obradujących obudwu części królestwa, był zatym wypadkiem Chęcińskich obrad. Skoro jedno prawo w królestwie być ma, azatym i sądownictwo jednostajnie urządzić się winno. Dla tego odnowioną została starodawna ustawa, i w jednostajnych terminach, w obudwu częściach królestwa powtórzona, że główni sędziowie krakowski i sandomirski w Małejpolszcze, poznański i kaliski w Wielkiéjpolszcze, trzymają zwykłe o dziedzinę roki, lecz gdy panujący do jakiéj z jich ziem wjedzie, zjeżdżają do niego i z nim, albo od niego wyznaczonymi baronami sądzą[68]). Czyli do téj ustawy było dołączone, wielu ma być wojewodzińskich sędziów? i czyli zapowiedziano już w sprawach o głowę, nie każdy z kasztelańskich sędzi sądzić może[69]), tylko grodowi, nie zachował nam tego statut wielkopolski, chociaż się

---

skich wielkopolskich ustaw, łacińskiégo textu, niemogę się zdecydować komu tę formułę przyznać, czy oryginałowi czy wiślickiéj redakcji. O tych dwu 1441 i pargaminowym kodexach, nienadmienia Bandtkie, jus polon. 123, p. 102; mówi z razu w miejscu, gdzie wydania drukują: statuimus de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum, że to omittent codices; a wiodąc daléj text: una moneta in toto regno nostro debeat haberi, oznajmuje że tu, Mikołaj z Rogoźna 1472 i Maciej 1478 dokładają: cum consilio et assensu totius nostrae baroniae, poczym następuje, quae debet esse perpetua. — Ta niestateczność baroństwa wyrażeń podejrzliwym go czyni. Ale to rzecz małéj wagi.

[68]) Statut I, 11, II, 1 (11).

[69]) Declarantes quod pro capite non quolibet castellanorum judices quilibet in sua castellania judicandi et cognoscendi habeant facultatem. Mspt. 1441. — Jinne kodexa, niemają téj negacji non, zastrzegają aby każdy respective w swojim grodzie sądził: Bandtke, jus polon. 13, 2, p. 36, 127.

to, stosownie do dawnych czasów wznowione a przywiązane spójnikiem item, w małopolskim znajduje[70]). Wszakże widocznie jest, że tacy grodowi sędziowie, starostowie (capitanei) w Wielkiéjpolszcze byli. Skoro sądy wskazane zostały: zastanowił szczególniéj sposób pozywania. Wieczystym zakazujemy edyktem: perpetuo prohibemus edicto, mówi prawodawca Chęciński, ażeby nostri familiares, nasi słudzy, lub kto z naszego dworu, niespodzianie przytrzymani, nieodpowiadali, ale ażeby byli wedle prawa na piśmie pozywani[71]). Wieczysty ten edykt jest powtórzony równie w wielkopolskim jak i małopolskim statucie. W wielkopolskim zachował właściwy sobie termin edyktu, ale wedle wielkopolskich artykułów zwyczaju, mocno skrócony został. W małopolskim przeciwnie termin edyktu wykassowany, ale rzecz sama, szerzéj rozwiniętą pozostała. Wprawdzie niemożemy ręczyć, aby w powtórzeniu małopolskiém, niemiały się jakie odmiany, a może i dodatki wcisnąć: z tym wszystkim, godzi się sądzić, że edikt ten był obszerniejszym od wielkopolskiego artykułu, że w nim, jeśli nie było o terminach pozwów o dziedzictwo lub złorzeczenie, bo tego wielkopolski statut niepowtarza[72]): to przynajmniéj z powodu skarg płaczliwych, artykuł o karaniu sługi, czyli woźnego, któryby bez wiedzy sędziego pozywał[73]): oraz, z powodu napadania na sądy ze swymi przyjaciołmi lub krewnymi, artykuł wskazujący karę za znieważanie tym sposobem sądu[74]): artykuł jeden i drugi, również w statucie wielkopolskim jako i małopolskim powtórzony, i temiż samemi sło-

---

[70]) Statut I, 12 (12).
[71]) Statuta I, 18, II, 10 (17).
[72]) Statut małop. I, 18, porównać ze stat. wielkop. I, 10.
[73]) Stat. I, 19, II, 26 (18).
[74]) Statut. I, 20, II, 6 (19).

wami wyrażony, jest, albo tegoż samego edyktu członkiem, albo ustawodawstwa Chęcińskiego owocem, jest niezawodnie ustawą sejmu Chęcińskiego. Lecz od tych artykułów, bliżéj jeszcze przedmiotu wspomnionego wieczystego edyktu, dotyczy się, odwołanie się do konstytucji czyli edyktu o pozwach w sprawach o dziedzictwo, jakie odwołanie znajdujemy w jednéj statutu małopolskiego ustawie [75]). W niéj jest wskazano wedle owéj konstytucji, że należy edyktem jawnie interesentów pozywać, i wspomniane są termina którymi jich zapozywać należy. Téj konstytucji, czyli edyktu; czyli konstytucji w któréj o edyktach pozewnych mówiono dziś nie ma. W prawdzie, w artykule wspomnionego wieczystego o pozwach edyktu, małopolski statut zastrzega termina w pozwie o dziedzictwo lub o wielką summę [76]): ale konstytucja do któréj się statut małopolski odwołuje, nie ograniczała się terminami, zawierała w sobie razem wyrazy edyktów pozewnych. Téj w żadnych statutach niéma, że jednak z samego przedmiotu, który wspomniony wyżéj wieczysty edykt zajmował, z tym wieczystym się wiąże edyktem, zdaje

[75]) Volumus quod in hereditate pro qua questio agitur vel ventilatur seperatur (ventilari speratur) per ministerialem, ut in alia constitutione docetur, terminus citationis per edictum, publice proponatur, citando: quod si sit aliquis, qui habeat vel possit aliquod jus in dicta hereditate vel ad hereditatem aut sua quodlibet intersit die protunc assignata, veniat et comparat jus suum ostensurus et defensurus... etc. statut minoris pol. I, 44 (48), Mspti 1441. W drukowanych textach jest: ut in alia constitutione, juxta edictum. — Bandtke jus polon. 49, p. 63, zachownje w druku przyjęte juxta edictum, zapisując, że texta, zamojski, 1441, 1472, 1478 mówią: terminus citationis per edictum publice proponatur. Jego genuina legislatio excerptatora 17 (jus polon. p. 132) wyraża się: ut in alia constitutione docetur, trinum citationis edictum publice proponatur.

[76]) Statut I, 18, (17), si questio fuerit hereditaria vel pro magna pecunie summa, scilicet pro quadraginta marcis, communis terminus trium septimarum per judicem eidem assignetur.

się być słuszną rzeczą mniemać, że była ustawą sejmu Chęcińskiego, ustawą króla Władysława Łokietka.

XLVIII. Jeżeli jeden wieczysty edykt o pozwach za Łokietkowy, a pewnie w Chęcinach ogłoszony, poczytać zniewoleni jesteśmy, niemniéj jemu a nie komu, i Chęcińskiemu a nie jinnemu sejmowi, przypisać winniśmy jinny wieczysty edykt, o dawności mówiący. Edyktem wieczystym pilnować nakazujemy, edicto perpetuo observandum mandamus, mówi prawodawca, aby do poszukiwania dziedzictwa, czas lat trzy i miesięcy trzy był oznaczony, zastawy zaś lat 30[77]). Podobnie jak powyższy edykt wieczysty, tak i ten, jest w statutach małopolskim i wielkopolskim powtórzony, ale podobnie jak i tamten, tak i ten, w wielkopolskich zachował właściwy sobie termin edyktu, ale wedle wielkopolskich artykułów zwyczaju, mocno skrócony został: w małopolskim przeciwnie, termin edyktu wykassowany, ale rzecz sama szerzéj rozwiniętą pozostała. W obu powtórzeniach widać oczywiście pierwotne jednostajne słowa, ale text rozróżniony wpływem wielości lat, obszernością lub większą w wysłowieniu zwięzłością, naostatek rozciągłością ustawy, i liczbą warunków przez nią objętych. Sądzę że w tym razie wielkopolskiego artykuł jest skróceniem, czyli wyciągiem z edyktu uczynionym, a do tego ułamkowie i niezupełnie: przeciwnie w małopolskich artykułach zupełniejszym i mniéj naruszonym wieczysty edykt pozostał. W wielkopolskim wskazanie terminu od którego trzydziestoletnia zastawy dawność ma być liczoną, w wiślickim sejmie 1347go, oczywistą jest skazówką, że edikt wieczysty, został do czasu sejmów piotrkowskiego i wiślickiego, przy zebraniu w księgę wielkopolskiego statutu zastosowany, azatym że edykt, w skróceniu swojim, niejakim uległ

[77]) Statut I, 38, II, 11 (39, 40).

odmianom. Lat przeto ośm w artykule wielkopolskim na dawność dochodzenia dziedzictwa oznaczonych, wypada poczytać za piotrkowską wielkopolską r. 1347go odmianę, gdy dawniéj, dawności o dziedzictwo nie więcéj jak lat trzy i trzy miesiące było. O dawności tych lat trzech o dziedzictwo, oraz lat 30 o zastawę, obszerniéj prawo, statuta małopolskie rozwijając: mają naprzód prolog w którym wymieniają pobudkę ustanowienia prawa dawnosci, w lenistwie panów dochodzenia swojego. Po takim prologu jest oznaczona dawność lat trzech i miesięcy trzech o dziedzictwo, po czém spójnik si vero, przeprowadza do oznaczenia dawności lat 30 o zastawę; po czém jeszcze też małopolskie statuta, ponowionym spójnikiem si vero oznaczają, że extunc decernimus, że odtąd lat 10 będzie dawnością mężatki: poczém jeszcze jeden spójnik si autem przeprowadza do oznaczenia dawności wdowiéj, lat sześć: co wszystko na ostatek zamknięte zostając epilogiem, zastrzegającym, już te wszystkie o dawności ustanowienia nie mają miejsca w czasie wojny, ani krępują tych co są w tatarskiéj niewoli, dopóki z téj niewoli nie powrócą[78]). Właśnie mało co przed Chęcińskim sejmem, narzekał król Władysław Łokietek, na Litwę i Tatary, na jich napaści i uprowadzenie ludzi, i prosił z tego powodu papieża o pomoc pieniężną na niewierne Tatary[79]): te zatym Tatary stały się epilogu przedmiotem, tak już wspomnienie Tatarów, tudzież wyrażenie że od tego czasu, extunc, dziesięcioletnia dla mężatek oznacza się dawność, odnosić należy do czasu obrad Chęcińskich. Dawniéj, dawność dla mężatek, była również lat trzy i miesięcy trzy, jak o tém poświadcza,

---

[78]) Statut minoris pyl. I, 38 (39, 40, 41, 42).

[79]) Długosz IX, pp. 1007, 1008.

w małopolskich ustawach znajdujący się wyrok w sprawie Łucii zamężnéj a od swego opiekuna skrzywdzonéj [80]): który to wyrok bez żadnego wątpienia, jest od Chęcińskiego wiecowania dawniejszy. — Z tego tedy porównania różnic, liczby lat, nierównego wysłowienia, rozciągłości artykułu i liczby jego warunków, w statutach wielkopolskim i małopolskim niejednostajnych, z małopolskich ustaw wyciągam całkowity, z prologiem i epilogiem, we czterech swych członkach czyli artykułach, edykt wieczysty, który między jinnymi król Władysław Łokietek na sejmie czyli na wielkich w Chęcinach odprawionych wiecach, ogłosił.

XLIX. Są tedy środki do wynalezienia owych: constitutiones, ordinationes et edicta, które Łokietek uchwalał i ogłaszał. Skazówką do tego są w jinnych statutach, jak dawniejszych tak późniejszych, albo nie praktykowane i wcale nie używane, albo rzadko wydarzające się zdarzenia. Z tych rzymski cesarski w królewskim tytule majestat, majestas igitur regia censuit [81]); jakby rzymskiego państwa potrzeby, expedit reipublicae [82]), wymagały: są ukazy, ordynacje, konstytucje, mandaty: a nadewszystko edykta powszechne i wieczyste, commune edictum sanxit [83]), perpetuo prohibemus edicto [84]), edicto perpetuo observandum mandamus [85]); i pozwy są edyktami i alia constitutio, juxta edictum przepisy wydaje [86]). Często w tych ustawach termin wieczystéj ustawy, wieczystéj mocy, wprowadzany, przy-

80) Statut I, 40 (44).
81) II, 42 (149).
82) I, 65, 100, II, 43, 47 (80, 120).
83) Długosz IX, p. 971.
84) Statut I, 18, II, 10 (17).
85) I, 38, II, 11 (39).
86) I, 44 (48).

pomniał rzymskie edictum perpetuum [87]), a każe sądzić, że gdy hoc statuto perpetuo, wieczystym statutem, ostatnia wola dającego, nietylko na piśmie ale nawet ustnie wyrażona, wieczystą moc, perpetuam firmitatem mieć ma, że taki statut jest także Łokietka dziełem. W prawdzie ustawa ta w jednéj tylko wielkopolskiéj księdze do Wiślicy przyniesioną była, ale w niéj wiekujiste umocowanie ustnych darowizn, najwięcéj tych, którzy z nami, albo z naszymi następcami, na wojnie mężnie bojując, będą zabici [88]); jest dowodem, że ustawa ta, uchwaloną być musiała za czasów wojny, takiéj nawet wojny, któréj przeciągnienia aż do następców panującego spodziewano się. Takie wojny prowadził król Łokietek, a nie prawodawca wiślicki. Chętnie tedy tę o donacjach ustawę, przyznaję prawodawcom Chęcińskim, z pod wojennych namiotów, na uroczyste śpieszących wieca. — Alem jeszcze i to uważał, że Chęcińskie edykta i różne ustawy, w Chęcinach wspólnie przez Polskie i Krakowskie ziemie uchwalane, były, nieco później w lat (1347. — 1331.) piętnaście, jednostajnie w statucie tak wielkopolskim jak i małopolskim powtórzone. Jużem takie, w tém edyktów Łokietka wyszukiwaniu przebrał: jedna tylko zostaje mi do wspomnienia ustawa taka, którą zarówno wielkopolski i małopolski powtórzyły statuty, to jest, w przypadku zarzutu szlachectwa, którego ród z przodków pochodzi, udowodnienie jego sześcio świadkami, dwoma ze strony ojca, dwoma ze strony matki, a dwoma z jinnego rodu [89]). Rzeczywiście w owe wieki szlachectwo już za dawny stan poczytywać się mogło. Nie czyniły téj dawności, ni herby, niedość jeszcze w familjach sta-

[87]) I, 18, II, 10 (17), I, 38, II, 11 (39).
[88]) Statut I, 119, II, 17 (143).
[89]) Statut I, 31, II, 44 (32).

teczne, ani nazwiska familjom jeszcze nieznane, ale pokrewieństwo i rycerska służba, która nie przestawała być szlachectwa znamieniem, lubo znajdowały się w prawie rycerskim, nawet nie szlacheckiego stanu osoby. Dawne wieki mogły być na takie zarzuty obojętniejsze: wiek XIV, mnożący wpływem zachodnim klejnoty szlachectwa, zaszczyt jego droższym czynił, w Polszcze stan ten od niższych więcéj i zupełnie oddzielał. Ocalenie przytym Polski przez Łokietka, z pomocą szlacheckiego stanu dopełnione, nie tylko w pole dzielność tego stanu wyprowadziło, ale podniosło do politycznéj działalności, a przeto w prawie szlachectwo ważniejszém uczyniło.

L. Przygotowane już wielkie siły rycerstwa polskiego stały w polu, kiedy panowie z sejmu chęcińskiego rozjeżdzający się, śpieszyli do rycerstwa z chorągwiami swymi, stawić nieprzyjacielowi czoło. Z tegoż sejmu chęcińskiego ogłoszony był jeszcze jeden edykt poruczający wielkorządztwo Wielkiéj Polski królewiczowi Kazimirzowi, aby sprawiedliwéj nad poddanemi dopełniał władzy, dla odzyskania oraz ziemi Pomorskiéj, tudzież jinnych królestwa polskiego granic, od Krzyżaków, Sasów i Czechów uszczerbionych, do czego wszystkie swe usiłowania, prace i starania Kazimirz ma obrócić [90]). Chciał bowiem w synie mieć znojów swojich pomoc wiekiem dociskany Łokietek. Na widok nieprzyjacielskiéj napaści i łupieży, na odgłos haniebnéj

---

[90]) Hic (w Chęcinach)... filio suo Casimiro... majorem Poloniam, Cujaviam, Syradiam, tradidit, possidendam, interminans sibi et inculcans, ut sicut ipse, ita ille gades regni reformare debeat, Annal. edit. Gedan. p. 103 ut justum in subditos ageret imperium, et pro recuperanda terra Pomeraniae regni, a cruciferis, Saxonibus et Bohemis occupatis omnes conatus, labores et studia conferent. Dług. IX, p. 1009.

zdrady, wrzała w nim krew i nagléj w stężałych biedz poczęła żyłach. Zrzucił majestatu znamiona i z obrad chęcińskiego sejmu, spieszył do gotowego rycerstwa. Walna pod Płowcami bitwa, ciągły Łokietka prześladujących zdrad szereg na zawsze umorzyła, zuchwałą nieprzyjaciela głowę starła. Nie był to koniec nieszczęść, kraj i Łokietka gnębiących, ale była tama do tych czas grożącego upadku Polski. Zdarzenia w Chęcinach i pod Płowcami, nowy naród, nowy stan, nowe tworzyły królestwo, państwo, nową rzeczpospolitę. Wpadł złamany nieprzyjaciel do Kujaw i te zagarnął. Tą atoli stratą stroskany Łokietek z łatwością ze swojich i z posiłkowych zgromadził wojska, i stroniącego od rozprawienia się w polu, nawiedził kraj nieprzyjaciela. Było to ostatnie tego wielkiego króla dzieło. Tratując on uzbrojoną nogą cisnące go niedole, dźwigał na barkach swojich, pełne ufności nadzieje. Nie myśląc o spoczynku, do którego zmierzał, układał dalsze wojny przedsięwzięcia, kiedy do stolicy Krakowa wracającego, napotkał na przeciw niego wychodzący naród. Wszelkiego stanu i wieku lud wysypał się opodal i w processji króla zwycięzcę i prawodawcę swojego prowadził do stolicy. Nie był to tryumf z nieprzyjaciela, ale rozwarcie się piersi narodu, aby się sercem króla swojego napełnił. Wkrótce, 1333, ubywające siły ciała, zebrały z tego świata narodowi Polskiemu króla Władysława Łokietka. Pozostał mu tylko jego dzielny umysł. Umierając, okolony zbierającym się przed gasnące oblicze jego obywatelstwem, podniósł chrapliwy a pełen czucia i mocy głos, w którym ostatnią swą objawiając wolę, gdy do obecnych przemówił panów, obrócił się potem do syna, mówiąc: ciebie zaś Kazimirzu synu! wzywam, abyś naród Polski, którego cię królem i naczelnikiem zostawiam, bogobojném staraniem i sprawiedliwością prawa rządził, dla jego

użytku, czuwał, krzątał się i wysilał, i to przed wszystkim umyślił, aby dziedzictwa i ziemie Polskiego państwa, przez krzyżaki zajęte, a nadewszystko Pomorską ziemię, mnie świeżo i zdradliwie podchwyconą, odzyskał. Nie daj się skłonić, ni układom, ani jaką potrzebą, ażeby z niéj co odstąpić. Albo wiekujsta sława, jeśli dopełnisz coć zalecam, albo wieczna hańba jeśli to zaniedbasz, twojim stanie się wydziałem [91])! To mówił król Łokietek. Wiadomo, że syn Kazimirz woli ojca nie dopełnił, zostawił to narodowi.

Kazimirz wielki prawodawca, sejm Wiślicki 1347.

LI. Mając o prawodawstwie Kazimirza wielkiego mówić, nie przedsiębiorę wyczerpnąć tego przedmiotu i ze wszystkich rozważać go stanowisk. Zawsze z tego pisma mojego prawie wyłączam co się do prawa politycznego państwa i stanów ściąga, tyle tego nadmieniając, jile cywilne tego prawodawstwo wymaga. Podobnie pomijam jego układy z duchowieństwem, których wszystkich pod ręką nie mam i nie wszystkie znać mogę. Jedynie jus commune, cywilno kryminalne statuta, mają mię zastanowić. Lecz i w tych nie wszystkiego poszukuję. Należałoby zgłębiać nadania Kazimirza, różne zwyczaje jakie za jego panowania dostrzegać się dają, pozbierać drobne okoliczności i zdarzenia z całego ciągu jego panowania, któreby do

---

[91]) Te quoque Casimiri fili, adhortor, ut gentem Polonicam, cujus te regem presidemque relinquo, pietatis studio et justitiae legibus gubernes et pro illius commodis, vigiles, lucubres et intendas, et hoc praecipuum in animum inducas, ut haereditates terrasque Poloniae regni per cruciferos occupatas et signanter Pomeraniae terram, recenter mihi et dolose subreptam, restitues. Nec ullo pacto, ullaque necessitate adducaris, ut de illa cedas. Aut gloriam aeternam, si quae jubeo egeris, aut dedecus sempiternum, si neglexeris, habiturus. Długosz IX, p. 1027.

prawa ziemskiego ściągać się mogły, i to wszystko z wiślickim wiązać dziełem i z tego historyczne odmiany i różnice wyciągać. Tego trudu podejmować nie przedsiębiorę, tylko się ograniczam do samych wiślickich działań, aby wyrozumieć i wymierzyć co tam takiego Kazimirz wielki, co ojca woli niedopełnił, co takiego zbudował? — Już to z powyższych jest jasno poszukiwań, że kiedy w szesnastym po Chęcińskim sejmie roku, syn Kazimirz zwołał stany w roku 1347 do Wiślicy, aby w prawodawczych celach, powszechny królestwa i narodu sejm, czyli wieca złożyć, że wprzody przedmiot wiślickich obrad, był prowincjonalnych obrad przedmiotem. Na nich, Wielkopolanie w Piotrkowie oddzielnie, Małopolanie w jednymże czasie i roku u siebie oddzielnie, statuta swoje popisali[92]), i te na wiślickie wieca, na niedzielę letare, przynieśli. O tych statutach, tak wielkopolskim jak małopolskim, jużem wyżéj dość obszernie mówił. Kiedy więc wiślicki statut stawał się tamtych zlewkiem, nie wiele mi co do powiedzenia zostanie. Odwołując się tedy do powyższych udowodnień, rzecz o wiślickim statucie, krócéj zamknę, oznaczając tego zlewku sposób.

LII. Lubo Łokietek nie małych dopełnił starań i różne i dość liczne ogłosił ustawy, polskie wskrzeszał i na nowo ukrzepiał prawa, i dopełnienia jich dopilnował: wszelako nie w każdym razie usilności jego swój skutek wziąść mogły, i urządzenia nazbyt jeszcze nowotne były, ażeby szczególniejszego czuwania i ponawianych umocnień nie miały potrzebować. W początkach mianowicie panowania swojego nasrożył się

---

92) Publicatae autem fuerunt leges... sub eodem tempore et anno, et ab omnibus regni Poloniae incolis... susceptae. Długosz IX, p. 1082. — Sub eodem tempore et anno, oczywiście w różnych miejscach, bo tak o rozmajitych jednéj chwili czasie wyrażać się, ani gadule Długoszowi niebyłoby potrzeby.

król Kazimirz. Gdy z jednymi biesiaduje i towarzysko żyje, wtedy jich braci, jich krewnych ścinał, topił lub głodem karcił, tak bowiem, nie zważając na dostojność rodu, tym sposobem, gwałty, kradzieże i rozboje karał. A gdzie odkrył potwarców, tych piętnowaniem wzgardzie powszechnéj podawał. I wkrótce ubodzy byli zabespieczeni od możniejszych napaśnictwa[93]). Tym sposobem dopiął tego, do czego ojciec jego dążył, i w czém działanie mu ułatwił. Mimo zniszczeń wojennych, znalazł Kazimirz, że gospodarność w kraju znacznie polepszoną była. Przykład Łokietka, który pod koniec panowania dochodów swojich umiał używać, że mimo wojennych wydatków i wojennych wysiłań, na niedostatek nie narzekał; przykład młodych lat Kazimirza, który znalazłszy od ojca w finansach urządzone królestwo, od pierwszych zaraz lat panowania swojego, umiał być panem w Europie bogatym: wpływały na mieszkańców kraju. Ustawały utracjuszostwa, i stan majątków polepszał się, tak już nie było dla obywateli uciążliwością, też same, co w czasie wojny za Łokietka, do skarbów Kazimirza w czasie pokoju opłacać podatki. Niewątpić, że przy zakwitającéj kraju pomyślności, zakwitała między obywatelami zgoda, a przeto i pieniactwo ustawało. Lecz zawsze dosyć było przypadków, że powściągnione w swéj arbitralności sądy, bądź same w wyrokowaniu,

---

[93]) Erat malorum praedonum, violentorum, calumpniatorum, seuissimus persecutor. Nam quicunque latrocinia siue furta faciebant, quantumcunque fuerant nobiles, ipsos faciebat, decollari, submergi et fame mortificari, cum fratribus et cognatibus eorum comedens et libens pariter et dormiens. Deum habens adjutorem, non timebat, quid faciat sibi homo. Calumpniatores vero quos reperit, ipsos ferro ignito in facie aduri mandabat. Ipsius temporibus, nullus nobilis pauperi audebat facere violentiam, sed in statera equitatis omnia dirigebantur. Arch. Gnezn. in scr. Sil. Som. t. II. p. 97.

jakich by trzymać się zasad, niepewne były[94]), bądź wpływem interesu i możnych, dawały się korrumpować, i podając się nieprawości dowolnie postępowały, a nieraz dawnéj dopuszczały się gwałtowności, tak, iż pomimo wprowadzonych lub odświeżonych prawych ustaw, przestarzałe sądy, stan królestwa i sprawiedliwość trapiły. Z wielu bardzo względów, podobny jeszcze był stan Polski do tego, jaki znajdował Łokietek, stan, prawodawstwa potrzebujący i niezmiernéj pilności, ażeby ustawy moc swoję wzięły. W tym celu, na żądanie króla, Wielkopolanie i Małopolanie swoje statuta do Wiślicy przynieśli, i do Wiślicy na sejm powszechny zjechali się.

LIII. Kazimirz bowiem[95]) ogniem sprawiedliwości gorejący, zaradzając, i przestępne potwarze i nadużycia, chcąc wiekujiście z pośród narodu swego osłabić i uprzątnąć, i tron królestwa prawdziwymi i sprawiedliwymi ustawami (legibus) i sądami wzmocnić, powszechny i wielki w Wiślicy, mieście sandomirskiéj ziemi, na dzień (dominica laetare) 8 marca 1347, zjazd (conventum) naznacza. Nań przybyli wszyscy biskupi, to jest: Jarosław Bogoria gnieznieński arcybiskup, Jan Grot krakowski, Wojciech Paluka poznański, Maciej włocławski biskupi, oraz wojewodowie, kasztellani, urzędnicy i dostojniki wszystkich ziem, tak krakowskich, jak wielkiejpolski. Król Kazimirz oso-

---

[94]) Secundum quasdam consuetudines immo pocius corruptelas judicabantur, quae diuersi diuersimode variantes, multas calumpnias ac injurias inferebant. Archid. Gnezn. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 97.

[95]) Hic rex, zelo justicie acciosus, convocatis tocius regni sui praelatis, ac nobilibus baronibus, omnes consuetudines, juri et rationi dissonas, judiciaque juri et rationi consona, per quae unicuique justicia, aequanimiter reddatur aequiter, de quorum consensu praelatorum et baronum, in scriptis redegit perpetuis temporibus observanda. Arch. Gnezn. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 97.

biście na tym zjeździe (in hujusmodi conuentione) prezydując, używszy mężów uczonych, w prawie boskim i ludzkim biegłych, wszystkie pytania, niezgodności, spory, przypadki, z wielką dojrzałości, trafności i pilności, uwagą i miarą, mieszając boskie z ludzkiemi, niektóre zaś z dobrego, sprawiedliwego i prawego zwyczaju miarkując, ustawy tworzy Polskie i prawa miejskie królestwa, wieczystą trwałość i moc mające, tworzy, urządza, ogłasza i wskazuje. Długą i niemałą rozwagą zgromadzone (digesta), aby ni od kogo, mogły być ruszone, zmienione, przejinaczone, albo skażone, przeznacza je wiekujistéj i wiecznéj pamięci, łatwemi, jasnemi słowami, aby jich myśli i słowa, przebiegłością dowcipów, nie mogły być do jakiéj potwarzy ściągnione i nagięte, pismem zbiera i spaja. Co od poprzedników jego niestosownie ustanowione było, czułem staraniem poprawując, a wielorakie ustawy (leges) od nich pomijane, zbawienne przydając, wielorakie zaś zbyteczne odrzucając. Nakazuje ustawą wyraźną i wskazuje, aby przestarzałe sądownictwo, stan królestwa i sprawiedliwość trapiące, we wszystkim odciąwszy, odrzuciwszy i usunąwszy, we wszystkich sądach i rokach partykularnych i powszechnych, i w ogóle, we wszystkich sprawach sądy świeckie dotyczących, w całym królestwie polskim, sędziowie, jakąkolwiek zaszczyceni dostojnością, obowiązkiem i stopniem, tak pospolici jak nadzwyczajni, wedle ustaw (leges) wtedy napisanych, uchwalonych i ogłoszonych dopełniali i sprawowali sądy i wyroki, a decyzje w sprawach niepewnych i spornych, wedle tych praw, i z jich osnowy i wykładu, wyrzekali. Ażeby się godziło każdemu, jakkolwiek biednemu lub ubogiemu, nieprawego i prawom przeciwnego wyroku obawiającemu się, do prawa pisanego odnieść, a odwołaniem się, wyrok, do póki księga praw i sprawa, o którą jidzie

zjednanemi niezostaną, przewlec. Ogłoszone zaś były ustawy (leges) i konstytucje takie, w tymże czasie i roku i od wszystkich królestwa polskiego mieszkańców i poddanych, z wielką bogobojnością, upodobaniem, i posłuszeństwem przyjęte. Odtąd też, i niebo rodowi polskiemu sprawiedliwe ustawy mającemu, i doświadczającemu one, pomnożenie nie małe przyniosło, i w czasie dopomogło, oczywistymi znakami jawnie i do wierzenia było: którego majestatowi, poprzednie sądy, barbarzyńskie, obrazę praw boskich i ludzkich, a ucisk ubóstwa zawierające, wierzono, że się często niepodobały. I królestwo polskie, tak w miastach, jak wioskach i rolach, przez Niemców i mieszczan, uprawne i zamieszkałe się stało, a ludu Polskiego, łagodniejsze i więcéj sprawiedliwe a skromne utworzyły się umysły[96]). To mówi Długosz i z niemałemi wykrzykiwaniami dobre skutki z tego prawodawstwa opowiada.

---

[96]) Casimirus personaliter in hujusmodi conuentione praesidens, adhibitis viris doctis in lege diuina et humana peritis, super omnibus quaestionibus, differentiis, litibus, causis, cum maxima maturitate, sagacitate, industria, pondere et mensura, miscendo diuina cum humanis, non nulla vero ex aequo justo, rectoque usu temperans, leges condit polonicales, et jura regni municipalia, perpetuam durabilitatem, stabilitatemque habitura, conficit, ordinat, pronunciat et decernit. Et longo diuturnoque examine digesta, ne a quoquam possint abrogari, mutari, variari vel refelli, ea disponit, pro perenni perpetuaque memoria, facilibus et planis verbis, quominus posset eorum sensus et verba, subtilitate ingeniorum ad aliquam calumniam, pertrahi et retorqueri, in scriptum redigi et exemplari. Quae a praedecessoribus suis incondite constituta fuerunt, vigilanti studio corrigens, plurimas vero leges ab eis praemissas salubriter adjiciens, plerasque vero superfluas resecans. Mandatque constitutione districta, et decernit, ut veteribus judiciis statum regni et justitiam perturbantibus, in omnibus succisis, rejectis, abrogatis in omnibus judiciis, et terminis particularibus et generalibus, ac generaliter in omnibus causis forum seculare contingentibus, in uniuerso regno Poloniae, per judices quacunque fulgentes dignitate, conditione et

LIV. Z tego tedy mam jasno co Kazimirz w Wiślicy zdziałał, chociaż by to co Długosz mówi ciemne było, gdyby tego sam statut wyraźny wiślickiego prawodawstwa owoc, nie poparł i nie objaśnił. Owóż w jednymże czasie i roku publicatae fuerunt leges et constitutiones, które Kazimirz dla mieszkańców królestwa polskiego, tak Krakowskich jak Wielkopolskich ziem ustanowił: dla wielkopolskich w Piotrkowie, a osobno dla małopolskich. Zbiegły się tym sposobem do jego decyzji statuta z sobą niezgodne: treściwsze, zwięźlejsze i krótsze wielkopolskie, z małopolskiemi rozwlekléjszemi, które były zbieraniną razem zgromadzoną, artykułów formy niejednostajnéj, mających początek w różnym czasie, nie równo poprzerabianych, które tedy w niejedne powtarzania popadły, i nie jedne sprzeczności między sobą zachowały. Takie statuta miał prawodawca wiślicki przerobić i udoskonalić.

---

ordine, tam ordinarios quam extraordinarios, juxta leges tunc scriptas, conditas et promulgatas, celebrentur, teneanturque judicia, et sententiae, decisionesque, causarum, quaestionum, et litium, juribus hujusmodi, et ex eorum tenore et demonstracione proferantur: Licereque unicuique, quantumcumque misero aut tenui, iniquam et legibus contrariam sententiam pertimescenti, ad jus scriptum se referre, et prouocatione ferendam sententiam, donec liber legum et causa super qua actio est, digestus fuerit, protelare. Publicatae autem fuerunt leges et constitutiones hujusmodi, sub eodem tempore et anno, et ab omnibus regni Poloniae incolis et subditis, cum magna deuotione, commendatione et obedientia susceptae. Ex tunc quoque et diuinitas generi polonico justas leges habenti et illas practicanti, propagationem ampliorem contulisse et in dies conferre, euidentibus insigniis deprehensa et credita est: cujus majestati priora judicia barbara, praeuaricationes legum diuinarum et humanarum, oppressionesque pauperum continentia, creduntur plurimum displicuisse et regnum Poloniae, tam in urbibus, quam in viris et rure, per Alemanos et forenses, cultum et habitabile effectum, et hominibus Polonis mitia magisque justa et modesta prouenere ingenia. Dług. IX. p. 1081, 1082.

Chwali go Długosz, że z biegłymi w nauce prawa tak boskiego i ludzkiego mężami, czworakie zatrudnienie podjął: 1) co od poprzedników niestosownie ustanowione było poprawił (corrigens); 2) wiele ustaw od nich opuszczonych przydał (adiiciens); 3) wiele zaś nieprzydatnych odrzucił (resecans); naostatek po 4te, pytania, niezgodności, spory, przydatki, miarkował (temperans): a tym sposobem leges condit polonicales, jus scriptum, liber legum, utworzył, mieszając boskie z ludzkiemi, oraz, słuszne, sprawiedliwe i prawe zwyczaje. Mniemałby kto, że przez to żadna ustawa, żaden artykuł w ustawach wielko i małopolskich do Wiślicy przyniesionych, nie uniknęły stosownego do potrzeby i całości przelania. Tak atoli nie było. Biegli w prawach mężowie, których Kazimirz do prawodawstwa użył, rozpatrzyli się w obu statutach, a postrzegłszy, że każdy z nich coś więcéj mówi lub przepisuje, jich obu związaniem i połączeniem, prawodawcze działanie uzupełnić postanowili. Tym końcem wzięli całkowicie, bez odmiany, a przynajmniéj z bardzo nieznaczącemi odmianami statut małopolski, do niego dołożyli koło dwudziestu z wielkopolskiego statutu artykułów, resztę wielkopolskich artykułów odrzucili i tym sposobem, poprawili, przydali i odrzucili.

LV. Nie bez tego, aby nie mieli co własnego dodać. Lecz to musi się kończyć na przybraniu niektórych słów, czasem jakiego przydatku do znanego już artykułu. O jinnego rodzaju dodatkach, najmniéjszych nie widzę powodów aby się domyślać było potrzeba. Ponieważ wedle Długosza, Kazimirz, na zwyczaju i prawie boskim i ludzkim opierając się miarkował i rozstrzygał różne pytania, sprawy i spory, super omnibus quaestionibus, differentiis, litibus, causis, temperans: sądzić by należało, że wydawał pewne wyroki, dekreta, które w statut wiślicki weszły. Rzeczy-

wiście są wyroki w wiślickim statucie: Gdy atoli te wszystkie są własnością małopolskiego statutu, żadnego z nich za wyrok wiślickiego sejmu poczytywać nie umiem. Może być, że w nich są Kazimirza wielkiego wyroki, (byle nie ten co o przepadnięciu Łucyi jest wyrzeczony), ale je z jinnymi gotowe do Wiślicy Małopolska przyniosła [97]). To więc staranne miarkowanie spraw i sporów, kończyć się musi, na przepatrywaniu przyniesionych wyroków i niejakim sentencyj i decyzyj zmienieniu, słowem na poprawieniu, równie wyroków jak i artykułów we właściwéj formie ustawy wyrażających. Ważną by było rzeczą, znać te poprawy i o nich dobrze się upewnić, wskazać jich jednak i zrozumieć, bądź nie mam środków, bądź nie umiem. Przybrany wielkopolski o tnących lasy artykuł I, 110, II, 29 (129), wspomniał o dębach nad rzeką Wartą. Przy wzięciu tego artykułu do Wiślickiéj księgi, oczywiście nazwisko Warty nie przydatne było, a opuszczenie i wyrzucenie jego do poprawy w Wiślicy dopełnionych liczyć się może. Także naprzykład w artykule o dawności prawa do dóbr kupionych lat 8 musiało być stosownie do małopolskich ustaw na lat 3 i miesięcy 3 poprawione I, 102, II, 11 (122). Odmienienie jakiego wyrazu, jakiéj liczby, przypisanie jakiego frazesu do jednego lub drugiego artykułu, są pewnie całą i zupełną poprawą jaka była

[97]) Przypomnieć mi tu należy ow kodex Wiślickich, Małopolskich statutów od szanownego Bandtkiego posiadanych, w którym tych wyroków i zdań sądowych nie ma. Może tedy być, że te wyroki i zdania, są dziełem prawodawczym Kazimirza. — Jest on w jego jus polonicum, p. 126—142; a co o tym kodexie i jego excerptatorze sądzić, powiedziałem wyżéj w nocie 23 do paragr. 17. — A co zaś do owych mniemanych wyroków, jużeśmy wyżéj przy rozdziale 42 nadmienili, że to są prawne casus vel quaestiones, szkoły prawa owego czasu.

w przyniesionych statutach przez króla Kazimirza i biegłych w prawie ludzkim i boskim prawników dopełniona. Najmocniéj przeświadczony jestem, że te wszystkie miarkowania i poprawy były nie wielkie i małoznaczące. Rozpoznawanie warjantów, czyli rozmajitości textów, może będzie jakim kolwiek środkiem do podchwycenia i oznaczenia tych poprawy. Nie wątpię że nad textami pracujący, Jan Wincenty Bandtkie do tego obfitych dostarczy materyałów. Wspomniawszy tedy co, corrigens i temperans, Kazimirz w Wiślicy zrobił [98]), zastanowię się nad tym jeszcze co przydał i odrzucił.

LVI. Podobno, że z małopolskich artykułów nic odciętego niezostało. Wzięty on został całkowicie nawet w swojim porządku powtarzany artykuł jego jeden za drugim do wiślickiego statutu wniesiony. Do nich przybrane były wielkopolskie ustawy następujące: o naganieniu sędziów i zapominaniu jich wyroków I, 96, 97, 98, II, 13 (113, 116, 118, 119), o jednakim prawie i monecie I, 100, II, 37, 38 (120), o obowiązku służby rycerskiéj I, 101, II, 18 (121), o przedawnieniu prawa do dóbr kupionych I, 102, II, 11 (122), o wyposażeniu córek I, 105, II, 19 (125), o gwałcie kobiet I, 106, 107, II, 22, (126), o trzykroć o złodziejstwie przekonanym I, 108, II, 23 (127), o szkodach w lesiech: przez wpadanie przez przegoń wieprzów I, 110, 112, II, 29, 31, 32 (129, 131, 132) [99]),

---

[98]) Do tego i tę jeszcze godzi się uczynić uwagę, że te od Długosza sławione poprawy i zmiany, mogą się ściągać nie do samych ogólnych Wiślickich obrad, ale równie i do prowincjonalnych w Piotrkowie i tam gdzie małopolanie naprzód nad swojim pracowali statutem.

[99]) W tym razie Świętosław w swém polskim tłómaczeniu artykuł o szkodach przez wieprze w lesie II, 30 (131), przez pomi-

o szkodach stadniny I, 109, 111, II, 28, 30 (128, 130) o treugach dla zbiegłych I, 114, II, 35, (133), i kmieciach zbiegłych I, 114, II, 36, (134), o pożyczkach żydowskich I, 115, II, 41, (135): ze wszystkim artykułów 19, do których Świętosław statutu wiślickiego w roku 1449 polski tłómacz, dołącza ważny bardzo wielkopolski artykuł o darowiznach I, 116, II, 17 (143). Czyli ten artykuł rzeczywiście do wiślickiego statutu Kazimirz przybrał, nie umiem tego jinnemi poprzeć textami. Co zaś do wszystkich jinnych dopiero wspomnionych artykułów, że one tylko z wielkopolskich, a nie jinne, do statutu wiślickiego weszły, liczne na to w rękopismach znajdujemy dowody. Rękopism łaciński 1441 text i summę wiślickiego statutu zawierający; podobny do niego pargaminowy z biblioteki towarzystwa warsz. przyj. nauk także text i summę w sobie mający; summa łacińska finita feria quinta in vigilia ad vinculam Petri, Anno 14 sexagesimo (1460) znajdująca się w kodexie, w którym jest polskie 1460 tłómaczenie — daléj polskie tłómaczenie 1449 Świętosława textu i summy, oraz summa polska przy tłómaczeniu 1460 przepisywaném w 1503 wszystkie jednozgodnie oznaczają statutu wiślickiego artykuły, złożone jedynie z małopolskich i z tych dopiero obliczonych, około 20 wielkopolskich artykułów, zamykając wiślicki statut artykułem o pożyczaniu pieniędzy od żydów. Wiele jest rękopismów i wszyskie drukowane łacińskie texta, które daleko więcéj artykułów w wiślickim naliczyły statucie i do niego prawie wsztyskie wielkopolskie artykuły przypisały. Jich atoli za zupełniéjszy text wiślicki przez żaden sposób uważać nie mo-

nięcie i omyłkę opuścił. Że to z jego opuszczenia wynikło, dowodem tego są texta wiślickich statutów, które w sobie ten artykuł zawierają.

żna. Świętosław z Wocieszyna upewnia, że te przepisywane dodatki są niepotrzebne, on je w roku 1449 powtarza dla tego tylko, aby w dawnych, a niepotrzebnych już ustaw, pamięć została, a nie dla tego aby do wiślickiego należyć miały statutu. Były one owszem właśnie tymi artykułami, które Kazimirz w Wiślicy odciął i odrzucił, jako zbyteczne i niepotrzebne[1]). Jak one z czasem do wiślickich przylgnęły, za wiślickie uchodzić poczęły i w druk do księgi prawa w całéj zupełności weszły, nadmienię cokolwiek niżéj.

LVII. Tak tedy widzimy, jak Kazimirz, adiiciens i resecans, corrigens i temperans, księgę ustaw, leges polonicales stanowił i ogłaszał. Obu statutów, tak małopolskiego, jak wielkopolskiego, była jednaż natura, jednaż zasada, jeden duch, wynikające z jich początków sławiańskich, z ujednostajniających czasów bolesławowskich i z czasów wskrzeszania prawodawstwa polskiego za Przemysława i Łokietka, tak, że zaszczepiona w nich była pewna jednostajność. Łatwo tedy było, spojić je, przebrakować i w jedną zamknąć księgę Ale gdyśmy uważali, że zachodziły między nimi niezgodności, znajdowały się niejakie nieszykowności, których i ogólne w Wiślicy prawodawstwo nie uprzątnęło, oczywiście tedy z takiego prawodawczego działania, pomimo poprawy i pomiarkowań jakie w terminach artykułów zaszły, w statucie Wiślickim zostały prawie wszystkie powtórzenia i sprzeczności, które się w małopolskich znajdowały artykułach, a któreśmy w piśmie niniejszém wyżéj wyliczali, i pomnożone zostały powtórzeniami i sprzecznościami, wynikającemi z tych powtarzań tegożsamego, jakie nie ledwie nie w każdym

[1]) A te są: II, 21 (62), 2, 3, 4, (136), 5, (137), 9, (138), 46, (139), 14, 15 (140), 40 (141), 16 (142), 12 (144), 24 (145), 27 146), 7, 8 (147, 148), 42 (149), 39 (150), 33 (151), 20, 45, 34, 38, 18 a może i 17 (143).

artkyule dwu oddzielnych statutów jawić się musiały, i z tych niezgodności, jakie widać między wielkopolskim a małopolskim statutem. Zaprawdę nie wszystkie te sprzeczności weszły na kartki wiślickiéj księgi, gdyż niektóre przez odmienienie wyrazów uchylone zostały, jako naprzykład przez odmianę lat ośmiu dawności prawa do przedanego majątku, na lat 3 i miesięcy 3, jinne nie weszły do księgi wiślickiéj, jako naprzykład wielkopolska ustawa o śmierci i kaleczeniu szlachty i kmiecia II, 21 (62), i wielu jinnych wielkopolskich, które jako niepotrzebne i zbyteczne, prawodawca (wspomnieliśmy) odciął i odrzucił. Tym sposobem te niedostateczności, te nieszykowności, które się w małopolskim statucie znajdowały, przez przybranie dwódziestu tylko wielkopolskich, cokolwiek się pomnożyły.

LVIII. Do układania wiślickiéj księgi używał Kazimirz ludzi w prawie ludzkim i boskim biegłych. Biegłość ta wydaje się najlepiéj jakośmy postrzegali we wstępach, gdzie prawodawca występuje z erudycją i cytuje pismo starego i nowego testamentu, kanoniczne i rzymskie prawo, ojców kościoła, i różne prawa. W wielkopolskim statucie we wstępnym manifeście mówi prawodawca: nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, de consilio in Christo venerabilis patris domini Jaroslai sanctae ecclesiae gneznensis archiepiscopi, ac praelatorum nec non palatinorum, caeterorumque baronum et nobilium nostrorum do terra Poloniae... statuta edidimus, w małopolskim zaś: nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, una cum baronibus nostris, nutu et voluntate dei...statuentes quod infra scripta statuta omnes... debeant observare. W Wiślicy, mówi Długosz, gdzie byli prałaci, wojewodowie, kasztelanowie i urzędnicy i dostojnicy ziemscy, leges et constitutiones, ab omnibus regni Poloniae incolis et subditis, cum magna de-

uotione, commendatione et obedientia susceptae. Tym sposobem, chociaż uczonych mężów do ułożenia statutu użył Kazimirz, wszędzie dopełniał za radą, za przyzwoleniem i z wspólnictwem prałatów, baronów i szlachty. Nie widać aby dla wyżażenia tego wspólnictwa, osobny jaki na wstępie wiślickiéj księgi, król Kazimirz zamieszczał manifest: Zastąpił jego brak, ten, który był na czele małopolskich ustaw, a tak: nos Kazimirus una cum baronibus, nutu et voluntate dei, prawodawcą się ogłasza. — Z tego wszystkiego co się w prawodawczem jego działaniu wytknęło, jasno jest, jiż w spajaniu się prowincjonalnych ustaw w jedną księgę, małopolskie ustawy mocną wzięły nad wielkopolskiemi przewagę, tak jiż księga wiślicka była jedynie małopolskiéj rozprzestrzenieniem, a wielkopolskiéj zniszczeniem. Przez to wiślicka, całe wejrzenie ustawy małopolskiéj zachowała. Jesteśmy wprawdzie upewnieni, że cum magna devotione et obedientia ab omnibus regni Poloniae incolis, leges susceptae, a zatém równie od Krakowian, jako i od Wielkopolan: czyli to jednak bezwarunkowie miejsce miało? godzi się więcéj niż wątpić. Jak późniéj tak i wtedy zwyczaj zastrzegał sobie prowincjonalne wyjątki. Wielkopolanie tedy, przynajmniéj czas nie mały, przy swojéj od Małopolan rozmajitości obstawali: milszy jim był piotrkowski, niż wiślicki statut. Dla tego pewnie obok wiślickiego, bywał w kodexach Wielkopolski, piotrkowski nie rzadko przepisywany: a Wiślicki stawał się raczéj małopolskim i krakowskim, aniżeli całéj ogólnie Polski prawem. To co tu mówię nie będzie domysłem, gdy w następujących uwagach zbiorę nadto oczywiste ślady i dowody, jak trudno było wiślickiemu statutowi nabyć dostatecznéj mocy, i doczekać się tego, aby jego przepisy ściśle dopełniane były; gdy rozważę, jakiéj koleji i jakim w następnych czasach ten wiślicki uległ odmianom.

Jakiéj koleji wiślicki statut uległ, aż do czasu drukowanego prawodawstwa.

LIX. Być może, że Kazimirz wielki miał pociechę widzić dopełnione wiślickie ustawy, w całéj jich zupełności. Być może już przeciąg lat 23 (od 1347 do 1370) do jego zgonu, był do tego dość pogodny, czas atoli dalszy przekonywa, że te lat 23 niedostateczne były do jich ugruntowania, przez coby nadużycia, nałogi i excepcje wytępione być mogły. Panowanie Ludwika, po nim następujące bezkrólewie, nietylko zawichrzyły zgodę i wznieciły w kraju niepokój, nieład, gwałty, nadużycia, bezprawia, ale wedle upewnień bliskich owego czasu kronikarzy, puszczały w niepamięć prawodawcze króla Kazimirza wielkiego statuta. [2]) Za Jagiełły i następców jego, bezprze-

---

[2]) Tempore ejus (regine Elizabeth) multe depredationes, spolia et rapine in regno Polonie. Nam prelati ecclesiarum in suis domibus commorantes tempore nocturno, equis, libris, rebus, latrocinaliter spoliabantur, iumenta nobilium indomita, precipue in majori Polonia, furtive extra terram per latrones pellebantur.... Nemo etiam restitucionem hereditatum injuste ablatarum, vel negotiorum grauium, discussionem ab ipsa domina regina potuit habere. Nam ea, que differe voluit ad filium suum dominum Lodouicum regem remisit et dominus rex viceuerca ad matrem remittebat. Sicque homines talibus dilationibus attediati, a monicionibus desistebant, sua negotia dei ordinacioni commitentes. Accussantium dilacionibus occultis, aurem suam faciliter acclinabat et credula eorum suasionibus, plurimis justis et suo filio fidelissimis, mala inferebat, et ex hoc inter nobiles regni Polonie odia et dissensiones satis multum exuenerunt, que solius dei clementia, in melius poterat commutare. Arch. gnezn. ap. Sommersb. scr. sil. t. II, p. 124. Hujus tamen regis (Ludouici) tempore nulla stabilitas nulla justicia in regno Polonie habebatur. Nam per Capitaneos et Burgrauios ipsorum rapine continue in bonis pauperum fiebant, et cum aliqui bonis suis obligatis versus Ungariam iuissent regi querelas deponentes, rex ipsos cum litteris suis, pro quibus magnas pecunias in cancel-

stannie napotykamy ponawiane starania aby wiślicka ustawa dopełnioną być mogła. Za Jagiełły poczęły nowe powstawać artykuły statutów, liczbę artykułów wiślickich pomnażające. W lat siedmdziesiąt pięć od sejmu wiślickiego, (od r. 1347 do 1422) na zjeździe w Czerwińsku, przywiléj Jagiełły narodowi udzielony, uręczał całość księgi wiślickiéj. Duch prawodawczy odżył w narodzie. Jakby sobie przypomniał o zapomnianéj wiślickiéj ustawie, począł się w niéj rozpatrywać. Na różnych za Jagiełły wiecach, w Krakowie 1420, w Warcie 1423, nie mówiąc o Czerwińsku 1422 i Jedlnie 1430 prawodawstwo stany i króla zajmowało. Za Kazimirza Jagiellończyka, Jan baron Ostroróg, uwagi i projekta prawodawcze dla zgromadzających się stanów pisał. W Nieszawie i Opocznie 1454, w Nowym Korczynie 1465, w Opatowcu i po innych wiecach pisano ustawy. Zawsze statut wiślicki był ogólną i powszechną ustawą, o który się prawodawcy opierali, do którego się odwoływali. Powtarzając to, co już w nim było, przydając o czém nie powiedział, albo w liczniéjszych słowach i artykułach, rozwijając

laria dare cogebantur ad propria remittebat. Sed ipsas capitanei minime advertentes, ipsos ut in antea majoribus grauaminibus affligebant, depredationesque mercatorum in stratis publicis et aliorum transeuntium et furta committebantur incessanter. Nec capitanei rapinas seu furta cohibebant, seu cohibere volebant, sed tantum propriis commodis et utilitatibus inhiabant. Arch. gnezn. ap. Sommersb. scr. sil. t. II, p. 137.... propter quod hodie pessime stat regnum Polonie, presertim cum ibidem non habetur rex, et magnates et nobiles sunt discordes, se inuicem magnis rapinis et incendiis deuastantes. Et plures, sicut fertur non tendunt ad hoc, ut regem habeant, ut bonis regni uti valeant et quequc liberius propriis usibus applicare. Unde pauperes opprimuntur nec alia cui redditur justicia, sed quilibet non secundum racionem dirigitur, sed pocius secundum motum proprie voluntatis. Anonym ap. Sommerb. scr. sil. t. I, p. 60, etc. etc.

co nazbyt krótko, albo niedokładnie w nim było, a czasem też odmieniając jego przepisy. Zaszły naprzykład odmiany ściągające się do dożywociów męża lub żony do posagu, wiana i parafernaliów czyli ruchomości po zgonie męża przez żonę dzierżanych, co do przedawnienia, tak, iż prawodawcy głośno się ze swemi oświadczyli odmianami. Lecz to nie tyle z jistotnego przepisów wiślickich przejistoczenia wynikało, jako raczéj z zapomnienia wiślickich i nie wytępionych zwyczajowych nadużyć, słowem z niedopełnienia wiślickiéj ustawy. Nie przedsiębiorę w tém piśmie tych odmian poszukiwać, ani dalszego za czasów jagiellońskich w prawodawstwie postępu badam, wspominam tylko o czynnościach rozmajitych wieców, zjazdów, czyli sejmów, i o Janie Ostrorogu, aby za jich pomocą niedopełnienie wiślickiéj ustawy ukazać i dalszy los wiślickiéj księgi poznać.

LX. Bez wątpienia, że osłabienie czułości w naczelnéj władzy, zjawiony w kraju nieład, przewrotna zawsze i na nieprawości gotowa, złych ludzi dusza, mogły być niedopełnienia ustawy widoczną przyczyną. Ale gdy to niedopełnianie na toż samo szło bezprawi tempo, jakie się przed ogłoszeniem statutów ukazywały, trzeba wyznać, że raczéj z nałogu wynikało. Nie małą do tego pomocą stawały się: przywileja, którym głowy odrazu dość przytrzeć nie udawało się; zwyczaje miejscowe, z miejscowych wynikające excepcyj, a ztąd niepewność co jest miejscowem prawem, czyli te excepcje, czyli ogólne przepisy. W ogólnych nawet ciemne wydawać się musiały, gdy wielkopolskich i małopolskich statutów nie zapominano, a w nich różność wyrażenia się, zwyczajom i dowolności pobłażała. Zachwalona jasność wysłowienia ustaw, nie tak jasną praktyce się okazała, aby nie miała być nakręcana do przypadków, aby nie miała nadużyciom bić

czołem. Prawo pisane było po łacinie, strony łaciny nie znały, i od woli sędziego rozumienie i tłómaczenie zależało. Jeżeli w Wielkiejpolszcze organizacja sądów była prostszą i stalszą, o zwikłaniu jéj w Małejpolszcze udzielił nam wiadomości statut téj prowincji. Uważaliśmy przy tém, że jich wyraźnie nie uchylił. Trwały też jakieś nadzwyczajne sądy. Być może, że judices extraordinarii i delegati, byli albo judices curiae, albo baroni do wieców sądowych od króla na miejsce królewskie naznaczani. Wszelako gdy o extraordinaryjnych i delegatach w dalszych czasach nie ma wzmianki, a jednak o nich przy Wiślickim statucie nadmieniał Długosz, musieli wtedy liczbę sędziów mnożyć. Starostowie też wdzierając się sądami swymi, do różnych sądownictwa wydziałów, o co głośne w Czerwinsku i w Warcie [3]), i później zjawiały się narzekania, mnożyli instancij. Ztąd łatwo było pieniactwu aż do czwartego razu appellacje zakładać, do czego prędko wziętości nabywający rzecznicy, nie mało pomagali [4]). Trwały tedy przewłoki w pieniactwie, a z tego może powodu działy się bezprawia, że pomijano krajowe sądy, szukając cudzoziemskich. Lubo osobnymi ustanowieniami swymi Kazimirz wielki postarał się, aby miasta i mieszczanie wyższe instancje w kraju mieli, i zapobiegł aby więcéj do miast Halli albo Magdeburga po wyroki nie udawali się, a statutem wiślickim każdemu właściwe wskazał sądy: wszelako, jakby w całym królestwie, narzeka Ostroróg, nie było sprawiedliwego i trafnego sędziego, jakby nie dostawało, mądrych, roztropnych i uczonych mężów,

---

[3]) Art. 16.

[4]) Baronis Joannis Ostrorog, congestum pro comitiis generalibus regni sub rege Cazimiro pro reipublicae ordinatione II, 5, 6, Mspti p. 128, b.

w Magdeburgu szukane jest prawo, a to u smrodliwych i brudnych rzemieślników, u najlichszéj klassy ludzi [5]).

LXI. Chociaż tedy, bądź z nałogu, przywileju, lub wstrętu od narodowego sądu, znajdowali się tacy, co na hańbę ojczyzny swojéj cudzoziemskiego prawa i cudzoziemskich szukali wyroków: nie trudno jednak bywało, odnawianym starym nadużyciem, możniejszym panom w sądach przewagę uzyskiwać: już to pojawiając się na sądach i w sądach z instancjami swymi stawając, już to w przekładaniu terminów. Stanęła przeciwko temu 1420 krakowska Jagiełły ustawa [6]), a jeszcze na dawanie pierwszeństwa w terminach możnym, na odkładanie spraw ludzi biedniejszych, nie mało Jan Ostroróg utyskuje [7]). Zjawiły się poniekąd przeciwko temu ponawiane późniéj ustawy, ale jak ustawa wiślicka, tak i one, złemu zaradzić niezdołały: tego rodzaju nadużycia nieprzezwyciężonym będąc nałogiem, wpływały nie mało na los stanu kmiecego. Lecz sądy pomimo ustawy wiślickiéj, jinnych jeszcze dopuszczały

---

[5]) O stupor! o ignauia nostra! o pudor! o dedecus obprobriumque ingens! Quae necessitas, vel pocius stulticia, tam diu te in hoc inclyto ac libero regno durare permisit? ut rege suo spreto praecibusque repudiatis, omni denique optimatum universitate contempta, tanquam in universo regno hoc, justus et sagax non sit judex, tanquam deficiant, sapientes, prudentesque ac literati viri, in Mejdenburg jus quaeritur, idque a sordidis, squallidis opificibus, extremaeque classis hominibus: quos tantum abest, ut eruditorum ordini admunerem, ut etiam cum extremis foecibus censeam, contemnendos. Expergiscemini aliquando, o fortissimi viri! ejicite sordidam ignominiam, nec amplius illuviem ipsius poluamini. Pudeat obsecro tantae pusillanimitatis vestrae, omnibus jam passim extraneis prostitutae. J. Ostrorog, congestum II, 1, Mspti p. 127, b.

[6]) Perversa consuetudo in transpositione terminorum....

[7]) Dominorum potentumne causae citius exaudiuntur: at pauperum et plebejorum (kmieci) non item. J. Ostrorog, congest. II, 8, p. 129.

się bezprawiów: pobierały sobie pomocne. W Warcie zapadła ustawa aby komornicy i sędzie, w małych rokach od spraw 30 grzywien nie przenoszących, po dwa grosze pamiętnego brali, a od większych po groszy cztery [8]): a to powtarzanie co już w wiślickiéj było ustawie, dostatecznie udowodnia o jéj nieskuteczności i zapominaniu. Podobnie zapominana być musiała, gdy mimo jéj opisu i wskazanéj przez nią kary, bezkarnie woźnym uchodziło fałszowanie zeznań, jak to widać z pisma Ostroroga, który niepomny, na ustawę Kazimirza wielkiego, nie odwołuje się do kary przez nią oznaczonéj, tylko ścieśnienie w tém służby woźnego proponuje [9]). Równie on nie poznaje ducha prawodawstwa wiślickiego i o jego bycie nie pomni, gdy chce ustawy, by przestępcę jasnymi przekonywać dowodami, a wzdryga się na przeléwaną nie raz krew niewinną przez wyciśnienie zeznań torturą [10]). Nie znało tego prawo pisane polskie, jeśli taka praktyka w sądownictwie, bądź z odwiecznych zwyczajów była, bądź wpływem jakich czasów nastała, powinna była równie precz ustąpić, jak ustępowały proby boże, judicia dei, ktorych lubo nie wiele, ale przez najniestosowniejsze do praw polskich w praktyce wplątanie, niejakie ukazywały się przykłady. Ucichły o nich wzmianki od czasu prawodawstwa wiślickiego owszem w cudzoziemskim nawet prawie magdeburskim, cierpieć jich ziemia polska nie mogła. Pozostały wszelako niejakie z tego zabytki w pojedynkach, które jednak trudno sądowemi nazywać. Dwónastu za Jagiełły rzucało rycerską rękawicę dla oczyszczenia honoru kró-

[8]) Officiales vero vel camerarii, 14.

[9]) J. Ostror. congest. II, 7, p. 128, b.

[10]) J. Ostror. II, 37, p. 135, a.

lowéj [11]), a częściéj ze zwady do samowtórego występowano boju, aniżeli sądową decyzją: czego w prawie pisanym polskim nigdy nie było.

LXII. Zastrzegał statut wiślicki I, p. 106, II, 24, oczyszczenie się sześcio świadkami z niesprawiedliwego o zgwałcenie zarzutu, a wszakże, byle kobieta krzyczała, oskarzonych potępiano: czém tknięty Ostrorog nieznając artykułu wiślickiego, w licznych przepisywaniach opuszczanego, pragnie ustawy, którąby udowodnieniem napaści odparcie upoważniła [12]). — Jeszcze od Kazimirza sprawiedliwego krajowe ustawy zabespieczały rozrywanie puścizn duchownych. Wiele potym głośnych o to z Rzymem i prałatami zachodziło zatargów i układów, a wszakże, lubo wiślicki statut puścizny do spadków i dziedzictwa policzył, w XV jeszcze wieku duchowne puścizny, od napaści nie były zabeśpieczone [13]): cóż można sądzić o kmiecych puściznach, które chciał osobnym artykułem wiślicki statut dla krewnych umierającego kmiecia zabespieczyć? — Że niedostrzegamy dość ściśle dopełnianéj służby rycerskiéj w uzbrojeniu i stawaniu pod chorągwie, i powściąganiu się od łupieży, to nie tyle nałogowi, co zwykłéj niesworności ludziom przyznawać wypada [14]); że lichwa żydowska nieustawała i nieprzestawała być rycerstwa majątkom niebeśpieczna, temu same ustawy nic radzić nie mogły [15]). Tych nie przytaczam jako dowód dawnych nałogów, zwyczajów, prowincjonalnych excepcyj, które na niedopełnianie i zaniedbanie

---

[11]) Długosz X, I, p. 122

[12]) J. Ostror. cong. II, 12, 14, p. 129 b.

[13]) J. Ostror. cong. II, 34, p. 13, 4, b.

[14]) J. Ostror. cong. II, 17, 18, 33, pp. 130, b. 134, b.

[15]) J. Ostror. cong. II, 11, pp. 128, 129. Stat. Nieszaw. art. 28 etc.

wiślickiego statutu wpływały, ale przytoczę jeszcze parę przykładów ustaw, które widocznie dla tego uchwalone były, że prawo na zwyczaju jednéj prowincji oparte, w drugiéj niewzięło mocy, tak, jiż zwyczaje miejscowe i statuta, małopolski lub wielkopolski zdawały się mieć więcéj mocy, aniżeli wiślicki.

LXIII. Było w małopolskim statucie, że po śmierci żony, ojciec synom niema swego wydzielać. I, 66 (81): w wielkopolskim zaś ojcowie wydzielać winni, byle synowie zażądali II, 20. Warteńskie ustawy utyskując na artykuł wiślicki, ex communi usu I, 66 (81), zdają się dla Wielkiéjpolski przepisywać 4 artykuł, w którym wydzielanie takie, woli ojców zostawuje. — W tychże warteńskich ustawach, czytamy artykuł 13, w którym zastrzegają, aby sędzia i podsędek, na małych rokach, kiedy mogą, siedzieli jako w Wielkiéjpolszcze jest zwyczaj. Oczywiście ten artykuł zmierza do Małopolski, w któréj sądy jinnym szły porządkiem, tłumem, nieładem, nim do składu takiego, jaki był w Wielkiéjpolszcze przyszły. — W tychże ustawach warteńskich, wedle 17 artykułu: ziemscy pisarze we wszystkich ziemiach królestwa, jako to w Wielkiéjpolszcze, w Łęczycy, w Sieradzu, w Kujawach i w Dobrzyńskiéj od zapisów jednako brać mają według prawa jako pisarze Krakowskiéj i Sandomirskiéj ziem biorą, za każde wpisanie jeden grosz, na początku rzeczy pół grosza, a na końcu drugiego pół. Oczywiście, że ten artykuł jest jedynie dla Wielkiéjpolski napisany. W wielkopolskim statucie było dla pisarza naznaczonych groszy trzy II, 2 (136). Małopolski statut nic o cenie grosza jednego niewspomniał, ale wiślicki statut, wspomniony wielkopolski o trzech groszach pisarzowi artykuł odrzucił. Powinna tedy była Wielkopolska swój zwyczaj porzucić i przyjąć opłatę, grosza jednego, co miało być zwyczajem czy prawem po-

wszechném z przepisami wiślickiemi zgodném w Małopolszcze praktykowaném, choć w księdze wiślickiego statutu nie wymienioném. Lecz Wielkopolska po 75 leciech, swego zwyczaju i swego wielkopolskiego czyli piotrkowskiego niewyrzekła się statutu. — Jak w tym razie, tak i w wydzielaniu synom majątku po zgonie jich matki, a bez wątpienia i w wielu zdarzeniach jinszych, bądź niepisanych, bądź w artykułach statutu zapisanych, trzymała się swego zwyczaju i przepisu na wiślickie niedbając: tak już miejscowe statuta, przywileje, excepcje, zwyczaje, nałogi, nadużycia, stawały się wielką do zupełnego wiślickich ustaw exekwowania zaporą. Tylko czas powolny mógł to zdziałać, coraz więcéj na różnych punktach Wielkopolskę z Małopolską, województwo z województwem porównywając i w jich zwyczajach ujednostajniając. Niestało się to tak, jiżby statut wiślicki w całéj czystości tę powszechną uzyskał przewagę. Był on punktem oparcia, przedmiotem starania, aby mu wigoru dodać; ale ażeby tego dopiąć, przybiegły mu w pomoc, liczne następne ustawy, tworzące nowe przepisy, albo jego przepisy powtarzające, a dziwnie je miarkujące i zmieniające; ustawy mające księgi prawodawcze pomnażać, lub tylko czasowie do nich zajrzeć, a potém pójść w zapomnienie, ustawy na różnych wiecach zbierane. Aż się w tém dobrze i należycie pozléwały i pomięszały rozmajitości, w różnych modifikacjach w swéj mocy słabnące: a wtedy dopiero dogodne dla siebie znaleziono wyrazy, wtedy zapominać poczynano o prowincjonalnych statutach, o jedném wiślickim i jedném prawie ziemskim polskim mówiono, które się równie jak sam statut wiślicki w liczbę artykułów potężnie podniosły.

LXIV. Chociaż tedy była wiślicka ustawa, jednakże Małopolska swego, Wielkopolska swego trzymały się

statutu. Ważniejsze jeszcze i wyraźniejsze na to dowody posiada Jan Wincenty Bandtkie w zasobie niemałym ustaw prowincjonalnych, niemoc wiślickiego statutu okazujących. Łatwiéj bowiem prowincjom było trzymać się swojich, często jich interesowi dogodniejszych nałogów, aniżeli wiślickich się pilnować. Zwyczaj i nałóg łatwiéj pamiętał swe artykuły bez exemplarza pisanego, którego pospolicie brakowało. Sądzić należy, że i to nie mało na zapominanie wiślickiéj ustawy wpływało, że mało kto mógł z nią się obeznać, z powodu niedostatku exemplarzy pisanych. Dotąd przynajmniéj ani jednego exemplarza w XIV wieku pisanego niewidziałem i niesłyszałem, aby takowy ktokolwiek widział: lubo z XVgo wieku kilkadziesiąt różnych kopij naliczyć nie trudno. Dawne w prawie i w sądach niepiśmiennictwo, utrzymywało się. Możnym tylko listem udzielane pozwy, wyroki wstecz, ustne darowizny i testamenta, są niejakim oczywistym niedosć powszechnego pisania dowodem, a większym jeszcze, milczenie o nim za czasów wiślickich obrad, a coraz żywsze wspominanie za Jagiełły i Jagiellończyków. Warteńskie r. 1423, o archiwach czyli aktach sądowych nadmieniły [16]). Ostrorog sprzedaże, zobowiązania się, ugody, chce, aby w księgi ziemskie wpisywane były, i pragnie, aby się to działo polskim językiem, gdyż wszyscy go jednostajnie rozumieją, po łacinie zaś uczony jinaczéj nieuczony inaczéj pisze [17]). Ogłaszając też Kazimirz Jagiellończyk w Krakowie w 1465, nowomiejskie ustawy, poleca starostom aby te artykuły przepisane i osobliwie słowo od słowa podług mocy statku i jistności tych przez służebnice jawne obwołanie na każdém miejscu i powiecie przy-

[16]) Statut War. art. 12.

[17]) J. Ostror. cong. II, 16, p. 130, a.

kazali objawić [18]). Takich wyrażeń, ani wspomnienia o aktach, archiwach, księgach, wiślickie artykuły nieuczyniły. Jakże tedy spodziewać się było można ustaw dopełnienia, gdy w miejscu, gdzie prawo działało, pisanego jich exemplarza niedostawało. W piętnastym dopiero wieku sądowe władze dokładały starania, aby takie posiadać. Zdaje się, że dopiero obrady Czerwińskie 1422, o całości i dopełnieniu wiślickiego statutu przemawiające i warteńskie 1423 o zabezpieczeniu aktów mówiące, a zaniedbane prawodawcze narodu działanie do czynności podniecające, do przepisywania dawnych statutów pobudziły. Patrząc przynajmniéj na znaczną z XVgo wieku kodexów statutowych liczbę, nietylko to się widzić daje, że niemasz, któryby o warteńskich jagiellońskich zapomniał, wraz przy wiślickich lub dawnych statutach, wraz i warteńskie dopisane być muszą, są nawet kodexa, w których jedynie warteńskie są napisane, a wiślickie tylko wskróceniu, w summie do nich załączone [19]).

ŁXV. Był tedy wiślicki statut przez przepisywania wieku XV niejako wskrzeszany i z zapomnienia wydobywany. Wielkopolanie wmieścili byli w swój statut łokietkową ustawę: cum sub uno principe, lud rozmajity będzie, ma być pod jednym prawem, przeto chcemy, aby w Polszcze i Krakowskiéj ziemi, jednakim sądem i prawem sądzono. Przypominała ona, że tym jednakim prawem jest wiślicki. Wiślickie zaś, było więcéj małopolskie, Małopolanie więcéj go wiadomi byli

---

[18]) Statuta Novo. capitulum ultimum 13 tłómaczenia polskiego p. 158.

[19]) W jedenastu rękopismach, w których J. W. Bandtkie artykuły wiślickie znalazł dziesięć również razem i warteńskie zawiera: jeden tylko jich niema, to jest ten, który niewszystkie artykuły spisał jakby excerpta czynił. Patrz wyżéj notę 9. przy rozdz. 6.

a gdy w nim i wspomnioną ustawę jednostajności praw, z artykułów wielkopolskich wciągnęli, niemniéj przypominane mieli, że jednostajne prawo wszystkim ziemiom rozkazywać miało, a to nie jinne tylko wiślickie. W tychże czasach stan szlachecki w Koszycach, w Czerwińsku, w Jedlnie, w Krakowie, uzyskujący przywileja, krok za krokiem przekonywał się, że jak ujednostajniony w przywilejach, tak i w posłuszeństwie prawom, to jest statutowi wiślickiemu, ujednostajniony być powinien. Narzekano owszem, jak z Jana Ostroroga widać, na niejednostajność praw, gdy prócz polskiego i niemieckie się znajduje, i młynarskie i żydowskie i Bóg wié jakie! A mnie się zdaje, mówi Ostrorog, że jedno i toż samo prawo, nas wszystkich królestwa mieszkańców zarówno może i powinno obowiązywać [20]). Wspomnieliśmy, że dla zjednania mocy statutowi wiślickiemu, jak warteńskie, tak rozmajite jinne prawodawcze zjawiły się za Jagiełły i Kazimirza Jagiellończyka wieca, powszechne w królestwie albo prowincjonalne ziem, na których zapadały ustawy powtarzające i modyfikujące dawne przepisy, stawając się pośrednikami do umocowania dawnych, a często bywały jakby czasowe, po chwili już zapominane i zarzucane, skoro dawne wiślickie mocy nabyły. W takim tedy prawodawstwa rozwijaniu się i postępie, statut wiślicki, lubo był posadą prawodawczych działań, z tym wszystkim, prawodawcy rozerwani między prowincjonalne statuta, między ziemskie zwyczaje, między modyfikujące i przybywające przepisy, między czasowe i przeminąć mające przepisy, swéj posady nie byli dosyć panami, pospolicie na czysto jéj nie znali. Tkwiła w jich myśli jistota tego prawodawstwa, krążył w jich

[20]) At mihi quidem videtur in uno eodemque jure, nos omnes regnicolas aeque posse et debere versari. J. Ostror. II. 9. p. 129, a.

sercach duch jego, ale szczegółowe warunki, pojedyńcze artykuły, w przypomnieniu zrozmajicone stawały i zupełność nieświadomą bywała, zależała pospolicie od exemplarzy, od kodexów, od księgi, w które dawne ustawy przepisywano, zależało od przepisywaczy, którzy pomni na jednostajność prawodawstwa, we wszyskich ziemiach polskich, jak sobie w téj mierze postępowali, i jaki kodex praw krajowych prawodawcom dostarczali, rozpatrzenie się w pozostałych po nich kodexach najlepiéj przeświadcza i objaśnia.

LXVI. Przepisywacze statutów przejęci tym, że wszystkie ziemie powinny mieć jednakie prawo, i że takie Kazimirz wielki wygotował, starali się to prawo w całéj zbierać zupełności, w łacińskim przepisywać języku, albo na język polski tłómaczyć. Jedni tedy sam wiślicki statut przepisywali, i kończyli go artykułem o pożyczaniu od żydów na fanty, jak okazuje od nas używany kodex pargaminowy z bibljoteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, i kodex 1441, i w lutym 1472, przez bezjimiennego pisarza, pisany i tłómaczenie 1449 Świętosława z Wocieszyna. Jinni dopełniali przydatkiem rubriki dla Wielkiéjpolski to jest dopisem piotrkowskiego wielkopolskiego statutu, jak tego dowodzi wspomniony kodex 1441, i kodex łysogórski radzcy stanu Józefa Sierakowskiego dziś oddany do bibljoteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, i wspomnione 1449 Świętosława z Wocieszyna tłómaczenie. Byli tacy co unikając powtarzań, w jeden kodex osobno oba, małopolski i wielkopolski statuty wpisali, jak tego slady z tegoż tłómaczenia 1449 Świętosława dostrzec można, gdzie dwie są statutu utworzone księgi, pierwsza małopolska, druga wielkopolska. Z tąd téż wynikało, że bez oddzielenia na księgi, oba statuty w porządku w jakim szły jich artykuły, w jedno, łącznie, jeden po drugim małopol-

ski z wielkopolskim wypisali. W takim składzie jest tłómaczenie polskie 1460 w kodexie wiślicji, w zaginionym 1503, i z tąd w świętojerskim, oraz w łacińskim 1472 przez Mikołaja z Rogoźna pisanym, jednostajnie powtarzane. Tak dowolnie przez przepisywaczów spojone starodawne statuta, które dla wiślickiego oba zarzucone by być powinny były, miały każdy osobne oddzielne wstępy: do przepisywaczy należał dobór jednego z dwóch, któregoby na czele umieścili. Dobór padł na wstęp wielkopolski i ten się stał nagłówkiem statutu małopolskiego, którego dalszym przeciągiem były wszystkie wielkopolskie artykuły. Takie spojenie dwu statutów nazywało się równie dobrze wiślickim statutem, jak przepisanie artykułów, które rzeczywiście wiślicki statut składać miały: takie nawet spojenie dogodniejszém się stawało, zwyczajom, nałogom, excepcjom, aniżeli samych tylko wiślickich przepisanie artykułów, albowiem przez to dopisane były i te wielkopolskie artykuły, które w Wiślicy odrzucone zostały, jako zbyteczne i niepotrzebne, a w nich wielkopolska i niektóre ziemie znalazły zbyteczne przydatki, które jich excepcjom dogodne były, a jimieniem Wiślicy upoważnione zostały. Słowem, że zamiast przebrakowania artykułów, które prawodawca wiślicki dopełnił; tacy przepisywacze i tłómacze, dostarczyli bez braku, wszystkich, i wielkopolskich i małopolskich artykułów, i zgodnych i sprzecznych między sobą, które zatym tak nazwany statut Wiślicki daleko obszerniejszy, aniżeli był rzeczywisty wiślicki, praktyce prawnej dostarczały. Z tego naostatek urosł text, który zachwycając wstęp małopolski, bierze porządek artykułów Wiślickich; pomiędzy te artykuły wtrąca, między 61 a 63 artykuł wielkopolski o zabójstwie szlachcica lub kmiecia, a wyrzuca dwa artykuły o zgwałceniu I, 54, 106, na końcu zaś po artykule 135, o po-

życzaniu od żydów na fanty, dopisuje różnie poprzekładanych między sobą kilkanaście artykułów, ze statutu wielkopolskiego wziętych, a niegdyś na sejmie wiślickim jako zbytecznych i niepotrzebnych odrzuconych, tak już prawie wszystkie Wielkopolski wyczerpnął artykuły, zaledwie wstęp Wielkopolski i zaledwie, który do małopolskich podobny artykuł zaniechany został, (z tych najważniejszy o karze siedmdziesiąt) a przeto dokompletował się statut wiślicki, w którym Wielkopolanie i wszystkie wiślickie i prawie wszystkie swoje znajdowali artykuły. Taki przez przepisywaczów pomnożony i uzupełniony statut wiślicki, za rzeczywisty, najzupełniejszy i najpoprawniejszy statut Wiślicki uchodził, pod jego jimieniem stał się pod koniec XVgo wieku najwziętszy, obowiązujący, i dla łatwiejszego powszechnego użytku 1491 wydrukowany, a 1506, przedrukowany został[21]).

LXVII. Tą koleją zaginął czysty wiślicki statut i może już nigdy prawdziwych jego wyrazów nie znajdziemy. Przez takie przybranie i przymięszanie obcych jemu artykułów, jego wymiar i prawdziwa całość nieznaną była przez następne lat 333, (od roku 1491 do 1824). Dziś ją z zaniedbywanych kodexów wydobywamy, ale jakiekolwiek do ręki naszéj wpadną kodexa widzimy je być wieku XVgo a przeto owocem wieku,

---

[21]) Patrz bibljograficznych ksiąg dwoje, 1, 16—19, 39. Exemplarze tego 1506 wydania miały dołączonych na końcu 12 kart białych dla wygody i użytku ziem, aby swoje miejscowe zwyczaje, reguły i prawa wpisały. Niewiem, czy który exemplarz znaleziono z takim dopisem: niewiele nawet w piśmie dochowanych ziemskich tych uchwał znamy. Ziemi łęczyckiéj nie wiele dawniejszych a więcéj 1418 i 1419 uchwalonych drukiem ogłosił Bandtkie, jus polonicum p. 191—200. Ciekawe bardzo. Poznaliśmy wielkopolskie, odróżnili małopolskie. Mazowsze jeszcze zupełnie osobno sobie postępowało.

w którym żywsza czynność prawodawcza, na rozmajitych wiecach dopuszczała się modyfikacyj. Przepisywacze, czyliż nie dogadzali potrzebom praktyki, czyliż nie popełniali omyłek i poprawek, wedle swojich wyobrażeń, swojego zwyczaju, lub swéj niewiadomości? O tém, ten tylko mówić może, kto ma pod ręką liczny zbiór kodexów i z nich wybierane warjanty textu. W kilku tylko razach wypadło jich dotknąć i nad nimi się zastanowić. Do rozpoznania wszystkich, ani nam dostatecznych materjałów, ani sił, ani się do tego usposobionym czuję. Rozważałem tylko powstanie i przemiany wiślickiego statutu w ogólniejszych rysach. A jeżeli jego los i dalszą koléj aż do czasu wyprowadzenia go do druku, mniéj dostatecznie rozwijam, to wynika z tego, że los jaki statut wiślicki spotykał, wynikał z działań prawodawczych i odmian stanu i zwyczajów rzeczypospolitéj w wieku XIV i w XV zaszłych, których zgłębienia nie miałem tu na widoku. Przy zgłębieniu Jagiellońskiego prawodawstwa, wypadnie pilniéj poszczególnić co zrobili kopiiści statutów, jich przepisywacze. Z mojéj strony dosyć jest tego wywodu, zdaje mi się dosyć dowodami podpartego, aby zrozumieć co to jest ów statut wiślicki, który za Kazimirza Jagiellończyka pod tytułem syntagmatów 1491, był drukowany, który w krótce z nowemi modyfikacjami ukazał się za Alexandra w księdze commune 1506. przez Łaskiego drukiem ogłoszony.

LXVIII. Wydawca drukowanego 1491 roku u Lottera w Lipsku syntagmatów juris polonici, Stanisław Zaborowski, czyli kto jinny jaki, wystąpił naprzód ze swoją pełną erudycji przemową, którą wcisnął w manifest czyli wstęp do statutów małopolskich czyli wiślickich, poczynając od tych wstępu wyrazów: non debet reprehensibile, nec non mirum judicari, quod secundum temporum varietatem consuetudines et facta

humana varientur. Z czego przechodzi do pochwał, Juljusza Cesara, Augusta, Justinjana, powiada co jest lex, jakie to były leges, Cornelia, Papia, Pompeia, Falcidia, Aquilia, Catona. Sławi głośne jimie Catona. Upewnia że przykładem Rzymian jidąc niezwyciężony Kazimirz, nadał swojim poddanym prawa (syntagmata et ordinationes), które wytarte a wychędożone, (gdy to najwięcéj tłóczyksięgowie, doradnie mają i o to dbają) przyjąć, czytać, obracać a objąć, często i ponawiano, nie byłoby dostatecznie [22]). Tym sposobem o poprawności wydania upewniając, daje czuć, że gotów był text poprawić, i według swojéj wiadomości text rękopismu odmienił, sprostował i poprawił. Porównywania z rękopismami tego druku może odkryją te przez niego poczynione poprawy, i zdołają ocenić jak dalece tymi poprawami, text oryginalny zepsuł, jak, stając na szczeblu prawodawczym, jak dalece trafnie i do potrzeby prawodawczéj stosownie te poprawy powprowadzał. Poszukiwanie tego zostawiam

---

[22]) Non debet sane reprehensibile judicari: si secundum varietatem temporum consuetudines et statuta humana quandoque variaetur, praesertim cum ingens necessitas, vel evidens utilitas id exposcit. Et quia vel precipue quemlibet hominum, virumque integrum, ex instituto quodam decet, non modo armorum fortitudine esse decoratum, sed etiam moribus et legibus armorum..... Sic Julia, sic Cornelia, sic Catoniana regula etiam legibus a Catone inserta. Quorum nomen quoque adeo clarum, adeo celebre est, ut non solum urbem, sed orbem pene totum suis temporibus praesentia, postea vero memoria sua, ac splendore illustravit. Ex eo namque accuratissima illa invictissimi Kazimiri syntagmata et ordinationes efficacissimae, quibus romanorum procerum exempla, res sua subditorumque honestis moribus illustrare voluit, legitimisque juris muneribus, et belli juribus munire. Quas limatas, et pomicatas, cum hoc vel maxime bibliopolae sibi persuasum habent, et curant, accipere, legere, volutare, et amplecti, saepius atque iterum, non sufficiat quaeso. Vol. leg. t. I, p. 1, 2; Pol. tłóm. 1541, p. 94.

albo dalszym czasów Jagiellońskich poszukiwaniom, albo pracowitym warjantów zbieraczom. Z mego miejsca to tylko uważam, jiż przez tego rodzaju tak nazwanego statutu wiślickiego wydania, pomimo wszystkich prawodawczych modyfikacyj, pomimo odmian które kopjiści i do druku podający poczynili, przyrosło tych powtarzań i sprzeczności, któreśmy w saméj wiślickiéj dostrzegali ustawie. Możeby i to należało w tém tu miejscu roztrząsnąć, lecz wolę i to odesłać do roztrząsania prawodawczych czasów Jagiellońskich, w którym w redakcji Łaskiego 1506 ów mniemany statut wiślicki, dawno wiślickim być przestał, a stał się Alexandra statutem. Wreszcie kończę pismo niniejsze tém od czegom je zaczynał: Upewnieniem zdaje mi się dostatecznie udowodnionem, że w druku nie mamy czystych, jakby tego pożądała krytyka statutowych textów; tém oraz oświadczeniem, jiż jeślim się nie doczekał, aby po mojim tłumaczeń polskich w 1824 roku ogłoszeniu, aby się kto znalazł coby jich krytycznie użył, gdym się wziął sam do rozważania téj ważnéj rzeczy, chętnie oczekuję światłych przestróg, któreby mię na drogę prawdy nawiodły, jeślim z niéj gdziekolwiek zeszedł, ale razem napaści hypotetyczne, za fałszem obstające, gdy warto będzie, tymi środkami jakie mam w ręku, odpierać nie zaniedbam.

Omówienie się z zarzutów jakie Ignacy Daniłowicz wytoczył.)*

1. *Wpływ cudzoziemczyzny.* — Kiedy wzywam do niepodłego, od cudzoziemskich zasad niezależnego poszukiwania własnego prawodawstwa, nie przeto wpływów jakich zaprzeczam. Niewiem który ród sławiański czy niemiecki dawniéj Europę zamieszkał, który dawniéj u siebie zaprowadził instituacje, czy po lasach za Tacita żyjący niemiecki, czy w chatach żyjący sławiański; niewiem jak z wpływu wzajemnego Sławianie, to co od Niemców przyjęli, na swoje przekształcili kopyto: to tylko wiem z Witikinda, że Slavi w Xtym wieku, aliis legibus quam Saxones utuntur; czuję tedy pierwszy przed wszystkim obowiązek, poznać tę różnicę, a tym sposobem oznaczyć, co jest własne sławiańskie, a co własne niemieckie. Bo choćby najpodobniejsze do siebie być miały sławiańskie z niemieckiemi prawami, dopóty jich osobno nie poznasz, dopóki między nimi jistotnych nierozpoznasz różnic. Nie rozumi mię Daniłowicz, jeśli posądza, o unikanie poznawania praw obcych, a zamykanie się jedynie we własnych sławiańskich. Owszem potrzebna znajomość obcych; 1, żeby lepiéj swoje od nich odróżnić; 2, żeby wpływ obcych na swoje ocenić. A kiedy sam wska-

---

*) Po wyjściu na świat mych przypatrywań prawodawstwa narodowego, przyjaciel mój, wspólnego losu i trudu cząstka, Ignacy Daniłowicz, poczynił mi zarzuty, które w dzienniku warszawskim (tom XVIII) ogłaszając, z nich się w przypiskach omawiałem. Gdy następnie do mego wracając, jinnych doczekałem się zarzutów; a w lat 30 teraz, dążących jakby do zupełnego zatarcia postrzeżeń mych: zdało się stosowną z pierwszego czasu badawczego mozołu omawianie się przypomnić, aby tego zawodu kruche koleje roztoczyć razem; przypomnienie to opatruję kilku przypiskami.

zuję jile to rozumiem, jak dalece kanony, jak dalece teuton i rzymskie prawo wpływało na prawodawstwo polskie, i wyobrażenia jego przewracało, nieprzeczę tedy wpływów; jidzie mi o to, co własnego z Xgo wieku pozostało, co wpływem weszło. Albo sławiańskie było jinne od niemieckiego, albo podobne i zupełnie niemieckie, więc wpływu niepotrzebujące. Jeśli Daniłowicz przypuszcza różnice, przypuszcza wpływ; zacóż niedozwala téj różnicy przez nieuległe obcym wyobrażeniom własnego prawodawstwa poszukiwanie, wyjaśnić i wykryć? po co spór o słowa? — Ale przeciwko dwom prawidłom od Daniłowicza w poszukiwaniu prawodawczym proponowanym, oświadczyć się muszę: 1, przeciw wyrozumiewaniu rzeczy przez łacińskie wyrazy, z Francji lub Włoch do Polski przywiezione, ażeby te zaaplikowane do rzeczy krajowych, mogły dawać prawo rozumienia swych rzeczy po cudzoziemsku; 2, przeciw nadstarczaniu niewiadomych rzeczy swojich obcymi. Wzmianka kronikarza o jakiéj instituci, która w obcym prawodawstwie jest znana, upoważnia badacza do dochodzenia: 1, czy jest własna krajowa, czy wpływem obcym przybyła? 2, czy podobna czy różna? jeśli podobna, w czym od obcéj odmienna. — A bez wątpienia najpiękniejsze życzenie aby w osobne sławiańskie wglądać. Jedne drugie objaśniać może i powinno: ale czeskie, polskie, dalmackie, ruskie, różnego doznawały wpływu i bezwątpienia różnymi się między sobą ukażą.**)

**) Christjan Friderik Pfeffel jeden z najzasłużeńszych nadreńskich Niemiec badacz, zagłębiał się w poznawanie organizacji rzeczypospolitéj polskiéj (mémoire sur le gouvern. de Pologne 1759), twierdząc, że mu niepodobna dość politicznego stanu rzeszy niemieckiéj poznać, bez tamtéj, chociaż u nas nie było siedmiu elektorów reprezentujących siedm szabaśników, czyli siedm grzechów śmiertelnych. Tak jedno drugim objaśnia się w politycznym stanie, tak téż

2. *Stuletnie okresy.* — Wybaczy mi Daniłowicz, że zarzut, jakoby zatitułowanie setek lat zdaje się mieć na oku więcéj prawo publiczne: jest mylny. Niewiem zacoby wpływ kanonów posądzać o publicznego prawa zmianę, niżeli civilnego? Więcéj oto posądzana być może wzmianka o przywilejach: kto atoli wyczyta w texcie jile zwracam uwagi na uszczerbek jaki przez to sądownictwo doznawało; jile te przywileja ujmy civilnemu prawu czyniły i przewinienia kriminalne zmieniały, pewny jestem, że cofnie uczyniony mi zarzut. W oznaczeniu, kiedy co w prawodawstwie naszym nastało, może się mylę: ale żeby na to moje przeperjodowanie wpływać miało, to być nie może, ponieważ to setkami lat przeperjodowanie, jest wypadkiem wykończonych do pewnego stopnia poszukiwań.

3. *Niedostatek.* — Niemam nic polubionego, ale tylko to com w dziejach naleść zdołał. O niewiadomych rzeczach trudno mi mówić i próżno na to rubriki kreślić. Znalazły się jednak materje stale obrane które ledwie nie w każdym powtarzają się perjodzie, a nadewszystko w tych perjodach w których przemian doświadczyły: bo historja, powstaniem, odmianami i upadkiem się zajmuje.

---

w civilnym. — Co było Daniłowicza życzeniem, w to się zapędził Alexander Wacław Maciejowski; z rozległego cokolwiek już objaśnionego pola, w ciemne poszedł wszystkiego zarodki. Wszystko ogromniejsze z czasem. Gdym poczynał, zuchwalcem byłem w chwastach własnéj polskiéj niwy, z obawą i wielką obawą abym cudzego nie przymieszał ziarna (patrz §. 4). Obszerniejszego pola niedość świadomy, nie śmiałem po nim błądzić, lękałem się jego wyrazów nawet. Unikałem tedy użycia: allodjum, leibeigene, feudu i jinnych niemając na nie w mowie polskiéj przekładu, a użyte niekiedy z obcego języka, często fałszywie, stawały się dowodem, że jich nierozumiano.

W reszcie byłem zbyt ostrożny: właśnie też jakie w takim poszukiwaniu ostrożności dochować należy, wspomniałem w §. 4.

W perjodowaniu, oddzieliłem czasy przedchrześćjańskie w §§. 5, 6, 7, 8: dla tego właśnie aby jaśniéj okazać wpływ chrześćjaństwa, o czym mówię w §. 9. Pewnie to wszystko jest niedokładnie, ale jest, i na zarzut mi uczyniony niezasłużyłem. Rozpoznanie organizacji politicznéj, urzędniczéj i administracijnéj, zachowałem do jinnego pisma, jako przedmiot od wziętego przed się jinny.

Za coby Polacy mający walczyć z Germanami, ucząc się jich porządków, do siebie je zaprowadzać musieli? czyż nie mieli swojich? Za czasu Tacita mieszkali Sławianie w chatach, po lasach gnieździli się Niemcy*). W IX wieku Waregi-Rusini wiele się uczyli od Sławian w Nowogrodzie i w Kijowie. Kiedy w X i XI wieku chrześćjaństwo zadomowniło się w Polszcze, jeszcze sławiańsko-polskie institucje i kultura były własne; a niemiecka była już rzymską przetrawiana, była w łacińską przekształcona.

Niepowiedziałem (§. 4) aby ruska prawda była z r. 1113 tylko że obejmuje ustawy Jarosława i synów jego następcy, który koło tego 1113 władał. Gdym wydawał pismo moje, nieznałem Ewersa poszukiwań a sam wyznawałem żem jeszcze niezdołał dostatecznie prawdy ruskiéj poznać i rzecz o niéj jinnym zostawiłem poszukiwaniom**).

*) W siódmym wieku i kilku następnych, wiele towarzyskich i domowych porządków od Sławian uczyli się Niemcy i ród swój słowiańskim pomnażali. Patrz wydanie 1857 historyi Theodora Wagi p. 69, 70; tom wstępny, Narody VIII, 1, nota, i wielka część téj Slavji.

**) Słowem Daniłowicz niebył zadowolony, niebył zaspokojony wypadkiem poszukiwań mojich i słusznie. Widział je zbyt zacieśnione

4. *Służebność.* — Jim mniéj służebności (servitus) w prawie naszym dostrzegam, tym więcéj mam powodów pierwotną służebność, czy publiczną, czy privatną, zatopić we własności powszechnéj i własności wspólnéj. Jak jedna i druga ustawała i nikła, lub dotąd utrzymuje się, godnym jest poszukiwania i wyrozumienia.

5. *Puścizna.* — Słuszny mi czyni Daniłowicz zarzut, żem nadto skwapliwie własność publiczną puścizną nazwał. Cały zaś wywód i objaśnienie Daniłowicza, świetnie popiera jich byt a ustawanie spadku pobezdzietnych. Branie spadków przez pobocznych, już nadaniami, jure haereditario i zwyczajem szlachty umocowane było, kiedy w stanie kmiecym jeszcze w XIV wieku w małéj Polszcze, abusiva consvetudo niedopuszczała do dziedziczenia pobocznych, aż to ustawa wyraźnie zabespieczyła.

Ostry zarzut szkaradnéj maximy w grabieniu pustek, ze strony kritika mego wytoczony, cale mię nie dziwi. Nie pierwszy jest, co tym postrzeżeniem mojim jest oburzony. Niech raczy zważyć, że co jest niepraktikowaném barbarzyństwem w jednym wieku i burzyłoby towarzyskie stosunki, nie jest barbarzyństwem wojenném i łatwo przy zbiegu jinnych okoliczności praktikowane być może. Postrzegamy zatargi i bitwy o puściznę w XIV wieku; nie mamy tego śladów w dawniejszych, bo się towarzystwo i kultura odmieniły. Był czas w którym posiadać konia, więcéj znaczyło, niż obszerne niwy i puszcze. W takim czasie, osie-

---

w zacieśnieniu własnym niedostateczne, niewyjaśnione; widział niedostatek najpotrzebniejszych dokumentów: patrz wstęp czyli przedsłowie do diplomatów do pisma mego załączonych pag. 118 wydania 1851, pag. 115 wydania niniejszego. — Wszędzie téż wołam na bieglejszych, zdatniejszych, zasobniejszych.

rociała z właściciela i dziedziców puścizna łatwo najdywaną być mogła i od kogo bądź zajętą. Dla tego w notce 3 do §. 5, zwróciłem baczność na odłogowe rólnictwo, w którém rólnik ustawicznie prawie wyrzeka się swéj własności, swéj posiadłości, a w jinne przenosi się pustki, i mniemałem że zwracając myśl do takiego użytkowania ziemi (może powszechnéj) zabezpieczę się od zarzutów znalezienia czegoś dla zwyczaju i prawodawstwa niegodnego, że przez to puścizna nie wyda się szkaradną maximą. Dotąd po ziemiach słowiańskich nachodzić możemy trwające wspólne własności: było jich w dawnych barbarzyńskich wiekach więcéj. Niewiem czyli to za zgubną poczytać maximę, czy za dowód w barbarzyństwie samym ducha towarzyskości. Jeżeli kritik, zabieranie kto pierwszą, puścizny, za grabież, zajazdy i łupież poczytuje: za cóż poczyta równy między Spartan i Lacedemonów lakońskich ziem podział? zaco poczyta częste w rzeczach pospolitych greckich, a nadewszystko dorickich ziem podzielanie? Bezwątpienia że to były gwałtowne i dzikie zdarzenia, ale były skutkiem jinnym o własności i posiadaniu, niż dziś je mamy wyobrażeń; jinnych roli użycia sposobów*). W tych téż wiekach w Sławiańszczy-

*) Zaco poczyta u jewrejów, izraelitów ludu bożego prawem boskim przepisany jubileusz? — Prawo własności jest wymysłem ludzkim, mówią święci pierwszych wieków chrześćjaństwa, wedle nauki Chrystusa. Prawo własności wymyśliło prawo rzymskie i zasady jego in orbe romano światu udzielone. — Na Szląsku koło roku 1292 posiadłości Raczicz od księcia dane są Hugewiczowi in feudum exservicium, jure proprietario. Posiadacze sprzedają posiadłości swe klasztorcwi, co 1305 Hugewicz potwierdza i conventui jure proprietario possidere resignat renuntians omni servitio et juri feudali (fundat. claustri Henrichow p. 100, 101). W potwierdzeniu sprzedaży i donacji 1309, ową proprietarję mianują po prostu posiadłością hereditatis (ibid. pag. 109).

żnie w których puścizny częściéj się do zajęcia zjawiały: jinne były o własności i posiadaniu wyobrażenia, jinny stan rolnictwa i gospodarstwa. Wreszcie czyli kto instytucją puścizn za szkaradną poczyta maximę, czy jéj byt mniéj dziko zrozumie, mnie na ten raz dosyć na tém, że miała swój byt. Przyznał mi jéj byt sam kritik. Chciałbym teraz z nim rozpoznać, jakim jéj byt odmianom uległ*).

Że puścizny były i że to była rzecz dziedzica pozbawiona, bardzo pięknie czytelnikom naszym Daniłowicz wyłożył. Z toku prawodawstwa naszego widać, że dopóki tylko dziedzica stawało, posiadłość każda była dziedziczną. Synowie, wnucy, prawnucy, praszczurz dziedziczyli, i to było dziedzictwo ojczyste, dziadzine, dziedzinne; ale stryjecznych do dziedziczenia niebyło. Skoro bez syna, bez potomka kto zmierał: zostawała po nim puścizna dziedzica pozbawiona, bo zmierający dziedzica niezostawił i dziedzica po nim niebyło. Wnuk brał dziedzinę, dziadzinę po dziatku, bo był dziedzicem i dziad umierając po zgonie swych dzieci, miał dziedzica we wnuku: a przeto, co zostawiał, to było dziedzictwem i nienazywało się puścizną.

*) Nie powołuję się na różne dość puste Ameriki okolice w których się wyobrażenie civilizowanéj własności rozgościło; gdzie nieraz primus occupans, z zaciosów swojich przez mnogich przybylców wypłoszony bywa: gdzie przybylcy strzałem wdawanie się władzy odstraszają; gdzie nareszcie prawo mocniejszego własność zabezpiecza: powołam się raczéj na pojęcia miejscowe i stan przeszłości. Do dziś dnia mużyk czyli christjanin w Rossji powtarza (nierozpytał się o to Daniłowicz), powtarza: ziemia nie moja, ale nasza; a kiedy nie gminy, to ludu coby ją uprawiał. Te zasady te pojęcia dotąd żyjące, objaśniają w dziejach długich wieków zdarzenia; przegony ludów po sławiańskich przestrzeniach; przesiedlanie się i osadnictwo plemienia sławiańskiego; nadają właściwy wyraz urojonym zdobyczom i państwom. Patrz w tomie wstępnym Narody: mianowicie Sarmatów, VII; Teutonów, VIII; Sławją etc.

Lecz gdy schodził bezpotomny zostawiał puściznę, bo choć miał synowców, krewnych, nie byli to dziedzice, i puścizna nie była dziedzictwem. Gdyby synowcowie lub krewni byli dziedzicami, pozostała po bezpotomnym zmarłym nie mogłaby być puścizną: chyba że kritik mój, cofnie wyjaśnienie swoje puścizny, przez rzecz dziedzica pozbawionéj. Bo dziedzicem nie jest umierający, ale ten co po zmarłym spadek bierze. Puścizna takiego nie miała, i dla tego puścizną zwana (a nie spuścizną, ani spadkiem).

Że jednak w dalszych wiekach prawo i synowców i dalszych krewnych dziedziami uznało: a zatym wtedy puścizny, puściznami być przestały, zamieniły się w dziedzictwo, w którym prawo mówi, że było puścizną (spuścizną), spadkiem. Uważa Daniłowicz, że prawa niemieckie, Bawarów, Wissigotów, Longobardów, dozwalały pobocznym krewnym dziedziczenia do siódmego stopnia: uważa że polskie późniejsze ustawy do tego stopnia kaduk (puściznę) otwierają. Z tego bym wnosił że dziedziczenie poboczne, nastało późniéj a to wtedy, kiedy puścizny zamieniły się w dziedzictwo i spadki, puściznami być przestały bądź wpływem kanonów, bądź niemieckiego prawa, bądź postępem civilizacji, i do siódmego stopnia ograniczone zostało, bądź wpływem wspomnionych na zachodzie poznanych przepisów, bądź przypadkiem na takąż liczbę trafiającym. A tak i w tych późniejszych przepisach, choć w siódmym stopniu, jednak (kaduk) puścizna się nalazła*).

6. *Wielożeństwo.* — Mniemałem że przytoczone słowa Galla i Mateusza (nota 5 do §. 6) dostatecznym są jego dowodem. Sam Mieczysław wszystkie swe niewiasty,

*) Jeszcze o puściźnie zbytnia gawęda z Maciejowskim, w piśmie następnym XIII, 43.

conjuges nuncupabat, tylko kronikarzowi podobało się, wszystkie te conjuges znieważyć terminem, pellices.

Co Daniłowicz mówi, z praw obcych napomyka, co zwyczajów ślubnych i nieślubnych wspomina, jest ciekawe i ściąga się do czasów chrześćjańskich. Wszakże wiele zwyczajów, sięga i pogańskich czasów, o których wielożeństwie (w §. 6) nadmieniam. Nie przeczę że i w bałwochwalstwie mogły być nałożnice i źle urodzeni: nie przeczę że i w wielożeństwie bałwochwalskim mogły być niejakie różnice miejscowe, ale tych nieznamy. A gdy widzę że było wielożeństwo, że i Mieczysław miał żon siedm, i siedm niewiast swojich żonami nazywał, żadnym wnioskiem téj oczywistéj prawdy obalać nie mogę. Może były: pierwsza, druga trzecia, z koleji brane, ale były żony i potomstwo jich byłoby prawe. Możeby nieprawy Zbigniew, niedobijał się do panowania, gdyby go do tego nie upoważniało jakie z pogaństwa pozostałe mniemania*).

7. *Sartago.* — Jeżeli zmyślacz włoskiego aktu, w przytoczonym diplomacie Idziego, użył terminu sartago, obok dziadziny: et zamar de unaquaque sartagine et dedina: zastanowićby się należało, czy stosownie cudzoziemskiego tego terminu użył, i jaka to instytucja krajowa nim wymienioną została**).

---

*) Patrz w piśmie następném XIII, 13—22.

**) Sartago, locus in quo sal conficitur, salina; idem, quod patella in re salinaria (Du Cange glossar.). — Insuper tradidit ei omne jus quod habuit in loco Hall dicto, cum sartaginibus (Wigulejus Hondjus in eppis frising. ex vetere charta); — hoc est sal, quod ab hac die deinceps, vel a sartaginibus, aut locis sartaginibus, vel de areis ejusdem eccliae redimatur (charta Arnulfi imper. an. 598, i b. n. 128); cum salinib. et sartaginib. et locis sartaginum (alia Chunradi imp. an. 1029, p. 143.

W nadaniu tinieckim, w ustępie z czasów Boleslawa wielkiego, sartago nie w jinnym występuje znaczeniu; a dedina niejest dziedzina

8. *Jednoż prawo dla wszelkiego stanu ludzi.* — Jeśli wspominam, że dla odróżniających się klass lub stanów, coś w prawie stopniowanego, coś odmiennego było: dla tego nie przypuszczam, aby dla nich jinne prawo było, albo osóbny był przywiléj. Kiedy w statutach wiślickich opłata głowy niejednostajnie oznaczona i do klass ludzi jest stosowana, kiedy w tychże sposoby pozywania i jinne prawidła dla ludzi téj lub owéj klassy odmiennie przepisane najduję, widzę w tym pewne w przepisach prawa stopniowanie do różnicy klas zastosowane: ale razem jedno i jednostajnie wszystkie klassy (kmiecie i szlachtę) obowiązujące prawo. Takie stopniowanie w przepisach prawa, zwyczajem upoważnione, lub nowym ustanowieniem zaprowadzone, za czasów Bolesława wielkiego przypuszczam, a radbym je wyjaśnione widział. Ale obcego na ziemi pol-

— W nadaniu tym: in Sidzina quatuor surovice et zamar de unaquaque sartagine et dedina: tak się da rozumieć, W Sidzinie (którą wymienia téż w 1190 Michor gdy pomnaża solni wyliczenie: addidi sal de Bochegna, aliud sal in Prevechna, tercium sal Sidignum, u Nakielsk. p. 85): cztery zrzódła warzonki, zwane na Rusi surowicą mówi w górnictwie swém (rozdz. 4. p. 93) Łabęcki, zwane tak w owe czasy w krakowskim téż koło wieliczki; nadto, zamar od każdéj (patella, patina, sartagina) panwi; et de unaquaque dina, od każdéj dyni (cucurbity)? czyli wyładowanéj beczki. Zamar, udziału tego wymienia oznaczoną miarę.

Łabęcki upewnia, że Wieliczka znaną była pod nazwą magnum sal. Być może że nazwa Wieliczki jest łacińskiego miana magnum sal przekładem (a Bochnia, maliczka). — Biorąc alveum, za spław a postrzegając, że nadania akt nie mówi in, tylko od magnum sal, poczytałem to magnum sal za wielką przy ujściu Raby przeprawę, blisko któréj, Tyniec tuż kilka posiadłości otrzymał (Polska średn. wieków X, 67). Cobądź, coby petine znaczyło wykładu obmyślić nie umiem. Daléj zaś: qualibet septimana tres alveos, Tyniec miał co tydzień trzy kadzie czyli koryta dobréj warzonki, quartum średne, czwarte średniéj; a prócz tego, septem pro lignis, siedm jinnych za drzewo z posiadłości tinieckich dostawiane. — Wszystko to z soli warzonki; z kopalni Tyniec tą razą nic nie otrzymał.

skiéj prawa niewidzę, ani tego co się późniéj przywilejem nazywało; co od ogólnego krajowego prawa excepcją, dla towarzyskości szkodliwą było. Pierwszym od tego wyjątkiem, byłoby prawo kościelne; ale zrazu jest tylko wpływ kanonów na wszystkie zarówno klasy.

O kastach u Sławian i w Polszcze, a kaście kapłańskiéj nic niewiem i śladu jich bytu niedostrzegam.

9. *Teutońskie, niemieckie prawo.* — Roku 1816 w rozbiorze rozpraw w przedmiocie prawa polskiego Jana Wincentego Bandtkiego (tygodn. wileń. t. I, p. 229), sięgnąłem z początkiem prawa niemieckiego w Polszcze aż do czasów Bolesława wielkiego: wszakże od tego w dalszym rozpoznawaniu prawodawstwa polskiego, w pewnym sposobie odstąpić musiałem. Przeświadczyłem się bowiem, że dopiero w połowie XIIIgo wieku korporacje to prawo uzyskując, zjednały dolegliwe dla kraju, prawa niemieckiego z krajowym polskim rywalizowanie. Dawniéj nieco, owe diplomata dla Lubienia 1203 i Nowodworskie 1178, zastrzegają osobiste prawa dla osób przybylców. Rozróżnienia takiego dzieje prawodawstwa naszego wymagają. Jak dawno to obce osobiste prawo w państwie Bolesławów pozwalane lub udzielane było, tego dobrze wyrozumieć nie umiem. Przybywanie obcych do gmin, pewnie takich excepcij nie dopuszczało. Przybywanie jich do tworzącego się królestwa czyli od razu tego dokazało? niema na to dat żadnych. Książęta syrbscy i pomorscy, niezawodnie mieli własne prawo, i Bolesław, jeżeli w jich sprawach wyroki ferował, znał diplomaticzne na to prawo. Lecz czyli w sprawie jakiéj Magyara Prokuja, węgierskie, a w sprawie brata Guncelina, niemieckie znał prawo i na nim się wyrokując opierał? tego wymiarkować nieumiem: a o biegłości Bolesława na ten raz zwątpiłem. Jak chciał, tak się stało.

ABECADŁOWE
RZECZY SPISANIE.

I, historiczny rozbiór prawodawstwa polskiego. — II, kriticzny rozbiór statutu wiślickiego. — Arabskie liczby znaczą paragrafy czyli rozdziały dwu tych pism.

Adoptia, p. przysobienie.
aduentitia possessio I, 2.
adwokat, I, 37, p. rzecznik.
Albert wojt II, 43.
Bandtkie Jan Wincenty I, 1, II, 5, 7, 64; jego jus polonicum: 6, 8, 9, 11, 13, 14, 17, 18.
baroni, I, 29, II, 17, 42, 50.
Bars, I, 1.
bezprawia, I, 27, 28, 29, 41.
białogłowy, I, 8, 22, 24, 44.
biskupi, p. duchowni.
bractwa I, 20.
burgrabia, I, 30.
Bolesław, krzywousty, I, 12, 15; łysy, 37; śmiały, 9, 11, 12; wielki, 9, 10; wstydliwy, 27, 35; wysoki, 36, 37.
bydło, I, 19.
capitaneus, I, 30, 46.
chansba, I, 31.
Chęciny, I, 12, II, 45.
chorągiewni, I, 21.
ciąża, II, 14, 23, 37.
colloquium, p. wieca.
commune, I, 39.
consacramentales, II, 14, 23.
consensus, I, 72.
constituciones II, 17, 26, 41, 46, 53.
conventus, II, 53. p. wieca.
córki, II, 13, 22, 26, 56. p. białogłowa.
cudzołóstwo, I, 9.
curia, I, 10, 17, 29, 30.
Czacki. I, 1.
Czerwińsk, I, 49, II, 59, 64.
część, patrz infamja.
czesne, I, 17, 34, 39, II, 25.
darowizny, I, 42, II, 13, 22, 49, 56.
dawność, p. przedawń.
donacja, p. wiano, testament, zapis.

dos, dotalitium, p. wiano.
dowody, I, 8, 16, 45, 46.
druk statutów, II, 2, 3, 66, 68.
duchowni, I, 7, 26, 28.
działy, I, 15, 21, 44, 46, II, 13, 22.
Działyński, p. kodexa.
dziedziczenie, I, 6, 2, 14, 20, 21, 24, 26, 42, 44, 46, II, 13, 22.
edicta, I, 42, II, 8, 12, 18, 26, 41, 46, 49.
ekonomika, II, 33, 34.
epilog, II, 20.
excerptator, p. genuina leg.
exekcja, II, 14, 23, 37.
familja, I, 21.
feudalność, I, 1, II, 31.
formuły ustaw, II, 12, 17, 18, 19, 20, 26, 41, 42.
forum, I, 38.
gardło, p. śmierć.
generał starosta, II, 14.
genuina legislatio, II, 17, 20.
główszczyzna, I, 12, 17, 19. 46, 49, II, 14, 23, 28.
Gniezno, II, 11.
godne, p. jednane.
gołota, II, 23.
gospodarstwo, II, 33, 34.
granice, II, 14, 23.
granie, II, 22, 24, 33.
gród, I, 30, 46; p. kasztelan, starosta.
grzywny, I, 31.
gwałt I, 31, 45, II, 14, 20, 23, 39, 56, 62, 66.
haereditas, I, 15, 20, 25, 28, 37, 39, 40.
Halla, II, 39, 60.
hańba, I, 31.
harnasz, p. służba i prawo rycerskie.
Henrik brodaty, I, 34, 35, 36, 37, 41, II, 25.
Herburt, II, 3.
herby, I, 21.
Jagiełło, I, 48, 49, II, 59, p. prawodawstwo.
Januszowski II, 3.
Jarosław, II, 15, 53, 58.
Jedlno, II, 59.
jednanie w sądownictwie, I, 31, 34, II, 14, 23.
jednostajność prawa, I, 42, 47, 49, 50, II, 12, 47, 56, 63.
Jędrzejów, II, 16.
infamja, I, 12, 45, II, 15, 23.
instancje, I, 17, 46.
item, II, 12, 18, 19, 20.
judex castri, I, 30; curiae I, 29, II, 60.
jurisdikcja, I, 15, 30, p. przywileja, sądownictwo.
jus haereditarium, p. haereditas.
jus militare, I, 21, 39, 44, II, 29, 30, 31, 44, p. służba rycerska.
jus requirendi, I, 21.
jus terrestre, p. prawo.
Kalisz, II, 11.
kamieniowanie, I, 10.
kanclerz, I, 29.
kanony, I, 9, 14, 16, II, 18, 39.
kary, I, 8, 10, 11, 12, 18, 45, II, 14, 23, 27.
kasztelani, I, 17, 30, 46, 48, II, 33.
Kazimirz, I, 11, 14, 18; wielki, 26, II, 51—55.
kig, kij, I, 31.
klęty, II, 37.
kmieć, I, 3, 17, 18, 26, 40, 44, 47, 49; II, 13, 14, 22, 23, 28, 34, 56, 61.

kobiety, patrz białogłowy, córki, niewiasty.
kodexa: Bandtkiego, II, 6, 9, 17; Działyńskiego polski 1460, II, 3, 4; łacińskie 5, 9, 15, 56, 66; puławskie, II, 6, 9; polski 1449, p. Świętosław; Sierakowskiego, 9, 15, 66; świętojerski, II, 3, 10; towarzystwa przyj. nauk, II, 5, 6, 9, 10, 56, 67; wiślicją zwany II, 3, 4, 10.
komornicy, I, 10, 28.
kony, I, 4.
Konarski, II, 2.
kondemnata, II, 14, 23.
konfiskata, I, 12, II, 14, 23, 30.
kopalnie, I, 18.
koreczyn, II, 50.
koronacja, II, 41.
kosterstwo, II, 22, 24, 33, p. granie.
Kownacki. II, 9.
kradzież, I, 12, 45, II, 14, 23, 28, 33, 52.
Krakow, II, 16, p. statuta.
krwawe, I, 34, II, 38.
księgi ziemskie, II, 64.
łacina, I, 9, 15, 24, 25, II, 60, 64.
nałaskę, I, 10,
Łaski, II, 2, 8, 66, 68, 58.
ławnik, I, 37.
łaźnia, I, 10.
leges, II, 17, 26, 46, 53.
letni, p. małoletni.
lichwa, II. 22, 33, 62.
łotrostwo, II, 33, 40, 52.
Lotter, II, 2, 66, 67, 68.
Lublin, II, 16.
Ludwik, I, 47, 48, II, 59.
Maciéj, II, 6, 9; z Pilczyna z Pyzdr, 6; z Rożana, 6.
macierzyste, II, 13, 20, 22, 27, 33.
majestas, II, 11, 17, 34, 39.
małoletni, I, 21, 22, 44; II, 8, 13, 22.
małżeństwo, I, 6, II, 13, 22.
magdeburja, p. prawo.
mech, I, 31.
Mędrzecki, I, 1.
męka p. tortura.
miasta, I, 37.
Mieczysław stary, I, 13, 16, 17, 18, 19.
Mikołaj, p. Nicolaus.
miles, II, 29, p. szlachta rycerz.
moneta, II, 56.
ministeriales, p. służebni.
mord, I, 12, 31, 45.
motiwa, II, 18, 26.
Muskata, II, 43.
mutilatio membrorum, I, 9, 31.
nagana, naganione, I, 34, 46, II, 14, 16, 23, 27, 56.
napadnienie na urząd, II, 41.
Nicolaus de Oborniki, II, 5; de Rogozno, II, 6, 9.
niestanne, I, 31.
Nieszawa, II, 59.
niewiasty, II, 13, 22, 23.
niewola, I, 3.
nobiles, II, 17, 58, patrz szlachta.
Novemiasto, II, 64.
Novifori, p. szredzkie.
Nowykorzyn, II, 59.
obcięcie członków, I, 9, 31.
z Obornik Mikołaj, II, 5.
obrażony majestat, I, 17, 31, p. zdrada.
odkup, I, 21, 25, p. spłaty.
odmiany w prawie, II, 55.
officiales, p. służebnicy.
ogłaszanie ustaw, I, 19.
Opatowiec, II, 59.

opieka I, 22, II, 13.
opłaty sądowe, I, 17, 31, 32, 33, 34, 39, 45, 47, II, 14, 16, 23, 28.
Opoczno, II, 59.
ordalia, I, 4, 38, II, 39, 61.
Ostrorog, II, 30, 59, 60, 61, 62, 63.
ojca władza, I, 21, 25, 42, 44, II, 13, 22, 24, 63.
pamiętne, I, 17, 34, 39, II, 61.
panieńskie, I, 34.
pasza, I, 19.
patrimonium, I, 21.
piątnowanie, I, 52.
pięćdziesiąt, I, 32.
piętnadziesta czyli piętnaście, I, 19, 32.
Piotrowin, I, 13, 14.
Piotrków, I, 43, 47, p. statut.
pisarz, II, 63.
pismo święte, I, 12, 18.
Płowce, II, 50.
podkomorzy, I, 29, 46, II, 14, 23.
podpalacze, I, 31, 38, 45, II, 14, 20, 23, 39.
podwody, I, 5, 26.
pogoń, I, 5.
pojedynki, I, 38, II, 6.
pokora, I, 8.
Polonia, wielkopolski nazwa, II, 11, 16.
pomocne, I, 17, 34, 39, II, 25, 61.
posag, I, 8, 22, 44, II, 13, 22, 27, 33, 56.
posiadanie, possessio, I, 2, 5, 6, 20, 25, 26, 42, p. własność.
postrzyżyny, I, 6.
potwarcy, I, 35, 52.
powtarzania w statutach, II, 24.
pozewne, I, 34.
Poznań, II, 11.
pozwy, I, 42, II, 14, 23, 27, 37, 47, p. proces.
pożyczanie, II, 13, 22, 33, 56.
praefecti, I, 30.
prawda ruska, I, 4.
prawo, boże, I, 16, 39, II, 12, 18, 53, 54; cesarskie, II, 18, p. rzymskie: chełmińskie, I, 23; kanoniczne, p. kanony; łęczyckie, patrz statut; magdeburskie, I, 38, II, 39, 69; małopolskie, p. statut; mazowieckie, II, 46; niemieckie, p. teuton; nouifori, I, 30; — prowincjonalne, II, 9, 60, 63, 65, p. wielko i małopolskie; rycerskie, p. jus militare; rzymskie, I, 13, 15, 16, 18, 24, 25, 39, 40, II, 18, 49, 68; ruskie, p. prawda; średzkie, I, 38; sławiańskie, I, 3, 4; teutońskie, p. teuton; wielkopolskie, p. statut; ziemskie, I, 39, 40, p. statut.
Prawodawstwo, I, 9, 18, 19, 35, II, 13; w Chęcinach, I, 42, II, 45; jagiellońskie, I, 49, II, 64, 67, 68; Kazimirza wielkiego, I, 43—46, II, 51—58; Władysława łokietka, I, 40, 41, 42, II, 40—50; w Wiślicy, I, 43—46, II, 51, 53, 54, 61, 62, 63.
pristaldy, I, 10.
procent, II, 22.
proces, I, 10, 13, 16, 29, 31, 38, 46, p. pozwy.
prokurator, I, 29, 30.
prolog, II, 20.
przedawnienie, I, 42, II, 13, 20, 22, 24, 27, 28, 48, 56, 57.

przedaż, I, 25, 44, II, 13, 22, 27, 56, 61.
przeddwór, I, 29.
przysądu opłata, I, 34.
przysięgi, I, 4, 35, II, 37, p. świadki.
przysposobienie, I, 6, 25.
przywileje, I, 15, 18, 20, 28, 36, 37, 38, II, 31, 32, 43, 60.
puścizny, I, 5, 6, 7, 24, 26, II, 13, 22, 34, 62.
Rakowiecki, I, 2.
ranienie, II, 14, 23, 24, 28, 57.
ręczenie, II, 13, 22.
redemptio, I, 21.
regnum, II, 11, 17.
ręki przekłócie, II, 14.
rękopisma, II, 4, 5, 6, 9, 66; jich brak 64, p. kodexa.
requirenda jus. I, 21.
rex, II, 11.
z Rogożna Mikołaj, II, 6, 10, 13, 14, 66.
roki, II, 23, 63.
rolnictwo odłogowe, I, 3.
rozbój, I, 12, 31, 45, II, 14, 23, 33, 52.
rozmajitości prawa, II, 24, 32, 34, 36, 37, 54, 55, 60.
różnica między wielko a małopolskim, I, 47.
rycerstwo, I, 21, 26, II, 29, p. statuta.
rzecznik, II, 23, 60.
sądownictwo, I, 8, 10, 13, 16, 17, 29, 30, 31, 39, 42, 46, 48, II, 14, 23, 27, 35, 36, 37, 38, 43, 52, 60; priwatne, 43, p. przywileja.
sądy boże, II, 39, p. ordinalia.
sądy, I, 8, 10, 17, 29, 30, 36, 37, 40, 42, 46, II, 20, 35, 36, 47, 52, 60, 61; sądów rozmajitości, II, 33; przededworne, I, 29.
sędzia, II, 14, 23, 27, 50; judices, extraordinarii, delegati, curiae, II, 60.
sady, II, 22.
Sandomirz, II, 16.
Sarnicki, II, 3.
sejm, I, 42, 43, 49, II, 17, 41, 42, 45, 59, 66.
senat, I, 48.
siedemdziesiąt, siedemnadziesta, I, 17, 19, 32, II, 14, 23, 66.
siroty, I, 8.
skartabellus, scartabellus. II, 29, p. śwircałka.
służba rycerska, II, 12, 44, 56, 62, p. jus militare.
służebni, służebnicy, I, 18, 29, 30, II, 61.
śmierć karą, I, 8, 10, 12, 18, 31, 45, II, 14, 23.
sołtys, I, 37, II, 29, 30.
spadki, I, 6, 7, 14, 20, 21, 24, 44, 45, 47, 49, II, 13, 20, 22, 62, 63.
spłacenie, spłata, I, 22, 42, 46, 47, II, 13, 22, 27.
sprzeczności, I, 27, 39, 41, II, 21, 36, 54, 57, p. rozmajitość.
sprzedaż, I, 23, 44, II, 2, 13, 23, 27, 56, 61.
stacje, I, 5.
stada, I, 19.
stanów i klass ludzi stosunki, I, 3, p. szlachta, kmiecie, śwircałki.
starosta, I, 30, 46, 48, II, 14, 23, 27, 38, 47, 60.
statuta, II, 17, 26, 46; druko-

wane, II, 2, 3, 66, 68; krakowskie, II, 59, 61, 64; łęczyckie, mazowieckie, II, 46; — małopolskie, I, 39, 42, 43, 46, 47, 49, II, 9, 22, 23, 27, 28, 47, 56; dowody że są, II, 16, 25; jich forma i skład, II, 17, 18, 19, 20, 26; — piotrkowski, II, 9, 12, 15, 26, 51, 63, 66; — wielkopolskie, I, 39, 42, 43, 47, 49, II, 9, 22, 23, 27, 28, 47, 56; dowody że są, II, 11, 12, 15; jich forma, II, 12, 26; — wiślickie, I, 43—46, 49, 50, II, 53—58; jakiéj koleji uległy, II, 59, 60, patrz prawo.

stróża, I, 5.

synowie, I, 21, 25, 42, II, 13, 22, 27, 63, p. ojcowska władza, dziedziczenie, spłata.

świadek, II, 14, 23, 61, 65; świadczą kobiety, I, 8.

Świętosław, II, 3, 9, 10, 13, 14, 20, 55, 66.

swierczałka, swiercałka, wirczałka, II, 29, p. skartabellus.

świętokradztwo, I, 17.

sześćdziesiąt, szesnaście, I, 32.

sześć grzywień, I, 32, 33.

szkoda, I, 11, 28, 56.

szlachcic, ślachcic, ślachta, ślachectwo, I, 3, 17, 21, 40, 42, 42, 44, 47, II, 13, 14, 22, 23, 28, 29, 49.

szubienica, I, 8, 12, 13, 45.

szyja p. śmierć.

tablica statutowa, II, 10.

taxilli, p. kosterstwo.

testamenta, I, 15, 25, 44, II, 13, 22.

teuton, teutońskie, niemieckie prawo, I, 36—40, II, 12, 16, 18, 20, 36, 39, 43, 53.

texta, drukowane, II, 2, 3; w rękopismach, II, 4, 5, 6; z kąd jich niezgodność, 7—10, 24; łacińskich tłómaczenia polskie, 2, 3, p. Świętosław, Działyński.

tortura, I, 8, II, 61.

treugi, II, 56.

treszczne, p. czesne.

tribunał, I, 29.

trzynaście, II, 25.

trzynastu, I. 34.

uchaucięcie, II, 14.

volumina legum, II, 2.

ustawy, p. prawo, prawodawstwo, statuta; civilne, II, 13, 22, 27; tymczasowe, II, 63; zaginione, II, 8, 47.

uderzenie, II, 14, 23, 28.

Wacław, I, 39, II, 3, 8.

Warta, I, 49, 50, II, 11, 59, 60, 63, 64.

vastaldio, I, 10.

wdowie, I, 34.

wdowy, p. białogłowy.

wiano, I, 8, 22, 23, 24, II, 13, 22, 23.

wieca, I, 17, 42, 43, 48, II, 17, 23, 41, 42, 53, 59.

Wieliczka, II, 16.

wieprze, I, 19, II, 56.

wiercałka, wircałka, patrz swiercałka.

villicus, I, 10.

Wincenty z Pogorzel, I, 21.

wiślicja, p. kodex.

Wiślica, I, 43, II, 51, 53, 54, p. statut.

Władysław Łokietek, I, 40, 41, 42, II, 8, 40—50.

władza ojcowska, I, 21, 25, 42, 44, II, 13, 22, 24, 63.
własność, I, 5, 6, 20, 25, 26, 42, II, 13, 22, 27, 33, p. posiadłość.
włódarz, I, 10.
włodika, II, 29, p. miles.
wojewoda, I, 17, 30, 46, 48. II, 14, 23.
wójt, I, 37.
volumina legum, II, 2.
woźny, I, 42, 46, II, 27, 37, 38, 61.
wstępy statutów, II, 15, 25, 58, 66.
wykup, I, 21.
wyposażenie, p. posag.
wyrokowanie, II, 17, 23, 39, 42, 52, 55.
zabójstwo, I, 12, 13, 31, 45, II, 14, 20, 23, 28, 38, 57.
zakon, I, 4.
zapisy, II, 49.
zastawa, II, 18, 20, 27, 33.
zbiegły, II, 56.
Zbigniew, I, 13, 14, 16.
zdrada, I, 8, 12, 31.
zemsta, I, 8, 13.
zjazdy, p. wieca, sejmy.
złodziejstwo, I, 12, 45, II, 14, 23, 28, 33, 52.
żydzi, II, 33, 62.

XIII.

ROZPATRZENIE

NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW PRAWODAWSTWU WIŚLICKIEMU UPRZEDNICH.

HISTORICZNY ROZBIÓR PRAWODAWSTWA POLSKIEGO CIWILNEGO I KRIMINALNEGO

DOPEŁNIAJĄCE.

Namowom cudzym mało daje ucha,
Zamiary knuje, w swojéj głębi ducha.
Mickiewicz Grażyna p. 18.

WYDANIE DRUGIE.

Najdowało się to pismo w tomie IVtym pierwszego wydania Polski wieków średnich. W tym, wtórym wydaniu w niniejszym tomie IIIcim umieszczone, znacznie jest przydatkami lub sprostowaniami powiększone.

TREŚĆ.

Wstęp. 1. Przed dwudziestą laty nie wszystko dostrzegałem.

Stracone obywatelstwo stanu kmiecego. — 2, lech, kmieć. 3, ziemia lechitów i kmieca, jedność prawa. 4, zatargi. 5, zmiany rządu. dynastje. 6, dynastja kmiecia Piasta. 7, wojna domowa złamała stan kmiecy. 8, druga wojna domowa poniża kmieci. 9, ślachta z nimi zrywa pokrewnienia. 10, co o tym Gallus i Mateusz. 11, 12, *lud niewolny i różnice kondicji.*

Małżeństwa, śluby i rozwody do roku 1210. — 13, zrzódła niewątpliwe. 14, małżeństwa sławiańskie i chrześcjańskie kanoniczne gdy wchodziły do Polski. 15, wielożeństwo, ślub Micczysława. 16, mniszki na żony. 17, Bolesława wielkiego śluby, rozwody. 18, potomstwo z wielożeństwa. 19, impedimenta. 20, dla ludu nieznośne. 21, Zbigniew. 22, dla Krzywoustego dispensa. 23, celibat, sakrament. 24, Otto apostołuje na Pomorzu. 25, sakrament, wielożeństwo. 26, przepisy zwalniane. 27, przysposobienie, postrzyżyny. 28, dziedziczenie, synowie. 29, córki, opieka. 30, celibat. 31, Henrik Ketlicz.

Porządek sądowy. — 32, tknąłem go niedostatecznie. 33, sądy gminne. 34, pozwy, stawanie, opłaty. 35, wyroki, prawodawczenie, służba. 36, w Lechji rozksięstwionéj, sądy mnożą się. 37, pozwy, stawanie. 38, wyroki, opłaty, rozróżnienie spraw. 39, ziemstwo.

Mój i Alexandra Wacława Maciejowskiego trud, puścizna. — 40, czegom niedopiął. 41, zarzut nieznajomości zasad. 42, dzieło Maciejowskiego, zarzuty mnie czynione. 43, dziedziczenie; puścizn oczywistość. 44, niknienie i ślady. 45, zdanie o statucie wiślickim.

Statutu wiślickim zwanego wydania i rozbiór. — 46, do rozbioru służył mi text polski. 47, wydanie łacińskie Jana Wincentego Bandtkie. 48, nim jinne się pojawi na niego się powołujemy. 49,

dostrzegliśmy że statut wiślicki rozbitki prawodawstwa digessit. 50, co nas kierowało w kriticznym jego rozbiorze. Helcel to burzy.

POMNIKI PRAWODAWSTWA. — 51, *konstitucja łęczycka* KAZIMIRZ SPRAWIEDLIWY. 52, z niéj przywiléj i artikuł statutowy, 52 bis, *patrimonium* odróżnione od dóbr pozyskanych lub nabytych. 53, *pierwotnych ustaw zapiski* (damna violenter facta). 54, zapisywane, item. 55, przejistoczenia onych; z nich jinne artikuły. 56, *siedmdziesiąta*, BOLESŁAW WIELKI (septuaginta). 57, kiedy się jawi, przejistoczenie artikułu. 58, *zabójstwo*, *obcięcie*, *rany*, *uderzenie*, (homicidium, mutilatio, vulneratio) dwu ziem niejednostajne. 50, różne (homicidium, vulneratio, percussio). 60, występuje nobilis, skartabellus, stosunek opłat. 61, wartość monety. Zygmunt Helcel, grzywny. 62, *oszczerstwo*, HENRIK BRODATY pisał leges (turpiloquium). 63, (ut calumniis via praecludatur), z nich następnie artikuł; klęci. 63 bis, w jakim czasie o kalumnji rozprawiano. 64, *szlachectwo* (nobilitatis inculpatio), przejistaczane redakcje. 65, *prawo rycerskie* (jus militare; militae contra hostem gressus) dla posiadających ziemie. 66, dziedziczenie ziem stanowi prawo rycerskie. 66 bis, choć Długosz bredzi, książęta prawodawczą. 67, WŁADYSŁAW ŁOKIETEK, (unitas regni) jednaż moneta, jednoż prawo i sąd, co znaczą wyrazy regnum i princeps. 67 bis, moneta, grosze. 68, *gdy dwór wjeżdża sędzia na nim sądzi* (judices ad curiam regis venturi), różne tego redakcje. 69, gnieźnieńskie, kaliskiemu ustępuje; małopolskie. 70, *pozywanie* (edictum perpetuum de citationibus). 71, *odpowiedzialność we własnym sądzie* (de foro competenti). 72, *przedawnienie* (edictum perpetuum de praescriptione), dla wielkopolski (praescriptio) lex, dla małopolski, (donationes). 73, constitutiones (de usura). — 74, *Jeszcze nieco o Łokietku;* co nalazł, co synowi zostawił. 75, nadania, oszczędność. 76, rewizja dokumentów, zatarga z duchowieństwem. 77, powszechność obywatelskiego ruchu; ojciec a syn. 78, *Statut tak nazwany wiślicki*, Helcela zarzut, Swiętosław. 79, postrzeżenie stopniowego za Kazimirza prawodawstwa, rozkłada Helcel we cztery statuta. 80, kiedy takiego dopełniono. 81, powód odwłoki; czterech statutów różne wejrzenie. 83. zapas narodowy, powłoka dekretalistów. 83, *Spisane statuta, jak ocalały*, prawnicy w tak nazwany statut wiślicki spajają. 84, zbudował cieśla, coś mu przecie zostanie.

ROZPATRZENIE
NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW
PRAWODAWSTWU WIŚLICKIEMU UPRZEDNICH.

Wstęp.

1. Powtórne w trzecim Polski średnich wieków tomie, dwu pism mojich o początkowym prawodawstwie polskim ciwilnym i kriminalnym do czasów jagiellońskich wydanie, objawia, że zrzódeł do poparcia tego co się przed dwudziestą laty powiedziało, dla badaczy przybywa. Chociaż niemam i znać nie mogę co takowych drukiem ogłoszonych zostało; chociaż niewiele z tego wiadomości méj doszło, znalazłem wszakże niemało do przytoczenia, i więcéjbym znalazł w tych widokach jakie we dwu mych pismach dotnąć przyszło, gdybym się nie lękał zbyt obciążać dowodami nie wielu stanowisk rozważanych, które mi się dość jasne wydają.

Sądzę, a pewnie nikt nie zaprzeczy, że kiedym przed dwudziestą laty mozolił się nad wygrzebaniem zapadłéj dziejów naszych prawodawczéj przeszłości, że mi przyszło wydobywać, cierniem zarosłe obszary,

karczować ćmiące zarośla, duszące prawdę chrósty i chwasty. Kiedy się udało jaką gdzie do uprawy niwę otworzyć, tuż obok zalegał, mało tknięty choć zawadzający odłóg, wydmy, grząskie sapy. Mój trud, dalekim był aby wszystkie obszarów chrapy i knieje zwiedził; aby zwiedzane, wszystkostronnie rozpoznał, obejrzał.

Po jinnych następnie polach goniąc, niepodobna mi było do prawodawczych przeszłości obszarów powracać. Dziś, nieco zapóźno; dziś, z lubém wspomnieniem, błąkać się po nich mogę, a nie do uprawy sposobić. Przeglądając przeszłych lat mozół, cieszyć się niekiedy żyznością odkrytéj niwy, boleć nad jałowym jinnéj stanem, a wskazywać jeszcze liczne włóki całe nieuprawne, nietknięte, zaniedbane. Myśl, zajęta tym czego znowu dopadała, zaniedbywała wówczas wydobywać jinne widoki migające się zdala. W téj krewkości przeszłego trudu mojego, wejrzenie w to czego niedostaje, w to co lekko pominięte zostało, jeśli niezupełnie to cokolwiek zmniejszy nieprzezornie zostawione próżnie.

Kreśląc przeobrażanie prawodawstwa ciwilnego i kriminalnego, należało, mówią mi, i nieprzeczę, rozpatrzyć stan osób i mocno zwrócić baczność na zmiany towarzyskości i stosunków między ludźmi: a to zaniedbałem, do jinnych zamysłów odłożyłem. Nie bez przyczyn poniekąd, ponieważ nie od razu to stanowisko gruntować się pozwoliło: a chociaż w różnych razach, przychodziło do odgrzebywania jego jam przyćmionych, daleko jest, aby do dna rozpoznane i oczyszczone zostało. Głównym w tym razie przedmiotem było wyrozumienie od najciemniejszéj przeszłości, zmian stosunków między klassami ludzi, bądź w obywatelstwie, bądź obok obywatelstwa, najmnożniéj bytującemi. Z tych, lechici czyli slachta i kmiecie czyli gmin cały, do na-

tężonéj powoływali baczności. Można było z głównych rysów, stosunki między tymi klassami dostrzec i myśl swoję nimi kierować. Szedłem z jinnymi za tym światłem łatwo, a gdy mi w zmierzchu podań i niknących dziejarstwa połysków zagłębić się przyszło, co trudu, co mozołu zniewolony byłem podjąć, aby się o niechybnym rzeczywistości widzeniu zapewnić: dowodzi me pismo o upadku Bolesława śmiałego. Bo nieraz, wpatruje się w rzecz jaką, na wszystkie strony, po wiele kroć ją ogląda, długo żaden promień przyćmionéj zrzenicy w pomoc nienadbiega, nie rychło jaki jéj pójrzenie draśnie. Długo wielo nawroty, wpatrując się w zamdloną przeszłość, nie umiałem sobie zaspakajającym sposobem, wszystkich z powieści wynikających wyrozumieć wyrażeń i wyrazów. Po zmudnych nareszcie rozmyślaniach, kreśliłem obraz ważenia się losów, które w pierwszych czasach Polski, mieszkańców stosunki i prawa osób przeobrażały. Od tego obrazu poczynam w niniejszém rozprawianiu mojém. Niezaspokoji on widzenia prawnego, niedostatecznym będzie do wyjaśnienia szczegułowych położeń: ale posłuży do wyrozumienia niejednéj w widokach prawnych trudności.

STRACONE OBYWATELSTWO STANU KMIECEGO*).

2. Krajina między Wisłą a Wartą, gdzie Polska powstała, miała dwie, prawem i położeniem różne klassy mieszkańców; czyli dwa stany obywateli: *Lechów*

*) Główne zarysy na to pismo, czyli na ten ustęp rozprawiania naszego, skreślone zostały do przekładu niemieckiego mych considérations sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple, Lille, 1844. Przełożył na niemieckie Jan Sporschill, Leipzig, 1845. Ten zarys z niemieckiego, uzupełniony został w polskim języku w Bruxelli 1846 w piśmie orzeł biały, oraz osobno wy-

i *Kmieci*. Nie zamierzam sięgać początku tego, ani dochodzić, ani domniemywać się, jakim sposobem to zrozmajicenie nastało; bo to zanika w ciemnéj i zbyt odległej przeszłości na całym polu Sławiańszczyzny: dość mi oczywiście widzieć że taki dwu stanów byt, miał nie dopiero miejsce przed wprowadzeniem do Polski Chrześcjaństwa. Widzę że wszystkie narodowe i miejscowe powieści, polskie, mazowieckie, krakowskie, następstwem wiadomych zdarzeń objaśniane o jich bycie dostatecznie upewniają. Z tych klass: *lechicka*, aristokracką nierówności zasadę; *kmiecia*, gminną równości wyobrażały.

Ta różnica opierała się na niejednostajnéj naturze posiadanéj ziemi i z tąd wynikających praw. Posiadłości były dwojakiego rodzaju, bezpośrednie lub po-

---

dany; wnet w Bruxelli 1847 przedrukowany. — W tym polskim ponowionym druku powód ogłoszenia wymieniony był następującym sposobem.

Jile cywilizacja chrześćjańska na uszczerbek swobód gminu wpływała, w ogólnych wyrazach powtarzano nieraz. Podniesiona od niejakiego czasu żarliwość chcąca Polszcze wyłączny jakiś byt katolicki nadać, poczęła się tym bez potrzeby obrażać. Z tym wszystkim upadek obywatelstwa i swobód kmiecych, jistotnie dokonany został ustaleniem chrześćjańskiéj cywilizacji: temu przeczyć niepodobna. Sądzimy że w niniejszym piśmie skreślone objaśnienie, każdego o prawdzie przeświadczyć zdoła.

Co zaś o tym, pisano: potym, w przeglądzie poznańskim 1848 we wrześniu i grudniu, a co powodowało me dwukrotne odparcie jedno umieszczone w gazetach polskiéj i poznańskiéj oraz w samym grudniowym przeglądzie; drugie umieszczone 1849 w nrze 5 stadła, piśmie w Budiszinie ogłaszanym: to wychodzi z obrębu dziejarskich poszukiwań i rozważań, tu przeto przyzwojitego miejsca mieć nie może, znajdzie się powtórzone w zbiorze ulotnych tego rodzaju pisemek, jeśli do ogłoszenia onych przyjdzie. Teraz rozpatrzenie niektórych względów prawod. polskiego, skreślone 1847, w roku 1851 jidzie do druku z dodatkiem XV.

średnie, czyli niezależne i zależne [1]). Jeśli posiadłość bezpośrednia była wielka i pośrednie obejmowała, składała dominjum od którego pośrednie zależały. Posiadaczami pierwszéj były lechy czyli wyższa klassa; drugiéj zaś kmiecie czyli klassa niższa [2]). Podział ten ziemi był na korzyść ludu kmiecego: albowiem posiadacz ziemi bezpośredniéj mógł ją w zależną zamienić, a takowa raz w zależną zamieniona niezależną stać się nie mogła [3]). Własność była nieznaną, ziemie posiadano pod warunkiem obowiązków; poczytywane za własność narodową, kraju, powierzane były w posiadanie. Ten stan rzeczy, i jego różnica, trwały wiele wieków, i pomimo wszystkich zmian w narodzie, mimo poniżenia stanu kmiecego, przechował się do końca i do dziś dnia.

3. *Bezpośrednie posiadłości lechickie*, były wielkie lub małe, tworzyły dominja, dobra, albo małe poosobnione posiadłości: mogły się dzielić bez końca,

---

[1]) Terra libera et illibera.

[2]) Prawo polskie do końca samego własności osób pojedyńczych nie zna. Własność była powszechna, stanu, klassy; a pojedyńczy z nich, był tylko posiadacz. Bene natus, bene possessionatus, a nie proprietarius. — Possessor, włodź; militaris, włodiczy, a proprietas, własność, mówi koło 1455 P. S. w swojich vocubula juris meydeburgici (in codic eopatov.) — Nie nazywam tego alodjum, bo alodja są bona propria; patrz Maciejowski 1859, t. I, § 399 etc.

[3]) Jest to niezaprzeczoną pewnością, tak z tego że dwór puścizną półwłoków przywłaszczać sobie nie mógł (Statuta minor. Pol. 50; vislic. 54); jak z tego że kiedy szlachcic półwłok kmiecy uprawiał, winien był stosować się do prawa półwłocznego i dziesięcinę tym sposobem oddawał jakby kmieć (ordinatio Bodzantae, 1359, art. 5). Jakoż lud wiejski, staléj przedawnione pojęcia dochowujący, do końca bytu Polski za występek i uszczerbek swéj własności poczytywał, kiedy się dwór poważył półwłok choćby osierociały, w dworskie pole zająć. Pewnie i dotąd po większéj części tak pojmuje. — Półwłok (sors gdzieś zwana zrzeb) jest ziemią gminną, wspólną gminy, świętą.

a zależały bezpośrednio od kraju. Klassa tedy lechicka, liczyła bogatych i ubogich, dostatnich i hołyszów. Można było przyjść do posiadłości przez nadanie, zdobycz, kupno, zamianę, darowiznę. Posiadłość przechodziła na dzieci, mianowicie na synów. Jeśli potomka zabrakło, posiadłość wracała w powszechną, szła w puściznę do wzięcia. Tracono ją, opuszczając, oddając wyrokiem i różnym przypadkiem. Jeśli kmieć taką bezpośrednią posiadłosc pozyskał przechodził w klassę lechitów.

Zależne posiadłości kmiece, były nieznaczące, małe ról cząstki (sortes), łany, włóki, wystarczające do utrzymania i wyżywienia rodziny; były równe, niepodzielne, a zależące od dominjów, kraju, lub panów. Dla tego w stanie kmiecym, nie było nierówności majątku, nie było ani bogaczów, ani hołyszów. Pozyskiwano kmiece role, przez wydzielanie, obejmowanie osierociałych, kupno, zamianę. Niepodzielne kmiece role przechodziły, na syna, zięcia lub krewnego jakiego. Jeśli dziedzica zabrakło, zostawały do wzięcia dla pierwszego żądającego. Tracono je dobrowolném opuszczeniem [4]). Kto otrzymał rolę kmiecą, do stanu kmiecego

---

[4]) Opuszczanie roli a przenoszenie się kmieci z miejsca na miejsca, przed wieki niesłychanie łatwiejsze i częstsze było niż potém. Umniejszania się takich przenosin i ubytek odłogowego gospodarstwa, dzieje narodowe, licznemi przekładami dostatecznie wyjaśniają. — O takiém zaś, dwojakiego rodzaju z niejednostajném prawem urządzeniu ziemi, o takim mówimy, a który długie przetrwał wieki: wczesne dowody zebrane są w piśmie po francuzku w Lille (histoire de Pologne) ogłoszonym, pod tytułem Considérations sur l'état politique de l'ancienne Pologne, et sur l'histoire de son peuple: mianowicie w rozdziałach 10, 11, 78, 79; w przekładzie i przerobieniu na język polski w tomie III, Polska dzieje i rzeczy jéj, Poznań, 1856. Jest to ziemia gminna; nie moja nie twoja ale nasza; mirska; ziemia ludu, święta. — Nie feudalna, bo gminna, ludu wolnego; populus a clientellari nexu liber.

wchodził. Mysl sławiańska, nie chciała u siebie niewoli cierpieć. W czasie najazdu zabranych i przywiedzionych brańców, niezwłocznie osadzano na roli: jeńcom zaś czyli niewolnikom w czasie boju chwyconym zostawał wykup, który jeśli nie nastąpił, jeniec osadzony na karczunek lub na roli, po kilku leciech wolność uzyskiwał i kmiece role otrzymując w kmiecia przechodził [5]).

Oba stany zażywały jednostajnego prawa obywatelskiego, zamożnością osobistą lub rodzajem posiadanéj ziemi nieco dotkniętego. Dla obu było jedno prawo [6]). Też same sądy i tém samém prawem wyrokowały, sprawiedliwość wymierzały. Nie było w tém najmniejszego odosobnienia. Cały lud zbierał się do sądowego przybytku boga Prowe, gdzie pod cieniem starodrzewa, otrzymywał wyroki wedle boskiego prowe, prawa; gdzie wedle niego równano, godzono strony sporne; gdzie wedle prawa, porowa, porównane, ugodzone zostawały zajścia [7]). Podobnie jinne zgromadzenia i narady miały być wspólne. Jak lechici, tak i kmiecie posiadali najwyższe urzęda [8]). Obronę kraju oba stany również obowiązane.

---

[5]) Nie same późniejsze polskie, i jinne w sławiańszczyźnie pisane statuta lub ustawy tego są dowodem: ale wielce dawniejsza, bo koło roku 600, powieść o Sławianach cesarza byzatińskiego Mauricego (strateget. XI, 5) o tym zapewnia.

[6]) Dla tego od najdawniejszych czasów zwało się jus terrae commune (vita scti Stanisl., de anno 1260, cap. 2): a tego wyrażenia przykłady znaleść można w żywotach dziesiątego wieku pisanych.

[7]) To jest znamieniem sławiańskiém. Germańska sprawiedliwość była wymiarem zemsty, Sławiańska, ugody; germańska dopełniała dla każdéj klassy pod osobném drzewem, wedle osobnego ich prawa; sławiańska pod jednym wedle tegoż samego.

[8]) Za Popiela kmieć Ziemowit Piastowy syn zostaje wojewodą, dux; późniéj Masław, nowy kmieć, originarius, z jeńców w stan

4. Pod wpływem różnych zasad, pod swymi wspólnemi lub osobnemi chorągwiami *), różnemi czasy ścierały się z soby te stany, i usiłowały albo przewagę zdobyć, albo ujmę swych praw odzyskać. Często lud był górą, uzyskiwał przewagę, stanowił rząd, przepisywał prawa [9]). Pospolicie jednak, przewagę mieć mogli ze swego położenia lechy, kmieciom szło o utrzymanie prawa. Lechom niepodległość, dostatki i zamożność, dostarczyły środków do kierowania państwem, do wpływów i uzyskiwania wysokich urzędów. Posiadając ziemie, mogli nad ludem przewodzić, jednać go sobie, nasadzać go przeciw własnemu interesowi, a swych zamiarów dopinać. Zależność ziemska i szczupłe dostatki, utrzymywały kmieci w niższém położeniu, a w pewnym rodzaju podległości, tak już niekiedy cząstkowie jarzma wdzierców doznali [10]). Niestateczny los ludności, bądź ze skłonności przesiedlania się, bądź przewodzenia brańców, a mianowicie, wyzwolonymi jeńcami, klassę kmiecą w obliczu lechów, piętnował znamieniem poniżenia. Wszakże stan kmiecy był potężny. Od czasu do czasu krwią się rumieniła ziemia w zatargach z nim [11]). Te wewnętrzne wstrząśnienia kończyły się

---

kmiecy wszedłszy, został cześnikiem, potém chorążym, pincerna, signifer (Gallus, Mathaeus). Niezaprzeczone dowody jich prawa do najwyższych dostojności.

*) Chorągwie gminne, gmin; i lechickie, braci chorągiewnych; mające godła czyli herby i hasła czyli zawołania. Patrz o tym VIII 45 pol. średn. wiek. wydanie 1856; artikuł o herbach czyli heraldice, w t. IV, Polski dziejów i rzeczy jéj wydania 1856.

[9]) Hujus reipublicae administratio, humilibus nonnunquam et incertis cessit personis. Math.

[10]) Nonnulli dominativam ceperunt portiunculam. — Singuli primorum tyrannidem occupare ambientes. Math.

[11]) Diuque non sine proelio et periculo agitati, — seditiones. Matthaeus.

pospolicie ugodą, i strony w umówione prawa wchodziły. Rzadko pokonany w czasową podległość poszedł; a w takim razie, miał nadzieje, odzyskiwał siły i prawa swe wnet odzyskiwał. Przez takie ważenie się losów i ugody, w różnych ziemiach tworzyły się niejednostajności i pośrednie klassy między lechami a kmieciami, co stan kmiecy więcéj jeszcze odpychało [12]). Jest podobieństwo że w takim rodzaju walki gdy się losy możnych z gminem ważyły potworzyły się niejakie dostojeństwa, wyłącznie walczącym stanom właściwe. Dla tego zna powieść ludu dostojeństwo *starosty* w piekle a w niebie *kmiecy wiec* [13]). Pierwsze będąc urzędem wielkorządzców prowincji, z władzą nieubłaganego sędziego, podnoszone na grozę ludu wedle wszelkiego podobieństwa, było wyłączną lechitów własnością, po którą kmiecie przy najpogodniejszéj porze nigdy nie posięgli, piekielną w niéj widząc władzę. Z jinnéj strony, wątpić nie można, że wiec kmiecy nie dopuszczał do siebie lechów, dla lechów był nie dostępny. Rada KMIET, ku umietu, ku powzięciu umu, wiadomości, pojęcia, umiejętności, udzieliła nazwę całemu stanowi kmieciów, jako ludziom jedynie uprawnionym do składania kmietu. Jest podobieństwo, że nim się klassa czyli stan lechów utworzył, lud miał swój kmiet, czyli kmieć to jest radę z siebie wybieraną ziemiami i krajem rządzącą.

---

[12]) Najwyższa lechów klassa naprzód uzyskała nazwę łacińską, nobiles, milites famosi. Niższa różne przybierała: włodiki, zwiercałki, scartabellus, miles gregarius, vir communis. Stan kmiecy również bywał klassowany. W Czechach mały jego odłamek, wyniesiony został wyżéj nad lechow. Dzieło możnych, arystokracji rzucającéj w równości kmiecéj rozdwojenie, aby massę poniżyć.

[13]) W śpiewie, Boga rodzica, świętemu Wojciechowi przypisanym, Adam kmieć; czart Luciper starosta. — Adamie ty boży kmiecu, co siedzisz u Boga w wiecu. Starostę skował piekielnego.

5. Udział lechów w sprawie publicznéj sprawiał pospolicie byt takiéj najwyższéj rady niepodobnym; w jéj bowiem obecności lechy stawaliby się ludowi podlegli, co czasowie bywało. Przez wspólne obu stanów działanie, jinne się formy rządzenia porozwijały. W gruncie były reprezentacijne, były radą, przez onéj ustanowienie rządem; w niéj zasiadali rajcy, radnicy, radzący, rządzący, bo nazwa rządu z rady wynika. W takim razie działania przez głosy i powołaniem głosujących, osoby niskiego i ciemnego rodu, bez zawiści lub zazdrości czy to ludu, czy wielkich panów, w radzie i rządzeniu udział brały, podobny wypadek miewał miejsce, w razach gdy wspólnie pojedyńczego rządcę, naczelnika obierano i stanowiono [14]). Tu i ówdzie zaś zjawili się wdziercy, władzę sobie przywłaszczający, zdobywcy, którzy na swoję korzyść osobiście sprawę publiczną czasowie nawrócić umieli [15]). Różnym czasem tu i owdzie usiłowano ustanowić monarchją w pewnéj dynastji. Należy mniemać, że to się działo polityką lechów, interes swój w tym łatwo dostrzegających, bo tym środkiem czynność kmieci łatwiej tłumili. Długie wieki duch gminny rozbijał te zamachy. Podania żadnéj dynastji długiego trwania nie znają. Wedle nich, Pomorzanie toczyli z Duńczykami boje bez naczelników panujących. U Krakowian zeszła z pola dynastja Kraka z drugą rodnią. U Polan zjawiła się i trwała dynastja, Leszków i Popielów cztery

---

[14]) Hujus reipublicae administratio humilibus non nunquam et incertis cessit personis, nulla prorsus vel vulgi vel procerum suggillante invidia, Matth. 1, 8, — wiedzą powieści o dojściu do tronu złotników lub kowalów; o uganiających się do korony młodzieniaszkach z ludu: alter Lescus, originariae non immemor conditionis. Matth. 1, 14.

[15]) Patrz notę 10.

rodnie w czterech następstwach [16]). Trzeba też pamiętać na to, że polityczna jedność i wiązanie się lub zlewki ludów w wielkie odręby nie mogły być trwałe. Różnym czasem rozrywały się, na jinny sposób sprzymierzały, wiązały. Długie wieki monarchizm był wyjątkiem nadzwyczajnym w gminnych wstrząśnieniach [17]). Byt monarchji z żywiołem gminnym kmieci, był niepodobny, ani wtedy kiedy wspólne obu stanów rozporządzenia w mocy były. Prawdziwie monarchiczna władza, mogła się zjawić w skutek jedynie wdzierstwa, w czasie jakich powstań, tumultów, zaburzeń, wewnętrznych wstrząśnień. Jeśli przystępowano do oboru pojedyńczego rządcy, to najwięcéj kiedy wynoszono dożywotniego pod różnemi titułami: wojewody, księdza czyli kniazia, księcia, lub króla, co było nazwą wysokich urzędów. Wybieranie dopełniało się od okoliczności, albo przez możnych, albo przez lud cały [18]). Niestałość panującego, długo się w pojęciach i pamięci

[16]) Cokolwiek dzieje wiedzą o Dako-Getach czyli przedwiecznych Sławianach, wszystko mówi przeciw dynastycznemu usadowieniu. Panowanie Berebistasa, Rola, są panowaniami dorywczymi które następców w potomkach nie miały. U późniejszych Sławian, Samo, Świętopełk, Madżek migają się jak nadzwyczajnie ukazujące się cienie. Dziwaczne jest przypuszczanie jakichsiś patrjarchalnych u Sławian rządów; jich ruchy, jich skłonności, pojęcia i żywioły są temu sprzeczne. Jinnych żywiołów nie ma, tylko gminne. Dynasticzne dążności objawiają się i rozwijają po wielowiecznych poruszeniach w starciach się z cywilizacją Franków, w splątaniu się z Waregami; wtedy dopiero cywilizacja chrześcjaństwa, wsparła i umocowała panujących, dziedzicznie gminny chwytający żywioł.

[17]) Diu rege orbata; — diu sine rege claudicavit, — diu agitati. (Matth. passim); a tym długim bez władzy monarszéj przerwom, podania przeciągi wieków naznaczają.

[18]) Graccus omnes in concionem vocat — eligendi, privatorum deferunt arbitrio, Matth.

krajowéj dochowywała, bo lechi powtarzali swéj dynastji panującéj, że mają prawo, książąt, nie do jich myśli będących, ruszyć i wypędzić [19]).

Cokolwiek podania dochowały, wszystko nosi polityczną barwę. Nic one o jakich buntach niewolnictwa nie wiedzą, takich nie było. Zawód był o prawo obywatelskie i jego sprawowanie. Lechi usiłowali na wszelki sposób lud od niego usunąć i prawa jego przydusić. Ale lud trzymał się krzepko i wielekroć, w różnych stronach rozległéj przestrzeni bywał górą. Zwyciężając, nieraz stanowił, zwierzchni swój kmiet, w kraju, nim rej wodził. Dziwno może się wydać, że w czasach triumfu i panowania swego, lud nie pomyślał o przejistoczeniu natury ziemi, nie zajął ziem lechickich w role kmiece; ten jeden albowiem środek mógł zagładzić lechicki żywioł. Uważać atoli trzeba że przestrzeń była rozciągła, niepokojona, pokruszona, w powszechności niedość zaludniona, lud po odłogach rzutny, zbyt przesiadlający się aby podobna zmiana z powodzeniem dokonaną być mogła, a jeśli w jakiéj części zaprowadzoną została; nie trwała długo. Wreszcie duch ludu nie był aby porządek wiekami ustanowiony wywracał, Lud stojąc na szczycie władania, mógł wprawdzie swe posiadłości przejistoczyć, posiadłości lechickie sobie przyswojić, całkowicie się wcielić w stan lechicki, w jedno z nim zlać: ale w takim razie potargałby w samym sobie ducha równości co było jego żywiołem. Przez zamiłowanie w równości, trwał w podrzędném stanowisku, z miernéj zamożności nie wyruszał, a silnie trzymał udział w sprawie powszechnéj, obywatelskiéj.

6. Dla odzyskania swéj przewagi, uciekali się lechi

---

[19]) Patrz w Wincentym Kadłubku wymówki i narzekania Mieczysława III.; oraz wyrażenia się legendy o świętym Stefanie znanéj pod tytułem: chronica Polonorum mixta Ungarorum.

do przeciąglejszego trwania pojedyńczo rządzących, którzy wymaganiu i dążeniu stanów, klass, stawali się hamulcem, dopełnianiem władzy sobie powierzonéj. Z tych powodów dawali otuchę dynasticznemu następstwu i dziedziczeniu. Wedle powieści wydarzyło się u Polan w okolicy Gniezna, dziedziczenie Leszków i Popielów. Dał jim początek niskiego rodu Leszek, nieprzyjaciołom swojim wydzierał dostatki i życie, przycierał panków czyli aristokracją. W pożyciu własném skromny, w ujmującéj szczodrocie rozrzutny[20]), nie obierał stanowiska tam, gdzie mierność i równości zasada, podobnéj datni nie potrzebowała.

Cztery dziedziczące następstwa, umarzały działalność gminną, a Lechy znajdywali środki prawa ludu ścieśniać. Małe czy obszerne zdobycze rozwijały uległość kmiecą, która wpływem cywilizacji przynaglony postęp wzięła. Mali pankowie, sąsiedni władzcy, wojewody, książe, króle, uznali zwierzchnictwo Popiela, który był królem królów, książe książąt. Jeżeli nepotyzm jego, albo porządliwość rozszerzenia władzy, obrażały możnych; markotność ludu niemniéj zagrażała jego panowaniu. Aby żalom kmieci zadość uczynić, powołał on z pomiędzy nich Ziemowita, powierzył mu siłę zbrojną i przyodział go wysokiém dostojeństwem wodza, (dux), uczynił wojewodą[21]). Ten atoli środek, już nie był dostatecznym do uciszenia pojątrzonych umysłów. Poburzenia wybuchnęły w stolicach

---

[20]) Matthäus I, 14.

[21]) Rex regum et dux ducum (Popel), eum (Zemovitum) Poloniae ducem, concorditer (to jest z poklaskiem i zadowolnieniem ludu) ordinavit (Gallus, I, 3). — Wysokie w owym wieku stanowisko, objawia się w początkach podaniem zachowanych: dominus dux et convivae ipsius ab agricola invitantur; neque rustico suo dux invitatus condescendere dedignatur, (Gallus I. 3. p. 24).

popielowych w Gnieźnie i Kruświcy, a w téj ostatniéj dynastja strącona, wyniszczoną została. Ziemowit na króla wyniesiony, chwyta za berło, występuje jak zaborca, a lechi nie wzdragają się uznać go i następcom jego dziedzictwo zapewnić.

Z kmieci do panowania wyszły ród Piasta, oparł się na lechach. Była to winna latorośl, uzacniona, ponieważ, pragnienie lechów kojiła[22]). Kmiecie chwilę z wyniesienia Ziemowita zadowolnieni i ucieszeni, nic na tém nie zyskali. Lechi sprawowali państwo, i w obywatelskiéj czynności mieli przewagę. Co raz to trudniéj, co raz niepodobniéj stawało się kmieciom, do dostojeństw i wysokich dochodzić urzędów. Lechicka aristokracja przywłaszczała sobie dostojeństwa i co raz od jinnych urzędów gmin oddalała, sobie je czyniąc wyłączną własnością. Lechickie Polan, pod przywództwem Piastów zdobycze, rozciągały na wszystkie strony lechów przewagę, a gmin wszędzie ścieśnienia doznał. Od Ziemowita i następców mające otuchę chrześcjaństwo zmieniało obyczaj, nowy wprowadzało. Lechi w nowym porządku rzeczy, z wejściem i postępem łacińskiéj cywilizacji, znajdowali nowe środki do zapewnienia, umocowania i uzupełnienia swéj powagi, swego panowania. O przywróceniu zupełném praw kmiecego stanu, które zbyt długiém wyjściem z czynu, niezmiernéj ujmy doznały, już więcéj mowy nie było. Królowie z pokolenia kmiecego byli królami lechów, a z pomiędzy nich, ten król stawał się królem ludu, który postęp ścieśniania przez lechów, kmiecego obywatelstwa, wstrzymywał. Co o Bolesławie wielkim od gminu polubionym wiedzieć można, to okazuje jedynie

---

22) Nobilitantur enim saepe palmes, palmite vitis.
Nobilitat fontem, fonte redempta sitis.
Mówi Matthensz o ciemnym rodzie Piasta. (II, 4).

że ścieśnienia dalszego praw i swobód ludu nie dopuszczał. Ponieważ w podobném przejistoczeniu towarzyskiém, miano lechów coraz głośniejszém się stawało, nazywano ludy i narody, nad któremi jich panowanie rozciągnęło się, u których jich zwierzchnictwo górę wzięło, *Lechickiém*. W nazwie téj nie odróżniano podrzędnych kmieci, oni i cały gmin, szedł pod miano przeważnego stanu Lechów, z tego wynikło, że w owym czasie powtarzano, jiż między Odrą i Wisłą, ludy sławiańskie, składały szczególny szczep *Lachów*, *Lechów*, *Lechitów*. A że rodzina panująca była z Polan, więc tak jak Ruś od ruskiéj przewodzącéj rodziny Rurika, Rusią nazwano, tak państwo lechickie, *Polski* nazwę otrzymało.

Cokolwiek się powiedziało o zanikłéj przeszłości kmiecéj, o podupadnieniu stanu i obywatelstwa kmiecego, wydaćby się mogło domniemaniem mało zasad mającém, niepewném, urojoném, gdyby z koleji nie nadbiegły zdarzenia jasne, z baczności pisarzy nowszych uchodzące, jakiekolwiek dla narodu ważne bo jego żywotne siły przeobrażające; a w tych zdarzeniach wszystko co się powiedziało, jeszcze raz i jeszcze raz, w wewnętrznych państwa polskiego wstrząśnieniach, ponawia się i powtarzanym sposobem bieg rzeczy odsłania.

7. Na łożu śmiertelnym Bolesław wielki przewidywał, niedole państwa jakie za jego następców zajść mogły, bo znał żywioły zamięszania, i tych podniecaczy, co bez obawy Boga i ludzi pożar poburzeń rozpalają [23]). Usunięcie od następstwa z królewny zrodzonego, starszego Bezbrajima, a posadzenie na

[23]) Utinam ignem seditionis accendentes, deum et hominem vereantur (Gallus I. 16. p. 78).

tronie Mieczysława II, z córki jakiegoś Dobremira spłodzonego, mogło być miłe gminowi. Wdzieranie się Bezbrajima[24]), usunięcie się z dworu królowéj Rixy, jéj potém opieka i ujście, a Kazimirza wypędzenie[26]), były wypadki fakcji do poburzeń podniety dające. Właściwe a najgroźniejsze poburzeń żywioły leżały w położeniu towarzyskiém gminy, a podpalacze, co nie mieli w sercu obawy ni Boga ni ludzi, byli ci co niewzdragali się to położenie obrażać i pożar rozogniać. Niewolnicy z jeńców co się przeciw panom buntowali, sąsiedzi co do Polski wpadli, korzystali tylko z wydarzonéj sposobności jaka się jim z wewnętrznego wstrząśnienia nawinęła. Państwo Bolesława wielkiego rozerwało się i rozsypało przez *poburzenie się obywatelskie*[25]). Z gminu kmiecego jeszcze bywali co zdołali dopiąć wysokich dostojeństw: widać to oczywiście z przykładu cześnika czyli podczaszego Masława który chorąztwa prowincji dosiągł[27]). Gmin podzielał straż warownych miejsc, składał pułki lekkie, zarówno wspólnie z lechami szedł do boju; a sprawiedliwość obu stanom jednostajnie wymierzaną była[28]). Ale mu tyle ujęto, tyle utrudzono, tyle mu uciążono, tak dale sprzecznie jego pojęciu, jego obyczajowi, jego swobodom działano; tak dalece go poniżano, nim poniewierano, że się na nowy porządek rzeczy oburzył; przeciw nowéj disciplinie czyli doktrinie, nauce, przeciw nowemu obyczajowi, chcąc do dawnego powrócić, z bronią

---

24) Annal. hildesh. sub a. 1031; Wippo, p. 438, vel 477; Annal. Saxo; Chronogr. Saxo; Otto frising. VI. 28.

25) Monach. brunwiller in vita Ezonis, cap. 3; Gallus, I, 18.

26) Patria desolatur, seditionantur cives, dissipatione dissipatur terra (Matth. II, 15, p. 652).

27) De sordido famulitii genere, avo originario, (Mat. II, 15).

28) Gallus w ks. I, w wielu rozdziałach pod Bolesławem wielkim.

w ręku powstał, dopominając się o przywrócenie w zupełności prawa uszczerbionego [29]). Chrześćjaństwo które zdawało się być umocowane, zostało prawie wytępione; duchowieństwo wybite [30]). Wzburzone obywatelstwo gminu sromociło potém lechickie niewiasty [31]); jidąc górą, pod swemi chorągwiami, za przywodem swych gorbów, herbów, wzięło przewagę, a strącając lechów w podrzędną podległość, odwetu użyło [32]).

W tych latach triumfu, kmiecéj góry, potworzyły się czasowe gminne władze; i z łona stanu gminnego wystąpili po wszystkich prowincjach, rządzcy i władzcy. W tém zupełném państwa bolesławowégo rozprężeniu, panował wszędzie lud kmiecy [33]). Powodzeniem ody-

---

[29]) Mos antiquus u Galla; ejus disciplinam omnium fuisse disciplinam, u Mattheusza.

[30]) Christianitas ibidem bene inchoata et roborata, flebiliter, proh dolor, disperiit (annal. hildesheim. sub a. 1034); adversus episcopos et sacerdotes dei, seditionem inceperunt, eorumque, quosdam gladio, quasi dignius, peremerunt; quosdam vero, quasi morte dignos viliori, lapidibus obruerunt (Gallus, I, 19, p. 90); i byst' mężeż w zemli lędskie, wstawsze ludy i zbisze episkopy i popy i bojary swoję, byt w nich mężeż (Nestor połn. sobr. I, 64). Zaczynają od obalenia chrześćjaństwa.

[31]) Bolesław wielki zesromocił siostrę Jarosława w Kijowie, z powodu że mu była w małżeństwo odmówiona. Bez wątpienia kmiecie znieważali te lechitki których jim za żony dać nie chciano. Wyjaśnia się to lepiéj jinnym następnym zdarzeniem.

[32]) Contra nobiles (lechitas), liberati (kmetones) se ipsos in dominium extulerunt, aliis in servitio versa vice detentis, aliis peremptis (Gallus I, 19, p. 98). Seditionantur cives (kmetones) dissipatione dissipatur terra (Matth. II, 15, p. 652).

[33]) Se ipsos in dominium extulerunt (Gallus, I, 19). Vendicarias ab undique potestates eradicat (Kazimirus); a singulis circumquaque provinciis, principes abigit abortivos (Mattheus II, 15, p. 652). — Do tego stanu rzeczy, stosuje Mattheusz wiersz następujący:

miony gmin, po raz ostatni poniżając dumę lechów, podniósł bez wątpienia, starym obyczajem swe *wieca i kmiet*[34]). Ale przez najazd cudzoziemczych ludów, przez rozerwanie i podrobienie zamięszania, przez egoistyczną pożądliwość przewodzących, i przez działanie nowego chrześćjańskiego porządku, który w pojęcia narodowe już głęboko rozpuścił korzenie, wycieńczyła się wnet siła gminu. Wszakże baczyć potrzeba że samo chrześćjaństwo wówczas w rozerwanie szło. Dawniéj zaszczepiony obrządek słowiański przemagał od stron Karpatów, był więcéj gminnym, dawny już obyczaj wyobrażał; łaciński następnie wprowadzony, panujący, nowym obyczajem zasiedlił się i krzewił*). Gdy Kazimirz wracał: a witajże hospodine! przyśpiewywał mu gmin; na wielu miejscach ze czcią radośnie na przeciw wybiegał, Kazimirz restaurator, odstawiciel państwa, działał, już to jak zwycięzca, już jako pokój jednący i stawał pośrednikiem między lechami i duchowieństwem z jednéj strony, a gminem z drugiéj. Umowy i ugody stanęły, które coś dla gminu

---

Asperius nihil est, humilis cum surgit in altum;
Cum premit indigno libera colla pede.
Podeptali kmiecie lechickie karki.

[34]) Vendicariae potestates.

*) Olga szuka biskupa w Niemczech, a Albert, quibusdam ex suis in redeundo occisis, ipsa cum magno labore, (e Rugia) vix evasit (contin. Reginonis); Bolesławowskiego pełnomocnika Reinberna, rex Vladimir, in singulari claudit (Ditm. VI, 52), gdzie pobożnie w pokoju zmarł, a w rząd świętych nie on zapisany, tylko mocarz co go więził. Z pod panowania Bolesława mnichy słowiańskie, ot grada tego otchodęt w inu oblast ustępowały na Ruś (żywot św. Theodoz. w paterik. u Bielow. p. 529) z czego wiele złego było. Zgon Bolesława opłakiwali zarówno latinorum et slavorum incole (Gallus I, 16. Patrz VIII. 47, Polski średn. wieków wydania 1856; XIX. 10 do końca.

dogodnego zastrzegły. Pracował nad tym Kazimirz długo. Zaciętsi kmiecie ostatecznie złamani zostali i do uniżenia się zniewoleni, po krwawych dniach pod Płockiem, gdzie 1042 Masław był pokonany [35]).

8. Od tego zdarzenia, dzieje żadnego niedostarczają przykładu, aby kto ze stanu gminnego kmieci, wysokiego dopiął urzędu; te stały się na zawsze dla kmieci, niedostępne. Bo szpetnie było, niewolnych podobnémi strojić dostojnościami, byłoby to świetne karki przed błazeńskim uginać zawojem [36]). Od służby wojennéj gmin niezupełnie był oddalony; zdaje się pewno że straży warowni nie był pozbawiony; że pułki lekkie zawsze składał. Cierpiano go także w różnych urzędach, mianowicie niższych podrzędnych. Z łacińskim obrządkiem do nowego obyczaju pochopni lechici poczęli też herby i hasła mieniać; do godeł przysadzać krzyże, lub jinne podnosić; wymagać jinnego wykrzyku. Oburzyło to gmin do odwiecznych narodowych przywiązany*). Wnet atoli dolegliwsze rozerwanie doskwierać mu gwałtowniéj poczęło. Chociaż naród na dwa stany był podzielony, jednoczyły je wspólna obywatelska sprawa, potworzone pośrednie klassy, łatwe wcielanie się kmieci do stanu lechickiego, i związki familijne. Mianowicie małżeństwa mięszane, były węzłem, podrzędne kmieci położenie podnoszącym [37]),

[35]) Gallus, Mattheus.

[36]) Tak to wierszuje Mattheusz, II, 16.

Turpe viris non esse viros, servos trabeari;
Turpe teri ludeo candida colla jugo.

*) Zmiana starzy na starykoń, mogła być jedną z głównych powodów poburzenia luda. Po jego zgnębieniu i uśmierzeniu, stary koń zaprzaniec; połukoza z oślą głową, i jinni swego dopięli. Patrz o herbach i heraldice §. 38, w t. IV, Polska dzieje i rzeczy jéj, wydania 1856.

[37]) Gminnego stanu matka Zbigniewa, była bez wątpienia Wła-

Lechici z lechów lechcice, *zlechcice*, tyle czasu górą stojący, poczęli od tych małżeństw stronić; po ostatniém zaś zwycięztwie poczytując stan kmiecy, nie tylko za niższy, ale za niewolny, pewną tylko swobodą obdarzony, zerwali z nim zupełnie i więcéj córek *zlechcianek* w małżeństwo dawać nie chcieli. Rzecz ślubów i małżeństw mocno w owym czasie zajmowała i trapiła kościół łaciński, w impedimentach, przeszkodach do małżeństw przynosiła dolegliwie nowo nawróconym niedogodności, jątrzyła umysły. Do krzywd tedy i zniewag jakich gmin doznawał, przybyło, z prawa rzymskiego do kanonicznego *impedimentum conditionis*, które zrywało wszelkie związki między klassami. Było to na rękę zlechcicom, chwycili się tego przepisu: a następne poburzenie się gminu, przybrało z tego powodu właściwy sobie charakter.

Liczba wielka zlechciców żarliwie się chwytała wojennych Bolesława śmiałego wypraw. Ciągnęli w odległe krajiny i daleko byli od domów, kiedy obrażony i rozjątrzony gmin, sprzysiągł się 1076 powstał i wojnę domową rozpalił. Powzmacniał warownie jakie jego straży powierzone były, z bronią w ręku zastawiał się wracającym, tych co wrócili orężnie dościgał [38]). Opanował dwory zlechickie, ślubił sobie jich córki, które chętnie z odrzuconym przez ojca stanem, w związki małżeńskie wchodziły [39]).

---

dysława Hermana małżonką; obrana pewnie skłonnością miałkiego usposobienia książęcia, którego ślubowanie dopuszczono przez politikę dla czasowych okoliczności; potém 1083 odrzucona gdy się rzeczy zmieniły, a małżeństwo poczytane są nieważne.

[38]) Factio servorum in dominos conspirata — pestis servorum ebuliit. — Firmant municipia, dominos, non solum arcent reversuros, sed et reversis bellum infligunt, Math. II, 19, 17.

[39]) Filias dominorum ad sua vota inflectunt, quae ultro consenserunt, Math. II, 19.

od pokrewnienia się, gdzie mu wprzód wzięcie zlechcianki w małżeństwo odmówione było, tam rodzinom gmin niesie srom[40]). Lechy, zlechcice znowu są zagrożeni przewagę utracić, pójść pod zwierzchnictwo gminu. Broń bronią odeprzyć jim wypadało, a bój domowy do lat kilku się przeciągnął.

Bolesław śmiały, tym krwawym rozerwaniem, w swych dalekich przedsięwzięciach zatrzymany, wracał gniewny do kraju, a powtarzając: *bez gminu czymże król będzie!* jego stronę bierze, i wojnę przeciw nieprzyjaciołom wymienia na wojnę przeciw swojim, na wojnę z lechami, ze zlechcicami[41]). Chcąc skarać niesworność tych co go opuszczali, oddał jich pod sąd najwyższy krajowy, którego wyrokiem *kilku znamienitszych i możnych panów na gardło skazani*[42]). Zjawił sią nań spisek, w którym nie było coby biskupa krakowskiego Stanisława powoływał, ale Bolesław sam posądzał go, powszechny głos o knowanie i zdradę oskarżał, gdy wdającego się czynnie w sprawy małżeńskie biskupa, disciplina, była discipliną wszystkich. Bolesław w gniewie, bez szukania wyroku, sam sobie sprawiedliwość domierzając, zabił biskupa[43]). Krwawa

---

[40]) Plebs injurias, etc. to objaśnia co w przypisku 31 nadmieniono.

[41]) Plebe remota quid rex erit! — in suos bellum ab hostibus transtulit, Matth. II, 19.

[42]) Praecipuos capitis accersit (Matth. II, 19). Convento totius regni concilio, praecipuos et majores capitis abscissione damnavit (vita scti Stanislai, cap. 13, p. 348). Wedle téj legendy był Bolesław śmiały, conditor legum iniquarum, owego jus commune, o którym nadmieniano w przypisku 6.

[43]) Conjuratum regis excidium — criminis deest accusator, asserit proditionis originem (Matth. II, 19). Neque traditorem episcopum excusamus (Gallus, I, 27). — Stanisław biskup, in causis matrimonialibus discuciendis industrius erat (vita scti Stanisl. 7, p. 331).

ubijatyka przeciągnęła się w lata, a gdy sprawa gminu chwiać się poczęła, król w swém stanowisku dłużéj utrzymać się nie mógł. Ustąpił do Węgier, wtedy, kiedy mu już żadnego z gminu wiernego nie pozostało[44]), od panów, od aristokracji znienawidzony[45]).

Z wielkim trudem zdołali nareszcie zlechcice kmieci pokonać, a tą razą wywarli zemstę wszelkim rodzajem mąk i udręczeń[46]). Gmin ujarzmiony, odtąd nazywany służebnym, niewolnym, to nawet jego powstanie nazwane buntem niewolnictwa[47]). Rozdział między klassami ustalony, zamienił je w *kasty*, które więcéj małżeństwami wiązać się nie mogły. Gmin znika ze służby wojennéj, straży zamków i miejsc warownych więcéj nie pełni, ani jego pułków nie ma; do usługi tylko w obronie używany, lub do służby przy walczącym rycerstwie. Powoływanie z gminu do urzędów, głośno poczytywane jest za zdrożne, stan lechicki krzywdzące[48]).

9. Gmin w nieszczęściu swojém, szczególną cześć zachował dla króla co biskupa zabił[49]); a karmił się nadzieją powrotu dawnych czasów i starego obyczaju,

---

44) Cum nullus rusticorum fugitivo obediret, Gallus, I, 29.

45) Patribus invisus, Ungariam secedit, Matth. II, 19.

46) Populus vix expugnatus. Pro singulari temeritate, singularibus perdidere suppliciis, Matth. II, 19.

47) Pestis servorum ebuliit.

48) Gallus, II, 4, p. 139.

49) Bolesław śmiały założył kilka klasztorów benedyktińskich. Aby pamięć swego fundatora podźwignąć, wymyślili benedyktini powiastkę o jego pokucie i wznieśli mu nagrobek w Ossjaku w Karintji. Apud nos talia non famantur mówi w roku 1440, doktor Jan Dombrówka (comment. in Vinc. Kadlub. II, 22, p. 667), nec divulgantur populo, ne facilitas veniae faceret incentivum delinquenti. Z tego widać że wielka pamięć Bolesława w gminie w owym (1440) czasie jeszcze niezgasła. Dziś w Tarnowie lud wie, że tam Ś. Stanisław dał Bolesławowi schronienie (Balicki). Przed kimże się chronił?

ponieważ syn Bolesława w Węgrzech przebywał. Podobało się stryjowi jego, królowi Władysławowi Hermanowi, złém dworu natchnieniem przyzwać go do Polski i poślubić mu losem zawistnym rusinkę. Stało się to wtedy gdy duchowieństwo 1088 kości biskupa Stanisława podniosło, ogłaszając go za świętego męczennika[50]). Mieszko syn Bolesława, wróciwszy, tak się skromnie i roztropnie prowadził, tak stary obyczaj przodków zachował, że dziwne zjednał całéj krajiny przywiązanie do siebie[51]). Trucizna, uprzątnęła z tego świata jego i jego żonę[52]). Z nim stary obyczaj zeszedł i nadzieje gminu zniknęły. Przy jego pogrzebie który biskup celebrował, gmin jedynie był obecny: kmiecie, pastuchy, wyrobnicy, rzemieślnicy, słudzy domowi, dzieci gminne, tłumem się cisnęli łzami jego zwłoki oblać. Cała Polska tak opłakiwała go, jak matka po zgonie jedynego syna[53]).

Chociaż rozerwanie kastowe między dwoma stanami ostatecznie *zapadło*, jeszcze jednak czas jakiś upłynął,

---

[50]) Translatio, cujus causam non ignoras, mówi znaczącym tajemnicy wyrazem biskup Mateusz do arcybiskupa Jana.

[51]) Placuit patruo suo, Vladislao duci, puerum in Polonia sinistra alite revocare, eumque ruthena puella, fatis invidentibus uxorare. — Sic morose. sic sapienter se habebat, sic antiquum morem antecessorum gerebat, quod affectu mirabili toti patriae complacebat, Gallus, I, 27.

[52]) Ajunt quosdam timentes ne patris injuriam vindicaret, veneno puerum bonae indolis peremisse, (Gallus, I, 29). — Veneno emarcuit (Matth. II, 21).

[53]) Rustici quippe aratra, pastores pecora deserebant; artifices studia, operatores opera, prae dolore Mesconis postponebant; parvi quoque pueri et puellae, servi insuper et ancillae, Mesconis exequias lacrymis et suspiriis celebrabant. — Tota Polonia sic lugebat, sicut mater unici mortem filii (Gall, I, 29). Dobrze jest uważać że w przytoczonych Galla wyrażeniach: patria, Polonia w tych razach znaczy, gmin, lud.

nim się dawne węzły do ostatka rozwiązać mogły. Były bowiem w życiu poprzednie rodzin oba stanów pokrewieństwa, w ostatniém powstaniu zlechcianki dobrowolnie kmieci ślubiące, na czas jakiś powinowactwa pomnożyły. Niebrakło rodziców co tym związkom błogosławili, co słabościom własnych małżonek przebaczyli[54]). Niebrakło też usilności, pojedyńczo ze stanu kmiecego ludzi do urzędów powodować. Przemożny Sieciech, co dumę aristokratów za Władysława Hermana obraził, ściągnął na siebie złorzeczenia że mimo zlechciców, gminnym urzędy powierzał[55]). Po niektórych miejscach bez wątpienia, długi czas pozwalano niektóre podrzędne publiczne służby czyli niższe urzęda, posiadać kmieciom. Mazowsze długie wieki mniéj srogie na jich swobody, jeszcze w XV wieku, poborców i woźnych z kmiecego stanu miewało[56]). Z tym wszystkim, gmin od zlechciców zaparty i odpychany za kastę podłą i nieczystą poczytywany, został naostatek zupełnie odosobniony i na chylu postawiony. Zlechcice rozmiłowali się w maximie prawa rzymskiego, uznającéj związek wolnego z niewolnikiem za *kazirodny*[57]) i rodzin swojich nie plątali więcéj *w kazirodne z kmieciami związki*. Z takiego stanu rzeczy łatwo zrozumieć można, dla czego cudzoziemcy Polszcze nazwę

---

[54]) Wedle Mattheusza, pobłażanie to małżonków gniewało Bolesława, srożącego się na cudzołożnice: iniquarum legum conditor.

[55]) Ignobiles nobilibus praeponebat (Gallus II, 4, p. 139). Aut sui generis (zlechciców pokrewnionych), aut inferioris (kmieci), comites vel pristaldos (na urzęda lub przystawców) praeponebat (idem. II, 16, p. 160).

[56]) Privileg. Boleslai ducis, a. 1458, (jus polonicum, edit. Bandtkie, p. 456.

[57]) Mulieres ingenuae servili prostitutae incestui (Matth. II. 19). — Si modo sunt ingenuae mulieres, nulla incestarum conjunctionum suberit suspicio (Codex de nuptiis, V, 4, 23, 7).

Lechji nadają; dla czego pod następcami Krzywoustego, podzielone na księstwa państwo *Lechji* miano chętnie przybierało samo; a wielkie jest podobieństwo że *zleczciców*, *szlachty* nazwisko, nie wprzód aż w owym dopiero czasie nastało, jako potomków lechów zwycięzkich: *e lechitis progeniti.**)

Ciśnięte na gmin jarzmo, czas nie mały na bliskie zdarzenia pewien wpływ wywierać musiało, starodawne gniazdo czci, kolebka pierwszych państwa zawiązków, Kruszwica, miasto potężne, co mnogie i dzielne pułki liczyło, stary obyczaj dłużéj od jinnych dochowujące, w domowych za Władysława Hermana wojnach wywrócone i zburzone zostało. Pomorzanie, u których żywioł gminny i stary obyczaj przetrwał dłużéj, uzyskuje wówczas potężną siłę jakiéj wprzód nie mieli. U nich krzywdzony gmin przytułek najdował. Za Krzywoustego wytężyli w te strony swe siły lechici, i do Pomorza nowy porządek, z ciwilizacją chrześćjaństwa łacińskiego wprowadzony został. Niebawem, część znaczna Pomorza zniemczała [58]).

10. Opowiedziane zdarzenia podupadnięcia stanu kmiecego, są skreślone przez dwu bliskich owych zdarzeń pisarzy. Pierwszy jest GALLUS, 1110, w lat dwadzieścia po zgonie Mieszka piszący; drugi MATHEUSZ 1160 o pięćdziesiąt lat późniéjszy. Oba byli duchowni, a drugi biskupem krakowskim. Sławiąc Krzywoustego

*) Patrz też Szajnochy: nastanie szlachty w nowych szkicach p. 263.

[58]) Długi czas jeszcze w Polszcze zlechcice i kmiecie zarówno wspólnie mieli *ziemian terrigenae* miano, pośrednie klassy zbliżały je familijnie. Lecz gdy te w XIV wieku ostatecznie się rozdzieliły między kmieci i szlachtę, utworzyła się zasada *bene nati*, urodzenia. Uszlachcony nie otrzymywał zupełnego prawa obywatelskiego aż w potomkach, to jest wtedy kiedy już rodzina jego odkrewniła się od stanu kmiecego. Za tém poszło że kmieć przestał być terrigeną jedynie bene nati pozostali ziemianami terrigenae.

GALLUS, bez końca upewnia, na co pilnie baczyć należy, że stan Polski za Bolesława wielkiego, wcale był jinny od tego, na który on sam za czasu bohatéra swego poglądał. Bez wątpienia rozumiano wtedy to jego czasów odróżnianie, daleko lepiéj, a niżeli my dziś dośledzić możemy. Dotyka on szczegóły towarzyskich stosunków, porządków, obyczajów zeszłych, Bolesława wielkiego czasów, nie wdając się w wymienianie owych czasów jemu obecnych. A wszakże te były różne! a odmienność tę jedynie z następnych dziejopiskich dowodów poznać możemy. Powieść GALLUSA, jest wszędzie, pogodna, spokojna, rzeźwa: widocznie atoli, nie może utłumić wzruszenia swego, gdy o upadku Bolesława śmiałego nadmienia, gdy zgon Mieszka z gminem opłakuje. Wzdraga się o katastrofie za Bolesława śmiałego zaszłéj opowiadać, bo zbyt świeża, zbyt boleśna dla niego, a w położeniu jego była mu trudną do skreślenia.

Biskup MATHEUSZ nieco późniejszy, w powieści swéj jidąc w ślady poprzednika, powieść jego całą swojim sposobem w skrócenie i w odmęt wiodąc, dopisuje wiadomości o wstrząśnieniu za Bolesława śmiałego zaszłém. Rozlewa się z nienawiścią i wzgardą dla gminu. Wstrząśnienie po zgonie Mieczysława II wydarzone, zowie obywatelstwa wzburzeniem, to drugie za Bolesława śmiałego, siebie bliższe, piątnuje buntem niewolnictwa, i całą nań żółć wylewa. Z tym wszystkim oba te wstrząśnienia, na jednéj i téj saméj wadze kładzie; jedno z drugim jak jednostajne wiąże. Nadmieniwszy bowiem pierwsze, uprzedza o drugiem domawiając: nec vero minus inaudita post obitum Kazimiri (tempore Boleslavi audacis), servorum pestis ebuliit, quam ordinem attigemus (II, 17). A gdy ogląda przeszłe czasy i zdarzenia, ustawicznie jest kłopocony obywatelską nieznanych gminnych ludzi czynnością,

do któréj ma wstręt, a która trapi go jak niepokojąca zmora, przeszłe wieki napełniająca. Wiadomo, jak pierwotne narodowe podania potwornie wystawił: bez wątpienia, stało się do tego powodem jego nienawistne usposobienie. — Wykład jaki podaniom daję, a mianowicie wyrozumienie zdarzeń obu wstrząśnień, jest wypadkiem długiéj rozwagi, i zmudnego wielekroć ponawianego tych dwóch pisarzy rozbioru i zgłębienia, z czego w części zdałem sprawę w osobném obszerniejszém piśmie, pod tytułem: Bolesława śmiałego upadek (w tomie drugim umieszczonym). — Dalszy zaś bieg losu stanu kmiecego aż do upadku Polski, skreśliłem w piśmie: Considérations sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple, ogłoszoném w dziele: histoire de Pologne, Lille 1844; po polsku w t. III, Polska i rzeczy jéj.

Lud niewolny.

11. Następny po tych wyburzeniach, ludu los przebija się różnie, a niewyraźnie, w nadaniach, w kronikarskich niekiedy wspomnieniach, oraz w statutach, zwykle łaciną, niestatecznie używaną, często niewłaściwie zastosowaną; ztąd sprzeczności tworzącą. Wyjaśnienie z niéj rzeczywistego stanowiska, stałoby się może rzeczą niepodobną, gdyby nienadbiegły w pomoc bliskie, za czasu jagiellonów statuta, tudzież dawniejszych polskie, z tych jagiellońskich czasów przykłady.

W obu opisanych wzburzeniach ludu, dostrzegać można zarazem lud niewolny, który wspólną z kmieciami wiódł sprawę. Statut jagielloński porównywając ten lud, cum illiberis et ancillis prawa cesarskiego (rzymskiego), w którym, słudzy niewolni i służebnice, nie mogli być z rąk panów swych wyzwoleni, aliżby

przez nie wolno puszczeni byli, a w woleństwo zwróceni byli, troszczy się, że gdy częstokroć tacy niewolni ręku panów swojich uciekając, a wierować (wyrwać) się chcąc, w obcych ziemiach i u sąsiadów gdy uciekają, nocowani bywają i chowani: a takim obyczajem panów swych opusciwszy a jich odbiegłszy, ku włościości się wracają, *ad propria revertuntur:* z jich ubieżenia panowie nie małe szkody przyjmują a jakoby dziedzictwo tracili, bo sługi nie wolne gdzie chce, posadzić może, dziedzinę nową przez nię zakładając a podnosząc: a tego dla, gdyby tacy u kogo potym nocowani byli a chowani, ten to ma je wstrzymać, a w dworze królewskim bliższym oświadczyć a powiedzić już takie ma wściągnione a chowa. Paknąli ten uczynić to opuścił, a pan sługi onego, przeze świadki doświadczy przeciwko jemu, jiż on niewolne chował, tedy panu czyj był, ma ji zapłacić, zwiną pięcznadzeszcza [59]).

Byli to tedy ludzie mogący być zwróceni w woleństwo, nazad do swojich siedzib wrącający: *ad propria revertentes;* oczywiście jeńcy wojenni, albo brańcy; a będąc in manibus dominorum, przeznaczeni są do osad rolniczych, do karczunku, do tworzenia nowych dziedzin. Mógł jim pan, dać do uprawy półwłoki kmiece, albo wolę; pospolicie dawał wolę, czyli ziemię którą mógł dowolnie rozporządzać; osadzał zwykle w lasach dla karczunku i wydobycia woli nowéj, dla swéj rodziny dziedzictwa. Osadzony, dopełniając włożonego obowiązku wykarczowania i uprawy, wyzwalał się i przechodził w kmiecie: albowiem: jiże wola, li-

[59]) Jus polon. stat. vartenś. 1420, art. 31, p, 219; przekład Świętosł. 29, p. 131. — Są to łaciną od najdawniejszych czasów zwani ascripticii; a powieść 1222 o zwracaniu jich koło 1160, 1180. patrz w diplomatarzu naszym VII bis.

bertas przez mędrce ku temu jest naleziona aby lasy a puszcze, gdzie małe użytki przychodzą, byli wykopane, aby w szérsze użytki byli obrócone, a przeto, gdy który kmieć (sługa niewolny) na lesie, gdzieby posadzona wieś miała być, wolę przyjmie, nie będzie móc z onéj swéj roli, aliż ją wykopa sobie ruszyć: Ale wykopawszy, może uczynić uczyniwszy co ziemskie prawo albo onéj dziedziny pożąda a wyciąga przy jego ruszaniu [60]). To jest wyżéj, dokłada tłómacz Świętosław, odwołując się do tych artikułów wiślickich, w których jest o ruszeniu czyli wysiedleniu się kmieci i trzymających wolę. Oczywiście tedy, braniec, jeniec, niewolny, osadnik w prawa kmiece i kmiecia przechodził, do zwoleństwa zwrócony.

Pewnie wykarczowywanie woli, nie sam lud niewolny dopełniał; podejmowali się trudu tego i kmiecie niekiedy: ale gdy otworzenie w lasach woli, jak widać ze statutów, czasowym było zobowiązywaniem się, czasowym ziemi dobytéj trzymaniem (tenutą), oczywiście że sługa niewolny, dopełniwszy swego obowiązku i wytrzymawszy uprawę ziemi w ciągu lat zawarowanych, po onych upłynieniu schodził wolny jak kmieć.

12. Przez takie jeńców i brańców, lub jakim kolwiek przypadkiem w ręku panów znajdującego się ludu niewolnego [61]), osadzania, tworzyły się różne kondycje, pośrednie między niewolnymi a kmieciami, kondycje przechodnie, tworzące klassy ludu czasowie, nie dość oznaczone, byt onych czasowy i wątpliwy. Pierwotne nadania ćmią różne te kondycje wyrazem *homines*, późniejsze wyrazem *incolae*, *inhabitatores*.

---

[60]) Statuta vartens. 1420, artic. 23, jus polon. p. 215, versio Swentosl. p. 130.

[61]) Przedawali jeńce Czesi, Węgrzy, Pomorzanie: w Polszcze one kupowano: zlechcice aby po lasach osadzać; żydzi aby handlować.

W pierwszych tych nadaniach i najdawniejszych kronikarzach, występują z pomiędzy tych homines, *ascripticii*, *ascripti et originarii*[62]). Ascripticjus jest sługa niewolny osadzony, wyzwolenie swe karczunkiem przedsiębiorący: syn jego originarius. Trzydzieści lat obowiązku do wyzwolenia, pospolicie syn originarius dokonywał. Służebnictwo niewolne ascripticji, przeciągało się do syna, czasem do wnuka: kończyło się jednak wyzwoleniem, ukmieceniem. Tych nazwań, ascriptitii et originarii, na zachodzie twarde znaczenie mających, żaden statut nie zna. Zdaje się nawet że wnet wyrzeczono się onych, tak już stały się tylko erudycji wyrażeniami. Podniósł je na nowo Długosz, za nim Kromer[63]). Koło roku 1455, vocabularium juris meydeburgici, w rękopiśmie opatowskim, originariusa w polskim języku, *sprawiedliwie urodzonym* mianuje, a *obrzenistym* nazywa[64]).

---

[62]) Macocha Krzywoustego, królowa Judita, co mogła to od żydów zakupionego niewolnika wykupowała; a w nadaniach rozdarowywała klasztorom, ludzi swojich niewolnych, i osadzonych adscripticjów.

[63]) Adscriptitii, qui capitis dant aliquod praetium; Originarii, servi glebae addicti, adscriptitii, a prima origine coloniariae adstricti; coloni originales (L. 14. ad th. de annona et trib.). Originarii inquilinatu obnoxii et tributarii (Sidonius C. 5, epist. 19). Liceat unicuique domino ex praediis qui corporaliter et legitimo jure possidet, rustica utriusque sexus mancipia, etiamsi originaria sint, ad juris sui loca transferre, vel urbanis ministeriis applicare, ita ut illis praediis acquirantur, ad quae voluntate domini migrata fuisse constiterit..... alienare etiam supradictae conditionis homines liceat dominis absque terrae aliqua portione, etc. (edictum Theodorici regis, cap. 142). Men ziet hier vit, dat de originarii, op des tekste wy ze eigen waren: en zoo als in Gelderland gezegt wordt, volszuldige eigen hoo ringen, mówi Spaen, t. I, p. 210.

[64]) O-brzen-isty, to jest syn brańca, w syna brańcowego przeszły. — Bran, w pochodnim brzen, jak drażń, przedrzeźń; rzadki, rzedny, obrzedny. — Braniec, brzenisty, jak ojciec ojczysty. — Obrzenisty jak oczłowieczony.

W nadaniach następnie pojawił się stosowniejszy wyraz *coloni*. Stosowniejszy mówię, bo karczowaniem i uprawą nowych ról, niesami jeńcy i brańcy, ale równie lud wolny, przyzwany i z własnéj woli przybywający, zajmował się. Na Szląsku mianowicie, podejmowali ten trud wczesno przybylcy Niemcy: tam téż nazwa coloni znajomsza.

Częściéj nadania i diplomata, lud rolniczy, nie kmiecy, zwały *incolae* lub *rustici*, czasem *villici*, wieśnicy, wieśniacy[65]). Ale wieśniakami i rólnikami równie i kmiecie wymieniani byli, których własne miano kmieć rzadko się w nadaniach napotyka, jest to nazwa statutowa*). Chcieli téż górujący zlechcice kmieci samych poczytywać za ludzi służebnych, *serviles*. Nic przeto dziwnego, gdy w wymienianu różnéj kondycji, łacina jich, ścisłości nie zachowywała.

Służebną ziemię, posiadali wyłącznie wolni kmiecie, czyli *censuales*, czyli jinnym jakim obciążeni obowiązkiem. Ta ziemia służebna prawie niepodobna było, aby przez niewolną rękę uprawianą być mogła. Częściéj bowiem przeszła w posiadłość szlachcica, a niżeli w posiadanie niewyzwolonego: a pewnie otrzymujący ją, takowy, tym samym wyzwolonym zostawał.

---

[65]) Rusticus a rure, quoniam rus est illi curae; Villicus a villa, quia res disponit in illa (Ebhardt).

*) In diebus antiquis, mówi koło roku 1260 Piotr z Lubusza, a zatym przed rokiem 1200, sedebat in castello, quod est ultra Olaviam na Szląsku inter curiam Guriów et claustrum (Henrichów), quidam antiquus rusticus ducis, qui vocabatur Colacs. Sed quod in diebus illis erat terra hic in circuitu nemorosa et deserta, hic idem rusticus dominabatur tunc temporis per multa nemora in cicuitu et et silvas. Unde illud territorium ex antiquo uocatur Colacsowe. Sed sciendum quod nunc in ipso territorio Colacsowe consistunt nunc (1260) quedam villule, quarum nomina sunt hec: Withostowizi cum suo circuitu, Rascizhci, Scalizci, Saurowizi (fundat. claustri Henrichów, p. 17.

Z ziemią wolną, wolą, rolników wolnymi czyniącą jinaczéj się miało. Uprawiał ją zarówno, sługa niewolny, *servus illiber* (ascriptitius vel originarius, rusticus qui non est liber); albo sługa wolny, *servus liber* sive *exemptus* (originarius, obrzenisty, rusticus, incola)[66]; tudzież rozmajici osadnicy, coloni, sołtysi, sculteti, dzierżawcy, tenutarii, z bardzo rozmajitymi warunkami. Słowem ślachta *milites et ignobiles*[67]).

Ale syny i potomstwo kmiecia, które posiadłości nie miały, ni rolą się zajmowały; syny niewolnych i różnego stanu ludzi, równie jak hołota ślachecka, bez posiadłości zostający, tworzyły klassę mięszaną, ludzi luźnych, bez jimienia[68]). Byli oni wyrobnikami, ciurzyli przy obozach, tworzyli czeladkę domową, u rzemieślników, po dworach, po folwarkach, z pomiędzy nich była, gołota, hołomki, obłomki, hausknechty[69]). Nie jeden z czeladzi znajdujący się blisko boku pańskiego, więcéj znajdywał środków wyniesienia się i polepszenia losu, a niżeli uczciwi a na swej zagrodzie pracowici kmiecie. A gdy się krzyżowały między sobą różne ziemi i ludzi kondicje, zjawiały się liczne wątpli-

---

[66]) Jus polonorum 1456, in Korczin, p. 296; 1472, in Korczin, p. 311.

[67]) Homines liberi agros possidentes, 1458, in Koło, jus polon. p. 304.

[68]) W każdym wieku i w każdym kraju solivagi; nad Renem i w Westfalji, mancipia quae dicuntur enlope, homines mansus non habentes; solivagi, qui ex parte domini terram non habent, solvunt de capite suo, vir duos denarios, femina unum inter natale et epiphaniam (anno 782—819, Kindlinger munster. Beytrage, t. II, eod. dipl. 2); sive solivagi, sive conjugati, in tempore messis debent colligere messes (Gelen de magn. col. p. 69); vir qui ibi solivagus dicitur, persolvat XI denarios, similiter et mulier (anno 1003, ex autogr. tuitensi, Spaen, t. II, p. 22).

[69]) Czeladź, ogólna nazwa: czeladź domowa, czeladź sądowa. Famulus domowy, i urzędu sądowego.

wości. Statuta o ordinationes et compositiones z biskupami umawiane, zastrzegały aby ziemia służebna natury swéj nie odmieniała, nie traciła; a kmiecie niejednemu milesowi zarzuty czynili, jako się nieprawnie ślachcicem mianuje.

Między ślachcicami, zamożność, obszerność posiadłości odróżniała pańskie rody od panoszów, włodików, w posiadłościach swojich mających lub niemających kmieci, czyli ziem służebnych do udzielania. Długo pany tylko z pomiędzy rycerstwa, e *militibus*, odróżniali się mianem *nobilis*. Miles gregarius, simplex, kmeto, na polu boju, dostępował ślachcickiego miłesostwa; tak jak towarzysz boku nobilesa, odźwierny jego dworu, zwiercalstwem dopinał wyższych ślachcickich zaszczytów: Długo zetknione różnéj kondicji położenie, plątały ziemian między sobą. Słabiały skutki tego zetknienia, gdy terrigenae, przez unikanie plątanych małżeństw, we dwie kasty szczepić się poczęły, a między 1200 a 1400 ostatecznie we dwie rozdzieliły się kasty.

MAŁŻEŃSTWA, ŚLUBY I ROZWODY
DO ROKU 1210.

13. Aby wyrozumieć to rozerwanie się na kasty jistotną byłoby poznać stosunki wynikające między mieszkańcami z małżeństwa. Zadanie niesłychanie trudne, niesłychanie zmienne: a do wyjaśnienia środki niedostateczne, zacieśniają naprzód do niektórych ogólnych o tym wspominek; potym do zdarzeń dziejowych zachodzących pospolicie w rodzinach górą stojących; na ostatek w obyczajach ludu, nierychło dla dziejarzy objawionych. Podobało się niektórym badaczom, zdarzeniom w znamienitszych rodzinach a mianowicie w kmiecéj rodzinie Piastów zaszłym, ciężki

uszczerbek zadawać, błędnym urojeniem, że to co się zdarzyło, jest wyjątkiem, panującego domu przywilejem do powszechności ludowéj rozciągać się niemogącym. Aby swe przypuszczenie, swe urojenie utrzymać, najdobitniejsze ogólne kronikarzy i apostołów słowa i świadectwa do swego uwidzenia nakręcają. Co do rzeczy małżeńskiéj kmieca rodzina Piastów niéma przywileju, jidzie za obyczajem powszechnym. Z powodu tylko wyższego położenia, wydarzają się w niéj częściéj i nagléj postępują te wypadki i przeobrażenia, jakie całą polską i sławiańską towarzyskość dotykały. Wszystkie zmiany i przeobrażenia szły z góry, wprzód dopełnione były w klassach wyższych, następnie w massie ludu, który tego stał się ofiarą. Ogólne wyrażénia kronikarzy i apostołów niecofnionym to sposobem zatwierdzają. Co zaś do obyczajów ludu, nierychło wiadomości dziejarskiéj objawionych, te, niewiele co powiedzić mogą, a często śliską jest rzeczą w starodawne je przenosić wieki, gdy długim czasu biegiem przeradzały się i nowym stawały się napływem.

14. W gminnym towarzyskości swéj stanie, sławiańskie nad Wartą i Wisłą ludy miały urządzenia rodzin, swatów, zrękowiny, śluby, małżeństw zrywanie, rozwody; rodziców, matkę i ojca, dzieci urodzonych i przyswojonych, całe rodziny rozrodzénie i ztąd wynikające pokrewieństwa i powinowactwa. Wprowadzone chrześcjaństwo znalazło w téj mierze porządek, stary obyczaj wiekami ustalony.

Słodycz obyczajów jest dość powszechnie poświadczona, a srożenie się przeciw nierządnicom i rozpustnicom, każe sądzić, że co o wierności małżeństw podano, upewnia o silnym onych węźle. Cudzołożnik, jeśli przebłaganiem nieprzejednał strony, bolesnéj ulegał karze; cudzołożnica przez przystawienie do jéj piersi

szczeniaka sromem okryta, odpędzoną być mogła[70]). Nie jedna z przywiązanych małżonek, ze zgonem męża śmierci się oddawała i zwłoki jéj wraz z mężowymi płomień unosił.

Słodycz obyczajów, łatwo tłómaczy, dozwolone wielożeństwo; a rzadziéj objawiające się częste żon zmienianie, lub uroczyste niekiedy, dziéwek, panien gwałcenie. Trudniéj jest zrozumieć w jakim prawie znajdywało się potomstwo jednegoż ojca z różnych małżeństw zrodzone, trudniéj jeszcze domniemać się jak było uważane przypadkowe z nieślubnych spłodzone.

Chrześcjaństwo, wprowadziło nowy obyczaj mniéj ustalony, mniéj oznaczony, toczący się na drodze przemian. Przychodził on z krajin łacinskich, w których niegdyś prawo ciwilne rzymskie wskazywało reguły stosunkom rodzinnym i małżeństwom. Wszędzie się pootwierały audientiae episcoporum, gdzie, canones, na conciljach przez duchowieństwo uchwalane; powoływały się na biblją, na stary i nowy zakon; legem domini, legem divinam głosiły. Dawne prawo rzymskie, nie mało już ustalonéj nauce chrześcjańskiéj, koncessij poczyniło. Samo zdawna nie przypuszczało ślubów dla ludzi niewolnych, z niewolnemi małżeństwa za kazirodne uznawało[71]), aby apostazjom z małżeństw mięszanego wyznania wynikającym, zapobiedz, podniosło impedimentum cultus, zapowiadając że chrze-

---

[70]) W Czechach cudzołożnica śmiercią ukarana: more barbarico parentes dedecorati conjugis, decapitare quaererunt... .. tremulam mulierem, capite truncant. Chciał ją ocalić święty Wojciech (Joh. canapar. vita scti Adalb. cap. 19, edit. Pertz, p. 509; idem Bruno, cap. 16, p. 603).

[71]) Si modo sunt ingenuae mulieres, nulla incestarum conjunctionum suberit suspicio (codex de nuptiis, V, 4, 23, 7).

ścjan z żydami małżeństwo cudzołóstwu odpowiada[72]); przyjęło i przepisało (roku 886) a dla umocowania węzła małżeńskiego nieodzownym czyniło błogosławieństwo kościelne[73]). Poczyniło ścieśnienia co do rozwodów i władze cywilne zachodniego państwa frankoniemieckiego zawiadomiły że małżeństwo rozerwane więcéj być nie może, jedynie z powodu cudzołóstwa albo wspólnym zezwoleniem[74]).

Kanony długo przyswajały sobie rzymskiego prawa przepisy: niewolniczym związkom błogosławieństwa i ważności odmawiały[75]), a w mnożeniu impedimentów juxta legem divinam, szły daléj, rozciągając stopnie i rozgałęzienie pokrewieństwa cielesnego i duchownego. W udzielaniu błogosławieństwa, stawiały trudności, nie udzielając go w dni postne i skruchy, odsyłając do dni weselnych lub świątecznych. Nie przeczyły legalności i czynu urzędu świeckiego, uznając że bez kontraktu nie było małżeństwa; przez kilka wieków cierpiały i zostawiały czyn urzędu swobodny,

---

[72]) Adulterii vicem commissi crimen obtinebit (Theodos ne quis).

[73]) Etiam sacrae benedictionis testimonio confirmari, adeo, ut si qui citra hanc matrimonium ineat id ne ab initio quidem ita dici, neque illos in vitae illa consuetudine matrimonii jure potiri (Leonis, novella constit. 89).

[74]) Annuntiat unusquisque presbyterorum publice plebi, ab inclytis connubiis abstinere et secundum domini mandatum, legitimum connubium nequaquam posse ulla occasione separari, excepta causa fornicationis et nisi consensu amborum (capitular. Caroli magni apud Baluzium).

[75]) Na przykład, roku 541, in concilio orleanensi. Non omnis mulier viro juncta, est uxor viri, quia non omnis filius haeres est patris: nuptiarum autem foedera inter ingenuos sunt legitima et inter aequales (epist. ad Rusticum eppum. narbon. cap. 4). Ancillam a thoro abiicere et uxorem certae ingenuitatis accipere, non duplicatio conjugii, sed profectus est honestatis (ibid. cap. 5). Podobnie, 753, concil. Verbeis dioec. soisson.

choć w wielu razach różny od tego, co ze starego i nowego testamentu dla siebie, jako prawo boskie wyciągały; uzyskując potym koncessje prawa cywilnego, ze swymi w jego kolej nadbiegały utrudzeniami, czyn prawa cywilnego nieskutecznym sprawiały jeśli kanonicznego nie otrzymał umocowania; a gdy w rozwiązaniu się feudalnym, władze państwa słabły, audientiae episcopales, nabywały mocy, tak już do jich decizij wszystko się co raz zupełniéj odnosiło.

Rozkrzewione chrześcjaństwo, ze swym obyczajem wprowadziło do Polski wymagania kanoniczne i przykład słabnienia a gaśnienia na tym małżeństw punkcie urzędu i praw ciwilnych. Wszakże ten nowy obyczaj, znalazł w starym miejscowym zwyczaju i prawie, życie i dość silny byt: zniewolony był tedy czas niemały więcéj go szanować aniżeli urząd i prawo w krajach gdzie się urodził i wzrostu nabył. Ztąd dzieje sławiańskie i polskie dostarczają zdarzeń, które albo plątaninę nowego ze starym, albo utarczkę onych objawiają przeciągłą: tak że triumf audjencji biskupiéj i kanonów, nie obszedł się bez przyswojénia do górującego przewodzénia, czegoś miejscowego, że powiem dla kościoła polskiego czegoś narodowego.

15. Mieczysław wedle starego obyczaju, miał siedm żon, *sua consuetudine*, *septem uxoribus abutebatur* (Gallus, I, 5, p. 31). Późniejsi dziejarze chcieli je poczytywać za domownice, nałożnice, ale upewniają że sam Mieczysław nazywał je swymi żonami: *quas conjuges nuncupabat* (Matth. II, 9). Z żadnéj potomka doczekać się nie mógł. Radzono mu jednożeństwo i chrześcjankę, oraz ochrzcénie się. Skłonił się do tego. Rozstał się ze wszystkimi siedmioma, *niepłodność* była powodem że się rozwiódł, aby poślubił jedyną, to jest Dąbrówkę.

Dąbrówka była pani niepierwszej młodości. Matka

Guncelina. Jéj mąż, Guncelina ojciec, margrabia Gunter żył, sądzić tedy wypada, że mutuo consensu, przyszło jéj do rozwodu. Mieczysław zażądał i poślubił: *in matrimonium requisivit et uxorem duxit*, mówi współczesny dziejarz, biskup Ditmar (IV, 35). Ślubowiny (wedle zwyczaju krajowego) miały miejsce, mało co przed wielkim postem 965, a Dąbrówka poślubiona, aby się bałwochwalcy małżonkowi przypodobać, nie zachowała dość surowo postu, raz, a jinni twierdzą że w trzech następnych jadała mięso: tym sposobem męża swego, *conjugum suum* zatwardziałego w błędzie postrzegając, usiłowała zmiękczyć i pracowała nad nawróceniem męża swego, *conjugis sui*. Została pamięć, że jéj starania przeciągłe, wspierane przez duchowieństwo czeskie, które z sobą przywiodła, oraz namową i nauką biskupa Jordana, otrzymały pomyślny skutek, w trzecim dopiero roku 968, wtedy kiedy 967 została matką pierworodnego Bolesława.

Gallus, sto lat późniéj piszący, nieśmiał tego rodzaju małżeństwa przypuścić: twierdzi, że niechciała podzielać łoża małżeńskiego, ani ślubić: *nec dum thoro sese maritali foederavit, sibique nubere recusavit*, dopóki się błędów niewyrzekł bałwochwalczych. Jakoż ślub kościelny *cum benedictione nuptiali* nie mógł mieć miejsca z mężem nieochrzczonym: małżeństwo jednak zdaniem współczesnego pisarza biskupa Ditmara było prawne i ważne [76]).

---

[76]) Uczony Mateusz jeszcze mniéj na to mógł przyzwolić: zna impedimentum i przed ślubem chrzci, nie tylko Mieszka, ale skretesem Polskę całą. Dombrowkam matrimonio copulat, cujus foelici consorcio, glacies infidelitatis dissolvitur. Huic enim catholicae fidei amantissimae, non prius nubere collibuit, quam universum regnum Poloniae, cum ipso rege christianae professionis suscipere charactcrem: dicerat namque, quod dispar cultus, unum erat impedimentum matrimonii (Mattheus, II, 9, p. 640, 641).

Spodziewane lub rzeczywiste przyjście na świat Bolesława, przekonało pewnie Mieczysława, że niebo związek jego z chrześcjanką błogosławi. Ulegając tedy nastawaniu lubéj swéj żony, *dilectae uxoris*, odrzucił truciznę zakorzenionéj niewiary i świętym chrztem, mówi współczesny Ditmar, zmył plamę pierworodną; przyjmując ślubną szatę, *nuptiali veste recepta*, zostali policzéni w liczbę jinnych od Christusa powołanych. To biskup Ditmar. A z tego okazuje się, że się obeszło bez benedikcji ślubnéj, która kanonicznie nawet już nie była potrzebną. Szata ślubna, jaką się Mieczysław i naród odziewa, jest szatą białą chrztu, którym ślubował kościół Christusa: chrzest zatwierdza zwyczajowy starego bałwochwalczego obrzędu ślub. Tym sposobem, małżeństwo ważne i legalne, łaską boga umocowane zostało. W téj jeszcze myśli, biskup swoję powieść kończy, uważając: jak trzeba się cieszyć, kiedy związek legalny, *legitime conjugati*, mąż, żona i cała jich rodzina, rozradowali się ślubując w Christusie, *in Christo nupsisse*[77]). Takich przypadków w owe

[77]) Hic, Mesico, a Boemia regione nobilem sibi uxorem, senioris Bolezlavi duxerat sororem..... haec Christo fidelis, dum conjugem suum, vario gentilitatis errore implicitum esse perspiceret..... sponte sua fecit ad tempus male ut postea diu operari valuisset bene. Namque in quadragesima, quae conjunctionem praedictam proxima sequebatur, cum a se abstinentia carnis et afflictione corporis sui, decimationem deo acceptum offere conaretur: duci promissione, a viro suimet propositum, frangere rogatur: illa autem ea ratione consensit, ut alia vice ab eodem exaudiri facilius potuisset. Quidam dicunt, eam in una carnem manducasse quadragesima, alii vero tres..... Laboravit enim pro conversione conjugis sui, ac exaudita est a benignitate conditoris sui..... dum crebro dilectae uxoris hortatu innatae, infidelitatibus toxicum evomuit et in sacro baptismate naevum originalem detersit et protinus, caput suum et seniorem dilectum, membra populi, hactenus debilia, subsequuntur, et nuptiali veste recepta inter caeteros Christi adoptivos numerantur. Jordan, primus

czasy bywało wiele, impedimentum cultus, nie stawało na zawadzie nieprzełamanéj.

W Pomeranji, kraju nieochrzczonym, wielożeństwo dłużéj się utrzymywało [78]). W Czechach święty Wojciech biskup pragski, bezskutecznie silił się wytępić takowe [79]). Zwyczaj ten, dłużéj trwał u Rusinów [80]).

16. W zwykłych pojedynczych małżeństwach, długo bardzo niekanoniczność koniecznie trwać musiała w całéj ludności, między możniejszymi równie jak w ludzie. W kraju nowo nawróconym, który miał dobrze ustalone prawa i zwyczaje, duchowieństwo przez żaden sposób nie mogło tak rychło ze swymi rozwinąć się wymaganiami, ani tak rychło dojść do tego co już uzyskało na zachodzie w rozwiązaniu się feudalnym: musiało być dla nowo nawracanych wyrozumialsze i pobłażające, jich prawa szanować, nie znajdując aby miały być boskim przeciwne. Kiedy więc krajowe prawa nie znały tych impedimentów, jakie chrześcjaństwo podnosiło, audientia episcopalis utyskiwała, a nie mogła rzec, małżeństwo nieważne, musiała przyznać, że było zupełne, legalne, pozbawione tylko tego, co w duchowieństwie błogosławić chcącym, obmyślało i wprowadzić zamierzało. Wreszcie nie wszystek kraj

---

eorum antistes, multum cum eis sudavit..... Tunc congratulantur legitime conjugati, praedictus mas et nobilis foemina, illisque subdita omnis familia gaudet, se in Christo nupsisse. Post haec, peperit bona mater filium .... quem fratris sui nomine Bolizlavum apellavit (Ditm. IV, 35). Ditmar przypuszcza ochrzczenie i Bolesława narodzenie po pierwszym złamanym poście: ale wie jako że wiedziano jiż trzy liczono posty przez Dąbrówkę złamane, a zatym ochrzczenie po trzech postach w trzecim roku wyjednane zostało.

[78]) Scriptores vitae scti Ottonis bamb.; Dreger, p. 287.

[79]) Prima principalis causa propter plures uxores unius viri (Joh. Canapar. vita S. Adalb. cap. 12, edit. Pertz, p. 586; Cosmas p. 8).

[80]) Nestor, I, p. 219; ruskaja dostopamiatnost, p. 91, 94, 95.

od razu był ochrzczony, wielka część jego bałwochwalczą była, pilnie bałwochwalczego strzegła obrządku i obyczaju.

Być może nawet, że nowochrzczeńcy mieli nawet pociechę ze swymi zwyczajami na przekor swym nauczycielom wyskoki czynić. Domniemania takiego dają powód częste jich małżeństwa z mniszkami, którym powołanie i śluby zakonne, nazawsze wzbraniały otrzymanie małżeńskiego u ołtarza błogosławieństwa. Z nimi wszakże żenienie się nie było nieprawne. Po zgonie Dąbrowki, Mieczysław, 977 wziął za żonę zakonnicę z klasztoru Kalau, córkę margrabiego Theodorika. Ślub ten był zawarty bez kanonicznego upoważnienia: *sanctimonialem, absque canonica auctoritate duxit.* Jimie zakonnicy było Oda, a zarozumienie jéj wielkie, mówi biskup Ditmar, gdy wzgardziła niebieskiego małżonka, *sponsum coelestem*, woląc człowieka rycerskiego. Całe duchowieństwo za złe to poczytało, a mianowicie biskup halberstadzki Hillebard, wielce się tym zmartwił: ale dla zbawienia kraju i utwierdzenia pokoju tyle potrzebnego, zdarzenie to żadnego niepociągnęło nieporządku: stało się raczéj zbawiennym pojednania lekarstwem, gdyż ta zakonnica rozwiódłszy się ze swym małżonkiem niebieskim, dla poślubienia człowieka chrześćjańskiego, przyczyniła się niezmiernie do ustalenia chrześćjaństwa w Polszcze[81]).

Mieczysław miał dwu synów z Dąbrówki, a trzech z zakonnicy Ody: wszyscy byli poczytani za prawych, mieli zarówno otrzymać udział państwa. Pierworodny tylko Bolesław, niechcąc znieść rozerwania, pośpieszył się jich wygnać, *noverca et fratribus expulsis*[82]). Włodowéj w bliskości u Czechów zgonu swego cze-

[81]) Ditmar IV, 36.
[82]) Ditmar IV, 37.

kał; młodsi z macochą, matką swą do Rzymu pociągnęli, gdzie stolica apostolska za prawnych synów poczytywać jich musiała i ślub jich matki za prawny widzić, gdy od nich Gniezno z całym Polski krajem, w darze przyjmowała [83]). Oda w długim życiu swojim do zakonnych ślubów powróciła.

Nie brakło kniaziów ruskich co za żony zakonnice pojmowali*). Sławianie nadodrzańscy, niewiele też względu okazywali na powołanie zakonne. Biskup starogrodzki Vago uzyskując niezmierną u Sławian wziętość, sam dał Billungowi obrotrickiemu królowi siostrę swę za żonę. Z tego małżeństwa urodzona Hodika, stosownie do życzenia biskupa, wuja swego, została zakonnicą i wyniesiona na opatkę klasztoru mniszek w Mikilinburgu. Brat jéj sprzyjając bałwochwalstwu, przymawiał siostrze, a wyrzucał ojcu że prawom własnym ujmę uczynił żeniąc się z Niemką a córkę do zakonu wtrącił. Strudzony tym Billung, zerwał z małżonką swą biskupa siostrą, porzucił ją i przestał chrześcjaństwu sprzyjać. Syn jego obejmując po zgonie ojca panowanie, z obawy broni niemieckiéj, sprzymierzony z Bolesławem wielkim Mieczysława w Polszcze następcą, nie wypierał się chrześćjaństwa, ale siostrę opatkę Hodikę, z klasztoru Mikilinburg wyciągnął i za niejakiego Bolesława, za mąż wydał. Jinne tegoż klasztoru mniszki albo wojownikom swym za żony oddał, albo w kraj Wilców i Rugów w małżeństwa zasłał [84]).

---

[83]) Patrz tom II, Polski średnich wieków, VI, 28, 29, 36; VII, 7, 9.

*) Bardzo się też gniewa biskup merseb. Ditmar na króla nomine potestas pacis, Włodzimirza, erat enim fornicator immensus; mówi o nim: ac formicatoris illius ultrices flammas speculantur, quia nostro doctore Paulo teste adulteros judicat deus (Ditm. VII, 52).

[84]) Helmold I, 13, 14, 15.

Zdarzenia te są obce dla Polski, w nich atoli dostrzegać można, że życie zakonne nie było do myśli Sławian, sprzeciwiało się jich skłonnościom i obyczajom, a tak bezwątpienia, podobnież było w Polszcze. Co zaś do żenienia się z cudzoziemką Niemką, nie zdaje się aby w Polszcze jakie wzbronienie uchwalone było. Mogło zapaść u Obotritów z powodów zupełnie miejscowych. Polska tego impedimentu nie znała, w częstych bowiem z Niemkami ślubach nie pozostało żadnego śladu jakich o to przymówek.

17. Zrywanie małżeństw działo się bez trudności. Zwyczaj podawał mężom do porzucania żon łatwe powody i środki. Biskup Ditmar powiada że koło roku 984 Bolesław wielki pojął, *duxit*, córkę margrabi Rigdaga. Była to Henilda, pierwsza jego żona. Niebawem ją opuścił; *dimittens eam*, poślubił, *nupsit uxorem*, węgierkę, z któréj miał syna Bezbrajima. Była to Judita, druga jego żona. Odganiając ją od siebie, *similiter expellens eam*, poślubił trzecią Kunildę, którą mu dał stary jéj ojciec Dobremir sławianin. Niewiasta ta wierna Christusowi, zjednała sobie niestatek męża swojego; przez wstrzemięźliwość i jałmużny, starała się obie plamy zmyć. Spłodziła mu dwu synów Misekona i drugiego, któremu dane jimie starego a miłowanego Dobremira, tudzież trzy córki [85]). Miseko

---

[85]) Hic ut tantum solus dominaretur, jus ac omne fas postposuit. Duxit hic, Rigdagi marchionis filiam, postmodum, dimmittens eam; et tunc ab Ungaria sumpsit uxorem, de qua habuit filium Besperi (Bezbraim) nomine, similiter expellens eam. Tertia fuit Cunildis, edita a venerabili seniore Dobremiro, quae Christo fidelis ad omne bonum instabilem conjugis sui mentem declinavit et immensa eleemosynarum largitate et abstinentia utriusque maculas (plamy porzucenia dwu poprzedniczek) abluere non desistit. Peperit haec duos filios, Miseconem et alium, quem dilecti senioris sui nomine vocavit; filias quoque tres (Ditm. IV, 37).

przyszedł na świat 990, Kunilda tedy poślubiona była najpóźniéj 989 z dwudziesto dwu letnim Bolesławem po zerwaniu dwu jego małżeństw w przeciągu lat czterech lub pięciu. Bezbrajim urodzony tedy koło 987, miał lat trzydziesci kiedy pod jimieniem Ottona, dostał w roku 1018 polecenie, towarzyszyć nadjeżdżającéj z Niemiec czwartéj i ostatniéj jego ojca żonie [86]). Biskup przytaczający te ponawiane śluby i zrywania, o żadnych dispensach, o żadnym w to nie nadmienia wdawaniu się duchowieństwa. Działo się obyczajem i prawem krajowym. Biskup żadnéj w tym reprobacji nie wynurza, nad żadną nieubolewa porzucaną, chwali tylko wstrzemięźliwość Kunildy co umiała losu poprzedniczek swojich uniknąć: oraz *utriusque maculas*, poprzedniczek swojich zmyć. Musiały tedy być wedle zwyczaju krajowego powody do porzucenia słuszne, których biskup reprobować nieśmiał. Błogosławieństwo ołtarzowe w tych wszystkich razach zapewna, jeśli go żądano odmawiane nie było, gdy zważemy co o czwartych mówi ślubowinach.

Bolesław owdowiały po Kunildzie, chciał poślubić Predisławę córkę Włodzimirza ruskiego. Odmówiono mu onéj, może z powodu że stawałaby się piątą żoną, kiedy obrządek grecki takie ponawianie małżeństw wzbraniał i potępiał [87]). Nie mógł on prze-

---

[86]) Annalista hildesheimski, chronograf saski pod r. 1031 nazywają tegoż bolesławowskiego syna Bezbrajimem, którego Wippo, Otto frisigeński i annalista saski mianują Ottonem. Oczywiście tedy Besper, Bezbrajm i Otto, są dwa jimiona tegoż z Judithy koło 987 urodzonego syna. Ditmar raz jednego, drugi raz jinnego w powieści swéj użył jimienia (IV, 37, VIII, 1). Patrz w t. II, Polski średn. wiek. VI

[87]) Tę reprobacją widzieć można w rozmowie mnicha z biskupem z końca XII wieku pochodzącéj (ruskija dostopamiatnosti p.

łknąć odmówienia tego, żywiąc w sercu niechęć, obrócił swe życzenia do Ody córki margrabiego Ekkiharda. Długo upragniona przybyła roku 1018, 22 sticznia do Cyca i wesele niezwłocznie obchodzono, tak już były poślubiny *post septuagesimam*, bez pozyskania kanonicznego upoważnienia, *nupsit absque canonica auctoritate* [88]). Jakożkolwiek tę canonicam auctoritatem rozumieć zechcemy, czyli benedictionem nuptialem bez któréj się ślub załatwił, czyli nieczesne post septuagesimam pobłogosławienie: zawsze wypadnie mniemać, że poprzednim małżeństwom duchowieństwo nieodmawiało, gdy biskup obliczający je podobnéj privacji canonicae auctoritatis nie nadmienił, tylko w tym jednym razie. Ale w tym jednym razie pewnie jidzie o niecześnie zawarte post septuagesimam śluby. Zawarte były po 3 lutym przed popielcem na 20 lutégo przypadającym. Oda żadnym nie była ślubnym zamówiona obyczajem, *sine matrimoniali consuetudine*, nie zaszły uprzednie zrękowiny, godna takiégo związku. Po raz piérwszy ślubowała, umowę małżeńską zawarła, duchowny błogosławił.

W kilka miesięcy po ślubie, Bolesław ruszył do Kijowa, a gniewny na Rusinów za odmówienie, zesromocił Predisławę [89]).

91, 94, 95). Znalazłszy w dziele A. W. Maciejowskiego, hist. prawod. sław. kilka z téj rozmowy ustępów, powtórzymy je niżéj.

[88]) Peractis autem quatuor diebus (22. januarii), Oda, Ekkihardi marchionis filia, a Bolizlavo diu jam desiderata et per filium suimet Ottonem tunc vocata, Zizam venit, et quia tunc nox erat, multis luminaribus incensis, ab immensa utriusque sexus multitudine suscepta est, ac nupsit duci praedicto, post septuagesimam, absque canonica auctoritate, quae vivebat hactenus sine matronali consuetudine, admodum digna tanto foedere (Ditmar, VIII, 1).

[89]) Ibi, (in Kiiov) fuit regis, uxor, et 8 sorores ejusdem, quarum unam, prius ab eo (Boleslao) desideratam, antiquus fornicator Boleslavus, oblita contectali sua (Oda), duxerat, (Ditm. VIII, 16).

18. Bolesław usunął od następstwa starszego syna Ottona Besbrajima, przeznaczając wczesno następstwo Mieszkowi z trzeciéj żony spłodzonemu. Mógłby z tego kto wnioskować, że syn odpędzonéj węgierki Otto Besbrajim, poczytany był za nieprawego, z powodu zerwanégo z jego matką stadła. Ale tak nie jest. Pominięcie jego niczemu przypisać nie można jak predilekcji ojca do płodu serdecznie miłowanéj Kunildy, a może przy tym politice, gdy wnuk prostego człowieka Dobremira, w rodzie kmiecym piasta, milszym był dla ludu pospolitégo, aniżeli syn królewny węgierskiéj. Otto Besper, dobijał się o udział panowania, urodzénia mu nieprzymówiono.

Dorywczégo urodzenia bękarty lub z cudzołostwa pochodzące, musiały być jistoty bez rodzin do żadnych rodzinnych nieliczone stosunków, bo jak w przepisach prawnych, tak w ciągu wielu wieków, w żadnym nieposledzi jich zdarzeniu dziejowym. Co do dzieci, ojciec może stanowił różnice. Zdaje się jednak że w pospolitym widzéniu nierozróżniono dzieci z nałożnic (w widzéniu chrześcjan spłodzonych), od dzieci ślubnych; że w pospolitym widzéniu nie było odróżnienia nałożnicy od żony, przypuszczone w obyczaj wielożeństwo, takowégo rozróżnienia nie potrzebowało. Wielka łatwość, a rozmajitość sposobów ślubowania, a starodawne dopuszczanie mienia żon kilku po przyjęciu nawet chrześcjaństwa długo zacierały urodzénia różnice. Przykład tego w Czechach. Kiedy pisarze chrześcjańscy o zdarzeniach roku 1002 piszący, narzekali że bałwochwalcze obyczaje nie były wytępione, książe Udalrik, niemając potomstwa z powodu niepłodności swéj ślubnéj małżonki, a nie mogąc się z nią rozłączyć, z powodu czuwania duchownych nad jego małżeństwem, napłodził synów z nałożnicy. Dziejarz Kosmas twierdzi, że się do tego środka uciekł, obyczajem polygamji bałwochwalczéj.

Nałożnica w pospolitym widzéniu za małżonkę uchodziła; potomstwo z niéj nie było za nieprawe poczytane, dziedziczyło [90]).

[90]) Duci Odalrico ex legitimo matrimonio, non est nata soboles, propter infaecunditatem conjugis, sed ex quadam faemina. Hanc continuo mittens dux tulit in sua, nec tamen antiqua solvit connubia..... Quia tunc temporis, prout cuique placuit, binas vel ternas conjuges habere licuit, nec nefas fuit viro, rapere alterius uxorem, et uxori alterius nubere marito. Et quod nunc adscribitur pudori, hoc tunc fuit magno dedecori si vir una conjuge, aut conjunx uno viro, contenti viverent, vivebant enim quasi bruta animalia, connubia habentes communia (Cosmas, sub a. 1002). W gniéwie pisze Kosmas i wykracza z obrębu prawdy. Hajek wié że ta oblubienica Udalrika była Bożena córka Domaroda i Samoborki, którą postrzegł piorącą, upodobał i wziął za żonę, co panów gorszyło. Kosmas jéj ojca zwie Krezma, a wytaczając dwużeństwo daje powód do sądzénia że zaślubioną była; zaczym Pułkawa, cap. 30; Dubravski, VII; Aeneas Sylvius, cap. 18, mniemają że Udalrik ją poślubił i za drugą prawną małżonkę poczytywał. — We trzydzieści lat od czasu jak Bożenę Udalrik pojął, Czesi łupiąc 1035 Polskę, wpadli do Gniezna, a tam w kościele u grobu świętego Wojciecha, jich biskup pragski *Sewer* z ambony wołał, aby porzucili obyczaj wilczy i dzikich zwierząt a przestawali na jednym małżeństwie wedle praw kanonicznych; zapowiadając że ktoby zrywał małżeństwo, mąż czy żona, będzie podwodą odesłany do Węgier na sprzedaj i to z zakazem odkupu i powrotu. Korzystając z wrażenia, jakie sprawiła obecność świętych zwłok, znowu książe *Brzetysław* głos zabrał i oświadczył, że archipresbyter będzie zabójców skarżył przed towarzyszem księcia, rządcą miasta, który zaraz rozpocznie śledztwo przez ogniste żelazo i zaprzysiężoną wodę; ojcobójcom i bratobójcom, każe przymocować w pas ręce żelazem i wypędzić jich z kraju, żeby w koło ziemi jako Kain się błąkali; każdy pijak schwytany zapłaci trzysta pieniążków na skarb, a ktoby utrzymywał lub zakładał karczmę, ten w środku rynku będzie u pala zawieszony, podług woli woźnégo, zbity i odarty, majątku wprawdzie nie utraci, ale napoje mają mu być na ziemię powyléwane; kto na targ w święto przyjedzie, temu archipresbyter zabierze bydło i do tego na skarb książęcia każe trzysta pieniążków złożyć, (jak ś. Wojciech nad takim w dni świąteczne targiem ubolewał, mówią żywociarze jego Jan i Bruno); kto umarłégo pochowa

Mieszek, lubo miał ze ślubnéj małżonki Rixi syna Karola Kazimirza, podobało mu się wszakże mieć nałożnicę. Koronowana królowa Rixa obrażona tą rozpustą, usunęła się odedworu i poszła do rozwodu, *facto divortio*, czas jakiś na ustroniu przesiadywała, nim została po zgonie męża, 1034 do rządów powołana jako opiekunka. Może z owéj nałożnicy porodzili się Karola Kazimirza bracia, ale jim trudno przypisywać aby mieli w czasie zaburzénia domowégo dokazywać, bo nadto dziećmi, niemowlętami byli [91]).

---

w lesie, albo na roli, ten archipresbyterowi będzie musiał dać wołu, książęciu trzysta pieniążków i umarłégo przenieść na cmentarz. Te wszystkie ustawy Sewer biskup obostrzył klątwą kościelną (Cosmas prag. przekład Andrz. Moraczew. dzieje rzeczyp. polskiéj, t. I, p. 43). Prawdziwy pomnik prawodawstwa czeskiégo, a w owym czasie okolicznéj sławiańszczyzny.

[91]) Facto inter se et regem conjugem divortio per odium et instigationem cujusdam suae pellicis (vita Ezonis, Mathildis et Richezae, cap. 3, inter scriptores Leibnitzii, t. I, p. 320). Patrz t. II, Polski średn. wieków, VI, 36, nota [27]). Z tego urosła powieść o zamachach nałożnicy i w czesnym Rixi zgonie, którą w sto lat późniéj tak Mateusz opisuje: Hic igitur, ex imperiali Ottonis tertii sorore, insignem genuit Kazimirum, de quo, diversimodae series texitur historiae.... aliis aliter visum. Ajunt, hujus matrem parvuli in partu expirasse, ipsum vero inter ipsa crepundia, alterum Herculem, novercales expertum delicias. Pater enim, ut assolet, nunc pueri exosculans oscillum, nunc tenerum demulcens pectusculum: crebris anhelat flammis, tacitis scinditur suspiriis; lacrimosis effluit imbribus, mortuae licet uxoris cineres, vivos gestat in pectore, vultus enim filii, speculum est matris ejus. Quod novercae adversans versutia, dolos verset, instruit insidias, puero necem intentat, ne pellex in se mortua in prole videatur superstes, nec non sua suboles regni tandem successione potiatur. Secreto igitur quendam secretarium lenocinativis conscribit sermunculis, sponsionum circumvenit blandiciis, aureis persuadet donativis, ut puerum exponat.... Vir tamen, tam deo quam prudentiae plenus, ut illum a morte redimat, in ejus mortem verbotenus consensit: quem, sub occisionis simulatione tollens, cuidam coenobio commisit alendum. Post mo-

19. Odstawiciel w swych posadach zachwianégo państwa, był razem odstawicielem rozbitéj hjerarchji duchownéj i na chwilę zburzonego obyczaju nowégo. Nowy obyczaj i jego doktrina silnie się rozkorzeniały, czynność duchowieństwa wzrosła. W ciszy i pokoju, stary obyczaj tłumiony, stawiał opór coraz silniejszemu nastawaniu nowego; drażnione starégo żywioły, sposobiły się do nowego wybuchu: a kwestja małżeństw stawała się jednym z najdolegliwszych w rozjątrzéniu widoków.

W polskim sławiańskim ludzie, obyczaj zawiązywania małżeństw, licznych dostarczał sposobów: porwania (pojąć, pojmać), pogonienia (żenić), zawarcia umowy (brać, kupić). Kupla zdaje się wtedy właściwe miała miejsce, gdy mąż dostatniejszy, swą uboższą narzeczoną wianem opatrywał, rodziców jéj obdarzał i pomoc jim przynosił [92]). W każdym razie, potrzebował obyczaj, swatów, dziewosłębów, druhów, kumów, licznych świadków, dla umówienia godów, nim ślub i wesele całemu siele, wsi lub włości czyli gminowi o zawiązanym stadle dały wiadomość. Do tych uroczystych dla rodzin obrzędów, nie było potrzeba, ani aktów, ani urzędu jakiégo, ani kościoła, ani błogosławieństw cudzych. Żyło zawsze dosyć czynu tego świadków i czynnych onego sprawców, aby dla rodzin w rodzinnych stosunkach, następstwa z jich węzłów wynikające, przepomnieniem lub niepewnością jaką, szkodę ponosiły. W razie rozchwiania się, rozerwania stadła, byli gotowi, i zerwanie miało swe obrzędy.

---

dicillum vero tempusculi decedit pater, proscribitur noverca, regnum destituitur, patria desolatur (Matthaeus, II, 15).

92) Si tamen a sponso patri vel matri sponsae, vel ex converso, vestes et alia clenodia data fuerint vel promissa.... si dos viro, vel donatio propter nuptias uxori data fuerint (Dregeri cod. dipl. pomer.).

Stary obyczaj nieznał impedimentów, uciążliwych przeszkód. Żadno impedimentum cultus, conditionis, nationis, nie czyniło zawady. W pokrewieństwach, zwyczaj, zaledwie we czwartym stopniu zawierane śluby odrzucał, w pokrewieństwach duchowych, zdaje się żadnych nieprzełamanych nie widział przeszkód.

Nowy zaś obyczaj, nieprzecząc ważności i legalności starégo, usualiter zawiązanégo, chciał go ołtarzową wzmacniać benedikcją pod warunkami jednak swobodną czynność uciążającymi. Benedikcja ta nic nie znaczyła bez owego usualiter et legaliter dopełnionego ślubu, ale nowy obyczaj twierdził że legalnemu coś brakowało bez ołtarza; twierdził że prawne małżeństwa obrażają legem divinam gdy są kojarzone między do siódmego stopnia pokrewnemi lub spowinowaconemi duchownie; a zawarte z bałwochwalcą lub niższéj niewolnéj kondicji są żadne, niczym więcéj tylko concubinatem, cudzołożnym, kazirodnym zwiąskiem.

20. Chrześcjaństwo wprowadzone zostało przez rodzinę panującą i możnych dwór otaczających, przez wysokich ślechciców. Do nich tedy nowa disciplina łatwiejszy znajdowała przystęp aniżeli do gminu. W klassach wyższych, nowy obyczaj pobłażając co się z dawnégo obyczaju działo, swoję doktrinę łatwiéj upowszechniał, w nich powolność większą i otuchę znajdywał. Z gminem w swym starodawnym obyczaju rozmiłowanym, niesłychanie było trudno, a bezwątpienia nowy obyczaj dlań mniéj był pobłażającym.

Wystawić sobie w czasach, kiedy Pomorze wcale jeszcze nieochrzczone, w całéj sile bałwochwalstwo swe utrzymywało, kiedy we wszystkich częściach Polski, złamana 1040 bałwochwalcza populacja pokątnie swą cześć wyznawała; kiedy pochrzczona swego rodzimégo obyczaju niewyrzekała się: wystawić sobie jaką perturbacją we wszystkich rodzinach nowy porządek spra-

wiał, jak ciągłym niezmordowanym nastawaniem, kładzionemi zaporami, zawadami, zarzutami, rodzinne węzły zrywającemi, jak dolegliwie dopiekał. A tym czasem biskup krakowski Stanisław ze Szczepanowa, *in causis matrimonialibus discutiendis industrius erat, et causam, quam nesciebat diligenter investigabat* [93]), i dawał przykład jinnym do wglądania w rodzinne pożycia, do nauczania prawa boskiégo, do surowégo przepisów kanonicznych zachowania. Bolesław śmiały był synem Dobrogniewy córki Jarosława wielkiego. Chcąc się żenić z ruską niémógł znaleść do małżeństwa tylko wnuczki tegoż Jarosława. Jakoż poślubił Wisławę siostrę swą wujeczną. Nieznamy o tym zdania biskupa Stanisława; dzieje nie nadmieniły o jakich dispensach i najmniejszych niezostawiły śladów aby to jakie sprawiło zakłopocenie. Widać że małżeństwa między stryjecznemi, wujecznemi, ciotecznemi, stary obyczaj dopuszczał: a małżeństwo Bolesława dopełnione zostało usualiter *).

Wynoszący się nad gmin slechcice dodawali zarzewia do odmętu, w sądach i sądowych wiecach; spotykały się sprzeczności; krajowe jus commune korzystało ze sprzecznych zarzutów, jakie mu jus commune, lex divina nasuwały. Wglądał w sporne trudności Bolesław śmiały, a dogadzając prawności pierwszego, stawał się conditor legum iniquarum. Królewska rodzina, gminnéj kolebki pamięć dochowująca, czuwała przezeń nad obyczajem gminu, o losie gminu nie zapominała, sine plebe quid rex erit. Brat Bole-

[93]) Vita scti Stanislai, cap. 7. p. 331.

*) Dobrogniewa czyby córką Jarosława była są niepewności. Była córką Romana. może Romana Bezbrajimowego. W itakm razie Kazimirza śluby usualiter załatwiono, bo Kazimirz wnukiem a Dobrogniewa prawnuką Bolesława Wielkiego.

sława, Władysław Herman, ślubował gminną niewiastę, dawnym obyczajem, a ślachta swych córek gminowi odmawiająca, w nowym obyczaju, w impedimentach conditionis rozpatrując się podnosiła gminowi ubliżające zarzuty.

W ciągu powstania i wojny domowéj r. 1078, namnożyło się małżeństw, dla nowego obyczaju wątpliwych. Ślachcianki chętnie gminnych ślubiły, a gmin rozjuszony sromocił te które go od siebie odpychały, córki ślacheckie w zamęście odmówione.

21. Przemożny lud uległ katowniom. Bolesław z zakrwawionego kraju wyniósł się. Po jego śmierci i po zgonie braci sam Władysław Herman pozostał i panował. Z gminną niewiastą śluby jego nieznośne były górą stojącéj ślachcie. Nowa doktrina nadbiegła w pomoc, zowiąc ją concubiną [94]). Z tym wszystkim była matką Zbigniewa. Niezważając na to górą stojący, skłonili miałkich usposobień Władysława Hermana do nowych ślubów. Pojął Juditę, córkę Wratisława czeskiego. Sięgało to stadło od ojca Dąbrówki siódmego stopnia, nieznalazło przeto impedimentu kanonicznego; odpędzenie gminnéj żony przepisy kanoniczne rezolwowały.

Żeby matka Zbigniewa miała być nałożnicą, po niemałéj rozwadze, przypuścić niemógę: albowiem obyczaj stary nie zna tego. Gdyby obyczaj stary tak jak nowy poczytywał Zbigniewa za nieprawego, bękarta, Zbigniew niebyłby wywołany jak brat Bolesława, nieznalazłby stronników jakich miał: samo duchowieństwo nieokazałoby mu tyle względów, jile okazywało pośredniczące w rodzinnym Władysława Hermana zwaśnieniu. Duchowieństwo podnosząc wątpliwość i plamę urodzenia, czuło i widziało że legitimum conjugium

---

94) Gallus, II, 4.

matki jego było niezaprzeczone. Gallus współczesny, który niewzdraga się zwać ją concubiną, zdradza się gdy Juditę Zbigniewa macochą, *novercam* nazywa[95]) Wyciągniętego ze szkół zakonnych Zbigniewa, ojciec nazwał synem: *tunc primum suum filium appellavit*[96]). Po raz pierwszy to uczynił Władysław 1095 twierdzi Gallus: po raz pierwszy od czasu jak Zbigniew ze szkół saskich na scenę polityczną wystąpił, bo od czasu jak od siebie go oddalił, a Bolesław podrastał, zniewolony był ojciec głuche o Zbigniewie zachowywać milczenie. A wszakże miałkich zdolności Władysław Herman, miłował go jak pierworodnego i skoro mógł znowu po raz pierwszy synem go nazwał[97]). Wkrótce żyjący kronikarz, biskup Mateusz lepiéj jeszcze na jistotę rzecz nawodzi, kiedy czyni uwagę, że nieprzyzwojita było Zbigniewowi dziedziczyć, bo matka była służebnego stanu, *ancilla;* a Bolesław był synem wolnéj, *liberae;* dokłada przytym, że więcéj Zbigniewowi szkodziło liche usposobienie, aniżeli wątpliwość *suspicio*, urodzenia[98]). Ani wątpię, że jedynie nowy obyczaj, nowa nauka niepewność prawności jego urodzenia podnosiła. Choć ślub matki jego miał miejsce i pewnie błogosławieństwem wzmocniony, nowa doktrina podawała środki do unieważnienia i zerwania, kanoniczną

95) Gallus, II, 4, p. 138, 139.

96) Gallus, II, 4, p.

97) Jakto! lat kilka przed poślubieniem Judity, pieszcząc synka w pieluszkach, niemiałby ojciec synem nazywać? Długo miał go podrastającego przy sobie; nieprędko noverca z dworem wyjednali rozstanie i zasłanie syna do Saxonji.

98) Non enim haeres esse debuit filius ancillae cum filio liberae: quia sic filii quoque Galaad, quos ex legitima susceperat, dixerunt ad Jephte (Matth. II, 31, eptla Joh. p. 691). — Sbigneo ergo non tam natalium suspicio, quam flagitiorum obfuere piacula (Matth. II, 32, p. 692).

konciljów uchwałą: *ancillam a thoro abiicere et uxorem certae ingenuitatis accipere, non duplicatio conjugii, sed profectus est honestatis.* Na tym prawie, za życia pierwszéj, pojął Władysław Herman drugą żonę Juditę, nie było to duplikacją conjugji, tylko czynem godnym, uczciwym. A po rychłym zgonie téj drugiéj pojął trzecią. Był on jednak, pan, dość popularny z wojewodą swym Sieciechem: ludzi gminu do urzędów powoływał, córki swe z cesarzówny urodzone, jeśli nie za ludzi gminu, to za mężów ciemnego rodu, za Rusina lub Polaka powydawał.

Wieleż to pod ówczas zerwanych z gminem małżeństw, jinnych nowo skojarzonych być musiało, gdy małżeństwo z gminem ślachta za kazirodne, incestus, poczytywała zwiąski [99]).

22. W tych czasach, 1088, skojarzono krótkotrwałe małżeństwo Mieszka z Eudoxją rusinką. Była ona, sięgając do Jarosława wielkiego, w czwartym pokrewieństwa stopniu. Mieszko miłował stary obyczaj, ślubowiny były usualiter obchodzone.

Po niejakim czasie trzeba było siedmnastoletniemu Bolesławowi krzywoustemu żonę obmyślić i zwrócono oczy na Zbisławę siostrę otrutéj Eudoxji. Znalazła się ona w tymże co siostra, z Bolesławem pokrewieństwa stopniu. Nowy obyczaj potrzebował dispensy aby plamy urodzenia niezostawić. Dispensy szukano aż w Rzymie u papieża Paschalisa II. Baldwin święcący się wówczas na biskupa w Rzymie przekładał, cierpkość wiary, potrzebę swéj ojczyzny, a tym skłonił stolicę apostolską, że z litości nie kanonicznie, ani zwyczajowie, ale sposobem nadzwyczajnym, na to małżeństwo

[99]) Matthaeus, II, 31.

przyzwoliła[100]). Wesele, 1103, starym obchodzono obyczajem, hucznie.

Nadszedł czas, w którym Polska, więcéj niż kiedy, stała się powolną wymaganiom nowości: a skłonność do tego, nie w gminie, ale się okazała w rycerstwie. Garnęło się co żywo, pod uroczystości i obyczaj kościoła: opatrywało fundacjami jego mnożące się potrzeby; swe zabawy, rozrywki, z dawnego obyczaju wynikające, z obrzędami kościelnemi mięszało. Nietylko ślubowanie duchownemu błogosławieństwu i rozpatrywaniu audjencji biskupiéj powierzało; ale wstępne zaręczyny, dziewosłęby, lubiło z uroczystościami kościelnemi mięszać. Częste wówczas kościołów i kościołków poświęcanie, ściągało panów mających swe huczne dziewosłęby obchodzić[1]). Duchowieństwo zrazu temu rade, poczęło po niejakim czasie niestosowność upatrywać w tych do boskich ślubow, cielesnych mięszanie[2]). Albowiem wydarzały się ze zbiegu dwu uroczystości, zwady i zabójstwa[3]).

23. W tymże czasie, w samym kościele i w duchowieństwie jego roztaszały się zatargi z powodu małżeństw i ślubów. Grzegórz VII, chcąc powściągnąć

[100]) Qualiter autem hoc a Paschali papa concessum fuerit, quod nuptias initas de consanguinitate licuerit? Baldvinus cracoviensis episcopus, ab eodem papa Romae consecratus: fidei ruditatem et patriae necessitatem intimavit, sicque, romanae sedis auctoritas, ut fertur, hoc conjugium, misericorditer, non canonice, nec usualiter, sed singulariter collaudavit (Gallus, II, 23, p. 180, 171; Długosz, p. 350). — ut fertur? sam Gallus wie że to było niepotrzebne: wmawiano.

[1]) Expleta est itaque consecratio spiritualis, et subsequenter adhibita desponsatio matrimonialis (Gallus, II, 33, p. 197).

[2]) Sed utrum deo displicuerit cum divinis nuptiis, carnales celebrari (Gallus, ibidem).

[3]) Sepe namque cernimus, ubi simul ecclesiae consecratio, ac nuptialis desponsatio fiunt, seditiones et homicidia comitari (Gallus, ibidem).

rozwolnienie obyczajów, podniósł kwestją celibatu dla duchownych; a kwestja ślubów i *sakramentu*, ze stanowiska kanonicznego rozważana, wywoływała więcéj niż kiedy prawa władz świeckich w zawikłaniu z duchownym do małżeństw wdawaniem się. W Czechach i Polszcze, kapłani od pierwszych wieków, przedawnionym w kościele zwyczajem, bywali żonaci, żenili się [4]). Gdy umowa i ślub, od umawiających się małżonków zależały, gdy oni sami akt ślubny dopełniali, niebyło sposobu skutecznego zapobieżenia jich woli i nierychło przyszło do gwałtownych zakazów. Zawarte śluby poufnie, bez uroczystego rozgłosu, były równie legalne, moc umowy, przed bogiem i ludźmi mające, jak te które hukiem i trzaskiem jawnym i błogosławieństwem uroczyście opatrzone były. Poczęto tamte, jako stadła niejawne, clandestina, poniżać, za nałożnictwo, concubinatus, ogłaszać. Choć opinja powszechna niebyła za tym, ale nowa doktrina, tym mianem kapłanów małżeństwa obciążała, wymagając od nich zrzeczenia się żon; wymagając od każdego stadła, aby niezaniedbywało benedikcji, legalności ważność dającéj; sakramentem, łaski niebios udzielającéj. Ślubujący sobie umówione pożycie, w obec błogosławiącego kapłana, administrując sakrament małżeństwa,

[4]) Prócz ogólnych kronikarskich o żenieniu się duchowieństwa upewnień: znajdują się tego przykłady wymieniane w diplomatach 1246, 1247, 1287, Bogufała syna arcybiskupa Fulkona, Jana syna kanonika Mikołaja, dzieci Jakóba praepositi poznaniensis (codex dipl. Maj. Pol. raczinscjan. XXIII, XXXIX, LXIX). Są to przypadki, które słusznie poczytać można za ojców co owdowiawszy do stanu duchownego weszli: albowiem są po roku 1200 po którym małżeństwa księży ustawały. Ale existują po kodexach, od pierwszych wieków chrześćjaństwa w Polszcze, zapisywane commemoracje, zgonu, ślubu, darowizn kościołom czynionych: a w nich nierzadka naleść duchownego cum uxore. Wypisałem sobie takich commemoracij w swojim czasie cokolwiek: ale jich dziś niemam.

ślub swój w jimie Boga umocowywali i nierozerwanym czynili: a co Bóg złączył, tego człowiek nierozerwie: quod Deus conjunxit, homo non separet, (Matthaeus, evang. 19).

Wzruszył się zatym krzyk przeciw rozrywaniu małżeństw. Ani wspólne przyzwolenie zrywać go niemogło: jedna tylko śmierć; śmiertelna nieuleczona choroba, albo cudzołóstwo, niszczyły go, bo w tym ostatnim razie, grzeszący poczytywany był za zmarłego, ukamieniowanego, wedle starego zakonu. Nowy zakon zostawiał takiego przy życiu, ale zamykał nazawsze prawo do ponowienia ślubów. Wprawdzie synody powszechne lateraneńskie, 1122, 1139, czym jinnym często zajęte, co do małżeństw dawne powtarzały rzymskiego prawa lub kanonicznych przepisy, ale theologowie, co żywo diskutowali o nierozwiązalności, o celibacie, o przeszkodach pokrewieństwa i powinowactwa, o sakramencie.

Jeden z najsilniejszych rozwijaczy, ostatecznie uzupełniającéj się nauki: czuwał nad Polską. Choć Niemiec, dla Polski cudzoziemiec, na jéj chlebie urosł.

24. Kapłan Otto, z Niemiec pociągnął do Polski, aby w szkółce nauczał. Tym końcem, wyuczył się dobrze języka polskiego, a po niejakim czasie, umiał się przypodobać dworowi, tak że się stał poufnikiem Władysława Hermana, który, non duplicavit conjugium, sed profectus faciens honestatis, ancillam a thoro abiicit et uxorem certe ingenuitatis accepit. Otto kierował jego sumnieniem, a widząc że owdowiał śmiercią certae ingenuitatis uxoris, puścił się w swaty na skłopocony dwór cesarski Henryka V, gdzie wyjednał na małżonkę, cesarzównę, ciotkę panującego, po królu węgierskim wdowę. Dwa dwory jakby w jedną zamienił rodzinę. Po kilkakroć potym, do cesarza, w różnych posyłany powiernictwach, z cesarzem się modlił i za dopełnienie

poleceń jakie mu Władysław Herman powierzał, od cesarza biskupstwem bambergskim wynagrodzony: wielkiéj w niemieckiéj ojczyźnie swojéj nabył wziętości. Wszakże natchniony duchem apostolstwa, skoro ujrzał że Pomorze bałwochwalcze i Wilcy z Rugami, złamani bronią krzywoustego, weszli pod zwierzchnictwo Polski, puścił się opowiadać tam i rozkrzewiać naukę ewangelji. Wsparty dzielnym króla polskiego ramieniem, poobalał bałwany, Pomorzan i Lutików, 1124, 1129, do przyjęcia chrztu skłonił. Ważne to z siebie zdarzenie, opisane przez współczesnego mu żywociarza Sefrida, nie mniéj ważne jest dla dziejów prawodawstwa polskiego. Kiedy już w Polszcze, zburzony, był stary obyczaj, ten na Pomorzu trwał jeszcze w sile; rozpoznany przez nową disciplinę, opowiada zarazem co było w Polszcze przed wprowadzeniem do niej chrześcjaństwa; powtórzony w niniejszym piśmie naszym, potwierdzi i udowodni to, co się o dawniejszych Polski powiedziało czasach.

Najuporczywszymi i głuchymi na naukę okazali się Szczecinianie. U was chrześćjan, odpierali prawiącemu biskupowi, pełno łotrów i złodziei; u was, ucięcie nogi, wyłupienie oczu; zbrodnie i katownie w ukaraniu; u nas tego niema: nie chcemy takiéj religji! U was księża uciążliwi dziesięciny biorą, nasi kapłani utrzymują się jak my wszyscy, własnym trudem i zarobkiem [5]).

A biskup kruszył bałwany; mówił o bogu w którego Pomorzanie wierzyli; o przyszłym życiu i zbawieniu, o grzechach i oczyszczeniu, do czego służy

[5]) Sefrid, II, 4, §. 93. — łupienie oczu, obcinanie członków, nie było u Pomorzan, nie było karą sławiańskich przepisów, tylko z cudzoziemskich pożyczoną. — Gniewa się o te przechwałki Maciejowski i przytacza karę wieszania złodziei u Pomorzan ochrzczonych (hist. prawd. 1858, t. VI, p. 391).

siedm sakramentów; i wykładał naukę o siedmiu sakramentach, siedmioznamiennego daru ducha świętego, którym ten, w przygodach ludzi ukrzepia i pociesza.

25. Szczególniéj zalecał *szósty sakrament małżeństwa*, związku małżeńskiego. Pięć bowiem poprzednich, są niejako ogólne, wszystkim bez wyjątku potrzebne: ten zaś szczególny, tym jedynie potrzebny, co się powściągać nie umieją. Do pierwszych każdego wzywać należy, do tego niéma powodu powoływać chyba w razie, kiedy wątpliwym a nieprawnym nałożnictwem *vago et illicito concubitu*, kala się: takiego nakłaniać wypada, aby krewkości jego, uczciwe nadbiegło lekarstwo. Wy zaś, coście dotąd niebyli chrześcjanami, tylko bałwochwalcami, wyście niemieli sakramentu małżeństwa, boście niestrzegli pojedynczego łoża, wedle upodobania po kilka miewaliście żon: *qui voluistis, plures habuistis uxores;* co nadal niewolno wam będzie. Jeden, jedną tylko ma mieć małżonkę, jedna jednego: co więcéj to złe. Kto więc z was kilka miał żon, *uxores*, przed chrztem, niechaj z pomiędzy nich jednę, *unam de illis*, jaką więcéj upodobał, wybierze, odprawi jinne, a tę jednę zatrzyma obyczajem chrześcjańskim. Gromił przytym obyczaj zbrodniczy zabijania urodzonych córek, nakazując, aby równie chodowali własny płód, kiedy od boga zależy dać jim syna lub córkę [6]).

[6]) Sextum sacramentum est conjugium, id est copula matrimonialis. Quinque autem superiora sacramenta, quasi generalia sunt et omni christiano necessaria: istud autem, quasi particulare est, quia non omnibus necessarium, sed eis tantum, qui se continere non possunt: et sicut ad superiora sacramenta omnes homines trahendi sunt et invitandi, ita nullus ad hoc trahendus est et invitandus, nisi qui, ut dictum est, se non continet, sed vago et illicito concubitu se se poluunt ex commaculant: his enim suadendum est, ut infirmitati suae honestiori subveniant remedio (§. 76). — Vos autem, qui usque ad haec tempora non christiani sed pagani fuistis, sacramentum conjugji non habuistis: quia fidem uno thoro non ser-

Dając z siebie przykład ochrzczony w Kaminie książe Warcisław, uznał że chrześcjańskiéj świątobliwości, przeciwna jest mieć kilka żon lub nałożnic, *uxores vel concubinas*, a obyczajem chrześcjańskim, dotykając się relikwij świętych, w obec ludu i biskupa, przysiągł; dwudziestu czterech nałożnic które bałwochwalczym obyczajem do prawéj żony co chrześcjanką była, przybrał, jawnie się wyprzysiągł. Co widząc jinni, w podobnym zbytku zatopieni, *alii complures, ejusdem enormitatis praesumptores*, wyprzysiągłszy się wielości małżeństw, *abjurata conjugii pluralitate* na jednym zobowiązali się poprzestawać [7]).

---

vastis, sed qui voluistis, plures habuistis uxores: quod deinceps vobis non licebit: sed unus vir, unam tantum habere debet uxorem et una unum: quod amplius, a malo est. Si quis vero in vobis est, qui plures habuerit uxores ante baptismum, nunc unam de illis, quae sibi magis placet, eligat, dimissisque aliis, hanc solam habeat ritu, christiano. Et partus foemineos, quia vos mulieres, necare consuevistis: quod quantum abominationis habeat, exprimi sermone non potest. Videte si hoc vel bruta animalia faciant foetibus suis? Parricidium hoc, non fiat a modo in vobis: quia sine gravissima poenitentia dimitti non potest. Sive igitur sit masculus, sive foemina, diligenter enutrite partus vestros, dei enim est, et marem procreare et foeminam (§. 77, Sefridi vita scti Ottonis, II, 2).

[7]) Dux etiam (Vorcislaus), scio, inquit, christianae sanctitati esse contrarium plures uxores vel concubinas habere, simulque, tactis sanctorum reliquiis, sicut christianos jurare mos est, coram populo, aspiciente episcopo, viginti quatuor concubinas quas ritu gentili suae legitimae uxori, quae christiana erat, superduxit, publico objuravit. Quod videntes alii complures, ejusdem enormitati praesumptores, abjurata et ipsi, conjugii pluralitate, uni thoro, exemplo duci, fidem servaturos se polliciti sunt, (Sefrid, II, 3, §. 83). Na Rusi trwał opór w ludzie niechcącym się do nowego zastosować obyczaju. Mówi o tym, z tego XIIgo wieku rozmowa mnicha z biskupem, jiże bez truda i bez stracha i bez srama, dwie żenie jimiejut, kromie sieja wiery naszeja i greczkoje błagowierstwo żitija..... jiże pojmajut sia bez błogosłowlenia, socztanje i żeny odmietajut sia i swoja żeny puszczajut i prilepliajut sia jiniem..... jiże tretiu żenu

26. Nowochrzczeńcy, do obrządków chrześcjańskich, poczęli mięszać swe dawne obyczaje. Biskup Otto, dokładał starania aby temu zapobiec. Przepisał jim prawidła, aby rodzice nie ważyli się własnych dzieci do chrztu trzymać, ale wzywali osobnych rodziców chrzesnych, którym wiarę i przyjaźń jak cielesnym obowiązani; wzbronił kmotrę w małżeństwo pojmować, równie jak pokrewne aż do szóstego i siódmego stopnia; aby każdy na jednéj przestawał żonie; zmarłych zwłoki nie na polach lub w lasach, ale na cmentarzu chowano; przepisał, aby z łamiącymi przysięgi, z cudzołożnikami, zabójcami i jinnymi zbrodniarzami wedle kanonicznych ustaw, kary i pokuty wymierzane były [8]).

pojał i jerej błagosłowit budet, wiedaja jili niewiedaja..... aszcze nie ot otca duchowego zwiezani budut..... oże nebywajut na prostych ludech błagosławlenije wienczanija, no bojare, tokmo i kniazi wienczajut sia (ruskija dostopamiatnosti, p. 91, 94, 95, 101). Z tego widać że kiedy kniazie i bojari powolni byli wymaganiom kościoła, lud stawiał opór: ślubił bez błogosławieństwa, samowolnie się rozwodził; jedną po drugiéj, drugą i trzecią brał żonę; błogosławiących popów uwodził; a gdy powtórnemu małżeństwu, kościół grecki niezbyt był przeciwny, mienie dwu żen w utyskiwaniu wymienione, każe sądzić że lud zachowywał do bigamji pociąg. — Podobnież było w Polszcze, książęta i ślechcice, powolnymi się stali nowym wymaganiom, lud uporniéj trwał przy swym dawnym. — R. 1413 w Nowogrodzie był ung marchie où ils vendent et achetent leurs femmes, eulz de leur loy (de Lannoy 41, w mych rozbiory dzieł XVII p. 372).

[8]) Juxta sanctorum patrum instituta haec eos servare edocuit..... hoc etiam districtu redargutione prohibuit: ne filias suas necarent, nam hoc nefas maxime inter eos vigebat; ne etiam filios suos et filias ad baptismum teneant, sed sibi patrinos quaerant, patrinis etiam fidem et amicitiam, ut carnalibus parentibus servent. Interdixit etiam ne quis commatrem suam ducat in uxorem, neque propinquam cognatam suam, usque in sextam et septimam generationem, et unusquisque contentus sit una uxore; ne sepeliant mortuos christianos inter paganos in sylvis aut in campis, sed in cimeteriis. Instituit etiam, ut de perjuriis, de adulteriis, de homicidiis et de caeteris criminalibus, secundum canonica instituta poenitentiam agant (ab Andrea, vita scti Ottonis, II, 12).

Surowość jednak apostoła nie zdołała tak snadno skutecznéj nabyć mocy. Wypadało zwolnić, mianowicie w impedimentach cultus, conditionis, affinitatis i tym podobnych. Sam dwór rzymski radził nieraz wyrozumiałość i zwolnienie ostrości. Na Pomorzu nie rychło do zupełnego wszystkich gmin i rodzin ochrzczénia przyszło, małżeństwa bałwochwalców i wątpliwych chrześcjan, z chrześcjanami nierzadko zawiązywały się. Innocenty III., 1198—1216, dla Inflant które w takimże stanie niepewności znajdowały się, wydał polecenia, aby w pokoju zostawić stadła, *disparitatis cultus* i piękne do tego powody wywodzi [9]). Wzgląd podobny, kanonicznie musiał mieć miejsce na Pomorzu. Późniejszym 1249. rozporządzeniem u nich, nie wzmiankowano Pomorzanom o wzbronnym w szóstym i siódmym pokrewieństwa stopniu zawiązywaniu małżeństw, tylko o pierwszych bliższych, o które dispensa papieżowi zastrzeżona: *nec aliam sibi in primo, secundo tercio vel quarto, consanguineitatis vel affinitatis gradu attinentem, absque summi pontificis dispensatione.* Bez wątpienia primus gradus, ściąga się ad affinitatem, z tym wszystkim takie w rumel wyliczenie stopni, consanguineitatis et affinitatis, zniewala sądzić, że Pomo-

[9]) Cum autem sacramentum conjugii, apud fideles et infideles existat, quemadmodum apostolus protestatur: si quis, inquiens, frater, infidelem habuit uxorem, et haec consentit habitare cum eo, non illam dimittat, et a paganis, qui constitutionibus canonicis non artantur, quid enim ad nos, secundum eundem apostolum, de iis qui foris sunt, judicare, in summo et tertio gradu, quo ad eos licite contrahatur in favorem christianae religionis et fidei, a cujus receptione per uxores se deseri timentes, viri possunt facile revocari fideles, in hoc gradu in infidelitate sibi matrimonialiter copulati, libere possunt et facile remanere conjuncti: cum per sacramentum baptismatis, non dissolvantur conjugia, sed crimina dimittantur (Innoc. III praecepta in ecclia livoniensi inter neophytos observanda, document. LXIX, p. 243, in originib. livon. Gruberi).

rzanie i Sławianie, dawnym swym obyczajem, nieupatrywali przeszkód do małżeństw w pokrewieństwach wcale bliskich. Tymże 1249 rozporządzeniem, gdy przypominano Pomorzanom że synowie tylko za czasów bałwochwalstwa ojcowe dziedziczyli: *cum in paganismo solos haberent filios successores:* ponawiano zakaz, aby z żadnego powodu synów lub córek niepozbywali się, między nimi niebrakowali, nieodrzucali jednych dla drugich: *nullus, filium suum, vel filiam, quacunque ex causa, per se vel per alium, obiiciet de caetero, vel occidet* [10]).

27. Chęć rodziców trzymania własnych dzieci do chrztu, zda mi się pochodzić może z tego, że Pomorzanie chrzczenie poczytywali za rodzaj przyznawania, przyswajania dzieci, co sami dawnym obyczajem, uroczystością postrzyżyn dopełniali. Niechcąc tedy aby z nowéj nauki przybrani rodzice powstawali i z postrzyżyn pochodzącym zawadzali, sami się nastawiali na chrzesnych. Postrzyżyny były starodawnym obyczajem, postrzygaczy wymagającym, a ci postrzygacze byli niejako drudzy przybrani ojcowie [11]). Obyczaju postrzyżyn, w XII wieku jeszcze w Polsce nie-

---

[10]) Codex dipl. pomer. Dregeri, p 287. — Na Pomorzu było prawo polskie, a przynajmniéj prawie takież samo. Dla tego, z tego co się tu o Pomorzu przytoczyło, zwracam baczność, na niebytność kary mutilationis membrorum, na lekceważenie przysiąg, na widoczne nieprzypuszczanie nałożnictwa w jich wielożeństwie, na dziedziczenie synów i brakowanie nimi.

[11]) Est mihi vasculum cerevisiae fermentatae, quam pro cesariae filii, quem habeo, unici, tondenda preparavi (Gallus, I, 2, p. 22). Hospites puerum totonderunt eique Semowith vocabulum indiderunt (ib. p. 25). Król Popiel podobnie postrzygł swe syny; Mieczysław był w siódmym roku życia postrzygany. — I wzrostlo pachole (święty Wacław) że semu wlasi ujiti mieli..... i postriihli knieži pachole (petrohradzka legenda). — Postrzyżyny Mieczysława w siódmym roku 938

zaniedbywano, jak to widać z biskupa Mateusza, 1166
który się nad nim uczenie z upodobaniem rozwodzi. Postrzyżyny pochodzą z czasów bałwochwalczych, a kiedy są zabobonnym obrzędem, czemuż wiernym, nietylko niewzbronione, ale dziś jeszcze obchodzone z uroczystą bogobojnością[12])? Wejrzawszy wszakże, mówi Mateusz, w powód tego obrzędu postrzyżyn, niedostrzeże, ani zabobonu, ani śmieszności. Ustanowione bowiem jest, jako uroczysty wizerunek przez który przysposobienie, adoptio, nabywa mocy, z którego tworzy się prawne (duchowe) powinowactwo, jak chrztu lub bierzmowania duchowne. W takiéj postrzyżyn uroczystości obu niejako zbiegają się przysposobień rodzaje, *per arrogantiam et simplicem adoptionem;* albowiem postrzygany staje się synalkiem postrzygającego, przysposobieniem prostym; macierz jego staje się przybraną siostrą przez przyswojenie, per arrogantiam. Niedarmo tedy znamienity jest ten rodzaj przysposobienia, gdy z tak prawnych pochodzi przyczyn i powodów; poczytać go przecie, godzi się, za obrzydły, bo go poczęło i zrodziło bałwochwalstwo. Takimiż wprawdzie są, kupna, dzierżawy, zastawy i jinne powierne umowy[13])

Z takiéj adopcji, co wynika? Nie dla saméj hucznéj uczty, nie dla samego pozyskania duchowych powinowatych wymyślona była, czegoś więcéj po niéj spodziewać się należy. Nadawała jimie postrzyganemu,

---

[12]) Matth. eptla Joh. II, 6. — Patrz, Polski średn. wieków, II, §. 1, p. 315, 316. — Właściwych w bałwochwalstwie z jinnego rodu adopcij, nie znam.

[13]) Mathaeus, II, 7. — Zdaje się że ten obrzęd zupełnie był męski. Postrzygany pozyskiwał tylko ojców postrzygających. Hospites u Piasta; kńeże u Wacława; Mateusz o ojcu tylko prawi. Matki postrzygającéj ani śladu, kiedy własna postrzygającego matka staje się siostrą postrzygającego.

przybranych ojców i powinowatych mu pozyskiwała, wprowadzała go oczywiście we własną rodzinę, dziedzicem go ojczystego stanowiła. Pewnie że Bolesław wielki, sprawił postrzyżyny swojemu Mieszkowi, a być może że takich Otto Bezbrajimowi odmówił. Było to brakowaniem synów, przekładaniem jednego nad drugiego: *obiicit de caetero*. Być może że Władysława Hermana wstrzymano od postrzyżyn ulubionego Zbigniewa, a takowe postrzyżyny Krzywousty otrzymał. Bacząc na to co nam o postrzyżynach naoczny onych świadek powiada, sądzić można że i w Polszcze za onych pośrednictwem, władza ojcowska dużo dziećmi disponowała, jich losem, jich życiem, jak u Pomorzan rozporządzała. Co bądź, sądzę że mniemać można, że postrzyżony stawał się jednym ciałem z ojcem i współposiadaczem, przez obcięcie włosów wewłaszczonym dziedzicem[14]). Bo pytam: co znaczy własnego syna przysposabiać? Własny ojciec przysposabia syna jakby jinnéj był rodziny a nie jego własny? Brakowanie dziećmi ustało nie przez zniesienie małżeńskiego pożycia do jednego stadła, ale przez skłonienie się do przepisów kanonicznych*).

28. Ze zmian jakie zaszły w stosunkach rodzinnych przez wdanie się kanonicznych co do małżeństw przepisów, zaszły koniecznie zmiany w rozmajitych

[14]) W młodym wieku mym słyszałem opowiadane powiastki gminne, w których na znak własności posiadacze w drzewa kołkiem włosy zatykali, słyszałem powtarzających, że podobny obyczaj miał jeszcze trwać gdzieś w stronach Karpatów. Może to Huculów postrzyżyny, o których Wojcicki i Łukasz Gołębiowski: lud i zwyczaje, t. I, p. 247. — Wreszcie włos na głowie, a włość posiadana dziwną posiadają współbrzmienność.

*) A wydziedziczenie? — Brakowanie z chrześcjaństwem ustało; a wydziedziczanie bardzo nierychło nastało. Ledwiebym niepowiedział że prawo polskie nie zna go. Do statutu litewskiego Rotundus Milesius wciągnął go z Justiniana jak o tym wie Czacki.

z tego następstwach. Jak Pomorzanie, tak jinni Sławianie wiślańscy i Chrobaci, *solos filios habebant successores.* Ojczyzna, dziadzina, przechodziła na synów i wnuków, spadkiem męskim, po mieczu, wejściem w posiadłość wspólną z ojcem, dopóki żył. Jeśli brakowanie miało miejsce, niezawsze każdy z synów w to prawo wchodził. Wyłączenie stawało się konieczne w razach gdzie pozostawało na kilku, dziedzictwo niedzielne. Taki przypadek zawsze wydarzał się u kmieci. Takowe niedzielne dziedzictwo, prawem jindziéj znanym przypadałoby najstarszemu: ale to u Sławian niebyło prawidłem koniecznym. Owszem, w kmiecych niedzielnych dziedzictwach, częściéj się posiadłość któremu z młodszych dostawała, aniżeli starszemu. W kmieciéj rodzinie Piasta, Otto-Bezbrajim, uchylony od dziedziczenia niepodzielnego państwa, na korzyść młodszego Mieszka; jinną polityką Zbigniew; jinną na Rusi i w Lechji, najwyższy państwa kierunek, przenoszony był wolą powszechną, na szczep młodszy bez obrazy pojęcia o dziedziczeniu.

Ojciec rozporządzając dziećmi, nieraz dzielił swą posiadłością sam, naruszając zwykły porządek rodzinny. Kiedy nieuczynił rozporządzenia, zostawał zwyczajny porządek, opieki, działu, wyposażenia. Przykłady Drahomiry, Rixi, Heleny, każą sądzić że matkom przyznawano jedno z najpierwszych praw sprawowania opieki nad małoletniemi. Z tym wszystkim ojciec miał prawo opiekunów naznaczać. Ojcowie postrzygający może do tego przeznaczeni byli. A gdy po zgonie ojca znalazł się syn pełnoletni, współwłaściciel posiadłości które niezwłocznie odziedziczał, (jednę z ojcem osobę czyniący,) jemu najbliżéj było nad małoletnim czuwać rodzeństwem, z warunkiem wszakże, że nie mógł uszczerbić dzielnego na nich przypadającego dziedzictwa. Statuta mówiąc o opiece i usłudze opiekuńczéj,

nienadmieniają kto opiekunem bywał; w usłudze téj nie wymieniają opiekunek. Opieka niewieścia musiała bywać przypadkową rzadkością*). Syn pełnoletni był opiekunem macochy i tak nią rozporządzał jak ojciec. Nie żeby ją miał brać za żonę, ale że ją odziedziczył jako ze spólnego z ojcem nabytą majątku [15]). Małoletność jego braci nieuchylała go od takowéj nad macochą opieki bo już był jako pełnoletni w posiadaniu ojczymego. Kiedy więc zwyczaj pełnoletniemu opiekę nad macochą przyznał, komuż jeśli niejemu opieka nad małoletnią bracią przypaść mogła?

Gdy się nowy obyczaj ustalił rozróżniono dzieci prawe od nieprawych, zastrzeżono że do dziedziczenia, czy syny czy córki jedynie z prawego łoża zrodzeni, dopuszczeni być mogą [16]).

29. Rodzice rozporządzając dziedziczącymi synami, tymwięcéj rozrządzali losem córek, a w tym razie matki wielce czynny udział brały. Niemając prawa dziedziczenia, opatrywane były od rodziców posagiem. W braku dziedzica, czyli braci dziedziczących czyli posiadłości ziemskie, w starym obyczaju, na córki przechodziły, dużo jest wątpliwe. Mniemam, że w tym bardzo nie-

*) Accessit quaedam femina, uxor quodam Floriani, statuens coram nobis quendam puerum filium ejusdem Floriani. Premisl. dux 1253 ap. Stenzel, fund. claustri Henrichow, Urkunden XI, p. 159.

15) Cum pater aliquam uxorem, de communi pecunia, sibi et filio emerat; sibi pater hactenus servavit ut mortuo patre, uxor ejus devolveretur ad filium sicut alia haereditas de bonis communibus comparata. Et ne aliquis hac de causa novercam suam possit sibi vindicare, ulterius in uxorem (in codice dipl. pomer. Dregeri, a. 1249, p. 289.)

16) Nullum utriusque sexus haeredem legitimum reputabunt, vel ad supra dictam successionem hereditatis admittent, nisi solos illos, qui de legitimo matrimonio, secundum statuta romanae ecclesiae fuerint procreati (ibidem).

stateczny był jich los. W posiadłościach niedzielnych pewniejszy kiedy zięć jich małżonek był bez posiadłości. W majątkach obszerniejszych, posiadanie niewieście uległo zmianom czasu, zmianom rodzinnych stosunków i zbiegowi okoliczności. Dopóki puścizny były w sile, wątpię aby niezamężna miała środki o nich pomyślić. Otrzymanie nawet statku czyli ruchomości, zapewne stawało się niepewne. Dopiero gdy rozpatrywanie się kanoniczne w odległych pokrewieństwach i powinowactwach, rozwijało pojęcia rozgałęzionego dziedziczenia, gdy *jus haereditarium* ścieśniał byt puścizn, powściągał onych grabież, otwierając spadki na collateralnych, wtedy snadniéj bezbratnie córki dopuszczone zostały do posiadania dziedziny. Posiadanie to było czasowe, zastawą posagową na spłacie. Pierwszy stryjeczny spłacając, dziedzictwo wykupywał. Przeobrażenie rodzinnego porządku najogromniejszy i stanowczy krok uczyniło w wieku XIII. Wtedy dużo civilne niewiasty znaczenie zyskiwało, objawiało się czynnie. Potym pozostały przy korzyściach majątkowych, w czynności własnéj przeszły pod czuwanie i pieczą męską.

Sławiańska rodzina była rodziną męską, niewiasta w niéj była jistotą przybraną, dużo swobodną w pożyciu, ale w pieczy męskiéj: sama sobą tyle rozrządzała, jile męska piecza dopuściła; dopuszczona do mienia statku czyli ruchomości; cieszyła się onych użytkiem, pewnie nimi nieraz rozrządzała, ale do posiadania majętności nieruchoméj nie była dopuszczoną. Co do statku nawet, męska rodzina oznaczała go dla jéj użytku: bądź to się działo wolą rodzica, bądź umową rodzin przy kojarzeniu stadeł.

Zawiązywanie małżeństw jest u nich zupełnie cielesną sprawą: *carnalis* jak mówiło duchowieństwo usiłujące uduchowić sakramentem. Dopełnianie przez po-

gonienie się, pożenienie. Mąż jimał i zjętą kobietę ślubował. Wzajemne poślubienia, przyzwolenia, sprawiały że się małżonkowie czyli młodogańce z sobą brali. Rodzic dziewki, wyprawiając córkę, opatrywał ją w statek, wyposażał ją. Mąż swym statkiem, wianem, wjanem, wyjednał ją w pożycie, w stadło; swym statkiem nieraz jednał przyzwolenie rodziców, obdarzając ojca i matkę szatami, kosztownościami, pieniędzmi. Posag oddany mężowi wiano zapewnione żonie, zabezpieczały los w pożyciu małżonki. Toczone o wszystko umowy, wzajemne, a mianowicie od małżonka, rodzicom małżonki czynione dary, z dostatków męża wzięte, sprawiały że ją nabywał, kupował; *emerat*; że małżonka bywała, *de bonis comunibus comparata*, i statkiem, ruchomością rodziny do któréj weszła[17]). W takim stanie znalazło chrześcjaństwo ślubowiny carnales, i nic przeciw temu nie mogło. Do tego obyczaju starego, nowe przepisy, nowe stosowały doktryny[18]). Uginając się stary obyczaj pod impedimenta, benedikcją, sakrament i nadzór duchowny, ulegając oraz wpływowi pojęć i jinnego rodzaju ciwilizacji, w wielu razach miękczał, uduchowniał się, tracił wyraz cielesności, w następstwach z małżeńskiego pożycia, nie małe zmiany rozwijał.

30. Dwór rzymski rozporządzając światem, niezaniedbywał Polski, która coraz powolniejszą stawała się na jego skinienie. Bulla Alexandra III, umocowywała na tronie gałęź młodszą Kazimirza; jinna tegoż

---

[17]) Si tamẽn a sponso, patri vel matri sponsae, vel ex converso, vestes et alia clenodia data fuerint vel promissa..... si dos viro, vel donatio propter nuptias uxori data fuerint (in codice dipl. pomer. Dregeri, 1249, p. 287). — Patrz notę przedostatnią.

[18]) Biskup Mateusz, 1166, nie theologizuje, nie troszczy się o benedikcją, o sakrament: zajmuje się impedimentami prawa rzymskiego lub kanonicznemi (II, 7, 9, 24).

Alexandra III, potwierdzała ustawy krajowe, uchwalone na synodzie łęczyckim 1180; Innocenty III, ponawiał zatwierdzenia ponowionego ogłoszenia tychże ustaw. Wysyłali papieże legatów, dla wglądania pilnego co się działo w kościele polskim. Legaci za Bolesława śmiałego, mieli wiele do przełożenia królowi w kraju nie dość ochrzczonym i niemającym dostatecznie ustalonéj i urządzonéj hjerarchji. Legat Valo biskup bellovaceński, miał z pomocą krzywoustego ruszać z miejsca biskupów [19]).

Celestin III, roku 1197, wyprawił legata a latere Piotra od świętéj Marji, kapuańskiego kardinała do Polski. Objechał Piotr djecezje polskie zajmując się małżeństwem. Na synodzie łęczyckim 1197, zalecił duchowieństwu celibat; księżom, a mulieribus et concubinis abstinentes, co się wstrzymywali od żon i nałożnic, aby wiedli życie wstrzemięźliwe i czyste, dla zbudowania laików; a gdy wielu w owym czasie kapłanów, *uxoribus, velut jure legitimo uterentur*, mieli żony jakby prawem upoważnieni, wielkim trudem sam w Polszcze ten zakał wytępiając, kapłanom żony brać i z nimi żyć, *uxores accipere et tenere*, pod srogimi zabronił karami. Świeckim zaś, jakiejkolwiek dostojności, śluby w obliczu kościoła brać zalecił: *connubia sua, in facie ecclesiae contrahere instituit* [20]). A to rozporządzenie,

---

[19]) Nadmienia o tym, patrzący na to Gallus. Długosz nie umiał tych biskupów znaleść. Bez wątpienia byli to intruzy, co sobie w Rzymie dorywcze in partibus infidelium biskupstwa uzyskali. Na miejscu legat jinaczéj rzecz poznał. Z djecezalnych żadnego nie ruszył.

[20]) Petrus tituli s. Mariae in via lata, diaconus cardinalis capuanus vulgariter nuncupatus, a summo pontifice Coelestino III. legatus de latere, ad reformandam ecclesiam polonicam destinatus, venit in Poloniam: qui Cracoviensem civitatem ingressus a Fulcone cracoviensi episcopo et omnium ecclesiarum processione, magno ho-

Polska z całą powolnością przyjęła. Nie tak było w Czechach. Legat swą naukę tam głoszący, zaledwie z życiem ujechał, tak umysły oburzył: rozjątrzenie duchowieństwa czeskiego zaledwie ukoić się dało [21]).

Z tego widać, że aż do dnia owego, duchowieństwo niemocne, czyli nieskore było wziąść śluby w ryzę; niezdołało skłonić do zachowania kościelnych przepisów, tych nawet co dla zbawienia duszy, kościoły fundowali, biskupów i opatów stoły opatrywali. Jeszcze tedy wiele było małżeństw prawnych, legalnych, bez sakramentu, bez benedikcji. Ugięła się naostatek Polska pod to rozporządzenie. Niewątpić w stanie świeckim nie było oporu. Dobrodzieje i fundatorowie kościołów, sami nad sobą czuwali, dotychczasowe zaniedbanie się naprawiali. Duchowieństwo gnębione wymagalnością celibatu, odwetem jęło się gminu. Gmin zyskał ołtarzowe błogosławieństwo, uległ porządkowi, swobodę i wolny jego ruch utrudzającemu. Starego obyczaju ślubowiny, stały się niczym, jedynie tylko weselem. Ale w stanie duchownym celibat nie od razu

---

nore susceptus est. Primam congregationem Cracoviae, alteram in Lubcza agens, deinde in gneznensem, wratislaviensem, plocensem, poznaniensem, wladislaviensem, chelmensem et lubucensem dioeceses se transferens, id praecipuum in ecclesia reformanda sibi curae assumpserat: quatenus presbyteri a mulieribus et concubinis abstinentes, continentum et castam, quae laicos edificare posset, ducerent vitam. Cum plures ea tempestate sacerdotes, uxoribus, velut jure legitimo uterentur, cujus usus corruptelam carnalis, ipse, summo studio a Polonica eliminavit et abrogavit ecclesia, et praesbyteris uxores accipere et tenere sub gravissimis poenis interdixit. Laicis vero, quacunque excellentia pollentibus, connubia sua, in facie ecclesiae, contrahere instituit. Et haec quidem salubris, praefati Petri cardinalis constitutio, facile a polonorum clero et ab universa Polonica ecclesia accepta et accurata diligentia custodita, servataque est (Dlugos. VI, p. 575).

[21]) Dlugos. VI, p. 576.

pożądaną znalazł powolność. Gdzie kardinał księdzu żonę odpędził, ta do księdza powróciła. Opór sąsiadów Czechów dodał ochoty do niezważania na rzymskie legata zalecenia, od pierwszéj jutrzenki kościoła ustalony zwyczaj ożył, księża się żenili jak należało. Zatarga tedy o jich celibat przeciągnęła się w lata następne.

31. Zakonnik Henrik Ketlicz, pokrewny książąt polskich[22]), za wstawieniem się Mieczysława i synów,

---

[22]) Zdzislaus gnezn. archiep. moritur Miecislao et Vladislao, atque Ottone majoris Poloniae ducibus instantibus, frater Henricus dictus Ketlicz, ordinis minorum, monasterii scti Jacobi vratislaviae, ordinem professus, ex patre Theodorico duce bremensi et Euduxia ducissa Poloniae genitus, beatae Hedvigis, gradu tertio contingens (Dlug. VI, p. 781). Dziś nie pomnę co o tym pokrewieństwie Naruszewicz mógł powiedzić: sam nieznajduję środków abym go sprawdził i wymienionych Ketlicza rodziców wynalazł: wszakże znosząc co Hübner na tabl. 84, 128, 154, podaje, trzeci stopień z Jadwigą tak się objawia:

Konrad pobożny, margr. Misnji † 1156,
ż. Lutgarda c. Konrada III cesarza.

Otto bogaty margr. Misnji.	Theodorik mrgr. Landsberg † 1184, ż. Dabrogera (Eudoxia) c. Bol. krzywoustego.		Dedo otyły mrgr. Luzacji † 1190 ż. Kunegunda, c. Ludw. landgr. turing.	Friderik hr. Brene
Konrad † 1175.	Ditrich bisk. Merseburg. † 1215.	Henrik Ketlicz, arcyb. gnieźn. 1219.	Agnes za Bertholdem † 1204, ks. Meranji.	
			Jadwiga † 1243, za Henrikiem szląskim † 1238.	

Tytuł księcia Bremen, powstał pewnie z posiadłości braterskiéj Brene. Dobrogera, czytaj Dobrowiera, jest przekładem greckiego jimienia Eudoxia. Ta Dobrowiera córka Krzywoustego, jestli taż sama co Judita podana za żonę Ottona margr. Misnji, czy jéj siostra? powiedzić nie umiem.

w Rzymie na arcybiskupstwo gnieźnieńskie wyświęcony przybywszy 1199 do Polski, zgorszony był tym co w niéj znalazł. Dołożył naprzód starania, aby duchowni nie byli więcéj jak dotąd trwało, ciągani do sądów świeckich, ale odpowiadali w biskupich lub opackich; a przytym, aby gmin dóbr duchownych, od téjże świeckiéj krajowéj sprawiedliwości był całkiem wyzwolony. Uzyskawszy to od książąt, pospieszył do Rzymu aby zatwierdzénie papieskie uzyskać. Z Rzymu, mianowany legatem, wracając do Polski, od książąt wielką czcią przyjmowany, jeszcze różne wolności dla kościoła wyjednał. Poczym, zwołał 1210 synod do Gniezna, na którym: *clericos in sacris ordinibus constitutos, uxoribus privavit*, księżom żony odebrał. A że z nakazów Piotra kardynała, żadnego nie było owocu, aby nadal żadnégo niepozostało wybiegu, każdego z osóbna duchownégo, przysięgą na ewangelji zobowiązał, aby się wyprzysiągł nadal, *uxores deinceps et quaslibet concubinas*, od żon i jakichkolwiek nałożnic i od nich powściągnął[23]). Henrik umarł 1219.

---

23) Iste Henricus, cum esset animi generosi in beneficiis distribuendis et funiculis in ecclesiae libertatibus dilatandis, multos labores subiit et sustinuit pro ecclesiae polonae libertate acquirenda et dilatanda. Nam, cum cleri et sacerdotes ad juditia judicum secularium etiam pedaneorum indifferenter traherentur, etiam inviti, ipse de consensu et decreto unanimi ducum Poloniae, per ejus solertiam et industriam ad eam sententiam inductorum, universos clericos, monachos, ecclesiastici fori privilegio fecit gaudere, nempe, ut non possint conveniri, nisi coram suis praelatis, videlicet archiepiscopo, episcopibus, abbatibus, archidiaconis et aliis officialibus ecclesiasticis, nec per conventionem aut aliquam exceptionem ad forum laicorum possint compelli, sed nec coram ipsis ducibus, aut eorum officialibus respondere. Et eandem libertatem obtinuit originariis et ascripticiis ecclesiarum. Deinde, cum pro hac libertate confirmanda Romam se personaliter conferendo, assiduo conatu et pio studio laborasset et ibidem rebus omnibus, pro libito, apud sedem apostolicam, ac

Odtąd, powiedzieć można, sprawa małżeństw i ślubów, całkiem w ręce duchowieństwa i do audjencji bi-

---

pro voto obtentis et confirmatis, accepto legationibus officio in gneznensem provinciam et in regnum Poloniae rediisset, cum magno honore a ducibus Poloniae receptus, privilegium ecclesiasticae libertatis, in multis articulis, quibus vim ecclesiasticae libertatis gravabatur, petiit et obtinuit confirmari. Tandem, synodo provinciali congregata, clericos in sacris ordinibus constitutos, uxoribus privavit. Et quia ex constitutione Petri capuani cardinalis, sedis apostolicae legati, super uxoribus dimittendis, nullus fructus hactenus provenerat, ne vaga licentia eis admitteretur, specialiter omnes clericos, tactis sacro sanctis evangeliis, uxores deinceps et qualibet concubinas fecit abjurare et ab iis contineri (Dlugos, p. VI, 624, 625). — Od tego czasu małżeństwa księży, koniecznie ustały. Te przykłady, któreśmy wyżéj w nocie 4, z diplomatów przytoczyli, są raczéj ojców co owdowiawszy do stanu duchownego weszli. — W tymże czasie, nie o celibat duchowieństwa, ale o ślubowanie sakramentalne, zaszły podobne zdarzenia w obrządku greckim w Serbji. Wyświęcony 1221 w Konstantinopolu na arcybiskupa Sawa, przybywszy, poczynił w téj mierze rozporządzenia. Skłonił brata swégo, króla Stefana, że przy założéniu klasztoru Zicza, zapowiedział że nadal jedynie kościelnemi ślubami małżeństwa zawierane być mają, a rozwodu być nie może. Akt ten (1222, 1236) wyryty na tablicy był wmurowany dla powszechnéj wiadomości (kilkakroć drukiem, choć mylnie, ogłaszany, np. w letopisie serbskim). Dotąd zaś bywało że se żenili czlowjeci proczii po zakonu, no newenczanni biechu, jako owce bez pasterza. Dopiéro Sawa rozporządził, ażeby sobirati w crkow w se: starce i srjedowjecznyje i mladije muže i żeny, i wsu detcu jelici bjechu rożda nii ot nich bez blogoslovenija zakonnego; skupiwsze jich pod krila roditelju svojeju i tako wjenczawachu po jedinomu każdo jich jako da budu wsi blagosloveni w jime gospodno.... i rodesztim se po nich, paky powelje żeniti se i posagati i w sem wjenczanem byti w jimie gospodne (Domitjan mnich w 1264, żywot S. Sawy piszący: patrz Maciejowski, t. IV, p. 334, 335). A chociaż środki takie powinny były od razu uprzątnąć na zawsze swadby, braki, małżeństwa niekościelne, w roku jeszcze 1349, zakonnik Duszana ma potrzebę zastrzegać (art. 3): wlastelje i prociljudi da se nežene bez blagoslowienia swoego archierea.... i nijedna swadba da se ncuczi ni bez wjenczannia; akoli se uczini bez wjenczania i uproszenia crkwe i bez blagoslowenia, takowi da se rozlucze.

skupiéj przeszła. Statuta krajowe, następnie pisane, głuche o tym zachowują milczénie, ani nadmieniają że kanonicznym powierzone przepisom. Pozyskane prawo, duchowieństwo bez przekory dopełniało i wyznać należy że umiało rostropnie używać. Nigdzie mniéj z tego względu kollizij jak w Polszcze. Umiało pobłażać obyczajowi i odwoływać się do pierwotnych kościoła zwyczajów. Małżeństwa, usualiter w czwartym i trzecim stopniu zawierane, nieznajdywały zbytecznych zawad; impedimenta, stosownie do okoliczności rozwalniane, łatwość ślubów, nauka o sakramencie; zasada rozwodu z cudzołostwa, z wiekudo w ieku dochowana w kościele polskim. Skłonione duchowieństwo do celibatu, nieprzestawało czuć, że to jest wymus; nieprzekraczając znaglonégo zobowiązania, pamiętało na ważność związku małżeńskiego w stanie swojim. Pozyskany z czasem przez arcybiskupa primasa tituł legati nati, stale przechowywana przez biskupów tradicja, że biskupują in partibus remotis iufidelium, podniecały w nich pamięć niepodległości i od czasu do czasu, dodawały otuchy do utrzymania wolności kościoła polskiego. Obywatelskie jich w równości ślacheckiéj życie, bezwątpienia niemało się przyłożyło do szczęśliwégo powodowania rzeczą, w tych nawet razach w których jinaczéj od dworu rzymskiégo działali jak tego dowodem sprawy małżeństw i rozwodów. Cały bieg bytu, losów i wolności kościoła polskiego, jest wielce ważnym do rozważania i rozpamiętywania widokiem (p. rozbiory dzieł, XVII nota 65).

Zmiany zachodzące w porządku małżeńskim, wywodzą niezliczone przypadki, w każdym wieku w jinnym świetle widziane, jinnym pojęciem i obyczajem rozwiązywane. W rozbiorze, a raczéj obejrzeniu pierwotnégo prawodawstwa niedotknąłem jich; niedostatek takowy, zapełniam niniejszym ustępem pisma mojego, który kończę aby pójść daléj.

PORZĄDEK SĄDOWY.

32. Niewszystkie pierwotnégo prawodawstwa stanowiska baczność moję uderzały, nie do wszystkich trafić lub dosiąc umiałem. Szukając niejednostajności ciągłego bytu porządku jakiégo: nie obchodził mię taki, którego statek na pozór wydawał się niezmieniony, niewzruszony: takowy wymykał się śledzczemu oku. Ścigając przemian, przeobrażeń, obyczaju i przepisów prawnych, niektóre tylko widoki dostrzegłem. Wiem, że o każdym, więcéj daleko powiedzieć można, wiem że o wielu jak w mgle napomknąłem, choć było jistotną rzeczą zatrzymania się baczniéj i rozważyć dostateczniéj należało. Do tych widoków, liczę sądownictwo i postępek sądowy, który więcéj niż cokolwiek jinnego, od czasu do czasu, wejrzenie swe i obyczaj odmieniał. Myli się ktoby sądził, że był bez końca jednostajny. Skoro niepewność jest i niejasno jak się ziemskie i starościńskie wynurzyło sądownictwo, poprzednia sprawiedliwość i onéj bieg są od nowego zjawiska odmienne.

Odmienność tę, w odmęcie dotknąłem, niepowiedziawszy nawet jakie są i czy są do jéj wykrycia środki. Lękliwy byłem powoływać się na proces Piotrowina. Zdawało mi się bowiem że w XIII wieku legenda, porządku półtorasta lat dawniéjszégo, od swégo własnégo odróżnić nieumiała, swojim własnym przyodziéwała go strojem. Po niemałéj rozwadze sądzę, że nic niéma przeciwnégo, że nawet to co jest w niéj w XIII wieku powiedziano, jest powtórzeniem z wiadomością rzeczy uczynionym, jest wypisem dawniejszego czegoś, równie jak wszystko jinne co legenda obejmuje. Mówi zaś w tym razie z wiadomością rzeczy, bo skończywszy opowiadanie o cudzie który skłonił regem et assideos, do zostawienia biskupa in plena possessione wsi, nad-

mienia że nie rzeczą jego powiedzić, *qualiter modo sit a jurisdictione ecclesiae alienata*, (cap. 12, p. 342). Uchyl tedy cud i triumf cudu, a zostanie dokładnie świadoma alienatio z braku sądowych wymagań. Przysądzono może biskupowi dożywotne posiadanie ale niewłasność kościołowi. Świadomy rzeczy w téj mierze nas nieobjaśnia ale rzecz zna.

33. Że Leszki i Popiele wyrokowali, równie jak Bolesław wielki jest z podań dziejarskich jasne i niewątpliwe. Nic by nam z téj wiadomości nieprzyszło, gdybyśmy nie byli zniewoleni pomyślić jakim sposobem, czy jednostajnym czy różnym? Sądzę, że jednostajnym chociaż dużo zmienionym stanowiskiem i obyczajem. W czasach przedchrześcjańskich, być może że i w lechickich krajach, uciekano się do knieji boga Prowe, gdzie kapłan, królik i lud zbiegali się dla sądowych wyroków: *populus terrae cum flamine et regulo convenire solebant propter judicia* (Helmold, 1, 83). W takim ludu zbiegu, reguli Leszki i Popiele, po prawie wedle konu wyroki wydawali. To wyrokowanie dostało się później Bolesławowi wielkiemu. Sądzę, że w każdym razie i wprzód i potym, cały porządek wyrokowania wynikał z sądów gminnych[24]). Bolesław wielki nie był w stanie wszystkich zwodów słuchać. Wprzód tysiące spraw w sądach gminnych po przestronnym państwie umorzonych zostało, nim sporne strony jakie doń się odwołali, lub swe skargi zanieśli.

Państwo Bolesława było nowym i nadzwyczajnym zjawiskiem, tak z powodu ogromu swego jak z powodu że urok boski bałwochwalstwa, prawo i sprawiedliwość traciły. Sąd też najwyższy Bolesława niemniéj nad-

[24]) O gminnym sądownictwie w Czechach, mówi kronika sądem Libuszy zwana (Maciejow. hist. prawod. sław. t. II, §. 18, p. 20.) Obecny gmin z wyroku księcia niekontent; sam wyrokował.

zwyczajnym był zjawiskiem. W nim zaś nie sam zasiadał, ale w gronie dwónastu mężów dobranych, *amici*, przyjętych do koła, do wiecu. Choć lubił po wielkich siodłach, siołach, posadach, przebywać, gdzie go dwónastu nieodstępowało, wszakże pełno go było po całym państwie, i w rzutkich chwilach, skoro gdzie majestat jego do jakiego obwodu wjeżdżał, przyjmował go urząd, a Bolesław niemający swych dwónastu, na czele gminnego sądu miejscowego zasiadał i z nim wiecując, wyższe lub najwyższe wydawał wyroki. Po obaleniu bałwochwalczego porządku, takiemu a nie jinnemu dał początek Mieczysław, taki a nie jinny bezwątpienia żadnego, wykończył Bolesław. Wynikał z poprzedniego, utrzymał się nadal, przetrwał przez wieki długie, tylko naczelnicy państwa, przewodnicy zmieniali się w sądach i sądy gminne przeobrażały się, stosownie do kierunku wieku, zawsze, znamie początku dochowując gminnego [25]).

Sąd gminny, nie był sądem stanu jakiego, tylko sądem wyrokującym mieszkańcom Polski i Lechji wszelkiego stanu i powołania. Bez wątpienia że rodzaje spraw wczesno się rozdzieliły między sądy po grodach lub siołach zasiadające; bezwątpienia, że włódarze i wyżsi od nich namiestnicy, vicedomini, valstaldi, więcéj zawsze mieli spraw, wieśniaczych i kmiecych, a urząd grodzki, panów (comites) i zamkowy, więcéj bojan, rycerstwa, i ślachciców: takie wszakże rozosobnienie wzmagało się z postępem podnoszenia się ślachciców, a poniżenia kmieci.

Gminnoty sądów sielskich, niespodziewam się aby

[25]) Ktoby chciał tego ślady w Gallusie wypátrywać, niech baczy że rusticus nie gonił króla po przestrzeniach kraju całego, ale zanosił skargi gdy król w jego powiat wjechał: a że cały 13 rozdział o niczym tylko o ułaskawieniu i przebaczaniu rozprawia.

kto zaprzeczył. Jeśli król panów (comesów) po grodach warownych, a namiestników po otwartych posadach stanowił, jich instancje załatwiały się przy zbiegu obywatelstwa i wszelkiego ludu na wyroki wpływającego. Czynny udział jaki mógł być przed wieki słabiał i gasł, wszakże sama obecność gminny sądów wyraz dochowywała. Z pomiędzy tłumu obecnych, powoływani byli, pośrednicy, jednacze, za zgodą stron zasiadający, a sędziowie jich zdania słuchali, rozważali.

Bolesław śmiały, nie sam wyrokował. Zwoływał do najwyższego sądu, wysokich dostojników, *assidei regis*, *regia dignitas et principibus*, *convocatum concilium* [26]). Kiedy niemiał stałéj rady, gonitwami po świecie roztargniony, zwoływał sądowe koło, wiec zasiadając w obec mnogiéj rzeszy.

Władysław Herman, w trudach podobnych, wyręczał się wojewodą, palatinem, który pristaldów i panów komesów po grodach, na urząd sądowy narzucał [27]). O Krzywoustym wiele mówiąc osobiście znajomy mu Gallus rozwodzi się tylko nad consilium, jakie mu suggesserant przeciw bratu złéj dorady mędrcy; Mateuszowi podobało się podnieść z niepewnéj rzeczy prawnéj, rozpieranie się, sądy i wyroki w kole dostojników wyrzekane.

34. Z tak objawiającego się biegu sądowego, uchylając kronikarskich opowiadań przystrojenia, widno że zwyczaj kierował porządkiem sądowym, strzegł, pozywania, roków, terminow, przewłok, i wyroków poprawie: tak w rokach zwyczajnych jak nadzwyczajnie naznaczonych, jak w sądach nadzwyczajnie zwoływanych.

---

[26]) Vita Scti Sanisl. 12, 15, p. 340, 342, 348.

[27]) In castellis, aut sui generis aut inferioris, comites vel pristaldos praeponebat, Gall. II, 16, p. 160.

Chociaż trudno by było obstawać z razu przy używaniu pisma w porządku sądowym: z tym wszystkim donacje kościołom i duchowieństwu czynione, były od razu pisane [28]). Notowano je nadto w diptikach i kommemoracjach. W krótce, niewątpliwie nie jedną sprzedaż, zamianę, zwięźle pisane, stwierdzano pismem. Z koleji, pojawiać się poczęły w piśmie wyroki na żądanie stron spisane, zwykle nic więcéj jak sądowe przyznanie i zatwierdzenie umówionéj przez strony ugody wyrażające; albo umorzenie sporu ogłaszające.

Pozwy spraw miejsca i kondicji osób, rozmajite, załatwiały się bez pisma, gdy najuroczystsze, w sprawach głównych królewskiego majestatu pozwy, dopełniały się pierścieniem, per anulum, bądź ukazaniem jego, bądź wyciśnieniem jego znamienia, signetem. W sprawach ciwilnych, woźny przyzywał; w kriminalnych chwytał, przywodził obwinionych. Sprawy szły z porządku, po koleji: *causam ex ordine conquerentis auscultabat* Boleslaus magnus (Gall. 1, 9, p. 55): bo jakżeby kondemnaty i zaoczne wyroki, sprawiedliwie i niewzruszenie stać mogły, gdyby nie pilnowano następnych roków i koleji.

Strony stawały osobiście. Stanisław ze Szczepanowa biskup, sam osobiście swego wątpliwego kupna bronił; Zbigniew sam odpierał zarzuty. Niestawający zwykle wyrokiem zaocznym przepadał, sprawę stracił. Strony stając i spierając się osobiscie, lub obwinieni odpierając, składały dowody, stawiały świadków; oczekując zdania sądu, niepotrzebowały piśmiennego sporów wywodu. Spory, ugodnym pospolicie uciszane sposobem, wywoływały wdawanie się przyjaciół i po-

---

[28]) Takie pierwsze nadania i fundacje pisane powtarza bulla 1136 obliczająca posiadłości arcybiskupstwa (codex maj. pol. Raczyn. nro. 1; w naszym diplomatarzu nro. 9 bis).

średników, w których nieraz strona obrońców znajdywała.

Z takiego porządku sądowego, wynikały rozmajite opłaty sądowe: pogonne, krwawe, pomocne, jednane; a nakoniec ciąże, winy, jemstwa, dzieckowania; do skarbu lub stronie szły winy. Sąd czasem zjeżdżał na miejsce do rozpatrzenia, podejmował wydatki, wykonywał wyroki: wynagrodzenia potrzebował. Było to wszystko konieczne, cały porządek sądowy odwieczny. Zwyczaj i przepisy uchwalane, wypływały ze starodawnego prawidła; czas tylko, zmiana obyczaju, sposobu życia, przejistaczały go mocno; a nowe uchwały tym zmianom, przejistoczeniom, pewny warunek nadawały.

35. Na to nie było jinnéj władzy prawodawczéj, tylko zjazdy sądowe, colloquia, wieca ogólne całego państwa lub gdzie majestat wyrokował. Z tego stanowiska prawodawczył *conditor legum iniquarum* Bolesław śmiały. Z tąd liczne przepisy prawa z wyroków wynikające. Wątpliwa zjawiła się kwestja, spór dawnego z nowym obyczajem, dostojnicy w wiecu rozważali, radzili, z tego wypadł wyrok, a w nim przesądzone prawo i przepis: nadal tak ma być, a nie jinaczéj*). Z takich sędziowskich, *decernimus*, *declaramus*, wyjęte wyrazy, tworzyły zwięzłe, krótkie i ucinkowe artikuły prawa. Na tychże wiecach ogólnych, roztrząsano i rozważano sprawy publiczne, potrzeby kraju, wywoływały wedle dostojniczéj rady postanowienia, *statuimus*, które w krótkich wyrazach, jako przepis i prawo ogłaszano.

Za Władysława Hermana a następnie za krzywoustego, łacina i nowy obyczaj, zupełną zyskały prze-

*) Consistorium 1254 Kazimirza kujawskiego (Rzyszcz. t. II, 63, p. 51, 52).

wagę. Wszystko już było co jinnego, a to co jinnego w rozerwanéj wyradzało się Lechji. Powoływanie na *przystawców* ludzi z gminu, z kmieci, może było ostatnią usilnością do utrzymania współkierownictwa sprawiedliwości przez mieszkańców wszelkiego stanu i powołania. Jak *comites*, tak i sądowi *ministeriales*, nadal, byli sami ślechcice i nobiles, sama ślachta i milites. Narodowy język, wyraz łaciński ministeriales przełożył przez *służbę* i *służebniki*, staroświecki przystawców szedł w zapomnienie [29]). Ludziom gminu, utrudnił się przystęp do sądu powszechnego prawa. Wówczas zapewne nastało, że dla ułatwienia przystępu do sprawiedliwości, powodowi gminnemu, ślachcic lub miles towarzyszył i parł w jego jimieniu [30]).

36. Wszystko szlacheckie i rycerskie, ściąga się do sądów *kasztelańskich* i tworzącéj się wyższéj instancji sądów *wojewodzińskich* na prowincjonalnych agitowanych *wiecach*. Książęta, nie przestali zwiedzać swe powiaty i majestat jich zakładał swe sądy z baronami czyli dostojnikami staroświeckim obyczajem, albo z tymi jakich na miejscu znaleźli, albo z przywołaniem, jakich przywołać jim się podobało.

---

[29]) Ustanowienie służebników przypisane jest Mieczysławowi staremu (Johan. et anom. inter scrip. siles. Sommersb. t. I, p. 7, 39). Kiedy Mieczysław był przepędzany wątpić by można aby jego nowotne ustanowienia mogły otrzymać trwałość: ale od czasu Krzywoustego rodzące się nowe nowego obyczaju porządki rozwijały się z postępem czasu same przez się: z tych Mieczysław znalazłszy służebnictwo sądowe z niego sobie tworzył narzędzie, przyczyniał się do rozwijania jego sprawności.

[30]) Już Bolesław wielki żałącemu się wieśniakowi, alicui fideli suo commendabat, qui eum procuraret, sibique causam adversario adveniente suggereret (Gall. I, 9, pag. 55). Odwieczny sąd jednawczy z ręki majestatu, czego przykład w kilku późniejszych przytoczyliśmy diplomatach, cod. maj. pol. raczińsk. XC, p. 104, etc.

Być może, że z bardzo dawnych czasów, *comites castellani*, wyprawami wojennemi zajęci, umocowywali na swe miejsce zastępujących sędzi, judices. Ci *judices castellaniarum*, *castellaturarum*, wynurzają się coraz widoczniéj. Niedość było kasztellanji mieć sędziego jednego, pojawił się i jinny zamkowy, *judex castri;* a z nimi podsędkowie, *subjudices*. Równie tychże czasów ukazywać się poczęli sędziowie wojewodów; wraz i z podsędkiem. Jich byt i powagę pewnie umocowywał dwór potrzebujący pospolicie obecności wojewody i kasztelanów u dworu; otuchy téj powadze dodawał własnym przykładem. Nie dopiero książęta ze dworu swego, naznaczali z dostojnikow co jich otaczali, swych *judices extraordinarios*, *delegatos*, bądź to na żądanie spornych stron, bądź własnym powodem, mianowicie gdy wypadało sądowi na miejsce zjechać, a majestat nie był do przejazdu usposobiony. Do takich sądowych wyręczeń i posług, stanowili sobie, sędziego nadwornego, *judex* et *subjudex curiae*, który z razu, pewnie do dorywczych powiernictw upoważniany, zyskał czas jakiś powagę i na pewny czas ustalił się był [31]). Ale *kanclerze*, *prokuratory* i wyższe dworu dostojniki miewali sobie poruczane polecenia sądowe. Te coraz nowe rodzaje sędziów, w mętnéj wodzie, nowym obyczajem i łaciną, szukały niepewnego a po wielkiéj części ustalającego się losu swego [32]). Nie znachodzi się

[31]) Judex curiae, musiał niepospolite mieć czas jakiś znaczenie, gdy się całe wysoko między dostojnikami dworu mieści; aże są przykłady że sędziowie ziemscy miana nadwornych judicum curiae przybierać próbowali, było to może w razach, kiedy w obec majestatu sądzili.

[32]) Wyszukane daty ukazywania się tak rozmajitych sędzi, wymieniłem w piśmie o Urzędach i dostojnościach, ogłoszonym naprzód w Lipsku, w t. Iszym Niesieckiego; potym w Poznaniu 1856 Polska, dzieje i rzeczy jéj tom IVty. — Helcel (prawod. polsk. po-

poszlak: aby jakie z wieców statuimus onym początek dały: ale potrzeba i zwyczaj nasuwając onych byt, dopuszczał jich czynności w kole nawet wieców.

Mimo uszczerbku jaki starodawne sądy doznały przy rozpłodzeniu się sądów uprzywilejowanych, biskupich, zakonnych, hereditarjuszów, teutońskich, gdzie się bez liku wyższych mnożyło instancij; służba sądowa w takim rozmajiceniu się sądownictwa, wzrastać musiała niezmiernie, a z nią rozmajicić się sądowych działań sposoby. Pozwy, stawanie, przewody, wyroki, jinne i niejednostajne przybierały postawy.

37. Niemówiąc o prawie cudzoziemskim, ani o partikularnym: pozwy, kmieci, niewiast, rycerstwa, gmin całych; przy drzwiach, osobie wręczone, u wrót, na rynkach ogłaszane: pozwy licznych a poplątanych instancij przez komorników lub woźnych niesione; majestatu pozwy, stosownie do ważności sprawy, *per camerarios*, ustnie czynione, lub ukazaniem pieczęci, *sub sigillo;* na ostatek: jak w głównych rzeczach tudzież dla osób dostojniejszych zastrzeżone, pozwy pismem, *per litteras* [33]) tak i w sądach wyższych, pismem też *per edictum*, poczęły być oznajmywane.

Przyzywanie dorazowe, ponawiane, trzykrotne odwłoki na zwykłe wieca i sądy lub nadzwyczajne, rozmajiciły roki. Wedle nich sprawy powinny były jiść z porządku: ale, ten, z różnych pobudek często, wpływem przemożnego, bywał wzruszany: co we zwyczaj wchodzić poczęło, z ujmą klassy uboższéj. Ustawa powściągnęła (dość nierychło?) to bezprawie, ścisłéj nakazując dopilnowania kolejі. Sądy czy przez żarliwość, czy lichym interesem zysku powodowane, po-

---

mniki, nota do §. 88, pag. XXVII, CXXIX) wyzbierał liczbę sędziów w Wielkiéj Polszcze od 1181 do 1375.

[33]) Jus polonicum, art. 21, 22, p. 44, 45.

zwalały sobie ścigać winy nieznanych winowajców: i w tym razie ustawa powściągając onych zabiegi, odjęła jim początkowanie, gdy skarżącego nie było[34]).

Strony stawały zawsze osobiście[35]). W różnych wszakże razach, coraz częściéj, prałaci mianowicie, *per nuncios*, przez umocowanych w sprawach ciwilnych, ale w kriminalnych zastępstwo pewnie uchodzić niemogło. Miała téż i majestas swojich *nuncios* czyli *prokuratorów*. Poczęli miewać prokuratorów dla odrabiania prawnych interesów biskupi i panowie[36]). A z tego wyrastali obrońcy: *cujusque sit status et conditionis, potest et debet habere suum advocatum, procuratorem, vel prolocutorem*[37]).

Ordalia wprowadzone do procesu wysokich książęcych instancij, skonały wnet przed zdrowym rozsądkiem sędziów; nieprzeszły do praktiki niższych sądów, bezwątpienia bywały zabawą dworską, a nie sądowych wieców. Kilku uprzywilejowanych nieważyli się jich wytaczać u siebie, gdy się onych sam dwór książęcy zaparł.

Przeparcie dowodami i świadkami, było zawsze głównym w sądach działaniem, ale w to mięszały się excypowania świadków i przysięgi. Nierzadkie bywały zajścia laików z duchownymi, a ci, mianowicie biskupi

---

[34]) Jus polon. art. 58, 59, p. 67, 68; art. 141, p. 117.

[35]) In nostra nostrorumque baronum praesentia, comitissa Chomecz, constituta..... die praefixo adveniente testibus constitutis. 1286, in cod. major. polon. raczińsc. LXIV, p. 73.

[36]) Pribignei 1236, procurator meus Sedelis, in cod. maj. pol. raczińsc. XIII, p. 17.

[37]) Jus polon. bandtkii, art. 11, p. 34. — Podobnie, domina sive virgo: actionem sive defensionem suae causae, advocato vel suo procuratori, cui placet, in toto delegabit, ibid. art. 10, p. 34: a to sanxit auctoritas ibidem, art. 10, nostra de praesenti, aby tak nadal było: niewiasty stawać osobiście przestały.

i opaci, napaści i grabieże odpierali nieraz klątwami[38]). Czyli klęty mógł być za świadka przyjęty, zdanie a pewnie i praktyka znalazły się w rozerwaniu, nim uchwała trudności uchyliła i ludzkich zawziętości we względzie wyłączenia nie usunęła. Co do *przysiąg*, obyczaj dawał onym cugle lub ścieśniał powoływanie się do nich. Henrik brodaty dla ukrócenia potwarzy i oszczerstwa, dał otuchę odprzysiężeniu czyli wyprzysiężeniu. Jinne uchwały wstrzymywały takowe. Sądy wielko-polskie Przemysława, skore były do wywoływania przysiąg, co zwano formam judicii. Często przysięgi zależały od wymagań strony przeciwnéj: bo świadczenie bez przysiąg w obliczu prawa było dostateczne[39]).

38. Wyrok zawsze ustny. Z tąd urosły wyroki *wstecz* kiedy strony zapomniawszy, odwoływały się do sędziego, aby powtórzył[40]). Żeby uniknąć zapomnie-

---

[38]) Jacobus filius Alberti de Zmigrod, excommunicationis sententia innodatus 1320, in Szczigielscii tinecia, II, 14, p. 167, 168.

[39]) Dictus miles, nolens testes admittere ad jusjurandum renuntiavit, 1286, in cod. maj. pol. raczińsc. LXIV, p. 73. — W roku 1256, Baran młodszy cisnął do przysięgi kustosza Baszkona, a gdy ten był gotów, non admittit ad iuramentum sed per compositionem convenit, w czym znalazł więcéj korzyści. — Bogutha zaś na biskupie Bogusławie przysięgę, którą z wielką uroczystością ad hoc missi dopełnili, sub stola, super missale et etiam super crucem, que ibi per sacerdotem Petrum filium Michaeli, capellanum de Pczow tenebatur. A przysięgło trzech: dziekan Gerard, kustosz Gothslaw dictus Basco, i kanonik Wincenty Maslonis militis filius. Joh. archidiac. ap. Sommersb. scr. siles. p. 87.

[40]) Jus polon. bandtk. art. 119, p. 100; stat. petr. 15, p. 147. — accessit quaedam femina, statuens coram nobis quendam puerum, dicens eidem puero a nostro summo judice Domardo esse ratione propinquitatis villam Starcow adjudicatam et super hoc accepit ad eundem Domardum coram nobis baculum quod vocatur in polonico wstecz, et nuncium. Domardus vero iudex noster remisit eundem

nia, z którego złość ludzka korzystać umiała, strony żądały piśmiennego aktu o zapadłym wyroku, co nie działo się bez kosztu. Z tym wszytkim podobne piśmienne mnożyły się. Ustawy niewzbraniały czynić sędziemu zarzut niesprawiedliwego wyrokowania, ale przepisały na to sposoby i warunki [41]). A gdy sprawa, przechodząc w wyższe instancje, przesądzoną została na wiecach, sędzia na nich wyrokujący nie mógł być za wyrok do odpowiedzialności pociągniętym bo wyrokując w kole wiecowym, nie sam wyrokował [42]). Pomimo wyroków ostatecznych i kwestją zupełnie usypiających, *sopita;* nakazujących przez *smar*, milczenie wieczyste, *silentium perpetuum*, były środki wznawiania i niepokojenia strony wygrywającéj lat wiele [43]). Naj-

nuncium ad nos dicens..... Premisl. dux pol. 1253, ap. Stenzel fund. claustri Henrichow, Urkund. XI, p. 159.

[41]) Jus polon. bandtkii, rubr. 43, p. 138; stat. petric. 16, p. 147; visl. 100, 117, 121, p. 89, 98, 99, 100, 101.

[42]) Jus polon. bandt. stat. petric. 14, p. 147; vislic. 118, p. 99, 100; statuimus, quod in nostra praesentia, vel coram nostro capitaneo (dodane po roku 1300), aut quando generales termini tenentur, palatino vel baronibus praesentibus, judex judicans non possit de malo judicio redargui, cum non ipse solus, sed caeteri et plures judicant supradicta.

[43]) W roku 1329, akta czworga dzieci Wszicantego, zatwierdziły dawno sprzedaną, dudum venditam, wieś Wiszenowo, klasztorowi Paradiża (cod. dipl. maj. pol. raczińsk. LXXIX, XC, p. 102—104); a w roku 1335; dwaj wtedy nieobecni Wszicantego synowie Jan i Gniewomir, tę sprzedaż wzruszali i dopłatę pozyskiwali. Dwa pierwsze 1329 roku akta umieściłem w diplomatarzu pism poprzedni niniejszego tomu nr. 30, 31: tu wypisuję trzeci. — Nos Maczko Borkowicz, apud universos hujus scripti inspectores, publice recognoscimus, protestantes, quod, oriente controversia, inter conspicuos viros et religiosos fratres de Paradiso ordinis cisterciensis, parte ex una; et inter Johannem et Gnewomirem filios Wszicente, parte ex altera, pro haereditate, quae vulgariter nominatur Wyszsonowo, in territorio Meczcyrecensi, quam sibi ratione patrimonii appetebant: nostro no-

skuteczniéj uciszano spory, umową, polubowną ugodą. Aby długich lat niepewności ukrócić przepisywano czas przedawnieniu. Lata takowego przedawnienia ustawy skracały lub przedłużały*).

---

strorumque curiensium consilio et auxilio mediante talis unyo intervenit et medium: quod dicti fratres et conventus de Paradyso, praefatis Johanni et Gnewomiro, pro parte ipsorum quam ibidem in Wyszono se habere asserebant, tredecim marcas grossorum, in duobus terminis: in nativitate Christi sex cum dimidia, et in festo paschae sex cum dimidia persolvunt, sub hac forma, quod memorati Johannes cum Gnewomiro et ipsorum posteritas, ad praefatam haereditatem de caetero debeant habere respectum, ut autem dictorum fratrum pecuniae solucio et amicabilis unyo simul et nostra protestatio perpetuo inviolabiliter observetur, praesentem literam, nostri sigilli munimine duximus roborandum: praesentibus his testibus, qui solucioni et unyoni simul et nostrae protestacioni interfuerunt: primus Hinricus tewtunicus, secundus Sombbor de Nandue, tercius Vactha et aliis quam plurimis fide dignis: datum et actum: Bencyn, in die resurrectionis domini: anno domini milesimo ccc tricesimo quinto (1335) (in cod. maj. pol. raczińs. facsimile IV).

*) Mimo przedawnień, pisanych dowodów, ostatecznych wyroków, processa przewlekały się w dalekie lata. — Leszek dał Chocimirzowi w zasługach posiadłość Lenchino, Chocemir otrzymawszy z rąk opata Sulejowskiego 85 grzywien srebra, zwrócił posiadłość Leszkowi, który po niejakim czasie toż Lenchino opactwu Sulejowskiemu prawem dziedzicznym dał. Leszek zmarł 1227. — Aż w roku 1251 Miślibor, super haereditatem Lenchino podniósł rzecz, asserens ad tempus tantummodo monasterio suleioviensi pro quadam summa pecunie obligatam, obligationis summam in presenti velle refundere se dicebat. Odparł jego pretensje sądu wyrok perpetuo super eiusmodi accione silentio imposito. Cieszył się sędzia Budzisław w Kowalu że dzień śgo Grzegorza hanc causam terminavit. (Rzyszcz. 37, p. 58—60). — Aliści Kristin, Stefan, Przedbor Mścibora synowie wzruszyli rzecz w dalsze lata: post habitos multos terminos coram Lesthone (mortuo 1289) eadem controversia coram Vladislao duce cujaviae extitit devoluta. Cum autem post dilationem multorum terminorum, terminus praefixus et peremptorius fuisset assignatus praedicto abbate in praefixo peremptorio termino se personaliter coram nobis presentante; prenominati fratres, Cristinus, Ste-

Opłaty sądowe, prócz wynagrodzenia sądom i służbie, rozróżniały, culpam a poena, winę od kary. Wyjaśnione krzywdy i szkody powinny być wynagrodzone; skarcenie wyexekwowane przez ciąże lub oprawców. Zwyczaj i przepisy w téj mierze, odmieniały się. Rozpoznanie przemian, nie małym jest interesem, jak, gdzie i kiedy co było: bo to dotyczy osób i posiadłości, daje poznać jakie o nich wyobrażenia być mogły. Poznanie zachodzących w tym przemian, wymagają dzieje prawodawstwa. Nam dziś nic niepozostaje, jak wzywać do takich poszukiwań, bo wiele znaleść można.

Rozpatrując się w łacinie owych wieków, dostrzegamy rozróżnienie spraw większych od małych, *majora cum minoribus* [44]); spraw głównych od potocznych, *tam capitis quam manus* [45]). W pierwszym wyrażeniu majora, pewnie obejmowano i ciwilne; w drugim właściwie sąd o przestępstwa i zbrodnie, które mogły karę śmierci pociągnąć lub wykroczenia karze ulegające Ale między *crimen* i *delictum*, trudno wedle ogólnego pojęcia przedział oznaczyć, przedział ten, pewnie w różnych czasach i miejscach niejednostajnie pojmowano.

phanus, Pretborius in ipso termino peremptorio non comparentes, contumaces totaliter extiterint; quorum contumaciam idem abbas coram nobis et nostris baronibus in generali colloquio prout debuit, multipliciter allegavit. Nos vero abbatis justiciam attendentes et ex certis privilegiis ipsius abbatis agnoscentes, quod eadem hereditas Lacynow (Lanchino), ab initio hereditario possedit, de nostro et nostrorum baronum judicio..... prefatis fratribus et eorum successoribus super omni accione et requisitione dicte hereditatis Lancyno perpetuum silencium imponentes, Petricovie 1291 (Rzyszcz. 75, p. 136, 137). — A przecie jeszcze 1296 Zbigniew kasztelan sieradzki wznawiał uśpioną rzecz.

[44]) Anno 1257, cod. maj. pol. raczińsk. XLII, p. 50.

[45]) A. 1178, 1203, Sommersb. scr. rer. siles. t. I, p. 896. 898.

Nadania jurisdikcji miejscowéj, posiadaczom, powierzają w prawdzie bez różnicy sprawy przestępstw i ciwilne: wszakże więcéj się objaśniają w pierwszym względzie jak w drugim: albowiem nieraz w nich majestas sobie wyłącznie zastrzega, głowę, zdradę, zbrodnię publiczną [46]).

Równie i w ciwilnych sprawach o posiadłości i dziedzictwa, mianowicie większe, kwestje zastrzegane były majestatowi. W tym małe nieraz mogły się między wielkie liczyć i do najwyższéj jisć instancji skoro kto miał do tego środki i dość był zamożny. Diplomata dostarczają licznych tego przykładów: nie o same włości, dominia, klucze, wsi, ale o *sortes*, *mansus*, *młyny*, zachodziły spory, które się opierały o majestat, skoro tylko stronie podobało się na niższych sędzi lub uprzywilejowanego niepoprzestać wyroku. O najmniejszy kęs ziemi, sprawa była wielka, bo tyczyła obrony kraju. W statutach z tego powodu są zastrzeżenia dziedzictwa, spadków, sprzedaży, zamiany, zapisów, testamentów, działów, opieki, zastawy, zakładów, umowy: a w tym długim szeregu, dziwna! o dzierżawieniu dóbr nic niedosledzi, bo co mówią o dzierzeniu woli lub włok, to należało do tych małych przedmiotów, do których majestat niedotykał. W diplomatach, niewiem czy się jaki spór o dzierżawę z posiadaczem wytoczony najduje.

39. Gdyby hjerarchja sądowa mogła być dobrze schwycona i rozpoznana, padłoby nie małe światło na obrót jaki zwyczajem brały w sądownictwie tak zrozmajicone dla sprawiedliwości widoki. Takowe staje dosyć jasno dopiero kiedy księstwa Lechji zlewają się w jedną całość Polski. Wtedy pojawia się ziemstwo. W ziemstwie tym wszakże żadnéj niemogę upatrywać

---

[46]) Codex maj. pol. raczińsk. a. 1252, XXXI, p. 39; a. 1297, LXXVIII, XCII, p. 85, 106, etc.

nowéj instituçji jakiéj, jakiego nowotnego sądownictwa, Jest to starodawne które jinne miana przybiera. W odrywkach i cząstach rozksięstwionéj Lechji, nazwa ziemi nabywała wziętości; w czasie spajania się cząstek w jedność, stała się powszechną. Jak dworskie dostojności stały się ziemskiemi, tak i sąd. Sędziowie powoływani życzeniem możnych, wolą książąt poczęli wynikać z coraz porządniejszych wyborów.

Kasztelanom zostawało sądzić, głowę, najazd, rozbój, szkodę w polu, w lesie, grabież, niskie sprawy o dziedzictwa i posiadłości, onych dzierżenie. Ale w tych ostatnich razach, wyrokował równie sędzia i podsędek spraw wysokich, wojewodziński, czyli raczéj województwa, nadwornego tituł miewający. Zdaje się że nie mylę się gdy powiem że bezpośrednie wojewodzińskie sądy i wyroki gasły i nikły naprzód w wielkiéj Polszcze. Tam bowiem w przywilejach, rychło o sądach wojewodzińskich wzmianek niedostaje, jakby już nie były: a sędzia poznański jest *magnus judex* [47]). W mało Polszcze częściéj i dłużéj jest wymieniany wojewodziński wespół z kasztelańskim. Wielko Polska téż przed jinnymi ziemiami niechciała mieć więcéj ka-

---

[47]) Owo szereg i tituły sędziów jakie biorą, z kodexu wielkopolskiego wydania Raczyńskiego wyciągnięty:

1246 Hercembold judex Kalisiensis (XXIV, p. 30) *judices poznanienses.*

1246 — 1252, Domarat judex curiae (XXIII, p. 28 — XXXI, p. 39); summus judex (Stenzel XI, p. 159).

1256, Dzirżikraj (XXXV, p. 43).

1257, Jarost, magnus judex curiae (XLIII, p. 52).

1277, 1278, 1280, 1284, Nicolaus judex poznaniensis (LVII, LIX, LXI, LXVI, p. 65, 66, 71, 75).

1286, Gniewomir (LXIII, LXVII, LXIV, p. 72, 76, 73).

1287, Johannes subjudex noster (LXIX, p. 78).

Więcéj tego od r. 1180 do 1375 u Helcela, prawod. pol. pomniki, do paragr. 83 nota pag. CXXVIII, CXXIX.

sztelańskich sądów, gdy się *grodzkie starostów* rozwijały. Zatym poszły jinne ziemie.

Sędziowie i podsędkowie wojewodzińscy za czasu księstw titułowani bywali *judices curiae;* a kiedy się stali sędziami województw, *judex* et *subjuces terrae*, bo gdy księstwa ponikły, zarzucili tituł nadwornych. W sądownictwie przewodniczyli wiecom, w których wyrokując przed majestatem lub w kole baronów, *sex vel ad minus quatuor baronibus per nos adjungendis*, wydawali wyroki które naganione być nie mogły, bo wyrokowali nie sami[48]).

Działo się to wtedy, kiedy nazwa *ziemi*, przybierała politiczne znaczenie. Objawiło się to koło 1180, naprzód na Pomorzu. Prawo polskie, dla odróżnienia od teutonu przybrało miano *jus terrae commune.* Polska cała była ziemią, patria, państwem. Ziemia znaczyło całość osóbną. Mazowsze szczegolniéj polubiło dział na ziemie. Każdy powiat co obywateli na wieca księstw i województw dostarczał, chwilowym przypadkiem oderwany, wyosobniał się w ziemię, jako ziemię osóbny kraj, po ziemsku urządzał. Ziemie Michałowska, Dobrzyńska, Rudzka czyli Wieluńska, Wschowska, Lubelska, stały o to bardzo aby nimi pozostały. Jinne województwa i powiaty powszechnym prawom ziemskim uległy, swój urząd, ziemskim téż nazwały; a ziemianie, ziem zdrobniałych rzucając wieca, w ogólny wiązali się *ziem* czyli *sejm.*

---

[48]) Bandtke, jus polonicum, 11, 12, 118. — Nos Nicolaus judex et Andreas subjudex generales terrae cracoviensis, notum facimus, quod veniens ad nostram, nostrorumque assessorum provinciam, tunc, cum in colloquio generali praesidebamus, 1365, facsimile diplomatu przy dodatku do pisma nauki dające poznawać zrzódła historiczne. Wilno 1823.

Mój i Alexandra Wacława Maciejowskiego trud, puścizny.

40. To co się dotąd w niniejszym piśmie powiedziało, dobrzeby było, gdyby daleko dokładniéj znalazło się było wyłuszczone, w historicznym rozbiorze prowodawstwa polskiego ciwilnego i kriminalnego przed dwudziesty laty ogłoszonego. Podobne widoki aby dostatecznie były rozwinięte, potrzebują wiele ubocznych objaśnień, wskazania postronnych przedmiotów, towarzyskich, politicznych, których rozważanie odkładałem do pism i trudów jakie następnie me życie ciągle zajmować miały. Brak wczesnego wygotowania onych, wpływał na niedostateczność tego, co się przed dwudziestą laty skreśliło. Pragnąc przedewszystkim zrozumieć stanowisko narodowe, choć pod niejakim cudzoziemczym wpływem, wszakże, nienaśladujące ani przedrzeźniające; przypuszczając w tym przedsięwzięciu, że polskie prawodawstwo

namowom cudzym, mało dając ucha,
zamiary knuło w głębi swego ducha,

w mojim mozolnym trudzie usiłowałem, takim jego torem jidąc zachować sam w dostrzeganiu niepodległość, niepodsłuchiwać cudzych poszeptów, nie wglądając w cudze widzenia, nie przywłaszczając sobie co nie moje: mogę sobie powiedzić:

namowom cudzym nie dawałem ucha,
zamiary knułem w głębi mego ducha.

Chciałem wszakże mieć na baczeniu wpływy obce na prawodawstwo narodowe i na niektóre sprzeczne jinnych badaczy widzenie. Przedemną rozpatrywał statut wiślicki Jan Wandalin Mniszech, co sam Naruszewicz poczytywał za dopełnienie tomu VIIgo historji narodu polskiego, w którym prawodawstwa polskiego niedostawało gdy go pominął. Takie Mniszcha rozpatrzenie

treści ustaw wiślickich, nie zawadzało mi w niczym. Zawadzały mi raczéj, nierozważne jinnych powoływania się na podobieństwa z których nędzne wymyślano przedrzeźniania: bo takie za podobieństwami upędzanie od dostrzeżenia czystéj prawdy odprowadza; zawadzały mi także niektóre szczegułowe urojenia. Niezamierzałem atoli zwadliwego o to otwierać rozpierania się, dość mi było, naprzeciw postawić moje. Poszukując wpływu obcego, obyczaju i pojęć, nasuwała się przedewszystkim, rzymska i kanoniczna łacina: téj zaniedbać niemogłem czując do dziś, że bieglejsze oko rozmajitsze z tego wyciągnąć zdoła następstwa. Zajął mą baczność wpływ sąsiedztwa niemieckiego, wpływ wieków badanych, a nie ów śmieszny co w analogjach kruche fundamenta prawodawstwa z obyczajów germańskich zakłada, niewidząc które z dwu podobieństw było pierwsze. Sądzę żem słusznie uchylił śledzenia wpływu jakiego prawdy ruskiéj lub serwjańskiégo obyczaju, ktore mi wówczas nie było znane, bo jedną ledwie się rodziła, drugi się w płód przeobrażony wyradzał, a żadno myśli polskiéj niedosięgło. Odpychając pomorskie i nieliczne nadodrzańskie, możem był nadto ostróżny, nadto wyłączny: takowe bowiem są téjże co polskie rodziny i światło przynoszą. Największą widzę próżnię w rozważaniu wzajemnych wpływów, w niebaczności na czeskie które rozpoznawać zaniedbałem: w tym bowiem razie, tak analogja, jak wpływy i naśladownictwa, na szczególną zasługują uwagę; wymagają wielkiéj baczności i przezorności, aby się złudzeniem nieusidlić, ale mogą niejednego widoku początek i przeobrażenie objaśnić.

41. Jakożkolwiek mój trud mozolny, trud, z bardzo wielu względów niedostateczny, wszelako powierzchownym nie jest. Sięgał, powiedzić sobie mogę, posad i powoływał do czynu lepsze zdolności. Pocieszało

mię że był dobrze przyjęty. Themis polska, t. IV, p. 33—66, niezwłocznie dała relacją o jednym z mojich pism. W krótce, odosobniony odemnie, zacny przyjaciel mój Ignacy Daniłowicz, z którym wspólnie, dużo mozołów dla starodawnego prawodawstwa narodowego podejmowałem, pilniéj rozważył i rozebrał me postrzeżenia. Jeszcze niedawno, doczytałem się, przyznane w Poznaniu trudowi memu główne w rozpatrywaniu prawodawstwa narodowego stanowisko. Najpochlebniejszą dla mnie się stawało, gdy w dziele swym historji prawodawstw sławiańskich, Wacław Aleksander Maciejowski, 1832, ciągle na me kartki powołuje się. W wypracowanym jego powtórnym wydaniu pewnie tego nie będzie i być niepowinno: lepsze będą miały wejrzenie wytoczone zrzódła z których czerpałem, aniżeli mój wąworek czerpający*). Widzi on w trudzie

*) Łatwo przewidziana rzecz, a dobre było życzenie aby przestał z mojéj studni czerpać. Zdaniem Helcela (w roku 1856, §. 45) w hist. prawod. słow. Maciejowski krótko tylko dotknąwszy przedmiotu, nie przyczynił się do nowych w nim wyjaśnień; a dodaje Helcel że uczony autor, czytelników swych po obszerniejszą o rzeczy wiadomość do méj książki odsyła. — W zupełnie nowym dziele swojim, pod tymże co pierwsze hist. prawod. słow. tytułem, 1858 Maciejowski (t. I, §. 481) mówi: jim daléj w rozwoju zasad prawa i historicznym jich zgłębieniu postępowałem, Lelewela wykład okazywał się niedostateczny, wątpliwy, błędny, mianowicie téż w kwestjach czysto prawnych..... W toż samo co ja dodaje Maciejowski, ale z jinnéj godząc strony, toczy obecnie uczony Antoni Zygmunt Helcel spór naukowy o mniemania jakie objawił co do pochodzenia statutu Kazimirza wielkiego. — Helcelowi do powyższych słów podobało się w nocie 3, pag. LXXI dołożyć tylko co do pojmowania wyrazu edictum, Maciejowski prostuje Lelewela, twierdząc już tyle co lex. Sam Helcel (§. 76), prostuje nas z zasad. A ja sądzę że dalekoby więcéj powiedzić można zajrzawszy do jakiego indexu lub dikcjonarza, co bywają erudicji zapasem. Patrzę na gruby volumen justinianowy w méj jizdebce zemną zamieszkały, z którego czysta wytryska zasad krynica; a zaglądam dla zabawy do jednego gram-

Naruszewicza i mojim, prawu krajowemu podobną wyświadczoną usługę, jaką dla dziejów prawa rzymskiego niegdyś uczynił Gibbon; utyskuje przytem że się dokładniéj nieobeznali z zasadami nauki prawa, a któréj znać, niedbają teraźniejsi historicy (t. I. p. 45). Nie każdemu wszystko dano. Ten nienauczył się po arabsku, bo się uczył łaciny: ów niedorósł na sławiańskim słowie bo ugrzązł w niemczyźnie, a cieśla zbudował swą chatę dla tego że zaniedbał mularki się uczyć. Kiedy rozdział Gibbona, o prawie rzymskim zyskiwał osobne wydania, utyskiwano wtedy, jile pomnę, że wykład jego nie był wykładem prawodawcy; a przecie Gibbon, możeby tyle nie był widział, gdyby pospolitego nieużył pojęcia i języka. Tak też nieudolność moja w obeznaniu się z zasadami może mi łatwiejszy przystęp zostawiła do szukania tego, czego bym niesledził przy biegłości. W mozołach naukowych nieraz teorje więcéj ćmią umysł a niżeli nieświadomość, w pęta formułek i umówionych pojęć uchwyciwszy umysł od wolnego wstrzymują go polotu. Nie ma prawie nauki, ni wiadomości ludzkiéj, w któréj by dzieje niedostarczyły przykładów, jak teorje, przyjęte zasady, sawantów umność i głęboka jich uczoność, niestawała niekiedy na zawadzie postępowi i rozwijaniu się wiadomości ludzkich. Może tedy moje nieukostwo zuchwałe, ułatwiło rozbijać ciemnice dziejarskie manowców i dróg.

42. Dzieło Maciejowskiego, było powszechnie przyjęte, jak zasługiwało z najwyższym zadowolnieniem. Zapowiedział powtórne jego wydanie. Żałować trzeba że się dotąd nim tylko nie zajął. Kiedyś wydał Maciejowski historją prawa rzymskiego, a téj historji, powtórne przepracowanie czyniło piękną wróżbę co nowe

matika przed jedénastoset laty żyjącego, a ten (V, 13) zapisał: constitutio vel edictum quod rex vel imperator constituit vel edicit.

historji prawodawstw sławiańskich przepracowanie przynieść by mogło. Zapowiedział że o małżeństwach cały tom zajmie: byłaby rzecz wspaniale urosła i dojrzale. Żałować potrzeba że się przedewszystkim, jedynie takowym nietrudnił przepracowaniem. Wiele trudu podjął na zgromadzenie i poznanie zrzódeł prawodawstw szczepu sławiańskiego; na zwiedzanie miejsc, które mu światła udzielić mogły; żarliwie i pilnie przewartował stare akta i kroniki; wyrozumiał przestarzałe onych wyrazy, łaciny lub sławiańskich djalektów; oswojony z zasadami prawa, był zdolny, naukowie szykować i wykładać, mniéj stosowne słowa i szorstkie pojęcia, na drogę naukową naprowadzać, różnice myśli i przepisów prawnych wyłożyć. Powiedziawszy sobie w dziele swym, że Sławianie, powinni szukać zasobów dla praw swojich, we własnych prawodawstwach ziemskich, a śledzić powinni historicznie onych początku, ogarniając myślą całą Sławiańszczyznę, oblicza i ocenia zrzódła z których to poznać można, zastanawia się nad stanem politicznym, podziału kraju, stosunkami między mieszkańcami; nad urzędem, rządzcą, obywatelstwem, duchowieństwem, skarbem, policją, sprawą wojenną; rozważa tworzące się wyobrażenia prawne, wpływy obce, technikę narodową oraz ogólną oświatę. To służy za przygotowanie do tego, co mówi o zasadach prawa, co do osoby, co do rzeczy; o postępowaniu prawnym i sądownym, winie i karze, o małżeństwie i prawie rodowym o dziedziczeniu, własności, umowach.

Wedle tych przedmiotów porubrikowane jest całe dzieło; niektóre z nich mają wskazane swe przeobrażenia. Maciejowski dał temu tituł historji: sądzę niewłaściwie. Historja! nie powieścią, nie opowiadaniem, ale rubrikowaniem, rozdziałowaniem, paragrafowaniem udrammatizowana. Bardzo to jest porządnie: ale takiemu rubrikowaniu niepodobna dać wejrzenia historji.

Rzeczywiście tedy jest to z dwu ogromnych okresów, skreślony obraz prawodawstw jakie w XIV. i XVIII. wieku poznać się dają. W nim zbliżone, porównane rozróżniane instituc̨je kilku ludów sławiańskich; z jednego podobieństwa wynikłe, a wyrodzone i różnorodne. W tym obrazie, wytknięte co na wyrodzénie się działać mogło i liczne analogje z instituc̨jami giermańskiemi. W tym wszystkim osnowy historicznéj niedostaje: jest to zlepek historicznych okruchów, zapas niezliczonych widoków do rozważania, przepracowania i wyjaśnienia*).

Słusznie Maciejowski dostrzega, że nasze prawodawstwo polskie, mimo złacinienia i przeobrażeń przez łacińskie wpływy zdziałanych, najwierniéj żywioł słowiański dochowało; niemniéj słusznie dostrzega najbliższych w nim analogij, z sądownictwem czeskim. Konieczna jest i nieodzowna potrzeba pilnego i skrzętnego wydobycia różnic w owych analogjach. Nie mniéj upatrywanie analogij między germańskim a sławiańskim obyczajem, wymaga najczynniejszéj baczności na distingnowanie: a nierojić sobie aby tożsamość w jednym i drugim z pływu jakiego jedno na drugie po-

*) Wychodzące teraz 1859 Maciejowskiego nowe przepracowane i powiększone historji prawodawstwa słowiańskiego wydanie, przybiera więcéj wydatny historiczny tok. Wreszcie obojętna rzecz, czy tituł odpowiada formie rozwoju osnowy; wyraz historji, tak spowszedniały i zużyty, że się przyda do wszelkich skreślenia rzeczy sposobów. W pierwszym tomie nowego dzieła swego, Maciejowski zapuszcza się w zmierzchy zapadłéj przeszłości; w kniejach legjom rzymskim zgubnych Germanji wielkiéj nad Rhenem, nietylko wyosabnia prawa i pożycie sławiańskie, ale sławiańskiemi społeczny franków i niemców porządek obdarza wyrazami. Mnóstwa się tu dopatrzy czytelnik rzeczy wprzód mową polską nietkniętych; mnóstwa stanowisk i widoków, umysł do rozwagi i zgłębienia powołujących. Może jeszcze przeciągłe życie całkowite dzieła wyjście ujrzy, z rozniecanego w nim światła korzystać dozwoli: wątpliwa może!

wstała, kiedy w jednym i drugim wynika z natury ludzkiéj, z rzeczy i własnego towarzyskiego urządzenia. Czeskie instituce, językiem i przepisem tyle z polskim zbliżone, a jinaczéj wyrodzone, liczne podają środki do wykładu mniéj jasnych stanowisk prawodawstwa polskiego, do chwycenia jego zarodków i początku.

W częstym powoływaniu się na mój trud co do prawodawstwa polskiego, Maciejowski nieraz dokłada że sprostować trzeba to co u mnie znalazł, zarzuca mi czasem mylne widzenie, nie zawsze na nie zgodzić się może. Trudno mi te wszystkie me potyczki w pojedyncze rozbieranie wieść. Czytelnicy nasi niech raczą być między nami rozjemcami. Wszakże nieumiałbym odpierać tych co mi niesłusznie zarzucił. Przymawia mi naprzykład i prostować każe (t. I, §. 113, p. 209), com w tygodniku wileńskim (t. I, p. 66) o nadawaniu prawem niemieckim powiedział: a tam przecie powiedziano jest że się wkradało wczesno, osobom, a nie miejscu udzielane, i właśnie tak jak prostować chce; o połowie XIII wieku mógł dobitnie wyrażone wyczytać w historicznym prawodawstwa rozbiorze § 36[49]).

---

[49]) W tygodniku literackim poznańskim 1841 p. 46, nadmieniłem w niewielkiéj liczbie myłki dzieła szacownego. Zdaje się że Maciejowski źle to przyjął, zgłaszając się z powodu tego w tymże tygodniku do jego wydawcy Wojkowskiego: albowiem mi przymawia jakobym przez to dawał w porozumienie dzieło, chciał mu psuć zaufanie i ostrzegać czytelnika ażeby się nieważył ciągnąć z niego bezpośredniéj korzyści (tygodn. p. 92). To złe przyjęcie jest niedobre. Wytykałem oszybki, oszybiny, uchybienia do których kiedy są, najlepiéj się przyznać. Z méj strony wyznaję żem przeoczył w Gallusie p. 180 wymienionego Paschalisa: w jinnych razach ustąpić nie mogę. Zażalenie się niezmordowanego w pożytecznych pracach Maciejowskiego, pochodzi widocznie z mego zaczęcia w którym wyraziłem się, że wymieniając kilka przykładów z dostrzeżonych mylnych przywodzeń, sądzę jiż nie bez jakiego użytku będzie

Nieraz znajduje i wskazuje zgodność ustaw w których zdawało mi się dostrzegać sprzeczność lub nie-

---

dla tych, co dzieło jego w ręku mają; a przestrogą dla tych, co bezpośrednią z niego korzyść ciągnąć zamierzają. Do tego wyrażenia się mego dopisuję, że zwracanie na takowe uchybienia baczności samemu autorowi pożytecznym się stawa, jak samo jego do redakcji zgłoszenie dowodzi: dla tego, com w tygodn. liter. p. 46, wskazał to powtarzam tu, dołączając parę później dostrzeżonych.

Tom I, p. 90 nota 145, zobacz w regestrze Galla, wyraz *seniores*. Powiedziałem że w regestrze tego wyrazu niema i rzeczywiście niema: nieprzecząc że się w texcie Galla znajduje na co przykład przytoczyłem p. 29; oświadczając że niemogę go przez dostojnika, jak autor chce przekładać tylko przez starszego, wiekiem starszego. Nie dopiero od jinnego przekładu wstrzymywała mnie Gallusa karta 292, na które po cztery kroć wymienieni *seniores*, stają naprzeciw młodzieży: *juvenes seniorum consilia postponebant: vicisset seniorum consilia, consilium juvenile*: młodzieży. Chybaby kto chciał *juvenes* przez niżników, niższych przekładać dostojników, w takim razie *seniores* byliby wyżsi dostojnicy. Ale Gallus nie, tylko radzących wiek odróżnia.

Co do jobagów (t. I, p. 90; t. II, p. 59), rzecz dobrze znana. Polskich jobagów dostojników niema. Z kronikarzy jeden Kadłubek ruskim panom węgierską dał nazwę z powodu że na Rusi węgierskie wpływy rej wodziły, a jeśli nim uczcił wojewodę Mikołaja to konceptem, kronikarskim z tychże powodów wyskokiem, raz jeden, wyjątkowym. Z aktu publicznego i diplomatu, wiadomo, że za Ludwika czasów użyto z węgierska jobagów w zastępstwie nazwy kmiecia.

P. 138, nota 317, w statucie Kazim. wielkiego, poprawić należy: w ordinacji Bodzanty. Źle się stawa, gdy z przytoczenia jedno za drugie wzięte być może. Często też wyrażenie *Kazimirz postanowił*, mylne bywa, bo nie wszystko to postanowił co w statut zebrał; nieraz tedy myśl czytelnika w niewłaściwym więzi czasie.

P. 147. nota 831, Gallus p. 124 nie mówi o jeńcach, tylko o sługach bożych: *euge serve dei* i nieodgaduję jakie autor miał na celu Galla de *captivis* miejsce, powołując się na niego. — Z regestru mógł stosowniejsze uczynić przytoczenia. W tym regestrze Bandtkie wskazuje: *redigebantur in servitutem captivitate bellica vel sententia lata*, 134, 139, 154, 191, 192, 193, 204, 302, karty liczne; a między nimi p. 134, bardzo słusznie nie zamieścił.

zgodę. W tych wszystkich razach, trudno mi się od czego cofnąć. Skoro w jeden statut tak zwany wiślicki,

---

P. 280, nota 670, *de tabula immurata*, nie kronika węgiersko-polska wspomina, ale, jile pomnę annalista w wydaniu gdańskim.

Tom II, p. 27. Mylnie jest jakoby u tłómacza statutu małopolskiego p. 99, *capitaneus* toż samo miało znaczyć co *wojewoda*. Na całéj karcie 99 wyrazu wojewody nie znajdzie. Ma to być, artikuł 99, p. 71, z wielkopolskich do wiślickiego wniesiony, w którym *capitaneus* od tłómaczów, wiernie oddany został przez *starostę*: art. 96, p. 71, artik. 115, p. 118.

P. 38, nota 50. O wojewodzie szląskim milczą zrzódła. Mówią i wymieniają w roku 1290.

P. 202, noty 236 i 237. Przytoczenia z Długosza p. 575, ani na téj karcie ani gdzie jindziéj nie znalazłem. — Gdy się tak rzecz ma, odpiera autor (tygodn. lit. p. 91), przeto po drugi raz miejsce z Długosza przywodzę, które dosłównie tak brzmi. — Powtórzenie arcytrafne bo pierwsze przytoczenie było dużo niedosłowne.

P. 207, nota 251, Gallus, p. 117. popraw 132.

P. 208, 209. Zacytowany Kadłubek p. 119, nie jest Kadłubek ni jego syn Wincenty: ale jego komentator doktor Jan Dombrówka. Są przytoczone słowa tego kommentatora, rzecz wielce różna, bo Winc. Kadłubek pisał 1200, a Dombrówka 1410. — Autor odpierając, twierdzi, że wiedział: szedł tylko za zwyczajem przytaczania kommentatorów nazwą kommentowanego. Ja czytelnik nie wiedziadziałem o tym zdrożnym zwyczaju i od młodych lat mojich, zawszem to za usterk i błąd poczytywał, mający opłakane następstwa (patrz t. I, Polski średn. wieków, I, 9, p. 17). I w tym razie wolałbym przytoczenie Dombrówki do tomu IV. historji prawod. sławiańsk. odnieść, aniżeli Wincentemu albo Mateuszowi przyznawać.

Tom III, p. 162. Vol. 1510, popraw vol. I, p. 374.

P. 174, r. 1414, popraw 1421.

Nie miałem i niemam przed sobą voluminów legum, zobowiązałem tedy Jana Olrycha Szanieckiego, bez wątpienia zdolnego do poszukiwań, aby mi różne ustawy, wedle przytoczeń dzieła Maciejowskiego wyszukał i wypisał z exemplarza voluminów w Paryżu będącego. Owóż co mi na niektóre odpowiedział.

Lex sumptuaria co do kmieci z r. 1552, fol. 602, vol. II, nie existuje żadna.

Sądy pańskie 1557, vol. II, p. 667, ściągają się jedynie do Podola, powtórzone na sejmie piotrkowskim, 1567, p. 729.

spisane zostały różnego początku ustawy, powinnością było następnie, praktice sądowéj, obmyślić concordancje, uchylić wszelkie sprzeczności, niesworności anomalje. Że tego dokazać można, że tego dokazała praktika, niewątpię: mniemam wszelako, że dziejarza obowiązkiem było te niesworności dostrzegać, do jich początku sięgać, początku szukać. Sprzeczności były, rosły, sprawiedliwość trapiły, w pięćdziesięcioletnim Bolesława wstydliwego panowaniu, posłużyły mu do wydawania wyroków niesprawiedliwych; a przeto nie zacierać je, ale na jaw wydobywać dziejarskim staje się obowiązkiem.

43. Najusilniéj uderza Maciejowski w me wyraże-

O odbieraniu ziem kmieciom, vol. II, p. 1370: niema tu ani słowa o tym: jest tu ciąg konstitucji sejmu warszawskiego 1591, w którym mowa o zapłacie żołdu.

Vol. III, p. 806, znajduje się ustawa, zabierania kadukiem ziem szlachcie zmieszczaniałéj.

Te kilka przykładów powołuje do ostróżności czytelnika, ponieważ sam autor ostrzegł czytelnika (t. II, p XI, XII) że wielu zrzódeł, gdy drukował dzieło swoje niemiał pod ręką, a więc podług nich rewizji nie mógł zrobić: czyli, nie mógł na pismo rzuconéj pierwszéj redakcji swojéj na nowo przejrzeć. Kończyłem też 1841 małą notatę moję słowami: powiadają mi, że przekład francuski pod okiem autora, wyszedł, (dotąd nie wyszedł), w nim może już te pomyłki są sprostowane. Ma wyjść nowe poprawne wydanie i może już wyszło, (nie wyszło dotąd, wychodzi teraz 1859), w nim zapewne autor uchybienia dostrzegłszy, takowe poprostował, tak iż zbyteczną jest pierwszego wydania niedokładności poszukiwać.

Co do zrozumienia zrzódeł i mniemań autora z mojim nieschodzących się widzeniem, w razie i miejscu gdzie przypadnie otwieram me zdanie (na przykład lenność i feuda, rozbiory dzieł obejmujących dzieje abo rzeczy polskie, p. 132).

Wysoko szacuję jedyne w swym rodzaju dzieło i z lubością w nim się rozpatruję; miło mi jest naszéj dawnéj zażyłości przypomnienie: sądzę że przeciągłością czasu i miejsca nie zwątlała: kochajmy się a mówmy sobie prawdę.

nie że prywatna własność z powszechnéj wynikała, w moje jak najprostsze wskazanie o nieodzownym bycie puścizny do wzięcia. Możem się w wyrażeniach mojich zminął z prawdą, gdym w pierwszym wydaniu pisma mego używał *własności* zamiast *posiadania*. A kiedy, ani dziedziczeniu, którego puścizna następstwem bywa ani bytu własności nieprzeczyłem, niewidzę owego zapowiedzianego sprostowania méj myśli, tylko przymięszanych cokolwiek jinnego rodzaju situacij znajduję. Co o tym giermańskie, longobardzkie lub rzymskie prawo u siebie mowiło, to mnie nic do tego; patrzę ziemi sławiańskiéj*).

Żeby ułatwić pojęcie i możebność a nieodzowny byt puścizn, zwróciłem baczność na rólnictwo odłogowe, na socjalny, towarzyski stan pierwocin Polski; na rzutkość gminu do przechodzenia z miejsca na miejsce, na przenoszenie całych populacij od Elby w głąb Polski, z Gdecza w głąb Czech. Słusznie powiedziano być może, że to dotycze gminu, pustek ziemi gminnéj a nie rozległych posiadłości[50]). Domawjam więc teraz, że taki polotny stan, niemniéj obszernymi miotał posiadłościami i posiadaczami onych owoczesnym rycerstwem, milites, i ślechcicami. Nie to za dowód stawiam, że Sobiebor, że Prokuj i jinni do Polski uchodzący Węgrzy, że Wichfrid, Piotr, pojedynczy przybylce znajdują do wzięcia posiadłości: ale przytoczę całą bracką gromadą wejście do Polski Werszowiczów, a późniéj za Krzywoustego Rawitów, którzy bez trudu posiadłości należli; za Władysława Hermana i Sieciecha, tłumy markotnych z Polski rozbiegało się po Czechach i jin-

*) Patrz wyżéj, omówienie się moje z zarzutów jakie Daniłowicz czynił, §. 5.

50) Historiczny rozbiór prawod. polsk. 5; considérations sur l'état polit. de l'anc. Pol. 8.

nych krajach tułaczy. Odbiegano nieraz obszernych posiadłości które z dziedzica z posiadacza opustoszałe stawały się do wzięcia puścizną. Pustek i puścizny początek dawniejszy jest od owych przytoczonych czasów, jest odwieczny, nie z naśladownictwa jakiego ale z rolniczego stanu towarzyskiego wypływający. Bo rolniczą była sławiańska rodzina ale nie była niewolnie do ziemi przywiązana, a ziemia jich wielce rozległych była przestrzeni [51]).

Gminy sławiańskie zasiedzialsze, rozdawały na różny sposób ziemię do uprawy, dawały na pewne lata. Podobnież może i majestat ziemi, państwa, książe udzielał w posiadanie na pewne lata: posiadacz tym nadal disponować nie mógł, skoro lata upłynęły schodził precz. Lecz o takich doczesnych, nieznamy żadnego aktu, żadnéj wzmianki: przypuszczam tylko że być mogły, z tego atoli żadna puścizna wyniknąć niemogła, bo to nie było posiadaniem dziedzicznym, *jętym jimieniem*, tylko powierzeniem doczesnym, tenutą*).

Nadmieniano gdzieś posiadanie dóbr przez comesów z jich urzędu wynikłe. Akta na to żadnych niedostarczają śladów. Sądzę tedy że żadnych podobnych nie było. Comes z administrowanego urzędu swégo, miał emolumenta dostatnie: skoro schodził z urzędu, niemiał czym disponować, bo wchodzący w urząd administracją obejmował. Z tego nic do puścizny zna-

---

[51]) Herby w Polszcze, pismo umieszczone w tomie I. Niesieckiégo wydania w Lipsku, a powtórnie w tomie IV, Polska dzieje i rzeczy jéj. Poznań, 1856.

*) O książęcych czasowych datkach, są wspomnienia w aktach przypadkowe z okoliczności. Dokumentów na nie specjalnych nie ma, bądź nie były, bądź po upływie czasu jako żadnego użytku, poniszczone; privilegia minime valitura. — Wichfrid 1163 otrzymuje trzy zamki do śmierci tylko etc. etc.

leść się niemogło, chyba przy zgonie, partikularny, statek, ruchomości.

Posiadłości były dziedziczne, *haereditates*, *w dziedzictwo jęte*, w dziedzictwo *dane*. Ojciec w posiadanie wprowadzał syna, dziedziczyli tedy synowie ojczyste; synów syny dziadzine, dopóki dziedziczącego syna stało: *solos filios habebunt successores*. Gdy z takich ziem, osierociała, albo odumartą została, stała pustą, *była puścizną do wzięcia*. O pustkach mówię na dziedzictwo obejmowanych lub dawanych; opuszczanych lub dziedzica pozbawionych.

44. Pięknie bardzo Maciejowski wyrozumiéwa i wywodzi *personam moralem* (t. II, 9, p. 7). Owóż to ta osoba jest posiadaczem posiadłości swéj, właścicielem własności swéj nietracąca, na własności z któréj tworzą się dziedziny, czyli posiadłości dziedziczne. *Dziedziny*, *haereditates*, były w pośród własności powszechnéj (obce, obszczije). A jeśliby podobna, *obec*, *communitas*, była posiadłością jednégo, rozrządzi nią bez przeszkody bo in communitate nikogo niéma coby mu zawadził [52]) on sam jest osobą moralną posiadającą. Ale w gminach, w których jest wiele dziedzin, téj łatwości rozrządzania posiadłością niebywa, albowiem sąsiad jaki mógł się w orać bo to jest powszechne wzoranie, *omnis voluntas*, wola powszechna

---

[52]) Pakli jednoho samého jest obec, a nikté tu diediny nejima, ten może z nié uczinili coż chce, że mu nenié kto procz branie: ale ktyż proda diedinu, obce nejima prawo mierziti, proto że to z wóle a kupil se wsziu z woliu. — Si autem unius est communitas, et nemo hic haereditatem habet, ille potest de ea facere quid vult, quia non est, qui propter quodcunque defenderet: sed, si haereditatem vendit, communitatem non jus habet metiri, quia est voluntas, et emit cum omni voluntate (Kucharski, jus terrae Boemiae art. 281, p. 278, 335).

gminy [53]). Wykłada się to tym, że chociaż była haereditas, dziedziczna posiadłość, wszelako, z powodu drobnéj rozciągłości nié mogła być wyosobniona od wspólnéj powszechnéj: wypasy, wygony, wręby, łowy, były wspólne. Nie braknie jeszcze gmin podobnych, przedawnionych porządków na Polisiu dolnym, od wiecznych czasów pozostałych i utrzymujących się. Niedawnymi jeszcze czasy, po całéj Polszcze napotykać było można ślady z takich wspólności pozostające. Lasy mianowicie, ugory, pola puste, bywały takim wspólnym użyciem nawiedzane. Jedne łowy co sobie wyłącznie posiadacze przyswojić i zastrzec zdołali; co do reszty prawo puścizny i przyzwolenie czasu dopuściło jim worania wzięcia w posiadłość. Nikt jim nie przeczył uprawy odłogów, zatkniętych na swój własny użytek łąk, wykarczowanego w lesie pola, wydobycia nowiny. Skoro tak postąpił ścierał wspólnotę sąsiadów, bez jich oporu: ale przed takowym własnym zajęciem i użytkowaniem, wspólności przeczyć nié mógł. Baczmy dobrze na podobne pojęcia, w gminach dotąd zasiedlone, aby wyrozumieć co przed wieki z pustkami być mogło.

Kiedy się utworzyło państwo w jednym majestacie, łatwo myśl sławiańska przypuściła i pojęła, że w tym majestacie była owa persona moralis wspólności, *communitatis*. Ztąd naczelnikowi państwa, łatwo się stało pustkami, puściznami rozrządzać, takowe rozdawać w posiadłości czyli dziedzictwo. A było tych pustek dosyć. W nich osadzał z nad Elby wiedzionych jeń-

---

[53]) Obce neprawo mierziti podle diediny w kupi acz wiéce susiedów jima, než ten, jenž prodal, proto že susied jima też prawo a może obraniti wzoranie aby nezoral. — Communitatem non est juris metiri juxta haereditatem in emptione si plures vicinos habet, nisi illum qui vendidit, quia vicinus idem jus habet et potest defendere disarationem (Kucharski, jus terrae Boemiae, art. 280. p. 277, 278, 335).

ców Bolesław wielki, oraz werszowiczów schronienia w Polszcze szukających. Wszedłszy do Polski porajici posiadłości z puścizn otrzymali.

Długo w pustkach i na puściznach siedził się kto chciał, jimał je sobie, na swe jimienie i haereditatem wyrabiał lub obracał. Niewzbraniał mu urząd. Jeden urzędu zezwolénie otrzymał; jinny bez wahania się gołosłowne majestatu przyzwolenie*). Puściznу opuszczane szły tymże co pustki losem. Zwróćmy baczność na to co się działo i stało na Ukrajinie i Podolu w XIV, i następnie, i w XVII wieku, a zrozumiemy co było w pierwotnych Polski czasach.

Wiadome jest rozróżnienie majątku od dostatku, to jest nieruchomości od ruchomości. Nieruchomość tę stanowiła właściwie posiadłość ziemska, która jest dziedziną[54]). Statek doznawał podobnégo jak tamta losu,

*) Rozważmy co opat Piotr z Lubusza o posiadłościach Henrichowa mówi; co pięknie wyłuszczył Szajnocha w II. swych szkiców tomie. — W nowym Maciejowskiego dziele zdaje się o pustki sporu niema.

[54]) Mówi się po polsku dobrze siedzić na swym zbożu czyli życie, to jest w swéj ziemskiéj posiadłości; a żyje swojim lub cudzym chlebem, to jest żywi się ze swéj lub cudzéj misy. Gospodarstwo jest zamieszkanie na swym zbożu i onego zarządzenie. Pięknie tych trzech wyrazów użył artikuł 45 praw czeskich: když požen komornicy a dieju jim: panie nenié doma; a komornici dieju, a kde jest? u dcera przebiwa, nebo na hodech jest, neb u priétele bydli, s prawem pohon proszel, proto że sie na swe zbożie wrati s cuzieho chleba, a pohon zwie kdy stati, że na swém hospodaristwie nenié. — Quando bedalli citant et dicunt eis: hera non est domi, et bedalli dicunt: et ubi est? apud filiam morat, vel in convivio est, aut apud amicum habitat, jure citatio peracta est, quia in territorium suum reverteretur de alieno pane et citationem comperiet; quando stare eam in ejus oeconomia non esse (Kucharski, jus boem. art. 45, p. 237, 290). — Když je to jeho zbożie: si est ejus territorium (ibid. 25, p. 231, 241). — Territorium, panis, oeconomia zasługują na odróżnienie (Maciejowski, hist. prawod. sławiańsk. t. II, 228, p. 241). Patrz co Maciejowski powiedział o żylcach, o zmienionych

skoro został od bezdzietniégo odumarty. Biskupi prałaci, księża, najczęściéj bezdzietni schodząc[55]: zasłaniać poczęli swój statek *testamentami* i to może jest pierwsze stanowisko z którego testamenta mocy nabywać poczęły. Przekazy testamentami czynione kościołom może też dość prędko nabrały mocy do zasłonienia majętności od jęcia jéj jako puściznę. Lecz właściwie hamulcem na puścizny, stały się nadania *jure haereditario*, warując dziedzicom, consanguineorum, oraz wolne, zmiany, sprzedaże, darowizny, ostatnią wolą rozrządzénie. Było to rozprzestrzenienie dziedzicznégo posiadania: a lubo przez to posiadacz stawał się wieczystym, nierugowanym posiadaczem i zupełnym właścicielem; wszelako prawo nigdy go nieuważało jinaczéj, tylko jako *posiadacza* majętności która była *powszechną własnością*. Ztąd konfiskaty raziły posiadaczy; a w XVII jeszcze wieku, ślachta pojmowała, że jedynie tylko posiada ziemie rzeczypospolitéj i zaleca odbierać je tym i depossedować, z posiadłości wyzuwać (konfiskować) tych, coby służby rycerskiéj, obrony rzeczypospolitéj zaniedbywali.

Zdanie o statucie wiślickim.

45. Dziwno wydać się musi, gdy Alexander Wacław Maciejowski, mówi w historji prawodawstw sławiańskich (t. I, 133, p. 229): „z dawnych kronikarzy, szczególniéj Długosz prawodawstwo wiślickie ocenił: jego się najwięcéj trzymał Lelewel, wytykając zalety

---

wyobrażeniach, i o tych co w żytie u hosudora byti, III, 112, p. 163, 164.

[55]) Arcybiskup Fulko 1246 miał dziedzicem syna Bogufała; kanonik Mikołaj 1247 syna Jana; praepositus poznaniensis 1287 trzech synów dziedziczących (Raczińsk. cod. maj. Poloniae, XXIII, XXIX, LXIX, p. 29, 37, 78). Kanonik Mikołaj, zastrzega aby po jego śmierci syn jego Jan miał na zapisie kościołowi, dożywocie.

i wady statutu Kazimirza wielkiégo.“ Moje ocenienie jego wynikło, z rozbioru dość zmudnégo, a z niejakimi spodziewam się z tego wynikającemi następstwami Długoszowi zupełnie obcemi: a nie z tego co Długosz powiada. Trzymałem się statutu samégo a nie Długosza. Pod koniec tylko, wypadki z rozbioru mégo wydobyte, do triboniańskich Długosza zastosowane zostały wyrazów, tak dla zbliżénia do tego co w niedalekich czasach, o tym prawodawstwie mówiono, jak dla ciekawości tych u których Długosz jest wyrocznią. Z powodu tedy Długosza, oczami rzymskiemi na prawodawstwo wiślickie zapatrującégo się, Maciejowski moje wysiłki jego obwodzi ramkami.

Dostrzega on, między prawodawców wady licząc, że, tworząc z różnych wieków i czasów powstałégo prawodawstwa księgę, niepodali żadnéj skazówki! przy pomocy któréj możnaby było historicznie badać początek i wzrost prawodawstwa naszégo. Oh! gdyby tak było, byłoby to zaletą prawodawców że umieli różnorodne zrzódło zatrzéć i w jedno zlać. Maciejowski, zapatrując się rzymskiemi oczyma, pewnie pragnie widzić w artykułach jimiona (konsulów, imperatorów), królów i książąt, jako historicznéj skazówki. Niemniéj pragnął bym tego i cieszyło by mię takie jimion wytaczanie, jak mnie cieszy nieraz wadliwa gadatliwość lub sprzeczności wiekowe, z których coś historicznégo wydobyć można. Kiedy owych jimion niedostaje cieszmy się gadatliwością.

W powszechności wreszcie własne Maciejowskiego ocenianie prawodawstwa wiślickiego, zamyka się w przymówkach do gadatliwości; a to go najwięcéj razi że prawnicy wiśliccy użyli na wzór układaczów justinjańskich gadatliwości i rozwlekłości na wysłowienie, niepojmując ducha czasu, jakby gadatliwość jinnégo czasu mogła być zaletą. Niebaczył w swych ogólnych wy-

mówkach że połowa artykułów pozostałych zwięzłą, że z wielosłownych, gadatliwość uciąża niewszystkie, a najczęściéj jest wstępowych dodatków wielosłownością.

Statutu wiślickim zwanégo wydanie i rozbiór.

46. Rozbierając statut tak nazwany wiślicki, nie zatrzymywałem się nad, trzeba było, nad tym, co prawodawcy zrobić byli powinni, bo powinni byli zrobić to co każdy, każdego wieku prawodawca zrobić powinien. Zastanawiałem się nad tym co zrobili, jak zrobili; co zostawili: a tego co zostawili, rozpatrując formy, osnowę, wewnętrzne stosunki, a takowe, do znanych odnosząc wydarzeń i porządków, usiłowałem wygrzebać prawodawczą przeszłość, odróżnić, co prawodawcy wiślickiégo mogło być dziełem, co poprzednika Łokietka, co do przedłokietkowych czasów i do dawniejszych jeszcze odnieść można. Dziejarska tego wymagała rozwaga. Niepochlebiam sobie, abym wszystkostronnym opatrzéniem, stanowiska rozważane zgłębił, nie sądzę, abym wszystkie do rozpatrzenia przystępne stanowiska dotknął; zawsze mniemałem że potrącę widok rozległy, skruszywszy jego skorupy, bystrzejsze oko, do głębszych i rozmajitych przenikliwości, z pomyślnym wywołam skutkiem. Przyjdzie czas, a to nastąpi.

Dzielnym w tym rodzaju poszukiwania przewodnikiem, byli dwaj, na polski język, koło roku 1450 statutów tłómacze. Wartość jich textu, jich przekładu, nietylko równa się wartości originalnégo textu łacińskiégo, ale powinna mieć dla dziejarza większą od originału wartość, bo się wyraża własnym polskim językiem, własną mową myśl ustawy oddaje; a kiedy original z łaciną wątpliwie użytą występuje, tłómacze nam objaśniają jak tę łacinę rozumieli, w czasach gdy

statuta siły swéj nabierały; uczą nas jak powinniśmy rozumiéć.

Tłómacz Świętosław z Wocieszina, wskazał nam nadto, jako biegły znawca praktiki i przeszłości, mnogie concordancje, rozróżniając artikuły obowiązujące, od tych które jedynie dla pamiątki zeszłego z pola ustawodawstwa powtarzał; wskazał nam i obliczył artikuły dwu prowincij Wielkopolski i Małopolski; obliczył artikuły jakie z nich do statutu wiślickiégo weszły, jakie odrzucane zostały i za zbyteczne poczytane. O tym Długosz albo niepowiedział wcale, albo zbyt ciemno tego dotknął. Ztąd wątpliwości i niedowiarstwa, jakby milczénie kronikarza (albo niedostateczna rzeczy wiadomość) mogło co mówić przeciw tłómaczowi ex professo twierdzącemu; jakby, gdy oba są współcześni, coś mniéj znaczyć miało twierdzénie wiekiem starszégo dawniéjszych przeto lat lepiéj świadomégo, koło roku 1450 Świętosława, od młodszégo w 1480 kronikę swą piszącégo Długosza. Mistrz i doktór Swantosław z Wocieszina, kustosz kościoła warszawskiégo świętego Jana, wykładał na prożbę Macieja z Rożana, plebana czérskiégo a pisarza książęcia Bolesława; pisał zaś Mikołaj Suleda pisarz i burmistrz warecki mieszczanin lata 1449 (p. 132) *). Zeznanie kustosza Świętosława i światło jego, ocenione pewnie przez burmistrza wareckiego, tudzież przez pisarza książęcégo a przeto prawa świadomégo: nieznalazły wziętości u Jana Wincentego Bandtkego, textami łacińskiemi otoczonégo.

47. Wszakże texta łacińskie przed 1450 wygotowane i wiele w bliskich tegoż wieku latach, przyświadczają Świętosława powieści. Bandtke nie uznał tego:

*) Świętosław z Wocieszina, 1426 w universitecie krakowskim uczeń; 1440 w nimże professor; ukazuje się kustoszem warszawskim 1449, a 1453 dziekanem, a 1462 archidjakonem.

a zajmując się mozolnym statutów wydaniem: jus polonicum, codicibus manuscriptis et editionibus quibusque collatis, edidit, Varsaviae, 1831, 4to, pp. XXII, 481: nieszczędząc na to niewypowiedzianego trudu, zaledwie jakie zostawił ślady, wyosóbnienia małopolskich artikułów, oraz skupionych w wiślickich, od nagromadzonych przez ludzi, co się drukowaniem stawali prawodawcami. Starannie i pracowicie porozróżniał rozmajite przywileja żydowskie, przeciw zdaniu Długosza dawność jich utrzymał; równych dołożył starań dla rozróżnienia redakcij statutów nieszawskich: statutów zaś tak nazwanych wiślickich, niejednostajnych redakcij i podobnych rozmajitości, choć palcem wytknione były, nierozpatrzył i dostrzegać niechciał. Znosząc bez braku i bez liku w jeden text, rękopisma i druki, wygotował dla statutu, wiślickim mianem ustrojonego, jak sam mówi *compilationem*, niestrawną kompilacją: kompilacją która chłonęła w siebie i text magis genuinae redakcjonis i text wielkopolskich artikułów: bo jeśli te ostatnie osobno poszczegulnia, to widział się być do tego zniewolony w ciągu drukowania, niezdoławszy kilku artikułów, w kompilacją rozproszyć, w żaden artikuł kompilacji utopić; a zbyt otwartym ulegając kodexów kilku wymaganiom, które byt wielkopolskich artikułów głośno otrębują. A gdy do tego przyciśniony został, na to wyosóbnienie przyzwolić, jak mógł jinne Świętosława objaśnienia odrzucać i za nic poczytywać!

Nie samo to nierozróżnienie redakcji staje się ciężką jego pracy ułomnością, jest jinna jeszcze, co okrutnie gnębi, a pozbawia badaczy łatwego i czystego z tych zrzódeł czerpania. Wiadomo było że roku 1491 i 1506 drukujący statuta, niezamierzali wydobyć starodawne prawodawstwo nieskazitelnie, mieli na celu dogodzić praktice swego wieku. Jich przeto text, dla dziejarskiego użytku jest skażony, zepsuty; znany dość z kilko-

krotnych przedrukowań, nienaglił do nowego wydania siebie. Potrzebą było dla dziejów i badaczy, wydobyć i dać poznać text jinny, jeśli niezupełnie czysty i nieskażony, przynajmniéj taki, jakiégo rękopisma dostarczały. Potrzeba ta, tym jistotniéjszą się stawała, że text rękopiśmienny, nadwerężony w druku, drukowaniem w ciężkie ułomności a dowolne przejistoczenia popchnięty: w dziesięciu znanych kopjach, cale zgodne objawiał wyrazy. Bandtke rozdziału między tymi textami nieuczynił, textu rękopiśmiennégo na jaw niewyprowadził, oparł się na drukowanych i skażony drukowany, varjantami rękopiśmiennemi obciążył: a powodując się ciągle drukowanym, niekiedy go odstąpił. Text tedy rękopiśmienny, tyle pożądany, został w kałużę drukowanégo zatopiony, a z mętnégo topieliska, częstokroć trudna i niepodobna go wyłowić [56]).

---

[56]) Jak z tego zagmatwania, trudności, często nieobojętne wynikają: okaże się nieraz w następnym kilku pomników prawodawczych rozważaniu. Tu, dla przykładu, przytoczymy ustęp artikułu 137 *de treugis pacis*, o przymierzu albo glejcie. Jest to artikuł wielkopolski czyli piotrkowski do wiślickich przybrany. W nim wiślicki zbiór znalazł ustęp taki.

(W kodexach Mikołaja z Rogoźna 1472 i Macieja 1478).

debet coram venerabilibus, episcopo poznaniensi aut praeposito, nostris in Christo patribus, protestari, quod nos, aut capitaneus noster, ad expurgandum ipsum, non admisimus: palatinus vero, ipsum profugum, servare poteret per sex septimanas ex consuetudine antiqua.

(W przekładzie polskim 1449 Świętosława z Wocieszyna, art. 113, p. 75).

ma przeth w bodze uczczonymy panmi, biskupem poznyanyskym alibo proboszczem, w bodze oczczy, oswyadczycz, ysz my abo starosta nasz, ku wiwyedzenyu a oczyszczenyu gegośmy nye przypusczyly: alye wogewoda tego tho bogayączego chowacz może przesz szescz nyedzel sz obyczayu dawnego.

W kodexie 1503 (p. 88, 89), (a pewnie i w 1460) znajduje się to przełożono sposobem następującym: tedy ma poświadczycz albo na nas albo na naszego starostę przed biskupem poznaniskiem abo

48. Z boleścią duszy te uwagi i wyrzuty kreślę: kiedy się mam na wydanie jego powoływać do jich

---

tez proboszczem y ziemi jego, ize nas starosta ku oczyszczeniu niechciał dopusczicz: *starosta* tez, temu, albo takowemu zbiegowi, może dacz *mir*, upewniwszy go za szescz niedziel, podług starego ustawyenia.

Bandtke podaje za text wiślicki z Łaskiego następującym sposobem (art. 137, p. 112).

de treugis pacis.

idem fugiens, coram reverendissimo in Christo patre, episcopo cracoviensi, aut palatino cracoviensi aut sandomiriensi, protestabitur, quod nos aut capitaneus noster, ad expurgandum ipsum, admittere noluimus, et tales praenominati, aut palatinus noster illius terrae, profugo, treugas duorum mensium dare poterit.

Łaskiego tłómacz 1541 przełożył sposobem następującym (art. 133, p. 121, 122).

o przymierzu albo gleyczie.

ten zbiegły, przed wieliebnym w bodze oyczem, biskupem krakowskim albo wojewodą krakowskim albo sędomirskim, oświadczy się, ize my albo starosta nas ku oczyszczeniu jego dopusczicz niechczielismy, a takowy przerzeczony, abo wojewoda nas oney ziemie, zbiegowi, przymierze dwumiesiączu dacz będzie mogł.

Zdaje się że kodexa łacińskie, chcące ten artikuł należycie wiślickiemu przyswojić zbiorowi, temu wydań textowi dosyć odpowiadają. Wszakże niepodobna go pro textu genuino brać. Zdaje mi się, że biskup poznański z krakowskim, proboszcz z wojewodami, starosta w wiślickim statucie nieznany, stary obyczaj, sześć tygodni i dwa miesiące, przybytek miru, przymierza, gleytu, treugów i pacis, zasługiwały na dostateczne odróżnienie textów: tymczasem Bandtke, artykułu tego byt, między piotrkowskiemi z odsyłaczem zanotował tylko (art. 35, p. 151). Sądzę że wyraz treugów nie wyszedł z pióra wiślickich prawodawców, że ledwie w lat sto dopiéro wysączył się z kałamarza przepisywaczów.

Przybranie do zbioru wielkopolskich czyli piotrkowskich artikułów, poczyna się od artikułu (114) 117. Bandtke, nieskory do dostrzeżenia tego, artikuł wielkopolski, *de judicibus ad curiam regis venturis*, redakcji wielkopolskiéj dawniéjszéj, porównał z artikułem, *quando judex non potuit redargui* z powodu że obu na tym punkcie znalazł i nierozwikłaną corruptionem kodexom zarzuca (p. 99, nota 1). Rozróżnienie redakcji przyszło nam rozpatrzyć niżéj, w piśmie niniéjszym, rozdz. 68. — Patrz co o tym Helcel....

skreślenia obowiązanym się czuję. Przeżyłem przyjaciela mego Jana Wincentego Bandtke, jego zaszczycałem się przyjaźnią, chowam dlań niewygasłą pamięć, żywię szacunek, dla jego cnót, nauki i niestrudzonéj pracy, z żałością tedy przypominam sobie, żeśmy się co do wydania statutów polskich, na jednakim nie mogli znaleść stanowisku. Moje przełożenia, prośby i nalegania, do których i z rzeczy i z przyjaźni miałem prawo, skutku nié miały: żal i prawda każą mi to powiedzić. Zacny Bandtke, upornie dokonał to w co się niebacznie zapędził.

Andrzéj Kucharski wielce zasłużony dla dziejów prawodawstwa, wydaniem wzorowym najdawniéjszych pomników praw słowiańskich, Warszawa, 1838, 8vo pp. 507, uczynił nadzieję podobnégo wydania statutów polskich [57]). Ortografja, dla ruskiégo, serbskiégo i czeskiégo textu, którą, łacińsko słowiańską zowie, jest dobrze obmyślona i mało do życzénia zostawuje. Niewątpię, że ponawiając ogłoszénie statutów polskich textu polskiégo który ogłosiłem temu lat dwadzieścia, kilka, należycie swoją odda ortografją. Zmudna taka praca jego obszerną języków słowiańskich znajomością, kierowana, starodawne polskie przekłady, dla badaczy

[57]) Zakonnika serbskiégo miał Kucharski dwa texta dwu rękopismów, jeden 1390 daleko od drugiégo poprawniéjszy; drugi w kopji 1700 często dużo błędnéj, ale w artikuły późniéjsze zasobniéjszy. Ten ostatni obrał za text wydania swégo zamieszczając na końcu różnice rękopisu 1390. Dogodniéjby było dla nas badaczy i lepiéj ze wszech względów, gdyby był przeciwnym obrótem, w wydaniu swym obrał text lepszy 1390, dopełniając go artikułami 1700, czy z koleji we właściwym miéjscu, czy razem na końcu położonemi. — W niemieckim przekładzie zakonnika serbskiégo (p. 184, 200, 208, 209), postrzegam duszewników i drużinę w artikułach 56, 120, 121, 147, 149, jednostajnie przez Geschworne oddanych: co drużinie nieodpowiada.

użyteczniéjszymi sprawi [58]). Ogłaszając pomniki czeskiégo prawa, załączył Kucharski i łacińskie jego texta. Jeżeliby tedy, szczególne dokonywał statutów polskich wydanie, pewnie by niezaniedbał jich łaciny. Dla téj łaciny, trudno aby Bandtkiégo wydanie bespiecznie usłużyć mogło: niepodobna. Mozół, aby z niego dobywany, polskim odpowiedział wyrazom, niesłychany, wypadek niepewny a dowolny. Najpożądańszą wedle mego widzénia byłoby rzeczą, gdyby Kucharski, nietroszcząc się wiele o varjanty, dał z jakiégo dobrégo kodexu text, gdy wielu, bardzo jest polskim przekładom odpowiednich [59]).

Tak rozwiódłszy me płaczliwe żale, że dotąd textu łacińskiégo do łacnégo i bespiecznégo użycia nie mamy i wyraziwszy me gorące życzénia aby się takowy zjawił, jidę toczyć me rozpatrywanie się w podobieństwie wygrzebania różnoczesnych uchwał z tych statutów jakie znamy, a które powszechnym wiślickich przyodziane są jimieniem, w cząstce mianem piotrkowskich odróżnione. Opierając się na polskich przekładach wskazywałem przed laty to podobieństwo; zamierzam teraz poprzéć me widzenie biorąc w pomoc dostarczone originałów łacińskich wyrazy, odwołując się do nich i przytaczając jus polonicum, w którym je Jan Wincenty Bandtke nagromadził [60]).

---

[58]) Jeżeliby oba polskie przykłady ogłaszał, życzyłbym aby drugiégo mógł mieć od Titusa Działyńskiego, do użytku swego rękopis 1460.

[59]) Nastręczam do tego text kodexu 1472 Mikołaju z Rogoźna także téż znajdujący się u Titusa Działyńskiego.

[60]) W poprzednim piśmie kriticzn. rozb. statutu wiślic. przytaczałem zwykle artikuły i karty wydania przekładów polskich. W niniéjszym piśmie przytaczam artikuły i karty Bandtkego wydania jus polonicum. Dwojić na każdy raz przytoczénia, gdy tu z łacińskim jedynie textem jest sprawa byłoby uciążliwie. Czytelnik,

49. Z tego cośmy w poprzednim piśmie kritycznégo rozbioru statutu wiślickiégo powiedzieli, widać, że to skupiło szarpaniny i rozbitki poprzedniégo i starodawnego prawodawstwa. Zbiór wielkopolskich mianowicie artikułów, wystawia prawdziwe okruchy, ułamkowe stłuczénia, odtrącone lub rozpadnięte części, ponórtowane i poszczerbione skróceniem. Te texta, które noszą nazwę statutów małopolskich, wiślickich, a mianowicie magis genuinae redactionis, są więcéj pełne, daleko mniéj i rzadziéj uszczerbione.

Rozpatrując się w tych pozostałościach i rozmajitym onych szyku, niedostrzegliśmy, ani obmyślonéj jakiéj rozwijającéj się osnowy, ani koleji widoków jakich, następnie jeden po drugim do obliczania wybieranych lub razem skupionych. Potargane wszystko: ustawicznie z tego i owego coś chwycone, od przypadku, bez ładu, w nieładzie rosnącym, artikuł po artikule przysadzany, dopisywany, jakie się zkąd dorywczo wziąść nadarzyło, jaki się w przypomnieniu nawinął. Jeżeli wiślicey prawodawcy chwytali różnorodne artikuły, aby je, jeden po drugim dopisywać, a przeto w statucie swym różne widoki i uchwały poplątali: następni przepisywacze, przekładając artikuły, szyk onych odmieniając, mięszając one nową mięszaniną, rozerwanie, szarpaninę i poplątanie pomnożyli, zacierając a przynajmniéj ćmiąc ślady spójności, jakie między niektórymi artikułami z pierwotnego utworu onych wynikały. Więcéj w téj mierze ucierpiały okruchy wielkopolskich artikułów, ależ i małopolskie ciężko tym dotknione zostały jak o tym przeświadczać może skonfrontowanie magis genuinae redactionis z licznemi kopjami wiślickich

---

w przypadku potrzeby łatwo się znajdzie zajrzawszy do tablic kritycznégo rozbioru, w których uszykowaliśmy odpowiednio liczby artikułów originałów łacińskich i wykładów polskich.

lub małopolskich artikułów, w których, w każdéj, nachodzi się na utrudzające rozwagę, co raz jinne przekładanie.

Taka atoli nieszykowna plątanina złataną została, z ustaw, różnymi czasy uchwalanych, w różnych miejscach i księgach rozmajitym zapisywanych sposobem. Pewnie wielka część takowych miała nagłówki, *ego*, *nos*, *dux*, *rex*; tudzież zamknięcia: *datum et actum*. Tam w zbieraninach ponawianych, wszędzie odtrącone zostały. Te acta, uchwały, miewały po kilka lub kilkanaście artikułów, w jednym przedmiocie uchwalonych, jeden ciąg tworzących, a w redakcji, wyrazami, artikuł następny z poprzednim dowiązującemi, w jedną całość spojonych. Z takich całkot, do zbioru nowszego, wyrywane bywały artykuły, jinne, przysadzeniem obcych rozerwane, w przepisywaniach rozsadzane. Ulegały nawet nieraz, przeobrażeniu gdy tego wymagała potrzeba powtarzającego je wieku. Pomimo tych wszystkich jednak roztrąceń, jich związek, jich pierwsze zjawisko zacierających, zbieracze praw niekiedy zbliżyć o tymże przedmiocie mówiące artikuły usiłując, różnych ułamków pierwotne zetknienie zachowali wielu, pierwotne kształty powtórzyli, tak już niemal w każdym, coś pozostało cechującego i odznaczającego, co niewątpliwie dziejarskie nawodzi oko, do badania i wyszukania jich początku lub przeobrażenia.

Są w tym odmienne zwyczaje i przepisy, czasów i przemijającéj praktiki, nowe i ustalające się rozporządzenia, różnymi czasy zapisane; jidzie dużo o czas zapisania, aby wiedzieć kiedy, nowe, stare, lub przemijające w pismo przeszły. Królowie, książęta byli prawodawcami, czyli, za różnych królów i książąt stanowiono uchwały. Żaden z nich kodexu obmyślanego nie tworzył. Uchwalali ustawy dorywczo, stosownie do potrzeby czasu swego, szczególnych czasu niedogo-

dności; coś nowego podnosząc, prostując zboczenia, ukrzepiając albo upoważniając zwyczaj, dopełniając czego niedostawało. Był prawodawcą takim Bolesław wielki, a pewnie uchwał swych po łacinie niepisał; *iniquae leges* Bolesława śmiałego, pewnie zachowane niezostały. Za Kazimirza sprawiedliwego, Konrada i Leszka zapisywane już po łacinie, zajmowały się bezpieczeństwem posiadłości i własności, ochroną biedniejszych od napaści, do czego zwróciły synodu łęczyckiego 1180 uchwały. Henrika brodatego, powściągały zuchwałość osczerców i zdzierstwa urzędowe, nieprzyzwojite opłaty. Łokietek ogłaszając, *constitutiones, ordinationes, edicta*, mówił *majestaticznie* o całości państwa, *respubliki*, powściągał łotrostwa, walczył i obalał przywileja, pewnie i rycerskim zajmował się prawem. Z tych początków z tych stanowisk, wypływały jich ustawy: każdy miał swe specjalności. Kazimirz wielki sam jeden był, co się zajął ogółem uchwał i zwyczajów, takowe *digessit*, dla użytku sądów. Jemu przyznane być mogą porządki i nowe przepisy sądowe, a mało co więcéj. Jak Justinjan, mniéj stanowił, przeszłych digestum i codex wygotował: tak Kazimirz cokolwiek przyczynił, a właściwie poprzednie prawodawstwo *in unum digessit*, *digesta polskie* wygotował.

50. W takich digestach, mogą się znaleść ustawy każdego czasu, a nieznajdą się te co ze zwyczaju wyszły: ani uchwały dawno zwyczaj jaki obalające; ani przepisy jakie, które zwyczaj odepchnął. Dla tego niema najmniejszéj poszlaki o bycie ordaljów czyli sądów bożych: ani uchwał Henrika brodatego znoszących zapomniane potym zdrożności: z jakich ledwie ślad jednéj dostrzeże; ani Kazimirza sprawiedliwego przeciw grabieży puścizn po duchownych bo o te nikt więcéj niegonił; ani z Mieczysława III praktik wypływających, bo te z nim poszły precz; ani Bolesława śmia-

łego, za bezbożne poczytanych; ani obałwochwalczym tchnących obyczajem: różne zwyczaje statutami opisane często z przedchrześćjańskich wynikają wieków; chociaż wskażemy widoki statutów, które za Bolesława wielkiego początek swój miały.

Uchwalanie, w różnych czasach, różnym obyczajem odmienne przybierało formy i sposoby. Pierwsze i bardzo dawne, kiedy z ustnego w pamięci przechowania, zapisywać poczęto, krótkie, zwięzłe. Podobne pierwszéj w Polszcze łaciny, sięgają czasów Kazimirza sprawiedliwego. I te które Henrik brodaty conscripsit, nie były rozciąglejsze. Rozciągłość rodnie in ordinationibus et edictis Łokietka, przybierając formy majestatu rzymskiego, poczynała się w wielosłowność ponurzać. Stała się takowa jeszcze płynniejsza w niewielu Kazimirza wielkiego uchwałach. Było to ubarwienie wyrazu, wynikające z wrażenia jakie poznawanie prawa rzymskiego na umysłach sprawiało: w sto lat potym, stało się pedanterją drukujących digesta legulejów.

Jeżeli względy te ogólne, tak widoków prawodawstwa, jak sposobów i wysłowień prawodawczych są mocne środki do rozpoznawania artikułów: drobne w wysłowieniu jich obroty, wyrazy, sposobiki, niemniéj silnych dla nas dostarczały śladów do odkrywania związku i artikułów i dawności onych. *Praeterea, enim, etiam, item, extunc, exquo, si autem, alias,* przy zbiegu jinnych okoliczności, nabywają w udowolnieniu, stanowczego znaczenia; równie jak *grossi*, raz przeobrażenie przeszłości, jinny raz nowotność artikułu cechować mogące. Tymi rozmajitymi środkami, usiłowaliśmy wskazać i oznaczyć rozkład na różne czasy wielu artikułów digestów polskich.

* Ale ten rozkład na różne czasy, zaattakowanym został i podwróconym w dziele świeżo wyszłym roku

1856 Zygmunta Helcela, czego w nowym mych trudów przedrukowaniu, mimo puścić nie można bez jakiegokolwiek na to poglądu.

*** Helcel opatrzony w mnożniejsze do poszukiwań zasoby bystrym i przezornym obdarzony okiem, w tak nazwanym wiślickim statucie, dostrzegł zwód czterech rozmajitych które rozróżnił i rozosobnił, utrzymując że wszystkie są kazimirzowskie. Jinny tedy kierunek wzięło główne zatrudnienie jego. Mniéj bacząc na przeszłość, często obojętnym jest jeszcze z czegoby prawodawca czerpał. Gdy atoli jedynego przypuszcza, nic dziwnego że wgląda w marzenia czy urojenia ciekawości tego, co owoc jedynego praw zdziełcy, w poprzednie wieki między wielu rozproszyć usiłuje. Streściwszy tedy me widzenia (§ 38—43, 49— 60), kreśli potém kritikę badań i zdań mojich, biorąc przed się to wszystko w czym nieudowodnienia, przypuszczenia, hypothezy, myłki, błędy najaw wyprowadzić mógł. Wiele jeszcze z mozołów mych na kiedyś potym zachował do podobnego obrotu.

* Cieszy się że te uczynił skrętnie i sumiennie. Co do skrzętności to prawda, co do drugiego to co jinnego. Należałoby mi z téj kritiki korzystać, tylko nieco zapóźno, wyskoczyła, kiedy z wiekiem, niemoc i nieudolność dotkliwie dociskają. Chętniebym tedy obojętnością i zupełną się pokrył ciszą. Gdy jednak przy życiu jestem a Żupański o przedrukowanie trudu mego woła: ze skrzętności tedy choć trocha w następnéj mozołu mego osnowie korzystać usiłuję*); co zaś do dru-

*) Chybił jednak w skrzętności swéj mówiąc o Czackim (§ 36). Czacki zwrócił pierwszy uwagę i zaostrzył ciekawość badaczów prawdy; pchnął jich na drogę dalszych poszukiwań, dziełem o litewskich i polskich prawach 1800 wydanym, o którym Helcel nie spomina, snując tylko spomnienia z rozprawy o zrzódłach praw. Téj, w urywku po zgonie Czackiego nalezionéj, ni Bandtke, ni Macie-

giego, niemoja rzecz wytykać w odcieniach wyrażeń, czy zbytek przymówki jakiéj, czy wmawianie, lub długoszowskim sposobem wydęte słów pęchęrze. Wesoło się to czyta. Zdarzy się jednak dać niekiedy zaprzeczenie, wybuchnąć odparciem. Resztę zostawiam czytelnikom mojim jeśli się jeszcze jacy najdą. Ci, nie tak żartkim usposobieniem, jak swym trudem rozogniony kritik, ocenią sumienną przesadę jego w obracaniu méj myśli i wyrażeń.

* Cobądź niepodobną mi się wydawała rzecz i wydaje zawsze, aby redaktorowie kazimirzowskich mieli się wysilać na tę niejednostajność i tę dziwną pstrociznę w redakcjach jakie baczne oko razi i niepokoji, nie zarywając, nie powtarzając rozmajitego wysłowienia poprzednich czasów. Co powtórzyli i na swoje przedzierzgnęli, poszukiwałem, choć chybnie. A jak się to w roku 1850 skleciło:

do tego wracam: aby myśl moję za pomocą niektórych rękopiśmiennych łacińskich textów, jaśniejszą czynić; nowymi niektórymi dostrzeżeniami ją poprzeć; a usilność przyszłych badaczy i wydawców statutów do uzupełnienia tego trudu wywołać.

POMNIKI PRAWODAWSTWA.

Konstytucja łęczycka 1180.

KAZIMIRZ SPRAWIEDLIWY.

51. Nim przystąpię do wydobycia z digestów czyli statutów Kazimirza, przestarzałych artikułów, wprzód zatrzymuję się nad najdawniejszym prawodawstwa polskiego pisanym pomnikiem, który w rozerwaniu, niemal dochował się cały. Zjechali się w roku 1180 do Łę-

---

jowski, ni ja, użyćeśmy niemogli bo nieznali, bo dopiero 1845 drukiem poznańskim ogłoszoną została. Pchnątka z niewczasu wzięta.

czycy, biskupi, dostojnicy świeccy i sam książe Kazimirz. Złożyli synod na którym *ecclesiasticorum et saecularium virorum consilio*, nadużycia pańskich przejażdżek tudzież jich słańców i gońców, oraz quasdam abusiones et solitas injurias ab ecclesiis et personis ecclesiasticis, zostały emendatae et amputatae. W skutek czego uchwalono *constitutionem*, któréj spisano *scriptum authenticum* i takowy papieżowi Alexandrowi III, do approbaty i potwierdzenia przesłano. Znajduje się tedy ona, w bulli tego papieża, pewnie *e scripto authentico* skrócona; obszerniéj, spodziewać się bez wielkiego kronikarskiego skrzywienia powtórzona koło roku 1190 przez Wincentego Kadłubkowego.

Wincenty w kronice cap. 9.

Fuit autem huic genti ex antiquo persolenne et quasi *consuetudinis* auctoritate approbatum ut quisque *potentum* quorumlibet *pompatice vergens*, *pauperum* non tantum paleam, foenum, stipulam, sed *annonam horeis* ac tuguriis perfactis, praedative diriperet; nec tantum depascenda, quantum caballis pes perculcanda profunderet. Erat et aliud non absimili temeritate antiquum, quotiens a potente, aliquid vel *exilis legatiunculae* ad quemlibet esset instanter

Alexander III. papa w bulli [61]).

Consuetudinem autem, quae a *principis* terrae servabatur, videlicet, ut quocumque *pergerent pompatice*, invadentes, *horrea pauperum* evacuarent:

etsi inter absentes, aliquid *negotioli* quandoque contingeret,

[61]) Datum Tusculani V kalendis aprilis, epistola 58.

perferendum, jussi sunt *satellites* veredis pauperum insilire et unius horae momento infinitissima stadiorum milia *cursu* citatissimo transvolare: quae res multis multo fuit periculo; quorundam *caballis* irremediabiliter *enervatis*, *quorundam penitus extinctis*, nonnullis, cum probati essent, irrevocabiliter abductis: unde, latrociniorum, nonnunquam homicidiorum obrepsit occasio non modica.

impii *satellites* discurrentes, raptos quoscunque *caballos*, pauperum agrestium, *vel enervarent in cursu, vel omnino destruerent.*

Fuit praeter haec a principibus pertinaciter usurpatum *ut bona decendentia pontificum*, quasi quodam praedocinio *diriperent aut a principali fisco inferent* (quod quia divini juris, nullius in bonis est: quod autem nullius in bonis est, occupanti conceditur. Sed deus nec irridetur, nec irrideri debet ullius fantasiae reticulo).

Constituens, *ne bona decendentium episcoporum, amplius confiscerentur.*

Igitur, nec talia de caetero fiant, (jubet aequitatis princeps) *sub anathematis interminatione inhiberi.*

Constitutum est etiam ut si quispiam in res defuncti episcopi manus conjecerit, *vinculo anathematis teneatur.* (Nec praesumat ullus raptor defuncto episcopo succedere, donec absolutio-

nis beneficium assequatur, ablatis restitutis, vel ablatorum congrua aestimatione praemissa.)

Kronikarz, niewątpić, zachował kolej autentycznego pisma, dwu *konstitucji* części; bulla takowe przełożyła, naprzód o puściźnie biskupiéj prawi, a potym o uciążliwościach przejazdów. Co kronikarz wytacza rzymskiego prawa o nullius in bonis, może jego własnym jest dodatkiem, tak jak w bulli o duchownych grabieżach i dawanych jim rozgrzeszeniach, jest przydatkowym rozporządzeniem papiezkim. Co bulla nadmienia o umorzeniu nadto pospolitych *abusiones* jakie kościoł i duchownych trapiły: to do konstitucji nienależy, to było jinnym, pewnie jedynie kanonicznym rozporządzeniem załatwione z pomocą Kazimirza, a nieznajdowało się in scripto authentico. Konstitucja ta dała początek przywilejom niektórym i prawodawczym przépisom.

52. Z bulli papiezkiéj widać że nie sami świeccy, ale równie i duchowni mieli we zwyczaju, gdy się pora nadarzyła grabić pośmiertnych bezdzietnych duchownych statek. Rozporządzenia papiezkie i synodalne mogły ten duchownych zwyczaj dość rychło powściągnąć; trudniéj było zabezpieczyć się od napaści świeckiéj a mianowicie książęcego skarbu. *Anathema konstitucją* 1180 zapowiedziane, nie było dość skuteczną groźbą. Trzeba się było długo jeszcze ze zwyczajem zmagać i nieco mu pobłażać. Władysław laskonogi krócéj w Krakowskim a dłużéj w Polszcze rządzący, w ciągłéj z duchowieństwem zwadzie, zdaje się za nic miał 1180 konstitucją. Biskupi więcéj sobie uskarbili myśli trzech młodszych książąt Leszka białego, Konrada i Władisława odonicza; wyjednali u nich niejakie ponowienie konstitucji 1180 która moc traciła: a to ponowienie było *przywilejem super ecclesiastica libertate*

w którym książęta sobie zastrzegli: ut si aurum vel argentum, sive pretiosas vestes, aut palafridas decedentium episcoporum invenerint, et episcopus decesserit intestatus, in usus suos omnia convertantur: Legat papiezki, to zatwiérdził. Wszakże zastrzeżenie takowe nie podobało się Innocentemu III przywiléj zatwierdzającemu, nalegał na książąt: ut nequaquam in usus suos supradicta convertant, cum id in suae salutis cederet detrimentum, sed ecclesiae cui defunctus episcopus praefuit, illa faciant integraliter assignari [62]). Dla zbawienia tedy duszy swojéj powinni byli książęta, złoto, srebro, szaty i rzędy na konie, ze statków biskupich bez testamentu schodzących, pozostałe, całkowicie kościołowi zostawić.

Jak co do osierociałégo statku biskupiego tak równie i co do uciążliwości z przejazdów pańskich wynikającéj, konstitucja 1180 ponawiania i powtarzania potrzebowała. Ślad tego pozostał w wielkopolskiéj ustawie statutem piotrkowskim objętéj (artic. 12), która brzmi jak następuje.

Item, cum omnibus violentia, sit ab omnibus juribus prohibita, exigit regiae majestati prohibere, ne transeuntes per viam ad dominos ipsorum, vel in propriis negotiis ordinandis, sive sint principes, milites, aut alterius status, cujuscumque conditionis homines existant, pro se expensas, aut pabula equorum, in villis, tabernis aut locis solitariis vi [1]) recipiant, at aliquam vim inferant vendere nolentibus [2]), aut a veditione se retrahentibus: sed uniusquisque libere utatur

---

[62]) Datum Laterani 2 kalend. maii 1211, epistolar. annus XIV, t. II, p. 526.

[1]) Zamiast vi, w wydaniach non.

[2]) Pierwsze dwa wydania, oraz Mikołaj z Rogoźna 1472, i Maciej 1478 mają: volentibas.

re sua, pro libito suae voluntatis (jus polon. Bandtkii, p. 123, 124).

Konstitucja powściągająca nadużycia w przejazdach, przy swym ponawianiu, wymagała poszczegułowań, dodatkowych przepisów, z tych liczby jest dopiero przytoczony artikuł. Wyraz *principes* w nim znajdujący się nieznany i zupełnie obcy dla statutów Kazimirza wielkiego, pozostaje z czasów dawnych i pierwotnego ustawy utworu gdy principes pompatice vergentes udawali się *ad dominos ipsorum*, do swych hospodinów, książąt, którzy się Lechją dzielili. Wyrażenie to w całych wiślickich i piotrkowskich digestach jedyne, w żaden sposób wiekowi Kazimirza wielkiego nieodpowiadające, odnosi artikuł do czasów bardzo dawnych. Ale go powtarza *regia majestas* w Polszcze dla wielkiéj Polski, pewnie bliska czasu w których dostojniki principes, do swych hospodinów dominos jezdzili. Ponowienie tedy tego artikułu, przypisać możemy Przemysławowi*).

Patrimonium. 1200—1220.

*** 52 bis. Do pomników prawodawstwa polskiego może się godzi liczyć to, co koło roku 1228 ustnie wyrzekł Vincenty z Pogorzel, mąż rycerski, zakonnik,

*) Uwiadomia nas Helcel że się bulla papieska 1180 najduje w archiwum kapituły krakowskiéj, którą nieco wierniéj od Kadłubka powtórzył Długosz; a że my nie mieli tylko epistołę papieską. Bulle reassumując nadesłane konstitucje powtórzyły bez motiwów i wstępu. Widzimy że epistoła papieska takowe powtórzyła, reassumując niejako zupełniéj nadesłanéj uchwały słowa. — Jeżeli w artikule 12, piotrkowskiego statutu najduje się wyraz principis z dawniejszego wzoru jakiego, to nie z bulli, ale z konstitucji łęczyckiéj. — Helcel nadto nie pozwala na to, aby ten artikuł miał być kiedy pisany przed rokiem 1347. Czyby mogła jaka majestas co podobnego przed tym rokiem kreślić? nie ma oczywistości, nie ma śladu.

dostojnego Morzkona stryj, dając objaśnienie co jest posiadłość ojczysta, a co nadana lub nabyta (w piśmie poprzednim XI, 21, w nocie). Apud atavos nostros et patres, mówi on:

Quod avus et pater in possessionem relinquerunt, hoc est verum patrimonium, hoc heredes habent potestatem requirendi — albowiem:

Ex antiquo statutum est: ut si quisquam de genere Polonorum vendidit quodlibet patrimonium suum, eius heredes postmodum poterunt redimere (Petrus de Lubus, infundat, claustri Henrichow, I, 7, p. 43).

Jest tedy verum patrimonium dla dziedziców posiadłość dziadzina, z dziada i pradziada. Odkup zastrzeżony jedynie dziedziny, dla wnuków i dziedziców jich. A jeśli posiadacz dziadziny wraz z synem czyli dziedzicami dziadziny, z jich przyzwoleniem sprzedaje, prawo odkupu przepada, przepada też przez przedawnienie.

Polanin kupił był od Visona patrimorium Glevo. Przy sprzedaży był Marcin (Visona syn) i przyzwolił. Po upływie niemałych lat, 1220 Budivoj (jinny syn Visona czy dziedzic), jako przedaży nieobecny, nieprzyzwalający, upomniał się u synów już zmarłego Polanina, o patrimonium Glevo. Postrzegł jus suum debile, nie tym że go obecność Marcina, niekoniecznym przy przedaży czyniła, ale tym że Mikołaj Polanina syn, se prescriptione tuebatur. Ustępował tedy od swéj pretensji: ale sędzia wojewoda jednający strony, aby kwestją nazawsze umorzyć, skłonił Mikołaja, że Buwojowi 10 grzywien czystego srebra, a synom jego dziesięć łokci sukna dał (codex rzyszcz. XI, p. 22).

Ze słów Wincentego z Pogorzel wnosićby można, że starodawnym obyczajem dziedziczenie szło jedynie w linji prostéj. Ale wówczas już dziedziczenie pobocznych rozwijało się. Przemysław 1254 przyznaje i za-

pewnia prawo odkupu jak dziedzicom, tak cognatibus i parenteli.

Tegoż czasu tegoż roku 1254 w Kujawach, władisławski kasztelan Żdesław (bezdzietny), czynił nadanie kościołowi trzech wsi dziedzicznych, tres villas patrimoniales (jak z dziadów posiadał). Kasztelan bydgoski Bogusław, przyrodni z matki brat jego, niemiał poniekąd prawa opponować się tému, ale twierdził: non posse quempiam nobilium vel militum villam patrimonialem alicui ecclesiae perpetualiter donare absque conniventia suorum consanguineorum. Książę Kazimirz aby trudność uchylić, przywołał na consistorium, wojewodę łęczyckiego, tudzież kasztelanów: sieradzkiego, łęczyckiego, spicimirskiego i rozpirskiego; a ci, po rozważeniu argumentów, magna cum solercia, sententiam unanimiter inpleno promulgarunt consistorio:

Quod cuilibet nobili sive militi, liceat possessiones suas mobiles et immobiles perpetualiter quibuslibet ecclesiis inter vivos donare, vel in testamento legare, non-obstante consanguineorum quorum libet contradictione (cod. rzyszcz. LXIII, t. II, p. 51, 52).

Owóż consanguinei krewni po kądzieli do odkupu prawa niemają. W tym consistorza zadekretowaniu, jest zapisek prawodawczéj uchwały jakiego do księgi pisanych statutów niezaciągnione*).

Pierwotne ustaw zapiski.

53. Konstitucja 1180 i wspomniony z niéj wynikający artikuł mają wstępy, w których są wymione motiva, pobudki jakie skłaniają prawodawcę do uchwalénia ustawy. Forma ta jest tedy wcale dawna, późniéj

*) Do pomników prawodawstwa liczyć należy obszerny i rozciągły przywilej żydowski który już 1264 pisany był.

powszechna, tak jiż obciążała ledwie niékażdy artikuł prawodawczy. Ale dawniéj była niejako uroczystsza a w pisanym i pismem ogłaszanym prawodawstwie zachowywał się dość długo przestarzały obyczaj zwięzłości, krótko nakazującym wyrażającéj się sposobem. Wzgląd ten szczęśliwie kieruje rozpatrywaniem się w licznych artikułach tego rodzaju.

Za najdawniejsze tego to rodzaju artikuły, jakie digesta polskie obejmują, poczytaliśmy te, co mówią o wzięciu cudzéj rzeczy, mianowicie na polu rolnym: wołów, drzewa sadzonego, siana, ziarna, jarzyny: o siejbie jego; nareszcie o krzywdzie ubogiego tudzież o odpowiedzialności pana za sługę szkodnika [63]). Artikuły tn w rękopismach łacińskich brzmią następującym sposobem.

Damna violenter facta.

A. Statuimus et decernimus: quod si aliquae plantationes, jam insertae et radicatae evellantur, etiamsi fuerint propriae ipsius extirpantis, medietatem earundem plantationum dimittere in solo, sive in area, sub poena VI marcarum, teneatur [1]).

B. Item, si quis violenter mantellum suum, vel aliam rem propria quamcunque, vicino vel cuicunque propria auctoritate, receperit, jure non repetendo, cum poena sex marcarum ipsum mantellum vel quamlibet aliam rem, restituere teneatur.

---

[63]) Kriticzny rozbiór statutów wiśl. 20. — histor. rozbiór prawod. polsk. 19.

[1]) Dwa pierwsze lipskie wydania drukowane mają: medietatem illarum plantationum in solo seu area non reliquerit ad poenam sex marcarum teneatur. Łaskiego i Konarskiego lekcją, Bandtke za błędną poczytuje. — W kodexach puławskich 1452, 1458 (zamojskim i Macieja z Pilczina), tudzież D. IV, i jinnych podsuwane scoti fertones na miejsce sex marcarum, są nieświadomych wartości mylne oceniania.

C. Item [2]), si quis excolens, vel seminans, agros alicujus (alterius) violenter [3]), semine careat eorundem agrorum cum poena pyantnadzyeszcza.

D. Cum alicui quatuor boves fuerint recepti violenter, et de hujusmodi negligentia fecerit (testimonium vel) protestationem: volumus: quod pro hujusmodi negligentia bovum et laborum, pro qualibet septimana quatuor scottos damnum et injuriam passo, cum poena pyantnadzeszcza et judicia alia XV, pro poena satisfacere [4]) teneatur.

E. Item, pro curru foeni violenter recepto, tres grossos (scottos), cum poena XV, eidem injuriam et damnum passo, et judicio XV, satisfacere teneatur [5]).

F. Item, pro una cassula (copa) cujuscunque grani in die recepta, poena judicio sex marcarum (marcae), et damnum passo, pyatnadzeszcza exsolvatur; si autem tempore nocturno recipiatur, decernimus esse furtum [6]) (skazujemy byc chąszbą).

G. Item, pro cassula (copa) aestivalium vel hiemalium, decernimus unam mensuram (ćwiertnia), dum recipitur ad currum violenter; dum autem in ponderibus, decernimus fore etiam furtum: idem de receptione foeni extendentes.

---

[2]) Item w wydaniu Łaskiego.

[3]) Jedna tylko kopja 1458 Macieja z Pilczina dodaje: occupaverit.

[4]) Judicio, aliam similem poenam solvere illator injuriae, wyrażają drukowane wydania.

[5]) Jeden tylko kodex 1472 Mikołaja z Rogoźna na miejsce grossos zachowywa scottos. Podobnie wydania drukowane, wyświeżając wyrażenie: recepto, damnum inferens solvat cui abstulerit, tres scottos cum poena pietnadziesta; et pari modo judicio, seu judici, praedictam poenam, in cujus jurisdictione hoc perpetratur, idem perpetrans, solvere teneatur.

[6]) Drukowane wydania cokolwiek wyświeżają wyrażenia.

H. Item, si famulus qui dicitur gołomionka [7]), vicino domino, aliquod damnum vel injuriam fecerit, dominus pro ipso satisfacere teneatur [8]).

I. Item, cum homo pauper, divitem pro violentia citat, dives pro violentia, per testes debet et habet se expurgare; alias, juxta violentiae qualitatem, debita poena est mulctandus (jus polonorum 91—99, p. 86, 87, 88) *).

Dziewięć te artikułów, w digestach polskich razem w dziwnym znajduję położeniu. W tak zwanéj magis genuina redactio, niema jich wcale. Następują razem w kodexach jinnych, po pewnéj co do poprzedzającego je artikułu niestateczności. W drukowanych wydaniach i niektórych rękopismach stoją po artikułach: de percussionibus militum, nobilium et kmethonum, albo de villani et kmethonis vulneratione (jus polon. 89, 90, p. 85). W tłómaczeniach polskich stoją po artikule: o bratobójstwie (74, XCII, p. 59, 60) który, tu, po dopiero wspomnionych zamieszczony zostaje. Zatym jidą prawie wszystkie łacińskie rękopisma, fere omnes codices exhibent hoc caput loco inferiori post caput demum XC (Bandtke jus polonic. p. 69). Te trzy niestatecznie poprzedzające artikuły, in magis genuina re-

---

[7]) Golomionka piszą kodexa S. V; Mikołaja z Obornik 1441; zamojski 1452. — Golamaga aut alias wlomęk, stary D. IV. — Golomek alias golotha, Macieja z Pilczina 1458. — Golomathka, Mikołaja z Rogozna 1472. — Golamonka, alias holomek, alias husknacht, Macieja, 1478. — Wydania drukowane: gołota, aut alias obłomek. — Świętosław i jinny 1460 tłómacz na polskie mówią: parobek (sługa) jisz rzeczon po polsku gołomanka (ołomek), a po niemiecku uszknachth (haus knecht).

[8]) Wydania drukowane wyrażenia wyświeżają.

*) W rozkładzie Helcela najdują się w Małopolskim artikułów zwodzie (1; 33—41, pag 178) któremu naznacza datę 1347, a tą datą dawniejszość onych przed jinnymi sam przyznaje.

dactione, znajdują się razem po sobie jidące (rubr. 56, 57, 58).

Dziewięć na uwagę wziętych artikułów, zamknięte są jednozgodnie, przez wszystkie rękopisma i drukowania łacińskie, tudzież przez tłómaczenia polskie, artikułem: de poenis castellanorum, etc. sive de poena arguentis judicis sententia, o naganieniu skazania (jus polon. art. 100, p. 89; knigi ustaw, 78, XCVII, p. 62), którego to artikułu, magis genuina redactio tak niezna, jak niezna rozważanych dziewięciu [64]).

54. Z *item*, do sześciu artikułów dołożonego, dostrzegaliśmy (w kriticznym rozbiorze) że się objawiają dwa we wspomnionych dziewięciu działy. Jeden ze dwu pierwszych spojony (i trzeciego lóżnego); drugi spojony z sześciu aż do końca. *Item*, w kronikach, annałach i wszelkim jakich nzeczy wyliczaniu, było od wieków skazówką ciągu i nieprzerwanego następstwa, a nie prędko wychodzi z użycia u zapisywaczy różnych ciekawości. Najpowszechniéj w XIII polubiony wieku; jeszcze w XVI bywał jim luby. Wszakże kazimirzowskim statutom mniéj przystojny; właściwie zapiskom, zbierankom, na listki, na kartki ksiąg gromadzonym przyzwojity. In magis genuina redactione, na 69 artikułach nawija się razy trzy. W prawodawstwie Jagiełły, nieznany, ledwie się gdzie nasunął. Cokolwiek więcéj się jawi w zapiskach artikułów ziemi łęczyckiéj Dość pospolitym się ukazuje w statutach Jagiellończyków. Redakcje czyli kopje nieszawskich ustaw jedne są jego pełne, jinne się go wyrzekają. Alexandra statuta bez item, obejść się niemogą, są nim najeżone. W mazowieckich, rzadkie.

W całych zaś statutowych Kazimirza digestach, oprócz wspomnionych razem znajdujących się sześciu,

[64]) Te też artikuły o naganieniu, są bardzo dawnego zrzódła.

w całéj reszcie, znajduje się w jednym miejscu tego *item*, razem trzy, jedynych co wchodzą w rubriki magis genuinae redakcjonis; a rozrzuconych jinnych sześć (z tych, artikułów wielkopolskich cztery). *Item* tedy, w tych digestach statutowych, redakcji prawodawczéj jest obce, gościnne, znajduje się w gościnie jedynie przypadkowo, wzięte, pożyczone i wypisane, z zapisków poprzodnich, dawniejszych, dawniejszymi czasy w księgi wciąganych.

Te dziewięć artikułów wyciągnięte zostały, z dawnych przed chrześćjańskich od lat dwóchset przynajmniéj czynionych i powtarzanych zapisków. Jich zwięzłość i osnowa tak dawnymi je mieć chce. Chętnie pierwsze onych zapisanie do czasów Kazimirza sprawiedliwego odnoszę kiedy poczęto zwyczajowe ustawy zapisywać. Jeśliby kto mniemał że przed Kazimirzem jeszcze w zapiski księgowe poszły, niezaprzeczę mniemania takowego. Nic więcéj w owe wieki nie obchodziło jak zabezpieczenie własności rolniczéj na polu. Zapisane raz, z pisma w pismo przechodząc, niepotrzebowały ponawianéj redakcji, były jedynie przypominane, a w przypominaniu na małe zmiany narażane, a nowym ustaw przybytkiem w częstym przepisywaniu narastać mogły albo opuszczaniem do mniejszéj schodzić liczby.

55. Rozważane dziewięć artykułów nie nowym jakim przyrostkiem, ale przejistoczeniami dotknięte zostały. Dostrzega się takowe, w podsunionym terminie *groszów* F. W jednym tylko kodexie Mikołaja z Rogoźna, pisanym 1472 i w wydaniach drukowanych 1491, 1506 przechowało się stare miano *skojców*: grosze je w kopjach zastąpiły, kiedy skojce powyżéj D, wszędzie ocalały. Tymczasem ocalał bez zmiany artikuł I, wymagający aby obwiniony możny o gwałt o krzywdy ubogiemu wyrządzone powołany, jedynie

(dowodami) świadkami oczyść się mógł. Stosównie do późniéjszych ustaw, snadniéjby się to załatwić mogło przysięgą: gdy, za od-wy-przysiężenie się we zwyczaj wchodziły, kiedy w niedostatku dowodów skarżącego, oskarzony przysięgą, się oczyszczał (jus polon. rubr. 13, artic. 30, p. 53; 34, p. 55; 75, p. 76), kiedy włódarz przysięgą, mógł zarzut swego pana odeprzeć (110, p. 94).

Przekład wyrazu *famulus*, rozmajicie zapisany jest dowolnością przepisywania rozmajicony. W artikule F *furtum* wykładane jest przez *chąszba*, wyrazem *chansba*, dość dawno znanym (de a. 1286, Szczygielski tinec. 11, 9, p. 158). *Mantellum*, cale osobliwym sposobem tłómaczenia 1503 kopja, *żelazem* przekłada (XCIII, p. 60).

Za tym pierwotnym prawodawstwa zapisem, ciągną się niektóre ustawy późniéj nieco uchwalane i zapisywane, powodami do onych uchwalania opatrzone: o zrzebcu i bydle, o dębie (jus polon. rubr. 24, p. 134; art. 66, 68, p. 71, 72; rubr. 52, p. 140; art. 86, p. 83). Są to ustawy małopolskie.

Tym małopolskim, odpowiadają ustawy wielkopolskie jinaczéj wyrażając się, o zrzebcach, o dębie, i coś więcéj mówiące tak o zrzebcach jak o trzodach wieprzowych i różnych szkodach w jeziorach i na polu (jus polon. petric. 30—34, p. 149; art. 132, 135, p. 108—110; petric. 12, 26, p. 146, 148, art. 148, 149, p. 121, 122). Różne wyrażenia się wynikają z tego że były zapisywane wtedy gdy księstwo Polskie z Krakowskim były rozosóbnione. Rzadkie onych zbieganie się na jednostajny wykład i przedmiot, pochodzi z tego że do digestów przyniesiono wyciągi z zapisywań pewnie niedostatecznych, w których jeszcze brakowano i niewszystko z nich wzięto.

Ciekawa jest z tego ustawa małopolska pozwala-

jąca szkodnika zabić. Powiedziawszy o szkodzie dębiny, w osobnym artikule ciągnie daléj: *et licet canonica sanctio, depopulationes agrorum multum odio habeat, tamen temerarios a malo non revocat, nisi addatur torques in collo ipsorum et temporali disciplina impii puniatur* (jus polon. rubr. 53, p. 140, art. 87, p. 83, 84). Ta *canonica sanctio*, niczym jinnym nie jest, tylko synodu łęczyckiego 1180 za Kazimirza sprawiedliwego uchwała, przez papieżów kanonicznie umocowana, na którą powoływali się Leszek i Konrad zmarli 1227, 1247, która groziła klątwą, *anathema*, gdy, *a malo non revocat*, nie skutkuje, późniéj po Leszku i Konradzie zapewna za Bolesława wstydliwego ujrzano potrzebę *torquem in collo et temporalem disciplinam* dodać: szkodnika zastrzelić pozwolono*).

*) Co do tych zapiskowych jak nazwałem, artikułów, Helcel §. 69 przypomina nam, że przepisy tego rodzaju w wiele jeszcze wieków potrzebnemi były; my sądzimy że były też potrzebne kilka wieków wprzód. A choć w wiele wieków jeszcze powtarzane a do zgonu rzeczypospolitéj naszéj do niejakiego użytku potrzebne: toć nie z tych następnych wieków w Wiślicy się ukazały. W postępie wieków ulegały odmianom, zmiankom na wyrażenia nowsze: a Helcel twierdzi i upewnia że z poprzednich wieków w XIVtym wieku powtarzanie niemogło w przepisywaniu między solidy, grosza swego wetknąć. — Powtarza Helcel co się (w krit. rozbiorze statutu wiśl. 20) powiedziało że si vero, si autem, et ut, etiam; tak jak praeterea, item, wiążą rozmajite w statucie artikuły. Przy zdarzonéj sposobności czynię Helcelowi uwagę, że wszystkie poprzednie wiążą w artikułach rzecz; item pospolicie nic więcéj nie znaczy tylko artikułów następstwo, następne zapisanie; item tyle znaczy co znaczek § jakiego sam używa. A gdy obliczył że siódma część artikułów ogólnego statutu od item się poczyna, wyznać trzeba że wciągnięte w nie starodawne, o których mowa artikuły, niemały item udzieliły zapas; a jeśli takowe najczęściéj się znachodzi w pierwszym przez nas (mówi Helcel) rozłożonym, oczywiście takowe wynika z poprzedniego dawniéjszego nawyknienia i nałogu, a nie z czasów następnych w których używanie jego rzedniało i gasło. — Czyby artikuły

Siedmdziesiąta.

BOLESŁAW WIELKI.

56. Z przedmiotów więcéj nad jinne do rychłego zapisywania pobudzających, są koniecznie przepisy opłat czyli kar pieniężnych, a w nich zabójstwo, rany. Trudno zaprzeczyć aby takowe w różnych czasach niemiały różnoczesnych uchwał w księgi zaciągnąć, a nadto widoczna że resztki i okruchy tego w Kazimirzowskie wcisnęły się digesta. Z tego wyciągaliśmy nieobojętne wynikłości, tak w różnych prowincjonalnych niejednostajnościach jak w stosunkach między różnymi krajowców klassami.

Wiadomo jest, że za Krzywoustego 1120 w Krakowskim, *duodecim marcas argenti pro occiso homine solvendas* (Szczygiel. tinec. I, 9), 12 grzywien było opłatą dużą za głowę dostojną, bo wiadomo téż, że w téjże ziemi krakowskiéj *antiquitus fuerit observatum quod kmetho alium kmethonem occidens, solutis tribus marcis a poena homicidii liberabatur* (jus polon. rubr. 19, pag. 133; art. 67, p. 67). Jest to stosunek, jaki

podobne były kiedy przed wieki dla ciekawości naszéj zapisane na skórze jakiéj? Niech ukaże, woła na mnie Helcel. A ja na cztery wiatry wystawiony, cóż ukażę? W dezolacji, zatykam uszy, a powtarzam: nie rozpaczaj, najdziesz je sam (p. 178) w zapisie krakowskiego statutu, a jak będzie potrzeba jinne zapiski się najdą (patrz Helcela §. 153): zbiegną się z nimi skrzętni sędziowie, pisarze sądów, prawnicy, kanoniści, prałaci, wojewodowie i studenci włoskich uniwersitetów z casusami swymi. Bo były (§. 86) archiwa, księgi i zapiski spraw po sądach, choć o nich statuta Kazimirza nie wspominają; były przed wartskim statutem, takie w naszym niniejszym dziele wypisujemy; były nierównie wcześniejsze, bo już wyroki czasów łokietkowych o nich wspominają: a ja przytaczając ze statutów zapytania wstecz, wyrzekam wedle Helcela, na niepiśmienność sądów; a roję sobie, to byt zapisków pro memoria per item w XIII wieku; to przekopjowanie, lub przelanie pismem artikułu jakiéj legis, za życia Łokietka. Mea culpa.

mniéj więcéj w dalsze czasy podnoszone ceny za głowę zastrzegały. Sądzić należy że podobnéj i takiéjże wysokości opłacie, był przepisem, w tymże czasie w Polszcze i w całym państwie. Tymczasem znajdujemy cokolwiek jinną opłatę w zapiskach o *karze siedmiudziesiąt*, w zupełności do wielkopolskich statutów, a w części do digestów wciągnionych, które też w części i do małopolskich statutów zaciągnione zostały sposobem następującym.

*W tym sposobie następującym, jest poena pyantcza pueris occisi solvenda, która oprócz winy zabójstwa, najście domu opłacała. — Pomijam takową, o winach zabójstwa, głowy, ran i uderzenia powiem następnie: wprzód o niemiłościwéj septuaginta juditio wypłacanéj.

Septuaginta, siedmdziesiąta.
(e statuto petricoviensi.)

Statuimus: quod si quis ad domum militis veniens, ipsum in suorum praesantia occiderit puerorum, poenam szydmdzeszcza (siedmdziesiąt) solvere teneatur.

Eandem etiam poenam, quilibet nobilium, qui tunc fuerunt cum eodem, praebentes auxilium ad occidendum militem supradictum, szedmdzeszanth videlicet judicio; poenam vero, quae dicitur pyanthcza*), occisi pueris solvere sit adstrictus.

---

*) Codex D. III. et poenam XV pueris. — Czytaj pyanthnadzaszcza; w przekładzie Świętosława pyąnczdzesząth.

Roku 1242 Mathias notarius Przemysława w przywilejach tak to wyraził.

30 (23) kwietnia w Gnieźnie:

Inito communi consilio, rite decernentes, dignum duximus statuendum ut:

quicunque seu nobiles sive ignobiles, cujuscunque conditionis aut

8 września w Lubiniu:

Ex suggestione digna baronum nostrorum placuit nobis:

si quis hoc decretum violaverit homines advenientes in Lubin

Et hac poena, szyedmdzeszanth, pro eo sine gratia, nyemylosczywa vulgariter appellatur, quia quamdiu hujusmodi poena non fuerit persoluta, tamdiu militis interfector impignoretur.

In casibus etiam infra scriptis hanc poenam incurrerit: quicunque [1]) exciderit tres gades sectas, alias czyossy, vel cremaverit et tres monticulos (granicierum dissipaverit.

(e vislicense).

(Prolog) Praeterea, poena, quae consuevit nostro fisco, sive nostrae camerae applicari, quae vulgariter dicitur sedmdeszant, stadignitatis extiterint, abbati... sive villanis... in monasterio quippiam molestiae seu violentiae intulerint:

nobis penam que sedmceszant dicitur debebunt; et abbati penam solvent que pintnacesce nuncupatur (cod. rzyszcz. XXX. p. 46).

Item, quando qui tres arbores cum apibus succiderit, vel apes cum melle subtraxerit, seu exposuerit, et fuerit legitima probatione convictus.

gratia venditionis et emtionis molestando eis res auferendo: propter spolium publicum et violentiam illatam:

nobis penam que sedmdestant dicitur luet et domino abbati penam que pintnadeste dicitur solvet temporibus durantis (cod maj. pol. raczińs. XIX, p. 24).

[1]) Szczególniejszym sposobem oblicza siedmdziesiątą 1472 Mikołaj z Rogoźna: Quicunque exciderit tres gades sectas, alias czassny, czyossy: primus, quicunque tres scopulos seu monticulos dissipaverit; secundus, quicunque tres arbores cum apibus exciderit; tercius, quicunque mel cum apibus abstruxerit, et fuerit legitima probatione convictus; quartus quicunque de incendio fuerit convictus; quicunque jumenta alicujus vulneraverit aut occiderit; quintus, quicunque alicujus villam violenter ingrediens, excedit enormiter; sextus, quicunque de violentia stratae publicae et spolio facto in via, convincatur; septimus, quicunque inhonestatem aliquam in via fecerit, vel stupraverit virginem vel mulierem: In quolibet istorum casuum delinquens, volumus: ut poenam praemissam nostrae camere solvendam, astringatur. — Jak to w jinnym wypisano kodexie B. III, patrz niżéj nota 3.

tuimus: quod tantum modo in quatuor causis, infra scriptis, et non pluribus, nostrae camerae applicetur:

I. Primus casus est, de incendio, ubi accusatus de incendio, juxta formam juris minime se poterit expurgare.

II. Secundus casus, ubi aliquis accusatus de violencia, sive spolio publicae stratae, defecerit in expurgatione.

III. Tercius casus, ubi aliquis in judicio, judicium nostrum parvi pendens, cultellum (vel gladium), extraxerit et (w drukowanych: neque) aliquem vulneraverit, in nostra gratia consistat. Do czego dokładają: Si vero gladium vel cultellum extraxerit et non vulneraverit (jeden kod. Mikoł. z Rogoźna 1472, ma: et vulneraverit), poena quae dicitur szyedmydzyeszath (jeden tylko kodex Sier. jinne trzy i drukowane mają siednadziesta) puniatur: (et illum quem dehonestavit, poenam quae dicitur pyanthnadzeszczya, solvere teneatur, dopisały trzy kodexa i drukujący, czego kodex Sierak. niéma) (jus polon. art. 6, p. 145; art. 151, p. 122) — Porównaj co następny artikuł, de nostra gratia et poena mówi, a przekonasz się jak mylnie trzy kodexa artikuł powtórzyły, jak niedorzeczy przejistoczony w drukowane poszedł wydania. — Świętosław nie dał przekładu polskiego: przekład 1460, 1503 jest zgodny z kodexem piotrkowskich Sierak., dodając: a temu na kogo się poruszy, winę pietnadzieszcia pokupi (księgi ustaw, II, 7, CXVIII, p. 78).

Item abducens furtive vel etiam violenter tria vel plurima jumenta indomita, seu illa vulnerans vel occidens.

Item quando quis sub incendio est convictus, aut intrans villam alicujus occiderit enormiter in eadem.

Ultimo, quando quis convincitur, quod spolium in strata publica, seu violentiam, alicui, inhonestatem aliquam committere non expiavit [2]).

[2]) Praeterea statuimus: wyraża się wyosobniony artikuł wielkopolski: quod quicunque in judicio, cultellum (vel gladium), extraxerit et (w drukowanych: neque) aliquem vulneraverit, in nostra gratia consistat. Do czego dokładają: Si vero gladium vel cultellum extraxerit et non vulneraverit (jeden kod. Mikoł. z Rogoźna 1472, ma: et vulneraverit), poena quae dicitur szyedmydzyeszath (jeden tylko kodex Sier. jinne trzy i drukowane mają siednadziesta) puniatur: (et illum quem dehonestavit, poenam quae dicitur pyanthnadzeszczya, solvere teneatur, dopisały trzy kodexa i drukujący, czego kodex Sierak. niéma) (jus polon. art. 6, p. 145; art. 151, p. 122) — Porównaj co następny artikuł, de nostra gratia et poena mówi, a przekonasz się jak mylnie trzy kodexa artikuł powtórzyły, jak niedorzeczy przejistoczony w drukowane poszedł wydania. — Świętosław nie dał przekładu polskiego: przekład 1460, 1503 jest zgodny z kodexem piotrkowskich Sierak., dodając: a temu na kogo się poruszy, winę pietnadzieszcia pokupi (księgi ustaw, II, 7, CXVIII, p. 78).

tellum vel gladium praesumpserit extrahendum.

IV. Quartus casus, dum aliquis judicatus et condempnatus, et jussus satisfacere, vel sufficientem fidejussoriam cautionem praestare et facere contempserit et de judicio per suam rebellionem discesserit [3]), non praestita praedicta cautione [4]).

(Epilog) Volumus: quod praemissa poena in praemissis quatuor casibus no-

Ut in quolibet casuum praemissorum, ipse delinquens poenam szedmdze-

[3]) Kodex B. III, na początku XVI wieku pisany, dopóty artikuł o czterech razach kopjujący, gromadzi i dopisuje potym jinne razy sposobem następującym: quintus, quando quis tres arbores cum apibus succiderit, vel apes cum melle subtraxerit, seu exposuerit et fuerit legitima probatione convictus; sextus, quando quis exciderit et cremaverit tres gades sectas, vel tres monticulos gadum dissipaverit; septimus, abducens furtive vel etiam violenter, tria vel quatuor jumenta indomita, seu illa vulnerans vel occidens; octavus, villam alicujus ingrediens violenter, si aliquem occiderit, vel enormiter vulneravit; nonus, qui vim virgini vel mulieri in via intulerit, et eam stupraverit, vel rapuerit; decimus, si quis ad domum alicujus militis aggrediens, ipsum in suorum praesentia puerorum occiderit; eandem etiam poenam, quilibet nobilium, quotquot fuerint cum eodem occisore, praebentes eidem auxilium ad occidendum, solvere tenebuntur.

[4]) W statutach (jus polon. rubr. 9. p. 129; artic. 25, p. 48), pod tytułem de pignoratione albo de dolo et contumacia, jeszcze raz siedmdziesiąt jest wytoczone na tych panów co się opierają wykonaniu wyroku sądowego. Ten raz, szczególnego casus nie przynosi: odnosi się tylko i powołuje do tego casus czwartego, któremu ulegają jako rebelles.

strae camere applicetur (jus polon. rubr. de constitutionib. II, p. 120; artic. 27, p. 50, 51.) sząth, hujusmodi solvere constringatur (jus polon. 36, p. 150, 151).

Że to obliczenie *siedemdziesiątéj*, wyjątkiem jest z księgowych zapisków dawnych zwyczajów w zapisaniach całą jedność stanowiące, mówią zatym: wyrażenie się artikułów, krótkie, treściwe, ucinkowe; utrzymanie jich następstwa przez starodawne *item*. Cząstka ta przestarzałego zapiskowego prawodawstwa jest przytym osobliwa, gdy niekiedy, artikuły i casus, obliczane są: *primus*, *secundus* etc. To atoli obliczanie jest wypadkiem redakcji ponawianych, powtarzających, odmieniających.

Siedemnadziesta czyli *siedmdziesiąta*, wynosi grzywien 14 [65]). — (Odmęt i zbłąkaną gadaninę następną do końca rozdziału tego 56go, najlepiéj pominąć jako niedorzeczną brednię.) Cena tedy zabójstwa w Polszcze wydałaby się być podniesioną z 12 grzywien

---

65) Historiczny rozbiór prawod. polsk. 17, 19, 31, 32. — Ustawa o siedmdziesięciu, ze wszystkimi swymi, cztero, siedmio i jedénasto przypadkami wymienionymi, w gruncie jest jedną z najdawniejszych, ulegająca po księstwach różnymi czasy, niejakim przemianom i niejednostajnemu zastosowaniu. Za Mieczysława III starego, służyła dobrze na wymyślane zbrodnie: laesae majestatis, sacrilegii, plagii, abigeatus (Vinc. Kadł. 2, p. 396, 397). Laesa majestas łatwo się odnosi do zastrzeżenia rebellionis; abigeatus do jętych zrzebców; plagium znaleść się może w spolium in strata publica; w tymże może siedli się ze złością przez kronikarza wytoczone sacrilegium za szkolnicze żyda uderzenie. Być jednak może że za Mieczysława starego było więcéj casusów siedemdziesiątą wywołujących, jakich w pozostałych zapiskach nie znajdujemy. — Siedmdziesiąta nawija się w różnych dokumentach: Przemysława 1242, 1277 (cod. dipl. rzyszcz. XXX, LXVI, p. 46, 118; maj. pol. raczyńs. XIX, LVIII, p. 24, 65); w których nie brakuje śladow że była częściami umarzana, nim się do czterech zacieśniła przypadków.

na 14, a przeto kmiecia z trzech na trzy i jednę piątą, czyli na szesnaście. Ustawa taka albo różną w tymże czasie od krakowskiéj objawia, a przeto współczesną; albo podniesioną, a w takim razie należącą do synów Krzywoustego.

Sposób jakim zabójstwo wymienione, mógłby wzniecać domniemanie, że do naznaczenia 14 grzywien (liczby wyższéj od 12) powoduje najście domowe. Bez wątpienia i w owych czasach jak w następnych odróżniano zabójstwo z najściem od prostego zabójstwa: wszakże bacząc na takowych zabójstw w późniejszych przepisach odróżnianie, trudnoby przypuścić, aby 2 grzywny przewyżki, miały być dostateczne do wymiaru sprawiedliwości. Za najście domu raczéj osobna, do 14 grzywien dodatkowa zwyczajem znana była kara, a te 14, jest podniesioną winą na okupienie zabójstwa. Zabójstwo tedy za Krzywoustego opłacało się 12 grzywnami czyli *sześćdziesiątą*, a późniéj nieco 14 grzywnami czyli *siedmdziesiątą**).

57. Odkrywając stosunek grzywien do liczby win przepisanéj, prawem wymienianéj, nieumałem tego dziwnego grzywien na pięć części dzielenia zrozumieć, zrzódła i początku jego wskazać. Po niejakiej rozwa-

*) Dwie omyłki powiada Helcel § 72 popchnęły mię w błędy. Pierwsza żem ludzi tinieckich poczytał za dostojnych. Choćby occisus inter homines ecclesiae był członkiem tinieckiéj posady, musiał być miles kiedy jego głowę (za Bolesława wielkiego czasów) 12 grzywien liczono, co późniejszych 60 wynosi. Pod koniec Idzi klnie tych coby się ważyli gwałcić jego kartę, a tych zwie homines. Cały jego akt terminu militis nie zna, tylko homines personae magnae et parvae. — Drugą omyłką jest, żem w artikule 156 mylnie pojął naturę grzywny siedmdziesiątéj. Z tego com przed laty trzydziestu o pierwotnym prawodawstwie (XI, 17, 30) powiedział mógłby Helcel pojąć pojęcie me; wolał takowe ujrzeć w odmęcie i przypadkowéj bredni. Lepiéj byłby był powiedział: pomieszały się w głowie wyobrażenia.

dze, zdaje mi się że początku tego stosunku, szukać należy w upodleniu wyrabianéj z grzywny monety. Z grzywny srebra początkowie wybijano 144 denarów; 36 było jich w fertonie, 24 w skojcu, 12 w solidzie. Zrazu zwolna, potym, coraz żywiéj posuwał się upadek monety: grzywny coraz więcéj wybijano denarów i odróżniła się grzywna liczalna od jistotnéj. *Stosunek tedy jednéj piątéj*, nastał wtedy, kiedy z jistotnéj grzywny bito jedną czwartą denarów więcéj od 144, czyli summę o jedną piątą wyższą od 144: to jest, kiedy bito z grzywny denarów 180. Z takich denarów, 70 fertonów czyli wiardunków liczalnéj w obiegu będącéj monety, równało się 56 fertonom grzywny srebra rzeczywistéj wagi, czyli 14 grzywnom jistotnym, tak że *siedmdziesiąt*, nie są czym jinnym tylko *fertonami* monety liczalnéj.

Nie ma tu żadnego *grzywny na pieć części* podziału, ani jakiéj monety jinnego rodzaju czy krajowéj, czy obcéj, lub poprzedniéj: jest jedynie tylko stosunek waloru monety w obiegu będącéj do grzywny rzeczywistéj. Taki stosunek miał miejsce za czasów Ottonów i Bolesława wielkiego. Wtedy więc termina *siedmnadziesta*, *siedmdziesiąt* i tym podobne nastały, wyrażające liczbę fertonów, które 14, 12, i tak daléj, rzeczywistych wyobrażały grzywien. Jeszcze za życia Bolesława wielkiego stosunek ten zmienił się, gdy z grzywny nieco więcéj niż 180, bo aż do 200 wybijano denarów. Różnica wzrastała z czasem: ale wprowadzony zwyczaj wyrażania 14, 12, i tak daléj grzywien przez siedmdziesiąt sześćdziesiąt, pięćdziesiąt, trzydzieści, pozostał na dalsze czasy: wszędzie, gdzie był za Bolesława wielkiego zaprowadzony i przetrwał niezmiennie aż do ukazania się groszy i liczenia na kopy. Sześć grzywien, czyli szósta część grzywny, wynósiła wtedy (8 groszy, czyli) 4 skojce grzywny rzeczywistéj, czyli

5 za Bolesława wielkiego liczalnéj. Kiedy więc z czasem, tę szóstą grzywny, ośmią oceniono groszami, oceniano, nie monetę liczalną, ale walor grzywny srebra rzeczywistéj. Przysadny języka wyskok: trzysta, trićset opłaty mniejszéj od szóstéj części grzywny, wyrażał może przez jakie, że tak powiem podrwiwanie językowe, z niskości tak małéj opłaty, trzydzieści denarów. Kiedy bowiem z grzywny 100 denarów bito, szło takowych 30 na skojce grzywny rzeczywistéj. *Trzysta* tedy były *skojce*, z czasem 2 *grosze*.

Wracając do artikułów o siedmdziesiątéj mówiących, niemożemy jim wysokiéj dawności przyznać. Mamy przed sobą przykład zmian, jakie zrządzić mogło onych różnego czasu przepisywanie; mamy téż przykład odmiennéj prawodawczéj redakcji. Albowiem forma cała, następstwo obliczania, zakończenie, udowodniają, że wypisy wielkopolskie i małopolskie, z jednego i tegoż samego wynikają zrzódła, niezaprzeczenie. Ale małopolski nowszy, dnżo późniejszy, odcina połowę *casusów*, nową redakcją, *cztery* tylko wylicza i zastrzega. Musiał mieć do tego powody z postanowień następnych co do naruszenia ciosów i kopców, co do szkód w barciach lub zabicia zrzebca; a miał najgłówniejszy w odtrąceniu przepisu o zabójstwie, bo ten w krakowskim czyli w małéj Polszcze mocniéj uległ odmianie. Uległ niemniéj i w wielkiéj Polszcze, ale tam bez względu na to, nienaruszalnie przestarzały szereg siedmdziesiątéj powtarzano.

Zabójstwo, odcięcie, rany, uderzenie.

58. Digesta kazimirzowskie, cząstki tylko tych odmian prowincjonalnych powciągały. Kładziemy je obok aby one mieć w zupełności przed sobą; aby onych analogją, podobieństwa, w redakcji i osnowie snadniéj roz-

ważać, aby rozpoznać, w czym się zbiegają na jedno, rozróżniają, lub zupełnie w co jinnego odskakują.

Homicidium, mutilatio, vulneratio.

(in Minori Polonia.)

Artikułowi temu wielkopolskiemu, odpowiada artikuł ostatni E, w koleji tych artykułów małopolskich na końcu położony.

(in Majori Polonia.)

a) Quamvis occidens hominem, secundum legum sanctiones, foret capitali poena plectendus, nos tamen, rigorem hujusmodi temperantes statuimus [1]):

quod occidens militem triginta marcas [2]), parentibus, pueris, vel amicis; mutilans autem eundem, in pede, manu, vel naso, quindecim marcas; in pollice vero mutilans octo marcas [3]); digitum vero quemlibet alium amputans, tres marcas [4]), ipsi mutilato vel in digito laeso, ut supra dicitur, solvere teneatur; pro qualibet vero vulneratione praedictorum membro-

---

[1]) W wydaniach drukowanych: vigorem illum temperantes, odmiana wielce niedorzeczna, bo vigorem temperare byłoby prawa wigor, moc w Polszcze mającego: tymczasem tu nic nie jest tylko erudicja, która oświadcza że hujusmodi poenam, podobnéj na świecie gdzieś existującéj vigorem, ostrość, krwawość temperans. — Że to artikuł wielkopolski, patrz nasze tablice i świadectwo tłómaczów. Łacińskie kodexa te tylko ją powtarzają które wielkopolskie kopjowały: S.; D. II; P.; D. III.; B. II. alii codices plane omittunt (ciemno wskazuje Bandtke, jus polon. p. 69, nota 17).

[2]) W kodexach Mikołaja z Obornik 1441, D. II; oraz zamojskim 1452, P.: jest LX marcas, przepisywaczów poprawka, aby z malopolską ceną daleko późniejszą zrównać.

[3]) Grossorum, dodają ciż z lat 1441, 1452; w tłóm. pol. niema.

[4]) Grossorum, dodane przez jinnych, ciż z lat 1441, 1452, przemilczają; w tłóm. polsk. są.

rum, vulnerato, poena, quae dicitur pyąthnadzyeszcza persolvatur.

A. Licet antipuitus fuerit observatum; quod kmetho alium kmethonem occidendo, solutis tribus marcis grossorum [5]), a poena homicidii liberatur, tamen, quia hujusmodi poena, non sufficiebat ad debitam cohercionem, unde nos statuimus:

quod kmetho occidens kmethonem, pro poena homicidii, castellaniae, in qua homicidium commissum fuerit, vel ei cui jus persuaserit [10]) quatuor marcas; consanguineis vero, sive

b) Si vero quispiam kmethonem occiderit sex marcas [6]), solvere astringatur [7]), quarum, tres [8]) uxori, seu pueris si superstites fuerint [9]), (odtąd łacińskie texta dwoją się w

---

[5]) Grossorum, w jednym tylko Sierakowskiego kodexie opuszczono, we wszystkich jinnych znajduje się; równie jak w wydaniach drukowanych i przekładach polskich.

[6]) Sex mają kodexa łac. 1472 i 1478; i tłómaczenia polskie jak dają jinne rękopiśmienne łacińskie nie wiem: wydania drukowane kładą: decem.

[7]) Wspomniane dwa 1472 i 1478 piszą teneatur; toż w drukowanych,

[9]) Wszystkie łacińskie kodexa mają, tres; równie Świętosław. Wydania drukowane: sex. Tłómacza polskiego kopja 1503 kładzie siedm

[8]) Świętosław z Wocieszyna w swym przekładzie odróżnił się tym: że 3 żonie i dzieciom; a 3 panu kmiecia przeznaczył; i na tym skończył przekład tego artikułu, który wreszcie z textu dla pana trzecie 3 grzywny dobywa.

[10]) Vel ei, in cujus jurisdictione delictum et homicidium est perpetratum: w wydaniach drukowanych.

amicis proximioribus, sex marcas, decernimus persolvendas. Qui homicida, si non fuerit in solvendo, captus, poena capitali puniatur.

B. Item si plures, puta tres vel quatuor de homicidio alicujus accusentur, licet antiquitus per juramentum accusatoris omnes poena homicidii puniebantur, nos tamen, hujusmodi juramentum restringentes, statuimus:

quod unus tantummodo, per juramentum actoris, de homicidio condempnetur et puniatur; consortes vero ejusdem accusati, per probos et ydoneos testes de homicidio et vulneribus se teneantur expurgare, alius, deficientes in expurgatione puniantur.

rękopismach) vel non existentibus, propinquis occisi, domino vero, occisor occisi de bonis ipsius, si fuerint, tres marcae residuae (piotrkov. sierak.) [11]).

c) Si vero occisor et occisus, fuerint dominorum duorum, tunc dictae tres marcae residuae [12]), inter ipsos dividendae sunt: per medium dari debent.

d) Vulnerans autem kmethonem, eidem vulnerato, pro vulnere mediam [13]) marcam, domino autem ipsius, si vulnerans et vulneratus; de villa unius domini fuerint, unam marcam integram ipse vulnerans pro poena solvere teneatur.

e) Si vero vulnerans et vulneratus, duorum dominorum fuerint, inter ipsos

[11]) Wszystkie zaś jinne cztery kodexa: et residuae tres marcae domino (in cujus haereditate homicidium est commissum, dokłada jeden 1452 zamojsk), integraliter persolvantur. — Drukowane texta dawszy na początku decem, kończą: et residuae quatuor marcae domino occisi exolvantur.

[12]) Wydania drukowane, opuszczają, occisor; kładąc dictae quatuor marcae, wyrzucają residuae: wszakże residuae ma tu swoje wielkie i nieobojętne znaczenie, poplątanie liczb objaśniające.

[13]) Unam wydania drukowane. — W pol. tłómacz. półgrzywny.

C. Item, quacunque morte casuali et inopinata contingat aliquem de hac luce migrare, puta, de arbore cadendo, vel in aqua submergendo, aut alio quovismodo, statuimus:

quod pro tali homine, sic decedente, nulla quaestio penitus moveatur.

D. Item, dum ignorantur quis commisit homicidium, decernimus: quod castellania de hoc non moveat aliquam questionem, vel consanguinei et proximiores, culpabilem inquirentes, causam, dum poterint, prosequantur juxta juris formam.

E. Ut violentia audacia refrenetur statuimus: quod dum miles parem sibi militem occiderit pro capite XL (czytaj LX) [14]) pro marca hujusmodi poenalis, per medium dividetur (jus polon. 23, p. 140; art. 63, p. 70).

(Statuimus: quod in causis criminalibus, in absentia accusatoris, seu actoris, cujus interest, nos, vel nostri successores, aut capitanei nostri, cognoscere non debemus, nec aliquem hominem condempnari, nisi convictum judicio, vel confessum) (jus polonicum art. 4, p. 145; art. 141, p. 117).

Artikułowi temu małopolskiemu odpowiada artikuł pierwszy A, na czele tych artikułów wielkopolskich położony.

[14]) Jedynie tylko kodex magis genuinae redactionis B. IV, ma liczby XL, wszystkie jinne podają sześćdziesiąt, tak polskie jak łacińskie (jus polon. p. 68, 133). — LX marcas *addunt nonnulli codd.*

mutilatione vero cujuslibet membri, XXX [15]), et pro simplici vulnere XV marcas [16]) solvere teneatur (jus polon. rubr. 19, 20, 21, p. 133; artic. 57, 58, 59, 50, p. 67, 68).

Owóż, dwie dwu prowincij ustawy z jednego stanowiska wychodzące na różnych wiecach uchwalane. Małopolskie starodawnym *item* kilka artikułów w jedno spają; wielkopolska podobnie przez *si vero*. W kopjach rozmajitych, artikuły te, albo jeden pojedynczy stanowią, albo nierozłącznie jeden po drugim następują, we wszystkich kopjach, nierozerwanie zetknięte. Obie dawne przepisy uchwalają, w pewnym do oznaczenia czasie, nowe stanowią.

Zapewnie digesta kazimirzowskie, tych dwu uchwał niewszystkie artikuły przechowały: z obu powtarzają o jednym mówiące A, *b) c)*; E, *a)*. Z każdego znowu pojedynczo niektóre: jeden *d) e)* z wielkopolskiéj, a trzy B, C, D, z małopolskiéj wzięły, opuszczając jim wzajem w tych prowincjach odpowiednie. Dowodem tego cale późniejszy i w digestach osóbno stojący wielkopolski, urzędowi poszukiwania nieznanégo zabójcy wzbraniający, małopolskiemu D odpowiedni. Odpowiedni bowiem dawniéjszéj redakcji, temu nowemu, redakcji znaczenie późniéjszéj ustąpił. Artikuł: *statuimus quod in causis criminalibus*, jest wcale nowy. Sądzę że text jego posiadamy nienadwerężony: w nim, obrót wysło-

---

mówi Bandtke (p. 68), niewymieniając które, niedodając czy jinne jinnéj jakiéj dostarczają liczby.

15) Co do téj liczby, równie zwiastuje Bandtke XXX marcas *repetunt plures codd.* (p. 68), jakie? czy i jak dają odmiennie onę? nie zawiadamia.

16) Zamiast tych XV powszechnie wymienianych, w kodexie D. III, Mikołaja z Rogoźna 1472 znajduje się X.

wienia gładszy, ciągléjszy, świeżość objawia, a wspomnieniem *capitanei nostri*, starostów, dowodzi że jest uchwalony po roku 1300 kiedy w Wielkiéj Polszcze starostów urząd organizacji uległ. Położyłem ten późniejszy obok dawnéj redagowanego małopolskiego, dla dowodu, że dawniéj redakcji wielkopolskiéj poszedł precz, temu to zostawując miejsce: dla nas stracony.

59. Texta wielkopolskiego przepisu, co do głowy milesa, niezostawując żadnéj wątpliwości, jednozgodnie podają 30 grzywien: małopolskie nabawiają niejakiéj niepewności podsuwając liczby za głowę 40 za ranę 10 grzywien, a jednozgodnie zostawując za obcięcie 30. Wszakże, jeżeli głowa miała być 40, to kiedy w wielkopolskim

za głowę 30, za obcięcie 15 za ranę piętnadziesta byłoby: XL — XX — X.

albo LX — XXX — XV.

w podobnym blisko stosunku. Liczby 20 za obcięcie, żaden nienasunął kodex, wszystkie schodzą się na 60, 30, 15. — W każdym razie, czyby kto w 40, (20), 10, zatracone chciał dostrzegać liczby, czyby się jedynie 60, 30, 15 trzymał, dostrzegłby że małopolski przepis, czy 40 czy 60 grzywien za głowę naznaczający, z wyższą niż wielkopolski występuje liczbą*). Liczba ta może być podniesieniem rzeczywistym albo pozornym. Kto by przypuszczał że to są grzywny liczalne w miarę upadlania monety, dwónastu grzywnom rzeczywistym odpowiadające, poczytywałby ją za pozorną. Mniemałby że cena 30 grzywien, uchwaloną została wtedy, gdy z grzywny srébra bito 360 denarów a 40 grzywien potym, wtedy, gdy z grzywny srébra bito 480 a 60 grzywien wtedy, gdy z grzywny srébra bito 720 de-

*) Bardzo mi za złe poczytuje Helcel (§. 72) żem jął w porównanie tę XL pomyłkę: bo on sam za pomyłkę poczytywać chce.

narów[66]). To mniemanie, nietylko naprowadza na rzecz wielce do prawdy podobną, ale cale dowodnie ukazającą się, że wartość głowy w gruncie z 12 grzywien jistotnych nigdy podniesioną nie była, zawsze trwała taż sama: różnymi tylko czasy podnoszono liczbę grzywien liczalnych, zniżonéj w obiegu będącéj monety, aby dwónastu rzeczywistym wyrównywały grzywnom. Uchwała tedy wielkopolska jest dawniejsza, małopolska późniéjsza: obie jeśliby małopolska 40, 20, 10, naznaczała cale wysokiéj daty.

W takim podnoszéniu ceny czyli równaniu z rzeczywistą grzywny srebrnéj wartością, czyli względem zabójstwa kmieci ściśle podobnymże postępowano sposobem? w artikułach przytoczonych ustaw nieco jest zamdlone. Przed wieki za kmiecia głowę czwartą część

---

[66]) Jedyną do oznaczenia czasu skazówką może być zniżanie i wartość różnego czasu monety. Czacki (t. III, p. 389, 390, wydania poznańskiégo) starał się takowe wydobyć; twierdzi: że z grzywny było denarków z główką św. Wojciecha 465; za Kazimirza sprawiedliwego († 1194) 503; za Bolesława wstydliwego (1227—1249), 528; mniejszych i lżejszych z główką św. Wojciecha 540; w roku 1233 Krzyżacy na 60 solidów, liczyli 720 denarów; tyleż miano bić z grzywny koło 1300. — Każdy w Czackiego powieści dostrzeże odmęt, niepewność. — Polskie mennice pewnie szły torem niemieckich. Tymczasowie tedy zniżanie i wartość monety w Niemczech może w poszukiwaniach kierować nim nowe dla numizmatiki polskiéj odkrycia liczby ustalą. — *Co do monety prawnéj, światło rzucać mogą jedynie urzędowne monetne prawidła i rozporządzenia, a nie bita, przebijana często fałszowana, w dziennym obiegu będąca, w ułomnéj a niedostatecznéj jilości znana moneta. Pieniądz polski nie był gorszy od obcego: nieraz owszem poczytywany za lepszy. — Moneta każdego czasu miała przepisane prawidła, stępel, wagę: może instrumentu nie najdzie się zapisanego, dochowanego, ale to pewna, że jak czeska, węgierska, tak i polska, mimo różnéj grzywny, stosowały się do monetnych urządzeń w Niemczech; na takowe więc powoływać się można, na nich wywód zmian opierać. Z takich przepisów dobréj monety nad Rhenem nigdy nie brakło.

milesa głowy opłacano. Stosownie do tego małopolska ustawa 10 grzywien za kmiecia naznacza. W tym trudności niéma. Ta zgodność porównalnego podniesienia opłaty, wymaga stosownégo w wielkiéj polszcze przepisu. W tym atoli wielkopolskim stoji za milesa 30, a za kmiecia zamiast 7½ tylko 6 grzywien dzielonych między rodzinę zabitégo i pana[67]). Rozpatrując się w varjantach kodexów XV wieku, widać oczywiście że ta niesłuszność niepokojiła przepisywaczy, chcieli poczytywać za omyłkę, poważyli się poprawiać. Kopja 1503 tłómaczénia polskiégo podsuwa 7 grzywien; różne łacińskie na grzywien 10 ciągnęły, bacząc na taką małopolskiéj ustawy cenę.

Jeżeli te ustawy jistotnie są tak dawne jak cena głowy wskazuje, zastanawiającą w nich jest B, wkradająca się *antiquitas* przysięgi którą powściągają, wymagając świadków i dowodów.

Te atoli o cenie głowy ustawy, trzeba było po niejakim czasie prostować, nowe onych redakcje wygotowywać: albowiem praktika sądownicza, trzymając się wskazanéj liczalną monetą ceny, gdy liczalna moneta w wartości mocno poniżaną była, niémogła rzeczywistégo z myśli i zasad prawa, wydobyć téj ceny waloru[68]). Gdy tedy dalsze upadlanie monety stosunek

[67]) Dzielenie takowe znane było 1241 w Mazowszu, gdzie książe Konrad, Gothardowi et suis successoribus, cum homicidium, in dicta villa (Służewo) perpetratum odstępuje, caput percipere ex toto, et cum suus (alieno) cmeto, cmetonem alienum (suum) perimerit medietatem poenae capitalis obtinebit (diplom apud Paprocki, herby ryc. polsk. p. 276).

[68]) Ta niemożność praktiki sądowéj, zdaje się trapić dawnych statutów przepisywaczy, pospolicie praktiki świadomych. W wielkopolskim przepisie usiłują niewyrozumiałe różnice poprawiać; różne liczby jich niepokoją; jeden z nich 1452 (kodex zamosc.) poglądając na 60 grzywien za głowę, na marginesie dopisał: *parva poena contraria legi.*

liczalnéj monety, do rzeczywistéj prawem wymaganéj ceny mocno nadwerężało, wtedy, na wiecach sądowo-prawodawczych, Małopolska, ponowionym przepisem prostowała w ten sposób.

Homicidium, vulneratio, percussio.

I, a, Militi pro una plaga vel pluribus a kmethone facta, vel factis, poena XV (alias pietnadziesta), percusso et judicio XV.

b, Si vero fuerit cum baculo et cruenta, sicut pro gladiali vulnere, declaramus satisfaciendum.

II, a, Pro capite vero militi famoso, slachcze, sexaginta marcas; scartabello, triginta marcas; militi, creato de sculteto vel de kmethone, quindecim marcas pro capite.

b, Item, militi slachcze, pro vulnere decem marcas; scartabello, quinque marcas; sculteto vel kmethoni factis militibus, tres marcas pro vulneribus statuimus persolvendas (jus polon. artic. 102, p. 90, 91).

III, In percussionibus militum et aliorum nostrorum subditorum, istum modum in poenis exigendis volumus observari.

a, Si miles militi, aut nobilis nobili, plagam dederit, absque[1]) sanguinis effusione, nobili, cui illata est talis percussio, poena quae dicitur pentnadzyeszcze per inferentem debebit assignari.

b, Si autem illi inferatur, qui non habet jus militale, tunc marca grossorum[2]) pro tali vulnere.

c, Kmethoni vero, poena szeszcz grzywyen[3]) per percutientem debet solvi.

---

[1]) W niektórych kodexach, usque.

[2]) Grossorum jest wszędzie.

[3]) Kmethoni vero sześć grzywien, alias poena sex scothorum, z Łaskiego wydrukował Bandtke: do czego następującą znajdujemy

IV, Ut poenarum distinctio et legitima divisio habeatur: quod si kmetho vulneratur cum sanguinis effusione, aut percutitur enormiter, de omnibus poenis, pro vulneribus aut percussionibus summatis, duas partes laeso, terciam autem judicio, ubi causa agitur, assignari demandamus (jus polon. rubr. 56, 57, p. 141; artic. 90, 98, p. 85, 86).

60. W tych artikułach żadnéj niepewności niepodlega cena głowy milesa 60, świercałki 30, milesa kmiecia 15. — Grzywien 60 liczalnéj monety wyobraża poprzednie 40, 30, siedmdziesiąt słowem, 12 rzeczywistych grzywien. Uchwalony tedy ten przepis wtedy, kiedy liczalna moneta spadła tak, iż pięć grzywien bito liczalnéj z jednéj grzywny rzeczywistéj, tak już na grzywnę rzeczywistą szło 720 denarów. Miało to miejsce w XIII wieku, mianowicie pod koniec tego wieku[69]). Taki stosunek liczalnéj monety do rzeczywistéj grzywny, zastały zastrzeżony grosze pragskie gdy jich z grzywny bito 48, tak już dwa grosze odpowiadały liczalnemu skojcowi. Taki stosunek objawiają wszystkie liczby artikułów mówiących o głowie, ranie i uderzéniu szlachty, świercałków i kmieci. Artikuły tedy te, uchwalone być musiały koło roku 1290. Że są jedynie małopolskie, a przeto na wiecach małopolskich, wedle wszystkiégo podobieństwa, za panowania osobnego, które się do Polski saméj nierozciągało.

Wcale nowe swego wieku ta ustawa objawia wy-

notę: 3*) sescz grzywyen, *Łask.* sześć grzyw. alias, *desunt in Ed. I, II, et in codicibus, nisi excipias* B. IV. *qui habet:* (tak jak dajemy w texcie). 4*) VI, marcas per D. II *solus*, na miejsce sex scotorum. Wyznam że z noty 3*) nie umiem wydobyć co rękopisma mówią.

[69]) U krzyżaków, w poniżeniu monety jinne kraje wyprzedzających, nastało to wcześniéj: już 1233 obowiązują się bić z grzywny 30 solidów (720 denarów). To obowiązanie się ponawiano 1254.

razy: *miles* jest *slachczic*, *nobilis;* niżéj mu *scartabellus*, *świercałka;* nareszcie *miles* (gregarius), *scultetus* lub *kmieć*, czyli raczéj *in jure militari*, posiadający *jus militale.*

Powiedziało się że cena głowy, niezdaje się jakich niecić niepewności, milesa 60 liczalnych grzywien, odpowiadają 12 rzeczywistych, a kmiecia 15, rzeczywistym trzem. Ale ceny za rany i uderzénia mięszają szyk i na cały wykład ciemną rzucają chmurę.

	głowa	rana	uderzénie
milesa. . .	60 grzywien	10 grzywien	pietnadziesta
scartabella	30 —	5 —	marca grossorum
kmethona	15 —	3 —	sześć grzywny.

Ceny głowy i rany trzech klas z dołu dublują się, z góry spadają po połowie; w cenie rany niskiéj, 3, jest zamiast 2½. Wszystko to są grzywny liczalne. Podobne stopniowanie powinny okazać ceny uderżénia. Tymczasem, pierwsza wyobraża walor 3 rzeczywistych grzywien; a trzecia sześć grzywny, cztéry skojce czyli 8 groszy.

Marca grossorum za uderzénie obok piąciu grzywien za ranę, okazuje stosunek ceny między ranami i uderzéniem, wskazując na uderzénie *piątą część ceny zraniénia.* A przeto byłoby uderzénie milesa 2 grzywny, skartabella jedna, kmiecia pół grzywny czyli 12 skojców monety liczalnéj. Aże rana ostatniego jest podniesiona do 3 grzywien liczalnych, byćby przeto mogło że odpowiednie uderzénie jest piątą téj rany częścią, to jest ⅗ grzywny liczalnéj. Lecz tak niejest. Uderzénie slachczica, nad wszelki stosunek podniesiono do 3 grzywien; a kmiecia, nad wszelki stosunek do 4 skojców zniżony. Do bicia była skóra pospolitego człeka, byle absque sanguinis effusione.

61. Rzuciliśmy oko na kilka ustaw które starości i przedawnienia swego zachowując wejrzénie i pozory,

dostarczały środki do rozpoznania czasu i miejsca gdzie jaśniały, jak się przeobrażały. Z pomiędzy tych środków, jest moneta jak dla tych, tak dla wielu jinnych, niepospolitym przewodnikiem w ciemni i niepewności, moneta czyli raczéj przepisy opłat sądowych. Wiele tego skazówek w opłatach sądów, sędziów i służby, sądowych posług, ciąży, kary, szkód, krzywdy i tak daléj. Wołają takowéj rozwagi, porządek sądowy, naganianie sędziom, urzędów niedopełnienié obowiązków, szkody w lasach, na polach, kradzież. Wszędzie naznaczona opłata przy zbiegu jinnych okoliczności o miejscu i czasie ustawy coś powiedzić może. Wzywam bystre oko do rozpatrywania i zgłębiania téj plątaniny, bo ustawy nie są jednoczesne, *Kazimirz digessit różnoczesne*. Do rozpatrywania przyjdą w pomoc, akta, dyplomata, kto je pod ręką mieć może. Nieznaczące dotąd różnych kronik i annałów wyrazy, niewątpię nabędą znaczenia i wątpliwości objaśnione zostaną. Bliskie też po Kazimirzu prawodawstwo powinno się przyłożyć do wyrozumiewania i rozjaśnienia przeszłości.

NOTA. Przesyłając z końcem bieżącego 1850 roku niniejsze pismo do druku, czwarty się toczy rok od czasu jakem powyższe rozdziały i rozważania kreślił. Nie wiedziałem wówczas że przed dziesięcią laty wprzód, Zygmunt Helcel zgłębiał te pozorne w statutach liczb niezgody i swe pełne bacznéj rozwagi postrzeżenia, w kwartalniku naukowym (Kraków, 1835, p. 305—347) ogłosił. Niedawno dopiero w mym ustroniu o bycie tych postrzeżeń dowiedziałem się i niemi przyjazną autora życzliwością obdarzony zostałem. Gdybym był znał wykład jego, pewniebym przylgnął był do jego myśli i niezapuszczał się we własne me, z jinnego nieco stanowiska przepatrywanie. A gdy z niego wynikłe wywody, jako tako się rozwinęły: zostaje czytelnikom naszych postrzeżeń ocenienie, a jeśli można onych powiązanie, bo mi się widzi, że przemiana małéj grzywny na wielką, nie mogłaby przejść ciszkiem i milczkiem, w czasach, kiedy już grosze bito: snadniéj jest przypuścić, jawną i konieczną niestateczność, z trwającéj pieniądza w obiegu będącego ułomności.

Rzeczywiście wyszliśmy każdy z jinnego stanowiska, zdaje mi

się jednak że do jednegoż zmierzali i trafili końca. Oba dostrzegamy, że rożnice liczb są pozorne a w gruncie, tęż samę wartość i tenże stosunek oznaczają. Helcel opiera się na bycie lekkiéj sławiańskiéj grzywny, która wynosi połowę ciężkiéj. Mnie się zdało szukać tych różnic w stosunku grzywny liczalnéj pieniędzy w obiegu będących, (jest to lekka), od czasu do czasu zmiennéj, z grzywną jistotnéj wagi czystego srebra*).

Jeżeli pierwsza z poniżaniem i upadlaniem monety, coraz ukazywała się zmienną, malejącą; druga, jakkolwiek za niezmienną normę służyła, poróżniła się po różnych krajach i miastach, do czego pewnie nie mało się także przyczyniła niestateczność monety, jeśli gdzie jakiś czas nieodróżniano wagi od biegącéj monety, a potym z niéj wagę grzywny za normę dla czasów następnych oznaczano.

Taką normą dla Mazowsza, stała się marka krzyżacka-pruska, w 1435 roku, 20 groszy wynosząca, wynikła z marki z któréj niegdyś 20 solidów bito: (a owe solidy owe grosze chromały, jakaż jéj waga?) — Na Szląsku była marka 32 tylko obejmująca groszy, (w jakim to roku było? kiedy z jéj wagi tyle bić poczęto?) — Kiedy w Polszcze grosze bić poczęto, znalazła się marka któréj waga dała groszy 48 takich, jakich waga marki pragskiéj 60 dostarczała. A gdy pragska marka, liczy 5280 assów, polska zaś takichże 4198 zawiera, jak się to wagą bydgoską i krakowską w 1650 probierzom warszawskim przesłaną okazuje, jawno jest, że między nimi ten sam jest stosunek, jaki zachodzi między 60 a 48 groszami, że przeto dochowana w następne czasy marka polska, była wówczas taż sama wydająca monetam seu numerum ponderis marcae polonicalis. Jeżeli w oznaczeniu monety, nie od razu występuje numerus polonicalis, sam pondus polonicalis dostateczny jest do onéj odznaczenia i od jinnéj odróżnienia; a toć, gdy 1339 i 1324, wymieniono quadraginta octo grossos pro qualibet marca computando, to wymieniono numerum; w początkach trzeba było numerum w liczbie wymienić, z czasem dość było wspomnienia ogólnym wyrazem numerus, a każdy wiedział że to znaczy quadraginta octo.

*) Wyczytujemy z dawnych najznakomitszych praw polskich kompilatorów, Herburta (statuta regni Pol. ord. alphab. digesta, p. 194; tegoż statuta po polsku, p. 249.) i Januszowskiego (statuta, prawa i konstitucje kor. p. 607.) że przedtym za głowę szlachecką jedno 30 grzywien płacono, a potym 60 grzywien podniesiono. Podniesienie to niczym jinnym niejest jak podniesieniem ceny podupadłéj i zrównaniem onéj z pierwotną. Tego rodzaju podniesienia i następnie się działy: a to następne oraz wyrażenie się dawnych kompilatorów praw naszych, były silnym dla mnie powodem do wyrozumienia tegoż rodzaju poznawania w czasach przedwiślickich.

Grzywna, hrziwna, griwna, jest wyraz sławiański: nikt go z gravis, gravitas nie wywodził; powszechność jego użycia, odwieczność jego ukazania się i brzmienie, ocaliło od skazy przyswojenia cudzoziemczyznie. Ale grzywna wcale nie daje znaczenia ciężkości lub wagi; grzywna kun, nie od onych ciężaru pochodziła ale raczéj od objętości i wartości. Wcale się to nie wyrodziło z gruby: grób, gruba, wyobrażają objętość wewnętrzną, wydrążoną, wygrzebaną pod ziemią, pod skorupą, objętość wydętą; choć takowa zrodziła wyraz grubość, pogrubiałość. Grzywna jest raczéj powierzchnią górującę, jak garb, herb, grzywa końska: nie żeby z tą ostatnią miała być jednym i tym samym, ale wyraża równie jak grzywa coś na powierzchni górującéj, lub sam wierzch, nad pewną objętością górujący. Myśl snadno to wyrażenie przeniosła do całéj objętości do onéj wartości nad jinne wyższéj, górującéj; a gdy waga w grę wartości i objętości weszła, wtedy marka grzywną się stała.

W Kijowie, grecka litra, została grzywną; w Nowogrodzie wielkim, niemiecka marka; w téj głębokiéj Rusi, grzywna srebra ledwie się w XII ukazuje wieku. — W Polszcze i Czechach, z powodu bicia monety wprowadzona marka grzywny téż nazwę uzyskała.

Sławianie Wimidi swoję markę zapewna także grzywną przezwali. Marka czyli grzywna jich, dzieliła się na 12 solidów, bo w roku 1261, była przez rajców magdeburgskich Wrocławiowi przesłaną z objaśnieniem daz der muz wetten drie windische mark, daz sint ses und drizich schillinge. W roku 1291, w fundacji miasta Widna jest powiedziano triginta solidi, videlicet quinque fertones argenti; ta grzywna tedy ma 24 solidy, objaśnione przez jéj własne fertony. Jeśli to windicka, jakże w tak krótkim czasie zdublowała solidy? objaśniając się przez siebie samą, czy objawia swą wagę? Zwracam na to pilniejszą Helcela baczność.

Solidy których 24 składa grzywnę, są skoty, skojce: o tym wątpliwości nie ma. Scotus est vigesima quarta pars marcae mówili Kromer, Braun, Hartknoch, za niemi Czacki. Jeżeli jednak taż sama grzywna dzieloną była na 12 solidów, oczywiście skot będzie takiego solidu połową jak się domniemywa Czacki*). Byłażby we

*) Skot, ma dwa znaczenia, jest wszelki rodzaj dobytku a mianowicie owiec, tudzież wszelki rodzaj pieniędzy, z tąd, skotarz, owczarz; skotnica, przegon albo skarb. (Dziwny zbieg: pecus, pecunia; skot, skojce. — Niema w tym nic chaldajskiego, ni arabskiego; więcéj godny zastanowienia skot anglosaxoński i skandinawski, gdzie znaczy dannika; daninę płacącego). — Owca się koci, trzoda jéj z kotów do kocenia złożona, tworzy z kot skot; kocić się pokocić, potoczyć mówią na Litwie. Z kocenia jidze z kok, skok, wyskok. — Jak skot, również trzos i trzoda z jednegoż wyrazu są.

Wrocławiu podwójna grzywna, wielka i połówkowa mała? i podobnież w Polszcze, wielkopolska wielka i połówkowa małopolska mała? jak tego chce Helcel†).

Zatrzymały go trudności mazowieckich statutów: znajdzie się podobnych więcéj, uprzątnąć się dadzą.

Schwostał mię bez litości, a bardzo słusznie Helcel (kwartalnik p. 343) za mój zwikłany wykład niejasnego (a raczéj jasnego a niewyrozumianego) świętosławowego wyrażenia. Plotłem troje niewidów oszołomoniony ćwartkami: viardung, kwartnik. Nie dostrzegłem tego ani wtedy, kiedym poprzedni trzeci tom do druku słał, stoji w nim (rozdz. 33, p. 86) jak było w pierwszym wydaniu, cała plećba nieodmieniona. Z téj przygody, tyle przynajmniéj pozostaje pociechy, że sex marcarum, wychodzi na szóstą część grzywny. Początku takowego liczenia tudzież początku tristu, dochodzę na nowo w piśmie niniejszym, (patrz wyżéj rozdz. 57). Może mi się znowu powinęła noga: krewkość moję chętnie pod chwostę poddaję, byle rzeczy dójść, wyjaśnić ją. Świętosław całe jasno, wyraźnie i dobitnie powiedział: pięć kwartników bez dwu groszy.

Szósta część przyjęta wymaga ściśle groszy ośmiu. Statuta mazowieckie niedokładnie to objaśniły, bo raz mówią: continet in se septem cum medio, jinny raz przedzierzgają sex marcarum, na sex grossorum.

Do dziejarskiego rozważania ustawodawstwa polskiego, w każdym razie wielce potrzebna jest znajomość pieniędzy. W czasach przedgroszowych znajomość ta, okazuje się jeszcze ważniejszą, znajomość konieczna, nietylko rodzaju grzywny, onéj wagi i wartości, ale niemniéj zmieniającéj się stopy monety w obiegu będącéj: a właśnie téj znajomości, dotąd niedostawało. Przypuszczając nawet niezmienność lub małą grzywny przemianę, co do biegącéj monety, brakowało zasobu onéj, aby ją ocenić. Czackiego i jinnych liczby denarów z grzywny bitych, były bez właściwéj podstawy, losem, przez przez analogją do monet postronnych odnoszone i wskazywane. Tyle one mają gruntu, jile są wsparte powszechnego monetarnego Europy systematu analogją; ale są dalekie od rzeczywistego określenia.

Nagle, od niewielu lat, z pod ziemi wydobyte denarów i brakteatów zasoby, otwierają zmudne dla skrzętnego śledzenia środki. Pierwsze w téj mierze mozoły, ze wzorową starannością, pojął Kazimirz Stronczyński w dziele, pieniądze Piastów (Warszawa 1847).

†) W skarbie pełczyckim 1844 wykopanym, znalazło się kilka kawałków czystego srebra, po grzywnie ważących: grzywna tedy pełczyckiego skarbu, byłaby grzywną dzisiejszą.

Za sam pośpiech, wieńczyć go bluszczem! Od dni niewielu dopiero to nieoszacowane dzieło mam w ręku. Rozradowany jego widokiem, zdumiewam się nad dziwną biegłością w rozpatrywaniu i szykowaniu typów. Mnogość rozmajitości, przynosi mi ciężki trud, abym się z nimi rychło oswojił, abym mógł od razu one do skreślonych nad postępem prawodawstwa wniosków, szczęśliwie zastosować. Tablica też, stopniowaną zmianę wagi i próby srebra okazująca, (p. 243, 244) zdaje się mieć jeszcze coś chwiejącego się, czemu pewnie zaradzić można.

Oszczerstwa.

HENRIK BRODATY.

62. Kiedyśmy zdołali różnym ustawom, to koléj, to czas redakcji, to przeobrażenie wskazując, przeświadczyć się że wiele z nich są bardzo dawne; kiedy w digestach kazimirzowskich, dostrzegam powoływanie się na przepisy, którymi Henrik brodaty w ciągu krótkiego panowania swego w księztwach polskim i krakowskim złe zwyczaje obalał, *elisit et extirpavit*, przepisy które z powszechną przyjęte zostały wdzięcznością i skutek swój miały; kiedy wiemy, w tychże księstwach, *leges instituit et conscripsit*, które powszechną zyskały pochwałę: sądzić należy że w digestach w które dawniejsze i starodawne zaciągnione zostały że w tych digestach niemniéj znalazły miejsce i przechowały się ustawy Henrika brodatego: choć niektóre. Przeszło stuletni między nim zmarłym 1238, a wiślickim 1347 prawodawstwem przedział, nie wymagał może nowo ponawianych w tymże przedmiocie ustaw coby miały zastąpić wszystkie Henrika uchwały, aby ustawy jego miały być z gruntu zarzucone, zatarte i w zapomnienie puszczone, kiedy były *conscriptae*. Nieodzownie są one, choć niektóre w digesta wciągnione.

Na téj opierając się nieodzowności, chciwe widzenia, oko długo się błąka po secinie małopolskich, po

półsetce wielkopolskich artikułów i chwycić niemoże wątku z jakiego pozoru oko uderzającego. W rozsypce i poplątaniu uchwał i artikułów nic się nienawija coby razem na siebie uwagę zwróciło. Gdy atoli wiadomo że *maleficos et calumniatores*, wytępił, przeciwko takim *institutae et consriptae leges*, musiały koniecznie jakiekolwiek podnieść, odświeżyć i skreślić przepisy. Na kilka tego rodzaju rozerwanych artykułów przezwojita jest zwrócić baczność i w nich szukać ułamków pisanych Henrika praw: bo on powstał przeciw oszczercom, potwarcom, obelgi czyniącym i tamę złości ludzkiéj położył *).

Turpiloquium.

Quoniam omnis scurilitas verborum et turpiloquium, ad rixas homines [1]) provocantes, apud virtuosos debent, non immerito evitari, neque aliter, nisi metu poenae quandoque aliqui a talibus prohibentur [2]): unde volumus:

ut si quispiam, linguam suam non refrenans, si nobilis nobili inproperaverit, asserens: ipsum filium meretricis, et statim non revocavit, aut non negat quod dixit, neque probat eum esse talem, pro ut ipse asseruit: pro vituperio illius, quem sic vituperavit, ratione

*) Helcel §. 73 bardzo pięknie wali i w nic obraca Długosza o uchwałach brodatego podanie; huczne o tym, na jakieśmy się oparli Długosza wyrazy za urojenie i zmyślenie poczytuje. Za Henrikiem obstawać nie będę: patrzę na redakcje uchwał przeciw: turpiloquii, calumnii, inculpatii.

[1]) Homines wiele kodexów pomija.

[2]) Wydania drukowane, rozgadują się tak: aliqui prohibentur a talibus et refrenantur, nequeunt alias prohiberi: oczywista zbieranina wyrazów z różnych kopij, albo prohiberi, albo refrenari piszących.

poenae, solvat LX marcas grossorum [3]) veluti si ipsum occidisset.

Item, dicimus: si matrem ejus meretricem nominavit et non revocavit, nec probavit quod asseruit, in similem poenam ipsum decrevimus indicisse: revocando autem, debet dicere, sum mentitus sicut canis (jus polon. rubr. 54, 55, p. 141: artic. 88, p. 84)*).

Kiedy więc prawodawca nie wiele co przed kazimirza czasem, zamierza powściągnąć język i srożąc się, oczywiście nowym dawniéj nieznanym przepisem, na bezecne obelgi, karę zabójstwa nakłada: prawodawcę takiégo, najprzyzwojitszą zda mi się być rzeczą widzić w Henriku, a nie w kim jinnym. Przepis ten mówi de *nobilibus* o ślachcie, wymienia cenę 60 grzywien: jest tedy oczywiście ogłoszony po ogłoszeniu wyżéj na zabójców ślachcica uchwalonego prawa, albo z nim współczesny. Nie zadziwiłoby mię wcale, gdyby się okazało że i prawa 60, 30, 15 grzywien za zabójstwo przepisujące, jest dziełem tegoż prawodawcy Henrika.

63. Niemniéj zastanawiające, a niemogące być nikomu lepiéj jak Henrikowi przypisane, rozerwane o oszczerstwie artikuły, które on *instituit et conscripsit* a w których potwarzonego przysięgą od zbytecznego oczyszczania się uwalnia; a ludzi dobrego jimienia i uczciwych, od oszczerstwa, przedawnieniem zasłania Znajdujemy je tak jak następuje.

Ut calumniis via praecludatur.

A. Praeterea ut calampniis via praecludatur: sta-

[3]) Grossorum jest wszędzie. Wyraz ten jest wyświeżeniem przepisywanéj ustawy, oznaczającym oraz że 60 grzywien jest to 60 małych, liczalnych, monety w obiegu będącéj.

*) Jest w statucie najpóźniejszym, wedle Helcela, 1368 ogłoszonym, IV, 29, p. 205.

tuimus: quod si aliquis, alias bonae famae, in judicium, pro quibuslibet violenciis evocatur, actor teneatur, quod asserit comprobare; alias, reus tantummodo proprio juramento se valet expurgare.

B. Item [1]), si aliqui fuerint ejusdem parochiae, seu districtus, et de furto quarumlibet rerum, alium in judicium voluerit evocare, statuimus: quod infra [2]) annum tantummodo inculpatum de furto habeat [3]) evocandi facultatem; si vero anno elapso, quaestionem eandem voluerit movere, quod tunc asserit, rationaliter per ydoneos testes teneatur comprobare [4]) (jus polon. rubr. de probacionibus 13, p. 131; articul. 30, 31, p. 53).

C. Ut calumpniis malorum hominum omnis via praecludatur. Consveverunt etenim [5]) quidam multum litigiosi, calumpniose viros innocentes de crimine homicidii, commissi ante multos annos, quaerulos accusare, cujus probatio, vel purgatio, propter vetustatem facti, facilis [6]) haberi non potest: unde statuimus: ut si quis de crimine homicidii vult agere aut accusare, cupiens poenam capitis sibi vendicare et apponnere [7]), antequam tres anni elabantur a die criminis commissi, hoc in judicium deducat, alias, tribus annis elapsis,

---

[1]) Zaniedbują to item wydania drukowane.

[2]) Tak magis genuina redactio; jinne codices i wydania druk. mają intra.

[3]) Tantummodo ad hoc faciendum liberam habeat: zmieniają wyd. druk.

[4]) Teneatur et potest se comprobare in facto esse innocentem, mówią druk. wydania; a w niektórych kodexach do końca dopisano: ten. comp., ostendes, se infacto (et esse), justum.

[5]) Tak kodexa wszystkie; wydania drukowane, enim.

[6]) Facilis, w jednym tylko 1458 kodexie; a we wszystkich drukach opuszczone.

[7]) Wydania druk. na miejscu apponere, kładą obtinere.

petenti et agenti pro capite [8]), obstabit exceptio, praescriptionis objectus (jus polon rubr. de prescriptione. 43, p. 138: artic. 116, p. 98).

D. Ut viri famosi et juste jurantes [9]), aliqua speciali praerogativa, apud nos, inter caeteros nostros fideles [10]) consolentur, statuimus de nostrorum baronum voluntate [11]): ut si quis miles. aut alius vir nobilis, cui alia quaestio furti nunquam in judicio mota fuit, de crimine furti aut latrocinii accusetur, fas sibi sit propter bonam praesumptionem habitam de ipso apud vicinos, per proprii juramenti protestationem, a tali accusatione se purgare [12]) (jus polon. rubr. de jure jurando 44, p. 138; art. 76, p. 76) *).

Chociaż te artikuły A, B, C, w digestach Kazimirza rozerwanie, rozosóbnione stoją, text atoli magis genuinae redactionis, poparty wszystkiemi jinnymi łacińskiemi kodexami, zbliża je w części, a osnowa okazuje że albo są całością jednéj uchwały, albo wyjątkiem z uchwały rozciągłéj więcéj artikułów de calumniis mającéj. Zatym mówi powtórzona, *ut calumniis via praecludatur* formuła, wzięta bez wątpienia z ogółowego ustawy prologu; tudzież koléj i następstwo wskazujące *item* lub *etenim*.

---

[8]) W wydaniach druku, pro poena capitis.

[9]) Viventes, w jinnych kodexach i drukach.

[10]) Fide dignos, u Łaskiego.

[11]) De nostr. bar. voluntate, wyraziły kodexa, Macieja 1441; jinny 1444; Macieja z Pilczina 1458; Sier. XVI wieku i magis genuina redactio; drukowane zachowały: jinne kodexa nie mają.

[12]) Kodexa dość różnie tego końcowego ustępu wyrazy, przekładają i nakłaniają; drukowane wydania na miejscu protestatione, podsunęły praestatione.

*) Z dostrzeżonego przez Helcela podziału statutu genuinae redactionis: AB najduje się w krakowskim (III, 16, p. 196); CD w tym któremu Helcel datę 1368 naznacza (IV, 16, 17, p. 202).

Artikuły te o potwarzach A, B, C, są jedynie małopolskim redakcjom właściwe. Czyli równie Wielkiéj polszcze służyły? nie mamy na to niewątpliwych dowodów. To atoli pewna że gdyby były równie i w Polszcze za Henrika uchwalone, musiałyby mieć akt osóbny, jinnymi pewnie słowy zredagowany, bo lubo polskim i krakowskim księstwem Henrik rządził, księstwa te osóbno jeszcze chodziły, tak jak osóbno chodziło jego księstwo szląskie czyli wrocławskie: w każdym, wieca dla każdego osobno ustawy uchwalały. Wreszcie kronikarz mówiący o Henrika prawodawstwie, zdaje się jedynie krakowskie czyli małopolskie mieć na oku, gdyż mówi, że Henrik je uchwalał, *habito communi consilio episcopi et baronum*, w naradzie i obradach pojedynczego tylko krakowskiego biskupa wymienia, kiedy wielkopolska miała jich dwóch. Wielkopolska może niedbała o zredagowanie osóbnego przepisu, przestając na czynie sądowego potwarców ścigania, w skutek czego powiedziała: *cum ex calumniis malignantium, destructio fit plurimorum, consuevit statuere et judicia formare aliquorum castellanorum, quorum solutio tantum ex calumniis dependit, ut omnino amputentur* (jus polon. 40, p. 151).

Uchwała ścieśniająca oskarżycieli o złodziejstwo do roku przedawniénia, niebawem zdaje się wywołała jinny o przedawnieniu zaskarżénia przepis. Z jinnych wychodzi powodów, do myśli powodów henrikowéj de calumniis uchwały mało stosownych, a nawet sprzecznych. Dostrzega ona, że przepisany (henrikową ustawą) rok przedawniénia, posłużył złoczyńcom do ukrywania, by tym przedawnieniem uszli bezkarnie: *ut cum contra eos actio praeponitur, per exceptionem praescriptionis annualis, volunt se tueri.* Nowsza tedy to jest nie henrikowa uchwała, która zachowuje ścieśnienie oskarżyciela rocznym przedawnieniem, *annualis*

praescriptio habet locum contra agentem de furto, wtedy, gdy oskarżony ze skarżącym są jednéj i téj saméj parafji: ale dla tych, oskarżyciela i skarżonégo co są różnych parafij, distantes, trzyletnie naznacza przedawnienie (jus polon. rubr. 40, p. 137: artic. 113, p. 96)[80].

W historicznym rozbiorze prawodawstwa, rozdz. 35 nota 54, artikuł D, pozwalający militi aut nobili własną przysięgą odeprzeć zarzut kradzieży lub łotrostwa, posądzałem za uchwałę Henrika. Artikuł ten, jak wiele jinnych, w kilku kopjach różnie przesadzany, pospolicie znajduje się w szyku jaki na tablicy naszéj widzimy, jaki zachował Łaski. Ta stateczność i niestateczność w kopjach położénia jego, niby za mojim niemówiły domysłem gdybym in magis genuina redactione nieznalazł go wraz następującym a przeto przytkniętym do artikułu wyjętego z ustawy ut calumniis via praecludatur (jus polon. rubr. 43, 44, p. 138). Przytknięcie takowe domysłom poczytywania go za henrikowy, dodaje niejakiéj otuchy. Może on nie był cząstką ustawy ut calumniis via praecludatur, bo mu téj prologowéj formuły niedostaje: ma owszem wtrąconą (łatwo wszystkim równie właściwą) promulgacijną: de nostrorum baronum voluntate: ale gdy wymieniając powody do udzielénia *viri nobili aut militi* prerogativy, zamierza jich pocieszyć w razie ulegania oszczerstwu; takie powody i dozwolona przysięgania prerogativa, zgodna z osnową powyższych de calumniis artikułów, zastrzega go henrikowemu prawodawstwu.

[80]) Jeżeli podobnaż rocznego przedawnienia na skargi o kradzież Henrikowa w Wielkiéjpolszcze przepisana była uchwała: mogła podobnie następnie i w Polszcze wywołać zastrzeżenie szczegułowe, że roczne przedawnienie służyć ma na kradzież bydła i mniejszych rzeczy, ale nie na kradzież konia lub zrzebca, która potrzebuje lat dwu, po upływie takowych, skarżący świadkami dowodzi (jus polon. art. petric. 12, p. 146; art. 148, p. 121).

Jak przysięgi tak świadkowie do udowodnienia powoływani, zatrzymywały koniecznie baczność prawodawcy, usiłującego osłonić cześć rycerstwa i ślachty. Brakowanie nimi, utrudzało dowodzénie zarzutu lub oczyszczenia się. Wiedzieć co o tym Henrik w radzie z biskupem i baronami rozważał, byłoby wielce ważną rzeczą. Brakowano klętemi. W digestach Kazimirza, jest ustawa zbytnie takowe brakowanie wstrzymująca, klętych do świadczénia przypuszczająca. W zwykłym szyku digestów niewiedzić jak rzucona. Redakcja magis genuinae redactionis, przytyka ją także do jednego artikułu ustawy ut calumniis via praecludatur (jus polon. rubr. 13, 14, p. 131). Lecz gdy w osnowie i formach redagowania artikułu, nic nie dostrzegam coby czerpnęło z osnowy, wyrazów lub form ustawy ut calumniis via praecludatur: nieśmiem obstawać za przyznaniem artikułu tego Henrikowi. Może odkryte jakie diploma na tę uchwałę rzuci jakie światło.

*** 63 bis. Przekonany jestem, mówi Helcel (§. 72, p. CVIII), jiż nadanie Henrikowe z roku 1232, wydane w obec biskupa lubuskiego i baronów na wiecu skarzeszowskim (u Nakielskiego, pag. 156) było Długoszowi jedyną zasadą do jego amplifikacji. Wątpi tedy o prawodawczeniu Henrika brodatego; a nawet stanowczo powieści Długosza przeczy. Być może mylnie nas Długosz na brodatego naprowadza; przyznać jednak wypadnie jiż go jakiś wiatr zaleciał o rozporządzeniach zapadłych w czasach owych lub niedalekich, bo przedmioty rozporządzeń dobitnie wymienił i poszczególnił: a właśnie w owe czasy.

Synod w Sieradziu 1262 poparł takowe, dekretując: statuimus sub anathemate prohibentes nequaquam dzewycze, wdovijne et pasterne rapiantur (cap. 8, ap.

Hube, p. 153, Helcel, p. 359)*). A godzi się twierdzić, że synod o dziewiczym i wdowim nie byłby rzekł, gdyby wprzód niebyło się odezwało ciwilne rozporządzenie. — Książe sieradzki, już od lat dziesięciu panujący, chwali się 1276 że treszczne zniósł (cod. rzyszcz. CVI, t. II, p. 91). — Wiadomo też było w owym roku 1276, że książe mazowiecki (między 1247 a 1249) skassował wdowie (confirm. privilegior. per Gregor. IX, papam, ap. Czacki t. I, praw. lit. i pol. p. 61, nota 330).

W tych też czasach, postrzegam calumpnia niemało umysły zajmowała, w powszechnym języka obiegu stała się wyrazem pospolitym. Zakonnik, nabytki klasztoru Henrichow w księgę zapisujący, żali się koło roku 1290, że przed kilkodziesięciu laty, czterech braci Polaków, na dworze księcia szląskiego komorników, suis calumpniis pauperes crebrius molestabant**). We wstępach aktów urzędowych: wyroków, przedaży, zamian, darowizn, ugód, oświadczano że takowe pismem osłaniają, od calumpnii, bo ta z czasem, unieprawnić, prawu uwłaczać usiłuje: quum de cursu temporis, calumpnia consueuit accionibus hominum nouercari, mówi 1251 akt kujawski (cod. rzyszcz. XXXVII, t. I, pag. 58). W Łęczyckim, w Kujawach, w Kaliskim, w Krakowskim, w Polszcze, nareszcie w Mazowszu, raz po raz lat następnych, od 1251 do 1297, występowano z tym głównym powodem, do redagowania aktów na piśmie***).

---

*) Dziewicze, wdowicze czyli wdowine, są pobory książęce, pańskie; pasterne, infułatów, opatów, proboszczów, opłaty pasterzy od jich owieczek pobierane. Civilne rozporządzenia, nie nadmieniają pasternego, tylko synodalne, bo to była sprawa duchowna.

**) Fundatio II, 5, edit. Stenzel, p. 98.

***) W Kujawach, Łęczyckim i Sieradzkim, 1251, 1252, 1261, 1273, 1295, cod. rzyszcz. t. I, 37, 39, 49; II, 66. 100, 157. —

Patrząc na cztery artikuły de calumniis, wyżéj na rzecz brodatego przez nas wytoczone, dostrzega się, że się szczepią na dwa działy: jeden AB, drugi CD, w każdym naprzód rzecz gwałtu, potym kradzieży, tak już z różnymi przepisami, rozosabniają się, każdy osobno w jednostajnym porządku; a każdy osóbno jednostajnie poczyna się od wyrażenia: ut calumpniis via precludatur.

Zjinnego względu na nie patrząc, gdy dekretaliści obmyślili zatitułowania artikulikom, uderza w oko krzyżowanie się pod różną formą, téjże kategorij. AB, mają titul de probationibus; C, de praescriptionibus; D, de jurejurandis. Ale B nie traktujeż de praescriptione? a C, nie pomniałoż de probatione et purgatione? — W niedostatku comprobacji w A, jest jedynie jusjurandum, a takowe wyłuszcza D: bonae famae, propter bonam praesumptionem, motiwują, proprio juramento se expurgat. Nie godziż się, nie należyż to krzyżowanie się poczytać za rozbitkę, za odłomki, odrywki

---

W Kaliskim i w Polszcze 1266, cod. raczyńs. 53; 1267, 1288, cod. rzyszcz. t. I, 59, 71. — W Krakowskim, 1251, strepitus calumniae Nakiel. miechov. p. 171; 1278, cod. rzyszcz. t. I, 59; 1255, ne antiquitas temporum oblivionis nubilo aut calumpnie scrupulo nouercante cogat naufragium, cod. rzyszcz. t. II, 125. — W Mazowszu 1297, scrupulus calumpnie nouercat, codd. raczyńs. 78, rzyszcz. 86. — poenam christianus, quam judaeus pati debuerat, pro calumnia non immerito sustinebit: de anno 1264, privil. jud. §. 32 (jus pol. p. 16; Sommersb. siles. ac cess. p. 94). — Roku 1290. książe wrocławski wyrokiem sądu przyznanie posiadłości ogłasza: omni scrupulo calumpnie posterioris et impedimenti semoto, ab ullis emergente (Stenzel, fundat. Henrichow, Urkund. XXXIV, p. 181); sędzia nadworny w Świdnicy 1310, kończy wyrok: ne in posterum aliquo calumpnia suboriretur, przywieszeniem pieczęci (ibid. p. 111). — Wyrazu calumpnii w aktach od 1250 dawniejszych; od 1310, 1330 późniejszych, niech bystrzejsze oko dopatruje, bo moje nie widzi.

dawniejszéj ustawy z powtarzanym tu wstępem: ut via praecludatur*)

Roku 1300, 5 czerwca Gerhard burmistrz w Miechowie, oświadcza też w akcie swym: omnis calumpnie via praecluditur, dum quod geritur scriptis commendatur (cod. rzyszcz. XCIV, t. I, p. 164). Pewnie że takie aktu jego wyrazy, nie stały się dla jakiego późniejszego prawodawcy wzorem. Czyli zaś burmistrz doczytał się onych w ustawie dawniéj ogłoszonéj, alboli dowcip jego zbiegł się przypadkiem z dowcipem prawodawców; lub pełen erudicji prawnéj dopadł i doczytał się w jakim dziele wyrażenia, które potym prawodawcy podnieśli: do wyargumentowania zostawiam jinnym. Przytoczę tylko, że się podobnież nieco późniéj 1327 król Władysław Łokietek wyraził: calumnie via praecluditur, confirmatione regum (w naszym diplomatarzu XXIX)**).

W wielu kodexach tak nazwanego statutu wiślickiego, nawija się zawadzający, naostatek ze zwodu wykurzony artikuł de calumpniis. Brzmi on w łacinie i przekładzie polskim tak:

Cum ex calumniis malignantium destructio fit plurimorum, convenit statuere ut judicia aliquorum castellanorum quorum solucio tantummodo ex calumniis

Gdy z potwarzą złych, dobrzy częstokrocz bywają zdradzani winą sądzącym naganiającz, chczemy aby tho owselki zginęło (przekład (1460) 1503, art. 151, p. 90).

*) Przewiduję że Helcel nam powie: że to są komplementa czwartego trzeciemu czynione, które dekretaliści 1368 obmyślili.

**) Wprzód nieco 1324 Łokietek z calumpnią wysunął się tak: cum oblivio sit mater calupnie, noverca pacis et licium suscitatrix, expedit, ut contractus hominum ad perscripti transmittatur, cod. rzyszcz. 107, t. I, p. 186. — W jinnych aktach mówi de matre oblivionis, do jéj dziatwy calumpnii więcéj nie liczy. Od roku 1300, 1327, kalumnji i dróg jéj, we wstępach aktowych nie napotykam więcéj.

dependit, ut omnino amputentur (jus polon. p. 151; stat. petricov. art. 40).

Jest wszędzie artikułem piotrkowskim, wielkopolskim. W przekładzie Świętosława zupełnie pominięty, opuszczony. W przytoczonym 1503, przyczepiony do splątanych dorywczo jinnych, w przepolszczeniu wyłudza ogólnikiem wyraz uchwały przestarzałéj i nieczesnéj, która dla statutu piotrkowskiego 1347 już nieczesną była, jako dawne rozporządzénie dla pamiątki powtórzona i do statutu dopisana. Nieczesną jest albowiem czynić szczegułowe dla niektórych sądów kasztelańskich rozporządzanie, kiedy takowych Wielkopolska w powszechności mieć niechciała, cale już jich niemiała. Więc to przeminęło i odnosi się do tych przepadłych z powodu kalumnji rozporządzeń jakie czyniono w poprzednim wieku*). Na miejscu téj ustawy, w Wiślicy napisano dokładniejszy przepis de sententia et re judicata, dołożony do tych które miały z dawna viam praecludere (jus polon. p. 138, artic. 45; Helcel IV, 18, p. 202).

O kalumnji było bezwątpienia dosyć przepisów, czasem powtarzanych z niewielką wyrazów zmianą, zwykle w praktice zwyczajem oswojonych i uświęconych. Z płaczliwych powodów miał Kazimirz kreślić przepis, piętnowania dopuszczających się fałszerstwa woźnych. Miało to być wedle Helcela (artikuł zwodu 17; III, 8) przepisane między 1354 a 1360 rokiem. A kronikarz współczesny, świadek naoczny, upewnia w ogólności że Kazimirz: calumniatores, quos reperit, ipsos ferro ignito in facie aduri mandabat (archid. Joh.

*) W zwodzie Helcela stanowi artikuł 157, p. 167; a że zawadzał w koleji piotrkowskiéj, więc go przekazał pierwszym małopolskich artikułów zapiskom (I, 3, p. 173), gdzie téż nieczesnym jest.

de Czarnk. ap. Sommersb. scr. siles. t. II, p. 97): piętnem niesławy. Nie o samych tu woźnych mowa jistniały przepisy ogólniejsze, jakie Kazimirz nalazł; a nim o woźnych osobno pomyślał, wedle onych przepisów surowym się okazał. Wszystko obejmowała pewnie ustawa ut via praecludatur, z któréj pozostały poprzerabiane okruchy o sądach kasztelańskich, o złodziejstwie, gwałcie.

Z surowych przepisów wielu w statucie kazimirzowskim nie ma. Boć przepis wyszarpnięcia nozdrzy w czwartym oszczerzeniu, jest co jinnego od piętna; a przepis taki, daleko późniéj (1454 przez Kazimirza Jagiellonczyka w Czerekwicy, jus polon. p. 267) przypominany, pewnie jest przepisem existującym przed Kazimirzem wielkim. Calumniosa téż jest accusatio, zarzut nieudowodniony gwałconéj dziewki, tak jiż calumniatrix, na łasce (jus polon. 130 vel 126, p. 107). Przejdźmy teraz z calumnji do inculpacji.

Szlachectwo.

64. Do ujmy i zniewag jakich rycerz mógł doznać, był zarzut samozwaństwa że się czepiał rodu do którego nie należał, albo przyznawał sobie prawo rycerstwa którego nie posiadał. Od wieków takowy zarzut odpierany, od wieków miał na to wskazane zwyczajem przepisy, bezwątpienia w zapiski ksiąg wciągane. Niemiał potrzeby Henrik w téj mierze co nowego stanowić: lecz, gdy cześć osobista jego czułości stawała się przedmiotem, być może że powtarzał, tak jiż stary zwyczaj nową zyskiwał redakcją; a przynajmniéj redakcja ta w kopjowaniu, stosownie do wieku nieco się zmieniła, tak jiż zarzut przymawiania się do cudzego rodu przejistoczył się w zarzut ślachectwa czyli urodzenia, z tąd urosło *nobilitatis inculpatio:* oczym takie w digestach kazimirzowskich znajdujemy przepisy.

Nobilitatis inculpatio

(e stat. vislic.)

Nobilitatis stirpes ex progenitoribus earum originem semper ducunt, quarum progressum nati de genologia approbare eorum fideli testimonio consueverunt. Si quis itaque dicat se nobilem aut illustrem, et, caeteris nobilibus hoc negantibus, asserat se parem, ad probandum suae genologie, nobilitatem tenetur inducere sex nobiles viros, de sua stirpe genitos, qui jurati dicant, quod ipse frater sit eorum et de domo ac stirpe ipsorum paterna procreatus (jus polonicum rubr. 38, p. 137; artic. 38, p. 54).

Zgodny cum hoc textu genuino, jedynie codex Mikołaja z Rogoźna 1472; w wielu jinnych jest: sex nobiles viros: duos seniores de sua stirpe genitos; a wszystkie potém: et hi duo, (de quibus duo) jurati dicant... a na końcu dopisują: de secunda et tertia genealogia etiam per duos testes producendo, Wydania drukowane po-

(e stat. petricov.)

Statuimus: si quis inculpatus fuerit, quod non haberet jus militare, idem duos seniores suae genealogiae post patrem, alios duos alterius genealogiae, et tertios duos tertiae genealogiae bonos producat, more consueto ad obtinendum suum jus militare (jus polon. art. petric. 46, p. 152).

Świętosław z Wocieszina, tak to przepolszczył: Ustawiamy: kiedyby kto obwinion był, aby niemiał prawa ślachetnego, ten dwu starszu swego rodu po ojcu, a dwu drugiego rodu po macierzy, a trzecia dwu trzeciego rodu pospolite dobre ma wieść obyczajem obykłym ku odzierzeniu swego prawa ślachetnego, jiż przysięgą, jiż brat z jich

szły za tym powszechném szczyta, a siostrzeniec jest sześciu poszczególnieniem. ślachcić (11, 44, p. 92).

Powie kto, że to co wielkopolski i małopolski mówią jest wszystko jedno: mnie się jinaczéj widzi. Sądzę że wypada rozróżniać posiadanie prawa rycerskiego od rodowego, należenie do szczytu (zaszczytu) szlachectwa. Pierwsze jest wypadkiem starodawnych przepisów; drugie albo uchwałą wieku późniejszego, albo przepisywaczy poprawą wtedy wymyśloną, kiedy w statuta, w ustawy miano *nobilitatis*, ślachty weszło; kiedy się w prawie na zabójców, raniących, uderzających, obelgi wyrządzających i potwarców, uchwalanym ukazało, to jest koło roku 1290. W późniéjszych kopjach i redukcjach jeszcze się to przejistaczało. Obu prowincij pierwotne przepisy wymagają przyznania świadków (jurati w małopolskim) sześciu, dwu z własnego rodu, a po dwu jinnych z jinnych rodów. Świętosław z Wocieszina wykładając to w 1449 roku na polski język wymaga czterech własnego rodu, to jest dwu po ojcu, dwu po matce: na ród obcy pozostaje tylko dwu trzecich. Wszakże macierzystych musieli zastąpić jinni gdy matka niebyła ślachcianką [71]).

---

[71]) Roku 1377 mazowiecki przepis mówił: Item, quando aliquis *miles*, alicui militis vituperium intulerit, extunc ille, cui est vituperium illatum, debet statuere ex sua *genealogia* duos potiores et seniores; de duabus vero *genealogiis* aliis, per duos testes: et sic producere debet testimonium (jus polon. p. 420). A w roku 1412 wyraża: quotiescunque et quandocunque aliquis *nobilis*, in sua *nobilitate*, per quempiam diffamatus fuerit, ipseque nolens bonae famae suae denigrationem sustinere, testibus fide dignis videlicet de propriis *armis* duobus et de duobus *clenodiis* aliis extraneis, per duos testes, de quolibet eorum potiores et seniores, suam *nobilitatem* sufficienter declarans, approbavit (pag. 430). Podobnie 1418 łęczycki przepis mówi: vituperatus, sive inculpatus, ipse debet se expurgare sex testibus senioribus: (duobus) de proprio *clenodio*; similiter duobus de secundo et similiter de tertio duobus valentibus suam *nobili-*

* Wraz z chrześcjaństwem zachodnim wchodząc łacina piśmiennie, wymienia zrazu homines et possessores, jakto widać z przytoczonych przez Idziego 1120 i Innocentego 1136 aktów z czasu Mieczysława i Bolesława wielkiego (nasze diplom. nr. 1, 2). Ditmar z owego czasu, zna milites, to jest wojsko polskie i króla i syna jego którzy na milesa pasowani byli (VI, 55, VII, 7, 8). Miano miles, pojedynczo wymienione, ukazuje się w akcie Bolesława śmiałego 1065, (Maciejow. t. VI, p. 389), w akcie też Innocentego 1136, gdy pod koniec, bliższe swego czasu nadanie przytacza. Powieść fundacji klasztoru henrichów objaśnia że to byli milites z urodzenia, jak z urodzenia byli rustici.

* Gallus 1110, w kole militum zna, nobiles, nobiliores, genus nobilium (I, 20, p. 96). Ale pojedynczy nobilis, jeszcze 1145 wątpliwość wzbudza (Muczkow. w nocie naszego dipl. nr. 3). Był nim krzywousty sam i synowie jego; szczyt, scutum także też było królewskie (Gall. III, 16, p. 282, 283); chorągwie zaś brackie. Następnie dopiero rozwijała się szlachta z herbami, z klejnotami. Mniemać się godzi z koleji takiéj, że artikuł inculpationis wielkopolski jedynie ad milites odnoszący się, z dawniejszéj wynika redakcji, niż artikuł małopolski, stirpem nobilitatis wytaczający; a najświeższéj redakcji są te które de clenodio prawią.

Prawo rycerskie.

65. Wachałem się czy mam jeszcze prawa militarnego dotykać. Powiedziałem o tym dosyć [72]): nie-

---

tatem approbavit (art. 47, p. 198). — Podsunienie clenodii na miejsce genealogij miało konsekwencje że byle tegoż herbu, rościł prawo do spłacenia cudzych córek.

[72]) Kriticzny rozbiór prawod. wiślic. 29, 30, 31.

mogąc dostatecznie rozbić téj mgły jaka go powleka. W zaranku bytu Polski, z łaciną miano *militis* stało się powszechnego i zrozmajiconego użycia, *milites*: palatinus, curiales, loricati, clypeati, de nobilium genere et gregarii, zaludniali dwór i państwo Bolesławów. W tymże czasie czy nieco potym, w pospolitym narodowym sławiańsko-polskim języku, łacińskie miano militis, zostało przełożone na niemiecki *ritter*, *rycerz*. Te miana cudzoziemskie, znalazły rzecz, znalazły ludzi, którym swéj nazwy udzieliły: a ta rzecz, a ci ludzie, jakąby we własnym narodowym języku nazwę mieli? okrutnie pokryła niepamięć i lekkomyślne wyrzekanie się swego. Byliż to bojanie, wojacy, bojari, vladycy [7 3]), właściciele, czy jak? *Milites* clypeati, loricati, de nobilium genere et gregarii, składali *militiam*. W następne wieki statecznie występują piśmienni i niepiśmienni milites: aż niespodzianie objawia się *jus militare*. Zdaje się z końcem XIII wieku, dla nich osóbne jakieś prawo skreślone, dostarczyło digestom wiślickim kilku o sprawie wojennéj artikułów. Stawiam je naprzód razem, na rękopiśmiennych opierając się textach, aby je snadniéj było rozpoznać.

Jus militare.

(e stat. vislic.)	*(e stat. petricov.)*
Jus militare [1]). Quidam ex nostris nobilibus [2]) cum	Sed quia in armata militia, honor regis et defen-

[7 3]) Militalis, włodiczy; a possessor, włodz przekłada P. S. koło roku 1455 w kodexie opatowskim, vocabula juris meydeburgensis. — Militi, włodicze przekłada Świętosław z Wocieszina, p. 63, etc.

[1]) Dla związania tego zatitułowania z textem Łaski dodaje: admonet: ut attendamus et super id constituamus: quod.

[2]) Wydania drukowane mają: ex nostris baronibus, nobilibus, caeterisque subditis. Niektóre kodexa różnie baronibus dosadzają; a żaden nie wymienia caeteros subditos.

in castris contra hostes positi fuerint, abjecto omni rubore, cum minima strenuitate communicantes, sub nullius vexillo de nostro exercitu se locare consueverunt, ad hunc finem, ut machinarum propugnaculorum, aut ipsius exercitus custodiam evitent, et defensionem, quam caeteri fratres ipsorum, sub certis vexillis locati, secundum ordinem inter ipsos positum, facere consveverint: et quia turpis est pars, quae suo non congruit universo [4]): statuimus:

Ut quilibet miles aut simplex sub certo vexillo erecto, cum sua statione conquiescat, ut, ingruente necessitate belli et dimicasio totius regni dependet, tenetur quilibet miles, secundum quantitatem et possessionem suorum bonorum et redituum, ad rempublicam certis armatis hominibus servire et prodesse, dummodo bona ipsorum in libertate, quae est ita [3]) de jure militali, sunt libera, absque omni vexatione conterventur (jus polon. 39, p. 151; artic. 124, p. 102; w rękopiśmie 1503 polskiego przekładu spojony z artikułami o monecie i potwarzy; w rękopiśmie 1460 osobny: patrz kryt. rozb. stat. wiśl. 12).

Declaramus [5]) etiam: quod barones et nobiles nostrae terrae Poloniae, nobis et successoribus in terra et regno Poloniae,

---

[3]) Plączą się tu kopie, pisząc quae etita, credita, quae edita, ztąd Bandtke wnosi quaesita. — Wydania drukowane ugładziły trudności wyrażając: bona ipsorum sunt libera et de jure militari instituta et absque omni vexatione. Mikołaj z Rogoźna 1472 pozorne te nieszykowności, nawet wyrażenie de jure militali, pominął (kryt. rozbiór stat. wiślic. 12).

[4]) Wydania drukowane bez końca w tym ustępie podokładały: minima nobilium, neque alicujus ditione, aliquando, praesertim, caeterarumque rerum bellicarum, vel vigiliam nocturnam, commilitones etc. etc.

[5]) Decernimus, wyd. drukow.

tionis cum hominibus, sciat capere locum certum pro sui vexilli defensione.

Aliter volumus: quod si tales amplius in nostro exercitu fuerint inventi, per subcamerarium, sub quo degunt, captivus vel captivi, nobis debebunt praesentari [8]); equi vero eorum eidem subcamerario, pro ipsa culpa applicentur (jus polon. rubr. de constitutionib. 27, p. 134; artic. 4, p. 30).

Quia onus, praesertim quod omnes contingit inter plures divisum, facilius deportatur, quapropter statuimus: quod indifferenter omnes sculteti, tam spiritualium, quam saecularium personarum, juxta ipsorum facultates ad quamlibet expeditionem nobiscum transire teneantur.

Cum jure suo, nullus debeat defraudari, et quia, servire in armis, sicut melius poterint, teneantur [6]). Sed extra metas regni non teneantur nobis servire, nisi ipsi competens satisfactio [7]) impedatur, vel per nos fuerint petiti et rogati (jus polonic. 20, p. 146; art. 124, p. 102, 103; w przekładzie polskim, 18, CXXIX, p. 81; Mikołaj z Rogożna 1472, i Maciéj 1478, przyczepiają do artikułu o monecie).

Dwu, na boku położonych artikułów, wielkopolska w swój statut niewciągnęła.

---

[6]) W wydaniach drukowanych czytamy: et successoribus in regno nostro Poloniae, quanto melius et efficatius poterint, teneantur, militare et armis se instruere et servire.

[7]) Satis competens satisfactio per nos, w wyd. druk.

[8]) Exercitu, hujusmodi fuerint inventi per succamerarium terrae, seu districtus, in quo degunt et militant, capti, nobis praesentabuntur: w wydaniach drukowanych.

plerique clerici nostri regni, bona patrimonialia tenentes et habentes, de eisdem bonis, sub umbra cleriali viventes, nobis et nostro regno servitia debita, facienda in expeditione subtrahere consueverunt: ideoque statuimus: quod iidem clerici nostri regni, cujuscumque status existant, praedicta patrimonialia bona tenentes, vel nobiscum ad quamlibet expeditionem personaliter transire teneantur, juxta praedictorum bonorum facultates vel eadem bona proximis suis fratribus laicis teneantur dimittere et renuntiare eisdem: qui si neutrum facere curaverint, praedicta quaelibet bona praedictorum clericorum, decrevimus, perpetuis temporibus nostro regno applicanda (jus polon. artic. 8, 9, p. 33, 34).

Militia contra hostem pergens.

(e stat. vislic.)

Expedit rei publicae, ut subditi in quiete vivant, et quod, nulli noceant et in virtutibus convalescant. Quidam, praeteriens ista, veluti legis transgressores, quod, cum per terras proprias pergunt ad expeditionem, quasi hostes se moventes, infinita (bona) [1]) dampna pauperibus, etiam plura quam hostibus erogare non omittunt, per quae, terrae nostrae maxime devastantur. Volen-

(e stat. petricov.)

Verum quia guerrarum strepitus ex inordinata militia, plus proprias terras quam alienas consveverant ex rapina indebita desertare: ad sucurrendum huic remedio, convenit statuere:

[1]) Vox superflua in textu magis genuino, nie znajduje się w rękopismach wielu.

tes itaque huic periculo, de remedio oportuno providere, statuimus: ut, quociescumquae ad expeditionem per terras nostras fit progressio, nullus stationem faciat in villa, sed in campo, nec rapinas in equis, pecudibus, pecoribus, aut in aliis rebus committat: sed solum pabulum, moderate tamen, recipiat pro suis equis, et [2]) stationes faciat de lignis in sylvis, gagys, aut rubetis incisis et receptis [3]) et ex hoc aedificia villarum intacta consistant. Si quis veluti temerarius, hujus statuti violator, contrarium fecerit, domino illus villae, aut cui dampnum est illatum, dampna resarciat juxta suum sacramentum super ablatis praestitum [4]), cum poena pentnadzeszcze dicta, ad hoc apposita ut nichilominus, alia similis poena in violatione statuti, pro nobis cedet [5]) (jus polon. rubr. 48, p. 139; artic. 82, p. 80).

quod transeuntes ad expeditionem, in suis propriis terris, non plus pro sumtibus ipsorum et equorum recipiant, nisi moderatum pabulum aut victum ipsorum, sine quo transitus alias haberi non possit (jus polon. cap. 45, p. 152).

Są artikuły wielkopolskie i małopolskie. W artikule o przemarszu do jednego się zbiegają: w jinnym

---

[2]) Nec zamiast et w druku Łaskiego.

[3]) Rubetis pro aedificiis valentibus, u Łaskiego, a dalćj: ut ex hoc aedificia villarum integra et illaesa permaneant.

[4]) Juramentum w niektórych kodexach. — Łaski drukuje tak: damna restituat juxta suum sacramentum, cum restitutione ablatorum, super abl. praestit.

[5]) Łaski w druku dopisał: Per hoc tamen, non negamus, quin pabulum moderatum equis et victus ipsorum, sine quo transitus alias haberi non possit recipiatur. Ustęp toż słowny z wyciągiem wielkopolskiego artikułu.

o obowiązku służby są całe różne. Wielkopolskie w tym razie są dawniejszym i całe dawnym przepisem, mówi bowiem o służbie za granicę, kiedy rycerstwo powtarzało Kazimirzowi że to dawny przepis, starodawne prawo uwalniające jich od wypraw zagranicznych, a świeżo nawet odpadłe ziemie za obce, cudzoziemskie i zagraniczne poczytywało. W swojim rycerskim prawie niewidzi obowiązku odzyskiwania ziem straconych, tylko obronę niepostradanych[74]). Wszakże prawo to występuje odświeżonym sposobem, nietylko dla *baronów*, ale dla *nobiles* szlachty, na *cześć królewską*, i obronę *defensionem totius regni:* każdy *miles*, wedle możności występuje, aby pod swymi (ziemskiemi) stawał chorągwiami (dopowiada artikuł małopolski).

Powinni *milites* pomnić że obrona ta jest jich obowiązkiem, gdyż jich *bona in libertate*, dobra w wyzwoleniu, *quae est ita de jure militari*, co jest, co znaczy, że są prawa rycerskiego, są wolne od wszelkich *vexacij* to jest, od uciążliwości prawa polskiego, z którego wyzwolone zostały w bezprawie. Oczywiście mowa o posiadanych dobrach dziedzicznych, *jure haereditario*, które uzyskały *libertates a vexatione polonicali:* tak bez końca powtarzają diplomata, szczegółowe nadania które się stały powszechnymi dla dziedziczących dobra ziemskie.

66. Dziedzictwem posiadający ziemię był *in jure militari*, bo ziemia dziedziczona *defensionem regni* obowiązywała. Sołtysi, dziedziczyli sołtystwa, byli przeto in jure militari, obowiązani służbę wszyscy, *omnes sculteti*. Księża posiadający ojczyste dziedzictwa, *patrimonia*, również osobiście są powoływani. Ustawy mało-

---

[74]) Sed solum ad metas terrae, pro defensione ipsius, coloni pedites et sculteti equites properabunt (Henric. barbat. 1203, inter script. siles. Sommersb. t. I, p. 898). Te mety są księstwa wrocławskiego, reszta ziem polskich już wtedy była zagraniczną.

polskie to zapisywały. *Jure haereditario* posiadane przez klasztory i prałatów włości, niemniéj z obowiązku *in jure militari* stały. Nikt się od służby wybiegać niemógł: *quilibet miles, aut simplex*, pod pewną stawać winni chorągwią [75]).

Świętosław i jinni tego wieku tłómacze zowią jus militare, *prawem szlachetnym* wyrazy, miles aut simplex przekładają: *rycers albo prosty panosza*, a rękopism 1503, *rycers albo prosty ślachcic*. Mniemam że jak prosty szlachcic nie odpowiada simplici, tak i panosza nie wchodzi w myśl prawodawcy. *Simplex* jest wszelki jinny in jure militari będący nawet gregarius. Miles creatus de sculteto vel kmethone: czyli wszelki sołtys, bo *sculteti omnes* obowiązani i *kmieć qui non habet jus militare, qui non est miles*, są *in jure militari*, bo jeden i drugi posiadają dziedziczną ziemię, i pod chorągwie stawać winni: jeden i drugi i jim podobni ad simplices się liczą, są z rzędu przed wieki zwanych milites gregarii. Z dziedzictwa swego kmieć i sołtys są *omnes milites creati*. Sądzę że tak było kiedy jus militare prawodawca kreślił. Kmieć non est miles, non habet jus militare, kiedy niéma posiadłości, skoro posiada dziedziczną ziemię *est in jure militari, creatus miles de kmetone*. Dla nich niema i jest jus militare z posiadania wynikające [76]).

Wyższy rodzaj milesa był z urodzenia ślachcic, *miles famosus*, mógł być in jure militari, mógł niebyć:

---

[75]) Ani żydzi z tego obowiązku nie byli wyłączeni gdy dobra ziemskie posiadali: quicunque judeus bona haereditaria tenuerit per aliquam introligationem, ad expeditionem generalem dare tenetur, zastrzega późniejszy 1447 przywilej (jus polon. p. 16); ale służbie téj zadość czynili nie osobiście.

[76]) Sprzeczności warunkowe, tak liber i illiber, toż samo nieraz znaczy (considérations sur l'état polit. de l'anc. Pol. 38, 78); w t. III, Polska, dzieje i rzeczy jéj, Poznań, 1856.

zawsze był miles i genealogją swą wywodził. Był in jure militari gdy posiadał i dziedziczył ziemię, bez posiadania onéj był *miles qui non habet jus militare* był wiercałką, towarzyszem, ochotnikiem. Następne czasy rozrywając do ostatka terrigenarum, ziemian stosunki wysuwały e jure militari nieszlachtę i dużo poprzejistaczały statutów i wyrazów znaczenie i stanowiska [77]).

Wreszcie wytoczone artikuły, mówią cokolwiek o karności wojennéj. W nich wielkopolskie jeszcze, dawniejszą objawiają redakcją, a małopolskie wyświéżoną. Nie sądzę aby wojenna jaka ustawa, jaki kodex specjalny, dla milicji miał być wymyślony: widzę w tym przepisy zamieszczone nie dopiero in statuto commune, od czasu do czasu ponawiane, ponawianą i odświeżaną zyskujące redakcją. Ta ostatnia tych przepisów redakcja jaką przed sobą mamy, powprowadzała wyrazy: *nobiles*, *honorem regis*, tudzież uroczyste rzymskie formy i tituły: *expedit reipublicae* [78]), *jus militare*: tituł chorągiewni artikułowi dany. Podobne wyświeżenie, jest dziełem Władysława Łokietka, niczyje, tylko tego wielkiego odrodziciela Polski*).

*** 66 bis. Jedną z bardzo pięknych kart trudów Helcela jest ta (pag. CIV i następne) w któréj mówi

---

[77]) Co terrigena, patrz considérations sur l'état polit. de l'ancienne Pol. 66; w t. III, Polska dzieje i rzeczy jéj, Poznań, 1856.

[78]) Expedit reipublice ne quis re sua male utatur: formuła rzymska; w roku 1178, występował z nią Wincenty Kadłubkowy IV, 9, p. 782.

*) Mówiło się (XII, 42, 55) o artikułach statutu tak nazwanego wiślickiego, któreśmy za wyroki sądowe poczytali. Za takie zda się bierze je Czacki (o zrzódłach prawa w t. III, p. 309) domawiając: w niektórych prawach widzimy formy podobne do dawnych praw czeskich: Petrus deposuit etc. (patrz także Monse o prawach mu-

o Długoszu dla przestrogi wszystkich, co się nań z zupełnym powołują zaufaniem. Służył nam Długosz za skazówkę tylko, w którąby stronę obrócić się najprzyzwojiciéj w poszukiwaniach naszych. Zdawało się że z tradicji jakowéj mógł wiedzić, który z książąt uchwalaniem trudnił się ustaw i stawał się prawodawcą, jiże takowych nam wskazał. Lecz gdy się okazuje przez zestawienie jego powieści z poznawanemi aktami, że w takowym wytykaniu prawodawców, wszędzie, aż do wiślickiego są amplifikacje, urojenia, zmyślenia: znikli nam z widni wskazani prawodawcy: a my, zostając w ciemni, nie bez zasady, ledwie niekażdego z książąt za prawodawcę poczytywać możemy, niewoleni do tego dochodzeniem początku znanéj ustawy jakiéj, oraz

---

nicypalnych morawskich). Widzić w nich wyroki, jest zbyt wysokie mieć o nich wyobrażenie. — Helcel (§. 114—120) rozpatrując studja prawne owych wieków, dostrzega wziętość jaką u nas mieli: Wilhelm Durant, narodzony 1232, zmarły 1296 ze swym speculum juris; Jan Jędzejowy w Padwie i Bononji professor, zmarły 1348 którego są additiones do Duranta, tudzież ordo judiciarius seu processus juris, którego kopje liczne, a z tych trzy najduje się w jednychże kodexach ze statutami polskiemi. Owóż z takich dzieł redaktorowie praw kazimirzowskich, bądź z XIII jeszcze wieku, dawne mając zapiski gotowe; bądź świeżo sami na prędce excerpta przyrządzili z owych exercitacij prawniczych, w których casusom, kwestjom in tali casu, zwięźle prawne rozwiązanie dali. — W czeskich księgach podobne kwestje, w łacinie tą formą jimiennie wytoczone: item casus, Petrus quidam nocturno tempore, veniens ad domum Henrici (§. 52); Petrus quidam intromisit se de hereditate Henrici (§. 66); Petrus spoliavit Joannem in via pacis sine jure (§. 95); mnogo jinnych bezjimiennie wytoczonych, mają dość szerokie prawne rozwinięcie in ordine judicii, w księdze o processie, gdzie dla nich przyzwojite miejsce (Kucharski pp. 444, 452, 470). Redaktorowie praw kazimirzowskich, związle one skreśliwszy, wtroczyli w księgę ustaw, jako owoc prawodawczych uchwał. A następnie, prawnicy późniejsi kassowali i odrzucali artikuły ustaw, powołując się na te casusy czyli zagadnienia (Świętosł. II, 11, 14).

czasu redagowania onéj. Nie układali ci książęta, ni kodexów, ni statutów, ni digestów, ni zwodów: nie zamierzali być prawodawcami: w myśli jim to nie postało. Ale każdemu prawie przypadkowie wypadło, niejednym dekretem, niejedną decizją uchwałę jaką ogłosić, ponowić; akt zwyczajem będący przepadał, w zwyczaj wchodzący, ślad piśmienny po sobie w zwyczaju zostawiał. Nie przechwalają się ze swym czynem, rzadko jim przychodzi przypominać jaki: bardzo tedy nieliczne nadarza się dostrzec wspomnienia. Aż w XIV wieku poczęto ledwie niewszystko gromadzić, stykać, przeglądać, układać. Co wówczas z różnych kątów wydobyto, rozpoznać usiłujemy.

* Gdy Długosz mocno się zajmował djecezalnemi i krzyżackiemi sprawami i pisał lites, sądzić należało że z owych czasów rzeczy krajowych był świadomy, tak już jakożkolwiek na jego słowie polegać wypadało. Wszelako niekoniecznie Długosz sam stał się powodem do chwycenia sejmu chęcińskiego. Złożenie tam skarbów, dojeżdżanie Łokietka, spomnienie kronikarskie colloquii 1331, przedewszystkim na Chęciny zwróciły baczność: a kiedy on, Długosz, wymienił że to było generalis omnium terrarum conventus, kto może temu zaprzeczyć w takiéj porze, w tak uroczystéj chwili. Szukałem dowodnie tych co tam obecni byli, kilku wspomnianych dostojników nie z Długosza wziąłem, lecz z pewniejszego aktu, a do tych osób żadnéj szczególnéj nie przywięzywałem wagi i żadnéj nie przywięzując, czynię uwagę, że to są jedynie kommissarze do rozpatrzenia aktów tinieckiego archiwum, a nie do przygotowań wojennych: byli do tego tam jinni. Jeżelim mógł i mogę Łokietka prawodawcą nazywać i owocu prawodawczych trudów jego wyszukać, choć z pozoru dopatrywać, nie ma w widzeniu mym aby

on jaką statutów księgę wygotował, aby miał na celu reformę praw. Helcel, nie mówię, nie pojął mego widzenia, mego zapatrywania się na przeszłość; ale niebacznie skrzywił je. Wyraźniem zda mi się powiedział, że Łokietek w praktice prawo narodowe do życia przywodził: z tego stanowiska w nim widzę inicjatywę prawodawczą. Złem uczynił, żem się zbytecznie, bez myśli, na Chęciny powoływał. Najmniéj tam było do prawodawczenia pory; a do tego doba, na dwielecie przed zgonem zapóźna, nieczesna: on całe życie (od roku 1305) restaurował Polskę i prawo jéj. Gdzie bądź, towarzyszyli mu i zbiegali się doń, viri sapientes; a gdy w każdym miejscu nadarzała się potrzeba coś postanowić, oni mu słowem i piórem służyli; przy odżyciu prawa krajowego, mogli przyrządzać prawodawcze materjały.*)

* Helcel nie pozwala na to aby prawo narodowe miało być osłabione, aby sądy ujmy przez nadania i wyjątki doznały i cale nie approbuje tego dość smutnego obrazu, jaki, powołując się na prawodawców motiva, przyszło mi skreślić. Był czas, że ów obraz niejaką we mnie niespokojność budził: wyglądałem przymówek: albowiem, postrzegłszy się, wymawiałem sobie, że usiłując rozkładać redakcją artikułów w różne czasy, popełniłem anachronism w obrazie skreślonym nie rozkładając na różne czasy owych przez motiva dostarczonych wiadomości: tym się jedynie uspakajałem, że motivowane artikuły są zwykle nowszego czasu,

*) Owe artikuły z których Helcel statut na rok 1347 utworzył, (p. 173—178), być może, były już w zamku krakowskim nie przez Łokietka, ale za czasu jego spisane i złożone. A wypada je osobno poznać nie z konceptu naszego, tylko z kodexów które je kopjowały. Wnet późniéj podobnież na zamku krakowskim składane były zwody, digesta kazimirzowskie: patrz pod koniec § 83, nota 23.

a przeto bliskie siebie, ledwie nie jednoczesne. Helcel poczytując wszystkie razem za redakcją czasów dopiero Kazimirza, zaspakaja mię w tym razie: tylko tym sposobem opłakany obraz jaki przeniósłem w czasy przedwacławowskie, byłyby raczéj czasu samego Kazimirza, przez całe panowanie jego do 1368 roku; jego własnych czasów, bo w tych motivach redaktor praw mówi o tym na co patrzy: chociaż treszczne, mówi, dawno zniesione, trwa jednak pod mianem pomocnego: i tak daléj: Wielka część tych motivów może jest formą uczonych prawodawców.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK.

67. Przed dwódziestą laty, dosyć rozprawiałem o prawodawstwie Łokietka[79]), opierając się ciągle na skazówkach przekładów polskich, a mianowicie Świętosława z Wocieszina; powołując te mianowicie do rozwagi artikuły które zarówno w Krakowie i w Polszcze, mniéj więcéj jednostajnie zapisywane były; dostrzegałem, z osnowy i treści, ze spojeń i szyku artykułów, co Łokietkowych trudów owocem. Niedostateczna znana z owych czasów łacina, nie wiele w tym pomocy przynosiła. Ogłoszona następnie (Jus polonicum, Varsoviae, 1830) w kompilacji, rozwikłaniu jéj wątku utrudzającéj, powołuje mię do rozpatrzenia własnych przed dwódziestą laty wydawanych trudów. Przebiegam je na nowo z pociechą że się w mych widzeniach utwierdzam, że mogę onym więcéj źrzódłową łaciną dać połysku, mało wiele uzupełnić, dodać, coś prostować i objaśnić. Z tego rozpatrywania się ponowionego, wypadło w dawniejsze nieco przenieść się lata i potrącić to com pod Łokietkiem o wywodzie wnet zarzuconego milesostwa czyli ślachectwa krótko nadmieniał. W rozpatry-

[79]) Historiczny rozbiór prawod. wiślic. 46—50.

waniu dalszym, pójdę z ustawy w ustawę jak mi się w dawnych mych poszukiwaniach koleją wytaczały. A naprzód:

Unitas regni.

(e stat. vislic.)

Cum sub uno principe [1]) eadem gens, jura diversa habere non debeat, ne sit tanquam monstrum, diversa habens capita: expedit rei publicae, ut uno et aequali judicio, tam Cracovienses, quam Poloni, et caeteri nostrae terrae incolae judicentur [3]).

Ex quo, unus princeps est omnium [4]), statuimus [5]): quod una moneta in toto regno debeat haberi; cum consilio et assensu totius

(e stat. petricov.)

Gdyż pod królem albo księdzem, lud rozmajity będzie: ma być pod jednym prawem: przeto chcemy aby w Polszcze, w Krakowskiéj ziem, albo stronie, jednakim prawem i sądem sądzono tym [2]).

Item, exquo, unus princeps, unum jus, etiam una moneta in toto regno debet haberi: quae sit perpetua et bona in valore, ut per

---

[1]) Et capite, dodają wydania drukowane.

[2]) W kodexach łacińskich textu do téj części wielkopolskiéj niedostaje: przekładu polskiego dostarczają kodexa polskie (1460, 1503.

[3]) Quam etiam Majoris Poloniae inhabitatores et caeterae regni nostrae terrae utantur et judicentur: zmieniają niezgrabnie wydania drukowane. — Świętosława przekład brzmi tak: gdyż pod jenym książąciem tenże lud rozmajitego alibo rożnego prawa pozywać nie ma, aby nie był jako dziw rozmajite głowy mając: użyteczno jest pospolitemu dobremu, aby jenym i jenakim prawem tako w Krakowie jako i w Polszcze sądzono (p. 71).

[4]) Et dominus, dodają drukowane wydania.

[5]) Tu wkładają wydania drukowane: de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum.

nostrae baroniae[6]): quae debet esse (quae sit) perpetua et bona in valore[7]), ut per hoc caeteris (magis) sit grata et accepta (jus polon. 123, p. 101, 102). hoc magis sit grata (jus polon. art. petric. 13, p. 147).

W dziwnym i sobie jedynie właściwém stanowisku znajduje się to huczne zapowiedzenie i oświadczenie monarsze. Między małopolskiemi artikułami niema go między przybranymi w Wiślicy niema: znalazły się jedynie w zbiorze artikułów wielkopolskich i z nich do zbytecznego półtorasetnego ładunku tak nazwanego wiślickiego statutu wciągnione, przykładając naprzód *Cracovienses*, krakowską ziemię czyli stronę. Z liczby onych półtorasta artikułów w ów statut wiślicki wtroczonych, on jeden o Krakowskiéj, Polskiéj i jinnych ziemiach razem mówi, wszystkie jinne mówią niekiedy *totius regni*, a zawsze osobno to dla Krakowskiéj, to do Wielkopolskiéj, po szczegule wytaczają przepisy; on jeden takowe dla obu razem zapowiada; on jeden rozporządzenie powszechne w obu prowincjach rządzącego monarchy dla obu ogłasza.

Wpisany do ładunku tak zwanego wiślickiego statutu, jest nieco rozciągléjszy; w zbiorze statutu piotrkowskiego wielkopolskiego umieszczony, cokolwiek zwięźlejszy; a z tego drugiego jego położenia, pierwszéj jego części textu łacińskiego niemamy, zostaje

---

[6]) Cum cons. et ass. totius n. baroniae, wydania drukowane tu pomijają.

[7]) Et pondere, dodają wydania drukowane. — Przekład Świętosława dodatku o monecie jest tak: też gdy jeden ksiącz, jeno prawo, jena moneta we wszem krolestwie ma być jimana i ażby była wiekujista a dobra w ważności, aby przez to więcéj była ważniejsza (p. 71).

polski XVgo wieku przekład. Monarcha wymieniony w łacinie *princeps*, w przekładzie polskim 1460, 1503, zwany *księdzem albo królem*, w drukowanych wydaniach królewskiego nieuzyskał tytułu, chociaż te wydania do sub uno principe, dodały, et capite. Jest tedy w originale panujący bez tytułu *princeps*, panujący równie nad krakowską, polską, i jinnymi ziemiami *rempublicam* składającemi. Takim mógł się nazwać Przemysław, Wacław, Łokietek, Kazimirz wielki ksiądz i król.

Trudno przypuścić aby Wacław *rex*, mający się koronować, miał zapomnić na chwilę swego tytułu i na ogólnéj principis ograniczyć się nazwie. Podobną wątpliwość rozciągnąć się godzi do Kazimirza. Z tego tedy punktu, zostają nam do wyboru Przemysław lub Łokietek, zrazu książęta potym króle jak o tym wié przekład polski 1460. — Książe (duces), principes (książęta panujący, monarchowie), w królestwie, in regno jak otym wié text originalny łaciński i przekład Świętosława.

* Książęta brali tytuł ducis od swego patrimonium jakie z dziada posiedli, przybierali lub opuszczali tytuły tego co z przybytku czasowie posiadali. Łokietka tytuły rosły od 1289 do 1299; był dux Sandomirie 1290 a nie krakowski kiedy Krakowa niemiał był; dominus Pomeraniae 1296 dopóki posiadał. Mówiono że się uniósł próżnością z takiego wzrostu. W tytułach tego niedostrzeże, ale politiczny wzgląd jest w nich wyraźny. Henrik probus wziął tytuł ducis regni Poloniae, bo Wielkopolska powtórzoną po dwakroć koronacją, królestwem się stała. Tą Henrika probusa formą Łokietek zwié się: dux regni Poloniae, dominus Pomoraniae, Cujaviae, Lanciciae ac Siradiae (gdy Krakowa nieposiadał, Sandomirskie stracił: codex rzyszcz. 84, 87, 88, 90, 91, 92; t. II, 163, 164, 166, 171; w naszym diplom. 20 bis).

* Ale wyraz principis, nabywa u niego znaczenia, monarchy, panującego. W formułach aktów swych powołuje się na swą władzę monarszą: quod magnifica decrevit auctoritas principis (w latach 1297, 1299, codex rzyszcz. 88; t. II, 164, 171). Ujrzawszy kto wyraz principis we wstępie aktu Leszka sieradzkiego 1274, chciałby może tam pierwsze autoritatis ukazanie się upatrywać, ale tam są acta principis, które sapientum sanxit auctoritas (cod. rzyszcz. t. II, 103)*).

Magnifica auctoritas principis, jile dostrzegam jest wyłącznie Łokietka wyrażeniem i jego notarjuszów: Jana kujawskiego 1297; Piotra scholastika sandomirskiego 1314; Zbigniewa praepositusa krakowskiego a kanclerza sieradzkiego 1332. Wróciwszy do Polski Łokietek niezarzucił téj formy 1306, 1316 (cod. rzyszcz. t. II, 194, 220). Po koronacji najdujemy: magnifica regum decrevit auctoritas (Nakiel. miech. p. 257; w naszym diplom. nr. 28): bo kanclerze czuwali nad znaczeniem principis i stosownie go zmienili. Syn Kazimirz użył niekiedy téj ojcowéj formy jako rex (1356, cod. rzyszcz. 121, p. 213).

* Nieobojętny był wyraz principis kiedy go mieniano na regis**). Zdaje się zaś, że Łokietek z naro-

---

*) Dziwniejsze jest: 1263 u Bolesława na Szląsku mignęła się: magestas principum (Sommersb. XVII. 164; idem p. 846). Wyraz princeps, oczywiście jest że tu w znaczeniu monarchy występuje. — Jakże niemiał Bolesław wstydliwy 1251 cum nostra majestate wystąpić (Nakiel. p. 171), kiedy dobry sąsiad jego oświęcimski 1250 daje poznać swą: ducalis majestas, a głosi praeclaram et magnificam principuum auctoritatem. (Szczyg. tinec. p. 153, 154. — Wyprzedzał Szląsk w zaszczytnym podnoszeniu dostojności książęcéj, ducalis; gdzie 1203, coram principe, curia principis (Sommersb. t. I, p. 898). Były to dorywcze wyprzedzanki, nim się rzecz ustatkowała i rzeczywistego znaczenia nabrała.

**) Zbigniew i Piotr kanclerze tak nawykli do wyroku principis

dem wczesno o titule królewskim myślał, gdy na lat jedenaście przed koronacją, jego subcancellarius cracoviensis Joannes 1308 mając mówić o szczodrobliwości ducis regni, widzi inter claras regie dignitatis laudes, dum grata premia largiuntur (cod. rzyszcz. t. II, 201, p. 183). Między świadkami w sprawach z krzyżakami 1339 toczonych, wielu było co widziało jak Pomorze przyjmowało i witało jako króla*). Z tym wszystkim wróciwszy do Polski Łokietek od 1305 do 1319 brał tituł: dux Cracoviae, Sandomiriae, Pomoranie, Cujaviae, Lanciciae, Siradiae, verus haeres tocius regni Poloniae. Straciwszy Pomorze, niewymieniał go choć, się oń upominał, dobijał; poczynając od haeres totius regni, ostatecznie 1319 rex.

* Owóż unus princeps regni zapowiada uchwałę czy proklamacją, że ma być we wszystkich ziemiach jedno prawo i jedna moneta. Stało się to między 1310 a 1319; a tłómacze polscy z czasem, przekładali, ksiądz, książe, abo król w królestwie.

67 bis. W uroczystym zapowiedzeniu tym jest o jedności sądów i monety. Chociaż koronujący się na króla Przemysław, o jedności państwa myśl podniósł, o pieczęci monarszéj, do chwilowego położenia swego stosowniéj myślał: niemamy wszakże najmniejszych po-

---

że jeszcze w latach 1327, 1329 pisali, consensu, confirmatione regum vel principum (w naszym diplom, XXIX, XXXII). — Magnus franciscus cacellarius cracoviensis, wystąpił 1316 cum gratia principum (Sommerb. 970), książątko Bytomkozleńskie wnet 1322 wyrażenie to pochwyciło (Somm. ib. p. 970, 971).

*) Z tych na przykład: dominus Lestko dux wladislaviensis litteratus, dixit: quod ipse tradidit claues civitatis et castri Gdansk, Wladislai regi, tanquam regi..... et totam Pomeraniam tenuit et legittimus et tanquam rex Poloniae bene per quatuor annos, (lites, 102 testis, t. I, p. 321 etc). — Helcel w jednéj notce (3, p. CXXXIX) twierdzi że Łokietka nazywano rex Cracoviae.

wodów przypuszczać aby go moneta powszechna zajmować miała. Daje się ona poznawać z pod stępla jego, nowymi odkryciami, znalezieniami starych monet a znajdywana w niczym myśli ujednostajnienia nie objawia. Ulepszenie monety w Czechach przedsięwziął Wacław, natchnął ulepszenia jéj życzeniem Polskę i pierwszym e principibus, był książe Łokietek co o tym pomyślić mógł i zapowiedzenie lepszéj ogłosić. Niedość jeszcze znany, bo niedość znaleziony jest jego stępla pieniądz: ale to co jest znalezione i znane, jest dostateczne do przeświadczenia się że on powszechny dla wszystkich ziem stępel obmyślił, a z nim zapowiedziane ulepszenie do skutku przywiódł. Mała to znana objaśnia moneta, odpowiada grosikowi pragskiemu *parvi pragenses*, z jednéj strony połowiny kujawskich lwa i orła, herb jaki on sam Łokietek i syn jego Kazimirz, jako swój książęcy przed wszystkimi jinnymi na pieczęciach mieścili. Na stronie odwrotnéj téj monety, wskazanym przez królów czeskich na groszach pragskich przykładem, *korona*, obraz królestwa, państwa, który długo pod następcami Łokietka, za Kamirza, Ludwika i Jagiełły, był stęplem narodowéj monety.

Kazimirz wielki znalazłszy ten stępel i reformę monety, niemiał potrzeby takowéj zapowiadać. Małopolska tedy i zebrani w Wiślicy prawodawcy, niewidzieli potrzeby tego zapowiedzenia powtarzać. Na szczęście dla nas, zachowała go w swym statucie piotrkowskim Wielkopolska, zkąd kompilatory tak zwanego statutu wiślickiego ładunku, do swéj kompilacji wciągnęli i drukowali.

* W porządnym biciu monety, jak zawsze tak i owego czasu, znak stępla był główną rzeczą, głównym przepisem, jako naoczna oznaka valoru monety. Esterlingi miały swój znak, wedle niego wartość;

CZECHY
Wacław

1300 — 1305

A.

A.

A.

POLSKA
Władysł.
łokietek

1305 — 1333

A

Kazimirz
wielki.

1333 — 1370

A

A

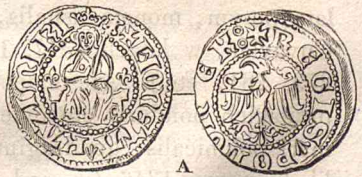

A

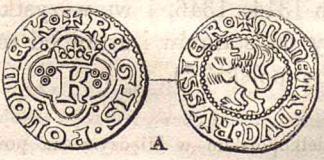

A

A

grosze turońskie swój, grosze też czeskie swój. Skoro Wacław małe grosze, parvi pragenses, do Polski wprowadził za pieniądz legalny, mógł niezwłocznie sam na onych stopę w krakowskiéj mennicy bić tego rodzaju małe grosze polskie. Potrzebowało tego dobre krajem zawiadywanie. Po jego zgonie, gdy grossi pragenses nie przestały być monetą legalną, nastało to groszy polskich kowanie konieczne, gdyż trudno było obchodzić się obszernemu krajowi jedynie wpływem obcéj monety. Tak też się stało: kowano. Że jednak pomników tego rodzaju niedostaje, a pojedynczy dotąd znany wydać się może niedostatecznym upewnieniem o bycie małych groszy polskich czy krakowskich: szukać trzeba dowodów w dokumentach.

* Owóż roku 1314, 6 lipca, wdowa wojewodzina Hulisława, przedając biskupowi wieś Kruszyn, pro centum quinquaginta marcis *grossorum ponderis cracoviensis*, jako takowe ex integro recepit, w Wislicy przed Władysławem Łokietkiem oświadcza (cod. rzyszcz. t. II, 213, p. 195). Kupił i płacił biskup kujawski, wieś sprzedana leżała w Kujawach, gdzie moneta usualis była sąsiednia toruńska i grzywna usualium denariorum thorunensium monete w roku 1315, 1318 (in cod. rzyszcz. t. II, 216, 218, 225, 226, 236) i długie jeszcze lata potym, moneta usualis, monete currentis in terra Cuyaviae, w latach 1347, 1348 (in cod. rzyszcz. t. II, 279, 281, etc.). Ale moneta legalis była w groszach pragskich ponderis cracoviensis, grossi pragenses numeri polonicalis, quadraginta octo grossorum pro qualibet marca 1346 (in cod. rzyszcz. t. II, 277, 278). — Tak było w Kujawach 1314, 1346, i we wszystkich polskich. Grossi zawitały do statutów i ustaw od roku 1300: grossi wagi i liczby polskiéj*).

---

*] Roku 1329 w akcie wielkopolskim w Międzyrzeczu powie-

* Jeżeli tedy w roku 1362 liczono: pro ducentis sexagenis grossorum pragensium, sexaginta grossos pro qualibet capete: a zastrzegano: si unquam contingerit monetam in terram Cujaviae mutare (in cod. rzyszcz. t. II, 305, p. 306, 307), to dowodzi że już od 60 lat na stopę groszy pragskich legalna existowała, zastrzegano rachunek na jéj valor gdyby kiedykolwiek zmianie ulec miała*).

* Żeby Kazimirz wielki, grosze pragskie pierwszy ze swym jimieniem bić miał, miał tego dowodzić naleziony monety exemplarz; z tąd urosło mniemanie wielkiéj menniczéj reformy. Tę reformę Kazimirz już nalazł od lat trzydziestu existującą i stosownie do niéj kował pieniądz różnego stępla: przedewszystkim małe grosze, grossus parvus ponderis cracoviensis; może pierwszy grosze wielkie czyli szerokie; bił esterlingi jak jego miły sąsiad król Jan dla Luxemburga; bił ze stęplem nadreńskim czy węgierskim; wymyślił dla Rus, quartniki które król Ludwik popsuł (Johan. archid. ap. Somersb. scrip. siles. t. II, p. 106). Wszystko to

---

dziano: dabit 13 marcas, 4 solidorum grossorum per marcas computando (in nostro diplom. XXXI, cod. raczyń. XL p. 104) to jest, licząc 48 groszy na grzywnę.

*) To co tu z dokumentów przytaczam, Helcel w nocie 4 ad § 77. wykłada jak następuje: — Ob. Archidyak. Gniezn. u Sommersberga, II, 106, 107; Rzyszczewsk. kod. dipl. II, 287, 288, 307 (mówią o reformie systematu monetarnego przez Kazimirza wielkiego). — Reformą monety, któréj się w Kujawach w r. 1352 i 1362 dopiero spodziewano, w 1370 już ustaloną widzimy; l. c. II, 316. — Ob. w tym naszym dziele niżéj na stronie 226 ustawy ustęp drugi (o monecie ustawy 1368). — Także to trudno było Kazimirzowi wielkiemu, odmiany systemu monetarnego dopiąć, że ledwie nieledwie na parę lat przed zgonem, jakożkolwiek do zupełności takową przywiódł i o tym uchwałą 1368 respublikę i królestwo zawiadomił! To téż numismatika, dotkliwie czuje niedostatek monet owego czasu.

było krakowskiéj wagi, téj monety jak zaprowadził ojciec jego Władysław Łokietek jeszcze przed koronacją bezwątpienia na samym początku powrótnego panowania.

*) Źleby czynił, gdyby o jedności, kraju, monarchy (principis), prawa i monety proklamacją opóźniał, podnosił dopiero na chęcińskich zjazdach, na parę laty przed zgonem. Z takową wystąpił wczesno w chwili kiedy wszystkie ziemie posiadł. Stało się dopiero ze zgonem Henrika głogowskiego, który zmarł 1309, 9. grudnia, zatym Łokietek wielkopolskę posiadł, w roku 1310 w którym narodził się Kazimirz.

Taką proklamacją ze wstępów i daty wyzutą, redaktorowie praw kazimirzowskich powtarzać mogli, w księgę statutów wciągać, choćby roku 1368. Z tym wszystkim błąka się ona osóbno pomiędzy jinnym spisywanemi artikułami. Helcel cale niepotrzebnie ją czepia do statutu 1368, kiedy dwa rękopisma jedyne co ten statut od jinnych odosobniają, proklamacji téj niewzmiankują, nieznają*).

---

*) Jedność państwa za przemysława 1295 zapowiedziana, najoczywiściéj się okazała gdy Łokietek wrócił jako verus heres totius regni. Ustaliły ją koronacje 1319, 1332, i czas ubiegły. Kazimirz Wielką i Małą Polskę zarówno ciągnął 1355 we frimarki z andegaweńskim: ex parte universorum regnicolarum regni Poloniae. Była jedność w spojeniu, niedostawało wewnątrz, bo każda prowincja miała swe osobne zwyczajowe prawa. Kazimirz tedy wedle Helcela bardzo roztropnie i oględnie odkładał ogłoszenie jedności państwa i prawa aż do roku 1368. Oględność ta nie na wiele się przydała, bo we cztery lata, to jest po zgonie Kazimirza, każda prowincja, jak wprzód, tak bardzo długo potym, zachowywała swe osobne zwyczaje i prawa. A sam Kazimirz testamentem ujmę jedności zadawał.

O zamiarze koronowania się zawiadamiając Łokietek papieża przez Gerwarda, kujawskiego biskupa, pozwolił 1318 skarbiec kościoła gnieźnieńskiego, przenieść czasowie, dla bezpieczeństwa do Chęcin; sam zaś koronę wziął z Gniezna na zawsze do Krakowa,

Princeps tedy, *ksiądz* Władysław Łokietek, odzyskując 1306 tracone królestwo, przed koronacją swoją 1319, koło roku 1310 zapowiedział potrzeby jednostajności sądów i monety, o któréj tu dobroci miał nadal on i następcy, cum consilio et assensu totius (tak krakowskiéj, polskiéj, jak jinnych ziem) baroniae, stanowić.

Ujednostajnienie monety przywiedzione było do skutku. Czyli równie miał czas ujednostajnić z karbów szykowności wyszłe, sprawiedliwość i sądownictwo? niema zaspakajających dowodów, bo czynność następna Kazimirza na tym punkcie, przyćmiła je ciężko wszakże, o jakichkolwiek jego w téj mierze czynionych krokach niepłonne chwycić możemy ślady: dostarczają nam onych wiele mówiące statuta piotrkowskie.

Gdy dwór wjeżdża sędzia na nim sądzi.

68. Jest artikuł *de judicibus ad curiam regis venturis*, dla każdéj osóbno prowincji, krakowskiéj i polskiéj jednostajnie, w statutach każdéj obu tych prowincij przepisany. W redakcji każdéj ma swoje majestaticzne sposoby; a wielkopolskie artikuły, redakcją w tych sposobach dwojaką przechowały. Jedna z tych musi być dawniejsza, druga późniejsza. Dawniejszą bez żadnéj wątpliwości jest następująca.

---

gdzie się nią uwieńczył 1319, 20 stycznia; zapowiadając Kujawianom i Wielkopolanom, że, jak przed 180 i 240 latami Kraków był, tak ma być nadal główną regni Poloniae stolicą. A stało się tak. Roku 1331 w Chęcinach był zjazd powszechny; Wielkopolska królewiczowi Kazimirzowi powierzona. — Czyli z kościoła kujawskiego lub jinnych jakich wówczas skarbce dla bezpieczeństwa wczesno uprowadzano? niema o tym wiadomości. — Helcel twierdzi, że ja Łokietkowi niechęć do Wielkopolan przypisuję.

Judices ad curiam regis venturi.
(e statutis Majoris Poloniae.)

Quoniam dum in causarum processibus, apud justos homines, nil habeat vendicare odium vel favor justitiam evertere, sed gestans stateram manibus aequo libramine, ferre justam cuilibet sententiam: ob hoc:

dum vultus nostrae regiae majestati terram Gneznensem, vel Poznaniensem continget intrare, judex statim, in cujus jurisdictione constituemur, ad nostram curiam intrare tenetur et judicio praesidere, cognoscendo de omnibus causis, haereditariis etiam, in nostra praesentia spetiali mandato; alioquin, nobis extra terram existentibus, termini pro haereditatibus generales, prout hactenus observatum extitit, teneantur [1]).

Przechowały tę poprzednią redakcją, przekłady polskiego rękopisma 1460, 1503, tudzież łaciński Mikołaja z Rogoźna 1472, i Macieja 1478 (jus polon. art. I, p. 144, 145, w notach).

---

[1]) Rękopism polski 1503 tak ten artikuł przekłada: Gdyż przy sądziech, wierni sędzie, niemają mieć, ani baczyć gniewu, jedno podług prawdy i sprawiedliwości sądzić i skazować: a to od tych, którzy na naszym stolcu są posadzeni: bo gdy sędzia ukazuje sprawiedliwość, tedy w sporze odstępują od potwarzy, ustawujemy: aby kiedy my z swojim dworem królewskim, do Poznania albo Gniezna wjedziemy, sędzia kromie wszego zamieszkania, ma być do naszego dworu i sieść na sądzie, a poznać o wszystkie rzeczy dziedzinne przed nami, abo kromie nas, za naszego przykazania: ale gdy my z jich ziemie wyjedziemy, roki pospolite o dziedziny mają być trzymane i chowane. — Tłómacz wstęp niedość wiernie oddaje: bądź łaciński text opuścił co on dodał; bądź on przybrał potwarz z następnéj redakcji. — Jan Wincenty Bandtkie (jus polon. p. 99, 144), w konfusją badawcze oko z drogi sprowadzić i uwieść mogącą popada, plącząc ten wielkopolski artikuł ze 117 wiślickim. Niema między nimi nic prócz przepadkowego po rękopismach na jednéjże kartce położenia. We właściwém zaś miejscu (p. 34, 35, w swéj kompilacji artikułu 12) żadnéj o nim nieuczynił wzmianki. — Helcel wyjaśnia że Bandtkie trafnie to uczynił.

Następną wielkopolską redakcją przechował tłómacz 1449 Świętosław z Wocieszina, tudzież kilka łacińskich kodexów, Mikołaja z Obornik 1441; Zamojski 1452; a mianowicie sierakowskiégo w piotrkowskim statucie (jus polon. art. 1, p. 144, 145, w texcie). Kładziemy ją obok redakcji małopolskiéj, we wszystkich dziesięciu kodexach jednostajnéj, trzymając się dla téj ostatniéj, rubrik magis genuinae redactionis.

Judices ad curiam regis venturi.

(in stat. Pol. Min.)

Quia ex multiplicitate judicum, prout experientia nos edocuit, in causis, quam vis super eodem facto, vario et diversimodo plerumque sententia proferebatur, et ideo volentes, certum numerum statuere judicum et occurrere praedictae varietati: statuimus:

quod unus in Cracoviensi et alter in Sandomiriensi terris, judices nostri habeantur.

Ita, quod nos dum contigerit aliquam terrarum earundem limites subintrare, volumus;

quod judex et subjudex terrae, infra cujus limites morabimur, in curia nostra de causis judicare et cognoscere teneantur; declarantes potestatem eorun-

(in stat. Maj. Pol.)

Quoniam dum vultus noster, ab his personis, ex quibus constat judicium, contemplatur, judex se offert justitiam ad reddendam promptiorem et abstinebit a calumniis litigantes: proinde statuimus:

quod, nostra regia majestate, terram Kalischiensem et Poznaniensem intrante, judex statim ad nostram curiam Kalischiensem sive Poznaniensem intrare tenebitur et judicio praesidere, cognoscendo de omnibus causis, haereditariis etiam, vel praeter nos, vel nostro speciali de mandato; alioquin, nobis extra terram existentibus, generalis (termini pro haereditatibus ge-

dem judicum: quod deinceps, in quibuslibet causis, etiam haereditariis, terminos ultra tres septimanas non possint, nec valeant assignare; sed cum questio fuerit haereditaria, judex vel subjudex eandem quaestionem nobis teneatur referre, cujus cognitionem in nostra et baronum nostrorum praesentia, volumus et decernimus pertractari; nisi aliquo impedimento essemus praepediti, et tunc, sex, vel ad minus quatuor baronibus, per nos judici vel subjudici adjungendis, ipse judex vel subjudex [2]), una cum dictis baronibus, de eadem quaestionit seu causa haereditaria, cognoscendi et diffiniendi, habeant facultatem (jus polonicum, rubr. 1, p. 126, 127; artic. 12, p. 34, 35).

neralis), prout hactenus observatio extitit, teneatur (teneantur) (jus polonic. art. 1, p. 144, 145). [1])

Item, ut palatini certo numero suorum judicum sint contenti statuimus:

Polska mając swego generała i starostów (judices castri, capitanei) przestała

---

[1]) Świętosław z Wocieszina 1449, przepolszczył tak; Jiże gdy oblicze nasze, od tych person z jich sąd się składa, bywa widziano, sędzia się ukazuje ku czynieniu sprawiedliwości tym rątszym a uzdzirzą się od potwarzy prawiący: tego dla, ustawiamy: jiż, gdy nasza królewska wielmożność, w ziemię Kaliską albo Poznańską w jeździe, sędzia, na te miejsce, lubo kaliski, lubo poznański, bądź ma przyjechać, a wnijść na nasz dwór, a sądzić, a poznawając o wszystkich rzeczach, téż dziedzinnych, ale przy naszéj obliczności, albo téż prócz nas, z naszego osóbnego przykazania: a jinako gdy prócz ziemie będziemy, tedy o dziedziny, pospolite roki, jako do tychmiast chowane jest, mają być dzierzane i chowane.

[2]) Lekcja w druku przyjęta: judici et subjudici; judex cum subjudice, jest fałszywa: bo obecności obu razem niebyło potrzeba, tylko jednego abo drugiego: albowiem, podsędek równy jest w urzędzie sędziemu, jedynie nieobecnego zastępuje sędziego.

quod, secundum tempora antiquiora, palatinus Sandomiriensis uno et palatinus Cracoviensis etiam uno, suis judicibus contententur: declarantes:

potrzebować tego drugiego o kasztelańskim sędzi artikułu.

quod pro capite quorumlibet castellanorum, judices [3]), quilibet duntaxat in sua castellania, judicandi et cognoscendi habeant facultatem (jus polonic. rubr. 2, p. 127; artic. 13, p. 36).

Jest to odwiecznym Polski obyczajem, że w ziemi do któréj majestat wjeżdżał, najwyższe ostateczne ferował wyroki. Było tak za Bolesława wielkiégo i nieprzerwanie do Łokietka i Kazimirza i za jich następców niezmiennie zachowane. Ustawa więc z siebie niejest nowa, wielekroć powtarzana, w tych redakcjach jakie mamy przed sobą, *per regiam majestatem* powtórzona. Z żadną z nich nie sięgniemy do Bolesławów, ale czepiamy się regiae majestatis w Wielkiéjpolszcze wskrzeszonéj.

Obie wielkopolskie redakcje pochodzą a regia majestate: termin ten przez obie jednako użyty, jawnie to mówi. Pierwsza daje wzór drugiéj, bo druga piotrkowska, odrzuca wstępne ważki sprawiedliwości, a chwytając za *dum vultus noster, e vultu majestatis*, nowy tworzy ustęp, co jest pierwszéj przerobieniem. Pierwszą tedy za poprzednią, drugą za następną koniecznie poczytać musimy. W owéj pierwszéj poprzedniéj, jest *terra gneznensis et poznaniensis;* w drugiéj następnéj,

---

[3]) Negacją: pro capite non quorumlibet castellanor. jud. ma tylko kodex 1441 Mikołaja z Obornik, tudzież 1444 Bandtkianus, w którym to drugim, Bandtke czyta, uno: jinne téj negacji zdaje się niemają.

terra kalisiensis et poznaniensis, które mocno posadę tych redakcij odmieniają.

W Polszcze były trzy wojewodztwa: gnieźnieńskie, poznańskie i kaliskie, pierwszégo rzędu gnieźnieńskie, w ostatniéj koleji stało kaliskie. Różnie one książętom przypadały: możnaby tedy mniemać, że ta poprzednia ustawa ogłoszoną była przez takiégo książęcia, który jedynie dwa gnieźnieńskie i poznańskie posiadał województwa. Lecz tak niejest: bo to jest ogłoszenie regiae majestatis, a jakakolwiek regia majestas, posiadała zawsze wszystkie trzy. Pod wyrazem dwu są tedy wszystkie trzy wymienione, a to tak, że poznańskie województwo samo siebie wyobrażając składało jedną prowincją, a dwa województwa, gnieźnieńskie i kaliskie razem jedną też stanowiły prowincją. Wymienienie tedy ziemi gnieźnieńskiéj, jest wymienieniem dwu razem województw, gnieźnieńskiego i kaliskiego.

69. Lecz gnieźnieńskie województwo niezawsze trwało, wnet gasnąć miało. Miało byt za Przemysława, za Łokietka, jeszcze za Kazimirza. Przedewszystkim tedy Przemysławowi 1295 redakcją poprzedniego ustawy ogłoszénia przyznać można i wypada. Nic temu nieprzeszkadza. Nicby też nieprzeszkadzało przyznanie Wacławowi, Łokietkowi 1319 albo Kazimirzowi 1347, gdyż gnieźnieńskie województwo ustało ze śmiercią dopiéro Benjamina 1354; nicby tedy nieprzeszkadzało przypisać ją któremu z tych trzech, gdyby nie było jinnéj następnéj redakcji, która zamiast gnieźnieńskiégo, kaliskie wymienia województwo.

Lecz i ta zdaje się niestawałaby na zawadzie, albowiem kiedy województwo gnieźnieńskie gasło dopiero 1354 a wiślickie prawodawstwo miało miejsce 1347, w tym więc czasie 1347, drugiéj prowincji wielkopolskiéj nie kaliskie ale gnieźnieńskie jeszcze byt swój mające województwo miana swego wedle poprze-

dniego obyczaju udzielać mogło. Tymczasem statuta piotrkowskie przywodząc tę drugą następną ustawy redakcją, właśnie 1347, mianują drugą Wielkiéjpolski prowincją nie gnieźnieńskiego, ale kaliskiego województwa mianem. Więc prowincja ta oczywiście w tym czasie 1347, choć województwo gnieznieńskie byt swój miało, przybierała województwa kaliskiego nazwę.

Podobna zmiana nazwy, niekiedy zajść mogła tylko za Łokietka. Łokietek 1319, z urocznégo gniazda królestwa, państwa swojego, z Gniezna, wyniósł korony do Krakowa, Gniezno nazwał wsią bez obrony, w Polszcze chciał mieć dwa tylko województwa jak dwa tylko krakowskie ziemie składały: gnieźnieńskie zostało do zgaśnienia przeznaczone. Był to krok politiczny rozpraszający urok do Gniezna i Polski zacieśniony, dla skuteczniejszego rozsprzężonych Lechji cząstek spojenia. Gniezno pierwsze i naczelne w rzeczypospolitéj miejsce, pozostało w metropolji: korony, Polski wizerunek osadzony w Krakowie, prowincji siedlisko do Kalisza przeniesione. Kiedy więc Wielkopolanie Kazimirzowi 1347 do Piotrkowa a potym do Wiślicy za życia jeszcze Benjamina gnieźnieńskiego wojewody, swoje ustawy, kaliską wymieniające prowincją przynosili: takową mieli ogłoszoną wprzód przez Łokietka żywotnych zmian tworcę *).

*) O dwu województwach rozprawianie, staje się zbyteczne: Helcel (§ 83, p. cxxxi) objaśnia nas. Dokument sprawy zabójstwa Benjamina, jest w archiwum metr. kor. i okazuje wielki błąd czy nieświadomość anonyma kronikarza który o tym pod rokiem 1354 wspomina (u Sommesrb. sór. sil. II, p. 93) dając Benjaminowi tituł palatini, a licząc do zabojców Maczkona ibidem etiam palatino, wraz z Sędziwojem i Skorą. W akcie sprawy, Benjamina, Benjamin żadnego niema titułu, Maćka cale niéma, Sędziwoj tylko jest obwiniony. — A województwo gnieźnieńskie w roku 1295 już byt swój straciło.

Małopolska redakcja nieco odmienna przybierająca rzecz o liczbie sędzi, była tak w roku 1347 do Wiślicy przyniesiona, równie jak piotrkowska: nietylko o tym upewniają Świętosława z Wocieszina objaśnienia, ale godna uwagi magis genuina redactio. Obie, piotrkowska i małopolska w statutach swych jednoż mają położenie, tojest, stanowią pierwszy tych statutów artikuł. Tak przynajmniéj małopolskich statutów, magis genuina redactio, wedle wszelkiego podobieństwa Kazimirzowi do Wiślicy i na sejm ogólny 1347 przyniosła. Wiśliccy prawodawcy wzruszyli ten porządek, bo jim szło o położenie na czele digestów, z powodu nowych przepisów, zastrzeżenie o niemocy wstecznego obowiązywania. Artikuł rzeczony de judicibus ad curiam venturis przepchniony został w 11, 12, 13 etc.

W tym nowym położeniu ten artikuł niezostał pewnie nienaruszenie przez Kazimirza powtórzony: przeszedł bezwątpienia przez nowe zupełniejsze przepracowanie, posłużył do rozpoczęcia ciągu kilku artikułów sądowych, które wyraźnie jedną zupełność składają, jakośmy to dawno dostrzegali i na tablicy naszéj (I, 11—15, Łaski 11—14; Bandtke 12—15; genuin. redact. rubr. 1, 2, 3) wskazali. Chociaż takie przepracowanie objawia szczegułowe ogłoszenie uchwały osóbnéj, na jednéj z wieców małopolskich przepisanéj, nieważę się tego Łokietkowi w podobnym trudzie siwiejącemu przyznawać: dość mi tego gdym wskazał ślady, zda mi się dostatecznie udowodnił że Łokietek to sądowe stanowisko tykał, przepisy obmyślał lub powtarzał, i takowe Piotrkowowi i Wiślicy dostarczył.

---

a może nawet 1200. To Helcel. — Ten sam pewnie Maćko Borkowicz jednał 1335 zajście Paradyża z synami Wszicantego (patrz wyżéj w nocie 43, rodziału 38).

Pozywanie.

70. W niepewności zostając jak dalece Łokietek osóbną uchwałą rzecz sądową opisał, zuchwaléj się biorę, jemu przypisać wieczysty edikt o pozwach.

Edictum perpetuum de citationibus.

(in stat. vislic.)

A. Quoniam ex modo citationis, nonnulla gravamina et opressiones nostris officialibus [1]) pervenire consueverant, et ideo eisdem gravaminibus et oppressionibus volentes obviare, statuimus: per ministeriales sive officiales nostros, sive quoslibet judices deputandos, in hunc modum formandam vel faciendam fore citationem; quod ipse ministerialis; cum suo solito baculo, ad villam accedere debeat, si dominus villae pro suo quolibet excessu fuerit citandus, obmissis ejusdem villae villanis in pace et tansquillitate [2]) ad portam curiae ejusdem domini villae [3]), suo baculo tangendo, eundem citare teneatur,

(in stat. petric.)

Znane w statutach wielkopolskich artikuły, tego tu niedostarczają:

---

[1]) Per nostros judices seu officiales, mają wydania drukowane. Judices, omittunt mówi Bandtke prawie wszystkie codices: nie omittunt, ale non addunt bezpotrzeby i fałszywie.

[2]) Od statuimus aż dotąd są różne przekładnie i wyrazów skłonienia, na toż samo wychodzące.

[3]) Zgodnie z tym D. III; B. II, czyli Mikoł. z Rogoźna 1472 i Maciéj 1478. Kodexa, D. IV; S. V; B. I, czyli 1444; P. I, czyli zamoj. 1452; P. II, Macieja z Pilczyna, to jest, dawniéjsza, mają:

exponendo nihilominus, de cujus judicis mandato, et ad cujus instantiam, et propter quam causam, facit eandem citationem. Si autem ejusdem villae villani, ut ipse dominus villae, fuerint insimul culpabiles, volumus: quod eodem modo tangendo portam cujuslibet villani seu cmethonis, et clamando, faciat simili modo citacionem. Qui villani, si non fuerint culpabiles in delicto sui domini, volumus et praecise prohibemus: quod per eandem citationem, quomodolibet, non graventur, nec fatigentur: cum plerumque, in odium et contemptum domini villae et ex rancore, consveverunt villanos indebite fatigare: alias, si contra hoc ipsos villanos contingerit citari vel fatigari, decernimus: quod procurans citationem eandem, poena, quae dicitur vulgariter pentnadzeszce puniantur [4]). Et eodem modo volumus fieri citationem praedictam, ubi, sine delicto domini villae, fuerint villani communiter vel devisim, culpabiles et delinquentes, ita, quod, ad portam tangendo, quemlibet ipsorum, citare tenetur [5]), cessante qualibet oppressione supra scripta (jus polon. rubr. de constitutionib. 4, p. 127, 128; art. 18, p. 39, 40).

---

ad portam domini vel minus kmethonis villae; którego kmetnona w wydaniach drukowanych także niema. — Kodex Sierak. z XVI wieku niewymieniając kmetona dokomponowywa: ad portam domini ejusdem villae accedat, et suo baculo portam domus domini villae ter tangat et clamando ter ipsum citare debeat, et nihilominus.

[4]) Z tą formą chrapawą zgodne są kodexa XVgo wieku: drukowane wydania rozłączają wyrażenia i ugładzają tak: Tamen cum plerumq. in cont. et odium dni villae et ex ran. consv. aliqui, villanos ind. fat. molestare, quare huic morbo mederi volentes, statuimus: quod quandocunque, ipsos villanos, absq, justa et legitima ratione citatos et vocatos esse constat, quod ille extrahens citationem et qui hoc maliciose procurat, puniatur poena quae.....

[5]) Cum expositione super scripta, dodaje pięć kodexów; modo et ordine superius expresso, wydania drukowane.

B. Praeterea, cum in deliberatione consistat mater virtutum, ipsa discretio contigit plerumque: quod aliqui nostri familiares, vel alii, quomodolibet in curia nostra constituti, vel in judicio arrestati, seu inventi, inopinate ad nostram vel judicum praesentiam seu audientiam evocantur, et quaestiones, de quibus minus [7]) cogitaverunt, moveantur eisdem: ideoque, utrique parti providere volentes, quod dicto modo citati cum bona deliberatione et discretione, propositis respondeant, et actores [8]) suis quaestionibus, seu causis non frustrentur, statuimus: quod cum aliquis, in nostra curia, vel juditio inventus, ad nostram vel judicis praesentiam fuerit praemisso modo evocatus, actor, seu ipse judex, quaestionem seu causam citato, debito modo exponere [9]), vel in scriptis tradere teneatur, et ad respondendum [10]) eidem quaestioni, ut alias praemissum est. Si quaestio fuerit haereditaria, vel pro magna pecuniae *Perpetuo* prohibemus *edicto* [6]): quod nostri familiares, vel alii in nostra curia citati, seu coram nobis vel nostro judicio arestati et inopinate inventi, respondere minime teneantur: sed citati legitime, propositis sibi actionibus, coram nobis vel judicibus nostris respodebunt, concessa eis deliberatione, super propositis actionibus competendi (jus polon. 10, p. 146).

---

[6]) Edicto, niéma w kodexach Mikoł. z Rogoźna 1472; i Macieja 1478.

[7]) Minime, w wydaniach drukowanych.

[8]) Neve actores, w drukowanych.

[9]) Causam, debite citato exponere, zmienia Łaski.

[10]) Quod tunc (extunc) citato vel (et) evocato actor super ipsa quaestione (vel causa) scriptum tradat vel exponat ad respond., codices, 1472, 1478. — W tym miejscu Bandtke reprobat editiones impressae.

summa, puta XL marcas, communis terminis trium septimanarum, per judicem eidem assignetur; alias, si pro minori debito, vel injuria verbali, in crastinum terminus prorogetur (jus polonicum rubr. 5, p. 128; art. 18, p. 41).

C. Flebili quaerela sepius recepimus; quod ministeriales, per terras gyrantes, pauperes milites et villas religiosorum [11]), fatigandi et vexandi adinveniunt innumeros modos exquisitos, ita, quod si alicujus villae, pauperes milites, aut villani religiosorum, eos pro beneplacito ipsorum officialium quibuslibet expensis non pertractent, nec procurent; iidem ministeriales ipsos pauperes milites [12]) seu villanos, sine culpa et sine causa, et absque judicio praecepto, citant, occasione vexationis faciendae, termino pro libito sue voluntatis, assignantes et statuentes eisdem, et sic, iidem pauperes milites [13]), seu villani, non valentes redimere aliter vexationem [14]), saepissime de certa summa pecuniae componunt cum eidem: unde nos hujusmodi vexationi obviare [15]) volentes, statuimus: quod deinceps ministeriales, sub poena privationis sui ministerialatus et spoliatione [16]) omnium suorum bonorum, absque speciali

---

11) W jinnych kodexach: pauperes milites, villanos, vel villas religiosorum. — Kod. Sierak. z XVI wieku dodaje: aut nobiles. — Wydania zaś drukowane: pauperes villanos, vel religiosorum villas, aut pauperes milites, caeterosque subditos nostros.

12) Kodex Macieja z Pilczyna 1458, ma pauperes nobiles: równie wydania drukowane: sam Sierak. kodex wszakże zachowuje tu, milites.

13) Nobiles w kodexie B. I, 1444, i D. IV. tegoż czasu.

14) Volentes redimere hujusmodi vexationes et molestationes, w wydaniach drukowanych.

15) Hujusm. malitiae et machinationi obv. w wydaniach drukowanych.

16) Privatione, w wydaniach drukowanych.

mandato judicis, aliquam citationem, non praesumant facere, alias praemissam poenam et facialem adustionem [17]) non immerito poterint formidare (jus polon. rubr. 7, p. 128, art. 19, p. 42).

D. Plerumque fit, quod aliqui propter causas consanguineorum vel familiarum suorum, ad judicia venientes, per strepitum et importunam ipsorum audatiam, sententiam sive victoriam causarum consverint reportare: unde super hoc providere volentes, statuimus: quod deinceps quidpiam, cujuscunque status vel conditionis existat, propter causam consanguinei, vel cujuslibet familiaris, aut servitoris, ad judicium venire non praesumat, qui si contra [18]) facere praesumpserit, poena, quae dicitur pentnadzeszce nostrae camerae applicanda puniatur (jus polon. rubr. de constitutionib. 7, p. 128, 129; artic. 20, p. 43).

E. Contigit etiam, quod aliqui, dum pro quibuslibet criminibus et delictis ad nostram audientiam evocantur, nominant dominos

Item, statuimus: quod quotiescumque in judicio [19]), in causis criminalibus, seu quibuscunque aliis, magnis vel parvis,

---

[17]) Et notationem, dodają wyd. druk.

[18]) Ad jud. venire non praes. nisi fuerit vocatus, quia, si contra: w kodexach Mikoł. z Obornik 1441; zamojskim 1452; Sierak.; tudzież w Wielkop. piotrkowskich tegoż Sierak. — ad jud. venire tali modo, non servata quandam reverentia et discreta decentia, praes. quod si, quisquam contra: tak rozwijają zastrzeżenia wydania drukowane.

[19]) Quod caput, mówi Bandtke: D. III, B. II, exhibent jam supra post cap. CXXII; codices vero, P., D. II, in fine statutorum (vartensium) Vladislai regis referunt; Sierakovianus autem, legibus Majoris Poloniae petrikoviensibus adscribit. De intercessione alias o zachod CXIX, inscribit D. III. Nullibi occurrit in P. II. — Wydania drukowane poczynają ten artikuł: Quotiescunque in jud. — kodexa zaś: item statuimus: in Sier. abest tamen. Item.

et quoslibet ipsorum superiores, allegantes: quod mandato et auctoritate suorum dominorum et superiorum hujusmodi crimina et delicta commiserunt: verum quamvis aliquibus temporibus, contra rationem fuerint observatum: quod hujusmodi malefactores per eandem nominationem, a poena liberabantur, tamen, quia hujusmodi nominatio, continet in se errorem intolerabilem, ex eo, quod directe contrariatur praecepto divino: unde nos attendentes, quod poena in suos actores tantummodo vendicat sibi locum, statuimus: [23]) quod citati pro quispiam conventus, fuerit, vel evocatus, vel citatus, et ipse, dominum suum vel socium nominaverit, quod eadem fecerit de ejus mandato, et ille veniens ad judicium liberaverit, asserens [20]): ipsum id fecisse de suo mandato: citatus liberatus discedat et contra liberantem actio dirigatur: alioquin citatus, respondere protinus teneatur [22]) (jus polon. art. 146, p. 120, 121).

---

[20]) Tak w piotrkowskich Sier. z którym jinnych kodexów, tego artikułu kopje, cale się godzą. W drukowanych wydaniach jest tak: fuerit, qui dominum aut criminis auctorem nominaverit, aut socium, ejusque mandato se fecisse affirmaverit, et ille tunc principalis, veniens ad judicium, ipsum liberabit, asserens.

[21]) Tu przenoszą z zaczątku tego artikułu, statuimus: quod ille citatus, wydania drukowane.

[22]) Tak kod. Sier. i jinne; wydania zaś drukowane mają: citatus libere a judicio discedere poterit, actioque hujusmodi dirigi debebit contra dominum et criminis auctorem, qui protinus et ex continenti respondere tenetur, alias primus ille, qui citatus est, respondere compellatur.

[23]) Drukowane wydania mają: tantummodo auctores, et secundum canonicam aequitatem, Bandtke nienadmienia czy jaki kodex tego dodatku dostarcza: nominatio in delictis, non vendicat sibi lo-

quibuslibet criminibus[24]), teneantur respondere[25]), non obstante qualibet praedicta nominatione, etiam si super hoc privilegiis nostris, vel nostrorum praedecessorum essent communiti, quae, quantum ad hoc, ut pernitiosa et erronea, cassamus, irritamus et revocamus. In haereditariis vero et aliis quibuslibet quaestionibus, per citatos in nostro judicio, nominati, si nostram jurisdictionem voluerint declinare, nolentes in se accipere easdem quaestiones, decrevimus; quod extunc, praedicti citati, cujuscunque sint status et conditionis, habentur pro convictis (jus polon. rubr. de constitutionib. 8, p. 129; art. 21, p. 43, 44)*).

Jak w jinnych, tak podobnie i w tym razie wzięliśmy za text, ten, w którym Bandtke magis genuinam upatruje redactionem; niepowtarzając wszystkich przezeń skompilowanych warjantów, zanotowaliśmy główniejsze niejednostajności i główne wydań drukowanych zmiany i odstąpienia od tego co codexa wydawcom dostarczały. Piérwszego wstępnego artikułu A, znane wielkopolskie ustawy, niedostarczają. Drugi B, zapisany nie cały w skróceniu; a gdy tłómacz Świętosław upewnia że to też capitulum, już było położone w onym capitule praeterea o pozwanych i nyempnymaczky (z nyemnyamania, z mniemania, z nie-mniemaczki), a jest część jego: przeto ustawa dla obu prowincij jest wspólną. Trzeci C, jest dla obu dosłówny, albowiem Świętosław

---

cum; ale upewnia że w żadnym niema kodexie co następuje daléj: nec liberat delinquentem ostensio auctoris delicti: statuimus.

[24]) Niektóre kodexa dodają et delictis, drukowane dodają jeszcze: in nostro judicio judicentur.

[25]) Et convicti debite poena puniantur. Mają ten dodatek S. V; D. IV; B. I, 1444; B. II, 1478; Sier. z XVI wieku: dodatek stosowny, pewnie potrzebny, znajdujący się w wydaniach drukowanych.

*) W krakowskim to statucie jest: ABC u Helcela III, 6, 7, 8, p. 192, 193; DE, u Helc. III, 4, 5, p. 192.

dawszy przekładu jego początek, dokłada: to spełna ustawienie, położono jest wyżéj pod rubriką o pozwiech i poczyna się tymże słowem flebili: texta też w obu położeniach, małopolskim czy wielkopolskim jednosłównie ten artikuł powtarzają. Czwarty D, w podobnym jest przypadku. Tłómacz rękopismów 1460, 1503, daje jego skrócénia a Świętosław zapisuje: plerumque: positum est in primo libro (minoris Poloniae) de citationibus et strepitu juris, co mówi za zgodnością wyrazów in extenso. Piąty E, dostarcza przeobrażenia i plątaniny. W przekładach polskich oddany jest w ułamku skróconym. Świętosław upewnia, że to ustawienie już złożono jest i oprawiono przez ono capitulum, contigit, wyżéj pod rubriką o pozwiech, jeno tylko o dłużnych rzeczach, acz co się sromoty grzechowéj nie tyczą, może być dzierżany (może mieć moc, a gwałciciel niemógł się nim zasłaniać). Będąc tedy ten tak zułomkowiony artikuł, tym samym co, contigit: był zbyteczny dla wiślickich i odrzucony. Kopiiści statutów dwu prowincij, z nim się błąkali, w różne go miéjsca wtykali, a wydawcy wielką niedorzeczność popełnili gdy w druku zaciągnęli go do rzędu wiślickich.

Wspólność tych artikułów obu prowincjom powołuje szczególne baczénie. Jich pomieszczénie razem pomiędzy artikułami wyłącznie małopolskiemi; następstwo nieprzerwane, zachowane w powtórzeniach wiślickich, w powtórzéniach przepisywaczy i wydawców, odkryte in textu genuino; taż sama o pozywania osnowa trzech pierwszych artikułów A, B, C, w pierwszym ustęp, prolog do trzech objawiająca; przyczépiénie ostatniégo E przez contigit do poprzedniego: objawiają między nimi spójności które ściśle w formach wiążą trzy piérwsze artikuły a do nich czepiają dwa następne, gdy prawodawca przeszedłszy do tych co hukiem i trzaskiem zamierzali pozyskać wyroki, wraca do właściwégo

pozywania obwinionych[80]). To nas spowodowało do sądzénia że się te artikuły poczytywać godzi za odłam, a może całość wieczystego ediktu, uchwały *perpetuo edicto* ogłoszonéj.

Wspólność obu prowincjom ustawy, oraz nazwa ediktu, zniewalają odnosić do Łokietka. Dwa mianowicie téj uchwały widoki, silniéj ją do Łokietka przywiązują, dowolne pozwy i przytrzymania za niemniemaniem czyli domniemaczką wykroczeń, oraz przywileja: pierwsze, skutek z surowiałych w nieładzie Wacława sądów; drugie z rozpusty pańskich w przeszłych wiekach wyłączań się szczególnemi przywilejami. Spotkać się z tym naprzód wypadło Łokietkowi. Niemamy śladu aby syn jego miał z tych powodów zatargi. Stoczył bój Łokietek, na to są słowa dziejarskich zrzódeł: przezwyciężył, a ślady boju zostały w ediktach i statutach[81]).

Odpowiedzialność we własnym sądzie.

71. Rozpatrując się w prawach i aktach, Łokietek, gdy chce przedewszystkim prawo narodowe do dawnéj mocy przywieść, trwał w zaciętéj z przywilejami zatardze jak zapowiedział in jure militari, że właśnie wyswobodzone z pod ciężarów polskich ziemskie posiadłości służbę obowiązane są wojenną; tak równie zapowiedział

---

[80]) W piśmie, kriticzny rozbiór stat. wiślic. 47, niepodciągnąłem artikułu I, 17 (16) jus polon. 17, p. 39) do jednego z jinnymi związku, bom odpowiedniégo mu u Wielkopolan niedostrzegał: ale formuła w nim wstępna, wymaga go poczytywać za cząstkę wieczystego ediktu.

[81]) Si super hoc privilegiis nostris vel nostrorum praedecessorum esset communiti quae ut perniciosa et erronea, cassamus, irritamus et revocamus (jus polon. rubr. 8, p. 129; artic. 21, p. 44). — Kazimirz wszakże ostro wyrokował krzywdy ludowi czynione i stręczył krzesiwko i podżogę ludowi aby sobie sam sprawiedliwość wymierzył.

że sprawiedliwość powszechna, tymże polskim ziemskim powinna być dopełniona prawem; nikt się do jinnégo jemu niewłasnégo uciekać niémoże; a ten co udzielonégo sobie prawa teutońskiégo raz zaniedba, wraca pod prawo polskie, niezwrotnie na zawsze. Zapadła w téj mierze w Małéjpolszcze uchwała, a jéj zupełność i całość, oznaczył nam Świętosław z Wocieszina, wskazując przykład jak podobne wiecowe redagowano uchwały.

De foro competenti.

Prolog.

Cum actor forum rei undique sequi debeat, volumus: ut[1]) si quis in judicio juris thewtunici contra reum suam actionem dirigit, aut proponit, reus actionem vel actorem ibidem super alia[2]) quaestione, simili, vel inaequali, reconvenire non poterit, sed suam litem aut causam coram judice competenti, cum voluerit, agitabit.

Pierwszy członek Polski.

Ex lege imperiali clara luce nobis constat: quomodo incendiarii et exustores voluntarii domorum, horreorum, aut quorumvis bonorum, morte crudeli et impiissima[3]) puniantur, quibus etiam inventis, si ad ecclesiam fugiant, patrocinium nullum ex hoc debeant obtinere propter damnati criminis sevitatem. Consueverunt tales omnes[4]), ut manus effugiant justitiae, ipsos punire volencium, ut plurimum, in ciuitatibus vel villis teutunicalibus pormanere, ut actionem propositam contra eos eludant vel claudant per juris theutunici defensionem,

[1]) Quod wydania drukowane.

[2]) Aliqua, wydania drukowane.

[3]) Turpissima, wydania drukowane i niektóre kodexa.

[4]) Consveverunt enim hactenus hujusmodi malefactores, w wydaniach drukowanych.

et sic sepius talium maleficiorum crimina remanent impunita: unde de nostrorum baronum [5]) basso [6]) consilio statuimus: ut [7]) accusati de crimine incendii, siue exustionis, etiam inventi in civitatibus aut villis theutunicalibus, extra forum ipsorum trahantur et in jure polonico, tamen coram judice competenti, tenebuntur respondere, sententiari et puniri, pena digna debebunt juxta exigentiam criminis et ejus probacionem [8]).

Wtóry członek Polski.

Re vera, non solum a malo, sed ab omni specie mali [9]), quemlibet viventem sub lege necessarium est abstinere, per quam refrenatur malorum audacia, ut justorum innocentia tuta consistat. Sane quidam ad foetiditatem corpus suum, ut plurimum, potrahantes, et lascivam vitam gerentes, deum non timentes, nec temporalem poenam formidantes, virgines stuprant, mulieres polluunt violenter, ut quando impetuntur ab eis auretenti, vel irretiti [10]), vel in recenti, jure theutunico volunt se tueri, ut facilis eludant commissi criminis actionem: visum extitit nostris nobilibus in colloquio generali [11]), quod et nos decernimus perpetuo observandum: ut tales oppressores virginum aut mulierum, si proclamaverint in recenti, jure polonico, coram judice competenti, teneantur respondere et puniri juxta commissi criminis qualitatem [12]).

---

[5]) Et procerum, dodają drukowane.

[6]) W niektórych kodexach, praehabito; w drukowanych niema.

[7]) Quod, w drukowanych.

[8]) Et ej. prob. niemają drukowane.

[9]) Spe mali, w niektórych kodexach.

[10]) Auretenti vel irretiti, we dwu tylko kodexach, w jinnych niema.

[11]) Nobis, nostrisque baronibus in coll. gen. existentibus, w trzech kodexach, D. IV; P. II, 1458; et Sierak.

[12]) Tego całego artikułu, wydania drukowane niemają.

Epilog.

Cum secundum patrum sanctorum decreta lex decernat, illos amittere privilegii auctoritatem, qui non utuntur in eo concessa sibi potestate, plures sunt nostri milites, jus theutunicum habentes in multis ipsorum villis, ex nostra, aut nostrorum predecessorum gratia eis facta, et tamen, jure theutunico obmisso, tantum secundum jus polonicum se regunt in quibusdam, statuimus: quod si in aliqua villa, abusi sunt jure theutunico, amplius per jus theutunicum contra agentes non poterint se defensare. Propter quod volumus: quod ubi crimen est commissum, illo jure, quo illa villa tunc usa fuerit, debebit judicari, sive terminari.

(Jus polonicum, rubr. 31, 32, 33, 35, p. 135, 136; artic. 67, 69, 70, 71, p. 71, 72, 73, 74).

* Artikuły niniejszéj uchwały, są nazwane przez Świętosława członkami polskimi, nie dla tego, że je na język polski przełożył: ale dla tego, że są uchwalone, dla prawa polskiego, dla ocalenia jego od plątanin z teutońskim, dla wstrzymania zdrożności tych co swego narodowego wyrzekali się a lgnęli do obcego*).

Zapatrując się na tę przez Świętosława wskazaną formę, znaleźliśmy środki w digestach Kazimirza, niektóre jinne rozpoznać, a z pomiędzy tych, wytacza się jedna o przedawnieniu mówiąca jak to wnet niżéj ukażemy.

Przedawnienie.

72. Rozpatrując poprzedniégo prawodawstwa uchwały: przedawnienia zatrzymywały niekiedy baczność naszę.

*) Członki te polskie są w statucie któremu Helcel rok 1368 naznacza (IV, 6—9, p. 200, 201); a najpozorniéj za tym dla statutu rokiem przemawiają. Albowiem kiedy in crastino sancti Francisci 1365 ustawa o sądach teutońskiego prawa zapadła: przyzwojitą widzi się rzeczą aby wnetże członki polskie upomniały się o całość swoję.

Nie są one dla prawodawstwa krajowégo nowością: gdy atoli prawo narodowe odżywione było, wymagały ponowionych przepisów i warunków. Dowodem tego jest artikuł piotrkowski który zdaje się być chwilowy, prawa przemijającégo, dającego czuć że jinny w téj mierze przepis, musiał mieć swój byt.

Edictum perpetuum, de praescriptione.

Majoris Poloniae.

Praeterea statuimus; et edicto perpetuo observari mandamus: quod, quicunque venditam possessionem infra octo annos, volens in ea aliquod jus vendicare, in judicium non reduxerit reclamando;

vel haereditatem obligatam infra XXX annos, non redimerit per se, vel per suos consanguineos, quibus hoc competit de consuetudine speciali:

haereditates sic venditae vel obligatae, elapis annis dictis, (quos volumus currere ab anno millesimo tricentesimo quadragesimo septimo, a dominico laetare,) penes ipsos, quibus sunt venditae, vel etiam obligatae, perpetuo remaneant (ipso facto) (jus polon. II, p. 146).

Bezwątpienia ustawa ta w swojim czasie żadnych nierodziła wątpliwości jakie w nas nieci. Od roku 1347, Wielkopolska przepisuje sobie dawność, lat 8 na przedaż, lat 30 na zastawę. Jestli to przepis dla umorzénia biegących z poprzednich niepewności i kwestij, czyli nowy od 1347 na zawsze obowiązujący? Niepewność tę wyjaśnić mogą wyroki o przedaż i zastawę w bliskich czasach zapadłe.

Zdaje się być ten przepis od 1347 na zawsze obowiązujący, bo zapowiada, *statuimus et edicto perpetuo servari mandamus.* W takim razie rzecz dziwna! ogólne wiślickie prawodawstwo widli się: jinną sobie dawność przepisuje swym ediktem Wielkopolska, kiedy obszerniéjszą swą konstitucją Małopolska jinną. Konstitucja

małopolska przyzwala dawność lat 30 na zastawę, a na sprzedaż lat tylko 3 i miesięcy 3.

Praescriptio.

(Prolog.)

Cum praescriptio propter segniciem et pigriciam dominorum sit instituta, decernimus et statuimus:

(Pierwszy członek.)

Quod si aliquis credit et reputat se habere aliquod jus ad aliquam haereditatem, quam aliquis praesencialiter possidet, si infra tres annos et tres menses, tempore pacis et concordiae, sustineat et patiatur, ipsum possessorem possidere eandem haereditatem pacifice et quiete, ita, quod sibi, licet presenti et cujus presentiam sive sufficientiam de facili possit habere, infra praedictum tempus, videlicet trium annorum et trium mensium, non moveat aliquam questionem [1]), extunc ab omni jure et vendicatione ejusdem, haereditatis censemus eundem cecidisse.

(Drugi członek.)

Si autem aliquis in obligatione teneat aliquam haereditatem, decernimus: quod idem obligans, vel ipso obligatore non existente, vel deficiente quilibet ipsius consanguinitate vel affinitate proximior, coram judice nostro, si ipsius copiam [2]) potest habere, vel saltem in parochia ejusdem haereditatis obligatae, publice faciat

[1]) W wydaniach drukowanych jest tak: ita tamen, quod, licet possit de facili, inter praedictum tempus et spatium trium annorum et mensium ad ipsum possidentem venire, vel coram judice convenire eundem, tamen immotam eandem reliquit quaestionem et passus est possidentem, extunc.

[2]) Praesentiam, wedle niektórych kodexów.

ad minus semel in anno protestationem, vel in colloquio generali: quod dicta haereditas, i tanta pecunia prout est vel fuerit in facto, sit obligata. Faciendo hujusmodi protestationem dictus obligans [3]), vel proximior ipsius, ut praemissum est [4]), infra triginta annos redimendi vel liberandi praedictam haereditatem, plenam et liberam habeat facultatem. Quod si non curaverit, vel neglexerit, per continuos quindecim annos dictam facere protestacionem, ab omni jure haereditatis sic obligatae senciat se cecidisse.

(Trzeci członek.)

Si vero [5]) sit mulier maritata et aliquam haereditatem, quam dicit et credit, ratione dotis, vel quomodolibet, ad se pertinere [6]), si infra decem annos non curaverit [7]), pro eadem haereditatem quaestionem intentare [8]), ita, quod infra idem tempus pacis et concordiae patiatur possessorem quiete possidere, extunc decernimus: quod eadem mulier, ab omni jure ejusdem haeretatis eciam se cognoscat cecidisse.

---

[3]) Vel obligator, dodaje kodexów wiele.

[4]) W drukowanych jest: quod sic obligans, aut, eo deficiente ejus consanguinei, aut proximiores in gradu, coram judice nostro, si saltem ipsius praesentiam habere, vel in parochia illa, ubi impignorata illa haereditas est, aut praesertim in colloquio generali, faciat fieri publice semel ad minus in anno, unam protestationem et denuntiationem obligatae illius haereditatis, nomenque et summam pecuniae, pro qua impignorata extat, exprimere faciat, qua protestatione sic facta et denuntiatione, dictus obligans, aut proximiores ejus in gradu, ut praemissum est.

[5]) Si vero, Łaski w swym wydaniu opuścił; parę kodexów ma, si autem.

[6]) Se jus habere et ad eam pertinere, Łaski.

[7]) Vel neglexerit, dodaje Łaski.

[8]) inchocare, niektóre kodexa, albo attemptare.

(Czwarty członek.)

Si autem[9]) fuerit vidua, et eodem modo dicat et asserat, aliquam haereditatem, quam aliquis possidet, ratione dotis, vel quolibet alio jure, ad se pertinere et infra sex annos, tempore pacis et concordie sustinuerit et passa fuerit, eundem possessorem ipsam haereditatem quiete possidere, decernimus: quod extunc, ipsi possessori racione, prescriptionis in eadem haereditate plenum jus sit acquisitum, et mulier sentiat, se ab omni jure cecidisse.

(Epilog.)

Volumus et declaramus: quod premissae praescriptiones, tempore pacis et concordie vendicent sibi locum, tempore autem guerrarum siue discordiarum nullatenus sibi locum debeant vendicare, sed tunc oportebit de salubri remedio eisdem providere juxta discordiarum et guerrarum qualitatem; sicut et captivis per Tartaros, nullam volumus currere prescriptionem.

Text wzięty e redactione magis genuina, jak mówi J. W. Bandke (jus polonicum, rubr. XV, p. 131, 132): wszystkie kodexa z małymi wyrazów różniczkami są z nim zgodne: w wydaniach zaś drukowanych we wszystkich artikułach, we dwu mianowicie piérwszych, wyrazy są wzruszone, poodmieniane, poprzydawane w liczbie znacznéj (jus polon. art. 40—43, p. 58, 59, 60).

Wymieniłem powody dla których téj wiecowéj o przedawnieniu ustawy uchwalenie Łokietkowi przypisać wypada (kriticzny rozbiór stat. wislic. 48)*) te

[9]) Si autem, opuścił Łaski.

*) W tych powodach zaczepiłem Tatarów; na to Helcel bardzo trafnie mówi: począwszy od roku 1294 nie ukazują nam dzieje żadnego rzeczywistego najazdu téj dziczy, gdy tymczasem za syna jego (łokietkowego) Tatarzy tak w roku 1341 jak 1350 i późniéj

mię pociągnęły do przyznania temuż i następnéj o donacjach.

Donationes.

Hoc statuto perpetuo declaramus observandum: quod donationes fixae et firmae debeant permanere, non obstante, si privilegium super eisdem donationibus concessum non fuerit, dummodo, morte donatoris, vel ejus, cujus donatio facta fuerit, confirmetur, praesertim his, qui nobis, seu nostris successoribus praesentibus, viriliter in bello pugnantes, fuerint interfecti, donatio perpetuua (donationes perpetuae) recipiat suam firmitatem (perpetuam) (jus polonicum, art. 147, p. 121; 19, p. 147).

Constitutiones.

73. Mówi Długosz że Władysław Łokietek, post peracta coronationis solemnia, *varias constitutiones et edicta decrevit* (IX, p. 972, 973). Nazwa ediktu naprowadziła mię do wydobycia z digestów kazimirzowskich, ustawy łokietkowe. W poszukiwaniu takim nazwy *constitutiones* stary dla prawodawstwa wyraz, bo łęczyckie 1180 roku ustawy mianujący: polubiony jak z kilku wytoczonych przykładów widno w Małéjpolszcze, czyli może za przewodnika podobnie jak edictum służyć? wątpiłem i powoływać się nań nieśmiałem W czasie mych poprzednich trudów nie znaną była tak nazwana od Bandtkiego statutów magis genuina redactio, która rzeczywiście wszędzie niepospolitą objawia składu swego dawność. W jéj zbiorze 59ciu rubrik, znajduje się *dziewięć*, które zamiast przedmiotu o którym mówić mają, zatitułowaniami *de constitutio-*

zagony swe aż do Wisły zapuścili (§ 81, p. cxxv). — Wzmianka tedy o Tatarach jest raczéj z redakcji czasu Kazimirza, jakoż: sicut et captivis per Tartaros, wygląda na przydany i wetknięty dopis. — Ten cały ustęp jest u Helcela, w statucie krakowskim, III, 17, p. 195.

nibus są przystrojone. Z tych dziewięciu de constitutionibus rubrik, trzeba odtrącić jednę (25, p. 134), która rzeczywiście o konstitucjach mówi: *constitutiones legem imponant*: jinnégo, z rzeczy saméj w niéj zawartéj niémogąca mieć titułu; a ta, tworzy piérwszy naczelny statutu wiślickiego artikuł (art. 1, p. 27). *Ośm* tedy pozostaje rubrik bez zatitułowania przedmiotowego, jedynie tylko z nadpisem *de constitutionibus*, w liczbie mnogiéj, jakby te ośm były z jakiego owych konstitucji zbioru, wydobyte, z jakiéj wyciągnięte de constitutionibus księgi. Z tych liczby *pieć*, obejmują ustawy które nam przyszło przed dwódziestą laty Łokietkowi przyżnać: pięć które Łokiet decrevit. Z tak szczęśliwego a mnogiego zbiegu postrzeżeń naszych z zatitułowaniami magis genuinae redactionis, nagłowek *de constitutionibus*, nabywa pewnégo znaczénia dla nas i pytamy się siebie, in magis genuina redactione, wszystkie de constitutionibus rubryki nie sąż wyciągiem z tych constitutiones które Łokietek decrevit? Pięć takowych są nimi. Pozostające, niezahaczone dlań *trzy: jedna* mówi krótko, o wydaniu stronie przekonanégo, co zadosyć uczynić chce (rubr. 28. p. 134, 135): *druga*, o ciążach sądowych, powściągająca onych napaści, zdzierstwa i szkody jakie zrządzały (rubr. 10, p. 129); *trzecia*, czerpa w prawie rzymskim środka na spory z powodu zmiany koryta rzéki wynikających (rubr. 26, p. 134). Pierwsza z całą osnową swą i dawności cechą zredagowania onéj, łatwo może być w zbiór konstitucij Łokietka zajętą. Druga rozciągła, kończąc się naznaczéniem kary siedmdziesięciu, wraz poczym, in magis genuina redactione znowu następuje rubrica de constitutionibus poczynająca: praeterea poena quae consuevit nostro fisco assignari o siedmdziesiątéj mówi. Tę powołaliśmy w liczbę ustaw dawniéjsze (staraniem Łokietka) modifikujących.

Można tedy powiedzieć, że rubrika o ciąży, znajduje się z dawniéjszemi ustawami i łokietkowemi, w pewnym powinnowactwie i łatwo za łokietkową ujść może. Czyli o zmianie koryta, należy Łokietkowi przypisać? może jaki diplom, jaki sądowy wyrok o tym kiedy upewni. Kiedy za Łokietka expedit reipublicae i tym co byli in jure militari, constitutiones legem imponentes, podobało się z rzymskiemi takiemi uchwalać przyborkami: wzięcie rzymskiego de fluvii aut rivuli fluxu, przepisu, podobnym staje. Wszystko to zostawiam do śledzenia i zgłębiania jinnym*). Zamykam me długie pismo, stawieniem obok, co małopolskie i wielkopolskie statuta zgodnie o procentach od żydów wymaganych powiedziały. Może kto dopatrzy że o tym rozważano w Chęcinach 1331 roku.

De usuris.

Cum in usurarum voragine, sit insatiabilis appetitus, extorsioni pecuniarum terminum non imponens: proinde statuit nostrorum baronum [1]), auctoritas: ut Judaei fidei nostrae inimici [2]), christianis, pecunias ipsorum mutuantes, non plus [3]) pro qua-

Usurarum voraginem in qua facultates exhauriuntur, compescere cupientes:

statuimus:

quod Judaei nostrarum civitatum, per septimam non plus de usura [4]) recipeant, nisi tantum unum grossum

*) Śledził i zgłębił Helcel, odosobniając statut IV, p. 200—205, w którym się te konstytucje najdują.

[1]) Et nobilium, dokładają wyd. drukowane.

[2]) Veri dokładają niektóre kodexa; a wydania drukowane dopisują: christianae.

[3]) Magis genuina redactio; tudzież, Mikołaja z Rogoźna 1472 i Maciéja 1478 kopje, niemają wyrazu de usura, jaki tu jinne kopje i druki dokładają.

[4]) De usura, w jednym tylko kodexie zamojskim 1452, przemilczany wyraz.

libet septimana exigere habeant, nisi tantum unam quartam [5]), cum gratiarum actione. Et, si Judaei, qui per novas deceptiones ad justitiam obligationis [6]) mutuant pecunias, sustinuerint infra duos annos suum debitorem, pro usura accrescente et pro principali debito [7]), ad judicium non provocantes, extunc ipso facto, usuram accrescentem [8]) ulterius, post duos annos ammittere debent, tantum principali sorte et usura, jam aucta infra praedictum tempus, sint contenti, neque per eandem literam obligationis, poterint obligantem effectualiter amovere (admonere) [9]), aut obligatis stare, tenere, vel observare ipsis tenetur suam obligationem vel promissum [10]) (jus polon. rubr. 51, p. 140; artic. 85, p. 82).

a (qualibet) marci (jus polon. art. 27, p. 149).

Przepis ten uchwalony został w czasie kiedy już grosze i kwartniki były w biegu. Na tym przepisie najsilniéj stawia Helcel swój wywód dwojéj grzywny. Aby procent dla żydów przez połowę miał być różny, krakowski od polskiego, być to niémogło; był jednostajny. Tymczasem ta una quarta tygodniowa, jest połową tygodniowego grosza. Una quarta przeto musi

---

[5]) W drukowanych dołożono, alias unum grossum a marca, debent et tenentur: tego, zdaje się, w kodexach niéma (jus polon. Bandtke, p. 82, nota 19).

[6]) Ad literas obligatorias albo obligationis, niektóre kodexa i drukowane.

[7]) Et pro summa principali, debitorem, w drukowanych.

[8]) Accrescentem, opuszcza druk.

[9]) Wydania drukowane mówią: in sorteque principali et summa capitali sola, et absque ullis usuris, debent esse contenti, neque per eandem literam obligationis obligantem, poterint ad majorem summam compellere.

[10]) Ultra hoc se extendens, dodają drukowane.

być procentem od małéj połówkowéj grzywny*). Magis genuina redactio i wszystkie rękopisma przestają na una quarta, cum gratiarum actione; polskie przekłady 1450 dodają to gest półgroszek; drukowane łacińskie, rozpisują się jeszcze więcéj o tym półgroszku**). Ta una quarta maż być koniecznie półgroszkową połowicznéj grzywny? czyż nie może być wypadkiem ćwiartki skojca czyli dwónastówki grzywny czterdziesto ośmio groszowéj? Skojce, mająż być zawsze skotem obiegowéj monety? ćwiartki, mająż być koniecznie obiegowymi kwartnikami? Każda grzywna ma w sobie dwie połowy, i dla wagi połówkowe dla siebie ciężarki. Połowy, ćwiartki są stosunki śliskie, kiedy całość nieoznaczona. Skarb pełczyski, a pewnie i jinne wykopy, dostarczyły kawalców czystego srébra po grzywnie ważących. Czyli się nad takimi miłośnicy nasi zatrzymali, nad onych wartością zastanowili?

Jeszcze nieco o Łokietku.

74. Obdarzając młynem klasztor Lendy, oświadcza Łokietek sam w roku 1324, że ten dar czyni: propter nimiam desolationem et destructionem quam fecimus domui, dum essemus cum exercitu in Polonia (w naszym diplomatarzu XXV) [1]). Zdarzenie czasu wojny. A przecie grzeszyłbym, gdybym polegał na słowach co upewniają, że sam Łokiek gwałcił dziewki

*) Nieprzypuszczając ani różnych grzywien, ani niejednostajnego procentu, na czwartéj tablicy rozbioru statutu wiśl. utworzyłem potworny i bezecny wymysł z una quarta wylęgły: za który chwostałby mię Helcel, gdyby go był dostrzegł. Procent czyli usura, nie część czwartą wynosiła, nie $2\frac{1}{2}$ na tydzień (miesiąc) ale $108\frac{1}{3}$, od sta. — Da veniam i przemaż.

**) Quartam cum gratiarum actione. Et si Judaei, *legunt codices, vitantque pleonasmum*, mówi Bandtke (jus polon. p. 82).

[1]) Takich powodów do darowizn doczytać się można w aktach Przemysława, książąt szląskich i jinnych.

i cmentarze, a kościół i posiadłosci jego annihilavit; rumieniłbym się wstydem, gdybym wykrzykom podobnym ważność jaką przyznał, nawet na lata 1296 do 1300 w których się Łokietek naraził.

Współczesne kronikarstwo Kazimirzem wielkim dosyć się zajęło, daleko mniej ojcem jego Władysławem. Z jinnych też zrzódeł zawsze o Kazimirzu daleko więcéj wiadomości, niż o jego ojcu. W niedostatku wiadomości są do ocenienia, zdarzenia, przeszłości i następstwa; a ostatnie lat trzydzieści łokietkowego zawodu, nie są czasu chromym ułomkiem, jakiby można mimo się puścić. W tych bowiem latach spełniło się wielkie przeobrażenie w narodzie. Skołataną budową jego, bierze ojciec, gdzie: publica perjuria, traditiones, proditiones, quas cives, nefandissime in gentem polonicam perpetrassent (a. 1311 Szczyg. tinecia II, 13; w naszym diplom. XXI): zrąc wnętrze i posady jéj. Przecież zostawił budowę synowi; czasowie uszczerbioną, ale rządną i porządną; boć większa część kraju długo zabeśpieczona od litewskich i ruskich napadów, tatarskiemi zagonami nienawiedzana, w siłę, zamożność urosła. Syn Kazimirz, sprawą ojca ukazał się groźny; mimo wysileń wojennych, na wstępie zaraz nalazł zasoby i skarby do szczodrego szafunku; mógł rozrzucać grosz, obmurowywać klasztory i miasta; nalazł ludzi co się uzacnili i uformowali w trudnych ojcowego żywota kolejach. W zawodzie jednostajnym wytępienia łotrostw i bezprawi: syn, quicunque latrocinia sive furta faciebant, ipsos faciebat decolari, submergi; cum fratribus et cognatis eorum, mówi kronikarz, (Jan archid. inter scr. siles. Sommersb. t. II, p. 97) comedens et bibens; ojciec, zadisponował, latrones, perjures, oppressores virginum, homicidas, suspendere, decolare, cremare (a. 1299, in codice rzyszczew. 92; w naszym diplom. XX bis), jich braci et cognatos powoływał do

rady i do boju. Bo Łokietek w krwawym zapracował znoju, owoc, jaki do użycia synowi zostawił. Słuszna tedy i konieczna w latach zarobkowych, szukać zarodku i pierwszego rozwinięcia tych soków, jakie użyty owoc wydał.

Przed laty trzydziestu, gdym początkowania przeobrażenia Polski w Łokietku dopatrywał, liczyłem na diplomata. Żem takowych szukał zapewnić może kilka tych com w diplomaterjuszu mym zamieścił. W ogólności com wówczas widział, zdało mi się nieliczne, niedostateczne aby z tego należycie czynności Łokietka wydobyć; rzucały jednak jakiekolwiek światło na poparcie tego czego się spodziewać należało. Dziś koło czterdziestu ledwie, przed sobą diplomatów mam. Helcel mówi że jest jich mnogo a nic osobliwego nieprzynoszą, bo, mianowicie co do nadań, są takie jak poprzedzające, a takiemi są jeszcze długo potym i następne. To takie widzenie swe łacno utrzyma, bo odgłos przeszłości odbijał się i powtarzał w przestrzeniach, gdzie co do przeobrażenia sądownictwa, co do starodawnych ciężarów, wszystko już prawie wykończone było. Pro forma powtarzano. Restauracji zazachwianego i nadwerężonego prawa polskiego narodowego, śledzić należy w motiwach i odwiecznych ustawach, w powodach wymienianych dla ponawiania i powtarzania statutowych artikułów.

75. W diplomatach jakie mam przed sobą, są dość liczne dozwalające prawa teutońskiego, małym posiadłościom, skultetjom, lub nowym osadom (1295, cod. rzyszcz. t. II, 154, 156; 1297, id. t. I, 87); takie otrzymało 1298 miasto Radziejów (cod. rzyszcz. 80). Wnarodowione to było [2]). W rozporządzeniach swych

[2]) Większa część miast pisała swe wyroki, swe ortele po polsku (Maciej. hist. prawod. słow. t. VI). Uczeńsze, civilizowańsze stolice lubowały się nieco w niemieckiéj mowie.

Łokietek szczerą dla miejskiego prawa okazywał życzliwość. Doznały takiéj Brześć, Kalisz; promittimus omnibus per totum dominium nostrum constitutis assistere contra omnes qui vellent eos molestare (a. 1299, cod. rzyszcz. t. I, 92, p. 162; w naszym diplom. xx bis). Podobne utrapienie mogło się wydarzyć z wyuzdanego bezprawia narodowego prawa. Jak zaś dalece zachowane było prawo narodowe, dostrzegać można głównie w aktach, przedaży, zamian, zastaw, wyroków na przestępstwa.

Łokietek książe sandomirskie, za zasługi daje 1291, Klemensowi Wawrzeńcowemu, wieś Zasów, cum proventibus, servitiis et venationibus, prefatam villam ab omnibus exactionibus absolvens (cod. rzyszcz. 78); a. 1292, sędziemu Matthiaszowi wsi Kokoszice i Więckowice, sicut ceteri milites sua bona possident (ibid. t. II, 142). — Wyrażenia uchylające z pod ciężarów i danin, z pod sądownictwa, wymieniane są 1295, 1297 (ibid. t. II, 157, 163, 164), w razach gdzie małe udziela cząstki. Obdarzając 1295 Wojsława wsią Wrąbczyn, uwalnia onéj mieszkańców: a naraz, a povos, a prevod, a podvorove, a stroża, a bove, a vacca, a porco, a perna, a poramb, a stan, a falconibus, a venationibus, ab urna mellis provincialis, a cura feni, a capite siliginis, ab opole, a poradlne, a castri citatione, volens ut jam dictus comes Wojslaus omnes causas, majores, mediocres, et minores quae infra limites ejusdem hereditatis emerserint habent judicare et penas recipere integraliter: bo dozwala wieś tę Wrąbczyn, jure theutonico locare (cod. rzyszcz. 90, p. 160).

W powrótnym panowaniu Łokietek miał pewnie nową potrzebę obdarzania. Wojewodzie tedy kujawskiemu Stanisławowi 1307, 1308, daje wsi Bodzanow, Czełpin, Nakonów, liberans incolas ab omnibus solu-

tionibus, servitutibus, gravaminibus, exactionibus; nec non ad edificationem castrorum vel civitatum laborare nullo modo tenebuntur; exemimus a palatino, a castellano, a castri citatione. A co przechodzi wszelkie wyobrażenie wyrzeczenia się swego, to, dopowiedziane jest zapewnieniem jak następuje: si vero nos, vel successores nostros in terra cuyaviensi aliquam solutionem ponere contingerit, idem incolae, eandem solutionem palatino, vel eius successoribus solvere tenebuntur (cod. rzyszcz. t. II, 198, 201, p. 179, 180, 183, 184). Tegoż czasu 1307, 1308, biskupowi kujawskiemu Gerwardowi, zastawiał Łokietek wsi Przypust, Polinowo i Blewo czyli Płowce za 60 i za 440 grzywien jakich potrzebował (ibid. 196, 202, p. 177, 178, 185, 186).

Zadziwiającą dostrzega Helcel (w nocie do §. 83, p. CXXXI) przerwę i brak dokumentów historicznych, szczególniéj z przeciągu lat kilku między rokiem 1307 a 1312. Do takiego braku przyczynia się może uskąpienie szczodrobliwości. Od roku 1307 do końca przez lat dwadzieścia pięć nienasuwa się nam rozdawnictwo jego. Roku 1327 wieś Gorczyn, paternalem hereditatem, niegdyś zabraną, Gambce zwraca; privilegia sive instrumenta jakie były do téj wsi, aliquibus militibus seu nobilibus wydane revocat, a wsi prawo teutońskie udziela [3]).

Z tego co się dostrzegło i napomknęło, mniemać można że w razie z powrotem Łokietek, najdował się w potrzebie, ale mógł liczyć na podatki, pobory. Aktów

[3]) Nadania jure haereditario polskie zrzedniały za Łokietka; również zda mi się za Kazimirza; prawem teutońskim całe jeszcze mnogie. — Nadania jure hereditario zrzedniały, bądź tym, że się sami panujący powściągali, bądź należli zawady i niemogli. Rozwijało się powierzanie dóbr czasowe, beneficiów, starostw. Termin też jure haereditario nikł, gdy dążność coequatji wszystkim posiadłościom szlacheckim to prawo przyznała.

poborowych niepozostało, a przecie, kiedy się wynurzają za Kazimirza dochody koronne, oczywiście się okazuje, że za ojca jego nakładano i opłacano podatki, powszechnie ponoszone. Włości Bodzanów, Człopin i Nakonów od takowych nie są wolne, tylko wypłacanie w zasługach posiadaczowi onych przekazane. Podatki te od łanu po dwa grosza, po kilka do kilkunastu już podnoszone, sprawiły możebność podejmowania wojen i zostawienia dla syna zasobnego skarbu.

76. Kazimirz, ut pote vir eleganter natus, licet in se ipse lubricus fuerit, clericos castos et bone conversationis diligebat; prelatury, prebendy, beneficja rozdawał (Jan archid. inter scr. siles. Sommersb. t. II, p. 97, 98); miłował pewnie i opata, co biskupa udawał, aby eleganter nato dziewkę zjednał. Kazimirz strojił ołtarze; klasztorne i kościelne mury malowidłami ozdabiał; obdarzał kielichami, ornatami. Bogobojnego Łokietka, tego rodzaju wspaniałości nie mamy. Postrzegać można jego z duchowieństwem rozrachunki, zastawy, zamiany, przedaże, niekiedy dar jakiego młynka lub sołtystwa; a przytym regulowanie trudności jakiéj, a rozpatrywanie dawnych przywilejów, que nos diligentius examinavimus et perspeximus, aby je jako fałszywe odrzucić i zniszczyć, albo jako autenticzne zatwierdzić, quos misericorditer confirmamus (1324, 1326 Lendy w naszym diplomatarzu XXV, XXVII; in codice rzyszczew. t. I, 1, nota Muczkowskiego; 1331 Nakiel. miechov. p. 256, 257, w dipl. naszym XXX): a to w Chęcinach jeszcze, gdzie ad obeunda belli imminentis munera, conventum egit. Wglądał w akta przeszłości, a co za autenticzne nieuznał, czego niepotwierdził, to poszło precz. Co zaś potwierdzone zostało, co de jure existowało, najdywało w nim opiekuna. Gdy zasila i opatruje szpital brzeski 1294, obiecuje: a fratrum praedicatorum strepitibus, ac aliis omni-

bus invasoribus viriliter defensare (cod. rzyszcz. t. II, 149, p. 124 125). Ten co 1299 ecclesiam annihilavit, miał wczesno do czynienia i różnego rodzaju zajścia i zatargi z duchowieństwem; cum foro competenti.

Roku 1326, Janisław arcybiskup gnieźnieński, Nanker krakowski, Florjan płocki, Mathias kujawski, Jan poznański, biskupi i nuncji wrocławskiéj i lubelskiéj djecezji, zebrali się w Uniejowie, zasiedli w synod; radzili i dekretowali. Firmiter prohibemus, rzekli, ne aliqui clerici et persone ecclesiastice, aut etiam lajici, secularibus principibus seu potestatibus consilium, auxilium et favorem impendant in dampnum vel contra libertatem ecclesie per se vel par alium, publice vel occulte (§. 8, Hube p. 191; Helcel p. 400) [4]). A powstają i constitutiones stanowią przeciw duchownym co w zwadach między sobą kriminalnych i ciwilnych, udają się ad judicium seculare [5]); na sądy co sprawy jakby swego forum, w posiadłościach kościelnych toczą; co niedopuszczając duchownych prokuratorów, kwapią się jakby zaocznie wyrokować [6]); na sędziów

[4]) Roku 1309 dekret synodu pod prezidencją, na Polskę i Węgry legata Gentilisy, w Poson odbyty, tak to wyraził: presenti decreto statuimus: ut nulla ecclesiastica persona exempta vel nonexempta cujuscunque preeminentie, status aut dignitatis existat, etiam si pontificali fulgeat dignitate, prebeat alicui lajico, cuiuscunque dignitatis aut conditionis existat, contra ecclesias, ecclesiasticas personas, consilium, auxilium aut favorem publice vel occulte (edit. helceli XI, 2, p. 392).

[5]) Roku 1267 na synodzie we Wrocławiu, tak powiedziano: ut nullus clericus clericum in civili vel criminali causa, relicto suo pontifice ad judicium pertrahat seculare — ne laici clericos, super quacunque causa, presertim super homicidibus vel alijs criminibus condempnare presumant (edit. Hube, 7, p. 65, 66; Helcel 9, p. 360).

[6]) Możnaby mniemać, że już wówczas existowała zwięzłego wyrażenia ustawa: quia cuilibet sua defensio et tuitio non est deneganda ideoque statuimus: quod in judiciis nostri regni, quilibet homo cuiuscunque sit status et conditionis, potest et debet habere suum ad-

i sądy co się z klętemi wdają. Synod, głównie sądownictwem się trudniąc i kłopocąc, przypomina że ci co contra utilitatem ecclesie aliqua presumunt condere statuta, są ipso facto klątwą innodati. A gdy nihil prodest esse jura in civitate nisi sit qui ea tueatur, stanowią: ut quincunque juxta statutum quod ex pravitate pocius quam ex equitate in terris Polonie introductum est, wzbraniał i niedopuszczał wolnym ludziom szukać przytułku i siedlić się w posiadłościach kościoła, w klątwy wpada. A przepisy swe, swe constitucje, obłożywszy klątwami synod, poleca i nakazuje pod klątwą aby zwierzchnicy zabierali i konfiskowali na rzecz swoję klętych własność i posiadłości (edit. Hube, p. 183—204, Helcel, p. 397—404) [7]).

vocatum, procuratorem seu prolocutorem (stat. małop. I, 10; jus polon. 11). A w 1299 Łokietek chce aby baczono na prolocutores miast i szanowano jich. Artikuł zaś wspomniony wtedy ogłoszonym być musiał, kiedy książęta panujący, urzędownie mienili się monarchami regni poloniae.

[7]) Zatarga synodów na równo była z prawem teutońskim i narodowym polskim. — Wprowadzonym z Włoch i Niemiec obyczajem i wyrazem, zwykło duchowieństwo piorunować bez różnicy na wszelkie jus seculare, na competentiam fori jego. Na takie potępianie, miało od dawna jednostajnie powtarzane formuły; niekiedy skracane, modifikowane, dawały do wyrozumienia w jakiéj dobie w co głównie uderzały. Na synodzie we Wrocławiu 1267 legat kardinał Guido, na wstępie zaraz wymierza swe słowa, raczéj przeciw teutońskiemu miejskiemu prawu, gdy powiada: ad aures nostras quorundam laicorum excessus pervenit, qui contra ecclesiasticam libertatem quodam statuta, quae leges iniquae possunt verius appellari, introducere nos verentur... nos propter transgressorum audaciam, omnes illos qui in gneznensi provincia de cetero servari fecerint statuta edita et consuetudines introductas contra libertatem ecclesiasticam, excommunicamus.... Excommunicamus etiam, statutarios et scriptores statutorum ipsorum, nec non consules et rectores (wójtów i burmistrzów) ac consiliarios locorum (rajców miast),... nec non et illorum qui secundum eas presumpserint judicare, vel in formam publicam scribere (ortele) judicata (synodicon edit. Helcel, 1, p. 360; ogłoszony

Wówczas tedy ktoś się ośmielił condere statuta i świeżo ex pravitate introduxit in terris Poloniae rozporządzenia jakieś względem przesiedlenia się ludzi wiejskich[8]). Miał zaś synod do Łokietka urazę bo owa ogólna forma, seculares principes seu potestates widocznie wymierzona jest do rzeczywiście panującego, wytyka Łokietka co rozporządzał, radził, a doradzców miał, kanclerzy, notarjuszów, viros sapientes. W Uniejowie radzących ojców sądownictwo głównie zajęło, sądownictwo krajowe prawa narodowego. Dziesięcin lekko dotknięto. Była to poniekąd mniéj trudna do układu rzecz. W Chęcinach tedy 1330 arbitrale decretum arcybiskupa Janisława, zajścia między królem a biskupem krakowskim o dziesięciny z nowin zagodziło. Przyzwolili komissarze królewscy, attendentes consuetudinem moribus utentium approbatam, juri satis consonantem communi (jus polon. pag. 22, 23; synodic. epit. helcelii XIII, p. 405). A w tymże czasie vizitując djecezją krakowską arcybiskup, widział potrzebę, de concilio fratrum suorum, aliorumque peritorum religiosorum et saecularium, quasdam o klęciu constitutiones, krakowskich biskupów, aspecjalnie. Nankera rigorem zwolnić (synodic. helceli, XIV, p. 406, 407). Wi-

przez Hubego text tego niema). Więc statutum ex pravitate in Poloniam introductum, wymienione 1326 w Uniejowie mogłoby uchodzić za prawo teutońskie: a statuta condita, za jakie ortele. Ale zbieg okoliczności i osnowa uniejowskich konstitucij jinne znaczenie tym wyrazom nadaje. Duchowieństwo opierając się zdrożnościom, bezbożnym praktikom sądów bożych: były to takie quadam statuta inique introducta: dobroczynnie działało; ale w uniejowskich konstitucjach tego niema, jest jedynie mowa o rozporządzeniach kościołowi niepożytecznych i szkodliwych, jakie śmiano stanowić.

[8]) Czyżby się to ściągało do artikułu 134 (jus polon. 138, p. 118) de kmetone domine suo fugiente, stat. Małop. I, 14, Wielkop. II, 36. — Niemaż w tym śladu że za Łokietka losem kmieci zajmowano się?

dząc to ciągłe spotykanie się władz świeckich i królewskiéj, z duchownymi, bądź w rozpatrywaniu autenticzności aktów, bądź z powodu, sądownictwa, processu, pozywania, bądź z powodu dziesięcin, albo klątew i przywiéjów; pytać się godzi i dochodzić należy czy to wynikało z nowych ogłoszanych rozporządzeń, uchwał; czy też niepokój ten wywoływało ponawianie dawnych statutów gdy się krzątano koło restauracji juris communi: bo w tego rodzaju Łokietka znojach leży zrzódło i początkowanie tego prawodawstwa, jakie za syna jego zbierano, redagowano i pisano.

77. W ruchu z tego powodu, wszyskie części regni Poloniae zajmującym, chociaż provincje osóbno chodziły, mieszały się wszakże w jedność. W kole duchowieństwa, osoby byle jakiéj provincji wszędzie po djecezjach bez różnicy ukazywały się w obywatelskich zabiegach; na dworze przy królu kanclerze, notarjusze różnych provincij odrabiali sprawy téj lub owéj, gdzie któremu ze dworem naleść się zdarzyło; Łokietek załatwiał kujawskie sprawy 1314 w Wiślicy (cod. rzyszcz. t. II, 213); słał 1306 krakowiaków dla jednania pomorzan z biskupem kujawskim (ibid. 195). W roku 1314 w Wiślicy w Małéj polszcze byli z królem: kasztelanowie poznański i brzeski, kanclerze krakowski i łęczycki, podkomorzy sendomirski i starosta kujawski (cod. rzyszcz. t. II, 213). W roku 1320 w Krakowie kasztelany wielkopolskie są świadkami tinieckiego kompromisu (szczygiel. p. 160). W roku 1327 byli w Krakowie z krakowskiemi sieradzcy (w diplomatarzu naszym nr. XXIX); a w 1331 należli się w Wiślicy między wielu jinnymi z krakowskim brzeski kasztelan i świadkujący kanclerz polski (Nakiel. p. 257). Niemożna tedy przypuszczać wstrętu do narad i uchwał zobopólnych i powszechnych. A gdy we wszystkich ziemiach regni poloniae, widziano że jest jedno com-

muna, deklaracja więc, aby w Polszcze i w Krakowskiéj ziemi jednakie prawo i jednakie sądy były, koniecznym się stawała (już 1310 roku) wypadkiem, w usposobieniu owego czasu, w którym wszystka dążność zwracała się do zachowania narodowości (9), utrzymania bytu, całości i spójni.

Co w téj mierze, znacznie późniéj za Kazimirza w tak zwanym prawodawstwie przyrządzono, to dość odmętnie wiadomo; co wprzód za Łokietka poczynano, przygotowywano, to opowiadać nie mieli pociągu ci, którym Łokietek zawadzał. Jan z Czarnkowa archidjakon gnieźnieński patrzał jak za Kazimirza czasu wszystko się ważyło in statera equitatis salomonowéj mądrości[10]). Długosz dokładniéj to opowiedział, osobistą Kazimirza sprawność sławił. Za jich powodem, Helcel apologją tegoż Kazimirza kreśli. Jabym sądził że kiedy redaktorowie statutów trud swój przynosili, wyuzdanéj rospusty plugawiec, dotykał go nie przeszkadzał jim, zachęcał, i w tym jego zasługa. Łokietek naznaczał kommissorja, miał radę i redaktorów, on sam z nimi: bo ustronnie go niéma. Explozja wykrzyku 1299 zgasła, zawiść ucichła, w milczeniu cześć zaletom i cnocie oddała. Adulacja sławiąc udatność i powodzenie syna, pokryła go płaszczem mądrości: alter Salomo! W różnych, cale różnych kolejach żywota jich: ojciec o prawo upominający się, Nankiera policzkował, syn rospustą dławiony Baryczkę topił; ojciec zapracował, syn użył i hulał; ojciec narodowi syna polecił, syn zostawił na dispozicją narodu swój

---

[9]) Patrz oświec. i nauki w Polska wieków średn. XVIII, 11; synodic. edit. Hube 19, 39, p. 174, 178; Helcel 20, 36, p. 385, 387.

[10]) Judices qui gestent stateram in manibus aequo libramine lances appendentes (jus polon. 117, p. 99, 45, p. 138; Helcelii IV, 18, p. 202).

testament [11]). Odwróćmy oczy od króla prawodawcy, pojrzyjmy jeszcze na tak nazwany wiślicki statut, bo o nim Helcel bardzo piękne powiada nam rzeczy [12]).

Statut tak nazwany wiślicki.

78. Wedle Helcela zaraz na początku mych badań, ma się znajdować nawiasik ze słowem: w Wiślicy, do słów Świętosława przyczepiony, który mię popchnął w bezdroża, w jakiem się zapuścił mimo nieustannych przeszkód. — Takim wstępem kritika w bezdroża się zapuszcza [13]). — Przed trzydziestu czterma laty 1825

[11]) Ustawa o usilstwie dziewek: re vera, zbrakowaną została, w statucie Łaskiego 1506 niewieszła doń. Helcel mniema że się to stało z powodu skromności, przez skromność! ktośby mógł powiedzieć że ją uchylono i zaniedbano, aby nieprzypominać zbrodniczéj rozpusty jakiéj się sam prawodawca dopuszczał. — Jeśli mamy szukać powodów uchylenia przemilczeniem téj ustawy, tych szukać trzeba w zmianie towarzyskich stosunków. Kto gwałcił? a raczéj kto był gwałcony, kto mógł świadczyć? zwykle dziewka gminu i ludzie gminu: sądy już nie dla nich. Wreszcie tu tylko competencia fori, a o usilstwie były jinne artikuły (małop. I, 106, 107, wielkop. II, 22). Zostawiono zaś (małop. I, 57) z nadpisem de villanis invito domino, alio se subiicientibus, którego wyraz stawał się martwy.

[12]) W operze Rokiczana, Korzeniowski przyśpiewuje czule:

O ty! co we mnie ostatniego Piasta,
Dajesz téj ziemi, spraw to: niech zostaną
Moje zamki, moje miasta;
Spraw i to, o mocny Panie!
Niechaj mi drogie króla chłopów miano
Także zostanie;
A wiek potomny, co mię z sądem czeka,
Niech mi zapomni słabości człowieka.

Bardzo to pięknie: ale historja, może, ubolewać, oburzać się: zapominać niemoże. Uwłacza prawdzie kto usiłuje dwojéniem człowieka przestępstwa zacierać; a mniéj winny taki co kaźni ulega, niż taki którego skarcenie niedościga. Nie skarząc lubieżnika, skarzę uwodziciela, gwałciciela, mordercę; złego się dopuszczają ci co za takim obstają.

[13]) Ten nawiasik pewnie się urojił i wyśnił Helcelowi, z objaśnienia w nawiasie w miejscu próżnym na stronie 9 wydań polskich

podjąłem wydanie przekładów statutów polskich; między tymi Świętosława. Do textu jego, do jego wyrazów, niepoważyłem się czepiać, ani wścibiać jakich bądź nawiasików, ani się, ani tak, jak to bywa, we zwyczaju. Cały świat wiedział że to są kazimirzowskie wiślickie, tak dalece, że Helcel ani ułamka z nich Krakowowi do przepracowania nie dozwala; trudzi się nawet aby piotrkowski ułamek gotowy nalazł się w Wiślicy na niedzielę letare. Świętosław przepolszczając kazimirzowskie nie wymienia ani Wiślicy, ani Piotrkowa; wszakże wie dobrze że przełożył na polską mowę: wstawyenya ny nye w wyeczu wyelkeem w Wiślicy uczynyona (p. 15): bo mu tak jeden artikuł statutu powiedział. Przekład swój swój podzielił na dwie księgi; drugą nazwał sam liber pro magna Polonia. Ztąd pozwoliłem sobie księgę pierwszą za statuta Małéj Polski poczytać. Niema w tym grzechu, bo Małopolska ustawa ostatecznie przeważyła i powszechną się stała. A że w roku wydania polskich przekładów, jeszcześmy o Piotrkowskich Wielkiéj Polski naradach niewiedzieli, księgę drugą tedy pro magna Polonia, niemniéj wiślickim téż prawem w zatitułowaniach nazwałem [14]). A powodem do tego jest jinny polski (1460) 1503 statutów przekład, obok świętosławego położony, 160 capitulów liczący, na końcu którego czytamy: tu się dokonały statuta króla Kazimirza w Wiślicy złożone. Może się tych wyrazów doczytać Helcel w kolumnie drugiéj strony 93 wydania mego w Wilnie 1824;

przekładów położonego, w tych wyrazach: (ten wstęp znajduje się niżéj p. 13 na czele statutów świeckich, czyli właściwego statutu wiślickiego dla Małéj Polski).

[14]) Czacki téż z przekładu polskiego o ustawie Kazimirza dla Wielkiéj Polski wydanéj mówiąc (o zrzódłach praw 14, p. 513 wydania 1854 w Poznaniu) o Piotrkowie niewie: bo kodexu co Piotrków wymienia, nieznał.

z tych wyrazów mógłby mię sumiennie zepchnąć w bezdroża, ale nie z nawiasiku. Nawiasem tego dotykam.

Przekład polski (1460) 1503, bez przedziału na księgi, bez rozróżnienia prowincij, zestawił wszystkie razem statuta 160 naliczywszy capitulów. Świętosław przełożywszy 116 artikułów praw jakie Kazimirz na wiecu wielkim w Wiślicy ninie uchwalił, ustawił, popisał, listy uczwirdził i dzirżeć przykazał (p. 13, 15), powiada: tu już koniec jest praw króla kazimirzowych z obojich ksiąg zebranych (p. 76): to jest z małopolskiéj i wielkopolskiéj. A gdy zbytnie są capitula dla Polszczanów osóbnie popisanych, bo z tych co było potrzeba już do 116 artikułów zgarnione zostało albo tymi artikułami oprawione; Świętosław więc drugą księgę i zbytne jéj capitula dla pamięci przekłada i spisuje (p. 76). W téj tedy drugiéj księdze pro magna Polonia, w któréj jest data dominica letare 1347, Świętosław przepatruje artikuły, capitule; wzięte do poprzedniéj księgi wskazuje, zgodne jako zbyteczne, a sprzeczne jako niepotrzebne i zawadzające. W księdze zaś pierwszéj z obojéj złożonéj zawarł z łacińskiego od słowa do słowa przekład statutów kazimirzowskich obowiązujących. Z powieści archidjakona Jana z Czarnkowa niewywiedzie aby takowe wielo nawrotami spisane być miały. Według téż Długosza uchwalił je Kazimirz w Wiślicy od razu dominica letare 1347. Świętosław w przekładzie capitulów obowiązujących, mógł własną głową w koleji artikuły przekładać, przerzucać, uwagi swe dokładać, ale tego nieczynił i w całéj 116 artikułów zupełności, choć te koło roku 1420 przerzucone zostały (Helcel §. 170 w nocie pag. CCLIV) wszystko pozostało od słowa do słowa jak Kazimirz uchwalił raz; czy téż raz, dwa, trzy, dodajmy w Wiślicy. O potrójnych czy poczwórnych w tym celu obradach Świętosław Helcela nie objaśnił.

79. Z dzieła Helcela dowiaduję się że w r. 1839 w tygodniku petersburgskim ogłoszony był statut ziemi krakowskiéj przy synodiku Jarosława zapisany. Z tego okazało się że w texcie statutu magis genuinae redactionis Bandtkiego, są dwa: z tych pierwszy jest ów krakowski małopolski. Ztąd Józefowi Hube w przyczynku do objaśnienia historji statutu wiślickiego w bibljotece warszawskiéj 1853 bezjimiennie ogłoszonym, postrzec i stanowczo powiedzieć przyszło, że kazimirzowskie statuta nie od razu jednego spisano, ale częściami, kilkonawrotami. Mniemanie nienowe, w nowych postrzeżenia dowody naleść mogące.

Spomniał wprawdzie Helcel że nazwa textu B. IV, magis genuinae redactionis jest owocem Bandtkiego pomysłu (patrz jus polon. p. XIV, XV): wszakże jakby z niéj niekontent, przymawia mi: to żem do téj nazwy nawykł, to znowu że jest moją invencją. Bandtke swe widzenie motivował, a ja, jeszcze 1850 pozwoliłem sobie niebacznie jego argumentacje na niższe przenosić stanowisko, poczytując statut za excerpt partikularny prawnika, nieco więcéj od jinnych lubującego się w naukowości i porządku. Jest to w nocie 22 do rozdziału 17 rozbioru statutów wiślickich (w t. III, Pol. średn. wieków XII, 17, wydania 1850 pag. 245, 249). To zasługiwało na surowe kritikowanie. Notę tę kritik znał. Mógł tedy jinny grzech mój wytknąć, dostrzegając że wnet (Pol. średn. wieków, XIII, t. IV, Poznań 1851) skruszony argumentami Bandtkiego, mocniéj uczułem w texcie kodexu B. IV, pewną dawność i nieskazitelność, a nieśmiejąc zapuszczać się w rozważanie jakie, szanowałem tylko wyraz Bandtkiego, pierwotnéj redakcji. A teraz widzę z badań Hubego i Helcela, że text kodexu B. IV, rzeczywiście dla jich własnych badań, zawiera redakcją: magis genuinam, alienis additamentis adhuc liberam, jak mówił Bandtke

(jus pol. p. XIV) w 1830. Znawcy też zasad prawa Bandtkemu, należy pierwszeństwo w dostrzeżeniu pewnego naukowego w kodexie B. IV, porządku, w którym Helcel dopatrzył porządki jakie sobie decretale wymyśliły*).

Należy się zastanowić mówi Czacki, czy Polacy oddawali się nauce prawa: a dokłada, że nauka prawa rzymskiego niewpływała do polskiego prawa (o źródł. §. 13, t. III, p. 512, 513). Zastanowił się tedy i nalazł, że się uczyli: niepytając czego się nauczyli, jak nauki użyli. Było nieraz dostrzeżone i wytknięte w redakcji przymięszanie słów i wyrażeń obcego prawa, to rzymskiego, to kanonów, to dekretalów, ale niezważano, dostrzec nieumiano czy myśl naukowa ogólnemu statutów składowi, jaki kierunek lub szyk nadała: jakożkolwiek do baczenia na to powoływały zatitułowania kodexu B. IV, (Pol. średn. wieków XII, 17, nota 22). Helcelowiśmy obowiązani zgłębienie tego i wydobycie nieskończenie ważnych konsekwencij. Ów text statutu kodexu B. IV, rozpada się na dwa osóbne. Od początku do artikułu 23 (jus polon. p. 126 do 133) z przybraniem artikułów 34 i 38 (pag. 136, 137) jest statutem ziemi krakowskiéj przy synodiku Jarosława zapisanym: statut zatym małopolski. W dziele Helcela III, pag. 191—198. — Reszta od artikułu 24 do ostatniego 59 (jus polon. pag. 134 do 142) ze wstępem

*) Pomnożę grzech mój wspomnieniem, że Ignacy Daniłowicz nalegał na mnie aby myśl porządkową, naukową w zlepku i koleji artikułów dopatrywać, nasuwał nieraz swe przerywające się postrzeżenia, a ja głucho, lekcem to ważył. Maciejowski mi powie: nieukeś. Wszakże Maciejowski co tak wspaniały wieniec z różnych kwiatów wije, co zwiędłe wyrzuca, a świéże tak zręcznie wplata, mógłby był sam o tym pomyślić; powoływało do tego znawstwo zasad prawa. Nieuczynił tego: niedostawało mu bądź dostatecznych pobudek, bądź własnego pociągu do tego czego dokazał Helcel.

(jus pol. p. 126) jest statutem wiślickim dla królestwa całego, dla wszystkich prowincij jego. Do niego (całe niepotrzebnie) przybiera Helcel, z jinnych kodexów artikuł, czyli proklamacją o jednym w królestwie monarsze, prawie i monecie (jus pol. art. 123, p. 101, 102; art. 13, p. 147). Już to nie krakowski nie małopolski jest statut, ale ogólny wiślicki dla obu czyli dla wszystkich prowincij. W dziele Helcela IV, pag. 199 do 206 [15]).

Po uchyleniu z tak nazwanego wiślickiego statutu, wspomnionych statutów krakowskiego i rzeczywistego wiślickiego, pozostały jeszcze do rozpatrzenia artikuły wielkopolskie i małopolskie. W wielkopolskich, z uchwał piotrkowskich wynikających, dostrzegł Helcel w porządku także dekretalisty kierunek; a przebierając i brakując artikułami mnogiemi, wzdryga się przypuścić aby roku 1347 Wielkopolanie do swego statutu małopolskie przybierali artikuły. Statut ten piotrkowski objawia datę: niedzieli letare 1347. W dziele Helcela II, pag. 183 do 190.

80. Niejeden w statutach jest sposób pisania, mówił Czacki, niejeden styl, widoczna jest rzecz że to są zebrane z różnego czasu wyroki (o zrzódł. §. 11, t. III, p. 509). Rozpatrując się w tych różnościach, gdym cały statut poczytywał za digesta własnego narodowego owocu, odosóbniłem w nich to co mogło za sądowe wyroki uchodzić. Wciągnienie w digesta z wła-

[15]) Słusznie Helcel domaga się objaśnienia jak ów dla ziemi krakowskiéj statut przy synodiku najduje się: albowiem wedle skazówek przez Hubego danych, ów statut obejmuje jeszcze rubrikę de injuriis et damno dato, (Hube ap. Helcel § 46, p. LXXII) artikuł 24 kodexu 8, IV (jus pol. p. 134) który Helcel zajął do swego IV, 26 (p. 206); tym bardziéj że artikułów de probacionibus (34, 38, jus polon. p. 136, 137) jakie Helcel z dalszych do IIIgo przybrał, w zapisku synodiku zdaje się niéma.

snych narodowych sądów tego rodzaju prejudikatów lub kwestij, stawało się wedle mego widzenia prawodawczym owocu własnéj narodowéj praktiki upoważnieniem. Myliłem się górno. Te mniemane wyroki, są casus longi czy breves szkoły prawnéj. Redaktorowie statutów te szkolne legulejów exercitacje wsunęli razu jednego, w statuta, jako doradzcze dla procederu sposobiki. Amyśmy jim wdzięczni, że zachowując bez przeróbki te z notat poprzedniego XIIIgo, a może i dawniéjszego wieku wyjimki, upewniają, że jinnego rodzaju z owych czasów w digestach jątki dochowali mniéj więcéj nienaruszone w wyrazach i formach, tak że mamy środki dochodzénia dawności onych. — Helcel uszykowawszy te casus secundum ordinem juris (p. 178 do 182), czepia je i załącza do pozostałych z przebrakowania artikułów małopolskich których datę uchwalénia dowolnie na rok 1347 do Wiślicy odnosi, pag. 173 do 178*). Zaczym ściga Kazimirza w tym roku podróż. Kazimirz 2 lutego jest w Łowiczu, zkąd mógł się udać do Piotrkowa i w nim w lutym wiecować, bo 25 lutego jest w Szydłowie w Sandomirskim; zkąd znowu w marcu mógł wiecować w Wiślicy, gdy 19 kwietnia gościł pod Sieradzem (Helcel nota do § 147, p. CCXII).

Trzeciemu ziemi krakowskiéj statutowi naznacza datę pośrednią ale po roku 1354 (§ 145, p. CCIX,CCX). Naostatek wspólny dla obojéj Polski statut IV, w Wiślicy 1368. Do tego to roku odnoszą prawodawstwo kazimirzowskie, Przyłuski i Herburt (w 1559); za

*) Patrz co się o téj prawniczéj w prawodawstwie przyłatce wyżéj w nocie na końcu rozdziału 66 powiedziało. — Być może (i chciałbym temu wierzyć) że te casusy do artikułów prawodawstwa kazimirzowskiego nienależały, potym tylko, dla wygody praktiki z prawniczych notatek, do spojonego tak nazwanego wiślickiego zwodu, zaciągnione zostały. Z tym wszystkim co o Lucji mówią zasługuje na baczność.

nimi Sarnicki (1594). Januszowski zaś (1600) na tenże powoływał się rok, gdy jednak żadnego sejmu w Wiślicy w tym roku nie nalazł, za omyłkę 1368 poczytał i za jedyną znajomą z Długosza 1347 datę na rok prawodawstwa chwycił.

Oswojony ze sposobikami Długosza, sam Helcel wyznaje (§ 140, p. CCIII), że data wiślicka jest wielce niepewną, bo podana jedynie przez Długosza, który doczytawszy się w statutach że takowe uchwalone zostały na wielkim wiecu w Wiślicy, a w przyczepionym do nich statucie piotrkowskim datę moc prawną dla ustawy o przedawnieniu na dominica letare 1347 naznaczoną, dopatrzywszy, takową za wiślickie podał wieca, choć żadnéj zkąd jinąd wiadomości niema, czyby tam Kazimirz był: są tylko ślady możebności zjechania jego na tak wskazane wieca[16]). Z takiego błędu mógł też wylądz się drugi: to jest rok 1368: bo wynikł z mylnego wyczytania MCCCXLVII na MCCCLXVIII[17]). Za omyłkę to Januszowski poczytał. — Jesteśmy tedy co do daty w zmierzchu grubéj niepewności.

81. Tym czasem niedopiero dostrzegane kilko nawrótami spisywanie statutów, coraz dowodniejsze; a z tych dat dwódziestoletnie wprawodawczeniu opóźnienia i przewłoki, zastanowiły i zakłopociły Hubego i Helcela. Wyszukiwali powodów: to w barbarzyństwie umysłów, nim się w tym ciągu rozwinęła civilizacja do wzajemnych koncessij skłonna; to w antagonizmie provincjonalnym który prawodawca przezornie kojić lub wyłudzać musiał[18]). Ci co pragną bezpo-

[16]) Jeśli Długosz o chęcińskim wiecu mówi, to dokument miechowski upewnia że Łokietek tam był.

[17]) Jest to coś podobnego jak owe XL czy LX grzywien za głowę. Patrz nota 14 do rozdz. 58 oraz * do rozdz. 59.

[18]) Jeśli niedzieli letare 1347 małopolskiego w Wiślicy wieca jest pewna, to calc dziwno objawia się mniemany antagonizm w Piotr-

średnio osobisty króla w prawodawstwie dopatrywać udział: w téj oto dwódziestoletniéj przerwie najlepszy tego wytknąć mogą dowód. Na dworze bawiono się, serdecznie, wesoło. Kazimirz téż jakby na polowanie, pociągniony był do niektórych wypraw wojennych, a tymczasem, żydów opatruje pismem, akademją polską funduje, z prałatami się układa, koroną polską frimarczy, z mnogimi głowami koronowanemi ucztuje: to i czasu niebyło aby się sam osobiście legislacją zajął: zawieszoną tedy była do 1368[19]). Te rzeczywiście powody były do odwłoki. Zwyczajowe rozosóbnienie provincij pozostało nadal; ale te co nadal niechciały być księstwami, do wspólnych obrad wstrętu niemiały; a to co jest policzone do redakcji roku 1368, było dość dawnym przepisem, niedopiéro moc prawa miało i w exekucji od dawna było.

W rozpoznaniu czterech redakcij statutów, otrzymał Helcel najświetniejszy swych naukowych mozołów owoc. Pozostały mu niektóre wątpliwości. Pomnożą się one mianowicie jeśli się kto jinny równie zdolny, do podjęcia na nowo podobnego trudu najdzie; pomnożą się pożądanym dostrzeżeniem i odkryciem nieznanych historycznych zrzódeł. Tymczasem cztéry te statuta ka-

---

kowie, gdy tu wielkopolski statut niedeklaruje terminu prawnego przedawnienia mocy, czekając z nim na obrady małopolskie: tak już zdaje się być sankcjonowany i ogłoszony na tymże wiślickim 1347 wiecu na którym statut uchwalano dla małéj polski, wkładając legem rzeczom przyjdącym a nie przeminęłym. — Uważmyż teraz: w tak nazwanych statutach wiślickich, jedyna wzmianka wielkiego w Wiślicy wieca, uczyniona jest z powodu zapowiedzénia że legem wkłada rzeczom przyjdącym a nie przeminęłym; w artikule który wchodzi w statut IVty na rok 1368 przekazany. Czyż ten artikuł nie będzie artikułem 1347 wedle którego wielkopolska datę wymienia?

[19]) O téj dacie patrz wyżéj notę * do rozdz. 71. — Spodziewam się że Helcel dostrzeże w téj notce co się nastręcza do poparcia daty 1368.

żdy, zgodne i odpowiedne zawierając przepisy, każdy z jinnym ukazuje się, z wejrzéniem własnym.

Dwa pierwsze wymieniają co jistnieje w prawie krajowym; bez przystrojenia jakiego, po prostu mówią: co jest, stanowimy. Wielkopolski, porządniéjszy, pełniéjszy, wyraźną mający datę 1347 i wyraźnie nie dawniéjszą redakcją, do czasu zastosowaną, na dalszy czas przyrządzoną[20]). Małopolski bez daty, znotowany z dawnych i dawniejszych zapisków, w których nowotny wyraz ukazuje się wyrazami: regnum, honor regis, regia majestas (art. 4, 17, 18, 20, 30); trzykrotnym wetknięciem groszów (art. 22, 32, 37). Artikuły zaś, skultetów wymieniające (art. 16) i przodkowanie kasztelana krakowskiégo (art. 2, 13) jawić się mogły najwcześniéj po roku 1250; w jinnych może być co dawniéjszego. Jest to gromadka zmudnie przez naszego badacza przyrządzona: statutu, być może niestanowiąca, z dorywczych tylko zapisków przechowana.

Dwa drugie statuta występują z przepisami reformującemi lub z objawionéj potrzeby stanowionemi. Z tych trzeci ziemi krakowskiéj, bez daty, być może

---

[20]) Statut Wielkopolski, powiada Maciejowski (hist. prawod. 1856, t. 1, 194, p. 186) niewiadomo kiedy, ale przed zjazdem wiślickim spisany, temuż samemu uległ losowi (to jest rozszerzeniu dodatkowemi artikułami). Utrzymywał się obok wiślickiego w swéj mocy ciągle i jeszcze 1493 zastrzegł mu trwały król Albrecht, stanowiąc aby przy odbywaniu sądów in terris Majoris Poloniae, videlicet palatinatibus poznaniensi et calisiensi servetur consuetudo antiqua (jus polon. 324). — To nie do całego ściąga się statutu i wcale nie do niego, tylko ad quatuor articulos tantum, sądów starościńskich: ita tamen quod burgrabii judicent nec inscriptiones aliquas perpetuas suscipiant. — Podobnież de judiciis obligationum et kmethonum fugitivorum, excepcja jest, przez króla Albrechta, zastrzeżona ziemiom Majoris Poloniae, quae in eo habent consuetudinem bonam (jus pol. ibid.). — O pierwszych w statucie cale niema; o drugich artikuły 38, 42.

w Krakowie, boć w Krakowie (tak jak w Piotrkowie) wiecowano, dla Małéjpolski uchwalony, motivuje wymieniając co jest w praktice złego, zdrożnego, czemu przepisami zapobiec chce. Ostatni czwarty, bez daty téż, deklaruje się być wiślickim, wspominając sam jeden wieca powszechne i wielkie wieca w Wiślicy (IV, 4, 8; jus polon. art. 25, 33, p. 134, 136). Najwięcéj przystrojony erudicją i naukowemi lokucjami; w formach i sposobach wstępnych dużo niejednostajny; dużo w nim baronów i naszéj monarszéj woli; z ogólnych pospolicie porządku i ludzkości pobudek, jakby nowe albo poprawiane przepisuje ustawy. Mimo mnogiego na różny sposób przystrojenia i wyświeżénia widny jest starodawny wyraz jaki zagłuszonym i zatartym być niemógł [21]).

82. Widzi Helcel że redakcją zajmowali się ludzie z prawem oswojeni, których myślą dekretale mianowicie kierowało; bo każdy z tych statutów jego trzyma się koleji; widzi że przynieśli z sobą casus i quaestiones; przypuszcza że były dopytywania się ustne pamięci o dawnych zwyczajach; że się nalazły do użytku sądowe zapiski, tabula judicii, libri colloquiorum; pozwala nareszcie na to, że niebrakło do rozważania redaktorom z pojedynczych ziemskich wieców pomniéjszych uchwał, a nawet jistniejącego gdzieś może jakiego naukowego apparatu, popłacających zasad prawa

---

[21]) O tym czwartym 1368 statucie Maciejowski (hist. prawod. 1856, t. I, 194, p. 186) wyraża się jak następuje: był snać jednym ze zbiorów uchwał małopolskich, systematicznie zebranych, mieszczących w sobie, już to postanowienie na wiecach, temi czasy, to jest na lat dwa przed śmiercią Kazimirza zapadłe; już ustawy edictami zwane (a mnie się widziało, że miano edictów małopolskie wyrzucały XII, 26), które monarcha jako najwyższy sędzia w przedmiocie prawa karnego niemieckich cesarzów (a cesarz niemiecki monarchy polskiego) wydawał obyczajem (dicta pacis publicae).

ziemskiego i postępowania sądowego. Słowem niebrakło piśmiennych narodowych redaktorom zasobów nawet dawniejszych [22]). Powodował redakcją arcybiskup Jarosław, wraz z królem. A gdy trzeba czynnego w tym zawodzie wskazać, dostrzega takowego Helcel, w kanoniku doktorze dekretalów Janie czyli Janisławie zwanym Suchywilk: pod koniec kanclerz krakowski, a nareszcie arcybiskup.

Z rzetelną czcią rozpatrując owoc głębokich badacza poszukiwań, pozwalam sobie z wielu względów, w niedowiarstwie i niedecyzji pozostać, bo nie jestem w stanie mnogich argumentacij i szczegółowych hypotez rozpoznawać i oceniać. Widzę w tym nowe do badań pootwierane drogi, nie w jednym razie dany jinny kierunek w poszukiwaniach zapadłéj przeszłości. Widzę nadany powab spisującéj operacji prawodawczéj: nie dostrzegam podniesienia zalet digestów. Z odkrytéj powłoki naukowéj, z naukowych przyłatek, nic nadzwyczajnego dla posady prawodawczéj nie przybyło, w niczym onéj odmienić nie mogło i to cośmy o digestach wiślickich powiedzieli utrzymuje się w zupełności. Dostrzeżenie zaś czterokrotnego zawodu, nim digesta uzupełnione zostały, pogorsza posadę, ułomność pomnaża. Kiedy po raz czwarty 1368 wspólne i ogólne spisane zostały artikuły, co miały znaczyć poprzednie od lat dwudziestu spisywane? Spisywane ciągle co gdzie stosownego naleziono, co jaki wojewoda przy-

---

[22]) Jak to miło po kriticznych argumentacjach tego się doczytać: patrz wyżéj nota * do rozdz. 55. — Swojim a cale osobliwym sposobem naprowadza Maciejowski na księgi i archiwa pochodzące z r. 1264 (hist. prawod. 1859, t. III, 198, nota 2, p. 222) i upewnia że ma niewątpliwe na to w statucie żydowskim dowody, że już w XIII jistniały wieku (p. 224). Rekommenduję je Helcelowi, co pojąć nie może jak wyraźnie Paprocki mówi o statucie z roku 1260 (Helcel § 92, p. CXLVI).

wiózł czy nadesłał, co kanclerzom lub pisarzom znane było, lub jim udzielone, co się ze szkoły prawnéj nawinęło. Ze słów naocznego archidjakona Jana z Czarnkowa, zda się że nie wiele brakowano: cum consensu praelatorum et baronum rex in scriptis redegit omnes consuetudines juri et rationi dissonas, z dekretalami niezgodne; judiciaque (casusy?) juri et rationi consona. Długosz dokłada że z tego spisania w całym narodzie radowano się niezmiernie. A my, cieszyć się możemy, że redaktorowie digestów, praktice i naszym poszukiwaniom historicznym, przechowali wielką jilość zabytków zwyczaju i prawa narodowego. Szkoda tylko że się za każdy raz redaktorowie jimiennie niewymienili; że w roku 1368 przynajmniéj kanclerz Wilk niewymienił jich i wyraźnie nieoświadczył, że dominus rex fecit omnes consuetudines diligenter antiquas notare, jak to oświadczył tegoż roku dnia 15 kwietnia w Krakowie in ordinatione salinarum.

Statuta kazimirzowskie wielce pięknym są, z wieku XIV ludzkości europejskiéj pomnikiem; pięknym pomnikiem przeszłości polskiéj, pięknym zadatkiem do dalszego jéj bytu. Wpływu prawa rzymskiego nań niéma: sądzę że wetknienie prawnych casusów niebędzie poczytane za wpływ obcego. Ale gdy biegli w prawie duchowni, nie mniejszy jak świeccy brali w redakcji udział, jich ten udział, pewnie nie kończył się na szykowności dekretalów. Pełni światła i zdrowego rozsądku dekretaliści, niezachmurzyli prawodawstwa narodowego, narzuceniem jakich kanonicznych reguł; ale wpływali na dobór: bo w statutach nie wszystko zapisane co zwyczajem było. A były zwyczaje do czasu mniéj stosowne, zdrożne nawet: przemilczenie i pominięcie takowych stawało się powolnym umorzeniem, skassowaniem; jednego słówka, wyrażenia jakiego zmiana, nieobrażając zwyczaju, mogła praktice lepsze otwierać

koleje. W przepisach karnych, procedury, towarzyskich lub rodzinnych stosunków, ślady tego mniemam dostrzec się dadzą. Nieszermierzując wyrazami barbarzyństwa, civilizacji: zmiany towarzyskości, przeobrażenia wyobrażeń i porządków: są kwestją historiczną, pojawienia się digestów z czasów jim poprzednich i dużo dawniejszych [23]).

---

[23]) W swojim czasie w rozdziale 45, przytoczyłem, co Maciejowski o statucie wiślickim mówił: wypada więc przytoczyć co po głębszéj rozwadze w nowym dziele historji prawodawstw 1856 (t. I, 192. p. 185 i następne) powiada. Maciejowski widzi genjusz Kazimirza co marzy o księdze prawodawstwa jednostajnego dla wszystkich: staje tylko na zawadzie, niejednostajny zwyczaj i prawo obce. Więc prawodawca nie ważąc się targnąć na jedno i drugie, przedsięwziął tylko, organizacją poprawić sądów *co mu wolno było* jako najwyższemu sędzi; z prawa obcego (teutońskiego) sprzeczne dobru powszechnemu szczeguły usunąć, do czego *miał prawo*, jako dawca co odebrać może; aby zaś zjednać usposobienie się krajowców do zbliżenia się w zwyczajach, zwołał zjazd do Wiślicy.

Rozróżnienie poczwórnéj redakcji przez Helcela oznaczone, przyjmuje Maciejowski i przyswaja do swego widzenia, a w nich ocenia różnice statutów wielkopolskiego i małopolskiego (jakie starałem się obliczyć XII, 27, 28), i postrzega (t. I, 196, p. 188) że Kazimirz w sprawach wnętrza kraju, okazał się wielkim diplomatą w prawodawstwie, widocznie bowiem działał na szkodę tych, którym niby to sprzyjał. Okrzyczany od panów i szlachty królem chłopów chcąc okazać, że i owszem szlacheckim jest monarchą, usiłował wznieść świetność rodów pańskich i podnieść znaczenie szlachty. Dla dopięcia celu, postarał się przeto, ażeby utrzymującą się w Wielkiejpolszcze dawną zasadę, przyjęła i Małopolska, niedopuszczając płci żeńskiéj do posiadania dziedzictw, wziętych w spadku, lecz skupić je u niéj dozwalając, nietylko krewnym płci męskiéj, lecz i herbownikom. *Przywrócił* też *zapomnianą* od dawna klassyfikacją rycerstwa i natchnął Małopolan szlachecką butą, co się w nich dotąd rzadko dawało spostrzegać. Krótko mówiąc, poddał rody i rodowe majątki pod szczególną opiekę prawa, zdając się sprzyjać wielce, aristokracji pańsko-szlacheckiéj; ale na pozór tylko. Albowiem, *postarał się*, nawzajem o to, że wiślicki statut zrobił zakrój na rozwiązanie się rodów, ułatwiwszy działy majątkowe między bracią. *Pokazało się* też i to, że szlachtę po to na klassy podzielił, aby mógł do nich nowo wprowadzić sołtysów

Spisane statuta jak ocalały?

83. Cokolwiek zechce Helcel wyszukiwać dla sprzeczania się i zaprzeczania, nieprzestanie być pewno i oczywiście że wraz po zgonie Kazimirza, statuta spisane poszły w zaniedbanie. Jak z jich spisania po całym kraju była radość bez końca, tak we cztery lata przywdziano kaptur żałoby. Kazimirz zebrać i spisać nakazał, kanclerz Wilk suchy, spisany exemplarz w archiwum kanclerskim czy skarbcu królewskim złożył i przechował. Z przeświadczeniem to mówię jakbym na to patrzał. Helcel tego mi przynajmniéj niezaprzeczy, a pewnie Kazimirza ukazu kopjowanie nakazującego nieukaże. Ba, co mówię! Długosz co tak dokładnie o tamtych czasach wie, upewnia że prawodawca nakazał leges in scriptum redigi et exemplari, to jest przez kopje rozexemplarzyć: z tym wszystkim

---

i kmieci, i tak mnożąc ją osłabiał przez to. *Skoro wyszło na jaw*, że do niczego nie prowadzi jedno i drugie prawo, *wrócono* znowu, jeszcze za życia samegóż Kazimirza wielkiego, do dawnego rzeczy stanu. W skutek czego siostry, gdy niestało braci dobra ziemskie znowu dziedziczyły. To popiera Maciejowski przytoczeniem: porówn. statut Wielk. daty wątpl. i Wiślic. u Helcela § 17, z dyplomatem dobrzyńskim z r. 1367 u Rzysz. II, 751, przez który zapewniono posiadanie siostrom dóbr gdy nie będzie braci; o skupieniu jich przez stryjecznych, nic nie powiedziawszy. — W przeciągu tedy lat 20, przywrócił, postarał się, pokazało się, wyszło na jaw i wrócono. Przytoczonych dat wątpliwych i diplomatu nie spominającego o skupie stryjecznych, nieudało mi się zverifikować, bo niemam diplomatarjusza Rzyszcz., tylko t. Iszy i partem primam IIgo. Wreszcie niewiem coby znaczyło przymięszanie do Małopolskich ustaw przemilczającego diplomatu ziemi z kujawskich Dobrzyńskiéj, zupełnie osóbno chodzącéj. Hube, Helcel, Maciejowski, widzą biegłość, przebiegłość, dowcip, rozum, genjusz ukoronowanego prawodawcy; a ja widzę bieg, rozwój, i przeobrażania życia narodowego: to téż wolę następny Maciejowskiego ustęp.

Ci którzy, mówi on (hist. prawod. 1846 t. I, 197, p. 189), ten

któż dziś jest coby nieutyskiwał z boleścią że niéma jakiéjbądź kopji z wieku XIVgo. Z odwiecznéj praktiki prawo znano, ale spisanie jego po niejakim czasie stawało się tradicją, wspomnieniem, bo kopje jego długo niesłychanie nieliczne, originał w kanclerskich archiwach, kiedy kanclerz z królem podróżował, w kurzawie leżał; z mężów stanu ledwie od kogo przez ciekawość widywany[24]).

Jeśli w pół wieku szlachta dopominała się o exekucją statutów kazimirzowskich i przyrzeczenia w przywilejach i na sejmach otrzymuje, to dla tego że tym co słyszeli o bycie wiślickich uchwał, marzyło się już władze wykonawcze, starostów i królewska takowych nie zachowują; a coequatio juris stało się hasłem po-

statut chronologicznie rozważali, czyli usiłowali bliżéj określić czas w którym mógł powstać ten lub owy przepis, nie trafili do celu, przez to, że niewłaściwą ktemu poszli drogą. Mniemam że jedynie przez porównanie prawodawstwa kazimirzowego z prawami jinnych Słowian, można jeżeli nie dowieść, to przynajmniéj uprawdopodobnić, że to i owo prawo lub ustawa w takim a takim mogła powstać czasie. Pomnąc na odwieczną Wielkopolan z Niemcami zażyłość, przypuścić można, że upoddanienie kmieci po których pan brał główszczyznę, że ostrość kar kaleczeniem członków odznaczająca się, przeszła do jich statutu z zachodu. Na odwrót, bacząc na to, że pocztem naddunajskich przesiedków zasilała się Małopolska ludność, można sobie łatwo wytłumaczyć łagodność statutów małopolskich. Wiele więc w tym względzie znaczy porównanie obu statutów ze statutami nadłabieńskich i naddunajskich Słowian, bez czego trudno wyrzec o czasie tego lub owego przepisu prawa, wziąwszy nawet w pomoc napomykania o nim, uczynione we wstępach do artikułów statutowych, w diplomatach, w ustawach synodalnych i t. p.

[24]) Nim Bentkowski część znaczną congestu Ostroroga ogłosił, miałem niedopiero dla użytku mego własną ręką przekopjowane całe to congestum. Pomnę jak mię dziwiło, niedostrzegając w nim ni poszlaki jimiennego wspomnienia kazimirzowego prawodawstwa, lub statutu wiślickiego, jakby dostojny mąż nieznał tego, jakby pisanego exemplarza niewidział.

wszechnego wymagania, gdy na tym nizina szlachty zyskiwała. Sejmy prawodawcze zawsze miały na swą dispozicję text pisany w kanclerskim archiwum. To upominanie się, obudziło bez wątpienia kopjowanie. Wszak sam Helcel, dla zwodów i summ, w których się tak mozolnie, tak skrzętnie, a zawsze trafnie rozpatrzył, nie rychlejsze daty wskazuje kopjom jakie posiadamy. Przepisywacze powiedzieliśmy, obudzili znajomość prawa i prawodawcami się stali, splatając rozmajitości w jedno, zadość coequacji czyniąc. Był z ostatniéj wiślickiéj redakcji głównie obowiązujący statucik, ale poprzednie, piotrkowski, krakowski nie mniéj praktice służyły: przepisywacze tedy nie mogli się ograniczyć na dostarczeniu samego właściwego ostatecznie skréślonego statutu wiślickiego, kopje swe zupełniejszymi czynili przepisywaniem artikułów dawniéj, to w Piotrkowie, to w Krakowie, spisywanych. A w takim wszystkiego zwodzie niemało powtarzania spojić wypadało, po dwa, po trzy razy powtarzanie zachować, byle sprzeczności dla praktiki uchylić. Tego dopełnili pierwsi przepisywacze, czyli przepisywaniem kierujący. Byli to męże, prawa głęboko świadomi; oni rozerwanego spisywania dopełnili zlewek w ogólnym i zupełnym tak nazwanym statucie wiślickim.

W takim spojeniu w jedność szczególniejszym sposobem ucierpiał ze wszystkich najporządniejszy statut piotrkowski. Poszarpany i umorzony, dostarczył tylko praktice nieco artikułów, wreszcie został uznany za sprzeczny, zawadzający, niepotrzebny. Jak się to stało powiada nam 1449 tłómacz Świętosław, bądź sam z siebie rzecz objaśniając, bądź poprzednika swego objaśnienie z łaciny przepolszczając. To pewna że się to stało w ów czas niedawnym czasem. Widziano pewnie jednorodność poprzednich uchwał małopolskich z wiślickiemi, a w statucie wielkopolskim musieli coś jinno-

rodnego dostrzegać, kiedy odrzucali jedynie piotrkowskie artikuły[25]). Po takim odrzuceniu, zupełny tak zwanego wiślickiego statutu zwód, wydał się w ów czas statutem małopolskim jak go dziś nazwać możemy. Niepowinno tedy dziwić, jeśli dostrzegać się daje niejaka Wielkopolski do niego niechęć. A jeśli był przyrządzony w zupełności w czasach warckich uchwał, nierychło stał się w praktice, w zupełności swéj powszechnym. Dowodem tego są rozmajitości w kopjach, a gdy w liczbie z okładem dwudziestu od 1400 do 1478 ukazuje się niemało niezupełności i rozmajitości, w liczbie téj zaledwie trzy 1452, 1472, 1478 dostrzega się w Wielkopolszcze wygotowanych kopij; a w roku 1463 jeszcze leżał in castro cracoviensi od wieku złożony dla praktiki zwód niezupełny, jak o tym upewnia przepisujący go w tym roku Paweł Kostka civis de Wojnicz[26]).

Całe przeszłych czasów prawodawstwo, dla prak-

---

[25]) Świętosław oblicza wielkopolskiéj księgi przebrakowanie; daje parę przykładów uprzątniętych sprzeczności, co gynaczy ustawyono (§ 24), co przeczywne (§ 40). — Patrz téż wyżéj koniec noty * do rozdz. 66.

[26]) Ma przed sobą Helcel, kodex statutu Os. 1. pisany 1400, dla konwentu szpitala świętego Ducha w Krakowie. Wié o jinnym Petersb. III Pawła Kostki pisanym 1463, w którym układ i text zupełnie odpowiada temu, jaki się w kodexie Os. 1, znajduje. Patrząc na nie, oświadcza, że statuta Kostki niesą wprost tylko kopją z kodexu Os. 1, wziętą, gdyż rubriki nad artikułami znacznie się różnią. Zbyteczna to takiego oświadczenia troskliwość, kiedy sam Kostka wymienia original który kopjował, mówiąc: że przepisuje constituta polonicalis juris castro cracoviensis perpetue conservata, ustawy z dawien dawna na zamku krakowskim ciągle przechowywane. Jakkolwiek ułomna i skaleczona jest jego kopja, ma wyraz wierzytelności i autenticzności z wieku XIVgo. Zgodny z tym nieuk szpitalnika, poświadcza tylko że ów text zamku krakowskiego, przed rokiem 1400 existował. Tych dwu kodexów text zasługuje na zupełnie osobne drukiem ogłoszenie. Kostki szczerby może łatać szpitalnik, badaczom jeden z najdawniejszych dostarczyć zwodów.

tiki w jeden zwód wiążących prawników głównym było zamiarem zgodność wszystkich artikułów bez sprzeczności wygotować. Rozpatrując się w tym jich zawodzie Helcel zdaje się dążność tę zwracać, do ustanowienia zupełnéj zgody w rozerwanych kazimirzowskich redakcjach, a nawet w poprzednich jeśliby były. Powie pewno że to me urojenie, że wmawiam w niego podobną dążność, dla zachowania schrony mych uwidzeń i usterków, w błędach kodexowych. A ja mu życzę powodzenia, aby dzieje nasze oczyszczał z zadymki. Nieszczęście będzie dla prawdy, jeśli dla ładnego wymuskania kazimirzowskich digestów, pozaciera pstrocizny i sprzeczności, jakie zrozmajicone kopje dostarczają; jeśli zaniedba wydobywać z nich sprzeczności zeszłych czasów, mniemając że już za Kazimirza tak składnie w czterech sztukach przyrządzono, jak tego późniéj dopiero za Jagiełły dokazała praktika. Złudzenie dla wygłady własnego pomysłu łatwe, a pomnieć trzeba że niemało, na pozór kopjisty błędów, nieszykowności, jest nieocenioną pozostałością przepadającego i zacieranego tworu przeszłości.

Za Jagiełły dopiero czasów staraniem i trudem biegłych prawników stanął w zupełności tak nazwany statut wiślicki: wislicja. Na sejmach już nie we czterech ułamkach występował, ale w zlewku i składzie, w jakim w prawodawczą zamienił się księgę. Taki zwód dostał się do kanclerskich archiwów, dla praktiki przepisywany. A gdy dla praktiki coraz więcéj stawał się potrzebnym, po dwakroć go koło 1490 drukowano. Choć to dwukrotny druk, tak przecie rzadkim się stał, i rzadkim jest jak kopje pisane. Był zaś niedostateczny w liczbie exemplarzy, bo wnet nowy druk 1506 przedsięwzięto urzędownie. A stopięćdziesiąt tego wydania exemplarzy opatrzyło praktikę rze-

czypospolitéj aż do jéj schyłku. Jinne bowiem następne druki mnożniejsze i dogodniejsze się stały.

84. Od roku 1813, w narodowym lesie cieśla dopatrywał sobie drzewo, zaciosy czynił, ścinał. Dostrzegano to w latach 1816, 1822. W roku 1824 ociosane belki, krokwie, podwaliny przygotował; a 1828 chatę zbudował, nie z cisu, nie z modrzewia, tylko z sośniny: ćwieczka, kołka obcego w niéj niebyło, wszystko własne narodowe. Podobało się to budowniczym, czyli architektom. Chwalili; dostrzegali tylko że cieśla sklecił ją nie podług prawideł budownictwa. Jeden z nich od roku 1831, zaczął swój ogromny gmach tuż obok podnosić, chaciane ściany cieśli prostować; a potym 1856 aż do dziś 1859 przystrajać mozajką z czasów jeszcze rzymskich wziętą; a szczeliny zatykać pakułami lnu i mchu z czasów salickich; a wszystko kwiecistemi obiciami powlekać. Zdala jinny budowniczy od 1839 o przebudowaniu prawi, bo nalazł lepsze do kominów cegły. Cieśla tymczasem mniéj świadom, co postronnie o jego chałupie radzono, dla oświetlenia, podniósł jéj piąterko w 1850tym. Aż tu jinny jeszcze architekt, 1857, rozrzuć woła, rozrzuć, dość dla ciebie zaszczytu żeś się poważył pierwszy w ciemnym lesie belki ociosywać; wynoś się ze swéj chaty, popróchniały jéj ściany, na jéj miejscu, z krakowskiego marmuru, włoskim upstrzonego nieco, wspaniałe pobuduję przybytki. Staremu cieśli cieszyć się z cudzego powodzénia.

Cieśla przyrządziwszy sobie krokwie, tarcice, belki, podwaliny i w tablice ułożywszy je, zamyślił się i dumał czy może na piaszczystéj wydmie ściany bezpiecznie zamczyć, czy poddasza wiązanie ochroni go od wichrów i słoty? Po niemałym namyśle, klecił wątłą chatę, cieszył się nią, choć ustawicznie się pod własnym jego piórem chwiała; cieszył się i radował wo-

łając od początku, hypothezy podnoszę które udowodnić trzeba, które udowodnić się dadzą; ciągle powtarzając, jinnym zostawiam lepsze, jinnym to czego niedostrzegam, czego nieznam; brak mi środków, szczelin zatknąć, ścian umocować niemam czym. Baczcie na te powtarzane wyznania i utyskiwania architekci: waszéj on biegłości powoływał. Próchnieje skromna chatka jego gdy się wznoszą wasze wspaniałe gmachy. Dziś stary, prawdziwie cieszy się z powodzénia waszego; z dojrzałych owoców waszych raduje: zapewnić o tym mogę. Budowy swéj nieżałuje choćby do ostatka runąć i zniknąć miała, skoro lepsza się wznosi. Zdaje mu się przecie nieco żartobliwy sposób pocieszania jakby strapionego, przypominaniem jakiegoś pierwszego zaczęcia w ciemnicach lasu: bo pomni, że kiedy ze swą siekierą w knieje się zapuścił, słyszał głośno rozlegające się cięcia tych co się wprzód w jich ciemnice wdzierali. Kiedy postawił sobie chatę gościnną, w któréj gości niebrakło: póki może, pielęgnuje ją; chwiejącą się podpiera, zwichnięte ściany prostuje, naprawia póki można; spodziewając się że nie wiórek z piérwszego toporem zaciosu, ale zostanie mu z chatki do końca, na dobrych podwalinach jizdebka, w któréj na wieczny spoczynek cztery deski najdzie.

SKAZÓWKA ABECADŁOWA.

XIII.

ROZPATRZENIE NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW PRAWODAWSTWA.

Adam 4.
adscripticii 12.
advocatus 37, 76.
Alexander III, 30, 51, 52.
adoptio 27. — alodium 2.
ancilla 21.
architekci 84.
auctoritas 67.
audientia eppor. 14, 22, 31.
Balduin 22.
Bandtkie J. W. 46, 48, 79.
barcie 56. — barones 39, 65.
Baryczka 77.
benedictio 14, 15, 19, 30.
Benjamin 69.
Bezbrajim 7, 17, 18, 27, 28.
bezdzielni 43.
Billung 9, 16.
Blewo 75.
błogosławieństwo 14, 15, 19, 30.
Bodanów 75.
Bolesław, mazowiecki, 63 bis; śmiały, 8, 20, 33, 35, 49, 50; wielki 6, 7, 16—18, 33, 34, 49, 50.
braniec 11, 12.
Brześć 75, 76.
Brzetisław 18.
C, patrz też K.
calumnia 63, 63 bis.
camerarius 65.
canonica sanct. 55.
capitanei 58.
caput 38.
carnalis 29.
cassula 53.
castellania, castellatura 36; p. kasztelani.
casus 67, 80, 81; czeskie 67.
Celestin III, 30.
censualis 12.
chansba 53, 55.
Chęciny 66, 76.
chorągiewni 8, 65.
chrzest 15.
chrześciaństwo 6, 7, 14 i następne.
ciąża 84, 38, 56.
cieśla 84. — ciosy 56.
clenodia 64.
clerici 65, 66.
cognati 52 bis.
colloquia 35.
coloni 12.
comes 33, 35, 36.

communitas 44.
concubina 15, 18, 21, 25, 35.
condemnata 34.
congestum 83.
consanguinei 52 bis.
consistorium prawod. 52 bis, 35.
constitutiones 51, 52, 73, 76.
cremare 74, 75.
crimen 38.
cudzołóztwo 14.
culpa 38.
Czacki 67, 78, 79, 80.
czeladź 12. — Czerekwica 63.
Czołpin 75.
dąb 55.
Dąbrowka 15, 16.
Daniłowicz 79.
decolatio 74, 75.
decretale, dekretalisci 79—82.
delictum 38.
denarii thorun. 67 bis.
digesta 49, 50, 80, 82.
diplomata łokietka 74, 75.
dispensy 22.
Długosz 45, 46, 63 bis, 66, 77, 78, 80, 82.
Dobremir 17.
dominikanie 76.
donationes 72.
dostatek 44.
druk statutu 83.
duchowni żonaci 13, 31.
Durant 67.
Duszan 31.
dux 67.
dynastia 5, 6.
dziedzictwo, dziedziczenie 28, 29, 38, 43, 52 bis, 66.
dziesięciny 76.
dziewosłęby 22.
dziewicze 63 bis.
Ekkihard 17.
edictum 87, 51, 70.
Eudoxia 22.
exemptio 12. — feuda 3.
famosus 66.
famulus 12, 55.
forma judici 37.
forum comp. 71.
furtum 53, 63, 74. — gades 56.
Gallus 10.
Gdańsk 67.
genealogia 64.
Gentilis 76.
genuina redactio 79.
Gerhard burm. 63 bis.
Gerward bisk. 75.
Gibbon 41.
glejt 47.
Glevo 52 bis.
gminnota 33, p. kmieć.
Gniezno 6, 16, 65, 69.
gołomionka, gołota 53.
grossi 53, 55, 58, 60, 62, 81, krakov. polonicales 67. bis.
Grzegórz VII, 23.
grzywny 56, 57, 59—61.
gwałt 77.
haereditas p. dziedzic.
haeres regni 67.
Helcel 50, 52, 56, 61, 62, 63 bis, 66, 71—73, 77—83.
Henilda 17.
Henrik, brodaty 49, 50, 62; głogowski 67 bis; kietlicz 31.
Herburt 18.
hjerarchja sądowa 39.
Hodika 16.
homicidium 57—57.
Hube 63 bis, 79. 81.
Jan jędrzejowy 67; z Czarnkowa 77, 78, 82.
Janisław 76.
Januszewski 80.

Jarosław arcyb. 79, 81; ruski 17, 20, 22.
jednacze, jednane 33, 34.
jeniec 3, 11.
ignobilis 12.
illiber 2, 12, 66.
impedimenta 5, 9, 14, 16, 19, 26,
incestus, 9, 14, 21.
incola 12.
inculpatio 64.
Innocenty III, 26, 30, 51.
jobagi 42.
item 54, 55.
judex ad curiam 47, 68; curiae 36, 39; non potest redargui 47; terrae 39.
Judita 17, 21.
jus milit. 64, 65; teuton. 71.
K, patrz też C.
Kalisz 68, 69, 75.
kanclerze 36, 77.
kanony 14, 16, 17, 22.
kara 38.
kasty 8, 9.
kasztelani 39; jich sądy 63, 63 bis.
Kazimirz kujawski 52 bis; sieradzki 63 bis; sprawiedliwy 7, 18, 19, 49—51; wielki, 49, 67, 67 bis, 74, 76—78, 80, 81.
kazirodztwo 9, 14, 21.
Kietlicz 31.
klątwy, klęci 37, 76.
Klemens 75.
kmieci 1— , 35, 59.
komornicy 37, 63 bis. — koń 63.
konfiskaty 44.
Konrad 52. — kopce 56.
kopje 83.
Kostka paweł 83.
Kraków 61, 80, 81, 83.
Krakus 5.
kritika 78.
król 67.
Kruszwica 6.
krwawe 34.
ksiądz, książe 67.
księża żonaci 23, 31.
Kucharski 45.
Kunilda 17.
kupno małżonek 19, 25, 29.
kwartniki 67 bis.
Łaski 83.
latrocinia 74, 75.
lechici 1—9.
Lenda 74, 76.
Leszki 5, 6; biały 52; kujawski. 67; sieradzki 67.
letare 79, 80.
lex divina 14, 19.
liber 2, 12, 66.
libertas 65; ecclae. 76.
libri colloquior. 82. — Livonia 26.
Łokietek 49, 50, 63 bis, 66, 67,
Łowicz 80.
lud niewolny 11, 12.
Maciejowski 17, 24, 41—45, 51, 79, 82.
Maćko borkow. 69.
majątek 44.
majestas 49, 50, 52, 67, 64; sprawy 38.
majora 38.
małopolskie p. statuta.
małżeństwa 5, 9, 13—31.
mantellum 53, 55.
manus 35.
marca 56—58, 60, 61.
Masław 3, 7.
Matthias notar 55.
Mattheus 10.
mazowiecka ustawa 64.
Meklenburg 16.
Miechów 63 bis, 75.

Mieczysław I, 15, 16; II, 7, 15; III, 35, 58.
Mieszko 9, 22.
Mikołaj z Rogoźna 49, 55.
miles 12, 35, 59, 64, 65.
ministeriales 35.
minora 38.
Mniszek 40.
mniszki małżonki 16.
moneta 55—57, 59, 60, 67, 67 bis; legalis 67 bis; w kujaw. 67 bis.
motiva 66.
Muczkowski 76.
mutilatio 18, 59.
nadania łokietk. 74.
Nakonów 75.
Nankier 76, 77. — napaść 56.
niemiłościwe 56.
niewiasty 29, w sądach 37; p. żony, małżeństwa.
notaty 34.
obec 44.
obłomek 53.
Obotriki 16.
obrady 3, 6.
obywatelstwo kmiece 1—10.
Oda 16, 17.
odkup 52 bis.
opieka 28.
opłaty sądowe 34, 38.
oprawca 38.
ordinatio salinar. 82.
originarius 3, 12.
Ossiak 9.
Ostroróg 83.
oszczerstwo 62.
Otto bamberg 24—26; p. bezbraim.
palatin 33.
parvi pragenses 67 bis.
Paschalis 11, 12.
pasterne 63 bis.
patrimonium 52 bis.
Paweł kostka 83.
perjuria 74.
piętnadziesta 56.
Piotr kapuański 30.
Piotrków 78, 80, 81, 83.
Piotrowin 32.
pisanie aktów 34.
plantationes 52.
poena 36, 56, 48, 49.
pogonne 34. — podpalacze 56.
pogrzeby 26.
pojąć małżonką 19, 29.
pokrewieństwo 19, 22, 26.
Polanin 51 bis.
Polanie 6.
Polinowo 75.
pomniki prawod. 51—68.
pomocne 34.
Pomorze 24, 25, 40, 67.
pondus 61, krakov. 67 bis.
Popiel 3, 5, 6, 27.
porządek sądowy 32—39.
posag 29.
posiadłość 2, 38, 44, 52 bis, 66.
Poson 76.
postrzyżyny 27.
pozwy 34, 37, 40.
praktika 83.
prawo ruskie 40, teutońskie 75.
Predisława 17.
princeps 52, 67.
pristaldy 33.
probatio 63, 63 bis.
proces 33.
procurator 36, 37, 76.
proditores 74.
prolocutores 37, 76.
promulgatio 52 bis.
prowe 3, 33.
prza 34, 35.

przedawnienie 52 bis, 63, 63 bis, 72.
Przemysław 52 bis, 56, 67 bis.
przesiedlenie kmieci 76.
Przyłuski 80.
przysposobienie 27.
przysięga 37, 63, 63 bis.
przystawcy 70, 71.
puścizna 43.
quartniki 67 bis.
Radziejów 75.
redactio magis genuina 70.
regnum, unitas, 67.
re vera 77.
rex 67.
Rixa 18. — rozbój 56.
rozwody 13—17.
Ruś 16, 17, 75.
rusticus 12, 33.
rycerz 66. — sacrilegium 56.
sady 53.
sądy 3, 33, 39; kasztelańskie 63, 63 bis; wojewodzińskie 36; p. judex.
sakrament 23—26.
Salomo 77.
Sandomirz 67.
Sarnicki 80.
Sawa 31.
scartabellus 59, 60.
scoti 53.
Sędziwój 69.
sejmy 39, 83.
septuaginta 56, 57.
Serbia 31, 40, 48; zakonnik 18.
siana wóz 53.
Sieciech 9, 21
siedmdziesiąt 56, 51.
silentium 38.
simplex 66.
skot 61.
śluby 13—31.
służba, służebniki 36.
smer 38.
solidy 61. — solivagi 12.
stan kraju 74, 75.
Stanisław 32, 75; biskup, 8, 9, 20.
starykoń 8.
starosta 4.
starza 8.
statek 29.
statera 77.
statut czworaki 78, 80, 81; krakowski 80, 81; małopolski 75, 79, 81, 83; piotrkowski wielkopol. 78, 79, 81, 83; różnice jich,
wiślicki 49, 50, 54, 76, 78, 83; z czego złożony 49, 50, 54, 79, 80, 81; tłómaczenia wydania 46, 47; zdanie Maciejowskiego 45, 52.
Stefan serb. 31.
stępel monety 67 bis.
strony stają 34, 37.
subjudex 36, 39.
Suchy wilk 82.
suspensio 74, 75.
świadki 37.
świercałka 59, 60.
Świętosław 26, 75, 83.
synody 14, 31, 76; łęczycki 59, 51; sieradzki 63 bis; uniejowski 76.
synodicon 79.
Szaniecki olrych 42.
Szczecinianie 24, 25.
sześć grzywien 61.
szlachta, szlachectwo 9, 64, 66.
szpital 76.
tabula judicii 82.
Tatarzy 72.
terrigena 9, 66.
testament 52 bis, 77.
tituły panujących 67.

traditores 74.
treszczne 63 bis.
treuga 47.
turpiloquium 62.
Udalrik 13.
ułomek 53.
Unicjów 76.
unitas regni 77, 79.
ustawy przeciw rozbojom 67; małopolskie i wielkop. 55, 56, 58, 64, 65, 68, 69, 70, 72; p. statuta.
uszknecht 53.
usualiter 19, 31.
usura 73.
uxor 15, 30.
Wacław 67, 67 bis.
Vago 16.
Warcisław 25.
varjanty 55.
wdowie, wdowine 63 bis.
wiano 29.
wieca 4, 7, 35.
Wielkopolska p. ustawy, statut.
wielożeństwo 14, 15, 18, 24, 25.
wieńczanie 31.
Winidy 61.
winy 38.
Wilk suchy 82.
villicus 12.
Wincenty z Pogorzel 52 bis.
violentia 63.
Wislica 77, 78, 80, 81.
Władysław herman 8, 22, 33, 35; p. łokietek.
władza ojcowska 18, 25, 27—29.
włodicza 65.
Włodowéj 16.
Włodzimirz 17. Wojciech bisk. 14.
wojewodzińskie sądy 36,
Wojnicz 83.
Wojsław 79.
wola, voluntas 44.
woły 53.
woźny 34, 37.
Wrocław 61, 76.
wspólność obrad 77.
wstecz 38.
vulneratio 58, 59.
vultus 68.
wyroki 38, 57, 80.
zabójstwo 58, 59.
zakonnik 48.
zapiski 34, 53—56, 82.
zarzut sądowi 63 bis, 75.
Zbigniew 8, 20, 21, 28, 34.
Zbisława 22.
zboże 44.
Zdesław 52 bis.
żenić 19, 29.
ziemia 38; posiadanie dwojakie, 2, 3, 4; gminna 2.
ziemianin 9, 66.
Ziemowit 3, 6.
zlewek, spojenie ustaw i statutów 83.
złodziejstwo p. furtum.
żona 15, 19, 29, 30.
zrzebie 55, 63. — zrzeb 2.
żydzi 66, 73.

Pag. vol. leg.	§§. TŁÓMACZEŃ POLSKICH: 1541	TYTUŁ ARTIKUŁÓW	M. POL. WISL.	W. POL. PIOTR.	MOTIWA, WSTĘPY.	PROMULGATIO	TREŚĆ CZYLI OSNOWA	U W A G I	JUS POLONICUM: VIS-LIC.	M. POL.	W. POL. PIOTR.
p. 2.	1	De reo citato non comparente. — Gdy pozywający w sądach nie stawa.	I, 1.	—	Gdy prawo nie może naprzód obowiązywać, *constitutiones et statuta legem* imponant.	*Nostrae constitutiones editae, nunc in colloquio generali in Vislica.*	Kto pozywa o dziedzictwo lub zastawę i sam niestaje: przepada.	Właściwie promulgacji niema, bo promulgacja jest do całego statutu. Ustawa Kazimirza W. cf. 27.	1, 2	25*) IV, 4	*) Są to artikuły od Bandtkiego zwanéj magis genuina redactionis; spodem położone liczby III, IV, są z r. układu jéj we dwie, wedle postrzeżeń Helcela.
p. 3.	2	De fluvii aut rivuli fluxu seu alveo nouo.	I, 2.	—	Z powodu ciężkiéj zatargi.	— — — — — —	Mimo odmiany biegu rzeki, dawne koryto granicą pozostaje.	Niema promulgacji. Ustawa Kazimirza W. z prawa rzymskiego. — —	3	26 IV, 25	
	3	De eo quod quilibet in bello sub certo vexillo se locare teneatur.	I, 3.	—	W obozie niepilnują chorągwi i służby unikają.	Statuimus. — — — —	Niech chorągwi pilnują. Opuszczającego podkomorzowie, nobis praesentabuntur i jego konia otrzymują.	Zatitułowane: *Jus militare* (admonet Łaski dołożył). — — — —	4	27 IV, 19	
p. 4.	4	De victis aut condemnatis in judicio, si non satisfecerint.	I, 4.	—	Ponieważ bywają nieposłuszni.	Volumus. — — — —	Aby związani stronie wydani zostali. Gdy z więzów uciekną będą wolni, wyjąwszy złodziejstwo.	Strona exekwuje? — zemsta? — winowajca, wydany stronie pokrzywdzonéj, aby się z nią ułożył i zaspokoił ją.	5	28 IV, 5	
	5	De pignoribus ad judices pertinentibus non distrahendis.	I, 5.	—	Że są nadużycia i łotrostwa. —	Statuimus ... hoc statutum extendimus sive prorogavimus.	Sędzia i urzędnik ciążając, winien tydzień i drugi ciążane chować, bo jeśli niesprawiedliwie, ciążę zwraca i karę pietnadziestą płaci.	Była dawna na prokuratorów ustawa, którą na sędziów rozciąga. Był zaś zwyczaj ciążę bez miłosierdzia brać i wraz między siebie rozrywać, że jéj nikt nieodzyskał. cf. 24. 25. — *Oprawca*, cf. 117.	6	29 IV, 2	
p. 5.	6	De filiis proprium sigillum viventib. patrib. non habituris.	I, 6.	—	Quia filii cum patribus una persona censentur.	Ideoque Statuimus. — —	Aby synowie za życia ojca ojcowéj nieodmieniali pieczęci. —	*Herby* tedy często jeszcze były osobiste, nie tylko przed tym statutem, ale i po nim. Motywa terminem prawa rzymskiego.	7	—	
	7	De scultetis, ad bellum ituris.	I, 7.	—	Gdy podzielony ciężar łacniéj znosić.	Quapropter Statuimus. — —	Wszyscy Sołtysi wedle możności służbę obowiązani. — —	Już dawniéj sołtysi obowiązani byli służbę. — — — — — —	8	—	
	8	De clericis bona haereditaria habentibus, ad bellum ituris.	I, 8.	—	Nikt swego prawa nié ma wyłudzać.	Ideoque Statuimus. — —	Duchowny służyć winien, albo zdać dobra na świeckich, inaczéj konfiskata, *nostro regno.*	Dawniéj duchowieństwo równie obowiązane było z dziedzicznych dóbr służbę. Czy równie i z nadań jure haereditario?	9	—	
p. 6.	9	De dominabus aut virginibus quae citant, aut citantur.	I, 9.	—	Aby nie były zniewolone znajdować się w ciżbie.	*Sanxit nostra auctoritas de praesenti.*	By sędzia wysyłał urząd do domu pani lub panny. — —	Dawniéj kobiety osobiście w sądach stawały. — — — — — —	10	30 IV, 3	
	10	De advocatis procuratoribus et prolocutorib. in judiciis habendis.	I, 10.	—	Z prawa natury przyzwojita każdemu obrona.	Ideoque Statuimus. — —	W sądach *nostri regni*, każdy może mieć rzecznika. — —	Przed wieki, same strony stawały osobiście. Widać że była jeszcze wątpliwość czy mogą mieć wyręczycieli.	11	—	
	11	De judicib. ad curiam regis venturis.	I, 11.	II, 1.	Gdy z mnóstwa sędzi rozmajite wyroki wynikają.	Statuimus. — — — —	Sędziów. *Krak. i Sand. (Pozn. i Kalis.)* Mogą sądzić dziedziczne oznaczając rok do 3 tygodni. Ale dziedziczne odeszlą do nas i do baronów których jim dodamy.	*Sędziów* musiała być liczba wielka i po ziemiach niejednostajne jich stopniowanie moc. Cztérech sądów ziemskich moc nad jinne wyższa, a do sądów wiecowych król baronów naznacza. Król sam nie sądzi, ale wspólnie z baronami. cf. 12.	12	1 III, 1	1. P. 1.
p. 7.	12	De judicib. palatinorum.	I, 12.	—	Aby Wojewodowie na pewnéj liczbie sędziów przestawali.	Item... Statuimus *secundum tempora antiquiora.*	Wojewodowie *Krak. i Sand.* po jednym sędzi; w sprawach o głowę każdy kasztelański sędzia, w swym grodztwie sądzi.	Byli tedy dawniéj sędziowie i podsędkowie wojewodzińscy i kasztelańscy grodowi. Wojewodowie musieli jich sobie liczbę większą naznaczać. cf. 11, 97. 114, 138.	13	2 III, 2	—
	13	De judiciis a mane ad horam nonam tractandis.	I, 13.	—	Dowolnie oznaczany czas, podpili zasiadali sędziowie.	Itaque Decernimus et Volumus.	Aby zasiadali rano do 9, t. j. do południa i z porządku sprawy wywoływali.	Sądzono tedy rano i po południu, i od upodobania sprawy wprowadzano. cf. 14. — Liczono czas po 24 godzin. Godzina 9, odpowiadała 12 południowéj.	14	3 III, 3	—
p. 8.	14	Quis modus et ordo in personis vocandis ad judicium.	I, 13, 14, 15.	—	Et ut, aby się spokojniéj odbywały.	Statuimus. — — — —	Pisarz pod utratą urzędu, z porządku woła. Niestających kondemnata i daléj z porządku. Ktoby się w nieczas wyrywał, karze piętnadziestą.	Przez wzgląd dla dostojniejszych osób, dla większéj wagi sprawy, naruszano kolèj.	15		—
	15	Quibus in locis debent judicia celebrari.	I, 16.	—	Dowolność była. — — —	Statuimus. — — — —	Kasztelan *Krakowski* w *Krakowie*, *Andrzejowie* i *Wieliczce*, toż o *Sandomirskim* i jinnych, fieri statuimus. Jinne sądy nieważne.	Sędziowie wedle swéj wygody coraz jinne miéjsca obierali. — — —	16	—	—
p. 9.	16	Quibus modis ministeriales citare debeant.	I, 17.	—	Gdy z pozwów wynikają uciążliwości.	Statuimus. — — — —	Sługa sądowy uderzeniem we wrota i wołaniem oznajmi jedynie pozwanemu pozew, czy panu czy kmieciowi. A gdyby sięgnął niepozwanych, karan piętnadziestą.	Bywało że pozywając pana, pozywano wszystkich jego kmieci by liczniejszą brać ciążę i okupy. Sposób pozywania jest dawny. cf. 16. 21. 138.	17	4 III, 6	—
	17	De his qui inopinate et ex improviso citantur.	I, 18.	*II, 10.	Nieprzygotowani, nostri familiares, pozwem napadani.	Statuimus. *(perpetuo prohibemus edicto).*	Mają być na piśmie pozwani, a gdy o dziedzictwo lub co wielkiego, o 40 grzywien, na 3 tygodnie; o złorzeczenie dzień przodem.	Za cudzoziemczego Wacława panowania, nastały dowolne aresztacje, in curia vel judicio, et quaestiones de quib. minime cogitaverunt, eisdem moventur. W W. polskich pozostało *edictum perpetuum.* cf. 39.	18	5 III, 7	10. P. 8.
p. 10.	18	De citationibus ministerialium sine jussu judicis.	I, 19.	II, 26.	Płaczliwe skargi o wexy podobne odbieramy.	Unde nos... Statuimus. — —	Któryby sługa bez wiedzy sędziego pozywał, traci urząd i ulega konfiskacie.	Kmiecie i szlachta opłacała takie pozwy, z nich się okupywała. cf. 16. 21.	19	6 III, 8	28. P. 24.
	19	De his qui cum strepitu et impetu in judicium veniunt.	I, 20.	II. 6.	W sprawach przyjacioł i krewnych na sądy napadają.	Unde... Statuimus. — —	Aby nikt za sługą krewnym, lub przyjacielem nie chodził, a gdy sądowi ubliży, piętnadziestą nostrae camerae.	Niewezwani w cudzéj sprawie stawali, możni swym wpływem, groźbą i opieką wyroki jednali.	20	7 III, 4	5. P. 4.
p. 11.	20	De his qui citati se excusant per dominos.	I, 21.	cf. II. 16.	Zdarza się... a gdy wedle *canonicam aequitatem* sprawca odpowiadać winien.	Unde nos... Statuimus. — —	Takie odwołanie się do rozkazów starszych i panów nie służą, a jeśliby do tego jakie przodków przywileje pobudzały, niszczymy je i odwołujemy.	Były *przywileje* z ogólnym prawem ziemskim niezgodne i do wykraczania przeciw prawu pobudzające, te znosi. cf. 142.	21	8 III, 5	cf. 8.
	21	Nullus debet citari, nisi per ministerialem, excepto pro crimine recenti.	I, 22.	—	Sędziowie mają swe sługi czyli urzędniki.	Quapropter Statuimus. — —	Sędzia pozywa per ministeriales. Milites superiores per literas, excepto crimine.	Pozwy jak i całe działanie sądowe bywało ustne cf. 116 w sprawach kriminalnych bez pisma dla pośpiechu. cf. 138.	22	—	—
p. 12.	22	De illo qui extrahit et procurat citationem sine legitimo actore.	I, 23.	—	Praeterea, gdyby urząd zmyślił pozwy.	Idcirco Statuimus. — —	Pozywający bez powodu, karą piętnadziestą, a kasztelani, sędzie i podsędki nie mają dopuszczać pozwów takich.	— — — — — — — — — — — — — — —	23	—	—

DRUGA TABLICA MAŁOPOLSKICH USTAW, KTORE DO STATUTU WIŚLICKIEGO WESZŁY. Tabella II.

Pag. vol. leg.	§§. TŁÓMACZEŃ POLSKICH 1541	TYTUŁ ARTIKUŁÓW	M. POL. WISL.	W. POL. PIOTR.	MOTIWA, WSTĘPY.	PROMULGATIO	TREŚĆ CZYLI OSNOWA	U W A G I	JUS POLONICUM VIS-LIC.	M. POL.	W. POL. PIOTR.
	23	De illis qui sunt in remotis partibus, qualiter sunt citandi.	I, 24.	—	Gdy się kto do Piotra lub Jana daleko będących odwołuje.	Quapropter Statuimus. — —	Jana lub Piotra przypozwać, a gdy niestaną fałszywie jich powołujący przepada.	Stary obyczaj *wyrok* jakiś przypomniał. cf. vita scti Stanislai, 12, p. 340. —	24	—	—
p. 13.	24	De pignoratione, quod boves sunt recipiendi pro contumacia.	I, 25.	—	Doświadczenie nauczyło o wielkich nadużyciach.	Statuimus et Ordinavimus, Decrevimus, declarantes Decernimus.	Za jednym i wtórym razem od pana 2 woły, od kmiecia 1 wołu Za trzecim razem niestający przepada. Gdy ciążę odbija piętnadziestą; gdy téj nie daje i sąd nie może: siedmdziesiąt.	Był zwyczaj po 2 woły. Hurmem jeździli, a wprzód po kmieciach, po księżach nim do pana. Gdzie mieli sześć wołów wybrać, tam jich 30 albo 40 wprzód wzięli. cf. 150, 5, 47, 28.	25	9 III, 10	—
p. 14.	25	De pignoratione et modo pignorationis.	I, 27.	—	Pod pretextem ciąży urząd tłumem uciskał.	Quapropter... Statuimus. —	Tylko dwóch ma sąd wysyłać. A jeśliby się zdzierstw dopuścił wraca szkodę i skrzywdzonemu piętnadziestą.	Toż powtórzone 5. — — — — — — — — — — —	26	10 III, 9	—
	26	De poena siedmdziesiąt quando sit decernenda.	I, 26.	cf. II, 34.	Aby pewna była miara kar, nostro fisco sive nostrae cameae.	Statuimus. — — — —	Siedmdziesiąt we cztérech razach: podpalenia, gwałtu na drodze, w sądzie porwanie się do oręża, opieranie się exekucji sądowéj.	cf. 147, 24. ... W Wielkopolskich II, 34, (146, 147,) więcéj razy dawniejszym obyczajem.	27	11 III, 11	cf. 36.
p. 15.	27	De contumacia. — —	I, 28.	—	— — — — — —	Decernimus. — — —	Gdy niestanie aktor, przepada, gdy reus daje 2 woły. — —	cf. 24, 138, 1. powtarzanie. — — — — — — — — — —	28	—	—
	28	De his qui pro haereditate aut debitis citantur.	I, 29.	—	Nie w jednym razie pośpiech, potrzebuje folgi.	Ideoque Statuimus, Decernimus.	W sprawie dziedzictwa lub sprzedaży, trzeci raz niestający, przepada; o fanty tak jiż mogą być sprzedane, dług umarzają, a co więcéj przyniosą to dłużnikowi.	cf. 25. — — — — — — — — — — —	29	12 III, 12	—
p. 16.	29	De accusato pro violentia.	I, 30.	—	By zapobiec potwarzy. — —	Statuimus. — — — —	Jeśli skarżący gwałtu niedowiedzie, oskarżony wyprzysięga się.	cf. 73. — — — — — — — — — — —	30	13 III, 16	—
	30	Cum aliquis de furto accusatur.	I, 30.	—	— — — — — —	Statuimus. — — — —	W téjże parafji do roku o złodziéjstwo skarżyć można. Po roku oskarżony, świadkami się oczyści.	cf. 110, 144. Pewnie w ciągu roku mógłby się odprzysiąc, ale po roku świadkami co łatwiéj od przysięgi, (consacramentales?) To się powtarza. 144, 110.	31		—
	31	De civib. mercatorib. aliquid in mutuum dantib. terrigenis.	I, 30.	—	By zakończyć spory. — —	Statuimus. — — — —	O rzecz na bórg daną albo żałujący dowiedzie, albo obżałowany odprzysięże się.	cf. 73. — — — — — — — — — — —	32	34 III, 15	—
	32	De nobilitate inculpata. —	I, 31.	II, 44.	Szlachectwa ród z przodków pochodzi.	— — — — — —	Gdy tedy zarzucą szlachectwo, dawnym obyczajem 6 sędziwych stawi, 2 z ojca, 2 z matki, 2 z jinnego rodu świadków.	Dawny tedy zwyczaj i dawne prawo. — Tegoż rodu. Późniéjsze powtarzanie podsuwają: klejnotnych, tegoż herbu.	33	38 III, 14	46
p. 17.	33	De eo qui vulnerat, vitam suam defendendo za ranę mściwa rana.	I, 32.	—	Piotr Jana ranił i przyznał że odwetem.	Nos in tali casu Decernimus.	Aby Jan swe ranienie dowiódł. — — — — —	*Wyrok* czyli dekret w sprawie: która widać w sądach wątpliwą była. Zdarzyła się na ulicy.	34	—	—
	34	De illo qui accusatur de furto apum et mellium.	I, 33.	—	Piotr Jana o kradzież nocną miodu. Jan stawia świadki jako nie wziął. Piotr jich odrzuca.	Nos statuendo Decernimus. —	Aby Jan odprzysiągł się. — — — — — —	*Wyrok*. cf. 73. — — — — — — — — — —	35	—	—
	35	Qui invadit domum manu violenta et vulnerat.	I, 34.	cf. II. 34.	Jan przyznaje że ranił, bo Piotr dom naszedł i matkę ranił, to nie urzędem ale świadkami dowiódł.	Nos in tali et *simili casu*, Decernimus.	Jana od kalumnji wolnego. — — — — — —	*Wyrok* czyli z wyroku wyciąg. Piotr odniósł ran cztéry. — — — —	36	—	cf 36.
p. 18.	36	De vulneratis in discordia.	I, 35.	—	Jan utrzymuje że skarżący Piotr sam się ranił.	Nos in tali casu duximus distinguendum... Dicimus.	Jeśli w zwadzie Piotr się zranił, przyjąć dowody Jana, przeciwnie wedle *zwyczaju*. Piotrowi naznacza się przysięga.	*Wyrok*, czyli roztrzygnienie niepewności sądowéj, z odwołaniem się wczęści do dawnego zwyczaju, poparcia swego przysięgą.	37	—	—
	37	An testibus obiici possit excommunicatio.	I, 36.	—	Doświadczenie nauczyło, że brakowanie świadkami ubliża prawdzie.	Unde exceptionem sic duximus statuendum.	Świadek klęty, choćby nieotrzymał proszonego rozgrzeszenia, świadczy ważnie, bo jeśli nie w kościele, to u Boga kto się ukorzy już jest rozgrzeszon.	Dawniéj odsuwano klątewnych od świadczenia. — — — — —	38	14 HI, 13	—
	38	De testibus consanguineis.	I, 37.	—	Konrad na Dominiku dom odzyskując, stawił świadki. Dominik odrzucał krewne.	Declaramus. — — —	Przyjąć krewnego świadczenie. — — — — —	*Wyrok*, roztrzyga wątpliwość sądową. — — — — — — —	39	—	—
p. 19.	39	De *praescriptione* haereditatis petendae.	I, 38.	*II, 11.	Dawność dla lenistwa panów ustanowiona.	Proinde Statui. et Decernimus (praeterea statui. *et edicto perpetuo observan. Mandamus.*)	Do poszukiwania swego dziedzictwa lat 3 miesięcy 3. —	W. Polska ustawa naznacza lat 8. cf. 122. Te, z następną w MP. i WP. statucie jednobrzmienne, ustawy, są dobrze dawniejsze i obu ziemiom razem nadane w Chęcinach. cf. 44, 45, 46. W WP. pozostało *edictum perpetuum*. cf. 122. 109.	40		II. P. 9.
	40	De *praescriptione* haereditatis redimendae.	I, 38.	II, 11.	Si vero. — — — —	Volumus et Decernimus. —	Czyniący protestacje o zastawę, ma lat 30, jinaczéj po 15 leciech odpada.	WP. ustawa naznacza bezwarunkowo lat 30 zastrzegając że się to liczy *od daty sejmu Wiślickiego* 1347 *dominica laetare*. Musi tedy być wcześniéj ogłoszona w Piotrkowie, naznaczając termin nadejść mającego sejmu Wiślickiego.	41	15 III, 17	II. P. 9.
p. 20.	41	Quam habitura est *praescriptionem* mulier maritata.	I, 38.	—	Si vero. — — — —	*Extunc* Decernimus. — —	Gdy mężatka lat 10 zamilczy, odpada. — — — —	cf. 112. Może być że ta ustawa jest wcale nowszą, ponieważ dawniéj wyroki § 44. opierały się na dawności lat 3 i miesięcy 3. Termin extunc, tę nową odmianę okazuje.	42		—
	42	Vidua quam habitura est *praescriptionem*.	I, 38.	—	Si autem. — — — —	Volumus et Declaramus. —	Wdowa lat 6. Dawność ma moc w czasie pokoju, a nie w czasie wojny. Dla więźniów *Tatarskich* nie ma dawności.	cf. 112. Warunek czasu pokoju, zamyka te 4 §§ 39, 40, 41, 42, w jedno, tak, jiż musiały być razem stanowione po czasie gdy najazdy Tat. dały się weznaki i więźnie z Tatar wracali. Do téj ustawy dodano w Wiślicy następnych wyrok. 4, §§ 43, 44, 45, 46.	43		—
	43	Seps quam *praescriptionem* est habitura.	I, 39.	—	Franciszek po dwu leciech skarży na Idziego że na jego ziemi postawił płot.	Declaramus. — — —	Zważając lenistwo Frańciszka więc dawnością lat 2 stracił prawo.	*Wyrok*, w Polskich tłómaczeniach jest Grzegorz, Jan, Piotr i omyłki w jimieniu tracącego. Jidzie tu nie o sam płot, ale i o własności użycie: dawność tedy lat 2 niezgodna nawet z 3 laty. cf. 44.	44	—	—
	44	Virgo, quam *praescriptionem* post desponsationem habitura.	I, 40.	—	Franciszek siérotę Łucią wydał za mąż i oddał jéj zamiast 100 grzywien 20.	Declaramus et Statuimus. —	Łucya żyła z mężem lat 4 i milczała, więc upłynęło lat 3 i dawność zapadła.	*Wyrok*, cf. 39. niezgodnie z § 112, 41. Musi być dawniéjszy, na dawniéjszym prawie oparty, które ustawa § 41. extunc odmieniła.	45	—	—
p. 21.	45	In venditione bonor. quae *praescriptio* possessoribus data.	I, 41.	—	Franc. sprzedał Grzegorzowi i nie całą wybrał wypłatę, po 4 leciech chce wrócić do własności.	Statuimus et Declaramus. —	Iż zapadła dawność 3 lat i 3 miesiące. — — —	*Wyrok* cf. 39, 122. — — — — — — — — — —	46	—	—

TRZECIA TABLICA MAŁOPOLSKICH USTAW, KTÓRE DO STATUTU WIŚLICKIEGO WESZŁY.

Tabella III.

Pag. vol. leg.	§§. TŁÓMACZEŃ POLSKICH: 1541	TYTUŁ ARTIKUŁÓW	M. POL. WISL.	W. POL. PIOTR.	MOTIWA, WSTĘPY.	PROMULGATIO	TREŚĆ CZYLI OSNOWA	U W A G I	JUS POLONICUM: VIS-LIC.	M. POL.	W. POL. PIOTR.
	46	De *praescriptione* petendae restitutionis frumenti.	I, 42.	—	Franc. pożyczył Grzegorzowi 20 ćwiertni pszenicy: po 4 leciech żąda oddania.	Nos imposuimus. — — —	Milczenie nakazać, z powodu zaszłéj dawności. — — —	*Wyrok* cf. 39. — — — — — — — — — — — —	47	—	—
p. 22.	47	De Pamiętne solutione. —	I, 43.	—	Chociaż czesne czyli pamiętne zniesionem było: wszelako się odnowiło.	Unde ... Decernimus. — —	Sędzia od wielkich spraw nie ma więcéj nad 4 grosze wymagać, za małe 2 grosze.	Pamiętne, czesne, trzynaście, zniesione było od Henryka brodatego 1237; potém nastało pamiętne, przysąd, piętnaście wynoszące.	48	16 III, 18	—
	48	De sententia super haereditatem diuisor. fratr. prolata *(praescriptio)*.	I, 44.	—	Skończone działy, jako nie obecni poruszają.	Unde nos ... Statuimus ... *ut in alia constitutione docetur juxta edictum.*	Nikt działu wzruszać nie może chyba o część swoję. Przy dziale pośmiertnym, urząd wedle *edyktu, edyktem*, pozywa. Gdy niestaną dział niewzruszenie zapadnie.	Widać że była ustawa o sposobach pozywania do działów, która się *edyktem* zwała lub *o edyktach* mówiła, z któréj w tym § mały jest wyciąg. cf. 109. Ale téj, jak jinnych, niéma.	49	17 III, 19	—
p. 23.	49	De fure utrum debeat insequi per villanos.	I, 45.	—	Nagod skarzył już wsianie niechcieli ścigać złodzieja co mu konie ukradł.	Nos in tali casu Declaramus. —	Aby wsianie Nagodowi konia zapłacili. — — — —	*Wyrok* jeszcze utrzymujący pogoń i gminną sprawiedliwość. — — —	50	—	—
	50	De membrorum mutilatione.	I, 48.	—	Piotr po roku żalił się na Jana że mu 4 palce obciął. Jan zapiera.	Nos in tali casu... Pronunciamus.	Aby Piotr samotrzeć przysiągł. — — — — —	*Wyrok* wyraźnie tu widać współ przysiężników (consacramentalów). — —	51	—	—
	51	De illo qui se asserit iniuste condemnatum.	I, 49.	—	Piotr żali się na wyrok sędziego Jana nienaganiwszy.	Nos ... Declaramus. — —	Że Piotr w czasie nienaganił, przepada karze sędziom opłacanéj.	*Wyrok.* cf. 97, 114, 118, 119. Wyrok z powodu tych dalszych artykułów zupełnie niepotrzebny.	52	—	—
	52	De fratre seniore citante et causam perdente, junioreq. litem innovare volente.	I, 49.	—	Henryk z powodu dawności w wyroku upadł. Potém toż wzrusza młodszy brat Walek.	Nos ... Declaramus. — —	Że Walek niéma być dopuszczony, bo wyrok już osądził. —	*Wyrok.* — — — — — — — — — — — —	53	—	—
p. 24.	53	De fratrib. unum molendinatorem habentib.	I, 49.	—	Walek wzbrania bratu Henrykowi na wspólnym młynarzu poszukiwać.	Nos ... Declaramus. — —	Że Henryka sprawę sądzić należy. — — — — —	*Wyrok* czyli zdanie możeli przeszkodzić? cf. 19? — — — — —	54	—	—
	54	De bonis derelictis post mortem villanorum.	I, 50.	—	Z nadużycia wynikły obyczaj grabienia puścizn bezdzietnych kmieci.	Unde nos ... Statuimus. —	Z dóbr kmiecia za grzywnę do kościoła kielich, a resztę dóbr jego bliskim krewnym.	Chociaż zowie abusiva consuetudo, taka grabież dawniéj ze zwyczaju była prawna, że atoli ścieśnioną została, a przeto abusiva.	55	18 III, 20	—
	55	De equo in accomodatione laeso.	I, 46.	—	Mikołaj skarży Macieja że pożyczonego ochromił konia Maciéj niewie zkąd to.	Nos in tali casu Declaramus. —	Aby koń dwa tygodnie wypoczął, a jeśli niewyzdrowieje, niech się ugodzą.	*Wyrok.* — — — — — — — — — — — —	56	—	—
p. 25.	56	De kmetone alium occidente.	I, 51.	—	Że dawna opłata 3 grzywien niedostateczna.	Unde nos Statuimus. — —	Kmieć za głowę kmiecia, kasztelanji 4 grzywny, familji 6: albo głowę.	Dawniejsza tedy główszczyzna kmiecia 3 grzywny podniesiona do 10 grzywien. cf. 62.	57	19 III, 21	—
	57	Si plures de homicidio accusantur.	I, 51.	—	Item: choć dawniéj wspólnicy jak zbójcy na przysięgę skarżącego karani.	Nos ... Statuimus. — —	Jeden tylko na przysięgę skarżącego będzie karan, jinni wtedy gdy świadkami się nieoczyszczą.	Dawniéj byle skarżący przysiągł, wielu razem winą mężobójstwa karani bywali.	58	20 III, 22	—
	58	De illis qui casu mortem incidunt.	I, 51.	—	Item ... item ... — — —	Statuimus ... Decernimus. —	Gdy kto przypadkiem życie straci, tego nieszukać. Lecz jeśli będzie zabit, kasztellania w to się niewdaje, tylko familja, jeśli może, prawnie poszukuje.	Urząd się przyczepiał drogą podejrzenia. — — — — — —	59	21 III, 23	—
	59	De milite qui occidit militem.	I, 51.	—	Et ut: gwałtowników powściągnąć.	Statuimus. — — — —	Gdy miles milesa zabije 60 grzywien, gdy obetnie członek 30, gdy zrani 15.	cf. 86, 88, 99. Rana przez kmiecia zadana w § 99, jest 10 grzywien a w tym 15. To MP. ustawa, a WP. § 62 jinna.	60		—
p. 26.	60	De illo qui occidit matrem alicui.	I, 51.	—	Marcin przyznał że zabił Wawrzeńcowi matkę ale nie ślubną.	Nos in tali *et simili casu* Decernimus.	Opłacenie głowy macierzyńskiéj. — — — — —	*Wyrok.* — Prawo niebaczy, ślubna czy nieślubna, prawnie czy nieprawnie urodzony, karci zabójstwo.	61	—	—
	61	De patricidio, fratricidio. —	I, 74.	—	Choć *prawo N. i S. testamentu* wzbrania, jednak są zabójstwa by odziedziczyć.	Volumus ... Sententiamus. —	Braci i Ojców zabójcy i dzieci jich, tracą dziedzictwo, które przejdzie do dalszych krewnych, a zabójcy infami.	Chociaż popełniano zabójstwa dla pozyskania spadków: wszelako to usunienie od majątku i *infamia* z dawnego prawa wynika.	62	58 IV, 32	—
	62	De milite occiso, item de eodem mutilato, item de kmetone.	—	II, 21.	Quamvis *secundum leg. sanctiones* śmierć za śmierć: chcąc to złagodzić.	Statuimus. — — — —	Zabójca milesa, krewnym jego 30 grzywien; obcinający rękę, nogę, nos, 15, wielki palec 8, palce po 3; raniący piętnadziesta. Kmiecia głowa: 3 krewnym, 3 panom; za ranę pół, a panom całą.	WP. ustawa dawniéjsza od MP. o czém wspomina § 56, mówiąc o kmieciu. Jednakże może dawna opłata zdublowana z 12, na 30; z 3, na 6. cf. 56, 59, 88. cf. II, 34, (147).	63	—	23. P. 18. 19.
p. 27.	63	De vagantib. et rapinas committentib.	I, 51.	—	Są utracjusze, potym łotrujący.	Statuimus. — — — —	Ktoby się tułał i łotrował, resztę jego dóbr konfiskowanych, a choćby pozyskali łaskę, zostaną w infamji.	Tułactwa wytępiał Łokietek, cf. 82, 133. Przy darowaném życiu pozostanie *w infamji?*	64	22 III, 25	—
	64	De ministerialium ad conspiciendos occisos vocatorum.	I, 51.	—	Wołany urząd zwykł pod tytułem krwawego odzierać.	Prohibemus ... Decernimus. —	Zawołany woźny grosz jeden otrzyma. — — — —	Było krwawe, mocą którego woźny z zabitego zabierał sobie kosztowne odzienia.	65	23 III, 24	—
	65	De his qui aliorum semina pecorib. depascunt.	I, 47.	—	Aby lepsza była cudzego pilność.	Statuimus. — — — —	Za każdą sztukę z trzody w szkodzie, część czwarta denara.	cf. 130. — — — — — — — — — — — —	66	24 IV, 26	—
	66	De illo qui agit contra aliquem jure theutonico.	I, 52.	—	Gdy pozywający w sądzie pozwanego ma działać.	Volumus. — — — —	Aby gdy przeciw pozwanemu *w prawie teutońskim* działa, pozwany przed sobie właściwym sądem stawał.	*Prolog* do następnych dwu §§ 68, I, 53, 54. Ukazuje się wpływ prawa niemieckiego w którym chętnie stawała szlachta by uniknąć ostrzejszych wyroków swojich.	67	31 IV, 6	—
p. 28.	67	Iumenta damna inferentia qualiter sunt tenenda de damno abacta.	I, 47.	—	Dla uchylenia niesnasek. —	Decernimus. — — —	Stadninę zajętą przez noc przetrzymawszy, zapędzić do bliskiéj kasztelanji.	Kasztellanje dworskie albo sędziowskie, curia castellaniae, seu castellania iudicis, sive regalis, sive alterius judicis. cf. 130. Jedna z najdawniéjszych ustaw cf. Vincent Kadłubkonis cap. 2, p. 397.	68	24 IV, 26	—
	68	De incendiariis et exustorib.	I, 53.	—	*W prawie Cesarskim* podpalenie śmierć bez przytułku w kościele: a palacze uchodzą, podprawo teutońskie.	Unde *de nostrorum baronum et procerum consilio* Statuimus.	Podpalacze pod *prawo teutońskie* schronieni, przed polskie przywiedzeni będą.	*Pirwy członek polski.* Zdawałoby się że prawo Cesarskie na podpalaczów w polski weszło zwyczaj: gdyby to niebyło erudycją jak się pokazuje terminem dalszym, że in jure polonico tenebuntur respondere.	69	32 IV, 7	—

CZWARTA TABLICA MAŁOPOLSKICH USTAW, KTÓRE DO STATUTU WIŚLICKIEGO WESZŁY.

Tabella IV.

Pag. vol. leg.	§§. TŁÓMACZEŃ POLSKICH: 1541	TYTUŁ ARTIKUŁÓW	M. POL. WISL.	W. POL. PIOTR.	MOTIWA, WSTĘPY.	PROMULGATIO	TREŚĆ CZYLI OSNOWA	UWAGI	JUS POLONICUM: VIS-LIC.	M. POL.	W. POL. PIOTR.
	(—	O gwałcie dziewczym. Re vera.	I, 54.	—	Rozpustnicy chcą się w prawie niemieckiem bronić.	*Extitit nostris nobilib. in colloquio generali quod et nos decerni perpetuum observandum.*	Gwałciciele dziewic lub niewiast, *prawem polskim* mają być karani.	*Wtóry członek polski.* Ustanowiony na wiecu wielkim, na którym więcéj o członkach niemieckiego prawa mówić musiano. Pierwsze statutów wydania i Łaski opuścili tę ustawę. Prawo polskie wskazuje § 126, I, 106, 107, II, 22.	(70	33 IV, 8	—
	(69	De illis qui habentes jus teutonicum utuntur Polonico.	I, 55.	—	Cum *sdum PP. SS. decreta*, lex decernat: że tracą przywileja nieużywający onych.	Statuimus ... Volumus. — —	Ci co mieli przywilej *prawa niemieckiego*, gdy się rządzili *polskiém* stracili tamto; a przestępca miejscowy podług prawa miejscowego odpowiada.	*Epilog* dwu poprzednich §§ 68, I, 53, 54, na wielkim wiecu przeciw prawu niemieckiemu uchwalonych, dowodzących wpływu prawa niemieckiego na szlachtę.	(71	35 IV, 9	—
p. 29.	70	De illo, qui citatur contra suum privilegium.	I, 56.	—	— — — — — —	Statuimus. — — —	Gdy kto kogo przeciw jego przywilejowi pozwie, płaci kopę, jeśli nieprzysięże że nie wiedział.	Tłómaczenie polskie 1460, i 1503 opuściło tę ustawę. — — — —	72	—	—
	71	De villanis invito domino, alio se subiicientib.	I, 57.	—	Przez wynoszenie się, często dobra pustoszeją.	*Visum fuit nostris baronibus ... propter quod nostra voluntate est institutum ...*	Kmieć jeden albo dwóch wychodzić mogą. Mogą wszyscy gdy pan kmiotkę zgwałci, gdy są za pana ciążani, gdy pan rok cały w klątwie.	Dawniéj tedy większa była wychodzenia kmieci wolność. cf. 134. — —	73	36 IV, 35	—
	72	De pueris annis discretionis carentib. *(praescriptio)*.	I, 58.	—	Małoletnim chcąc pomóc. —	Statuimus. — — — —	Przyszedłszy do lat, mogą dochodzić krzywd za małoletności jim uczynionych, byle nie zapadła dawność.	cf. 111, 123, II, (160) powtórzenie co w § 111. — — — — —	74	37 IV, 15	—
p. 30.	73	De eo qui de furto, aut alio crimine accusatur.	I, 59.	—	Aby viri famosi et iuste viventes byli pocieszeni.	Statuimns *de nostra baronumque nostrorum voluntate.*	Szlachcic z zarzutu złodziejstwa lub łotrostwa przysięgą się oczyszcza.	cf. 29, 31, 34. — — — — — — — — — —	75	44 IV, 17	—
	74	De eo qui aliena recipit sine domini voluntate.	I, 60.	—	Walek przyznał że wziął śpiącemu Idziemu pałasz i worek, ale 3 skojców nie było.	Decernimus. — — —	Aby Idzi przysięgą zarzut swój stwierdził gdyż nikt cudzego ruszać nie powinien.	*Wyrok.* cf. 106. — — — — — — — — —	76	—	—
	75	De morsu canis, et incitatione.	I, 61.	—	Walek zapiéra aby miał na ukąszenie Idziego psa podszczuć.	In tali casu Declaramus. —	Gdy Idzi nie dowiódł, Walek się przysięgą oczyszcza. — —	*Wyrok.* — — — — — — — — — — —	77	—	—
	76	De extinctione candelae et vulneris incussione.	I, 62.	—	Idzi żali się że jest w zwadzie pociemku raniony, gdy Walek świecę zgasił.	Nos duximus condemnandum.	Gdy Idzi przysiągł, Walek rany winien, bo świece zgasił. —	*Wyrok.* — — — — — — — — — — —	78	—	—
p. 31.	77	De pastore ovium. O strawę owcy przez pasterza.	I, 63.	—	Praeterea: Idzi żali się na pastucha że mu owcę stracił.	Nos in tali casu Decernimus. —	Aby pastuch przysiągł, że do domu przygnał.	*Wyrok.* — — — — — — — — — — —	79	—	—
	78	De ludo taxillorum i o żydowskiem pieniędzy pożyczaniu.	I, 64.	—	Przez szulerstwo synów ojcowie do ubóstwa przywodzeni.	Statuimus ... idem dicimus. —	Ojciec nie płaci za przegrywającego syna, ani od żydów pożyczającego, ani do układów, gdyż syn pod władzą ojca niema własności.	W tym §, podkoniec są termina prawa rzymskiego i sposobem rzymskim filius familias uznany in paterna potestate, ale dodatek *juxturque senatu macedoniano* nie znajduje się w dawnych tłom. pols. Panowało kosterstwo. cf. 98, 79.	80	46 IV, 21	—
	79	De lusoribus taxillorum, by majątku nietracili.	I, 64.	—	Szulery przegrywają majątek, na czym obrona kraju traci.	Dercernimus. — — —	Aby nikt z cudzoziemcem nie grał na kredyt, tylko na gotówkę, i ręczenie nie ma wagi, a ktoby contraveniens statuto, o wygraną się dopomniał, winie piętnadziestéj przepada.	Dawniéj odpowiadał swym majątkiem i wolno było swój majątek, choć nie odziedziczony wczesno przegrać. cf. 98, 78. — oraz ostatni § WP.*	81	47 IV, 22	—
p. 32.	80	De terrigenis ad bellum transeuntibus, damna villanis inferentibus.	I, 65.	II, 43.	*Expedit reipublicae* że właśni więcéj szkód sprawują niż nieprzyjaciel.	Statuimus. — — — —	Aby gdy w dobytku, w lesie, w czymkolwiek szkodę zrobili zwrócili, i winę piętnadziestą zapłacili. Na konie nawet nazbyt obroku wymagać nie mają.	cf. 149. — Tak pewnie mówi *jus militare.* — — — — — —	82	48 IV, 29	45
	81	De filiis qui moriente matre petunt a patre portionem maternam.	I, 66.	cf. II, 20.	*Zwyczajem in regno nostro* po zgonie matki syny macierzyste rozbierają i tracą.	*Visum extitit nobis et nostrae militiae.*	Wtedy tylko macierzyste dzieci od ojca w podział dostaną, gdy ojciec drugą żonę pojmie.	W MP. był *communis usus*, jiż ojciec macierzyste dzieciom wraz oddawał. Niebyło dożywocia na przeżycie, cf. 103. WP. ustawa o tym włożyła w działy ojca. cf. II, 20.	83	49 IV, 24	cf. 22. P. 17.
p. 33.	82	De profugis et furta committentibus.	I, 67.	—	Popełniwszy łotrostwo uchodzą za granice i o łaskę się starają.	Volumus ... Statuimus etiam.	Choć przypuszczeni do łaski, maja się sprawić w sądzie i zadosyć uczynić. Ktoby łotrom dawał otuchę i przytułek, *infamis.*	— — — — — — — — — — — —	84	50 IV, 34	—
	83	De usuris iudaeorum. —	I, 68.	II, 25.	Gdy jest łakomstwo lichwiarskie.	Proinde *Statuit nostrorum baronum et nobilium auctoritas.*	Żydzi za tydzień nie więcéj nad jedną czwartą czyli grosz od grzywny brać mają, a gdyby żyd lichwił lat 2, z kapitałem przepada.	W WP. jest po prostu statuimus, bez baronów i nobilesów. Wynosiło to r. 1347 na tydzpo 2 i $1/_{11}$ z od sta (na rok prawie 25, a więc 4tą o któréj ustawa). Dawniéj było więcéj. Ustawa WP. użyła ogóln. terminu, non tantum. W tłóm. pol. jest pół grosza.	85	51 IV, 23	27. P. 23.
p. 34.	84	De his qui in sylvis alienis damna faciunt.	I, 69, 87.	—	Wielu bez wiedzy panów lasy napada i tnie.	Ideo ... Statuimus ... Statuimus etiam.	Za dąb albo wóz dębiny zapłaci piętnadziestą. Za każde drzewo owocowe 12 groszy i piętnadziestą.	cf. 129. Tłóm. pol. nader to różnie wykładają: W tł. 1460, 1503, siedmdziesiąt jest mylnie i lepiéj w skróceniu § 70, szesnadzieścia: to odpowiada złemu wysłowieniu; tł. 1440 szestmy grzyw. i w skróceniu § 69, ośm grosz. W tł. 1449 ma być 8, a nie 5 grosz.	86	52 IV, 27	—
	85	De illis qui nocte alicuius frumenta in campo recipiunt, i rany zadadzą.	I, 70.	—	*Canonica sanctio* zniszczenia pola wzbrania, są jednak niszczone.	Propter quod Statuimus. —	Nocną porą wolno nawet kmieciowi konie w szkodzie zabierać, a gdyby napaśniey ranili lub zabili, płacą piętnadziestą i rany lub głowszczyznę.	— — — — — — — — — — — —	87	53 IV, 28	—
	86	De improperationibus et turpiloquio.	I, 71.	—	Gdy brzydkie wyrazy są początkiem zwady.	Unde Volumus. — — —	Za skurwego syna 60 grzywien jakby główszczyznę a gdyby kobietę kurwił, winien odszczekać.	Odszczekiwanie dawny był zwyczaj. Grzywien 60 wtedy nastało, gdy do téj jilości w MPolszcze opłacenie głowy podniesiono. cf. 59.	88	54 55 IV, 29	—
p. 35.	87	De villani et kmethonis vulneratione.	I, 73.	—	Aby stopniowanie kar zachować.	*Demandamus.* — — —	Za ranę kmiecia dwie części stronie obżałowanéj, jedną sądowi.	cf. 62. niezgodnie. — — — — — — — — —	89	57 IV, 31	—
	88	De percussionib. militum et kmetonum.	I, 72.	—	— — — — — —	Volumus. — — — —	Miles et nobilis uderzonemu piętnadziestą. *Qui non habet jus militare*, otrzyma grzywnę. Kmieć sześć (grzywien) skojców.	Zdaje się tedy e sculteto nobilitowany, nie jest in jure militari cf. 99, 62. W tym § trudności wiele. — Ani 6 grzywien, ani 6 skojców, jeno szóstą część grzywny czyli 8 groszy. cf. 84.	90	56 IV, 30	—
	89	Plantationes et insertiones pomoerii destruentes.	I, 75.	—	— — — — — —	Statuimus et Decernimus. —	Wycinający sad, szczepy, choć własne, jeśli jich połowy niezostawia, płaci 6 grzywien kary.	Sady tedy w pewnym względzie były własnością publiczną. — — —	91	—	—
	90	De aliqua re, violenter recepta.	I, 75.	—	Item. — — — — —	— — — — — —	Kto swą własną rzecz nieprawnie odbiera, 6 grzywien kary.	Czynić sobie sprawiedliwości nie można. — — — — — —	92	—	—
	91	De cultura agri alieni. —	I, 75.	—	Item. — — — — —	— — — — — —	Kto cudzą rolę sieje, traci siew i płaci piętnadziestą. — —	— — — — — — — — — — —	93	—	—

PIĄTA TABLICA MAŁOPOLSKICH USTAW, KTÓRE DO STATUTU WIŚLICKIEGO WESZŁY.

Tabella V.

Pag. vol. leg.	§§. TŁÓMACZEŃ POLSKICH 1541	TYTUŁ ARTIKUŁÓW	M. POL. WISL.	W. POL. PIOTR.	MOTIWA, WSTĘPY.	PROMULGATIO	TREŚĆ CZYLI OSNOWA	U W A G I	JUS POLONICUM VIS-LIC.	M. POL.	W. POL. PIOTR.
	92	De receptione boum per violentiam.	I, 76.	—	— — — — — —	Volumus. — — —	Za każdy tydzień gwałtem zatrzymanych wołów, 4 skojce z piętnadziestą.	— — — — — — — — — — — — — — — —	94	—	—
p. 36.	93	De foeno violenter recepto.	I, 77.	—	Item. — — — —	— — — — —	Za wzięty wóz siana 3 grosze i piętnadziestą. — — —	Trzy grosze jest opłata wartości, wynagrodzenie szkody; piętnadziesta karą.	95	—	—
	94	De poena pro frumentorum receptione.	I, 77.	—	Item. — — — —	— — — — —	Za każdy korzec w dzień zabranego zboża 6 grzywien i piętnadziesta. W nocy jest złodziejstwem.	Szóstą część grzywny, 8 groszy. — — — — — — —	96, 97	—	—
	95	De golotis damna alicui facientibus.	I, 77.	—	Item. — — — —	— — — — —	Pan za gołotę odpowiada. — — — — — —	— — — — — — — — — — — — — —	98	—	—
	96	De homine paupere divitem pro violentia citante.	I, 77.	—	Item. — — — —	— — — — —	Choć bogaty winien się świadkami oczyścić. — — —	Ten cały szereg §§ w liczbie 3 i 5 od volumus i statuimus, powiązanych item, jest zbiór starodawnych uchwał, ucinkowo notowanych.	99	—	—
	97	De poenis castellanor. judicum per illos qui eor. sententias redarguunt.	I, 78.	cf. II, 13.	— — — — — —	— — — — —	Kaszt. *Krak.* gronostaje, *Sand.* i *Lub.* łasice, sędzi *K.* i *S.* kuny, pods. lisy, podkom. 6 grzyw. komor. 6 skojców, sędzi kasztelańskiemu pół grzyw. pisarzowi lisie, jinnym kasztelanom po 6 grzyw.	Ustawa MP. cf. 136. — cf. 114. — — — — — — —	100	—	cf. 15, 16. P. 11.
p. 37.	98	De filio non emancipato, lusore.	I, 79.	—	— — — — — —	Volumus et Decernimus.	Syn z pod ojcowéj niewyzwolony władzy, co przegra to na jego część przypadnie. Żadna poręka nie ma mocy. Wygranych fantów zyskać niemożna.	cf. 78, 79. Ten § dawniejszy jest od § 79, albowiem przypuszcza że syn swoje, co z czasem odziedziczy przegrać może.	101	—	—
	99	De villano militi plagam inferente.	I, 80.	—	— — — — — —	— — — — —	Za uderzenie piętnadziesta i sądowi piętnadziestą. Za głowę 60 szlachcicowi, 30 scartabellowi, 15 nobilitowanemu. Za ranę tymże: 10, 5, 3.	Cena rany 10 grzywien, okazuje, że ta ustawa dawniejsza od § 59, gdzie jest 15. Jednakże nastać musiała w czasie gdy głowa szlachcica podskoczyła z 30, na 60.	102	—	—
	100	De falcastracione alicuis prati.	I, 81.	—	Andrzéj przyznał że łąkę Bartolda pokosił: bo ją zmarły włódarz Bartolda sprzedał.	In tali *casu* Decernimus.	Andrzéj ma udowodnić kupno łąki. — — — — —	*Wyrok.* — — — — — — — — — — — — —	103	—	—
p. 38.	101	De vulneratione alicuius in ludo.	I, 82.	—	Pozwany Andrzéj składa się że w zabawie niechcący Bartolda ranił.	In tali *casu* Decernimus.	Andrzéj winien ranę Bartholdowi. — — — — —	*Wyrok.* — — — — — — — — — — — — —	104	—	—
	102	De fideiussoria cautione.	I, 83.	—	Mikołaj odebrawszy od Macieja 10 grzyw. upomina się u ręczyciela Wawrzyńca.	In tali *casu* Decernimus.	Wypłatę przez Macieja udowodnić. — — — — —	*Wyrok.* — — — — — — — — — — — — —	105	—	—
	103	De uxore et paraphernalib. post mariti mortem.	I, 84.	—	— — — — — —	Statuimus ... Decernimus.	Po śmierci męża pozostaje na swojiem, a po jéj śmierci, co miała dzieci biorą. Gdy drugi raz za mąż, nie tylko ojczyste na dzieci zmarłego spada, ale część macierzytego.	Są dwie dawne ustawy, w jedno spojone. Z pierwszéj widać iż żona dożywocia nie miała, co nic dziwnego gdy wedle § 81 dopiero w Wiślicy mężowie dożywocie na żoninym pozyskali. Tu wspomniane *donatio* za wiano. cf. *dotalitium* § 133.	106	—	—
	104	De virginum desponsatione et dotatione.	I, 84.	cf. II, 45.	Item ... etiam. — — —	Statuimus ... Statuimus.	Posag pieniężny naznacza się przed przyjacioły: dobra *coram regia majestate.* Bracia spłacają. Gdy synów niema córki dziedziczą lecz jich stryjeczni w roku spłacą.	Jinne dwie ustawy krótko napisane, cf. 109, 125. Obie są w drukowanych wydaniach; drugiéj niema ani w polskich tłóm. ani w kodexach łaciń. jest ona WP. II. 45. Wszakże w tych dwu §§ 103, 104, znajdują się 4 starod. ucinkowe uchwały.	107	—	cf. 47.
p. 39.	105	De expurgatione furti in via publica commissi.	I, 85.	—	Mikołaj chce się 6 świadkami wywieść że Marcinowi w jarmark na drodze skojców nie wziął.	In tali *casu* Decernimus.	Mikołajowi wywieść się 12 świadkami. — — — —	*Wyrok.* Współprzysiężnicy. — — — — — — — — —	108	—	—
	106	De inventione alicuius rei et expurgatione ejusdem inventionis.	I, 86.	—	Item. Mikołaj przeczy by w znalezionym gdy siał na polu Marcina worku 5 skojców było.	In tali *casu* Indiximus.	Mikołajowi przysiąc, jako w worku skojców nie znalazł. —	*Wyrok.* cf. 74. — — — — — — — — — — —	109	—	—
	107	De inculpatione wladarii per ipsius dominum.	I, 88.	—	Praeterea. — — — —	— — — — —	Gdy pan na swym włódarzu lub słudze poszukuje: włódarzowi albo słudze, nie przysięgą ale 6 świadkami oczyścić się można.	Ustawa ucinkowo napisana. — — — — — — — — —	110	—	—
	108	De scultetiae emptione. —	I, 89.	—	Gdy obowiązek sołtystwa jest służebny.	Idcirco *fuit visum nostris baronibus.*	Aby żaden szlachcic bez wiedzy i woli pana sołtystwa niekupował.	Szlachta szlachcie nie była osobiście służebna, nabywała jednak sołtystwa, nabytki takie z jéj stanem niezgodne, ztąd wynikały kwestje.	111	59 IV, 10	—
p. 40.	109	De divisione facta coram amicis, cum *praescriptione.*	I, 90.	—	Pospólstwo niezgodne osobno żyje, wsi zaniedbuje z powodu: działów posiadanie niepewne.	Statuimus *nostra auctoritate.*	Że jak kolwiek nie przed monarchą *principe*, podzieleni będą, i tak lat 3 i miesięcy 3 bez przeszkody przebędą, to będzie dawnością jich dział utwierdzającą.	Działy te były, coram regia majestate, coram principe §§ 104, 109, to jest przed sądem § 48. Ale prawo nieściśle obowiązywało. Mogły tedy być czynione przed Przyjacioły.	112	39 IV, 11	—
	110	De furto et latrocinio, (na to *praescriptia).*	I, 91.	—	Gdy złodziejskie i łotrowskie postępki, nie mogą prędko na jaw wystąpić.	Decernimus. — —	Gdy skarżący o złodziéjstwo lub łotrostwo, z oskarżonym jednéj są parafji, rok dawności, gdy jinnéj parafji lat 3.	cf. 30, 144, powtarzanie. — — — — — — — — —	113	40 IV, 12	—
p. 41.	111	De pueris legitima aetate carentibus.	I, 92.	—	Małoletni wiek, pociąganiem do sądu bywa obrażany.	Quare Statuimus. —	Sędzia sprawę z małoletnimi odłoży, aż do lat przyjdą, gdy z jich lata małoletności w liczbę lat dawności nie wchodzą.	cf. 72, 123, II, (160) o praescriptji powtórzenie co w § 72. — — —	114	41 IV, 14	—
	112	De viduis et maritatis et earum *praescriptione.*	I, 93.	—	Niewiasty mniéj wolnie działać mogą od mężczyzn.	Propter quod Statuimus.	Mężom dawności lat 3, wdowie 6, mężatce 10, bo jest niewolna.	cf. 39, 41, 42, powtórzenie. — — — — — — — —	115	42 IV, 13	—
	113	De illis qui calumniose de crimine homicidii accusantur. (na to *praescriptia.)*	I, 94.	—	Aby potwarz ustała dawne wznawiać zabójstwa, z których dawność oczyścić się niedozwala.	Unde Statuimus. —	Na skarżenie o mężobójstwo dawność lat 3. — — —	— — — — — — — — — — — — — —	116	43 IV, 16	—
p. 42.	114	De sententia inique per judices lata et impugnata.	I, 95.	—	Gdy wagą sprawiedliwości, w obliczu Boga, bez względu na co bądź, winni wyrokować sędzie.	Propter quod Statuimus.	Gdy strona wyrokowi sędzi zarzuci wyżéj, daje *wyczajem sądu polskiego*, 3 grzywny lub kuny, które sędzia wraca z piętnadziestą i sromem gdy jego wyrok fałszywym się okaże.	cf. 97, 51, 118, 119. Zwyczaj sądu MP. jest w § 97, tu jest WP. § 118. Wspominani tu *judices ordinarii et delegati.* Prócz ziemskich i grodz. król wysyłał ze swego ramienia nadzwycz. od których szło odwołanie. Na tym 114 § KONIEC WŁASNYCH MAŁOPOLSKICH USTAW.	117	45 IV, 18	—

ARTIKUŁY WIELKOPOLSKIE DO MAŁOPOLSKICH W STATUT WIŚLICKI PRZYBRANE.

Tabella VI.

Pag. vol. leg.	§§. TŁÓMACZEŃ POLSKICH 1541	TYTUŁ ARTIKUŁÓW	M. POL. WISL.	W. POL. PIOTR.	MOTIWA, WSTĘPY.	PROMULGATIO	TREŚĆ CZYLI OSNOWA	U W A G I	JUS POLONICUM VIS-LIC.	M. POL.	W. POL. PIOTR.
	115	Quando judex non potest redargui.	I, 96.	II, 13.	Insuper. — — — —	Statuimus. — — — —	Gdy sędzia wyrokuje przed generałem, albo na generałach, generales termini, przed wojewodą i baronami, nie może być naganion, bo nie sam ale wielu sądzi.	Przed generałem, *coram nostro capitaneo* który nastał r. 1300. — Insuper przypadkowie tylko ten § 115 z poprzednim 114 wiąże, gdyż insuper pozostało z WP. ustaw piotrkowskich, które takowe spójniki przypadkowie odrzucały lub zatrzymywały.	118	—	14. P. 11.
	116	De oblivione judicatae sententiae.	I, 97.	II, 13.	Adiicientes. — — —	— — — — — —	Gdy strony zapomną wyroku, sędzia wstecz, zaraz, albo nazajutrz przypomni.	Ustne zapadały wyroki i szły w zapomnienie. — — — — —	119	—	15. P. 11.
	117	De pignorib. faciendis et pecorib. depellendis.	I, 99.	—	Item. — — — —	— — — — — —	Gdy dwory nasze dalekie, ciążę wegnać można do dworu kasztelana lub wojewody.	Tę krótką ustawę wtrącono w druku między § 116 a 118. Lecz chociażby między 119 a 120 była, przerywałaby ciąg WPolskich ustaw. cf. 3.	120	—	—
p. 43.	118	De illo qui sententiam judicis redarguit.	I, 98.	II, 13.	Insuper. — — — —	Statuimus. — — —	Naganiając wyrok sędziego, naprzód mu 3 grzywny albo kuny złoży. Sędzia swego dowodzi tymi co z nim na sądzie siedzieli; a naganiający, 6 świadkami téj czci co sędzia.	cf. 97, 51, 114, w części powtarza się co w § 97. Tamto MP. to WP. w § 114, z MPolskich powtórzono. Trzy grzywny, musiała być cena futra z kun.	121	—	16. P. 11.
	119	De redargutione subjudicis.	I, 98.	II, 13.	Similiter. — — — —	— — — — — —	Podsędkowi naganiający składa 3 fertony albo lisy. Toż się mówi o kasztelanach i jich sędziach którym dać trzeba kożuch barani.	cf. 97, 51, 114. Te cztéry §§ 115, 116, 118, 119, stanowią jeden ciąg ustaw WP. II, 13.	122	—	16. P. 11.
	120	De moneta in regno currente.	I, 100.	II, 37, 38.	Gdy *sub uno principe*, różne prawa, tworzyłyby potwór.	*Expedit reipublicae.* Statuimus *de consilio et assensu nostrorum baron. et procer.*	Aby *Krakowska* i *Wielko-polska* i jinna *regni nostri* ziemia jednegoż prawa używały. — Jednąż monetę.	W rękopiśmie tłómaczenia pols. 1503, ustaw WP. w § 38, o służbie wojennéj, bez sensu rzecz wtrącona i zamieszana: Co poprawia kodex 1460. Rada baronów i znamienitych przy monecie, czyliżby wiślickim była dodatkiem?	123	—	13
	121	Milites ad expeditionem bellicam sunt obligati.	I, 101.	II, 18, 38.	W zbrojném rycerstwie obrona regni.	Tenetur igitur ..... Decernimus etiam.	By każdy wedle możności uzbrajał się, gdyż jich dobra *libera, et de jure militari instituta*, a gdy jidzie za granicę weźmie opłatę.	cf. II, 18, 38. — — — — — — — — — — — —	124	—	20. 39. P. 15.
p. 44.	122	De *praescriptione* haereditatum contra ementem.	I, 102.	II, 11.	De caetero. — — —	Statuimus .... hoc etiam Volumus intelligi.	Mający prawo do kupionych dóbr, gdy milczy lat 3 i miesięcy 3, (czy lat 8) traci prawo. Toż gdyby się o dług lokowany upomniał chrześcjanin lub żyd.	W WP. ustawie jest lat 8. Ta jest zrobiona z WPolskiéj jak powyższe § 39, 40. cf. wyrok 45. Hoc etiam volumus intelligi, co o długu i żydzie, podobno późniéjszy.	125	—	11. P. 9.
	123	De tutoribus puerorum (*praescriptia*, i co mogą).	I, 103.	—	— — — — — —	— — — — — —	Opiekuni i dawność, nic nie mogą za małoletności, prócz zastawy, ręczenia, i prawa o dziedzictwo za życie ojca poruszonych.	cf. 72, 111. Ten i następny artykuł przerywa ciąg WPolskich ustaw. Pozornie tylko bo text łaciński Mikoł. z Rogoźna udowodnia że oba są WPolskie.	126	—	—
p. 45.	124	De tutoribus orphanorum, by rachunek zdawali.	I, 104.	II, (160.)	Wychodzący z opieki często od opiekunów rachunku wymagają.	Unde *de consilio baronum nostrorum* Statuimus.	Opiekun zdaje liczbę tylko z czynszów i bydła. — —	cf. 72, 111. Text łaciński. Mikołaja z Rogoźna udowodnia że ta ustawa z poprzednią § 123 jest WPolską.	127	—	—
	125	De filia vivente patre dotata.	I, 105.	II, 19, 16.	— — — — — —	Statuimus etiam. — —	Bracia, z dóbr wojewodzińskich 100 grzyw. ze szlacheck. 40 posagu dadzą, a jeśli dobra małe, wedle oszacowania. Bracia lub stryjeczni opłacą. Ojciec może kupny lub dany majątek dać, ale bracia go spłacą. Gdy ojciec da posag, więcéj nie żądać. Gdy pannę bracia odumrą, najbliżsi dziedzice ją wyposażą. Gdy niedostały posagu, obejmą dobra, ale będą od bliskich na spłacie. Puścizny niedziedziczą. Gdy bez potomne umrą, bliżsi jich dostatki biorą.	Łaski w części ustawę tę odrzucił, gdyż była w niezupełnéj z MPolskimi harmonji gdzie nie było tak ostrego usunięcia kobiet od posiadania dóbr. cf. 104. cf. II, 45.	128	—	21. P. 16.
		O uniesienie dziewek. —	I, 106.	II, 22.	— — — — — —	Statuimus. — —	Kto porwał i zgwałcił pannę, życie jego na łasce familji. Panna bez woli rodziców dająca się porwać i ślubująca, zostaje bez posagu.	Na łasce zemsty. To prawo Polskie? cf. 68, I, 54. — Na łasce, to jest winien przebłagać.	129	—	24. P. 20.
p. 46.	126	De violationib. virginum, viduar. et maritatarum.	I, 107.	II, 22.	— — — — — —	— — — — — —	Kto kobiecie gwałt uczyni, i ona w trzech dniach znak okaże, jest na łasce naszéj i jéj przyjaciół. Jeśli kobieta fałszywie skarży, oskarżony 6 świadkami swéj czci, oczyści się.	— — — — — — — — — — — — — —	130	—	24. P. 20.
	127	De illo qui trib. vicib. de furto fuerit accusatus.	I, 108.	II, 23.	— — — — — —	Statuendo Declaramus.	Trzykroć o złodziéjstwo przekonany, choćby szkodę zwracał, *infamis.* W oczyszczaniu się, choćby mu jednego świadka niedostawało, od skazy wolny.	cf. 30, 110, 144. — co do świadków cf. 37, 38. — — — — —	131	—	25. P. 21.
	128	De illo qui interficit jumentum indomitum.	I, 109.	II, 28.	Insuper. — — —	Statuimus. — —	Za nieujeżdżonego 4 grzywny, za zrzebca 3. Za dwuletniego, wartość jego zaprzysiężoną.	Koń wielkiéj wartości, rycerstwu nader potrzebny. — — — —	132	—	30. P. 26.
	129	De incendentib. silvas alienas.	I, 110.	II, 29.	Etiam. — — —	Statuimus. — —	Tnącemu las, brać: 1 siekierę, 2 sukmanę, 3 wołu lub konia. Dąb po 8 skojców; 3 grzywnę i grz. sądowi; krzaki 4 skoj; dąb dąbrowny 2; barć z pszczołami grzywna i sądowi; barć pół i pół sądowi.	cf. 84. W ustawie jest o dębach wodnych, przy *Warcie* albo których kolwiek wodach ciekących urosłych, oczywiście WPolska ustawa.	133	—	31. P. 27.
p. 47.	130	De immentis indomitis pascendis sub custodia.	I, 111.	II, 30.	— — — — — —	Statuimus. — —	By od Ś. Wojciecha do Ś. Michała stada koni pasać. Zwraca szkodę i karę grzywny. Znajdujący w szkodzie nie ma do siebie pędzić.	cf. 67, 65. Stadniny z dawna były trzymane, rycerstwu potrzebne. Jedna z najdawniejszych ustaw bo ścisły ma związek z § 67.	134	—	32
	131	De porcis sine scrophis et eorum pascuis silvestrib.	—	II, 31.	Etiam. — — —	Decernimus (Statuimus).	Z wieprzów w lesie, można raz jednego, drugi raz 2 ubić: za trzecim trzodę zapędzić i nią z nami się dzielić.	— — — — — — — — — — — — — —	135	—	33
p. 48.	132	De illis qui porcos precio ad silvam conducunt.	I, 112.	II, 32.	— — — — — —	Statuimus. — —	Trzodę wieprzów na przedaż jedynie gnać drogą, a właściciel lasu winien na 30 łokci po obu stronach żołądź wyzbierać.	Handel nimi dawny i wielkiemi trzodami. — — — — — —	136	—	34
	133	De treugis pacis, profugo dandis.	I, 113.	II, 35.	— — — — — —	Statuimus. — —	Nie dopuszczony ku oczyszczeniu, uciekać musi, czci nie traci. Żali się przed biskupem lub wojewodą który 2 miesięczne treugi daje, poczym uchodzi za granicę, dobra jego są bezpieczne.	*Przed biskupem poznańskim.* Uchodzić musi unikając zemsty, gdy jest na łasce król nieodrazu oczyścić się dopuszcza, trzyma na łasce. cf. 63, 82. Tu wspomniane wiano *dotalitium* jindziéj donatio § 103.	137	—	37
p. 49.	134	De kmetone domino suo fugiente.	I, 114.	II, 36.	Praeterea. — — —	Declarando Statuimus.	Pan o zbiegłego kmiecia nocą, upomni się. Przechowujący piętnadziestą. Powody wyjścia: kłątwa, gwałt, ciąża. Odchodzący dom w dobrym stanie zostawi. Na woli lata wysiedzi, *w prawie niemiec.* sprzeda lub osadzi.	Wychodzą dawnym obyczajem o bożém narodzeniu. W Łaskim to nieco odmiennie. cf. 71.	138	—	38
p. 50.	135	De mutatione pecuniarum per judaeos.	I, 115.	II, 41.	Gdy żydowska przewrotność czyha na chrześcjańskie dostatki.	*Convenit statuere.* — —	Aby żydzi od chrześcjan *in regno nostro*, a modo *constituto* nie na listy tylko na fanty pożyczali *wedle dawnego zwyczaju.*	Podle obyczaju z stara zachowałego: na fanty pożyczali żydzi, bo to ruchomości dotykało. Pożyczka na listy, zdawała się dobra ziemskie obciążać. cf. 78, 83. Na tym 136 § *(przybierając* § 143) KONIEC ARTYKUŁÓW WIŚLICKICH.	139	—	43

Pag. vol. leg.	§§. TŁÓMACZEŃ POLSKICH: 1541	TYTUŁ ARTIKUŁÓW	M. POL. WISL.	W. POL. PIOTR.	MOTIWA, WSTĘPY.	PROMULGATIO	TREŚĆ CZYLI OSNOWA	UWAGI	JUS POLONICUM: VIS-LIC.	M. POL.	W. POL. PIOTR.
	136	De salariis officialium. —	—	II, 2, 3, 4.	... item ... item. — —	Statuimus ... Volumus. —	Pisarzowi za pisanie świadectw 3 grosze, za roki pół grosza. Od postawienia świadka 4 skojce. Za piętnadziestą wołu, za pignoracją o kradzież wołu miernego. Rozgraniczania dzień pół grzywny, dni kilka 3 grzywny 2 siekiery i 2 motyki. Woźny fałszujący świadectwo miejsce traci.	Są trzy ucinkowie wyrażone ustawy, właściwie w jeden § spojone. cf. 97. — Mówią o pisarzu, o komorniku i woźnym.	140	—	2. 3. P. 2.
	137	De causis criminalib. in absentia actoris.	—	II, 5.	— — — — — —	Statuimus. — — —	Gdy się skarżący nie jawi, oskarżonego potępiać nieprzekonanego nie można.	cf. 27. — — — — — — — — — — — —	141	—	4. P. 3.
p. 51.	138	De citationibus fiendis per literas.	—	II, 9.	Etiam. — — — —	Decernimus declarando, —	My, starosta, woj. sę. pods. woźny, mogą sługę z pozwem słać. *Nostra curia vel judicium generale* wołają bez listów. Miles u włódarza pozwu słucha. Niestanięcie 8 skojc, w trzecim przepada.	cf. 16. 21. 24. 27. Między sędziami kasztelana niema: bo już WPolanie niechcieli cierpić kasztelańskich sądów.	142	—	9. P. 6.
	139	De debito pecuniario. —	—	II, 46.	Gdy wielkie summy, jako 60 grz. znagła opłacać się nie dają.	*ex gratia* Statuimus —	Wielką summę wypłacać 18 tygodni ratami. Takiż czas dla niebędącego w domu.	— — — — — — — — — — — —	143	—	48
	140	De fideiussoria cautione. —	—	II, 14, 15.	Praeterea ... etiam. — —	Statuimus ... Decernimus. —	Naznacza się przysięga rękojmi, gdy ją ręczący przeczy. Rękojmia nie może, ni konia, ni wołu w rękojmi będących zastawiać, obciążać.	— — — — — — — — — — — —	144	—	17. P. 12.
p. 52.	141	De obligationibus. — —	—	II, 40.	Z łatwości dłużenia się wielkie złe.	*Iure tenendum est,*	Ręczący nie powinien ulegać zniszczeniu, jeśli mały dług, małe pignus; jeśli wielki, tradycja nastąpi.	— — — — — — — — — — — —	145	—	42
	142	De occupato in iudicio, qui crimen mandato alterius se fecisse proponit.	—	II, 16.	— — — — — —	Statuimus. — — —	Gdy przestępca z tym stanie, że popełnił z rozkazu czyjego, rozkazujący odpowiada.	cf. 20. — — — — — — — — — — —	146	—	18
	143	De donationibus. — —	I, 116.	II, 17.	— — — — — —	*Hoc statuto perpetuo* Declaramus.	Darowizny, choćby na piśmie nie były, moc mają: a najwięcéj tych co są na wojnie: donatio recipiat *perpetuam firmitatem.*	Ta do testamentowéj woli ściągająca się ustawa, w czasach wojennych w Chęcinach r. 1331, stanęła. Z tąd: *statutum perpetuum, perpetua firmitas.*	147	—	19. P. 14.
	144	De *praescriptione* pecorum vel pecudum.	—	II, 12.	Insuper. — — — —	Statuimus. — — —	Na złodziejstwo bydła, i mniejszych, rok dawności; na klacze i konie chwycone dwa lata: poczym świadkami się oczyszcza.	cf. 30, 110. powtarzanie. — — — — — — — — —	148	—	12. P 10.
p. 53.	145	De furto piscinorum et lacum.	—	II, 24.	Praeterea. — — — —	Statuimus. — — —	Szkodę w wodzie nagrodzi i karę płaci jako złodziéj. Spasający i tnący łąkę, traci kosę i sukmanę.	— — — — — — — — — — — —	149	—	26. P. 22.
	146	De famulis in contentione duum iuvantibus.	—	II, 27.	Item. — — — — —	Statuimus. — — —	Pana swego broniący sługa, gdy rani, nie odpowiada. — —	— — — — — — — — — — — —	150	—	29. P. 25.
	147	De eo qui aliquem in iudicio vulneraverit.	—	II, 7.	Etiam. — — — —	Statuimus. — — —	Ktoby broń wyjął lub ranił w sądzie, na łasce. Gdy rani, karę siedmdziesiąt, a ranionemu piętnadziestą.	cf. 26. — — — — — — — — — — —	151	—	6. P. 5.
	148	De eo qui coram regia maiestate vulneraverit.	—	II, 8.	Insuper. — — — —	Statuimus. — — —	Kto broń wyjmie lub rani przed nami, albo starostą, na łasce, Kiedy rani, bez łaski karany. Przed *arcybisk. gnieźn.* siedmnadziestą, za słowa przed *arcybisk.* piętnadziestą. Za kradzież drobną, traci ucho, gdyby milesa ranił, będzie miał rękę przekłótą.	— — — — — — — — — — — —	152	—	7, 8. P. 6.
p. 54.	149	De violentiis finiendis in pabulorum venditione.	—	II, 42.	Gdy gwałtowność nie próżno powściągana *variis iuris sanctionibus.*	*Majestas igitur regia censuit* ... statuimus ideo.	Chociażby byli *książęta*, rycerze, albo jinnego stanu aby nie czynili gwałtu, chcącym lub nie chcącym pastwiska sprzedawać, płacili obroki po miastach i karczmach.	*Regia maiestas!* o książętach i rycerzach pewnie na wojnę ciągnących. Czy nie jest to edykt po koronacyjny 1319. cf. 80. *Variis juris sanctionibus*, odwołuje się do różnych jinnych ustaw, bądź w Wiślicy powtórzonych, bądź zaniedbanych.	153	—	44
	150	De eo quod villanus non debet impignorari pro poena domini.	—	II, 39.	*Ex jure divino:* aby złość jednego, jimieniu nie ciążyła.	*Hoc statuto igitur Ordinamus.* —	By kmieć lub poddany, nie był uciśnięty, ale dłużny miles, sam ze swojich odpowiadał dostatków.	cf. — — — — — — — — — — — —	154	—	41
	151	De eo quod pater non tenetur ferre iniquitatem filii et econverso.	—	II, 33.	*Cum dicit scriptura* aby syn winy ojca nie ponosił.	Ideo Statuimus. — —	Każdy swoją osobą i swoją odpowiada własnością. — —	Konfiskaty. — — — — — — — — — — —	155	—	35
		O dziale ojcowskim. —	—	II, 20.	— — — — — —	Statuimus. — — —	Po śmierci żony, synom z niéj ojciec działu odmówić nie może. Ten dział po zgonie ojca niewzruszony, resztą tylko ojczystą dzielą się. Lecz jeśli uczyniwszy dział ojciec drugą weźmie żonę i z niéj synów ma, synom podzielonym do reszty majątku nic. Gdy po dziale jeden brat umiera, dział niewzruszony zostaje, choćby bez nas i starosty.	cf. 81. W Wielko Polskim zostaje tedy nieodzowność działu po śmierci matki co w Małopolskim zniesiono.	—	—	22. P. 17.
		O posagu dziewczym. —	—	II, 45.	Etiam. — — — —	Statuimus. — — —	Bracia dają siostrom posag. Gdy same córki zostaną, dobra oszacowane będą i stryjeczni w ciągu roku spłacą, a gdy nie spłacą, córki wiecznie dzierżą.	cf. 125, 104. Ustawa ta w niezupełnéj zdaje się być harmonji z § 125. — Drukowane wiślickie statuta, przyczepiły ją do § 104. czego rękopiśmienne kodexa nie znają.	—	—	47
		Sieroty co lat nie mają. —	—	II, (160).	Chcąc sierotom dać pomoc, gdy często są nagabani.	przeto Chcemy ... *Aczkolwiek w pierwszych statuciech.*	Letni mężczyzna 15, panna 12. Małoletność nie odejmuje jim praw, którym ojciec polecił opiekę, tych przyjaciele po śmierci ojca nie mogą od opieki odsunąć.	Były tedy *pierwsze statuta* czyli dawniéjsze, czyli powyższe artykuły, których dziś niema.	—	—	—
		Wina siedmdziesiąt. —	—	II, 34, (147).	— — — — — —	— — — — — —	Siedmdziesiąt czyli 14 grzyw. zabójstwo szlachcica, zepsucie 3 rąbanych granic, 3 kopców, 3 barci z pszczoły, 3 świeżopy krad. rani, zabije; podpalenie, najście domu: rozbój na drodze; gwałt kobiet.	Mało Polska w § 26, ledwie cztery przypadki wskazuje. Tu WP, tak sroga! niezgodna z jinnymi, cf. zabójstwo szlachcica 59, 62, barcie i pszczoły 129, podpalający 68, najście domu 33, II, (146), rozbój na drodze 26.	—	—	36
		Kto kogo w domu zabije. —	—	II, 34, (146).	— — — — — —	Statuimus. — — —	Ktoby naszedł dom szlachcica i zabił go, winę siedmdziesiąt, a pomagający mu do zabójstwa, pięćdziesiąt.	— — — — — — — — — — — —	—	—	36
		O potwarzach i o wojnic. —	—	II, 38.	Gdy potwarzą złych, dobrzy bywają zdradzani. — Gdy cześć *królestwa* na harnaszu zależy.	Chcemy ... Chcemy. —	Aby potwarz zginęła. — Aby każdy wedle możności w pole występował.	Do tego artykułu jest o monecie i jedném prawie, co wyżéj § 120, uważałem. Słowem w tym II, 38. w kodexie 1503, trzy ucinkowe ustawy. — *Jus militare.*	—	—	40
		O woli służby królestwa. —	—	II, 18.	Etiam. — — — —	Declaramus. — —	Aby baroni i nobiles *nostrae terrae Poloniae* nam i następcom *in terra et regno Poloniae*, służyli. Za granicami zaś królestwa, za stosownem wynadgrodzeniem.	cf. 121, II, 38. — — — — — — — — — — —	—	—	39. P. 15.
								* Jest jeszcze WP. artikuł de taxillis non ludendis ad praestam: aby grano jedynie na gotówkę: fortuny swéj, nie stawiać na stawkę. cf. 79.	—	—	49